ISSN 0867-261X

SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

27. posiedzenie
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21, 22 i 23 lipca 2021 r.

Warszawa 2021

SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

27. posiedzenie
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21, 22 i 23 lipca 2021 r.

Warszawa 2021

Porządek obrad
27. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 21, 22 i 23 lipca 2021 r

1. Wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.
2. Ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.
3. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.
4. Ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.
5. Ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe.
6. Ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.
7. Ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.*
8. Ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw.
9. Ustawa o zmianie ustawy o partiach politycznych.
10. Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.
11. Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.
12. Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.
13. Ustawa o gatunkach obcych.
14. Ustawa o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw.
15. Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022.
16. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
17. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym
18. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

---

* Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Rada Ministrów uznała projekt ustawy za pilny.

19. Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za 2020 rok wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.
20. Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2020 roku petycji.
21. Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku.
22. Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.
23. Wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezydenta RP	– sekretarz stanu Małgorzata Paprocka
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– sekretarz stanu Janusz Cieszyński
Rządowe Centrum Legislacji	– wiceprezes Anna Tyśkiewicz-Mazur
Rzecznik Praw Dziecka	– Mikołaj Pawlak
Rzecznik Praw Obywatelskich	– Marcin Wiącek
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– prezes Karol Nawrocki
Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji	– przewodniczący Witold Kołodziejski
Rada Mediów Narodowych	– przewodniczący Krzysztof Czabański
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Jan Sarnowski
Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej	– sekretarz stanu Małgorzata Jarosińska-Jedynak
Ministerstwo Klimatu i Środowiska	– sekretarz stanu Małgorzata Golińska – sekretarz stanu Ireneusz Zyska – podsekretarz stanu Piotr Dziadzio
Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Stanisław Szwed
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Błażej Poboży
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Sebastian Kaleta – sekretarz stanu Marcin Warchoł
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Anna Goławska

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Tomasz Grodzki oraz wicemarszałkowie Gabriela Morawska-Stanecka, Michał Kamiński, Bogdan Borusewicz i Marek Pęk)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Otwieram dwudzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Wiktora Durlaka, panią senator Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską, pana senatora Aleksandra Szweda oraz pana senatora Ryszarda Świlskiego.

Listę mówców w sali posiedzeń prowadzić będzie pani senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, a w sali nr 217 – pan senator Ryszard Świlski.

Szanowni Państwo Senatorowie! W związku ze stanem epidemii po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o nadaniu temu posiedzeniu specjalnej formuły – obrady będą toczyć się jednocześnie w sposób tradycyjny oraz z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość, w sposób zdalny. Zasady udziału senatorów w posiedzeniach Senatu w sposób zdalny zostały określone w art. 67b Regulaminu Senatu.

Państwo Senatorowie zgromadzeni w sali posiedzeń oraz w sali nr 217! Proszę o zapisywanie się do pytań i do głosu w dyskusji u senatorów sekretarzy. Przypominam, że w sali posiedzeń będzie to pani senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska oraz pan senator Wiktor Durlak, a w sali nr 217 – pan senator Ryszard Świlski oraz pan senator Aleksander Szwed. Senatorom sekretarzom proszę również przekazywać wnioski o charakterze legislacyjnym, przemówienia w dyskusji oraz oświadczenia. Proszę również o nieprzemieszczanie się między salami. Zarówno zabieranie głosu, jak i udział w głosowaniach są możliwe z miejsc, które państwo zajmują. Proszę, aby aplikacji w iPadzie nie uruchamiać na terenie gmachu Senatu. Rozumiem, że wszyscy państwo znajdujący się w sali posiedzeń i w sali nr 217 mają tę aplikację wyłączoną.

Na marginesie dodam, że rozważaliśmy na posiedzeniu Konwentu Seniorów to, żeby następne posiedzenie, sierpniowe, spróbować przeprowadzić na jednej sali, plenarnej. Jeżeli nie będzie jakiegoś dramatycznego pogorszenia sytuacji epidemicznej czy nie dojdzie do innych zdarzeń, które są trudne do przewidzenia, to następne, sierpniowe posiedzenie, bardzo obfite, bo już mamy ponad 20 punktów, prawdopodobnie odbędzie się w tej jednej sali. Jednak finalne decyzje oczywiście będzie podejmował Konwent.

Państwo Senatorowie biorący udział w posiedzeniu w sposób zdalny! Państwa z kolei proszę o upewnienie się, czy państwa iPady są podłączone do zasilania, a kamery w nich – włączone. Proszę także o zapewnienie takiego położenia iPada i obiektywu kamery, aby byli państwo widoczni podczas połączenia. Możecie państwo zapisywać się do pytań i do głosu w dyskusji poprzez czat w aplikacji. Wnioski o charakterze legislacyjnym, przemówienia w dyskusji oraz oświadczenia prosimy przesyłać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres przesłany państwu uprzednio przez Kancelarię Senatu.

Do państwa dyspozycji pozostaje także specjalny numer telefonu. Pod tym numerem możecie państwo dokonywać konsultacji treści wniosków o charakterze legislacyjnym czy zgłoszeń problemów technicznych. Prosimy samodzielnie nie włączać mikrofonów. Zabranie głosu będzie możliwe dopiero po jego udzieleniu przez marszałka Senatu oraz po uruchomieniu mikrofonu przez

informatyka Kancelarii Senatu. Informuję także, że za 15 minut zablokujemy możliwość przyłączania się do posiedzenia. Jeżeli ktoś z państwa senatorów nie zdąży dołączyć do posiedzenia przed zablokowaniem sesji w aplikacji bądź ktoś z państwa straci połączenie, prosimy o kontakt telefoniczny pod numer uprzednio państwu przekazany.

Szanowni Państwo, przystąpimy teraz do głosowania, które ma na celu wyłącznie ustalenie listy senatorów biorących udział w posiedzeniu.

Proszę o oddanie jakiegokolwiek głosu w celu potwierdzenia obecności.

Przypominam senatorom korzystającym z aplikacji do zdalnego udziału w posiedzeniu, że rozpoczęcie głosowania, tzw. ankietowanie w systemie Webex, powoduje pojawienie się komunikatu. Aby wziąć udział w głosowaniu, klikamy „OK". Przypominam również o konieczności wciśnięcia 2 przycisków „Przekaż" po oddaniu głosu, w oknie głosowania oraz w odpowiedzi na pytanie o potwierdzenie.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 92 senatorów. (**Głosowanie nr 1**)

I przyjmujemy, że tylu w tym momencie bierze udział w posiedzeniu.

Panie i Panowie Senatorowie! 10 lipca 2021 r. zmarł pan Tadeusz Lewandowski, senator IV i VI kadencji oraz poseł I kadencji. W Senacie IV kadencji był członkiem Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. W Senacie VI kadencji zasiadał w Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Proszę uprzejmie o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego senatora.

(*Wszyscy wstają*) (*Chwila ciszy*)

(*Senator Robert Mamątow*: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(*Zgromadzeni odpowiadają*: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(*Senator Robert Mamątow*: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(*Zgromadzeni odpowiadają*: Amen.)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2021 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko; do ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym; do ustawy o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich. Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny; do ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, a także odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, uchwałę Senatu odrzucającą ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, uchwałę Senatu odrzucającą ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

Informuję, że protokoły dwudziestego czwartego, dwudziestego piątego i dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu są przygotowane do udostępnienia senatorom.

Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Przypominam, że projekt ustawy, która ma być omawiana w punkcie szóstym, został wniesiony przez Radę Ministrów jako projekt pilny. W tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktów drugiego, czwartego, piątego, jedenastego, trzynastego oraz czternastego projektu porządku obrad, mimo że sprawozdania komisji w tych sprawach zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

Szanowni Państwo, informuję, że bezpośrednio po rozpatrzeniu punktu pierwszego porządku obrad, tj. po wyrażeniu zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich, przystąpimy do głosowania w tej sprawie.

Chciałbym także zwrócić uwagę państwa senatorów na to, że Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej w trakcie rozpatrywania ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw – punkt drugi porządku obrad – dostrzegła potrzebę wprowadzenia zmian legislacyjnych wykraczających poza materię ustawy i na podstawie art. 69 ust. 1 Regulaminu Senatu przedstawiła wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Inicjatywa ta zawarta jest w druku nr 460.

Proszę wszystkich państwa senatorów o obecność przy rozpatrywaniu tego punktu porządku obrad, ponieważ wtedy w głosowaniu rozstrzygniemy o ewentualnym rozszerzeniu porządku obrad o tę inicjatywę.

Informuję ponadto, że w przypadku rozszerzenia porządku obrad głosowanie w sprawie tego projektu ustawy zostanie przeprowadzone bezpośrednio po jego rozpatrzeniu.

Pragnę poinformować, że również po rozpatrzeniu punktu dotyczącego ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw – punkt trzynasty – głosowanie w tej sprawie zostanie przeprowadzone bezpośrednio po zakończeniu tego punktu.

Szanowni Państwo, drugi dzień obrad rozpoczniemy od rozpatrzenia punktu osiemnastego, czyli informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za 2020 rok wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. Tego samego dnia rozpatrzymy punkt siódmy, czyli ustawę o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw, oraz jedenasty, tj. ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego. Ponadto drugiego dnia przystąpimy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego, czyli wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu odbędzie się głosowanie w tej sprawie. Pozostałe głosowania odbędą się pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję ponadto, że trzeci dzień obrad rozpoczniemy od łącznego rozpatrzenia punktów dwudziestego i dwudziestego pierwszego, tj. sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz informacji Rady Mediów Narodowych.

Dzisiaj o godzinie 13.30 na prośbę klubu PiS zostanie zarządzona przerwa do godziny 15.00.

I to są wszystkie komunikaty, które chciałem państwu przekazać.

W tej chwili chciałbym oddać głos panu senatorowi Hamerskiemu, który ma krótkie wystąpienie.

SENATOR
JAN HAMERSKI

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

19 czerwca miał miejsce tragiczny pożar w miejscowości Nowa Biała w powiecie nowotarskim. Bezpośrednio po tym wydarzeniu pozwoliłem sobie na państwa skrzynki mailowe wysłać apel o wsparcie pogorzelców. Z tego miejsca, korzystając z okazji – dziękuję, Panie Marszałku – chciałbym wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na mój apel pozytywnie, serdecznie podziękować w imieniu pogorzelców i swoim własnym. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I tym sposobem dotarliśmy do rozpoczęcia obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Zgodnie z art. 209 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rzecznik praw obywatelskich jest powoływany przez Sejm za zgodą Senatu na 5 lat. Zgodnie z art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na powołanie rzecznika w ciągu miesiąca od dnia przekazania Senatowi uchwały Sejmu w sprawie jego powołania.

Uchwała Sejmu w sprawie powołania Rzecznika Praw Obywatelskich została przekazana do Senatu w dniu 14 lipca 2021 r. i zawarta jest w druku senackim nr 456. Sejm powołał na to stanowisko pana prof. Marcina Wiącka, którego witam w naszej sali. Życiorys kandydata zawarty jest w druku sejmowym nr 1361.

Przypomnę, że Senat przed podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich może wezwać kandydata

na to stanowisko do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania panu prof. Marcinowi Wiąckowi lub też poprosić go o złożenie wyjaśnień?

O głos poprosił pan senator Bosacki.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowny Panie Profesorze!

Pana kandydatura po roku nieudanych prób wyboru rzecznika praw obywatelskich, obsadzenia tego niezwykle ważnego dla polskiego porządku konstytucyjnego urzędu, ma szansę zakończyć ten 11-miesięczny pat. Dlatego chciałbym pana zapytać i prosić o możliwie poważną, chociaż pewnie nie wielkości wykładu uniwersyteckiego, odpowiedź na pytanie: jaka jest pana koncepcja pracy na tym urzędzie? Jak bardzo chce pan korzystać z doświadczeń poprzedników? I jak w tym trudnym okresie, kluczowym w kwestii ochrony praw człowieka i obywatela w Rzeczypospolitej... Czy mógłby pan nam przybliżyć pańskie kompetencje do pełnienia tego urzędu? Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Jeżeli pan profesor pozwoli... Pytanie chciała też zadać pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka, a ponieważ nie widzę w tej chwili więcej chętnych do pytań, to poproszę o zadanie tego pytania i później o odpowiedź. A jeżeli będą następne pytania, to w kolejnej rundzie będziemy je...

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka*: Szanowny Panie Marszałku, Szanowny Panie Kandydacie, chciałabym zadać konkretne, szczegółowe pytania, więc być może lepiej będzie, jeżeli pan się przedstawi, a później ja przystąpię do zadania pytań.)

Proszę uprzejmie.

Panie Profesorze, ma pan głos. Zwyczajowo nie limitujemy czasu wypowiedzi naszych gości, jednak biorąc pod uwagę pana doświadczenia akademickie i oczekiwania społeczne – których przejawy pan tu widzi w postaci licznych kamer i aparatów fotograficznych – proszę o pewną zwartość wypowiedzi.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie! Szanowni Panowie Senatorowie!

Staję dziś przed Wysoką Izbą z intencją wyjednania państwa zgody na powołanie mnie na urząd rzecznika praw obywatelskich. Staję z jednej strony z poczuciem wdzięczności za szeroki i odpowiedzialny kompromis polityczny, którego przejawem jest na obecnym etapie uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie, z drugiej strony z wielką pokorą i świadomością kluczowej roli Senatu w procesie zakończenia tego wielomiesięcznego sporu, a przede wszystkim niepożądanego z punktu widzenia ochrony wolności i praw człowieka wakatu. Dziękuję zatem za państwa obecność i chęć wysłuchania podstawowych informacji o mnie, o moich zamierzeniach i poglądach na kluczowe z punktu widzenia wykonywania funkcji rzecznika praw obywatelskich kwestie.

Proszę pozwolić, że w pierwszej kolejności przedstawię się. Jestem prawnikiem specjalizującym się w problematyce prawa konstytucyjnego oraz praw człowieka. Od 2017 r. kieruję Zakładem Praw Człowieka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. 12 lat temu uzyskałem stopień doktora nauk prawnych, a w 2013 r. – doktora habilitowanego. Zajmuję obecnie stanowisko profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Oprócz pracy naukowej realizuję eksperckie obowiązki zawodowe w Biurze Orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Nie należę i nie należałem do żadnej partii politycznej. Uważam się za człowieka samodzielnego i niezależnego, oddanego działalności naukowej, poszukiwaniu i krzewieniu prawdy oraz zapewnieniu należytej ochrony prawnej podmiotom poszukującej tej ochrony w postępowaniach sądowych i administracyjnych. Jestem przekonany, że to kilkunastoletnie przygotowanie teoretyczne i doświadczenia praktyczne, które dotyczą współcześnie pojmowanej problematyki ochrony praw człowieka, mógłbym wraz ze współpracownikami z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich pożytecznie wykorzystać dla dobra beneficjentów działań tego konstytucyjnego organu państwa.

W dotychczasowych wypowiedziach podkreślałem, jak ważne jest dla mnie doprecyzowanie i rozwijanie kierunków działania rzecznika praw

obywatelskich, aby skutecznie wspierać osoby z uzasadnionym poczuciem wykluczenia, wynikającym np. z niepełnosprawności, ze związanej z wiekiem lub chorobą nieporadności, z kryzysu bezdomności, a także z osobistych przekonań czy światopoglądu. Prawa człowieka są przecież wywodzone z godności człowieka, z godności ludzkiej, której poszanowanie jest indywidualnym i zbiorowym obowiązkiem nas wszystkich. Zapewniam, że w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, jeśli dostąpię zaszczytu bycia powołanym na ten urząd, otworzę szeroko drzwi osobom potrzebującym rady, wsparcia czy działań procesowych.

Widzę też potrzebę wzmożenia działań rzecznika praw obywatelskich w obszarze urzeczywistnienia takich praw człowieka, jak np. prawo do życia w czystym środowisku, prawo do pokojowego demonstrowania swoich poglądów lub swojego niezadowolenia, prawo do niezależnego, ale sprawnego i rzetelnego sądu, prawo do wolności działalności gospodarczej, prawo do dostępu do dóbr kultury, prawo do ochrony zdrowia, zwłaszcza w czasie, w którym zmagamy się z pandemią.

Działania moje jako rzecznika praw obywatelskich chciałbym oprzeć na 3 definiujących je filarach, jakimi są godność, równość i dialog. Dwa pierwsze wyznaczają standard postawy państwa wobec podmiotów podległych jego imperium. Określają także pozycję rzecznika w odniesieniu do poszukujących jego wsparcia osób. Z kolei hasło „dialog" to wezwanie do porozumienia i zaproszenie do podjęcia wspólnych wysiłków władz publicznych oraz organizacji społecznych na rzecz lepszego zrozumienia, zagwarantowania i respektowania praw człowieka w Polsce.

Chciałbym również podkreślić, że doceniam i zamierzam kontynuować wysiłki, jakie podejmowano w naszej ojczyźnie w ostatnich 30 latach, by wprowadzić nas do rodziny i osadzić w rodzinie tolerancyjnych i świadomych społeczeństw o najwyższej kulturze prawnej, respektujących prawa człowieka oparte na dorobku współczesnego prawa międzynarodowego i nowoczesnych konstytucjach. Należy upowszechniać polskie wysiłki poczynione w tym zakresie.

Jednocześnie stanowczo odradzam, a jako rzecznik sprzeciwiałbym się temu, aby w ramach sporu politycznego szafować takimi wartościami jak skuteczność objęcia obywateli Rzeczypospolitej Polskiej mechanizmami ochrony prawnej wynikającymi z prawa międzynarodowego, w tym z traktatów konstytuujących Unię Europejską. Podkreślam, że od początku mojej aktywności naukowej prezentowałem, i nadal go popieram, pogląd o prymacie naszej konstytucji nad wszelkimi umowami międzynarodowymi. Jednakże nawet twardzi wyznawcy takiego stanowiska nie są upoważnieni do poszukiwania pozornych sprzeczności pomiędzy polską ustawą zasadniczą a traktatami międzynarodowymi, sprzeczności, których skutki usuwania mogą zagrozić stabilności systemu ochrony praw człowieka. Apeluję, aby poszczególne władze publiczne poszukiwały rozwiązań bieżących problemów prawnych i politycznych w duchu kompromisu i w poczuciu odpowiedzialności za długofalowe efekty swoich działań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art 208 ust. 1 konstytucji rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych. Zapewniam, że jeżeli państwo senatorowie wyrażą zgodę na powołanie mnie na ten odpowiedzialny urząd, to dam z siebie wszystko, aby realizować to zadanie z największym poświęceniem. Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje... Nie wiem, czy pani marszałek jest już gotowa do zadania pytania.

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka*: Tak.)

Dobrze. Pytanie zadaje pani marszałek, a przygotowuje się pan senator Kwiatkowski, później Bogdan Klich i Jolanta Hibner.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Panie Marszałku! Szanowny Panie Profesorze!

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar 14 lipca skierował do komisarza Unii Europejskiej do spraw sprawiedliwości Didiera Reyndersa pismo w sprawie niewykonywania przez Polskę unijnych dyrektyw dotyczących praw osób podejrzanych czy oskarżonych. Chodzi o zapewnienie jeszcze przed przesłuchaniem pomocy adwokata. Obecnie brak jest możliwości podjęcia kroków prawnych w kraju i brak organu niezależnego, który mógłby stwierdzić, że to nastąpiło. Czy w przypadku konieczności przedstawienia jakichś

dodatkowych okoliczności, wyjaśnień i nawiązania współpracy z komisarzem do spraw wymiaru sprawiedliwości będzie pan w tej kwestii współpracował? To jest moje pierwsze pytanie, a mam trzy. To jest pierwsze, gdyby pan...

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Rzeczywiście w naszym systemie prawnym nie zostały w pełni implementowane dyrektywy Unii Europejskiej, które dotyczą, mówiąc najogólniej, statusu osób oskarżonych i podejrzanych. Chodzi w szczególności o to, że zgodnie z konstytucją, zgodnie ze standardami międzynarodowymi prawo do obrony powinno przysługiwać człowiekowi od pierwszego momentu, kiedy zetknie się z organami ścigania. Niestety, polskie przepisy postępowania karnego nie są w pełni spójne z takim standardem, a tenże standard wynika z dyrektyw, o których tu mówimy. Jest problem zwłaszcza z tym, że istnieje potrzeba dostosowania siatki pojęciowej tych dyrektyw do siatki pojęciowej kodeksu postępowania karnego. Osoba oskarżona czy podejrzana, czy osoba podejrzewana to są takie pojęcia, którymi posługuje się kodeks postępowania karnego, i one powinny być w odpowiedni sposób odniesione do terminologii tych dyrektyw. Takim osobom powinny przysługiwać te prawa, zwłaszcza prawo do adwokata, prawo do porozumienia się z obrońcą. Istnieje również taki problem, że prawo do skorzystania z obrony powinno być obwarowane pewnymi gwarancjami poufności, poufności kontaktu adwokata ze swoim mocodawcą, swoim klientem, a takich gwarancji poufności nie realizują w pełni obecnie obowiązujące przepisy kodeksu postępowania karnego, umożliwiając np. udział prokuratora w rozmowie z pełnomocnikiem. I to też jest problem do rozwiązania.

Z tego, co wiem, wynika, że istnieje również taki problem, że czasami ktoś jest przesłuchiwany w charakterze świadka, a de facto to przesłuchanie zmierza do postawienia temu komuś zarzutów. A więc również taka osoba, która zeznaje jako świadek, a nie jako oskarżony czy jako podejrzany, powinna mieć dostęp do pełnomocnika, bo z materialnego punktu widzenia ona też ma potrzebę, żeby porozumieć się z prawnikiem. Istnieje jeszcze pewna luka prawna w zakresie, o którym mówimy, polegająca na tym, że osoba zatrzymana, która następnie została zwolniona i nie zostały jej postawione zarzuty, ma z formalnego punktu widzenia prawo do odwołania się do sądu, który mógłby zweryfikować prawidłowość zatrzymania. Ale z drugiej strony taka osoba nie ma dostępu do akt sprawy, więc nie może upewnić się na 100%, z jakich przyczyn to zatrzymanie nastąpiło. I tutaj też jest pewne pole do zagospodarowania przez ustawodawcę, co jest wymagane przez przepisy prawa Unii Europejskiej.

Podsumowując odpowiedź na to pytanie, powiem tak: ja podzielam pogląd, że te przepisy dyrektyw nie zostały prawidłowo implementowane do polskiego porządku prawnego, mimo upływu już kilku lat od momentu, kiedy one powinny być implementowane. Dlatego, jeśli zostanę powołany na urząd rzecznika praw obywatelskich, podejmę działania, które będą miały na celu doprowadzenie do implementacji tych dyrektyw.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, są następni chętni, tak że prosilibyśmy, żeby 2 następne pytania były ciut krótsze.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dobrze... to znaczy odpowiedzi, bo pytanie, które zadałam, było krótkie.

To ja od razu zadam 2 kolejne pytania. Pierwsze pytanie, a w zasadzie drugie pytanie dotyczy instytucji ubezwłasnowolnienia. Wielokrotnie zwracano Polsce uwagę – i to nawet na forum ONZ – że te przepisy powinny być zmienione. W 2019 r. rzecznik praw obywatelskich przyłączył się nawet do jednego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, twierdząc, że ubezwłasnowolnienie całkowite jest niezgodne z konstytucyjnymi zasadami godności, wolności człowieka oraz poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Jakie jest pana zdanie na ten temat? To jest drugie pytanie.

I trzecie, krótkie, pytanie: czy państwo powinno wspierać dostęp niezamożnych par do in vitro? Czy jest to element prawa do ochrony zdrowia? Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Bardzo proszę.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Pierwsze pytanie dotyczyło ubezwłasnowolnienia. Ja uważam, że ubezwłasnowolnienie jest instytucją, która powinna być głęboko zreformowana z uwagi na potrzebę zapewnienia adekwatnej pomocy osobom z niepełnosprawnościami. Ale jest pewien problem, ponieważ... Ja sobie zdaję sprawę z tego, że są wysuwane postulaty całkowitej likwidacji instytucji ubezwłasnowolnienia, ale to by wymagało zmiany konstytucji. Konstytucja w art. 62 ust. 2 wyraźnie mówi o ubezwłasnowolnieniu, czyli instytucja ubezwłasnowolnienia jest instytucją konstytucyjną. Zatem jeśli toczyłyby się prace, które ja z całym sercem bym wspierał, dotyczące likwidacji instytucji ubezwłasnowolnienia i zamiany jej np. na system wsparcia, który jest, myślę, bardziej adekwatny do dzisiejszych potrzeb osób z niepełnosprawnościami, to te prace powinny również przybierać postać prac nad nowelizacją art. 62 ust. 2 konstytucji. Ale w pełni opowiadam się za postulatem zmiany obecnej formuły ubezwłasnowolnienia, ponieważ rzeczywiście – zwłaszcza w przypadku ubezwłasnowolnienia całkowitego – może dochodzić do sytuacji, kiedy to godność osoby, wobec której orzeczono ubezwłasnowolnienie, jest ograniczana w sposób nadmierny. Taki jest mój pogląd dotyczący tej kwestii.

Jeśli chodzi o problematykę in vitro, o którą pani marszałek zapytała, powiem tak. Szanowni Państwo, niepłodność zgodnie ze standardem międzynarodowym jest chorobą, a skoro tak jest, to leczenie niepłodności jest objęte prawem do ochrony zdrowia, o którym mowa w art. 68 konstytucji. Zatem skoro tak jest, to państwo powinno podejmować odpowiednie działania w miarę możliwości, jakie posiada, prowadzące do realizacji prawa do ochrony zdrowia w tym zakresie. Jeśli chodzi o finansowanie określonych świadczeń opieki zdrowotnej z budżetu państwa, to art. 68 konstytucji pozostawia władzy publicznej, pozostawia przede wszystkim parlamentowi pewną swobodę w tym zakresie. Myślę, że gdyby parlament skorzystał z tej swobody w taki sposób, aby objąć leczenie niepłodności finansowaniem ze środków budżetowych, to sprzyjałoby to ochronie prawa do zdrowia, o którym mowa w art. 68 konstytucji. Jest to kwestia, która powinna być rozstrzygnięta w parlamencie. Myślę też, że z uznaniem należy przyjąć inicjatywy samorządowe, jakie mają miejsce w tej chwili. Należy te inicjatywy samorządowe przyjąć z uznaniem. Jak widać, zasada pomocniczości, zasada funkcjonowania wspólnot lokalnych w tym przypadku działa tak, jak należy. To jest moja odpowiedź na to pytanie. Bardzo dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pan senator Kwiatkowski.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja pozwolę sobie zadać tylko jedno pytanie, dlatego będzie ono odrobinkę bardziej rozbudowane. Panie Profesorze, przede wszystkim dziękuję za wczorajsze spotkanie z Kołem Senatorów Niezależnych.

W ostatnim czasie w Polsce w sposób szczególny wyrażamy troskę o wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Panie Rzeczniku, mając na względzie art. 14 konstytucji, który stanowi, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, oraz art. 54, który stanowi, że każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a także mając na uwadze art. 11 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, który stanowi, że każdy ma prawo do wolności wypowiedzi, a prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe, oraz że szanuje się wolność i pluralizm mediów, mając także na względzie konkluzje z Rady i spotkania przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie, z udziałem polskiego przedstawiciela, w których to konkluzjach możemy przeczytać, że wolność i pluralizm mediów to wartości podstawowe, zapisane w karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, które są jednym z filarów demokracji, ponieważ media odgrywają ważną rolę w zapewnieniu przejrzystości

i rozliczalności oraz mają wpływ na opinię publiczną i na udział obywateli w procesach decyzyjnych... Chciałbym pana zapytać, czy mając na względzie te dokumenty oraz postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie, XVII Wydziału Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 8 kwietnia tego roku, w którym sąd uwzględnił wniosek rzecznika praw obywatelskich o wstrzymanie wykonania decyzji prezesa UOKiK w sprawie koncentracji i przejęcia przez PKN Orlen spółki Polska Press, w którym to postanowieniu sądowym przeczytamy, że nieuwzględnienie wniosku RPO mogłoby doprowadzić do wykonania przez PKN Orlen decyzji nieostatecznej, bo zaskarżonej przez uprawniony do tego organ, co zasadniczo nie powinno mieć miejsca w demokratycznym państwie prawa... Chciałbym pana zapytać jako kandydata na rzecznika, czy nie wycofa pan wniosku poprzedniego rzecznika, Adama Bodnara, z sądu w tej sprawie, tym samym uniemożliwiając podjęcie decyzji w tej sprawie niezależnemu sądowi i niezawisłemu sędziemu. Pytam, mając na względzie także to, że w Sejmie w tej chwili jest projekt ustawy, który w praktyce taki pluralizm może ograniczyć poprzez zmuszenie obecnych właścicieli jednej ze stacji telewizyjnych do wycofania się z jej prowadzenia, a stacja ta jest źródłem obiektywnej informacji dla wielu obywateli naszego kraju o tym, co się dzieje w Polsce i na świecie.

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek*: Dziękuję bardzo za to pytanie...)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Zanim panu pozwolę odpowiedzieć, przypominam państwu senatorom, że na zadanie pytania mamy 1 minutę. Wyjątek zwykle nie czyni reguły.

Pytanie było proste: czy pan wycofa, czy nie? Niech więc pan dla przykładu odpowie „tak" czy „nie", i to zamknie temat.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Nie, nie wycofam, a to z tego powodu, że uważam, iż należy... Jeśli dostąpię tego zaszczytu bycia wybranym na urząd rzecznika praw obywatelskich, to z uwagi na szacunek do poprzednika nie chciałbym wycofywać się z inicjatyw, które zostały wniesione. Ta sprawa, o której mówimy, jest wynikiem sporu prawnego między dwoma ekspertami, między prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów a rzecznikiem praw obywatelskich. Ten spór prawny znalazł się tam, gdzie w demokratycznym państwie prawa powinny być rozstrzygane spory prawne, czyli w sądzie. Ja z tego powodu uważam, że tę sprawę należy pozostawić do rozstrzygnięcia niezależnemu, niezawisłemu sądowi.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan senator Klich.

SENATOR
BOGDAN KLICH

Panie Rzeczniku, pański dorobek naukowy i pozycja akademicka predestynują pana znakomicie do tego, żeby ten urząd sprawować. Ale ja chciałbym zapytać o pańskie działania, które będą podejmowane, jeśli uzyska pan naszą aprobatę, w bardzo trudnych okolicznościach dla obywateli. Prawa i wolności obywatelskie w wyniku działań rządzących zostały w ciągu ostatnich 6 lat w Polsce radykalnie ograniczone, i to zarówno poprzez prawo, jak i poprzez działania, które mają charakter bezprawny. Prawo do informacji zostało ograniczone chociażby przez to, że telewizja publiczna stała się telewizją rządową, prawo do pokojowych demonstracji – choćby w ten sposób, że policja coraz brutalniej rozpędza te pokojowe demonstracje, nie mając wystarczającej podstawy prawnej, prawo do obiektywnego sądu – w zasadzie poprzez zdjęcie parasola ochronnego nad niezależnością sądową. Chciałbym pana zapytać nie o to, czy pan będzie interweniował w tych sprawach, w których obywatele będą się zwracać do pana, ale o to, jak pan będzie interweniował, żeby te prawa obywatelskie były respektowane przez rządzących i żeby to ograniczenie praw obywatelskich, zanim nie zmieni się władza, było jak najmniejsze.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Bardzo proszę.

Po raz kolejny przypominam: pytania trwają minutę, będzie dyskusja, można oczywiście do niej się zapisywać. Będę dość restrykcyjnie tego przestrzegał.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Reakcje rzecznika praw obywatelskich na przypadki, w których dochodzi do naruszenia wolności i praw człowieka, są różne, mogą być różne i one powinny być adekwatne do sytuacji oraz do możliwości, jakie ma rzecznik w świetle ustawy. Ja oczywiście, tak jak deklarowałem od samego początku, kiedy moja kandydatura się pojawiła, zobowiązuję się do tego, że każdy człowiek, który czuje się pokrzywdzony przez państwo, który czuje, że jego wolności lub prawa zostały naruszone, jego godność została naruszona, uzyska adekwatną pomoc w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Jaka ta pomoc może być? Jeśli chodzi np. o... Jeśli chodzi o osoby zatrzymane przez organy ścigania, to tu adekwatnym sposobem jest to, aby być na miejscu, aby rzecznik praw obywatelskich był na miejscu, aby przedstawiciele Biura Rzecznika Praw Obywatelskich byli na miejscu i dbali o to, aby prawa i wolności takiego człowieka były respektowane. Z drugiej strony oprócz takiej indywidualnej, powiedzmy, reakcji na sytuacje naruszenia prawa konieczne są pewne wystąpienia generalne. Tutaj nawiązuję do mojej wcześniejszej odpowiedzi na pytanie pani marszałek dotyczące tego, że trzeba też podejmować pewne działania, aby system prawny był bardziej odpowiedni dla potrzeb ochrony wolności i praw człowieka takich osób. To jest przykład takiej sytuacji, gdy potrzebne są zarówno reakcja indywidualna, reakcja na miejscu, jak też pewne działania o charakterze generalnym i pewne wystąpienia o charakterze generalnym. Podobnie jest... Pan senator zechciał wskazać tu przykład prawa do sądu. No, podobnie jest w tym przypadku. Zadaniem rzecznika praw obywatelskich jest dbanie o to, aby każda osoba, która czuje, że prawo do sądu nie zostało jej zapewnione w odpowiedni sposób, uzyskała pomoc. Jedną z postaci szukania takiej pomocy jest skarga nadzwyczajna do Sądu Najwyższego. Rzecznik praw obywatelskich jest jednym z organów posiadających kompetencje do złożenia takiej skargi nadzwyczajnej. Ja uważam, że jest to pożyteczny środek prawny, który pozwala na wzmocnienie gwarancji prawa do sądu. Pewnym problemem jest to, że z przyczyn, nazwijmy to, budżetowych rzecznik praw obywatelskich nie jest obecnie zdolny do pełnego zagwarantowania realizowania prawa do skargi nadzwyczajnej. I to byłby też mój postulat. Będę zwracał się jako rzecznik praw obywatelskich do odpowiednich organów, aby urealnić budżet Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w taki sposób, aby prawo do wnoszenia skargi nadzwyczajnej nie było prawem iluzorycznym. Myślę, że w taki sposób można o tym dzisiaj mówić, bo, o ile wiem, ok. 8 tysięcy wniosków o skierowanie skarg nadzwyczajnych zostało złożonych do rzecznika, a skarg nadzwyczajnych skierowano kilkadziesiąt. Jest ważne, żeby ten środek urealnić, żeby on rzeczywiście funkcjonował tak, jak trzeba.

Jeśli chodzi o władzę sądowniczą, to będę opowiadał się za podjęciem kroków w celu wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 15 lipca, czyli z ostatniego tygodnia. Myślę, że potrzebna jest dyskusja na ten temat, dyskusja, której celem powinno być odszukanie pewnego kompromisu między założeniami, jakie legły u podstaw stworzenia takiego, a nie innego modelu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, a problemami, które zostały przedstawione w orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Pytanie z sali nr 217 zadaje pani senator Hibner.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Dziękuję bardzo.

Pan prof. Bodnar był bardzo aktywny w działaniach dotyczących praw obywateli. Czy będzie pan kontynuował wszystkie sprawy rozpoczęte przez swojego poprzednika i doprowadzi je do końca dla dobra obywateli? Dziękuję.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Senator! Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałem, uważam, że następca piastuna określonego urzędu powinien odnosić się z szacunkiem do swojego poprzednika. Uważam, że ten szacunek należy okazywać przede wszystkim

w taki sposób, że sprawy, które były zainicjowane przez poprzednika, powinny być kontynuowane i zakończone. Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pan senator Pociej.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Panie Profesorze! Powiedział, wspomniał pan tutaj o nadrzędnej roli konstytucji nad umowami międzynarodowymi. Przez część konstytucjonalistów jest to kwestionowane. Mamy art. 91 konstytucji, który brzmi tak: jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio. Taką podstawą ochrony praw człowieka czy oceny tego, co się dzieje w danym kraju, jest przystąpienie do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i deklaracja o uznaniu jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Na bazie tego, co powiedziałem, zadam 2 pytania. Czy jest jakakolwiek możliwość kwestionowania orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka? To po pierwsze. I kogo według pana wiąże ten ostatni wyrok TSUE? Czy wszystkie organy? Czy to jest wyłącznie kwestia ustawodawcy? I co za tym idzie, czy uważa pan, że obecna działalność Izby Dyscyplinarnej jest legalna?

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Bardzo proszę.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję bardzo.

Ja, Szanowni Państwo, rzeczywiście... W swojej działalności naukowej od samego początku opowiadam się za prymatem konstytucji nad wszystkimi innymi aktami normatywnymi obowiązującymi na terytorium Polski. Takie jest też stanowisko większości przedstawicieli prawa konstytucyjnego, takie też jest stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, które zostało wyrażone w kilku orzeczeniach, w szczególności w orzeczeniu dotyczącym zgodności z konstytucją traktatu akcesyjnego, w orzeczeniu dotyczącym konstytucyjności traktatu z Lizbony. Chciałbym też przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził w 2005 r., że instytucja wynikająca z prawa europejskiego, jaką jest europejski nakaz aresztowania, była niezgodna z konstytucją polską. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego akcentowana jest nadrzędność konstytucji. Jest art. 8 ust. 1, który stanowi, że konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Z drugiej strony, rzeczywiście, jest art. 91, o którym pan senator wspomniał, niemniej jednak, Szanowni Państwo, w art. 91 ust. 2 i ust. 3 rzeczywiście mowa o pierwszeństwie prawa międzynarodowego, ale wyłącznie przed ustawami. I hierarchia aktów prawnych przedstawia się właśnie w taki sposób, że prawo międzynarodowe ma pierwszeństwo przed prawem krajowym, ale przed prawem krajowym o randze ustawy, a nie przed konstytucją. I taki był od zawsze i taki jest mój pogląd naukowy. Ja ten pogląd odnajduję także w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Pewne konflikty, jakie mogą wystąpić na tym polu, między właśnie prawem międzynarodowym a prawem konstytucyjnym, powinny być rozstrzygane z poszanowaniem pewnych zasad lojalności.

Szanowni Państwo, w preambule konstytucji mowa o potrzebie współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra rodziny ludzkiej. Ten fragment preambuły powinien być odczytywany w taki sposób, że problemy związane z niespójnością między prawem krajowym a prawem międzynarodowym powinny być rozstrzygane w taki sposób, aby orzeczenie sądu stwierdzające niezgodność było ostatecznością. I taki jest mój pogląd na tę kwestię hierarchii źródeł prawa.

Niemniej jednak oczywiście jesteśmy, jako Polska, związani orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Europejska konwencja praw człowieka jest traktatem międzynarodowym mającym status umowy ratyfikowanej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie i kwestionowanie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka... No, przede wszystkim nie ma w naszym kraju organu, który wprost posiadałby takie kompetencje. No, to może... To jest chyba fundamentalna

kwestia. Nie ma organu, który posiadałby kompetencje do stwierdzenia niezgodności z konstytucją orzeczenia organu, jakim jest Europejski Trybunał Praw Człowieka. Są w niektórych krajach przepisy konstytucyjne, które zezwalają na to, ale w naszym kraju takiego rozwiązania nie ma. A poza tym myślę, że europejska konwencja praw człowieka była niewątpliwie inspiracją dla twórców konstytucji z 1997 r., dlatego należy wyjść z założenia, że standard ochrony praw człowieka wynikający z europejskiej konwencji praw człowieka jest zbieżny ze standardem konstytucyjnym. A zatem, jak myślę, trudno byłoby odszukać sytuację, w której byłaby pewna rozbieżność, aczkolwiek takie sytuacje się zdarzały. Takie sytuacje się zdarzały.

Podam przykład. Kiedyś Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wymóg autoryzacji wypowiedzi prasowej jest zgodny z konstytucją, nie stanowi nadmiernego ograniczenia wolności wypowiedzi. A ten sam skarżący, który przegrał w Trybunale Konstytucyjnym, wystąpił ze skargą do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i wygrał. I Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że obowiązek autoryzacji wypowiedzi prasowej był naruszeniem konwencji. Czasami powstają tego typu rozbieżności. Ale, jak myślę, należą one do rzadkości.

I proszę pozwolić, że jeszcze ustosunkuję się do pytania o wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 15 lipca. Ten wyrok wskazuje, że model odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, kontekst, w jakim ten model został wprowadzony, i liczne inne okoliczności towarzyszące zmianie prawa w tym zakresie czy ich kumulacja prowadzą do zagrożenia dla niezawisłości sędziowskiej z tego powodu, że – i tu standard niezawisłości sędziowskiej jest wspólny, myślę, dla wszystkich państw i dla wszystkich instytucji międzynarodowych – minimum niezawisłości sędziowskiej to jest to, że sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej czy karnej za wydanie orzeczenia. Sędzia, wydając orzeczenie, powinien zdawać sobie sprawę, że jeżeli popełni błąd, to to orzeczenie będzie mogło zostać uchylone w toku instancji, wobec takiego sędziego może być sformułowany np. tzw. wytyk sędziowski, ale nie może on za orzeczenie być pociągnięty do odpowiedzialności. To jest minimalny standard niezawisłości. I ten standard został uznany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej za zagrożony. Trybunał stwierdził, że przepisy wprowadzają pewne ryzyko w tym zakresie.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, o którym mówimy, jest moim zdaniem adresowany przede wszystkim, choć nie tylko – do czego za chwilę wrócę – do ustawodawcy, ponieważ implementacja tych rozstrzygnięć, które zostały w tym wyroku zawarte, i tych standardów, które w tym wyroku zostały zaprezentowane, wymaga nowelizacji przepisów, w szczególności przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. Ja myślę, że taka nowelizacja jest możliwa – z poszanowaniem zarówno intencji twórców nowelizacji, twórców tych regulacji, jak i wymogów stawianych przez prawo europejskie. Jako rzecznik praw obywatelskich oczywiście będę miał obowiązek włączyć się w tę dyskusję, ale, tak jak powiedziałem, podstawowym adresatem tego obowiązku jest ustawodawca. Jednak obowiązek bezpośredniego stosowania prawa Unii, obowiązek zapewnienia skuteczności orzeczeniom Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej spoczywa na wszystkich organach władzy publicznej, nie tylko na ustawodawcy. A zatem wydaje mi się, że najbezpieczniejsze z punktu widzenia potrzeby realizacji pewnych wytycznych zawartych w tym wyroku byłoby, przynajmniej do tego czasu, wstrzymanie prac przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zdanie pytania pana marszałka Bogdana Borusewicza.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Mam 2 pytania.

Pierwsze dotyczy tego, czy będzie pan kontynuował zasadę, czy odejdzie pan od zasady, którą stosował pana poprzednik, pan rzecznik Bodnar, jeśli chodzi o Trybunał Konstytucyjny. Kwestionował prawomocność powołania Trybunału Konstytucyjnego i, jak pan wie, w związku z tym nie kierował żadnych skarg do Trybunału Konstytucyjnego. Czyli to nie było tylko deklaratywne, ale miało również znaczenie dla funkcjonowania rzecznika. Miał on także negatywną opinię, jeżeli chodzi o sposób

powołania Krajowej Rady Sądownictwa, ale styk między rzecznikiem a tą radą nie był tak istotny, jak w tym pierwszym przypadku. I to jest pierwsze pytanie.

A drugie dotyczy stosowania tzw. owoców zatrutego drzewa. Był taki okres, kiedy Polska odeszła od takiej zasady, że dowody zebrane w toku bezprawnego działania organów ścigania albo działania z pogwałceniem prawa były stosowane w postępowaniu prokuratorskim i sądowym. Potem PiS, czyli obecna większość, z ministrem Ziobrą na czele, przywróciło tę zasadę, że dowody zebrane z pogwałceniem prawa mogą być stosowane dalej w procesie sądowym i w dochodzeniu prokuratorskim. To dotyczy przede wszystkim podsłuchów, no, nie tylko, ale przede wszystkim podsłuchów. Było wiele takich przypadków, że nielegalnie zakładano podsłuchy i materiały z tych podsłuchów służą dalej w procesie i skazywaniu... no, w ogóle w procesach dotyczących osób, które były podsłuchiwane.

Mam więc takie 2 pytania. Czy pan uważa, że należy odejść od tej zasady, że korzystamy czy...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Bardzo dziękuję...)

...że korzysta się z tego typu dowodów, zebranych z pogwałceniem i z naruszeniem prawa?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję.

Pytanie pierwsze dotyczyło Trybunału Konstytucyjnego. Ja stoję na stanowisku, że dostrzegam wątpliwości prawne dotyczące podstawy prawnej do powołania 3 sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dawałem temu wyraz w moich publikacjach naukowych. Ale z drugiej strony – i to podejście jest również wynikiem mojej działalności naukowej i pewnych badań, które w tym zakresie przeprowadziłem – w polskim porządku prawnym brakuje procedury pozwalającej na zweryfikowanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. I, też niejako z drugiej strony, w polskim porządku prawnym istnieje domniemanie legalności aktu, który jest opublikowany w „Dzienniku Ustaw". W związku z tym, moim zdaniem, kwestionowanie ważności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego może zaburzyć pewność prawa.

Poza tym jest jeszcze jedna kwestia. Szanowni Państwo, 2 lata temu został wydany wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący przepisów – to jest tylko przykład, który chciałbym podać – o świadczeniu pielęgnacyjnym dla osób opiekujących się dziećmi z niepełnosprawnością. Ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego rozszerzył możliwość przyznania świadczenia pielęgnacyjnego, ponieważ wcześniej prawa do takiego świadczenia nie miały osoby, które pobierają rentę z tytułu niezdolności do pracy. Czyli były one pozbawione prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, a wyrok Trybunału Konstytucyjnego otworzył takim osobom możliwość pobierania świadczenia pielęgnacyjnego z racji niepełnosprawności. Skład Trybunału Konstytucyjnego wydającego ten wyrok był taki, że wchodzili w ten skład ci sędziowie, co do których podnoszone są wątpliwości. Szanowni Państwo, ta sprawa trafiła jakiś czas temu na wokandę Naczelnego Sądu Administracyjnego i Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że należy przyznać świadczenie pielęgnacyjne osobom będącym beneficjentami tego wyroku. Tak stwierdził Naczelny Sąd Administracyjny, zastosował on ten wyrok. I moim zdaniem, dostrzegając zasadnicze, istotne wątpliwości co do funkcjonowania czy co do składu Trybunału Konstytucyjnego, należy dostrzec również tę drugą stronę, te kwestie, o których powiedziałem. Taki jest mój pogląd w tej sprawie.

Jednakże jest jeszcze, jeśli chodzi o skład, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydany w sprawie Xero Flor przeciwko Polsce, w którym to wyroku został zakwestionowany tryb powołania sędziów Trybunału Konstytucyjnego – nie wszystkich, tylko tych, o których mówimy. Co prawda ten wyrok jest jeszcze nieprawomocny, czekamy jeszcze na ostateczne rozstrzygnięcie, jednakże ja jestem zdania, że przynajmniej do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy przez Europejski Trybunał Praw Człowieka sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, których ten wyrok dotyczy, powinni powstrzymać się od orzekania, zwłaszcza w sprawach skarg konstytucyjnych.

A, przepraszam, jeszcze pytanie drugie – stosowanie owoców zatrutego drzewa. Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja uważam, że w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka standardem rzetelnego postępowania, również postępowania karnego, jest to, że dowody zbierane w celu ustalenia stanu faktycznego muszą być pozyskiwane w sposób zgodny z prawem. W świetle standardów strasburskich wykorzystanie w postępowaniu sądowym dowodu pozyskanego niezgodnie z prawem jest naruszeniem standardów rzetelnego procesu sądowego. I taki jest mój pogląd. Ja jestem sceptyczny wobec tej regulacji kodeksu postępowania karnego, która została wprowadzona kilka lat temu, a która umożliwia jednak wykorzystanie takiego dowodu do wydania orzeczenia sądu karnego. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Jerzego Czerwińskiego.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Mam 3 krótkie pytania.

Jaki jest pana pogląd – i co pan ewentualnie zamierza zrobić – w kwestii ustanowienia pełnomocników terenowych, np. we wszystkich miastach wojewódzkich, tak żeby rzecznik praw obywatelskich był bliżej obywatela?

Drugie pytanie. Jaki jest pana pogląd na kategorię płci człowieka? Czy ona ma charakter biologiczny, czy kulturowy i społeczny?

I trzecie pytanie. W swoim wystąpieniu wstępnym ku mojemu zdziwieniu nie wymienił pan jednego z podstawowych praw człowieka i obywatela, a mianowicie prawa do swobodnego wyrażania przekonań religijnych. W ostatnim okresie mieliśmy do czynienia z naruszaniem tego prawa w Polsce. Przypominam ataki na kościoły, na nabożeństwa, na wiernych. Co pan zamierza ewentualnie zrobić w przyszłości, aby przywrócić stan, nazwałbym to, swobody wyrażania uczuć religijnych?

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o pytanie o pełnomocników terenowych, to moim zdaniem w tej chwili... W tej chwili są 3 delegatury Biura Rzecznika Praw Obywatelskich: w Gdańsku, w Katowicach i we Wrocławiu. Rzeczywiście bardzo zaniedbana jest pod tym względem wschodnia część Polski. Ja uważam, że we wschodniej części Polski należałoby utworzyć przynajmniej 2 takie delegatury, np. w Białymstoku, w Rzeszowie czy w Lublinie. Jest to kwestia, która powinna znaleźć się w obszarze zainteresowania nowego rzecznika praw obywatelskich. To oczywiście jest uzależnione od otrzymywanych środków budżetowych. I tu też wracam do tego, o czym mówiłem wcześniej. Jednym z priorytetowych działań rzecznika praw obywatelskich, jeśli ja bym nim został, byłoby zwrócenie się do pewnych organów o urealnienie budżetu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Jeśli to by się udało, następnie zwróciłbym się do Sejmu – bo taka jest procedura – o stworzenie tylu delegatur, ile by się dało. No, te środki budżetowe są potrzebne do stworzenia tychże delegatur.

Jeśli chodzi o problematykę płci człowieka, to ja nie chciałbym wypowiadać się o sprawach, kwestiach natury biologicznej, na których się nie znam, jednak z punktu widzenia sytuacji prawnej, Szanowni Państwo, istnieją – one są powszechnie rozpoznane – jak transpłciowość czy niebinarność. Prawo powinno, tak jak powiedziałem... Z zasady dotyczącej ochrony godności człowieka wynika obowiązek ochrony godności każdego człowieka, jego prawa do szczęścia, prawa do szacunku, prawa do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Tożsamość płciowa jest jednym z kryteriów dyskryminacyjnych. Nie można ludzi różnicować w oparciu o tożsamość płciową, dlatego też, moim zdaniem, nie budzi wątpliwości to, że wolności i prawa osób transpłciowych czy niebinarnych powinny być chronione w najwyższym zakresie. Z drugiej strony rzeczywiście pojawia się pytanie... Pan senator nawiązywał do treści konwencji stambulskiej, która została ratyfikowana w Polsce. Ja uważam, że ta konwencja zawiera wiele cennych regulacji, jeśli chodzi np. o ochronę ofiar przemocy domowej. Implementacja tej konwencji jest w dużej mierze zbieżna z obowiązkami, jakie ma Polska, wynikającymi z członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

I rzeczywiście ta konwencja jest stosowana. Niedawno parlament uchwalił ustawę umożliwiającą natychmiastową eksmisję osoby będącej sprawcą przemocy domowej. Ta konwencja, tak jak mówię, łącznie z prawem unijnym, z tzw. dyrektywą ofiarową, której obowiązek wykonania też ciąży na Polsce, pozwala na wzmocnienie ochrony ofiar przemocy domowej. Ale trzeba też mieć na uwadze pewne wątpliwości. I np. trybunał konstytucyjny w Bułgarii, który bardzo szanuję za jego orzecznictwo, stwierdził niekonstytucyjność tej konwencji właśnie z tego powodu, w jaki sposób określa ona problematykę, o którą pan senator zapytał.

I wreszcie pytanie o swobodę przekonań religijnych. Uważam, że każdy człowiek ma prawo do szacunku niezależnie od tego, z jakich źródeł czerpie uniwersalne wartości. Wolność sumienia i wyznania jest jedną z wolności, które są najbliżej godności człowieka. Wolność sumienia i wyznania wymaga ochrony i jeśli ktokolwiek ma poczucie, że jego wolność sumienia i wyznania została pogwałcona, to musi znaleźć pomoc w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Osoba, która uważa, że jej wolność sumienia i wyznania została naruszona w taki sposób, iż doszło do obrazy uczuć religijnych, do wyrażenia słowami, gestem, czynem pogardy wobec wartości, które tej osobie są bliskie, z pewnością, jeśli ja bym został rzecznikiem, znalazłaby wsparcie i pomoc w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Krzysztofa Brejzę.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Profesorze! Chciałbym zadać pytanie dotyczące lex TVN. W roku 2021 mamy rządową prokuraturę, urządowiony de facto Sejm, rządowy Trybunał, rządową telewizję, rządowe radio. Nie ma rządowego Senatu i nie ma na szczęście rządowego rzecznika praw obywatelskich.

Pytanie: czy w opinii pana profesora projekt tej ustawy, lex TVN spełnia standardy wolności środków masowego przekazu, czyli standardy, które są podstawą państwa demokratycznego?

Drugie pytanie dotyczy sytuacji ze strajków kobiet. Widzieliśmy kobiety bite pałkami teleskopowymi. Słyszeliśmy o dziewczynie, której złamano rękę podczas zatrzymania. Widzieliśmy protestujące dziewczyny wywożone do komend znajdujących się wiele kilometrów od Warszawy w celu upokorzenia ich, uprzykrzenia im życia, widzieliśmy protestujących ludzi zamykanych w kotle na wiele godzin. W tej sprawie interweniował poprzednik pana profesora. Pytanie: czy pan również będzie interweniował w sprawie tak bardzo naruszanych standardów zatrzymań osób, i to w trakcie demonstracji, które, jak się okazuje, były legalne? Bo przypomnę, że Sąd Najwyższy kilka dni temu stwierdził w wyroku, że zakaz zgromadzeń w trakcie pandemii był wydany bez podstawy prawnej. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję.

Pierwsze pytanie dotyczyło projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Ja, analizując ten projekt, zresztą tak jak to powinno mieć miejsce co do zasady w przypadku wszelkich projektów ustaw... Należy się zastanowić, czy proponowana zmiana jest zgodna z ogólnosystemową zasadą proporcjonalności. Zasada proporcjonalności, która powinna przyświecać twórcom wszelkiego prawa, opiera się na takim założeniu, że jeśli ten sam cel można osiągnąć w wyniku łagodnej ingerencji w wolności i prawa człowieka, to należy skorzystać z tego środka łagodniejszego. Czytając ten projekt ustawy, można dowiedzieć się, że intencją twórców tego projektu jest zagwarantowanie, wzmocnienie ochrony bezpieczeństwa publicznego, bezpieczeństwa państwa. Ja, czytając ten projekt, zastanawiam się, czy ten sam cel mógłby być osiągnięty w inny sposób, mniej wątpliwy z punktu widzenia wartości, o których pan senator mówi. I odpowiadam na

to pytanie tak: mógłby być. A w jaki sposób? No, np. przez wprowadzenie takiej klauzuli bezpieczeństwa publicznego, która powinna być uwzględniana w procedurze koncesyjnej. Czyli nie bezwzględny zakaz, tylko obowiązek oceny indywidualnej tych okoliczności w przypadku, gdy mamy do czynienia z podmiotem spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego, czyli obowiązek oceny indywidualnej okoliczności najpierw przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, a później przez niezależny i niezawisły sąd administracyjny. Wtedy, jeśli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przy takim brzmieniu regulacji doszłaby do wniosku, że udzielenie koncesji z uwagi na strukturę kapitałową spółki może rodzić zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, to powinna to uzasadnić w swojej decyzji, ale ta decyzja byłaby jeszcze zbadana przez sąd administracyjny. Taka procedura moim zdaniem z jednej strony pozwoliłaby na realizację celu projektodawców tej ustawy, tego projektu, a z drugiej strony pozwoliłaby na wyeliminowanie wątpliwości wobec tej ustawy, które są podnoszone.

Drugie pytanie pana senatora dotyczyło zgromadzeń, dotyczyło osób zatrzymywanych na zgromadzeniach. Szanowni Państwo, ja uważam, że jednym z pierwszych działań, jakie powinienem podjąć, jeśli dostąpię tego zaszczytu bycia powołanym na urząd rzecznika praw obywatelskich, powinno być wystąpienie do komendanta głównego Policji z prośbą o spotkanie i z prośbą o zorganizowanie seminariów, szkoleń dla funkcjonariuszy Policji. Bo niekiedy da się wskazać, da się odnotować pewien brak wrażliwości funkcjonariuszy wobec osób uczestniczących w pokojowych zgromadzeniach. Tak jak powiedziałem wcześniej, odpowiadając na inne pytanie, rzecznik praw obywatelskich pełni funkcję Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Obowiązkiem rzecznika praw obywatelskich jest być na miejscu, jeśli ktokolwiek ma przeświadczenie, że w relacji z władzą, np. z funkcjonariuszem Policji, jest traktowany w sposób niewłaściwy. To jest rolą rzecznika praw obywatelskich. Rolą rzecznika praw obywatelskich, jest również akcentowanie i sygnalizowanie pewnych luk w prawie, które istnieją. I do tej kwestii też ustosunkowałem się wcześniej, odpowiadając na pytanie pani marszałek, tak że tu chciałbym do tego wrócić. Rolą rzecznika praw obywatelskich jest też wskazanie, że pewne przepisy, które określają relacje między funkcjonariuszami Policji a osobami zatrzymanymi, niezależnie od tego, czy chodzi o zatrzymanie na zgromadzeniu, czy nie, są deficytowe w danym zakresie, że nie w pełni realizują standardy ochrony wolności i praw człowieka, zwłaszcza w zakresie prawa do obrony. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Grzegorza Czeleja z sali nr 217.

SENATOR
GRZEGORZ CZELEJ

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Profesorze, mam krótkie pytanie. Czym pana kadencja, jeżeli zostanie pan wybrany, będzie się różnić od poprzednich kadencji? Bardzo dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Bardzo dziękuję.

Ja powiem szczerze, że nie myślałem o tym w ten sposób. Ja mam pewną koncepcję na prowadzenie działalności, jeśli zostanę powołany na ten urząd. Dam z siebie wszystko. Mam bardzo dużo przemyśleń dotyczących ochrony wolności i praw człowieka w naszym kraju. Mam zamiar reagować na wszystkie bieżące problemy, które wpłyną do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. I ja też myślę troszkę w taki sposób, że to, jak się zakończy kadencja, jest też pochodną problemów, które się pojawią. Tak jak powiedziałem, każda kwestia, która będzie wymagała rozstrzygnięcia i która będzie wymagała interwencji rzecznika praw obywatelskich, będzie przeze mnie podjęta. Tak też funkcjonowali dotychczasowi piastuni tego urzędu. I ja mam zamiar po prostu robić swoje i pracować na rzecz ochrony wolności i praw człowieka oraz na

rzecz poprawy sytuacji wszystkich, którzy czują się wykluczeni i którzy zwrócą się do rzecznika praw obywatelskich o wsparcie. I to będzie mój, jako rzecznika praw obywatelskich, priorytet.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią senator Danutę Jazłowiecką, w sposób zdalny.

SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA

Pani Marszałek! Panie Profesorze! Chciałabym panu zadać pytanie, które jest przygotowane przez pana Michała z Wrocławia: czy będzie pan działał w obronie praw obywateli do domagania się od obecnych władz państwa prowadzenia zgodnej z wymogami i standardami polityki uniezależnienia się polskiej energetyki od paliw kopalnych, aby zapobiec katastrofie klimatycznej? Jest to pytanie obywatelskie. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję uprzejmie za to pytanie pani senator, jak również autorowi tego pytania. Ja nie bez powodu w mojej wstępnej wypowiedzi wymieniłem prawo do ochrony środowiska jako jeden z priorytetów rzecznika praw obywatelskich. No, jest to powinność, jaką każdy z nas jest winien naszym następcom i przyszłym pokoleniom.

A jeśli chodzi o ten problem energetyki – bo tego konkretnie dotyczyło pytanie, tak więc może nie będę opowiadał o wszelkich moich pomysłach na problematykę ochrony środowiska, tylko skupię się na tej jednej kwestii – to przede wszystkim dostrzegam, że jest taki plan, aby w ciągu najbliższych kilkunastu lat w Polsce powstała elektrownia jądrowa. Ja będę, oczywiście w miarę kompetencji, jakie posiada rzecznik praw obywatelskich... Myślę, że należy to wspierać. Niemniej jednak ja widzę jeden problem, taki bieżący, którym jako rzecznik praw obywatelskich mógłbym się zająć, dotyczący odnawialnych źródeł energii i w szczególności elektrowni wiatrowych. W tej chwili – jest tak od kilku lat – obowiązuje ustawa o elektrowniach wiatrowych, która reguluje zasady, na jakich może być posadowiony wiatrak, i to, w jaki sposób elektrownia wiatrowa może funkcjonować na lądzie. Ten projekt... przepraszam, ta ustawa opiera się na tzw. zasadzie 10H. Oznacza to, że w promieniu 10-krotności wysokości wiatraka nie może być zabudowań. Taka jest reguła w tej ustawie. Do czego ona doprowadziła? Do tego, że ponad 99% obszaru Polski nie spełnia tych kryteriów i tam nie można umieścić wiatraków. Moim zdaniem jest to problem, który jako rzecznik powinienem zasygnalizować ustawodawcy. Powinienem zasygnalizować, że jednak ta reguła jest być może zbyt restrykcyjna, być może tu potrzeba bardziej elastycznego rozwiązania, bo stosowanie tej regulacji niestety prowadzi do tego, że odnawialne źródła energii nie są w Polsce w pełni wykorzystywane. Stąd mój pomysł na to, aby na tę kwestię jakoś zareagować. Myślę, że ta sprawa, sprawa elektrowni wiatrowych to powinien być jeden z priorytetów tego urzędu.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Adama Szejnfelda.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Profesorze, jeśli pana kandydatura zostanie zatwierdzona, to będzie pan działał na rzecz obywateli. My, senatorowie, również działamy w imieniu i na rzecz obywateli. Otrzymuję od tychże obywateli, także dzisiaj, mnóstwo pytań o jednym charakterze, a jeśli dotyczą one jednej sprawy, to wydaje mi się, a nawet jestem w tej sytuacji przekonany, że dla obywateli ten temat, ten problem jest bardzo ważny. W związku z tym chciałbym w imieniu tych, którzy zadają to pytanie czy wysyłają maile zawierające takie wątpliwości, spytać

pana profesora o to, jaką planuje pan politykę personalną w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Łącznie z tym zadawane jest wielokrotnie pytanie o to, czy zamierza pan zamienić obecnego zastępcę rzecznika praw obywatelskich na inną osobę w swoim biurze. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję. Dziękuję za to pytanie.

Szanowny Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Jeśli zostanę rzecznikiem praw obywatelskich, to stanę się członkiem zespołu. Stanę się członkiem zespołu i mam nadzieję, że ten zespół mnie zaakceptuje. Chciałbym współpracować z ludźmi, którzy tworzą Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, uwzględniając również zastępców rzecznika praw obywatelskich. Ja bardzo cenię doświadczenie i wieloletnią pracę w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich pana rzecznika Stanisława Trociuka, cenię działalność w szczególności nadzorującej Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur pani dr Hanny Machińskiej i cenię również niezwykłą wiedzę z zakresu prawa europejskiego pana prof. Macieja Taborowskiego. I jeśli ci państwo będą życzyli sobie kontynuować współpracę ze mną jako rzecznikiem, to będę tym zaszczycony.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Kazimierza Ujazdowskiego, sala nr 217.

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Pani Marszałek! Panie Profesorze!

Mam 2 pytania, jedno z porządku wolności, drugie z porządku instytucjonalnego.

Po pierwsze, czy pan uważa, że ukształtowanie klauzuli sumienia w Polsce i praktyka w tej kwestii są satysfakcjonujące z punktu widzenia wolności sumienia jednostki? Pamiętamy jedno z ostatnich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. w tej sprawie.

Druga kwestia dotyczy bliskiej mi pana deklaracji, że prawo konstytucyjne, polska konstytucja ma prymat w odniesieniu do reguł międzynarodowych. Zdaję sobie sprawę, że mamy do czynienia częstokroć z naruszeniem jednych i drugich reguł i w istocie wyrok TSUE dotyczący konstrukcji Izby Dyscyplinarnej i odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów dotyczy także naruszenia standardów obecnych w polskiej konstytucji. Można nawet powiedzieć, że TSUE zastępuje w tej kwestii niezależny Trybunał Konstytucyjny. Ale nawet nie o to mi chodzi, to jest wyjaśnienie kontekstu pytania.

A moje pytanie dotyczy tego, czy byłby pan gotów, Panie Profesorze, podjąć się nie uczestniczenia, ale przyjęcia bardziej realnej odpowiedzialności za opracowanie projektów ustaw, które dostosowywałyby polskie prawo do wyroku TSUE. Zadaję to pytanie właśnie dlatego, iż chodzi przecież o przywrócenie polskich standardów konstytucyjnych w dziedzinie postępowań dyscyplinarnych, stąd pana czynna rola, przyjęcie roli gospodarza miałoby wielki sens i byłoby z pożytkiem dla państwa, odpowiadałoby także regule współdziałania władz. Tak więc mam pytanie, czy pan jest gotów przyjąć bardziej realną odpowiedzialność za dostosowanie polskiego prawa do wyroku TSUE w postaci przygotowania projektu regulacji prawnych w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję.

Pytanie dotyczące klauzuli sumienia. Szanowni Państwo, jako rzecznik będę zobowiązany respektować stan prawny w tej kwestii. Elementem stanu prawnego dotyczącego tego zagadnienia,

kształtującego rozumienie problematyki klauzuli sumienia w naszym kraju, jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r., który dotyczył klauzuli sumienia lekarzy. Ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego opierał się na takim założeniu, że klauzula sumienia nie musi być deklarowana wprost w ustawie, lecz jest immanentną implikacją wolności sumienia i wyznania, czyli wolności wynikającej z art. 53 konstytucji. Ten wyrok się opierał na takim założeniu, że jest to element wolności, w przypadku którego nie jest konieczne jego potwierdzanie w ustawie. Taki pogląd może budzić pewne kontrowersje naukowe i one są też przedmiotem komentarzy do tego orzeczenia, ale bez wątpienia to orzeczenie kształtuje stan prawny i rzecznik praw obywatelskich powinien takie podejście zaprezentowane przez Trybunał Konstytucyjny respektować.

I pytanie drugie, dotyczące wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Tutaj też pozwolę sobie podzielić pogląd pana profesora, pana senatora, że jeśli chodzi o koncepcję niezawisłości sędziowskiej na gruncie prawa Unii Europejskiej, w szczególności art. 47 Karty praw podstawowych, która jest elementem polskiego porządku prawnego od czasu ratyfikacji traktatu z Lizbony, i niezawisłość, o której mowa w art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to zawartość tych pojęć prawnych, niezawisłości, w jednym i w drugim przypadku jest zbieżna, jest tożsama. I dlatego, czytając argumenty zawarte w wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 15 lipca, można postawić rzeczywiście racjonalne pytanie, czy te wątpliwości co do niezawisłości nie byłyby analogiczne, gdybyśmy mówili o Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

A jeśli chodzi o wykonanie tego orzeczenia... Ja oczywiście, jeśli będę miał taką możliwość i jeśli byłaby taka wola ze strony uczestników życia publicznego, będę zaszczycony, mogąc podjąć się funkcji osoby czy instytucji koordynującej prace nad wykonaniem tego orzeczenia. Taka dyskusja, takie prace powinny się toczyć z udziałem wszystkich stron, przede wszystkim strony parlamentarnej, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz organizacji społecznych, które są zaangażowane w obronę niezawisłości i niezależności sędziowskiej. Myślę, wierzę w to, że istnieje płaszczyzna porozumienia w tym zakresie. Wierzę, że istnieje możliwość, aby wspólnie zasiąść do stołu i zastanowić się, jak dokonać korekty tej reformy w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej, tak aby z jednej strony zadośćuczynić intencjom twórców tej reformy, a z drugiej strony wycofać się z pewnych regulacji, które są powodem, przyczyną tego, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał taki, a nie inny wyrok. Ja uważam, że możliwe jest stworzenie takiego kompromisowego rozwiązania. I zobowiązuję się do tego, że jeżeli zostanę rzecznikiem praw obywatelskich, to wystąpię z taką propozycją, wystąpię z zaproszeniem do wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za kształt polskiego prawa, zainteresowanych kształtem polskiego prawa w tym zakresie, o którym mówimy, do dyskusji. To jest moja odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania senatora Jana Marię Jackowskiego.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Profesorze, ja chciałbym podrążyć ten temat, o którym już była mowa, dotyczący zgromadzeń publicznych. Chodzi o pańską ocenę podstaw prawnych, w ramach których wprowadzono ograniczenia wolności swobody gospodarczej, wolności obywatelskich. Chciałbym, żeby pan to skonfrontował z orzecznictwem wojewódzkich sądów administracyjnych, które w tej kwestii w różnych aspektach się wypowiadały, i powiedział, jakie jest pańskie stanowisko w tej sprawie. Moim zdaniem to jest fundamentalny problem, jeżeli chodzi o ochronę praw i wolności konstytucyjnych, szczególnie że, jak słyszymy, ma być czwarta fala pandemii i jest przewidywane wprowadzenie lockdownu. O tym przedstawiciele administracji publicznej dość jasno się wypowiadają. Chciałabym, żeby pan ten temat rozwinął, a przede wszystkim kwestię podstaw prawnych, które pozwoliły to wprowadzać. One w mojej ocenie – ja tak od ponad roku twierdzę – były bardzo wątpliwe. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję.

Szanowny Panie Senatorze, jedną z fundamentalnych zasad konstytucyjnych jest już wspomniana przeze mnie wcześniej zasada proporcjonalności. Ona została wyrażona w art. 31 ust. 3 konstytucji. Punktem wyjścia do oceny tego, czy ograniczenie wolności i praw konstytucyjnych jest dopuszczalne, jest to, czy ograniczenie to zostało wprowadzone w ustawie. Art. 31 ust. 3 mówi wyraźnie, że ograniczenie wolności i praw konstytucyjnych powinno następować w drodze ustawy. Jeśli chodzi o wolność działalności gospodarczej, to ta kwestia jest podkreślona w innym przepisie, w art. 22, który mówi, że wolność działalności gospodarczej może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny. Wolność zgromadzeń... Art. 57, który wyraża tę wolność, również podkreśla, że ograniczenie wolności zgromadzeń może następować tylko w ustawie. Ja się naukowo zajmowałem tym zagadnieniem i moim zdaniem – czemu dałem wyraz w swoich pracach naukowych – z tych przepisów wynika zasada tzw. absolutnej wyłączności ustawy w zakresie ograniczania wolności i praw konstytucyjnych. I patrząc na kwestię z tej przedstawionej przeze mnie perspektywy... Proszę państwa, jeszcze może tylko dodam, że zasada wyłączności ustawy opiera na takiej koncepcji, iż ograniczenie wolności i praw człowieka powinno być wynikiem debaty parlamentarnej, a nie rozmów w zaciszach gabinetów ministerialnych. To jest źródło zasady wyłączności ustawy. Tak rozumiana zasada wyłączności ustawy moim zdaniem nie była w pełni respektowana. O ile w pierwszych dniach pandemii, kiedy nikt nie wiedział, co się dzieje, kiedy były wątpliwości co do tego, z czym mamy do czynienia, być może rzeczywiście uzasadnione było błyskawiczne, szybkie zareagowanie na tę sytuację w drodze rozporządzeń, ale w pewnym momencie już była jasność, z czym mamy do czynienia. I teraz ja sobie zadaję pytanie: czy rzeczywiście sytuacja była taka, że nie było możliwości przeprowadzania debaty parlamentarnej i wprowadzenia tych ograniczeń w drodze ustawy? Ja na to pytanie nie mam jednoznacznej odpowiedzi. Wydaje się, że były możliwości stworzenia podstaw ustawowych do takiego lockdownu. I to, o co pan senator pytał, czy teraz, kiedy istnieje ryzyko kolejnej fali pandemii... No, moim zdaniem, jak się wydaje, prawo powinno już być przygotowane na to ryzyko w sposób w pełni respektujący pryncypia konstytucyjne. A takim pryncypium, jednym z nich, jest zasada wyłączności ustawy.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Jeszcze raz pan senator Jan Maria Jackowski.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Ale ja pytałem też o to w kontekście konkretnych orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych.

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek*: A, przepraszam...)

I od razu jeszcze jedna kwestia, która... Myśmy tutaj, w parlamencie, jak pan doskonale wie, Panie Profesorze, przyjmowali liczne ustawy covidowe, okołocovidowe. Te ustawy dotyczyły nie tylko... Ja absolutnie nie mam takiej intencji, żeby w tych moich wypowiedziach kwestionować zasadność ochrony sanitarnej – chcę, żeby to jasno wybrzmiało – tylko chodzi mi o czyste podstawy prawne i sposób funkcjonowania państwa polskiego. A przy okazji tych różnych covidowych rozwiązań była ingerencja ustawodawcza w bardzo różne obszary życia publicznego, niekoniecznie ściśle związana z ochroną społeczną czy publiczną, ochroną zdrowia publicznego, ale wychodząca przy okazji nowelizowania w różnych aspektach... Niektórzy mówią, że załatwiono wtedy wiele niewygodnych spraw, które w normalnym trybie ustawowym być może wzbudziłyby większą dyskusję, o której pan wspominał, w parlamencie.

I w związku z tym mam pytanie: czy pan dokonał takiej oceny i czy pan będzie dokonywał oceny legislacji z okresu, powiedzmy, od kwietnia ubiegłego roku w kontekście tych wszystkich rozwiązań covidowych, tego, w jakim stopniu one stanowią zagrożenie dla czystości procesu legislacyjnego oraz dla podstawowych wartości i praw człowieka zapisanych w konstytucji? Dziękuję.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Rozumiem, oczywiście.

Przepraszam, że nie ustosunkowałem się wcześniej do kwestii orzecznictwa sądów. Szanowni Państwo, orzecznictwo wojewódzkich sądów administracyjnych, jak również sądów powszechnych czy Sądu Najwyższego, które też rozstrzygają ten problem, wynika z tego, że od lat przyjmuje się, że sąd ma kompetencje do samodzielnej oceny konstytucyjności rozporządzeń i aktów wykonawczych względem ustaw. I sądy z tej kompetencji korzystają. Źródłem tej kompetencji jest art. 178 ust. 1 konstytucji. Sądy z tej kompetencji korzystają i sądy weryfikują rozporządzenia, te, które wprowadzały poszczególne ograniczenia wolności i praw w czasie lockdownu, i sądy odwołują się właśnie do tej kwestii, do tej zasady, o której wspominałem, zasady wyłączności ustawy. I odwołując się do tej zasady wyłączności ustawy, sądy uchylają decyzje administracyjne, np. inspekcji sanitarnej, o wymierzeniu kar administracyjnych. Uchylają... To znaczy odmawiają nałożenia grzywien w postępowaniach przed sądami powszechnymi za naruszenie przepisów w tym zakresie. Tak więc to orzecznictwo sądów jest zbieżne z tym, o czym mówiłem, z zasadą wyłączności ustawy.

A jeśli chodzi o wspomnianą legislację covidową, o którą pan senator zechciał zapytać, to rzeczywiście, można dostrzec, że w wielu ustawach pojawiły się pewne przepisy, co do których należałoby się zastanowić, czy one rzeczywiście... czy ustawodawstwo covidowe to jest najlepsze miejsce i czy rzeczywiście te rozwiązania są prawidłowe. Pierwsze, co mi przychodzi do głowy, to np. nowelizacja czy ustalenie reguł postępowania przed sądami. Mam na myśli akt, który wszedł z życie kilka tygodni temu i który wprowadza w postępowaniu cywilnym taką regułę, że w okresie stanu epidemii i w rok po jego zakończeniu rozprawa może się odbyć, co do zasady, wyłącznie zdalnie, a przewodniczący może w zasadzie w każdej chwili przenieść sprawę do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym. Do tego dochodzi jeszcze zmiana polegająca na tym, że rozstrzygnięcia, orzeczenia, są wydawane co do zasady w składach jednoosobowych. I ja teraz, czytając taką regulację, zastanawiam się, czy rzeczywiście istnieją tak doniosłe powody, które uzasadniałyby tak daleką ingerencję w prawo do sądu. Bo wprowadzenie reguły, zgodnie z którą sprawa, na podstawie decyzji przewodniczącego, może być rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, bez rozprawy, jest daleko idącym ograniczeniem prawa do jawnego procesu, podobnie jak zasada, zgodnie z którą sędziowie orzekają w składach jednoosobowych. Ja się zastanawiam, czy rzeczywiście istnieje taka konieczność, żeby tego typu rozwiązania proceduralne wprowadzać. Wydaje się, że wprowadzanie takich rozwiązań wymaga chyba szerszej refleksji co do tego, czy istnieje konieczność zastosowania takich regulacji.

To jest tylko przykład, to był przykład, pozwoliłem sobie na wskazanie takiego przykładu, który jako pierwszy przyszedł mi do głowy, gdy chodzi o ustawodawstwo. Ale takich regulacji jest zdecydowanie więcej i należy się im przyjrzeć.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
(*Głos z sali*: Ja jeszcze...)
W następnej turze, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Krzysztof Kwiatkowski.
Proszę bardzo.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Profesorze, bardzo się ucieszyłem z pańskiej deklaracji dotyczącej zainteresowania problemami ekologicznymi i kwestią możliwości usytuowania inwestycji w zakresie energetyki wiatrowej – w pełni się zgadzam z tą diagnozą. My w Senacie już wyszliśmy z jedną inicjatywą ustawodawczą, która przełamuje zasadę 10H odległości inwestycji od zabudowań – a ona obowiązuje obie strony, czyli de facto ogranicza również prawo własności polskich rolników, którzy w praktyce nie mogą się pobudować na własnej ziemi, mimo już nowoczesnych masztów, w odległości 2 km.

Chciałbym zapytać, czy w takim razie będziemy w tej sprawie... Bo ja deklaruję, że przygotowujemy inicjatywę ustawodawczą, która umożliwi rozszerzenie inwestycji w energetykę wiatrową na terenach lądowych. Czy więc będzie z pańskiej strony, z punktu widzenia rzecznika – oczywiście po ewentualnym wyborze – szansa na zaangażowanie się w realizację tego projektu? Czemu pytam? Bo to jest kwestia, która ewentualnie będzie

wymagać jakiejś pracy, dialogu z tymi lokalnymi społecznościami, które w przeszłości często miały obawy co do tych inwestycji. Ale zgadzam się całkowicie, że tutaj względy związane z ekologią, z klimatem stają się absolutnie pierwszoplanowe i tak powinny być posadowione w staraniach, moim zdaniem, wszystkich instytucji publicznych. Dziękuję. bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Ja oczywiście, nawiązując do tego, o czym mówiłem, deklaruję pełne wsparcie dla tego typu inicjatyw. Zarówno konstytucja, jak i prawo międzynarodowe – przykładowo tzw. protokół z Kioto – wymagają od naszego kraju intensyfikacji takich rozwiązań pozwalających na wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Oczywiście rozumiem, że taka regulacja może wywołać pewne nieporozumienia, pewne spory społeczne i też jestem zdania, że rolą rzecznika jest wyjaśniać i przedstawiać rozwiązania, jakie funkcjonują w innych państwach, wskazywać, że one nie prowadzą do realizacji tych obaw, które czasami mogą być podnoszone przez lokalne społeczności. I taką rolę edukacyjną rzecznika praw obywatelskich oraz rolę polegającą na mediacji między środowiskami pozostającymi w sporze ja również widzę. W takiej formule bardzo chętnie włączyłbym się w prace nad tym projektem ustawy.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Krzysztofa Brejzę.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Panie Profesorze, w ostatnich dniach opinią światową wstrząsają informacje z międzynarodowego śledztwa prowadzonego przez „The Guardian", „The Washington Post" o systemie inwigilacji działaczy opozycji, dziennikarzy opozycyjnych na całym świecie zwanym Pegasus. Na razie w naszym rejonie mamy potwierdzone informacje z tego śledztwa o stosowaniu tego na Węgrzech. Tyle że już z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że tego typu oprogramowanie zostało zakupione nie przez wywiad ani kontrwywiad polski, ale przez jedną ze służb policyjnych, czyli przez CBA. Stąd pytanie. W tym temacie wypowiadał się również rzecznik praw obywatelskich, we wrześniu 2019 r. stwierdził, że stosowanie tego oprogramowania jest niezgodne z prawem, niezgodne z zasadą legalizmu – przywołam fragment – żaden bowiem przepis prawa nie pozwala organowi państwowemu na przełamywanie zabezpieczeń, przechwytywanie, wykorzystywanie w ten sposób treści przekazów komunikacyjnych oraz uzyskiwanie dostępu do wszelkich informacji i danych z urządzenia mobilnego. Również przepisy prawa regulujące zasady stosowania k.o., czyli kontroli operacyjnej, na to nie zezwalają. To jest stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

W związku z tym mam do pana takie pytanie. Czy pan jako nowy rzecznik praw obywatelskich będzie gotowy do zbadania tej sprawy? Jeżeli doniesienia światowych mediów o występowaniu tego oprogramowania w Polsce się potwierdzą, czy pan będzie gotowy, by tę sprawę zbadać, ujawnić opinii publicznej listę dziennikarzy oraz działaczy opozycji w Polsce, wobec których być może stosowano ten nielegalny system, oraz ujawnić mechanikę wykorzystywania, przełamywania tego typu zabezpieczeń w urządzeniach mobilnych np. dziennikarzy śledczych?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję.
Dziękuję za to pytanie. Ja niedawno przeczytałem felieton na temat tego systemu Pegasus i rzeczywiście byłem zdumiony tym, jakie on

ma możliwości, jakie są możliwości wykorzystania tego systemu. O pewnych możliwościach pan senator przed chwilą powiedział. Czytając na ten temat i widząc, jakie środki inwigilacji można stosować przy wykorzystaniu tego systemu, przekonałem się, że rzeczywiście w obecnie obowiązującym ustawodawstwie dotyczącym czynności operacyjno-rozpoznawczych do wielu z tych środków nie ma podstaw prawnych, a takie podstawy powinny być. Zgodnie ze standardem powszechnym, uniwersalnym czynności operacyjno-rozpoznawcze powinny być opisane precyzyjnie w ustawie, powinny być zarządzane na podstawie postanowienia sądu. Ten standard jest ogólny. On dotyczy nie tylko takich tradycyjnych podsłuchów czy innych środków inwigilacji, ale również tego instrumentu, o którym mówimy. Dlatego też ja z uznaniem odnoszę się do koncepcji, która zresztą też była przedstawiona przez pana prof. Adama Bodnara, rzecznika praw obywatelskich, stworzenia niezależnego organu państwa, który by pilnował, czy władza nie dopuszcza się ekscesu przy stosowaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych. Myślę, że pierwszym krokiem do rozwikłania, do zajęcia się tym problemem byłoby stworzenie koncepcji takiego niezależnego organu państwa, który nadzorowałby działalność służb specjalnych w tym zakresie, o którym mówimy. Być może działalność takiego niezależnego organu państwa pozwoliłaby na zweryfikowanie tego, w jaki sposób ten system jest wykorzystywany obecnie.

Ja, gdybym został rzecznikiem, to oczywiście zwróciłbym się z odpowiednimi zapytaniami i prośbą o informacje do wszelkich organów, które teoretycznie mogą mieć wiedzę na temat funkcjonowania tego systemu, ale nie jestem przekonany, czy rzecznik praw obywatelskich rzeczywiście dysponuje aż tak daleko idącymi kompetencjami, aby prowadzić pewne czynności śledcze, polegające na ustaleniu tego, wobec kogo i w jaki sposób był wykorzystywany ten system. Tak więc oczywiście w ramach kompetencji, jakie przysługują rzecznikowi praw obywatelskich, ja deklaruję, że takie działania bym podjął. Podjąłbym także działania systemowe, polegające na zaprogramowaniu koncepcji wykonania orzecznictwa przede wszystkim Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w zakresie stworzenia niezależnego organu nadzorującego działalność służb specjalnych w tym zakresie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Pan senator Brejza chciał dopytać.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Bardzo dziękuję.

To jest bardzo ważna deklaracja w kontekście informacji, które docierają, o tym, że służby w Polsce mogą stosować nielegalne oprogramowanie.

I jeszcze tylko pytanie: czy pan dostrzega naruszanie tajemnicy adwokackiej w Polsce? Chodzi tu oczywiście o przykład pana mecenasa Romana Giertycha. I też przełamanie tajemnicy adwokackiej w jego zakresie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Tajemnica adwokacka jest jedną z fundamentalnych gwarancji prawa do obrony. To jest jeden z elementów relacji między jednostką a państwem – to, że człowiek, występując wobec państwa, wobec organów ścigania, może porozumieć się ze swoim adwokatem. I powinno być to czynione w sposób zapewniający absolutną tajemnicę. Rzeczywiście można zaobserwować zarówno przypadki, sytuacje faktyczne, jak i pewne rozwiązania prawne, które nie są w pełni spójne z tym postulatem... To znaczy, to nie jest postulat, to jest zasada konstytucyjna, o której powiedziałem. Mówiłem już wcześniej, odpowiadając na poprzednie pytania, że istnieją przepisy procedury karnej, które umożliwiają udział prokuratora w rozmowie osoby zatrzymanej ze swoim pełnomocnikiem, które umożliwiają kontrolę korespondencji. I takim przepisom należy się przyjrzeć. A jedną z funkcji rzecznika praw obywatelskich, jednym z zadań rzecznika praw obywatelskich powinno być też

sygnalizowanie takich problemów ustawodawcy, że są przepisy, które może nie tyle, że należy całkowicie zlikwidować – bo czasami prokurator powinien być obecny przy spotkaniu z pełnomocnikiem – ile należałoby je przede wszystkim uszczelnić, tak żeby one były stosowane tylko wówczas, gdy jest to bezwzględnie niezbędne.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Ja mam jeszcze pytanie, które mi się nasunęło w związku z tymi pytaniami odnośnie do pandemii. W zasadzie ono się składa z 2 części.

Czy uważa pan, że stosowanie, zamiast lockdownu, ograniczeń wstępu w niektóre miejsca – np. do hoteli, do restauracji, na imprezy sportowe – do osób zaszczepionych jest zgodne z konstytucją? To pierwsza kwestia.

I druga kwestia: 8 kwietnia tego roku Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że obowiązkowe szczepienia są legalne i mogą być konieczne w społeczeństwie demokratycznym, że nie istnieje sprzeczność z europejską konwencją praw człowieka. Oczywiście to nie miało związku z COVID, ale uważa się w niektórych środowiskach, że to może mieć bardzo duże znaczenie właśnie w ochronie przed COVID-19.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Dziękuję.

Może zacznę od drugiego pytania.

To był wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Vavřička przeciwko Czechom. On rzeczywiście opierał się na takim standardzie, że wprowadzenie obowiązkowych szczepień dzieci leży w sferze swobody, uznania państw i mieści się w tzw. marginesie oceny. I to jest standard, który został stworzony przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie przeciwko Czechom. Ale chciałbym podkreślić, że również w Polsce pojawiały się pytania, czy obowiązkowe szczepienia dzieci są zgodne z konstytucją. I na te pytania konsekwentnie odpowiada od kilku lat Naczelny Sąd Administracyjny, twierdząc, że nie narusza konstytucji obowiązkowe szczepienie dzieci, że takie rozwiązanie mieści się w sferze swobody ustawodawcy. I takiego konkretnego stanu faktycznego dotyczyła też ta sprawa Vavřička przeciwko Czechom.

Ja nie uważam, że istnieją podstawy, aby tę sprawę rozciągać np. na szczepienia wszystkich ludzi przeciwko COVID. Tak? To była sprawa, która dotyczyła konkretnego problemu: szczepienia dzieci – i to szczepienia na kilka enumeratywnie wskazanych w aktach prawnych chorób.

Jeśli chodzi o problematykę zróżnicowania sytuacji ludzi w zależności od tego, czy ktoś jest, czy ktoś nie jest zaszczepiony, to – pozostańmy w obszarze Rady Europy – Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy kilka miesięcy temu wydało rezolucję, w której wprost jest napisane, że fakt czy bycie niezaszczepionym nie może być przesłanką dyskryminacyjną, czyli nie można różnicować ludzi wyłącznie w zależności od tego, czy ktoś jest, czy ktoś nie jest zaszczepiony. Ja mam na ten temat następujący pogląd, że zwłaszcza w okresie, który jest formalnie zadeklarowany przez Światową Organizację Zdrowia jako okres pandemii i jest formalnie zadeklarowany przez Radę Ministrów jako stan epidemii, jest możliwość wprowadzania zróżnicowania w zależności od tego, czy ktoś jest nosicielem wirusa, czy ktoś nie jest nosicielem wirusa, a więc w zależności od tego, czy ktoś jest, czy nie jest zakażony. I taka możliwość moim zdaniem – oczywiście przy zachowaniu wymogów proporcjonalności, przy zachowaniu podstawy w ustawie do zastosowania takich środków, jednoznacznej podstawy w ustawie – istnieje. Ale, tak jak podkreślam, to ma być nie w zależności od tego, czy ktoś jest szczepiony, czy jest nieszczepiony, tylko w zależności od tego, czy ktoś jest, czy ktoś nie jest nosicielem. A zatem takie same prawa powinna mieć osoba, która jest zaszczepiona, jak też osoba, która jest odporna na COVID z tego powodu, że jest ozdrowieńcem, jak też osoba, która przedstawi wynik testu. Taki jest mój pogląd na ten temat. Mam nadzieję, że odpowiedziałem w pełni na to pytanie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Michał Kamiński)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo dziękuję panu za udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Michała Seweryńskiego. Bardzo proszę.

SENATOR
MICHAŁ SEWERYŃSKI

W dobrym momencie pan marszałek udziela mi głosu.

Chciałbym, żeby pan doprecyzował swoją wypowiedź. Chciałbym w ogóle zapytać o obowiązkowość sczepień i zgodność tego z konstytucją. Powiedział pan, że w świetle orzecznictwa NSA, gdyby dzieci przymusowo się szczepiło, jest to dopuszczalne. A gdyby się szczepiło wszystkich innych, dorosłych, to też? Uważałby pan, że to jest dopuszczalne, czy nie? Ustawowy obowiązek szczepienia się obejmujący wszystkich niezaszczepionych byłby zgodny z konstytucją czy niezgodny?

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Ja, szczerze mówiąc, miałbym wątpliwości co do zgodności z konstytucją w obecnej sytuacji takiego rozwiązania. Oczywiście kwestia proporcjonalności jest pochodną sytuacji faktycznej, w jakiej się znajdujemy, a więc być może pojawiłyby się okoliczności, które spowodowałyby zmianę tej oceny. Bo zawsze ocena, czy wolność lub prawo zostały ograniczone w sposób zgodny z konstytucją, wymaga uwzględnienia kontekstu faktycznego, w jakim dochodzi do ograniczenia wolności lub prawa. Ja uważam, że wprowadzenie w tej chwili powszechnego obowiązku szczepień – w sytuacji, gdy nie doszło do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej – byłoby trudne do uzasadnienia z punktu widzenia aksjologii konstytucyjnej. Bo aksjologia konstytucyjna opiera się moim zdaniem na takim założeniu, że jeżeli występują ekstremalne sytuacje wymagające nadzwyczajnych ograniczeń wolności i praw człowieka, to służą temu stany nadzwyczajne. Epidemia i choroba zakaźna to jeden z rodzajów katastrofy naturalnej, o której mówi konstytucja, formułując przesłanki wprowadzenia stanu klęski żywiołowej. Jeśli ustawodawca doszedłby do przekonania, że konieczne jest wprowadzenie powszechnego obowiązku szczepień, to moim zdaniem powinno być to poprzedzone wprowadzeniem stanu klęski żywiołowej.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Ja w tej kwestii, w której już się wypowiadałem, mam kilka pytań. Pierwsze jest następujące. Jakie jest stanowisko pana profesora względem tych zapowiedzianych pozwów zbiorowych, ale też pozwów indywidualnych w stosunku do Skarbu Państwa, jeżeli chodzi o straty wynikłe z ograniczenia swobody działalności gospodarczej? Czy pan, gdyby został rzecznikiem, w jakiś szczególny sposób objąłby monitoringiem swojego urzędu te postępowania sądowe? I czy, jeżeli byłaby taka możliwość, przyłączyłby się pan, mając status rzecznika praw obywatelskich, w trakcie postępowania sądowego? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Prosiłbym jednak o wyjaśnienie tej formuły, o której pan mówił, o podziale na ludzi, którzy są nosicielami wirusa, i na ludzi, którzy nie są nosicielami wirusa, dlatego że być może źle to zrozumiałem. Jeżeli przyjęlibyśmy taką zasadę, no to... Przecież ludzie chorują na różne choroby – ktoś może mieć HIV, ktoś może mieć HCV, ktoś może mieć jakiegoś innego wirusa – i każdy z tych wirusów stanowi poważne zagrożenia zdrowotne. Ale też w zależności od zakresu... Nie chcę wchodzić w dyskusję medyczną, ale poprzez kontakty z innymi osobami ten wirus w określony sposób może się rozprzestrzeniać, jednak nie słyszymy w związku z tym o jakichś obowiązkach czy obostrzeniach w stosunku do osób mających inne wirusy. Czy nie obawia się pan, że odejście od zasady dobrowolności szczepień i niestosowanie segregacji ludzi ze względu na zaszczepionych i niezaszczepionych... Tym bardziej, że w Polsce coraz silniejszy jest ruch, powiedzmy, sanitarian, którzy uważają, że grozi nam segregacja sanitarna, co będzie miało określone reperkusje społeczne, polityczne, a także gospodarcze. Ja chciałbym, żeby pan precyzyjnie wyjaśnił takim prostym, nieprawniczym językiem, zrozumiałym dla opinii publicznej, jaki jest pana stosunek do tego? To jest, czy uważa pan, że wprowadzenie pewnych przywilejów dla zaszczepionych i represjonowanie niezaszczepionych jest słuszne czy niesłuszne, czy jest zgodne, w pana opinii, z konstytucją, czy nie jest zgodne z konstytucją? Jak należy na to patrzeć?

I ostatnie moje pytanie dotyczy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. Jakie jest pana stanowisko w tej sprawie? Czy to orzeczenie zamyka kwestię interpretacji z zakresu prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle polskiej konstytucji, czy otwiera jakąś możliwość debaty i myślenia o doprecyzowaniu przepisów w drodze ustawowej przez parlament? Dziękuję.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Pytanie pierwsze dotyczyło pozwów zbiorowych wobec Skarbu Państwa. Ja tu dostrzegam pewien problem. Te pozwy są oparte na koncepcji bezprawności normatywnej jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Wynika to z założenia, że wprowadzenie ograniczeń, w szczególności w zakresie wolności działalności gospodarczej, w drodze rozporządzeń, było niezgodne z konstytucją. Na tej podstawie jest wywodzony wniosek, że doszło do niezgodnego z prawem działania władzy publicznej w rozumieniu konstytucji, w szczególności art. 77 ust. 1. Gdzie ja widzę problem? Widzę problem w tym, że art. 417^1 §1 kodeksu cywilnego mówi, że jeśli ktoś wywodzi roszczenie odszkodowawcze z niekonstytucyjnego aktu prawnego, to jest potrzeba, aby ta niekonstytucyjność była stwierdzona we właściwym postępowaniu. Innymi słowy, wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym z tytułu bezprawności normatywnej wymaga prejudykatu, czyli posiadania orzeczenia stwierdzającego we właściwym trybie niezgodność tego aktu prawnego z konstytucją. I ja stoję na stanowisku – to jest również mój pogląd naukowy – że uruchomienie odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu bezprawia normatywnego jest możliwe wyłącznie w przypadku, jeśli wcześniej zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności danego aktu prawnego. Dotąd nie zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący niezgodności z konstytucją tzw. rozporządzeń lockdownowych, więc moim zdaniem nie istnieją jednoznaczne przesłanki do tego, aby domagać się odszkodowania na podstawie wspomnianego przeze mnie przepisu kodeksu cywilnego.

A co mógłbym zrobić jako rzecznik? Jako rzecznik praw obywatelskich mógłbym zaskarżyć te regulacje do Trybunału Konstytucyjnego, żeby uzyskać prejudykat, o którym mówiłem, otwierający możliwość dochodzenia roszczenia odszkodowawczego. I tutaj widziałbym ewentualnie swoją rolę jako rzecznika praw obywatelskich, swoją rolę w tej kwestii. Tak jak mówię, dostrzegam problem w tym zakresie. Odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa, odpowiedzialność władzy publicznej za stanowione prawo, wymaga tego, by właściwy organ władzy sądowniczej potwierdził, że rzeczywiście doszło do naruszenia konstytucji. Tego nie może zrobić sam sąd w postępowaniu odszkodowawczym, wcześniej musi być ten prejudykat. A takim prejudykatem może być wyrok Trybunału Konstytucyjnego, czasami też Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale tylko w zakresie aktów prawa miejscowego.

Drugie pytanie. Pan senator życzył sobie, żebym sprecyzował swoją wypowiedź dotyczącą tego, że widzę możliwość wprowadzenia pewnych zróżnicowań między osobami będącymi nosicielami koronawirusa a osobami, które nie są nosicielami. I padło też pytanie: a co z osobami, które są nosicielami innych wirusów? No, ja to tak zrozumiałem. Ale mamy do czynienia z pandemią COVID, trwa pandemia koronawirusa. Stan epidemii, jaki obowiązuje w naszym kraju, jest spowodowany występowaniem jednej konkretnej choroby. I to moim zdaniem uzasadnia ten pogląd, że dopuszczalne jest zróżnicowanie sytuacji prawnej jednostek właśnie w odniesieniu do tego, co jest przyczyną pandemii, czyli w odniesieniu do koronawirusa. A jeśli chodzi o tę kwestię, czy dopuszczalne byłoby uprzywilejowanie zaszczepionych bądź stworzenie jakiejś mniej dogodnej sytuacji dla osób niezaszczepionych, no to, tak jak powiedziałem wcześniej, Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w drodze rezolucji wprowadziło... To nie jest przepis, to jest tylko rekomendacja. Otóż fakt zaszczepienia nie może być samodzielną przesłanką takiego zróżnicowania. Skoro doszło do wypracowania takiego standardu na poziomie Rady Europy, to za tym standardem należy podążać. I ja bym za tym standardem podążał jako rzecznik praw obywatelskich. Tak jak powiedziałem, w okresie pandemii można wprowadzić pewne zróżnicowanie w odniesieniu do tego, czy ktoś jest zaszczepiony, czy ktoś jest ozdrowieńcem, czy ktoś ma negatywny wynik testu, ale trzeba też poszanować sytuację osób, które nie mogą się zaszczepić z powodów obiektywnych, z powodów zdrowotnych, z powodu wykluczenia społecznego. I należy też uszanować decyzję osób, które nie życzą sobie szczepienia z powodów światopoglądowych.

Trzecie pytanie pana senatora dotyczyło wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego został opublikowany w „Dzienniku Ustaw" i wywołał zmianę prawną polegającą na tym, że doszło do uchylenia jednej z przesłanek aborcyjnych. Taki stan prawny istnieje obecnie. Ale pan senator pytał, czy ten wyrok zamyka dyskusję. Nie, on nie zamyka dyskusji, on moim zdaniem w dużej mierze tę dyskusję ponownie otworzył. Chyba powszechnie dostrzegane jest to, że ten wyrok powinien zostać wykonany w zakresie tzw. wad letalnych płodu. Ten wyrok zresztą wyraźnie, jednoznacznie o tym mówi. W zakończeniu uzasadnienia orzeczenia jest wyraźnie napisane, że ten wyrok wymaga wykonania przez ustawodawcę. W tej chwili w parlamencie jest kilka projektów, które mają na celu właśnie wykonanie tego wyroku, wykonanie tych dyspozycji, które się w nim znalazły. Jeśli ja zostałbym rzecznikiem praw obywatelskich... Dostrzegam, że to jest problem, który powinien stać się przedmiotem debaty. Ja bym apelował wówczas, przede wszystkim, jak myślę, do pani marszałek Sejmu, żeby wskrzesić prace nad wykonaniem tego orzeczenia i żeby w parlamencie, który jest najbardziej właściwy do rozstrzygania kwestii tak trudnych, tak wrażliwych społecznie, dyskusja na ten temat się pojawiła. Tak jak mówię, wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie zamyka tej dyskusji, co jednoznacznie wynika z jego uzasadnienia.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Marka Borowskiego.

(*Senator Marek Borowski*: A ja nie mam pytań.)

Przepraszam najmocniej, tak zostałem poinformowany.

Panie Profesorze, informuję pana, że senatorowie zakończyli proces zadawania panu pytań.

Proszę o zajęcie miejsca...

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek*: Bardzo dziękuję.)

Nie będzie pan już musiał się zajmować odpowiedziami na nasze pytania.

Wszystkim senatorom, a także osobom przysłuchującym się naszym obradom, wszystkim, którzy żywili nadzieję, że do głosowania w sprawie kandydatury pana profesora dojdzie przed przerwą o godzinie 13.30, mam wiadomość, iż te nadzieje były płonne. I właśnie je rozwiewam, bowiem na pewno do tego głosowania przed godziną 13.30 nie dojdzie. Uprzedzam, że zaraz zaczynamy dyskusję. O godzinie 13.30 na wniosek koleżanek i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości ogłosimy przerwę do godziny 15.00. Po godzinie 15.00 wrócimy do debaty, a także przeprowadzimy głosowanie nad kandydaturą pana profesora.

Przepraszam, ale chciałem wszystkim obecnym wyjaśnić, w jakim punkcie dnia się znajdujemy.

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze.

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek*: Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Sławomira Rybickiego...

(*Senator Alicja Zając*: Proszę nam jeszcze powiedzieć, ile osób się zapisało do dyskusji.)

Szanowna Pani Senator, 5 osób zapisało się do dyskusji, ale nie znamy dnia ani godziny... Kolejne osoby mogą zgłosić się do tej szlachetnej procedury zabrania głosu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
SŁAWOMIR RYBICKI

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Ja nie mam wątpliwości, że dziś Senat zakończy procedurę wyboru nowego rzecznika praw obywatelskich. To ważne, aby ten niezwykle istotny z punktu widzenia ochrony praw i wolności obywatelskich urząd został obsadzony przez osobę, która spełnia kryteria, wymogi niezbędne do godnego, profesjonalnego i niezależnego sprawowania tego urzędu.

Myślę, że na miejscu jest przypomnienie o kontrowersyjnych okolicznościach odwołania pana prof. Adama Bodnara przez Trybunał Konstytucyjny zwany Trybunałem Julii Przyłębskiej, przez skład obsadzony niezgodnie z prawem, co ma znaczenie dla późniejszego mojego wywodu. Ta sprawa przypomina nam wszystkim, w jakim otoczeniu prawnym i politycznym, a w istocie w jakim państwie i jak rządzonym, funkcjonujemy i z jakimi problemami i wyzwaniami przyjdzie się zmierzyć nowo powołanemu rzecznikowi praw obywatelskich.

Trzeba sprawy i rzeczy nazywać po imieniu. Mamy do czynienia z rzeczywistością, w której

obóz władzy dokonuje demontażu filarów demokratycznego państwa prawa, ograniczając niezależność sądownictwa, uderzając w wolność mediów. Rządzący zawłaszczyli większość instytucji demokratycznego państwa prawa. Można powiedzieć, że upolitycznili, a właściwie upartyjnili większość instytucji – Trybunał Konstytucyjny, prokuraturę... Był zamach na Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa stała się zależna od władzy wykonawczej, media publiczne straciły swoją istotę, służba cywilna została zmarginalizowana. Była próba zawłaszczenia, jak wspominałem, sądownictwa czy wcześniejsze próby upartyjnienia przy wyborze rzecznika praw obywatelskich. Długo by wymieniać, przykładów jest bardzo wiele. Na co dzień w tej Izbie je zauważamy, dostrzegamy. Ja o kilku powiem, bo one mają kolosalne znaczenie dla wyzwań, jakie stoją przed rzecznikiem.

Prawo do zgromadzeń jest łamane. Używa się całego aparatu państwa, aby nękać, ścigać protestujących pokojowo na ulicach polskich miast, często dotyczy to kobiet, które stają w obronie swoich praw, praw człowieka. Ma miejsce ograniczanie, pozbawianie obywateli gwarancji, że ich sprawa zostanie rozpatrzona przez bezstronny, niezależny, właściwie obsadzony sąd, że ich wyrok będzie wydany bez nacisków politycznych. Następuje ograniczanie praw kobiet – całkowity w istocie zakaz aborcji, ograniczony dostęp do antykoncepcji awaryjnej czy edukacji seksualnej, pogróżki o wypowiedzeniu konwencji antyprzemocowej. Wszechobecny jest w przestrzeni publicznej, propagowany przez media publiczne i niektórych przedstawicieli obozów władzy język nienawiści, język wykluczenia, język pogardy, który przyczynia się do wzrostu zachowań agresywnych, ksenofobicznych, ataków na tle narodowościowym, religijnym, związanych z orientacją seksualną, a nawet z odmiennymi poglądami politycznymi. Mamy też do czynienia – o tym dzisiaj była już mowa – z niespotykaną chyba od czasu PRL niekontrolowaną inwigilacją. Pod pretekstem walki z terroryzmem rozszerzono uprawnienia służb specjalnych ponad miarę i poza kontrolą. Była wymieniona kwestia używania Pegasusa. A gdzie nasze prawo do prywatności? Wreszcie takim przykładem jest zamach na wolne media – przejęcie przez obóz władzy spółki Polska Press czy rozgrywająca się na naszych oczach próba przejęcia telewizji TVN. To jest ewidentna próba ograniczenia konstytucyjnego prawa obywateli do obiektywnej, uczciwej, odpowiedzialnej informacji.

Wysoki Senacie! Nowo wybrany rzecznik praw obywatelskich – nie wątpię, że będzie nim profesor Marcin Wiącek – stanie przed ogromnymi wyzwaniami, przed trudnymi decyzjami, przed niełatwymi wyborami. Do mojego biura i do większości biur państwa senatorów trafiły listy z prośbą o zadanie panu rzecznikowi pytań i wiele z nich tu padło. To świadczy o tym, że społeczeństwo ma ogromne oczekiwania wobec pana, wobec urzędu, który pan będzie – nie wątpię – sprawować.

My w tej Izbie – demokratyczna większość w Senacie, która w poprzednich głosowaniach nad wyborem rzecznika nie zgodziła się na upartyjnienie, na marginalizację, na podporządkowanie tego urzędu władzy z nadzieją, że obejmie go osoba kompetentna, odważna i, co najważniejsze, niezależna, bo w sprawach dotyczących praw i wolności obywatelskich nie ma miejsca na kompromisy – Wysoki Senacie, Panie Profesorze, ufamy, wyrażamy głęboką nadzieję i jesteśmy przekonani, że stanie pan twardo i zdecydowanie po stronie słabszych i wykluczonych, pogardzanych i represjonowanych przez władzę za poglądy polityczne, w obronie osób LGBT i wszelkich mniejszości. Jesteśmy przekonani, że stanie pan w obronie ściganych przez aparat państwa demonstrantów, bitych i zatrzymywanych kobiet. Nie mamy wątpliwości, że przystąpi pan do postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka po stronie represjonowanych sędziów Żurka, Tuleyi i Juszczyszyna, ale pewnie też wielu innych represjonowanych za swoją niezależną postawę.

Tych bieżących wyzwań stojących przed RPO jest naprawdę wiele. Powinniśmy też wspomnieć o tych wyzwaniach cywilizacyjnych, które staną przed rzecznikiem. Ja tylko o nich wspomnę, bo nie czas i miejsce, żeby to rozwijać: zmiany klimatyczne, Panie Profesorze, nowe technologie, algorytmy, sztuczna inteligencja, która coraz bardziej wpływa na nasze postawy czy wybory konsumenckie. Jest też kwestia wyzwań demograficznych, Panie Profesorze, starzenia się społeczeństwa etc., etc. Powinniśmy mieć te kwestie na uwadze i one powinny być na bieżącej agendzie. Ale najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoimy i który implikuje wszystkie inne, jest kryzys praworządności, degradacja praworządności. Ten stan może kształtować naszą rzeczywistość, na długie lata pogrążając nas w chaosie prawnym, marnotrawiąc nasze szanse rozwojowe, przekreślając dorobek i marzenia wielu pokoleń Polaków o wolnej, demokratycznej, zasobnej Polsce wśród demokratycznych, wolnych

społeczeństw Europy. Trzeba jasno i dobitnie powiedzieć, że zamach na praworządność jest w istocie zamachem na prawa i wolności obywatelskie.

Panie Profesorze, życzę panu – i myślę, że jest to nasze wspólne życzenie – aby pan, kończąc swoją kadencję za wiele lat, składając Senatowi informację o działalności rzecznika praw obywatelskich, mógł powiedzieć nam i całej Polsce, wszystkim Polakom, że prawa człowieka i obywatela są w Polsce ponownie przestrzegane, z całym szacunkiem, że wolności obywatelskie są w naszej ojczyźnie ponownie szanowane, popularyzowane i należycie strzeżone i zabezpieczone. Życzę panu, sobie i nam wszystkim, abyśmy jak najszybciej mogli sobie odpowiedzialnie powiedzieć, że wspólnymi siłami odzyskaliśmy, przywróciliśmy Polakom praworządne, demokratyczne państwo prawa, które szanuje, wspiera, chroni swoich obywateli i ich godność.

Panie Profesorze, myślę, że może pan liczyć na wsparcie większości senackiej we wszystkich tych sprawach i działaniach, które będą zmierzać do ochrony praw i wolności obywatelskich, i deklaruję, że senatorowie Koalicji Obywatelskiej zagłosują za wyborem pana profesora na urząd rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Klicha, który będzie ostatnim mówcą przed przerwą.

SENATOR
BOGDAN KLICH

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dzisiejszej prezentacji pana prof. Wiącka wysłuchałem z uwagą i z radością. Z radością dlatego, że na większość pytań odpowiedział pan tak, jak powinien odpowiadać niezależny rzecznik praw obywatelskich. Przez ostatni rok mieliśmy do czynienia z wieloma próbami zamachu także na tę instytucję broniącą wolności i praw obywateli. Wie pan doskonale, że próbowano w rozmaity sposób wymóc na Sejmie i na Senacie przyjęcie kandydata partyjnego, takiego, który reprezentowałby rządzących, a nie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Jest pan zatem naszą nadzieją i przed panem stoi także wielkie wyzwanie, wyzwanie, aby w tych niezmiernie trudnych czasach reprezentować Polki i Polaków, tych, którzy są represjonowani, tych, którzy są traktowani pogardliwie, tych, którzy są przedmiotem, a nie podmiotem życia publicznego, tych, których prawa i wolności zostały radykalnie ograniczone w ostatnich 6 latach. Zostało bowiem ograniczone prawo do informacji – już na samym początku sprawowania władzy przez obecny obóz, wtedy, kiedy telewizja publiczna została zabrana obywatelom i podporządkowana woli rządzących. Zostało ograniczone zarówno prawo do pokojowych demonstracji, poprzez te decyzje, które były nielegalne, a które podejmowano, uzasadniając to pandemią, i które ograniczyły tak prawo do zgromadzeń, jak i prawo do obiektywnego sądu, w sytuacji kiedy parasol legislacyjny, który chronił niezależny sąd, niezależnego i niezawisłego sędziego, został złożony w wyniku wielu rozmaitych ustaw, które były procedowane i w Sejmie, i w Senacie, i kończyły się złożeniem podpisu przez pana prezydenta. A z drugiej strony mamy obywateli – tych, którzy protestowali przeciwko temu złemu prawu, tych, którzy stali tutaj, pod gmachem Senatu, którzy w zimie i w lecie, w cieple i w zimnie protestowali w obronie praw obywatelskich, tych, których bronił poprzedni rzecznik praw obywatelskich, i tych, których pan musi bronić. To jest pański obowiązek. I z tego będziemy pana rozliczać.

Mam nadzieję, że wywiąże się pan z tego obowiązku tak dobrze, jak wywiązywali się pańscy poprzednicy, i że wpisze się pan w sposób godny w tę dynastię rzeczników praw obywatelskich, którzy od 1988 r. w sposób właściwy bronią przestrzegania praw obywatelskich i spraw tych, którzy stają twarzą w twarz z mocną władzą, a sami są słabi. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Pragnę odnotować także pana wprost matematyczną precyzję co do czasu przemówienia.

Jest godzina 13.30. Zgodnie z naszymi ustaleniami dziękuję państwu za dotychczasową debatę, dziękuję panu profesorowi za udzielenie odpowiedzi.

Ogłaszam przerwę do godziny 15.00.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 30 do godziny 15 minut 00)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przypominam, że przed przerwą w obradach powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich, pan prof. Marian Wiącek, odpowiedział na pytania senatorów i rozpoczęliśmy dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Polski parlament jest dziś w trakcie szóstej próby powołania na funkcję rzecznika praw obywatelskich. Od 15 lipca decyzją Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej nie ma już na urzędzie prof. Adama Bodnara, który wykonywał te obowiązki. Z punktu widzenia obywateli jest to sytuacja zła i taka, która jak najszybciej powinna się zakończyć.

Mam głębokie przekonanie, że ostateczny wybór pana prof. Marcina Wiącka na funkcję rzecznika praw obywatelskich dokona się za chwilę na sali senackiej. Będę popierał pańską kandydaturę, Panie Profesorze. Będę popierał pańską kandydaturę, bo w sprawach głośnych i symbolicznych – takich jak ta, o którą pytałem, dotycząca wolności i pluralizmu mediów w Polsce, dotycząca wniosku rzecznika praw obywatelskich skierowanego jeszcze przez poprzedniego rzecznika w kwestii grupy mediów lokalnych i regionalnych – jednoznacznie pan wypowiedział się za tym, że ten wniosek będzie podtrzymany, a ocena będzie dokonana przez niezawisłego sędziego i niezależny sąd. To dla mnie satysfakcjonująca odpowiedź. Ale to przede wszystkim satysfakcjonująca odpowiedź dla tych, którzy dzisiaj w Polsce boją się o wolne media, bo widzą kolejne inicjatywy ustawodawcze takie jak nowelizacja ustawy o radiofonii, która popularnie jest określana jako lex TVN, a w praktyce służy wyłącznie pozbawieniu możliwości pracy jednej ze stacji telewizyjnych w Polsce – stacji, która dla wielu obywateli jest niezwykle istotna, bo dla nich stanowi źródło wiarygodnej informacji o sytuacji w Polsce i na świecie. Dziękuję za te odpowiedzi.

Ale praca rzecznika praw obywatelskich to przede wszystkim realizacja obowiązków wynikających z ustawy i z konstytucji – z ustawy, która mówi o tym, że rzecznik stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych, jak również stoi na straży realizacji zasady równego traktowania, i że w sprawach ochrony wolności i praw człowieka i obywatela rzecznik bada, czy wskutek działania lub zaniechania organów, organizacji, instytucji obowiązanych do przestrzegania realizacji tych wolności i praw nie nastąpiło naruszenie prawa, ale także zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej. Przytoczyłem definicję zadań rzecznika, bo jakże często próbowano wtłoczyć instytucję rzecznika w ostatnim czasie w rozdział funkcji politycznych. To, że musieliśmy rozważać wcześniej, że nie naukowiec, nie osoba o własnym dorobku, doświadczeniu, a także autorytecie, ale polityk, jakim jest wiceminister czy poseł dowolnego ugrupowania, miałby piastować urząd, który z samej swojej definicji w sporze na linii obywatel – władza musi stać po stronie obywatela... To oczywiście nie byłaby dobra sytuacja. Nie dawałoby to szans na to, żeby ten urząd był sprawowany w interesie obywatela, a nie w interesie władzy.

Przedstawiając swoją wizję funkcjonowania urzędu, mówił pan o tych punktach, na których to funkcjonowanie ma być oparte, o godności, równości i dialogu. Dialog jest wyjątkowo ważną wartością, która jakże często w ostatnim czasie, w sporach na linii obywatel – władza, była wartością nieobecną. Dzisiaj już wiemy, że o tę wartość trzeba będzie walczyć.

Było dla mnie niezwykle ważne, że mówił pan o tych 3 filarach, uzupełniając to także stwierdzeniem, że w ramach tych priorytetów będzie pan pamiętał o tych grupach obywateli, o których trzeba pamiętać w sposób szczególny. Bo przecież rzecznik ma ważne kompetencje w zakresie krajowego mechanizmu prewencji, w zakresie przeciwdziałania bezdomności, w zakresie prowadzenia i nadzorowania spraw związanych z osobami niepełnosprawnymi. To są osoby, które rzeczywiście zawsze mają trudniej. To, że w swojej wypowiedzi pamiętał pan także o nich i o tych zadaniach, jest dla mnie niezwykle ważne, niezwykle istotne.

I chciałbym złożyć jeszcze jedną deklarację. Ustępujący rzecznik Adam Bodnar był niezwykle aktywny, także w zakresie propozycji legislacyjnych. Ta kadencja Senatu jest w tym obszarze niezwykła. Komisja Ustawodawcza Senatu, której

pracami kieruję, w tej kadencji, która nie jest jeszcze nawet na półmetku, przygotowała łącznie kilkadziesiąt inicjatyw ustawodawczych. Takiego nakładu pracy, takiej aktywności, wcześniej nie było. Ale taka jest dzisiaj potrzeba. Należy przygotowywać ustawy, ale nie takie, które mają służyć przejmowaniu telewizji, tylko takie, które mają służyć obywatelom. Chciałbym powiedzieć jedno. Otóż wśród tych kilkudziesięciu inicjatyw było kilka, które przygotowaliśmy na wniosek czy z inspiracji dotychczasowego rzecznika. Były to takie inicjatywy, jak ustawa dotycząca przyspieszenia postępowań w zakresie przyznawania obywatelom kompensat oraz zaliczek na ich poczet; projekt ustawy poszerzający krąg osób uprawnionych do ubiegania się o odszkodowania za poniesioną szkodę lub o zadośćuczynienie za krzywdę; projekt ustawy, który zakładał podwyższenie maksymalnej kwoty zwrotu utraconego wynagrodzenia lub dochodu osobom wezwanym do sądu w charakterze świadków; nowelizacja przepisów w zakresie wprowadzenia możliwości uzyskania od Skarbu Państwa odszkodowania lub zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne przedstawienie zarzutów czy oskarżenia. Ostatnia z tych inicjatyw to projekt ustawy, który wprowadza obowiązek obecności na rozprawie niepoczytalnego sprawcy, wobec którego sąd orzeka zastosowanie środków zabezpieczających.

Chciałbym coś zadeklarować. Panie Profesorze, zapewne zostanie pan dzisiaj decyzją Senatu ostatecznie wybrany na funkcję rzecznika praw obywatelskich. Liczymy na dalszą aktywną współpracę, na to, że przedstawiając projekty inicjatyw legislacyjnych, będzie pan działał w interesie obywateli. Liczymy, że będzie pan wszędzie tam, gdzie interes jednostki, interes obywatela, będzie kolidował z interesami władzy – a wiemy, że takich sytuacji będzie bez liku – że będzie pan zawsze rzecznikiem praw obywateli, że w sporze między obywatelem a władzą nigdy nie będzie pan rzecznikiem praw władzy, która ma aż nadmiar instrumentów, żeby o swoje interesy zabiegać. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Panie Marszałku! Panie Profesorze! Wysoka Izbo!

Mogę powiedzieć, co wynika z mojej praktyki senatorskiej, z tych dyżurów senatorskich, które pełnię. Często przychodzą do nas ludzie zrozpaczeni, tacy, którzy mają poczucie bezradności wobec państwa i poczucie krzywdy. Często chodzi o sytuacje bardzo dramatyczne, sytuacje życiowe, w części zawinione przez te osoby, np. z powodu niereagowania na stosowne pisma, jeżeli dotyczyło to procedur sądowych czy administracyjnych, ale często poczucie bezradności wiąże się z tym, jak w tym gąszczu przepisów, ustaw, instytucji ma się poruszać zwykły obywatel, tak aby miał poczucie, że jest sprawiedliwość, że jest równe traktowanie i że wszyscy są mierzeni tą samą miarą.

Myślę, że bycie rzecznikiem praw obywatelskich, w czasach covidowych czy pocovidowych... Optymista powie, że pocovidowych, pesymista, czyli dobrze poinformowany optymista, powie, że niestety nadal jest pandemia i co będzie dalej, to nie wiadomo. Ta sytuacja pokazała szereg problemów, które będą stawały przed rzecznikiem praw obywatelskich. One dotyczą nie tylko tego klasycznego, tradycyjnego katalogu spraw, którymi zajmował się rzecznik. Jest cała galeria wspaniałych rzeczników, którzy na przestrzeni ponad 30 lat, kiedy ten urząd istnieje w Polsce, podejmowali takie działania i zostały wypracowane pewne sposoby, pewna pragmatyka funkcjonowania rzecznika praw obywatelskich, aczkolwiek każdy z rzeczników wykonywał ten urząd w sposób autorski, w taki sposób, jaki uznał za szczególnie ważny, każdy z rzeczników miał swoją osobowość, swoją wrażliwość i szczególne spojrzenie na kwestie, którymi się zajmował. Te czasy covidowe wiążą się przede wszystkim z kwestią ochrony podstawowych wartości i podstawowych praw obywatelskich. Także ta dyskusja z panem czy te pytania do pana profesora wskazują na to, że w tym zakresie będzie cały worek problemów i jak zostanie pan wybrany, to właściwie przez całą swoją 5-letnią kadencję siłą rzeczy będzie się pan zajmował tymi problemami, ponieważ niestety skutki tej radosnej twórczości legislacyjnej, niekonsekwencji i tego... Trzeba powiedzieć że sytuacja była zupełnie nowa, nikt nie wiedział, jak to wszystko będzie przebiegało, więc proszę nie odbierać tego jako jednostronnej krytyki, ale podjęto wiele różnych decyzji i wprowadzono wiele różnych przepisów, które niosą określone skutki.

Bardzo wnikliwie przysłuchiwałem się odpowiedziom pana profesora na pytania. Powiem w ten sposób: z jednej strony rozumiem, że był pan w trudnej sytuacji, ponieważ był pan zgłoszony w Sejmie przez opozycję z poparciem klubu, który teoretycznie ma większość w Sejmie, czyli klubu parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, mojego klubu, co było pewnym zaskoczeniem, ponieważ kandydował pan po raz drugi i w pierwszym przypadku nie było poparcia klubu PiS dla pańskiej kandydatury. Z drugiej strony był pan osobą, która próbowała udzielić odpowiedzi na pytania w ten sposób – tak to odebrałem, proszę mnie skorygować, będzie pan jeszcze miał możliwość zabrania głosu– żeby...

(*Głos z sali*: Nie będzie...)

Po wyborze będzie miał możliwość.

Chodzi o takie zachowanie, żeby owca była cała i wilk był syty. Tak odbierałem odpowiedzi na niektóre pytania, nazwijmy to, drażliwe dla jednej strony sporu politycznego w Polsce, a więc obozu rządzącego czy opozycji, która akurat w Senacie ma większość. Nie wszystkie te odpowiedzi były jednoznaczne, trochę mi w nich zabrakło jasnych deklaracji co do tego, jak pan jako prawnik, jako doktor habilitowany nauk prawnych, profesor uniwersytecki widzi pewne kwestie, bez względu na to, jak panu przyjdzie się z nimi mierzyć w momencie, w którym obejmie pan urząd. To, co jest dla mnie szczególnie ważne, to jest kwestia ochrony podstawowych wartości w czasach, w których obecnie żyjemy. Tutaj rola rzecznika jest, moim zdaniem, ogromna. Tak naprawdę jest to jedyny konstytucyjny urząd, który ma stać na straży praw obywatelskich, a także pewnych wartości. Tych wartości, które wynikają z konstytucji. Konstytucja pochodzi z poprzedniego wieku, była przyjęta w atmosferze pewnego konfliktu politycznego, ale jest obecnie obowiązującym dokumentem. I to, co dla mnie jest ważne, to jest kwestia ochrony tych wartości.

Powiem, że trochę mnie rozczarowały pańskie odpowiedzi dotyczące kwestii związanych z pewną częścią tych podstawowych wartości. Mam tu na myśli przede wszystkim to, co wiąże się z podstawowym, fundamentalnym prawem każdego człowieka. Mówię tutaj o prawie do życia. I dlatego – mówię to z całą życzliwością dla pana, dla pańskiego dorobku, dla pańskich deklaracji – nie mogę z czystym przekonaniem poprzeć pana kandydatury. Doceniając pański dorobek, pański punkt widzenia, doceniając pańskie podjęcie się tej misji i wyrażając nadzieję... Jestem przekonany, że zostanie pan wybrany na ten urząd w tej Izbie, ale ja wstrzymam się od głosu. Mam nadzieję, że swoimi działaniami pan profesor mnie przekona, że w tym głosowaniu mogłem dać panu większy kredyt zaufania. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Panie Marszałku! Panie Profesorze!

Padło tutaj wiele pytań – i dobrze – z różnych dziedzin, z różnych zakresów, także pytań dotyczących trudnych spraw bieżących, które są wynikiem konfliktu politycznego, jaki niewątpliwie ma miejsce w Polsce, bardzo poważnego. Starał się pan odpowiadać na nie, wykorzystując całą swoją wiedzę prawniczą, swój dorobek naukowy. To jest bardzo ważne. Rzeczywiście trzeba powiedzieć, że spośród tych wszystkich kandydatów, którzy ostatnio przewinęli się tu przez różne głosowania, pański dorobek jest pod tym względem imponujący. Ja oczywiście rozumiem, że rzecznik praw obywatelskich poza tym, że niewątpliwie musi się wykazywać wrażliwością, musi też stać na gruncie legalizmu i w związku z tym musi szanować istniejące ustawy, istniejące rozporządzenia, jeśli są one zgodne z prawem. Ale my jesteśmy świadkami działań, które są podyktowane złą wolą. Mamy również do czynienia z takim prawem, które wynika ze złej woli.

Było tutaj pytanie, i to chyba zadawane przez pana senatora Jackowskiego, dotyczące stosunku do skarg wnoszonych przez przedsiębiorców, przez całe grupy przedsiębiorców, których działalność została w okresie lockdownu zakazana bez podstawy prawnej. Pan, omawiając tę sprawę szeroko, stwierdził, że tu rzeczywiście powinna być odpowiednia ustawa. Takiej ustawy nie było. Były rozporządzenia i tymi rozporządzeniami niewątpliwie naruszano prawa obywatelskie. No i na pytanie, jak pan się odnosi do tych skarg, czy – tak to rozumiem, w podtekście – będzie pan je popierał może posiłkowo, odpowiedział pan, że jest ustawa, która

mówi, że takie roszczenie może być ewentualnie rozpatrywane i skuteczne tylko wtedy, kiedy ta niezgodność z konstytucją zostanie potwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny. Rzeczywiście jest taka ustawa, tylko to nie jest ustawa, która istnieje od 10, 15, 20 lat. To jest ustawa, która została wprowadzona, z wykorzystaniem większości, przez rząd pana Mateusza Morawieckiego po to, żeby uniknąć odpowiedzialności. Bo przecież już Sąd Najwyższy, sądy stwierdziły, że te działania nie miały podstawy prawnej, były bezprawne. I co w tym momencie robi pan premier? Pan premier absolutnie do tego się nie przyznaje i wymyśla ustawę, która spowoduje, że tego rodzaju roszczenia... Biorąc pod uwagę, że Trybunał Konstytucyjny pani Julii Przyłębskiej jest organem niesamodzielnym – tak bym to delikatnie określił – pan premier ma pełne prawo liczyć na to, że w najlepszym wypadku wyrok w tej sprawie długo nie zostanie wydany. A dopóki nie zostanie wydany, oczywiście ustawa, którą wyprodukowano i przyjęto, będzie w mocy.

Panie Profesorze, oczekiwałbym, żeby w tego typu sytuacjach, kiedy rząd podejmuje działania – niewątpliwie – prawne zmierzające do tego, żeby uniknąć odpowiedzialności, w oczywistych sytuacjach naruszania praw obywatelskich, pański głos brzmiał donośnie. Być może z punktu widzenia prawnego nie będzie pan miał wiele możliwości ruchu, ale dla społeczeństwa nie tylko to się liczy, liczy się także zdanie, pogląd, głos. To jest sytuacja, która – żeby nie odwoływać się tylko do pana Adama Bodnara, ale także do wielu poprzednich rzeczników – miała już miejsce. Nawet wtedy, kiedy z różnych względów nie byli oni w stanie tej sprawy załatwić, przeforsować w sposób właściwy dla obywatela, wypowiadali się publicznie, głośno i społeczeństwo wiedziało, jaki jest pogląd rzecznika praw obywatelskich. I bardzo bym apelował o to, żeby, przy pańskim takim spokoju i powściągliwości, w takich oczywistych sytuacjach pański głos brzmiał jednak donośnie. To jest pierwsza sprawa, o której chciałem powiedzieć.

Druga sprawa. Powiem już bardzo krótko. Padło tutaj pytanie ze strony jednego z senatorów Prawa i Sprawiedliwości o to, czy uruchomi pan filie rzecznika praw obywatelskich w innych miastach. No, bardzo mnie cieszy to pytanie, ponieważ pan Adam Bodnar wielokrotnie apelował o to, żeby mógł uruchomić takie filie, bo przecież nie chodziło tylko o decyzję, że „uruchamiam", tylko o pieniądze. I tych pieniędzy nigdy nie otrzymywał od rządzących i od większości parlamentarnej zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. To, że teraz padło takie pytanie, świadczy o tym, że również w Prawie i Sprawiedliwości dojrzewa potrzeba wprowadzenia takich rozwiązań. Wprawdzie pan senator Jackowski zadeklarował wstrzymanie się od głosu, ale mam nadzieję, że przynajmniej część posłów Prawa i Sprawiedliwości, biorąc pod uwagę także...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Senatorów.)

(*Głos z sali*: Senatorów.)

Słucham?

(*Głosy z sali*: Senatorów.)

Ja powiedziałem „posłów"?

(*Głos z sali*: Tak.)

Nie. Część posłów, znacząca część posłów Prawa i Sprawiedliwości głosowała za kandydaturą pana profesora i mam nadzieję, że tutaj znacząca część senatorów również za tą kandydaturą zagłosuje. I chciałbym – tu zwracam się właśnie do tej strony – zaapelować o to, aby już nie skąpić, i jeśli nawet w Sejmie odpowiedniej dotacji nie będzie, to żebyśmy my tutaj, w Senacie – my, którzy zatwierdzamy tę kandydaturę, liczymy na nią i chcemy, żeby obywatele mieli dostęp do rzecznika praw obywatelskich, także w kwestii skargi nadzwyczajnej – sprawili, że te pieniądze się znajdą. Za pół roku będziemy tu, w Senacie, wypowiadać się na temat budżetu państwa na rok przyszły i mam nadzieję, że tym razem urząd rzecznika praw obywatelskich zostanie potraktowany właściwie, prawidłowo, tak aby mógł dobrze służyć obywatelom. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z góry chcę powiedzieć, iż udzielam poparcia kandydaturze prof. Wiącka.

Wielu przedmówców mówiło o tym, że Senat skutecznie zapobiegł obsadzie tego urzędu przez kandydaturę partyjną, czyli zapobiegliśmy zawładnięciu tego urzędu. Ale tu nie chodzi tylko o aspekt negatywny – kluczowe jest to, iż mamy do

czynienia z kandydatem o wysokim stopniu kompetencji, i to w tej dziedzinie prawa, która koncentruje się na prawach jednostki.

Chcę powiedzieć, że w tej dyskusji, jak częstokroć w Polsce bywa, są prezentowane oczekiwania wyrastające z pozycji skrajnych – czy to z pozycji progresywnych, czy to z pozycji tradycjonalistycznych. To nie jest mój punkt widzenia. I to, iż pan prof. Wiącek, nie odpowiadał zdecydowanie na niektóre pytania, może być zaletą, dlatego że nie chodzi o to, żeby rzecznik praw obywatelskich realizował jakąś agendę doktrynalną, np. żeby był rzecznikiem ograniczenia stosowania klauzuli sumienia z uwagi na radykalne postulaty agendy progresywnej albo, z drugiej strony, żeby prowadził krucjatę przeciwko mniejszościom. Powinnością rzecznika praw obywatelskich jest wysoka troska o ochronę wysokiego standardu wszystkich praw, wszystkich praw jednostki.

Życzyłbym sobie i bardzo życzyłbym tego prof. Wiąckowi, żeby był on takim punktem odrębnym w polskim życiu publicznym, żeby był to punkt nowego konsensusu, w którym jest istotna troska o prawa mniejszości, ale także o ochronę wolności religijnej – bo wolność religijna mierzona jest przede wszystkim z perspektywy prawa wiernych, nie pozycji Kościoła, nie pozycji kościoła hierarchicznego. A więc to, co się nie podoba zwolennikom bardzo wyrazistych doktryn, mnie się podoba, bo to oznacza szansę na misję bezstronną i na budowanie konsensusu.

To powiedziawszy, chcę zaznaczyć, iż decyzja o poparciu pana kandydatury jest rodzajem kredytu, kredytu zaufania. Bo w przeciwieństwie do sytuacji bardzo wielu pana poprzedników – z wyjątkiem prof. Bodnara, któremu przyszło działać już w sytuacji nadzwyczajnej – mamy do czynienia nie z nieprawidłowościami w działalnościach instytucji publicznych, tylko po prostu z drastycznymi problemami z polską praworządnością, z zawładnięciem instytucji niezależnych.

Nie należy oczekiwać kooperacji rzecznika praw obywatelskich z opozycją. Ale mamy prawo oczekiwać odwagi i jasności w tych sprawach, takiego bardzo wyraźnego głosu w obronie konstytucji i ludzi pokrzywdzonych, wypowiadania się w duchu tego, co panu kandydatowi, panu profesorowi przyświeca, to znaczy w duchu respektowania polskiej konstytucji. Bo to polska tradycja konstytucyjna zobowiązuje do tego, byśmy odbudowali państwo cywilizowane. I mam nadzieję, że pan prof. Wiącek odegra z pożytkiem dla Rzeczypospolitej bardzo aktywną rolę w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocieja.

(*Głos z sali*: Wyszedł...)

(*Głosy z sali*: Nie, jest, jest.)

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym nawiązać do tego, co powiedział przed chwilą pan senator Ujazdowski. Zgadzam się z tym, że pan profesor z pewnością... Słuchając go, wydaje mi się, że jest człowiekiem środka. No, mam taką nadzieję, że istotnie tak jest. Ale zabrakło mi w odpowiedziach na pytania, jak również w tym, co pan profesor powiedział... Słyszeliśmy bardzo dużo bardzo ciekawych rzeczy dotyczących reprezentowania jednostki przeciwko władzy bądź pewnych grup. O tym rzeczywiście słyszeliśmy dużo. Wykazał się pan na pewno bardzo dużą wiedzą specjalistyczną, spośród wszystkich wcześniejszych kandydatów na pewno najlepszą. Widać było, że materia, z którą być może zdarzy się panu przez 5 lat zajmować, że jest panu dogłębnie znana. Słyszałem również, że zna pan orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. To też pana wyróżnia spośród wcześniejszych kandydatów. Tak jak większość moich przedmówców mówiła, pańska kadencja będzie przypadała na ciekawe czasy, a raczej, można powiedzieć, nieciekawe czasy. Obawiam się, że koncentracja tylko i wyłącznie na tych indywidualnych sprawach może nie wystarczyć, ponieważ prawa człowieka jednak wypływają z prawidłowego funkcjonowania całej struktury. Jeżeli ta struktura jest chora, jest rozmontowywana bądź poddawana presji politycznej, i to skutecznej presji politycznej, jeżeli jest budowana w ten sposób, że przestaje zapewniać obiektywizm, to, jak się wydaje, obowiązkiem tej ostatniej instancji zajmującej się prawami człowieka, rzecznika praw obywatelskich... On musi się koncentrować – i tutaj nie zgadzam się z senatorem Ujazdowskim – na tych sprawach generalnych, na tym, jaki jest sposób

budowania tej struktury. Jeżeli sposób ten jest niezgodny z konstytucją, z naszymi zobowiązaniami międzynarodowymi, to musi to być przedmiotem zainteresowania, przedmiotem troski rzecznika prawa obywatelskich. Zabrakło mi zaakcentowania tego w tej naszej dzisiejszej rozmowie, rozmowie, co podkreślam jeszcze raz, wyjątkowo merytorycznej. No, chylę czoła przed pana wiedzą. Zabrakło mi tego i, szczerze mówiąc, zastanawiam się – przez chwilę będę się jeszcze zastanawiał – w jaki sposób zagłosować. Z zupełnie innej pozycji mógłbym trochę powtórzyć pewne konkluzje, które poczynił pan senator Jackowski. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Aleksander Szwed, Agnieszka Gorgoń-Komor, Halina Bieda, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Gabriela Morawska-Stanecka oraz Joanna Sekuła złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

I ogłaszam przerwę do godziny 15.50.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 36 do godziny 15 minut 50)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Wznawiam obrady.

Proszę uprzejmie o zajmowanie miejsc.

Mam nadzieję, że wszyscy już dotarli na swoje stanowiska.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przystąpimy w tej chwili do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie prof. Marcina Wiącka na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 98 senatorów, 93 – za, nikt nie był przeciw, 5 senatorów się wstrzymało. (**Głosowanie nr 2**)

(*Oklaski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat wyraził zgodę na powołanie pana Marcina Wiącka na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

Proszę pana rzecznika o podejście do stołu prezydialnego. Panie Rzeczniku, pragnę wręczyć panu uchwałę Senatu.

Gratuluję serdecznie. Mandat pan dostał silny. To jest zobowiązanie do służby obywatelom, służby Rzeczypospolitej.

(*Zakłócenia w trakcie wypowiedzi*)

...Ale z dużym doświadczeniem, z dużą wiedzą...

(*Zakłócenia w trakcie wypowiedzi*)

Życzę powodzenia, wszelkiej pomyślności. Proszę pamiętać, że Senat będzie pana zawsze wspierał we wszystkich działaniach, które służą dobru naszej ojczyzny i pomyślności jej obywateli. Gratuluję serdecznie. (*Oklaski*)

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
MARCIN WIĄCEK

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, że poparli państwo moją kandydaturę na urząd rzecznika praw obywatelskich. Jednocześnie traktuję to jako ogromne zobowiązanie. Z tego miejsca zobowiązuję się do tego, że moim credo przez najbliższe 5 lat, gdy będę pełnił ten zaszczytny urząd, będzie ochrona godności człowieka, ochrona godności każdego człowieka, każdej osoby, która przyjdzie do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z prośbą o pomoc. Każda taka osoba uzyska moją pomoc i do tego się zobowiązuję.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Jest to dla mnie ogromny zaszczyt. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo panu rzecznikowi.

Niech się pan spodziewa tłumów na zewnątrz.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

A my przystępujemy do dalszej pracy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 431, a sprawozdanie komisji – w druku nr 431 A.

Przypominam, że Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej dostrzegła potrzebę wprowadzenia zmian legislacyjnych wykraczających poza materię ustawy i na podstawie art. 69 ust. 1 Regulaminu Senatu przedstawiła wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Wniosek ten wraz z projektem ustawy zawarty jest w druku nr 460.

Przypominam, że wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej przedstawiany jest przez sprawozdawcę wraz ze sprawozdaniem komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Po wysłuchaniu wniosku Senat rozstrzyga w głosowaniu – przypominam: rozstrzyga w głosowaniu, a ono będzie za chwilę – o przystąpieniu do drugiego czytania projektu ustawy. W przypadku przyjęcia wniosku drugie czytanie przeprowadza się na tym samym posiedzeniu w ramach odrębnego punktu porządku obrad. Niepodjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do drugiego czytania oznacza skierowanie projektu do rozpatrzenia w trybie określonym w dziale IX Regulaminu Senatu.

(*Rozmowy na sali*)

Panie Rzeczniku, bardzo prosimy, że tak powiem...

(*Głos z sali*: O opuszczenie sali.)

Całe foyer jest do pana dyspozycji.

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę przewodniczących klubów o przypomnienie państwu senatorom, że po chwili świętowania wróciliśmy do pracy i za parę chwil będziemy głosować nad wnioskiem o przystąpienie do drugiego czytania inicjatywy ustawodawczej przedstawianej przez Komisję Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej. Jeżeli przyjmiemy ten wniosek, drugie czytanie będzie na tym samym posiedzeniu. Mam nadzieję, że senatorowie będą tego świadomi.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, pana senatora Jana Libickiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy oraz wniosku komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o przedstawienie tego.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JAN FILIP LIBICKI

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej nad ustawą o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw – druki senackie nr 431 i 431 A. Jednocześnie – pozwolę sobie to powtórzyć – tak jak pan marszałek stwierdził, ponieważ komisja w trakcie swoich prac dostrzegła potrzebę zgłoszenia projektu ustawy związanego z tymi pracami, w trybie art. 69 ust. 3 Regulaminu Senatu wnoszę o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych – druk nr 460. Najpierw pozwolę sobie omówić prace komisji rodziny nad samą ustawą, a następnie projekt, który w trybie art. 69 jest tutaj zgłaszany.

Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej pracowała nad tą ustawą na 2 posiedzeniach: w dniach 15 i 20 lipca 2021 r.

Ustawa ta wprowadza kilkadziesiąt zmian. W dużej mierze ma charakter ustawy porządkującej system ubezpieczeń społecznych i ujednolica zasady przyznawania i wypłaty świadczeń oraz rozliczeń z płatnikami składek. Ponieważ tych zmian jest kilkadziesiąt, a większość z nich nie budziła, że tak powiem, większych zastrzeżeń, pozwolę sobie omówić tylko te, które w trakcie naszego posiedzenia były przedmiotem naszej szczególnej troski.

Ta ustawa dotyczy ujednolicenia zasad ubezpieczenia wspólników spółek jawnych, jednoosobowych, komandytowych, partnerskich. Dotyczy także dobrowolności ubezpieczeń, że tak powiem. Chodzi o te podmioty, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą.

Przedmiotem dyskusji na wcześniejszych etapach – bardzo się cieszymy, że rząd z tego się wycofał – była kwestia przejścia na wypłacanie świadczeń długoterminowych wyłącznie

w systemie elektronicznym, poprzez konta bankowe. To budziło duże zastrzeżenia, zwłaszcza jeżeli chodzi o starszych świadczeniobiorców. Cieszymy się, że rząd ostatecznie z tego się wycofał i ta regulacja będzie dotyczyła tylko tych, którzy pobierają świadczenia, a mieszkają za granicą.

Ta ustawa wprowadza również następujące rozwiązanie. Otóż jeżeli w ciągu 60 dni ktoś, kto chorował na jakąś chorobę, zapadnie na jakąś inną chorobę, to te 180 dni będzie się liczyło jako jeden okres dla tych 2 schorzeń, nie będzie tak, jak jest do tej pory, że każde schorzenie będzie miało jakby swoje 180 dni, jeśli chodzi o możliwość jego wyleczenia. To jest także skrócenie okresu chorobowego po ustaniu ubezpieczenia ze 182 dni do 91 dni. I jest ważna regulacja dla tych osób, które pobierają renty socjalne, a mianowicie likwidacja pułapki rentowej. Jeżeli osoba, która będzie dorabiać, będzie, że tak powiem, zarabiać 70–130% średniego wynagrodzenia, to wówczas ta renta będzie obniżona o połowę, a jeśli to będzie powyżej 130%, to dopiero wtedy ta renta będzie zawieszana. Ta ustawa zmienia również zasady powoływania do Rady Nadzorczej ZUS pracodawców i związków zawodowych oraz wprowadza obowiązek rejestrowania się przez każdego pracodawcę w systemie PUE od 2023 r.

Kluczową sprawą, która była poruszona podczas obrad naszej komisji, były tzw. emerytury czerwcowe. Jest to zagadnienie, które polega na tym, że osoby, które do tej pory przechodziły na emeryturę w czerwcu, nie podlegały takiej waloryzacji i takim zasadom waloryzacji, którym podlegały osoby przechodzące na emeryturę w miesiącach wcześniejszych. Rząd wyrównał zasady waloryzacji dla tych, którzy przechodzili na emerytury w roku 2020, a także będą na nie przechodzili w przyszłości. Pozostała jednak kwestia, co z tymi osobami, które na tzw. emerytury czerwcowe przeszły w latach 2009–2019.

I od razu powiem, że zostały zgłoszone 2 poprawki, które komisja przyjęła. Jedna to była poprawka proponowana przez Biuro Legislacyjne, przejęta przeze mnie, i ona dotyczyła tego, aby ten sposób waloryzacji dotyczył także osób, które przeszły na emerytury w latach 2009–2019. Ta poprawka została przyjęta. Została również przyjęta poprawka pani senator Magdaleny Kochan, która mówi o tym, iż w związku z tym, że w latach 2009–2019 ci, którzy przeszli na emerytury, podlegali tym gorszym zasadom przeliczenia, należy im, że tak powiem, wyrównać poniesione straty. I te 2 poprawki uzyskały poparcie większości naszej komisji, podobnie jak poprawka dotycząca spraw czysto legislacyjnych, technicznych, poprawka dotycząca, że tak powiem, formy gramatycznej, poprawka o charakterze czysto legislacyjnym.

Mogę powiedzieć, że zostanie także zaprezentowany wniosek mniejszości. Będzie on przedstawiany przez panią przewodniczącą Magdalenę Kochan, która złożyła go razem z panem senatorem Duninem i panią Agnieszką Gorgoń-Komor. Czyli to będzie 5 wniosków. Pani senator przedstawi to w odrębnym sprawozdaniu.

Mogę także powiedzieć, że była jeszcze poprawka zgłoszona przez pana senatora Burego. Tutaj była wątpliwość co do, że tak powiem, zgłaszania tego, wątpliwość, czy ta nowa zasada ułatwia to przedsiębiorcom, czy tego nie ułatwia. Nowa zasada ma polegać na tym, że... Do tej pory było tak, że jeśli ubezpieczony spóźnił się z przelewem do ZUS, to musiał kierować stosowne pisma, by pozwolono mu uiścić opłatę w późniejszym terminie. To jest likwidowane. Była różnica zdań między panem senatorem Burym a panem ministrem Szwedem, czy to jest ułatwienie, czy nie. Pan senator Bury opowiadał się za pozostawieniem obecnego sposobu rozwiązywania tego problemu, ale ostatecznie ta poprawka nie uzyskała poparcia większości.

Wydaje mi się, że to tyle, jeśli chodzi o prace komisji, aczkolwiek chcę jeszcze powiedzieć o poprawce pana senatora Ryszarda Majera, która ostatecznie, w trybie art. 69 ust. 3 Regulaminu Senatu, przyjęła formę odrębnego projektu ustawy. Tak jak mówiłem, jest to druk senacki nr 460. Tutaj chodzi tak naprawdę o drobną sprawę. Mianowicie firmy, których pracownicy zapisują się do pracowniczych planów kapitałowych, są zobowiązane do podpisania stosownej umowy z firmą zarządzającą. Jeśli takiej umowy nie zawarły, to Polski Fundusz Rozwoju, poprzez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zwraca im uwagę i przypomina, że powinny taką umowę podpisać. Do tej pory odbywało się to w trybie normalnym, pisemnym, papierowym. Chodzi o to, aby mogło się to odbywać poprzez system ZUS, w systemie elektronicznym. Ponieważ ta poprawka wykraczała poza zakres ustawy, w trosce o porządną legislacje wszyscyśmy się zgodzili – myślę, że jest w tej kwestii zgoda polityczna – na to, aby tę drobną sprawę załatwić właśnie w tym trybie, o którym powiedziałem, czyli w trybie art. 69 ust. 3 Regulaminu Senatu. To tyle z mojej strony. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, panią senator Magdalenę Kochan, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
MAGDALENA KOCHAN

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pan przewodniczący Filip Libicki omówił bardzo dokładnie tę ustawę, która rzeczywiście porządkuje wiele spraw, w wielu sprawach wychodzi naprzeciw oczekiwaniom. Przypomnę, że rozwiązanie pozwalające uniknąć pułapki rentowej to także zasługa senatorów, bo wiele miesięcy temu wnosiliśmy o tego rodzaju rozwiązanie. Rząd je szczęśliwie podpatrzył i umieścił w swoim tekście. To jest naprawdę oczekiwana zmiana, zmiana, która pozwala osobom pobierającym renty socjalne podjąć pracę bez obawy utraty tego świadczenia. Daje to ważne, potrzebne ludziom przekonanie, że mogą pracować bez utraty pewnego źródła dochodu, jakim jest renta socjalna, że mogą próbować sił na rynku pracy z pożytkiem dla poczucia pewności siebie, a także dla kieszeni.

Nie możemy się pogodzić z faktem, że w tej samej ustawie, właściwie bez względu na przychody spółek, obciąża się obowiązkową składką na ubezpieczenia społeczne wspólników spółek komandytowych, a także jednoosobowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, czyli, mówiąc krótko, tych obywateli, którzy uznali, że mogą się pokusić o start na trudnym rynku pracy, biorąc odpowiedzialność na siebie. Oni muszą w tej chwili odprowadzać składki bez względu na przychody własnych firm. To nie jest dobre rozwiązanie, dlatego proponujemy jego skreślenie z porządku prawnego.

Ujednolicenie zasad przeliczania i naliczania emerytur emerytom ze starego portfela, którzy jeszcze dzisiaj pracują, zmiana dotycząca obliczania, naliczania i przeliczania tychże emerytur wedle nowych zasad, czyli zmiana zasad w czasie gry, nie wydaje nam się rzeczą słuszną. Nie tylko nie wydaje się – my uznajemy, że to nie jest dobre rozwiązanie. Emeryt, który otrzymywał emeryturę przeliczaną według zasad starych, który podejmuje się pracy zawodowej, winien jednak w końcowym efekcie być rozliczany wedle zasad obowiązujących wtedy, kiedy podejmował pracę, kiedy ją kończył i kiedy przechodził na emeryturę. Te zasady – korzystniejsze niż nowe zasady przeliczania i naliczania emerytur – powinny być dla niego obowiązujące, stąd propozycja zmian przepisów i wykreślenia tych propozycji rządowych.

Oczywiście jesteśmy przeciwni skróceniu o połowę czasu prawa do zasiłku chorobowego i zasiłku rehabilitacyjnego. Proszę państwa, w trakcie posiedzenia komisji wyjaśniono nam, że oszczędności z tytułu wprowadzenia nowych zasad w tej ustawie liczy się na ok. 14 miliardów zł. Ale to nie może się odbywać kosztem ludzi, którzy chorują, którzy po chorobie przechodzą rehabilitację i mają możliwość powrotu na rynek pracy oraz powrotu do normalnego życia.

Argument, że wiele osób zwalnianych z pracy korzysta ze ścieżki nie do końca właściwej – mówię o wystawianych przez lekarzy zwolnieniach lekarskich i pobieranych potem zasiłkach rehabilitacyjnych – powinien, moim i naszym zdaniem, wzbudzać inną refleksję. Jak to jest, że liczba zgłoszeń tego rodzaju chorób wzrosła? Z czego to wynika? Z jakich innych, nowych zasad zatrudniania lub też sposobu traktowania niektórych osób w wielu miejscach pracy? Ludzie uciekają na zwolnienia lekarskie, tłumacząc się złymi warunkami pracy, złymi warunkami dla zdrowia, w tym zdrowia psychicznego. To powinno być przedmiotem refleksji rządu, tymczasem rząd stwierdza, że ponieważ jest to drogie, to skróci zarówno czas prawa do zasiłku z tytułu zwolnienia lekarskiego, jak i czas przeznaczony na rehabilitację, która ma gwarantować powrót do pracy i powrót do normalnego życia.

Konsekwencją przyjęcia tych zmian będą skreślenia następnych artykułów. Zasada wniosków mniejszości opiera się głównie na tym, o czym przed chwilą powiedziałam. Konsekwencją będzie skreślenie art. 18 i art. 19, a także konieczność wprowadzenia dodatkowych wyrazów czy zastąpienia kolejnych odesłań. Na tym zasadzają się nasze zmiany.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Przypominam, że po wysłuchaniu wniosku przedstawionego przez senatora sprawozdawcę Senat rozstrzyga o przystąpieniu do drugiego czytania projektu ustawy z pominięciem pierwszego czytania.

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie wprowadzenia do porządku...

(*Głos z sali*: Głosujemy.)

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie wprowadzenia do porządku obrad punktu: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Kto z państwa senatorów jest za przystąpieniem do drugiego czytania projektu ustawy, niech zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Za.)

(*Senator Jerzy Chróścikowski*: Za, za...)

(*Głos z sali*: Moment, moment...)

(*Głos z sali*: Za?)

(*Głos z sali*: Dobrze.)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 83 senatorów, 79 – za, 2 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat uzupełnił porządek obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Będzie to punkt trzeci porządku obrad.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią głosowanie w sprawie tego projektu odbędzie się od razu po jego rozpatrzeniu.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rodziny i polityki społecznej.

Witamy na sali...

(*Głos z sali*: Stanisława Szweda.)

Tak. Witamy na sali pana ministra Stanisława Szweda.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE RODZINY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW SZWED

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za przedstawienie sprawozdania, bo omówił był główne treści zawarte w bardzo szerokiej nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych. My ją popularnie nazywamy „ustawa racjonalizacyjna". Dotyczy ona wielu usprawnień funkcjonowania – zarówno po stronie ubezpieczonych, jak również po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – ale także ograniczenia kosztów, które są związane z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych. Dlatego pozwolę sobie jeszcze przypomnieć te główne rozwiązania i też od razu odnieść się do wniosków, które omawialiśmy na posiedzeniu komisji. One później stały się częściowo albo poprawkami, albo wnioskami mniejszości.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, związaną z ujednoliceniem zasad objęcia ubezpieczeniem wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, partnerskiej lub komandytowej, to tutaj, co do zasady, nie zmieniamy... Te osoby dalej będą ubezpieczone. Ale powstawały wątpliwości interpretacyjne, na które zwracał również uwagę Sąd Najwyższy w swoich uchwałach, tak że te sprawy musimy jednoznacznie uregulować. I to rozwiązanie, które wprowadzamy, ma służyć temu, żebyśmy wiedzieli, że wspólnik od tego do tego momentu jest ubezpieczony. I tym jest podyktowana ta zmiana.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące bardzo ważnego, wydaje się, rozwiązania, które... Nie będę mówił o wszystkich, ale kwestia tzw. emerytur czerwcowych... Myśmy mieli taką sytuację, że w ubiegłym roku jednorazowo rozwiązaliśmy tę kwestię. Chodziło o taką sytuację, że wcześniej, od 2009 r., jeżeli ktoś

przechodził na emeryturę w czerwcu, to miał inaczej liczony kapitał początkowy do przyszłej emerytury. I przez lata ta sytuacja nie była zmieniana. Myśmy jednorazowo zmienili ją w 2020 r., czyli wszystkie osoby, które przechodziły na emeryturę w 2020 r., obojętnie w jakim miesiącu, miały jednakowe warunki, jeśli chodzi o obliczenie kapitału początkowego. Chcemy to rozwiązanie wprowadzić na stałe i wprowadzamy to rozwiązanie na stałe dla nowych osób, które będą nabywały prawa emerytalne, czyli będzie zaliczony 2020 r., 2021 r. – bo będzie to dotyczyło również rozwiązania tegorocznego – i kolejne lata.

W poprawce zaproponowano, aby wyrównać ten okres i żeby naliczanie nowej wartości emerytury dotyczyło wszystkich osób. Z naszych danych, które posiadamy, wynika, że łącznie od 2009 r. dotyczyłoby to ponad 124 tysięcy osób. Środki, które musielibyśmy przeznaczyć na to rozwiązanie, to byłoby łącznie 2 miliardy 650 milionów zł. Na takie rozwiązanie się nie zdecydowaliśmy. To jest również zawarte we wniosku mniejszości.

Jedną z bardzo ważnych zmian, które wprowadzamy, jest kwestia racjonalizacji, jeśli chodzi o zasiłki chorobowe. Zmieniamy tutaj 2 rzeczy. Pierwsza rzecz, jeśli chodzi o kwestię liczenia okresu zasiłkowego... Zmiana będzie polegała na tym, że będziemy liczyć łącznie wszystkie okresy zasiłku chorobowego, czyli 182 dni. Do tej pory dotyczyło to jednej choroby, jeżeli były inne choroby, to ten okres mógł być ponownie naliczany. Mieliśmy do czynienia z sytuacjami, że niektóre osoby były po kilka lat na zwolnieniu lekarskim. Teraz tę sytuację porządkujemy. Czyli tutaj się nie zmienia okres, 182 dni dalej pozostaje, są też wyjątki, jeśli chodzi o kobiety w ciąży czy o wypadki, a także o choroby płuc. Te zmiany wprowadzamy. Druga zmiana to jest zmiana polegająca na tym, że skracamy okres możliwości otrzymywania zasiłku chorobowego dla tych osób, którym skończył się okres ubezpieczenia. W tej chwili jest to okres 180 dni, czyli jeszcze przez pół roku można być na zasiłku chorobowym. Chcemy, żeby to były 3 miesiące. W żadnym wypadku, ani po 182 dniach, ani po 90 dniach, nie ograniczamy możliwości przejścia na świadczenie rehabilitacyjne, w dalszym ciągu przez okres 12 miesięcy można przejść na to świadczenie rehabilitacyjne, które ma na celu to, aby przywrócić daną osobę do pracy. I taki jest też cel tych zmian, które proponujemy, aby te kwestie uregulować.

Na potrzeby komisji przedstawiliśmy państwu dane o tym, jak kształtowały się kwestie związane z funduszem chorobowym. Też przyjęliśmy tutaj jako porównanie rok 2009. Jeśli chodzi o wydatki, w tym zasiłki chorobowe, to w 2009 r. były na poziomie 6 miliardów zł, a w roku 2019 – powiem o 2019 r., bo 2020 r. był rokiem trochę nietypowym ze względu na COVID – 11 miliardów 500 milionów, czyli nastąpił wzrost o 100% nakładów na zasiłki chorobowe. Nie wliczam tutaj zasiłków macierzyńskich, bo w tym zakresie też dokonywaliśmy zmiany w ustawie, ani zasiłków opiekuńczych. Na zasiłki chorobowe w 2020 r. przeznaczyliśmy ponad 13,5 miliarda zł, tyle wypłaciliśmy, jeśli chodzi o zasiłki chorobowe, i dlatego też wprowadzamy te zmiany, które, jak uważamy, powinny w jakiś sposób racjonalizować kwestie związane z wydatkami.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z ułatwieniami, to pan przewodniczący też tutaj to wyjaśniał. To była kwestia, którą zgłaszał pan senator, i nie znalazło to odzwierciedlenia w poprawce. Chcemy uregulować sytuację, żeby przedsiębiorcy nie musieli składać wniosków, tylko jeżeli dany przedsiębiorca będzie występował z ubezpieczenia, to złoży wniosek. Będzie miał też taką możliwość, że w tym czasie będzie ubezpieczony, jeśli chodzi o chorobowe.

To są te najważniejsze zmiany. Tych zmian, tak jak już powiedziałem, jest kilkadziesiąt. One zawierają się w całym pakiecie zmian, które mają w znaczny sposób poprawić funkcjonowanie całego systemu funduszu emerytalnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ale też płatników składek i samych ubezpieczonych. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę o zadanie pytania pana senatora Władysława Komarnickiego z sali nr 217.

SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja mam 3 pytania. Projektowane zmiany przewidują ujednolicenie

przeliczania emerytur przyznanych w ramach starego systemu i nowego systemu. Według mnie zmiany spowodują, że pracujący emeryt, który pobiera emeryturę ze starego systemu, będzie mógł przeliczyć swoje świadczenia raz w roku, a nie tak jak do tej pory raz na kwartał, czyli 4 razy w roku. Według mnie zmiany te są niekorzystne dla aktywnych emerytów.

W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy rząd dąży do podwyższenia emerytur dla aktywnych zawodowo emerytów, czy może zablokuje tym możliwość podwyższenia im świadczeń. Uważam, że to zniechęci ich do aktywności i odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne.

Drugie moje pytanie. Czy, a jeśli tak, to kiedy rząd wycofa się z tego projektu, który ma za zadanie wycofanie środków zgromadzonych przez Polaków w OFE? I kiedy wprowadzicie przepisy, które zlikwidują tę szkodliwą prowizję z tytułu przekształcenia OFE w nowe OFE?

I trzecie moje pytanie. Czy jesteście państwo świadomi, jak to zdezorganizuje pracę ZUS? Stanie się tak, ponieważ ktoś, kto jest przewlekle chory i nie ma prawa do świadczenia chorobowego, oczywiście skieruje sprawę do sądu. Czy państwo usprawniliście działalność ZUS, by zmieniać przepisy na takie, które zdezorientują pracę ZUS, a przede wszystkim są według mnie i nie tylko mnie antyspołeczne i działają na szkodę pracowników? Wielokrotnie miałem w tej sprawie spotkania z różnymi organizacjami emerytów i rencistów. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE RODZINY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW SZWED

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od tego ostatniego pytania. Tak jak już przedstawiałem, nie ma żadnych zmian, jeśli chodzi o świadczenie rehabilitacyjne. A więc osoba, która po ustaniu zasiłku chorobowego... Jeśli nie ma ona już tytułu do tego ubezpieczenia dziewięćdziesięciodniowego, to jak najbardziej może skorzystać z zasiłku rehabilitacyjnego i świadczenia rehabilitacyjnego przez okres 12 miesięcy. Świadczenie jest po to, żeby przywrócić daną osobę do pracy.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą OFE, to trwa proces uzgadniania i ostatecznego projektu ustawy, czekamy na rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z ujednoliceniem przepisów w zakresie przeliczania emerytur z tzw. starego i nowego systemu dla tych, którzy kontynuują działalność, to chcemy to uporządkować tak, żeby warunki były takie same dla emerytów, którzy teraz pracują według nowego systemu, jak w przypadku starego systemu. Grupa osób, które są w starym systemie, pracując tak, jak emeryci z nowego systemu, miała inny sposób przeliczania, mogła sobie tak jakby na nowo przeliczać emeryturę. W nowym systemie już takiej możliwości nie ma. Chcemy tę kwestię uporządkować, czyli tutaj będzie jednakowy sposób przeliczania emerytury, i faktycznie zmieniamy zasadę, bo emerytura będzie przeliczana raz do roku, ale będzie przeliczana za cały okres, nie tylko, tak jak teraz liczyliśmy, kwartalnie. A więc, z jednej strony, upraszczamy, bo będzie to robione raz do roku, a z drugiej strony, nie będzie straty, bo będzie to liczone za cały okres, jeżeli ktoś przepracuje cały rok.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Jana Filipa Libickiego.

SENATOR
JAN FILIP LIBICKI

Bardzo dziękuję.

Pytanie będzie na końcu, od strony formalnej musi być, a nie chcę dla krótkiej wypowiedzi zabierać potem głosu w debacie. Chcę po prostu podziękować za to, co państwo zrobili w kwestii pułapki rentowej. Razem z panią przewodniczącą Kochan przeliczaliśmy sobie, ile to jest te 70%, 130%. To jest oczywiście kwota brutto, ale to jest kwota, której wielkość nas zaskoczyła. Rzeczywiście środowisko osób z niepełnosprawnościami od bardzo dawna

podnosiło tę kwestię. I w imieniu tego środowiska chcę też za to podziękować.

A skoro na końcu ma być pytanie, to pytanie jest następujące: dlaczego właśnie akurat w tym roku i w tym momencie zdecydowaliście się państwo na to, żeby ten problem uregulować? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę bardzo.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE RODZINY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW SZWED

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Otóż robimy to kompleksowo, czyli nie robimy wyrywkowo jednego przepisu. Ten postulat, o którym pan przewodniczący mówił, czyli tzw. pułapka rentowa, od wielu, wielu faktycznie lat był tematem dyskusji. Zastosowaliśmy takie samo rozwiązanie jak w przypadku systemu emerytalno-rentowego. Dzisiaj w tym całym pakiecie dotyczącym racjonalizacji systemu ubezpieczeń społecznych również ten przepis się znalazł i myślę, że razem możemy powiedzieć, że to jest bardzo dobre rozwiązanie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Wadima Tyszkiewicza.

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Kilka miesięcy temu procedowaliśmy ustawę, która następnie trafiła do Sejmu – w głosowaniu senatorowie partii rządzącej wstrzymali się – odnośnie do uproszczenia procedur stosowanych przy przyznawaniu rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, które polegały na zniesieniu obowiązku przedłożenia odpisów aktów urodzenia dzieci przez osoby występujące o te świadczenia. Krótko mówiąc, myśmy przeforsowali tę ustawę w Senacie, ona poszła do Sejmu. Wtedy argument był taki, że przedstawiciele partii rządzącej nie głosowali za tą ustawą, dlatego ministerstwo stało na stanowisku, że do końca roku nie jest w stanie – bo nie ma ani pieniędzy ani technicznych możliwości – wprowadzić, wydawałoby się, tę prostą procedurę rezygnacji pobierania z rejestru stanu cywilnego dokumentów na rzecz pobierania ich z systemu.

Co się stało, że w tym projekcie ustawy to się znalazło, skoro wtedy państwo byli przeciwko tej ustawie? To jest ta ustawa, która leży w zamrażarce sejmowej. Bo rozumiem, że w projekcie tej ustawy to jest. Czyli wtedy nie można było, a teraz można to przeprowadzić? Czy mogę prosić o odpowiedź na to pytanie? Ja byłem autorem projektu tej ustawy, która była tutaj przez stronę rządową nieakceptowalna, a nagle to się znalazło w tym projekcie tej ustawy. Ja się bardzo cieszę z tego powodu, dlatego że o to walczyliśmy, ale mogliśmy to zrobić wspólnie. Państwo wrzucili to do projektu tej ustawy, a wtedy w ramach procedowania ustawy zgłoszonej przeze mnie państwo byli przeciw. Jak to się stało?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE RODZINY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW SZWED

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Odpowiem tak, jak wcześniej odpowiedziałem panu senatorowi Libickiemu. Podchodzimy do sprawy kompleksowo, stąd te wszystkie rozwiązania, które, jak pan tutaj słusznie zauważył, są potrzebne i są bardzo dobre, razem znalazły się w tym pakiecie rozwiązań. Trudno się odnieść do tego, jak senatorowie głosowali w danym przypadku, jeśli chodzi o konkretny projekt. Tak jak powiedziałem, intencją było to, żebyśmy jak najwięcej różnych wątpliwych rzeczy, a także zmian wprowadzili w tej ustawie, którą, tak jak już na początku powiedziałem, sami nazywamy ustawą racjonalizacyjną.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę o zadanie pytania panią senator Magdalenę Kochan.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.
Ja tylko, zanim zadam pytanie, chciałam przypomnieć, że Senat wniósł projekt ustawy o zmianie ustawy o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym 19 lutego 2021 r. On pewnie czeka na rozpatrzenie w sejmowej zamrażarce. W międzyczasie to rozwiązanie wprowadzamy w życie. Bardzo dobrze. Powiem tak: nie jesteśmy zazdrośni o autorstwo, ale byłoby miło, gdyby pan minister powiedział, że skorzystaliście państwo z gotowych rozwiązań, bo tak było.

Teraz druga sprawa, o którą chciałam zapytać. To prawda, że to dobrodziejstwo dotyczy osób będących na rentach socjalnych i opiekunów dzieci z niepełnosprawnościami, którzy mogą do swojego świadczenia dopracować. Słuszne rozwiązanie. Pytanie tylko, Panie Ministrze, czy nie powiększa to różnicy między tymi opiekunami a opiekunami osób dorosłych z niepełnosprawnościami, bo ta nierówność jest naprawdę coraz bardziej widoczna. Rozwiązujemy sprawy związane z wyrokami, orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego wydanymi znacznie później niż w 2014 r., a tego z 2014 r., które miało zrównywać wysokość świadczeń dla opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnościami, wykonać jakoś nie możemy. Dlaczego?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE RODZINY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW SZWED

Pani Marszałek, Pani Senator, no, oczywiście pani doskonale zna sprawę, jeśli chodzi o kwestie związane z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, nie będę już wracał do historii, do tego, jak to się działo. Dzisiaj trwają prace i mamy przygotowany projekt. Materia jest na tyle skomplikowana, że założyliśmy sobie, że powinien być przyjęty również nowy system orzecznictwa w naszym kraju. Czyli najpierw orzecznictwo, i dopiero wtedy wprowadzamy rozwiązania, które będą wychodziły naprzeciw, jeśli chodzi o kwestie dotyczące Trybunału Konstytucyjnego. Wynika to z prostej przyczyny: nie chcemy popełnić błędu, który państwo niestety popełniliście, otwierając wtedy furtkę, jeśli chodzi o świadczenia pielęgnacyjne. Przypomnę, że wtedy, na początku z tych świadczeń mogło korzystać 300 tysięcy osób. Po otwarciu dostępności w okresie 2 lat ponad 1 milion osób zaczęło korzystać z tych oświadczeń. Później doszło do zmiany, później był wyrok Trybunału Konstytucyjnego... itd. Dlatego chcieliśmy to uporządkować. Czyli najpierw zmiana systemu orzecznictwa, a później wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Pani senator Magdalena Kochan – jeszcze raz.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Panie Ministrze, za długo się znamy, za długo ze sobą pracujemy, bo od 2005 r., i ja naprawdę bardzo pana szanuję, pana osobę, pana działalność, pana mentalność, ale naprawdę: szósty rok słyszymy o zmianie orzekania, której państwo nie tylko nie macie... A jeżeli macie – moim zdaniem nie do końca macie – to boicie się wprowadzić ją w życie. I uczciwość wymaga, żebyśmy to sobie jasno powiedzieli.

Co do otwierania i zamykania, błędów, które my popełniliśmy – wzięliśmy za nie odpowiedzialność. I wyrok Trybunału Konstytucyjnego chcieliśmy wykorzystać... W budżecie na rok 2015 mieliście państwo 600 milionów zł na zabezpieczenie i realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Dziękuję. Bez pytania, ale nie chciałabym, żeby niejako zawisły nam tu w powietrzu nieprawdziwe treści.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję. Czy pan minister chciałby...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:* Nie, już nie.)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jerzy Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Ministrze, Pani Marszałek, Wysoka Izbo, mnie chodzi o ten najbardziej odległy termin wprowadzenia ustawy w życie, jej wejścia w życie, tj. 1 stycznia 2023 r. A on się stosuje tylko do jednej kwestii, mianowicie do założenia profilu informacyjnego przez płatników składek. Rozumiem, że wszystkich. Pytanie, czy... Bo zawsze są problemy z informatyką i z wdrażaniem, a to, jak rozumiem, będzie dotyczyć wszystkich płatników składek. Czy państwo zdążycie... A w zasadzie nie państwo, tylko czy ZUS zdąży w tym terminie? No, bo to będzie rewolucja, to będzie dopięcie kwestii przesyłania wszystkich danych w postaci elektronicznej, a nie papierowej czy jakiejś innej.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE RODZINY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW SZWED

Jest tu ze mną pan prezes Jaroszek z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, mógłbym mu popatrzeć w oczy... Ale myślę, że spokojnie zdążymy do 2023 r. W naszym pierwotnym planie był to 2022 r., lipiec 2022. Przesunęliśmy to o pół roku, żeby dać Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych możliwość dostosowania. To jest cały kompleks zmian, które wprowadzamy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, dotyczących automatyzacji świadczeń. To jest jeden z tych procesów, które wykonujemy.

Pan prezes Paweł Jaroszek może jeszcze uzupełnić, jeżeli byłaby potrzeba.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Czy pan prezes będzie uzupełniał?

(*Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Nadzorujący Pion Finansów i Realizacji Dochodów Paweł Jaroszek*: Nie, dziękuję, pan minister dość precyzyjnie wyjaśnił. My jesteśmy, można powiedzieć, w gotowości. Bardzo dziękuję.)

Bardzo dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed*: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu senatora Władysława Komarnickiego.

SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przedmiotowa ustawa wprowadza zmiany w zakresie m.in. zasad przyznawania emerytur czerwcowych, zasad wypłacania zasiłków chorobowych, zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym osób będących wspólnikami spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej oraz jednoosobowej spółki z o.o., zasad przeliczenia emerytur z tzw. starego i nowego systemu emerytów kontynuujących aktywność zawodową oraz likwidacji funduszu rezerwowego. Pozostałe zmiany mają charakter porządkujący.

Procedowana dzisiaj ustawa zakłada skrócenie okresu zasiłkowego po ustaniu tytułu ubezpieczenia ze 182 dni do 91. Czy projektodawcy konsultowali ten przepis ze służbami medycznymi? Czy w okresie 3 miesięcy jest możliwość np. wyleczenia depresji, która powstała na skutek rozwiązania stosunku pracy?

Ustawa przewiduje również w stosunku do okresów niezdolności do pracy, powstałej po przerwie nieprzekraczającej 60 dni od ostatniej niezdolności do pracy, zaliczanie tych okresów do jednego okresu zasiłkowego nawet wtedy, gdy niezdolność do pracy przed przerwą i po przerwie była spowodowana inną jednostką chorobową. Wyobraźmy sobie teraz taką sytuację: pracownik stał się niezdolny do pracy z powodu złamania kości udowej, skomplikowanego, wykorzystał pełen okres zasiłkowy 182 dni i po miesiącu okazało się, że wykryto u niego nowotwór. Drodzy Państwo, taka osoba nie

skorzysta już z prawa do zasiłku chorobowego, bo rząd dzisiaj chce przepchnąć ograniczenia, skracając okresy zasiłkowe. Przepis ten jest wyjątkowo nieprzemyślany i ukierunkowany jedynie na oszczędności.

Oczywiście projekt ustawy zawiera takie rozwiązania, które trudno uznać za sprzyjające ludziom aktywnym, ludziom przedsiębiorczym. To jest zastanawiające, bo powstaje takie wrażenie, że rząd Prawa i Sprawiedliwości niezbyt sprzyja ludziom, którzy chcą pracować. Warto się jeszcze nad tym zastanowić.

Ale mam też pytanie dotyczące trochę innego projektu, ale ważnego dla przyszłych emerytów. Chodzi o projekt, który przewiduje według ludzi defraudację 15% środków, które Polacy zgromadzili na otwartych funduszach emerytalnych.

Projektowane zmiany przewidują ujednolicenie możliwości przeliczenia emerytur przyznanych ze starego systemu i z nowego systemu. Zmiany te spowodują, że pracujący emeryt, który pobiera emeryturę ze starego systemu, będzie mógł przeliczyć swoje świadczenie raz w roku, a nie, jak do tej pory, raz na kwartał, czyli 4 razy w roku. Zmiany te są niekorzystne dla aktywnych emerytów, kolejny raz są niekorzystne dla aktywnych emerytów.

W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy rząd dąży do podwyższenia emerytur dla aktywnych zawodowo emerytów, czy zablokuje im tym samym możliwość podwyższenia świadczeń? Tym samym zniechęca ich do aktywności i odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. Przypomnę, że ten projekt cały czas leży w parlamencie. Przypomnę też, że najbardziej na przyjęciu tego wniosku ucierpi pokolenie dzisiejszych czterdziestolatków, pięćdziesięciolatków i trzydziestolatków. Teraz państwo de facto wprowadzają rozwiązanie, które spowoduje, że emerytury będą zwolnione z opodatkowania.

Swoje wystąpienie chciałbym zakończyć następującym pytaniem: czy jesteście państwo świadomi tego, jak to jeszcze bardziej zdezorganizuje pracę ZUS? Stanie się tak, ponieważ ktoś, kto jest przewlekle chory i nie ma prawa do świadczenia chorobowego, oczywiście skieruje sprawę do sądu. Czy państwo na tyle usprawniliście działalność ZUS, by zmieniać przepisy? Nowe przepisy zdezorganizują pracę ZUS, a przede wszystkim są antyspołeczne i działają na szkodę pracowników.

To wystąpienie obiecałem wielu emerytom i rencistom. Sam jestem emerytem i wiem, co ich boli, dlatego pozwoliłem sobie dzisiaj, Panie Ministrze, to przypomnieć. Ale cieszę się, że moja koleżanka, senator Kochan, przypomniała to, o czym pan powinien pamiętać – te 600 milionów. Szybko o tym zapomnieliście. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Aleksander Szwed, Halina Bieda, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Janusz Pęcherz, Beniamin Godyla, Mariusz Gromko, Wadim Tyszkiewicz złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuje również, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył senator Wojciech Konieczny.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej...

Przepraszam bardzo. Jest jeszcze jedno pytanie do pana ministra: czy pan minister chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku legislacyjnego?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed*: Na posiedzeniu komisji.)

Na posiedzeniu komisji. Okej.

Ponieważ został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawianych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Przypominam, że projekt ten został przedstawiony przez Komisję Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej w trybie art. 69 ust. 1 Regulaminu Senatu i zawarty jest w druku nr 460.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Przy rozpatrywaniu tego projektu nie mają zastosowania przepisy dotyczące pierwszego czytania projektu ustawy w komisjach senackich.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, senatora Jana Filipa Libickiego, o przedstawienie projektu ustawy.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JAN FILIP LIBICKI

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pozwolę sobie z miejsca, bo ja już krótko omawiałem ten projekt w poprzednim punkcie.

Reprezentantem wnioskodawców jest pan senator Ryszard Majer. Pierwotnie na posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej była propozycja, aby załatwić to poprawką, jednak opinia Biura Legislacyjnego była taka, że ta poprawka wykracza poza zakres ustawy, którą omawialiśmy. W związku z tym korzystamy z trybu art. 59...

(*Głos z sali*: Art. 69.)

Przepraszam, art. 69. Chodzi tak naprawdę o to, aby pewne wnioski ze strony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mogły być realizowane w trybie elektronicznym. Konkretnie chodzi o to, iż pracodawcy, którzy zgłosili swoich pracowników do PPK, muszą podpisać stosowną umowę z instytucją zarządzającą...

(*Głos z sali*: To nie jest ten punkt.)

To jest ten punkt. Tak czy nie?

(*Głos z sali*: Druk nr 460.)

Druk nr 460. Tak, wszystko się zgadza. Przepraszam.

Muszą podpisać stosowną umowę z instytucją zarządzającą. Jeśli tego nie zrobią w odpowiednim terminie, Polski Fundusz Rozwoju poprzez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, że tak powiem, przypomina im o konieczności podpisania takiej umowy z firmą zarządzającą pracowniczymi programami kapitałowymi.

Do tej pory odbywało się to czy odbywa w trybie tradycyjnym, pocztowym, ale ze względu na COVID i ze względu na to, że system elektroniczny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych działa sprawnie, chcielibyśmy jako inicjatorzy tej ustawy, aby można było to załatwiać w trybie elektronicznym.

Tak jak powiedziałem, przedstawicielem wnioskodawców jest tutaj pan senator Ryszard Majer.

Była co do tego zgoda na posiedzeniu komisji. I myślę, że wszystkie strony zgadzają się, że należy to po prostu szybko przyjąć, bez zbędnej zwłoki. Bardzo dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Ryszarda Majera.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać jakieś pytanie? Nie.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE RODZINY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW SZWED

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Popieramy to rozwiązanie. Było to uzgodnione na posiedzeniu komisji. Dziękuję za tę inicjatywę.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

(*Rozmowy na sali*)

Przed przystąpieniem do trzeciego czytania, które obejmie jedynie głosowanie, zarządzę 5 minut przerwy. Po przerwie odbędzie się głosowanie.

Zarządzam przerwę do godziny 16.56.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 51 do godziny 16 minut 56)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Wznawiam obrady.

(*Rozmowy na sali*)

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad.

I przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 460.

Komisja proponuje ponadto, aby Senat upoważnił senatora Ryszarda Majera do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Kto z państwa, pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu ustawy? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 88 senatorów i wszyscy senatorowie byli za. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych i podjął uchwałę w sprawie wniesienie do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Ryszarda Majera do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

(*Rozmowy na sali*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 432, a sprawozdanie komisji – w druku nr 432 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, pana senatora Jana Filipa Libickiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JAN FILIP LIBICKI

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pozwolę sobie z miejsca…

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Proszę bardzo.)

…bo sprawozdanie będzie niezwykle krótkie.

Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej zajmowała się ustawą o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych – druki senackie nr 432 i 432 A – na posiedzeniu w dniu 15 lipca. Projekt ustawy był sejmową inicjatywą Polskiego Stronnictwa Ludowego i Koalicji Polskiej. Został uchwalony w Sejmie 24 czerwca. Dotyczy on przedłużenia kadencji organów statutowych związków zawodowych, organizacji przedsiębiorców, związków pracodawców oraz społecznych inspektorów pracy do 90 dni po ustaniu stanu pandemii COVID-19 i po odwołaniu stanu epidemii. To jest po prostu przedłużenie w czasie poprzednio przyjętych rozwiązań co do kadencji w tych instytucjach.

Na posiedzeniu komisji przyjęliśmy jednogłośnie 1 poprawkę redakcyjną i całą ustawę. Bardzo dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych…

A, pan senator Kazimierz Kleina. Proszę bardzo.

SENATOR
KAZIMIERZ KLEINA

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Czy to by oznaczało, że jeżeli pandemia będzie trwała, trwała i trwała, to o miesiąc dłużej będą trwały wszystkie zarządy? Tak może być nieskończoność?

SENATOR
JAN FILIP LIBICKI

Ja mogę powiedzieć tak: ten przepis ma charakter fakultatywny w takim sensie, że organizacja przedsiębiorców czy związek zawodowy może skorzystać z takiej możliwości, ale nie musi. Ale teoretycznie rzeczywiście mogłoby dojść do takiej sytuacji.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.

Dziękuję.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska wnioskodawców poselskiego projektu ustawy został upoważniony pan poseł Dariusz Klimczak.

Pana posła nie ma.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rozwoju, pracy i technologii.

Ja mam teraz do państwa pytanie. Pani minister Olga Semeniuk na razie nie jest obecna. Jeżeli państwo mają pytania, to zarządzimy przerwę i poprosimy panią minister, która ma obowiązki w Sejmie, żeby do nas przyszła. Jeżeli nie, to możemy to pominąć.

(*Głos z sali*: Nie mamy.)

Nie ma pytań do pani minister.

Otwieram dyskusję.

Nie ma głosów w dyskusji. Nikt z senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Jeszcze wracam... Informuję, że przemówienia do protokołu złożyli senatorowie: Aleksander Szwed, Halina Bieda, Janusz Pęcherz i Agnieszka Kołacz-Leszczyńska*.

Zamykam dyskusję.

Informuję jeszcze raz, że głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 433, a sprawozdanie komisji – w druku nr 433 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
KAZIMIERZ KLEINA

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie z prac naszej komisji nad ustawą o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe. Nasze sprawozdanie jest zawarte w druku nr 433 A.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przyjrzała się wczoraj ustawie uchwalonej przez Sejm i proponuje wprowadzenie 4 poprawek do tej ustawy.

Ustawa omawiana przeze mnie, a wcześniej przeanalizowana przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, jest bardzo ważną ustawą, ponieważ jest to ustawa, która upraszcza niektóre procedury związane z opłatami, płaceniem podatku VAT. Jest to ustawa oczekiwana przez przedsiębiorców, która upraszcza rozliczenia podatników podatku od towarów i usług. Wprowadza ona stosowne zmiany legislacyjne, z których jasno wynika, w jaki sposób przepisy z zakresu podatku od towaru i usług będą stosowane w relacjach z Wielką Brytanią i Irlandią Północną po 31 grudnia 2020 r. Równocześnie ustawa rozwiązuje problem, który został zgłoszony... Jest ona następstwem wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 października 2020 r. oraz dnia 18 marca 2021 r. Te wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zostały wydane w trybie prejudycjalnym.

Ciekawą sprawą jest to, że... Na posiedzeniu komisji zajęliśmy się problemami, które są tak aktualne w ostatnim czasie, w tym pytaniem o hierarchię porządku prawnego, o to, co jest ważniejsze – czy decyzje Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy rozwiązania w polskich ustawach. Efektem tej naszej dyskusji – takie jest także stanowisko rządu – jest stwierdzenie, że do ustawy o podatku od towarów i usług powinniśmy wprowadzić, i wprowadzamy, zostało to wprowadzone na etapie prac w Sejmie, odpowiednie przepisy, tak aby skonsumować wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

I tutaj pojawia się problem, na który zwróciliśmy uwagę podczas prac w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Ten problem został wyłuskany, przedstawiony przez Biuro Legislacyjne, przez mecenasa, który analizował pod względem legislacyjnym ustawę o podatku od towarów i usług w części, w której wprowadzaliśmy przepisy, do których odnosił się wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Okazało się, że przepisy, które zostały wprowadzone, choć korzystne i potrzebne, są niestety niepełne. Dlatego Biuro Legislacyjne zaproponowało takie zapisy, które te orzeczenia implementowałyby w całości. Sprawa, najogólniej mówiąc, dotyczy relacji między przedsiębiorcami w sytuacji, w której jeden z przedsiębiorców nie zapłaci za usługę czy towar drugiemu przedsiębiorcy. Czy przedsiębiorca, który sprzedał towar czy usługę, ma prawo odliczyć, pod pewnymi warunkami, ten podatek VAT? Nasze prawodawstwo, ustawa, o której mówimy, wprowadza pewne ograniczenia, które utrudniają wprowadzenie... Jest tu, można powiedzieć, pewne ograniczenie. Jeżeli ci podatnicy, płatnicy czy przedsiębiorcy, którzy między sobą handlują, nie są w upadłości i są w dalszym ciągu płatnikami VAT... A więc sytuacja tego przedsiębiorcy wierzyciela, który powinien mieć prawo odzyskania podatku VAT, jest zdecydowanie trudniejsza. W związku z tym proponujemy wprowadzenie przepisu, który w pełni odzwierciedla orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przedstawiciel rządu był na posiedzeniu komisji przeciwny takiemu zapisowi, uznając, że zapis, który byśmy wprowadzili, mógłby się przyczyniać do tego, że dochodzić mogłoby do wyłudzania podatku VAT. Oczywiście tego nie jesteśmy w stanie dzisiaj ocenić, ale wydaje się, że... No, rząd powinien wprowadzić takie przepisy, które zapobiegałyby wyłudzeniu podatku VAT i dawałyby prawo do jego odliczenia tym wszystkim, którym się to odliczenie należy i którzy powinni skorzystać z takich przepisów, jakie są.

Równocześnie na posiedzeniu komisji pojawił się problem, na który zwrócił nam uwagę Związek Banków Polskich. Otóż on uważa, że czas wejścia w życie niektórych przepisów, bo większość przepisów co do zasady wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2022 r., ale chodzi o część przepisów, które dotyczyłyby przygotowania się instytucji finansowych, czyli głównie banków, do realizacji niektórych rodzajów płatności... Związek uważa, że te instytucje nie są przygotowane do tego, aby to zadanie realizować z dniem 1 stycznia 2022 r. Te instytucje zwracały się z prośbą, aby przesunąć ten termin na dzień 1 lipca 2022 r. Ta poprawka nie została zgłoszona, ale ja zgłoszę tę poprawkę. Jeszcze raz będziemy to analizowali na posiedzeniu komisji i ewentualnie podejmiemy decyzję co do tego, czy rzeczywiście ten przepis w tym zakresie powinien ulec zmianie.

To tyle. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów, funduszy i polityki regionalnej.

Właśnie czekamy na pana ministra, który chyba idzie.

(*Głos z sali*: O, jest pan minister.)

(*Senator Kazimierz Kleina*: Tak, jest...)

Dzień dobry, Panie Ministrze. Czekamy na pana.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski*: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę...

Pan senator Kazimierz Kleina.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

SENATOR
KAZIMIERZ KLEINA

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Ta sprawa może szerzej nie była rozpatrywana na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów

Publicznych, a pewnie powinna być poddana wówczas pogłębionej analizie. Był wniosek, prośba Związku Banków Polskich – tak, mikrofon jest włączony – dotycząca kwestii przesunięcia terminu wejścia w życie przepisów, które pozwalałyby instytucjom finansowym, bankom na przygotowanie się do wprowadzenia płatności, jakie są tu przewidziane, rodzaju tych płatności, z dniem 1 stycznia 2022 r. Ta propozycja ze strony organizacji bankowych, ta prośba byłaby taka, aby przesunąć ten termin na 1 lipca 2022 r.

Czy pan minister mógłby się odnieść do tego problemu?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę, Panie Ministrze.

Proszę. Może pan z miejsca, tylko nie wiem, czy pan ma tam mikrofon.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski*: Mam, oczywiście.)

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE FINANSÓW
JAN SARNOWSKI

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Uwagi i również ewentualna poprawka dotyczą możliwości płacenia z konta VAT również należności na rzecz KRUS. Tego rodzaju postulaty były podnoszone przez środowiska rolników w całym toku tworzenia tej legislacji już od roku 2018. Teraz zaproponowaliśmy wdrożenie tego rozwiązania. Dzięki niemu zwrot VAT, zwiększenie płynności, bo przede wszystkim będzie większa płynność, szybsze działanie będzie otwarte dla ponad 84 tysięcy rolników. Tę propozycję przedstawiliśmy na początku prac nad tym projektem, czyli już w I kwartale tego roku, i na bieżąco rozmawialiśmy o tym ze Związkiem Banków Polskich oraz z poszczególnymi jego interesariuszami.

I teraz tak. Sama regulacja weszłaby w życie i możliwość przesyłania środków z konta VAT na składki KRUS istniałaby od stycznia przyszłego roku, co dałoby bankom pół roku na przygotowanie się do wdrożenia tych regulacji. Propozycja Związku Banków Polskich zachęca nas do tego, żeby miały one nie pół roku, a cały rok, czyli nie 6, a 12 miesięcy.

Biorąc pod uwagę wagę tego i okres oczekiwania, to, jak długo rolnicy tak naprawdę czekają na tę możliwość, ogromną liczbę rolników, bo prawie 100 tysięcy zainteresowanych, a także bardzo wysoki poziom profesjonalizmu i zaplecze technologiczne po stronie Związku Banków Polskich oraz jego członków, chciałbym gorąco zachęcić do tego, żeby stanąć tutaj jednak po stronie tej masy oczekującej na korzystne dla niej zmiany i nie zgłaszać w tym temacie poprawki. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś jeszcze zechce zadać pytanie?

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zgłosił, nikt nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senatorowie Aleksander Szwed, Janusz Pęcherz, Ewa Gawęda i Wadim Tyszkiewicz zgłosili swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył senator Jacek Bury.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 434, a sprawozdanie komisji – w druku nr 434 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Janusza Gromka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JANUSZ GROMEK

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Opinia na temat ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Celem ustawy jest zmiana wprowadzająca zmiany w 8 ustawach, są to ustawy o Policji, o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, o Straży Granicznej, o Państwowej Straży Pożarnej, o Służbie Więziennej, o Służbie Ochrony Państwa oraz o Straży Marszałkowskiej. Podstawowym celem nowelizacji jest uregulowanie statusu prawnego zwierząt używanych w służbach, czyli psów i koni służbowych. Zmiany przyjęte w uchwalonej ustawie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, tym samym funkcjonariuszy i żołnierzy, i zmierzają do zapewnienia godnej egzystencji zwierzętom używanym i wycofanym z użycia w formacjach nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. W Policji i w Straży Granicznej używane są zarówno psy, jak i konie, w Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Ochrony Państwa tylko psy, w Siłach Zbrojnych RP używane są psy i konie, a w Służbie Więziennej używane są psy. Ustawa w dodawanych w każdej ze zmienionych ustaw rozdziałach reguluje sytuację zwierząt od momentu ich doboru, przez czas realizacji zadań w poszczególnych formacjach, aż po ich sytuację po wycofaniu z użycia.

Ja przez wiele lat jako prezydent miałem kontakt z Policją i wiem, że pomagałem stworzyć dobre warunki dla psów w Kołobrzegu. Akurat koni nie mieliśmy, bo koszty utrzymania koni są o wiele wyższe. Zawsze był problem z tym, co robić z psami – a tu dochodzą jeszcze konie – wycofanymi ze służby. Im się teraz należy godna emerytura.

Myślałem, że wczoraj na posiedzeniu komisji dość sprawnie nam to pójdzie, w ciągu pół godziny. Niestety trwało to dużo dłużej. Byli państwo z ministerstwa, także z wojska i z Policji. Została omówiona ustawa, która liczy aż 66 stron. Według mnie to jest bardzo, bardzo dużo. Takie ustawy powinny być dużo krótsze. Wtedy by szybciej, czy to w Sejmie, czy w Senacie, były obrabiane. Po tej półtoragodzinnej dyskusji, kiedy zostały przedstawione propozycje poprawek, szczególnie przez Biuro Legislacyjne, z którymi to poprawkami zgodzili się i wiceminister, i państwo z Policji, także z wojska, zostało to przegłosowane.

I żeby nie przedłużać, bardzo proszę Senat o przegłosowanie tej ustawy, właśnie dla dobra tych zwierząt. Zapewnijmy spokój ludziom, którzy się nimi opiekują. Tam już wszystko zostało dopracowane, w każdej kwestii, w każdym calu. Dotyczy to odchodzących ze służby psów i koni, tego, gdzie one mają być – jeśli nie u opiekuna, to w jakich stowarzyszeniach. To wszystko jest dograne do maksimum. Bardzo proszę o przegłosowanie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji. Witamy na sali pana ministra Błażeja Pobożego.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
BŁAŻEJ POBOŻY

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam wielki honor, zaszczyt i przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie ustawę o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, mającą na celu uregulowanie statusu prawnego zwierząt w służbach. Ustawa została uchwalona przez Sejm w dniu 24 czerwca br., a wczoraj została też przyjęta przez senacką Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, o czym mówił przed chwilą pan senator.

Na wstępie chciałbym podkreślić, że na etapie prac sejmowych – i to zarówno w komisji sejmowej, w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, jak i na posiedzeniu plenarnym – a także na wspomnianym wczoraj posiedzeniu komisji senackiej dyskusja nad tą nowelizacją odbywała się absolutnie ponad politycznymi podziałami. Rzadko tak

się zdarza, że ustawa jest popierana przez wszystkie siły polityczne, niezależnie od barw partyjnych. Odbieram to jako bardzo piękny wyraz naszej wspólnej troski o los zwierząt, o to, aby wreszcie została uregulowana sytuacja, która przez lata uregulowana nie była.

Chciałbym wspomnieć, że wniesiony do Sejmu projekt zawierał początkowo rozwiązania regulujące status prawny zwierząt w służbach nadzorowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, czyli w Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Ochrony Państwa, a także w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i Służbie Więziennej. W toku prac parlamentarnych został on jednak rozszerzony o regulacje dotyczące statusu prawnego zwierząt w Straży Marszałkowskiej, a także tzw. psów kontraktowych w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, czyli konkretnie w Wojskach Obrony Terytorialnej.

Szanowni Państwo! Należy podkreślić, że zadaniem wszystkich zwierząt w służbach jest wspomaganie funkcjonariuszy i żołnierzy w realizacji ustawowych zadań. Trzeba podkreślić, że pomimo znacznego postępu, rozwoju nowych technologii, zwierzęta ciągle są używane w służbach, nadal odgrywają w tych służbach bardzo istotną rolę, a niejednokrotnie są absolutnie niezastąpione. Wspomagają przykładowo realizację zadań związanych z ratowaniem zdrowia i życia ludzkiego w ramach akcji poszukiwawczych, prowadzą działania wykrywcze związane z poszukiwaniem sprawców przestępstw czy osób zaginionych, wreszcie działania zapobiegawcze dotyczące wykrywania niebezpiecznych substancji, a także – o czym chociażby dziś mogliśmy się przekonać i o czym przekonujemy się przy okazji wielu uroczystości państwowych – pełnią istotną rolę ceremonialną w trakcie oficjalnych uroczystości państwowych.

Obecnie w Policji, Straży Granicznej i Siłach Zbrojnych Rzeczpospolitej Polskiej używane są zarówno psy, jak i konie służbowe, natomiast we wszystkich pozostałych służbach, których ta ustawa dotyczy, tylko psy. Aktualnie w polskim systemie prawnym brakuje rozwiązań, które by w sposób kompleksowy regulowały sytuację zwierząt w służbach. Wszystkie funkcjonujące regulacje mają charakter wewnętrzny, najczęściej oparte są o zarządzenia czy jakieś akty niższego rzędu wydane przez komendantów czy szefów właściwych służb. Właściwie wszystkie pomijają – i to jest pewnie największy problem – sytuację zwierząt, które ze służb zostały wycofane, o czym wspominał przed chwilą pan senator. Pragnę więc podkreślić, że w tej ustawie zaproponowano rozwiązania regulujące kompleksowo całą tę sytuację – od momentu doboru zwierząt do służby, przez cały czas pozostawania ich w służbie, aż po czas ich wycofania z użycia w formacjach.

Panie i Panowie Senatorowie! Przechodząc do omówienia kilku głównych założeń ustawy w odniesieniu do sytuacji zwierząt używanych w formacjach, chciałbym wskazać, że w ustawie określono, po pierwsze, wymogi dla opiekuna, któremu przydziela się zwierzę pod opiekę w poszczególnych formacjach. Po drugie, obowiązki opiekunów zwierząt. Po trzecie, zasady żywienia zwierząt. Po czwarte, zasady poddawania zwierząt zabiegom profilaktycznym i leczeniu, w tym zasady postępowania w sytuacjach nagłych. Po piąte, przypadki wycofania zwierząt z użycia w poszczególnych formacjach. I wreszcie, po szóste – to jest najważniejszy element – zasady prowadzenia nadzoru ze strony poszczególnych formacji nad sposobem realizacji opieki nad powierzonymi zwierzętami. Przyjęto, że opiekunowie będą zapewniali prawidłowe utrzymanie zwierząt. Ustawa szczegółowo to opisuje, tak że może nie będę o tym tak dokładnie mówił, tak szczegółowo. Chodzi o pewną ogólną ideę.

Bardzo słusznie podkreślił pan senator sprawozdawca, że ustawa jest obszerna dlatego, abyśmy wszystkie możliwe sytuacje dotyczące tych zwierząt tam określili. Jedna z najważniejszych kwestii, którą warto tu poruszyć, dotyczy ekwiwalentu... albo wyżywienia w naturze, albo ekwiwalentu będącego ryczałtem, wypłacanym co miesiąc z góry dla opiekuna zwierzęcia, odpowiednio psa lub konia. Druga kwestia jest taka, że zdejmuje się ten obowiązek, który aktualnie ciąży wyłącznie na opiekunach tych zwierząt, którzy z własnych środków, z własnych funduszy pokrywają zarówno wyżywienie zwierząt, które pozostają pod ich opieką, jak i koszty niezbędnych badań profilaktycznych czy leczenia zwierząt. Jednym z większych obciążeń są właśnie koszty związane z leczeniem tych zwierząt, czyli z opieką lekarza weterynarii.

Ustawa określa obligatoryjne przypadki wycofania zwierzęcia z użycia. W szczególności wymienia się tutaj stan zdrowia, utratę sprawności użytkowej, brak postępów w szkoleniu lub, co zostało dodane na etapie prac parlamentarnych w Sejmie, upływ 6 miesięcy od dnia utraty lub zaginięcia zwierzęcia. Ustawa określa też przypadki

fakultatywne dotyczące wycofania zwierząt z użycia w służbach. Mogą to być takie sytuacje jak dziewiąty rok życia psa czy piętnasty rok życia konia. Z uwagi na charakter służby w Siłach Zbrojnych RP, tj. nieco mniejsze obciążenie związane ze służbą, wycofanie zwierzęcia może być możliwe fakultatywnie po osiągnięciu przez nie wieku 18 lat.

Wysoka Izbo! Zgodnie z ustawą – jest to bardzo ważna zmiana – zwierzęta wycofane z użycia w danej formacji zawsze będą pozostawały na jej stanie. Pierwszeństwo w powierzeniu opieki będzie miał dotychczasowy opiekun, oczywiście o ile wyrazi on taką wolę. Gdy nie podejmie się opieki nad zwierzęciem, będzie ono mogło zostać powierzone innemu przeszkolonemu funkcjonariuszowi, pracownikowi formacji lub byłemu funkcjonariuszowi, który znajduje się na rencie lub zaopatrzeniu emerytalnym. W przypadku śmierci opiekuna zwierzęcia wycofanego ze służby pierwszeństwo w kontynuowaniu tej opieki będzie miał najbliższy członek rodziny, osoba, która prowadziła wspólne gospodarstwo z danym opiekunem zwierzęcia, oczywiście znowu o ile taką wolę opieki nad zwierzęciem wyrazi. Jeżeli wyczerpane zostaną wszystkie szczegółowo opisane w ustawie przypadki i nie uda się wyłonić opiekuna z zewnątrz, to zwierzę także będzie zaopiekowane poprzez umożliwienie pozostania na terenie komórki organizacyjnej formacji, w której służyło. I analogicznie w przypadku zwierząt wycofanych ze służby w danych formacjach, wszystkie świadczenia, o których mówiłem wcześniej, będą przewidziane również dla opiekunów zwierząt wycofanych ze służby. Oczywiście te normy będą odpowiednio zmniejszone, ale zawsze, np. w oparciu o badania lekarza weterynarii, będzie istniała możliwość zwiększenia norm wyżywienia przewidzianych dla takich zwierząt.

Panie i Panowie Senatorowie! Powoli zmierzam do końca, obiecuję, że jeszcze tylko 2 kwestie. Ale proszę też zrozumieć, ja jestem tak związany z tą sprawą emocjonalnie, że chciałbym, aby wybrzmiały tutaj naprawdę wszystkie informacje ważne dla tej ustawy. Dla mnie osobiście jest to dzień szczególny, ale myślę, że także i dla wszystkich, którzy będą mieli możliwość zagłosowania za. Powiem tak: przedłożony projekt uwzględnia również uzupełniające względem ustawy o ochronie zwierząt rozwiązania w zakresie nadzoru nad sposobem realizacji opieki nad powierzonym zwierzęciem. Wynika to z tego, że, tak jak wspomniałem wcześniej, zwierzęta będą zawsze pozostawały na stanie formacji. Dziś mamy do czynienia z taką sytuacją, że nad opiekunami, którzy sprawują opiekę nad zwierzęciem wycofanym z użycia w danej formacji, tak naprawdę nie mamy żadnej kontroli. Teraz ten nadzór będzie i będzie on prowadzony przez szefa, dowódcę, kierownika – może użyjmy tutaj sformułowania z ustawy – jednostki właściwej formacji, na której terenie to zwierzę się znajdowało. Tak jak powiedziałem, ten nadzór będzie sprawował kierownik jednostki organizacyjnej danej formacji, na której stanie dane zwierzę się znajduje. Oczywiście, jeżeli opiekun zmieni miejsce zamieszkania lub opieka nad zwierzęciem będzie podjęta przez kogoś, kto znajduje się na terenie innej jednostki organizacyjnej danej formacji, będzie możliwość – co oczywiste i ułatwiające opiekę nad zwierzęciem i nadzór nad tą opieką – zdecydowania o przekazaniu zwierzęcia pod nadzór innej komórki organizacyjnej danej formacji.

Szanowni Państwo! Na zakończenie chciałbym wspomnieć, że ustawa przewiduje również możliwość, aby komendanci służb nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, przez dyrektora generalnego Służby Więziennej oraz komendanta Straży Marszałkowskiej w szczególnie uzasadnionych dobrem zwierzęcia przypadkach przepisami tej ustawy mogli objąć opiekunów zwierząt, które zostały wycofane z użycia w służbach przed wejściem w życie tej ustawy, na szczególny wniosek. To również jest wynik konsultacji z interesariuszami zewnętrznymi, z różnymi organizacjami społecznymi, które aktualnie zajmują się opieką nad zwierzętami wycofanymi ze służby i ponoszą z tego tytułu koszty. One również w szczególnych przypadkach na wniosek, po decyzji komendantów właściwych służb, będą mogły być objęte przepisami tej ustawy. To jeden z postulatów, który w dyskusji w Sejmie się pojawił, i został on również już wcześniej przez nas uwzględniony.

Wszystkie zaproponowane rozwiązania mają na celu poprawę sytuacji zwierząt i ich opiekunów, którzy, tak jak powiedziałem wcześniej, do tej pory sami ponosili wszystkie koszty związane zarówno z żywieniem zwierząt, jak i z opieką nad nimi, a niejednokrotnie – myślę, że wszyscy jesteśmy tego świadomi – z uwagi na charakter służby tych zwierząt w formacjach mundurowych, w formacjach podległych MSWiA czy w Siłach Zbrojnych... To jest ciężka służba, w związku z czym czasami koszty leczenia były również bardzo wysokie. Teraz ten obowiązek, ta konieczność zostanie zdjęta z tych opiekunów. W zasadzie do tej pory jedynie

w Państwowej Straży Pożarnej, i to w bardzo wąskim zakresie, mieliśmy do czynienia z partycypacją służby w tych kosztach ponoszonych przez opiekuna.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pragnę podkreślić, że niniejsza ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, oczekiwaniom samych funkcjonariuszy służb, opiekunów zwierząt. Myślę, że te oczekiwania mają swoje źródło w poczuciu etycznego obowiązku zapewnienia godnej opieki zwierzętom, które odbywały bardzo trudną i ciężką służbę dla państwa i dla obywateli. Mam bardzo wielką, głęboką nadzieję, że tak jak w Sejmie, tak jak wczoraj w komisji, tak samo dziś na posiedzeniu Wysokiej Izby ta ustawa również zostanie przyjęta w pełnym porozumieniu, w pełnym konsensusie, bo jesteśmy to winni naszym braciom mniejszym.

Myślę, że zakończę, tak jak kończyłem wszystkie wcześniejsze wystąpienia w tej sprawie, na ten temat, tym, że powiem, że miarą naszego człowieczeństwa jest nasz stosunek do zwierząt. Sądzę, że dziś w tym głosowaniu czy później w tym głosowaniu będziemy mieli okazję dać temu wyraz.

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek. Jestem oczywiście gotowy do odpowiedzi na ewentualne pytania, jeśli tylko się pojawią. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Ja też wyrażam taką nadzieję, dlatego że ta kwestia była postulowana już od wielu, wielu lat, a przecież w Senacie również są służące tutaj psy. Tak więc także osobiście bardzo się cieszę z tego, że wreszcie ta sprawa znalazła swój finał właśnie w tej Izbie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Senator Janusz Gromek. Proszę bardzo...

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Kazimierz Kleina*: To kto?)

(*Senator Janusz Gromek*: Przepraszam. W takim razie starszy stażem...)

Ale pan senator pierwszy się zapisał. Proszę bardzo. Ja udzieliłam głosu... Pan senator Kleina potem...

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Janusz Gromek*: Tak, senator Kleina...)

Szanowny Panie Senatorze, proszę zadać pytanie.

(*Głos z sali*: Ja chciałem wyłączyć...)

SENATOR
JANUSZ GROMEK

Panie Ministrze, w trakcie tej dzisiejszej debaty... Jeden z kolegów posłów ogląda naszą debatę i pyta, czy w ramach tego konie mogą być przekazywane bezpłatnie instytucjom niezarabiającym komercyjnie. Czy szkoły rolnicze będą mogły pozyskać takiego konia? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
BŁAŻEJ POBOŻY

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

W ustawie jest przewidziana możliwość, że organizacje społeczne, których celem statutowym jest ochrona zwierząt, również będą mogły stać się na mocy tej ustawy opiekunem zwierzęcia wycofanego ze służby. Tak więc jeśli mamy do czynienia z organizacjami społecznymi, to tak. Czy szkoły rolnicze? Obawiam się, że nie mają one statusu organizacji społecznych, a zatem nie mogłoby tak się stać.

(*Senator Janusz Gromek*: A szkoda, szkoda.)

Pewnie tak. Ale pamiętajmy o tym, że z uwagi na to, że sami panowie senatorowie prosili o to, żebym w miarę syntetycznie przedstawiał sprawę... Ta ustawa ma, jak słusznie pan wskazał, 66 stron i jest naprawdę obszernym aktem prawnym. My tam przewidujemy w przypadku każdej ze służb określone zasady, warunki czy pewne ograniczenia, jeśli chodzi o sytuację zwierząt wycofanych ze służby, a które to warunki są po stronie opiekunów tych zwierząt. Np., co ważne, nie mogą oni zbywać tych zwierząt, nie mogą prowadzić do rozmnażania

tych zwierząt. Szereg innych warunków jest tam wskazanych. Jak mówię, projekt ustawy był konsultowany z organizacjami społecznymi, był konsultowany z rożnymi środowiskami, na etapie prac sejmowych również ten wątek się jakoś tam pojawiał. No ale, jak zawsze, gdzieś musimy postawić granicę, jeśli chodzi o wskazywanie tych opiekunów. Wydaje się, Szanowni Państwo, że tutaj ten katalog opiekunów został możliwie szeroko zakreślony, przy czym, powiem szczerze, chyba każdy z nas zgodzi się z tym, że najlepszą sytuacją z punktu widzenia zwierzęcia wycofywanego ze służby byłoby to, gdyby to zwierzę było pod opieką swojego dotychczasowego opiekuna.

(*Głos z sali*: No właśnie.)

Taka sytuacja, w której zwierzę miałoby trafić do kogoś innego, jest przez nas traktowana jako pewna ostateczność. W związku z tym gdybyśmy chcieli ten katalog rozszerzać, to mogłoby się okazać, że w szóstym czy siódmym wyborze pojawiałaby się jakaś dodatkowa instytucja czy organizacja. No, mówiąc już tak najkrócej, powiem: takiej możliwości na mocy tej ustawy nie ma. Chyba że szkoła – ale tu nie jestem władny i nie mam co do tego pewności – będzie miała status organizacji społecznej, być może przy jakiejś szkole rolniczej działa jakaś fundacja czy inna organizacja społeczna, której celem statutowym jest ochrona zwierząt, i wówczas w praktyce można byłoby dla rozciągnięcia opieki nad takim zwierzęciem w przepisach tej ustawy znaleźć taką możliwość.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Pan senator Kazimierz Kleina.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
KAZIMIERZ KLEINA

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Bardzo popieram tę ustawę, cieszę się, że ona została przygotowana i uchwalona. Niemniej jednak zachęcam pana senatora Janusza Gromka, aby przygotował taką poprawkę, bo szkoły rolnicze jakby z racji swojej istoty wychowują ludzi do tego, aby zajmowali się zwierzętami, opiekowali się nimi i dobrze je traktowali. I gdyby można było to przeprowadzić, to nie trzeba byłoby tworzyć fikcyjnych sytuacji, w których tworzyłoby się jakąś specjalną fundację czy istniałaby przy szkole fundacja, która by się miała zajmować tym czy innym zwierzęciem.

Ale nie o to chciałbym zapytać. Tu, przy tej okazji, ponieważ rzadko jest okazja, gdy można mówić o sprawach Policji, a ja taką sprawą zajmuję się i chciałbym... Nie oczekuję, że pan minister odpowie od razu na tym posiedzeniu na ten mój problem, raczej prosiłbym o odpowiedź na piśmie. A sprawa dotyczy pośrednio spraw związanych z tą ustawą, a wprost – dotyczy zasady funkcjonowania Policji w miejscowościach turystycznych. Od wielu lat zajmuję się tą sprawą, piszę pisma do ministra właściwego do spraw wewnętrznych i administracji, do Komendy Głównej Policji, ale sprawa od lat jest niezałatwiana. Możliwe, że wymaga zmian ustawowych. Chodzi o to, że nie może być tak, że miejscowości, które w sezonie letnim lub zimowym – ale głównie letnim, bo znam sprawę dokładnie na przykładzie miasta, o którym mogę powiedzieć... To miasto, w którym jest komisariat Policji, i liczy ono ok. 4 tysiące stałych mieszkańców, ale w okresie lata, w miesiącach i tygodniach szczytu, jest to 100 tysięcy mieszkańców – a więc to miasto jest wtedy większe niż cały powiat lęborski. W sezonie letnim komisariat Policji jest tam zamykany codziennie o 15.00, a w soboty i niedziele – wtedy, kiedy jest najwięcej zagrożeń, zagrożeń spowodowanych przez różnych ludzi, nie tylko przez takich przypadkowych – jest nieczynny. I ta sprawa nie jest... Najbliższy czynny komisariat Policji jest w odległości 30 km od tej miejscowości, od Łeby. W jaki więc sposób mają funkcjonować... Czy mieszkańcy, turyści w sytuacjach zagrożenia mogą prosić kogoś o pomoc? Wydaje się, że ta sprawa wymaga absolutnie radykalnego rozwiązania. Możliwe, że potrzeba tu zmiany ustawowej, możliwe, że takiej ustawy jak ta o zwierzętach. Ale trzeba to zrobić. Bo komendant powiatowy, komendant wojewódzki ciągle zasłaniają się tym, że nic nie mogą, że na okres lata dają dodatkowych kilkunastu policjantów, no ale to nie załatwia żadnych problemów, ponieważ patrole – oczywiście z braku odpowiedniej liczby policjantów – odbywają się... to są tylko patrole samochodowe, przejazdy przez miasto itd. I ja mówię o tym od lat, mówię... aż się stanie jakaś poważna tragedia, i wtedy wszyscy się przebudzą.

Dzisiaj każdy z ministrów i komendantów zbywa mnie, mówiąc: jakoś sobie z tym przecież radzimy. Ale tak będzie do czasu. Sprawa absolutnie wymaga jakichś radykalnych zmian, dlatego proszę

pana ministra o udzielenie na piśmie informacji, w jaki sposób zamierzacie państwo wreszcie rozwiązać problem ochrony policyjnej w miejscowościach turystycznych w okresach wzmożonego, że tak powiem, ruchu. W tych miejscowościach wielokrotnie zwiększa się liczba przebywających tam ludzi, i to nie na okres 1 dnia, tak jak jest w przypadku meczu, wydarzenia sportowego, tylko po prostu na kilka miesięcy. Tyle. Nie oczekuję, broń Boże, natychmiastowej odpowiedzi.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Szanowny Panie...

(*Senator Kazimierz Kleina*: O tych koniach ja już powiedziałem...)

Szanowny Panie Senatorze, z uwagi na wagę problemu dopuściłam to pytanie, chociaż nie jest ono związane z przedmiotem tego punktu porządku obrad.

(*Senator Kazimierz Kleina*: Zdecydowanie jest związane z przedmiotem...)

Ale nie z tą kwestią, która jest poruszana w tej ustawie.

Panie Ministrze, czy pan minister udzieli panu senatorowi odpowiedzi na piśmie?

(*Senator Kazimierz Kleina*: Na piśmie, proszę, nie teraz. Nawet proszę o to, żeby nie teraz...)

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
BŁAŻEJ POBOŻY

Pani Marszałek, to jest absolutnie poza przedłożeniem, o którym tutaj dyskutujemy, ale oczywiście...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Jeżeli pan...)

Nie ma kłopotu, odpowiemy na to pytanie, aczkolwiek w mojej ocenie nie jest ono w żadnej mierze związane z tą ustawą.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: W mojej ocenie również.)

Proszę pozwolić, że ja... Bo pan senator zwrócił się na początku swojego wystąpienia z takim apelem, aby pan senator Gromek złożył poprawkę. Ja bym prosił, aby takiej poprawki nie składać. Powiem dlaczego. Na wczorajszym posiedzeniu komisji rozpatrywaliśmy bardzo podobny kazus, dotyczący możliwości przekazania zwierząt wycofywanych z formacji mundurowych organizacjom, które prowadzą hipoterapię lub dogoterapię. Szanowni Państwo, musimy pamiętać, że zwierzęta wykorzystywane w służbach, w służbach mundurowych, niejednokrotnie są szkolone w zupełnie innym celu...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: W celu obronnym.)

...w zupełnie innym charakterze. Przecież w przypadku Policji są one traktowane nawet jako środek przymusu bezpośredniego. Agresja albo raczej reakcja na agresję jest wpisana w charakter ich szkolenia. W związku z tym w przypadku psów są tu naprawdę duże wątpliwości.

Ale w przypadku koni, które są wykorzystywane w Policji, wątpliwości są takie same. Analizując ten kazus, wczoraj doszliśmy do takiej konstatacji, że tak naprawdę w przypadku tych zwierząt, które mogłyby być wykorzystywane na tego typu potrzeby... A widzę tu pewną analogię do wykorzystywania zwierząt w szkołach rolniczych. No, okazałoby się, że stworzyliśmy przepis o randze ustawowej dla kilkunastu zwierząt. W Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest w tej chwili plus minus 40 koni, a pewnie tylko część z nich kwalifikowałaby się do tego, aby wykorzystać je w hipoterapii. No, stworzylibyśmy przepis o randze ustawowej dla kilku zwierząt. Tutaj jest analogiczna sytuacja. Z ogółu zwierząt, które służą w służbach i są rokrocznie wycofywane... A to jest ok. 10% zwierząt służących w służbach. No, tak naprawdę stworzylibyśmy przepis dla kilkunastu zwierząt. Wydaje mi się, że złożenie takiej poprawki byłoby działaniem kontrskutecznym, niedobrym wręcz.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Bardzo dziękuję...)

I obiecuję, że do tej drugiej kwestii, która stanowi przedmiot zainteresowania pana senatora, odniesiemy się na piśmie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z tymi odpowiedziami, które już padły, odpowiedziami na te 2 pytania odnoszące się do miejsca przebywania zwierzęcia po wycofaniu go ze służby. Czy ta ustawa zawiera jakieś mechanizmy, które

zachęcają opiekuna zwierzęcia do... No, koni również to dotyczy, ale przeważnie jest tak w przypadku psów. Pies, który od szczeniaka wychowywany był przez swojego opiekuna, jest z nim zżyty. Każdy, kto posiada psy, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że zwierzę po prostu cierpi, kiedy straci więź, kontakt z tym swoim opiekunem. Czy są tutaj mechanizmy, które zachęcają opiekunów poprzez jakieś preferencje, żeby jednak to oni te zwierzęta zatrzymywali?

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
BŁAŻEJ POBOŻY

Pani Marszałek, bardzo dziękuję za to pytanie.

Tak naprawdę dziś mamy do czynienia z taką sytuacją, że mimo braku funkcjonowania takich przepisów, które wprowadzałyby czy to ryczałt na wyżywienie, czy to pokrycie kosztów leczenia, i tak większość tych zwierząt zostaje przy swoich opiekunach. Jest tak dlatego, że więź, która powstaje między zwierzęciem, które, tak jak powiedziała pani marszałek, od małego jest pod opieką danego funkcjonariusza wybranej służby... Ta więź jest tak silna, że funkcjonariusz nie ma wątpliwości co do tego, że chce się tym zwierzęciem zaopiekować. W związku z tym śmiem twierdzić, że nie trzeba żadnych dodatkowych zachęt. Sama regulacja generalna, ustawowa, czyli wprowadzenie ekwiwalentu na wyżywienie oraz pokrycie, podkreślmy to, pełnych kosztów związanych w leczeniem i profilaktyką w opiece nad danym zwierzęciem... Jeśli ktoś miałby jakąkolwiek wątpliwość albo nie mógł podjąć się tej opieki ze względów finansowych, materialnych, to tu ta wątpliwość ustaje.

W związku z tym myślę, że możemy powiedzieć, że ta ustawa nie tyle tworzy zachętę, ile daje dotychczasowym opiekunom rozwiązanie być może jedynego problemu, który niewielką część opiekunów stawiał przed dramatycznym wyborem, kiedy nie mogli opiekować się zwierzęciem ze względów materialnych. Nie będzie tego problemu. Niejednokrotnie koszty profilaktyki czy koszty leczenia to są ogromne środki. Te środki będą zawarte w budżetach formacji, bo zwierzęta zawsze będą pozostawały na stanie danej formacji. W związku z tym myślę, że tu rozwiązujemy problem zarówno zwierząt, jak i ich opiekunów.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Tutaj w Senacie mieliśmy taki problem. Pan, który mógł przejść na emeryturę, właśnie z uwagi na pieska, który jest w służbie, na tę emeryturę nie przeszedł, bo pies jeszcze nie mógł.)

To teraz będzie mógł przejść na zasłużoną emeryturę tak jak jego podopieczny.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę o zadanie pytania pana senatora Jerzego Czerwińskiego.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Czy w tej ustawie są uwzględnione wszystkie psy służbowe? A co w przypadku Krajowej Administracji Skarbowej? Co w przypadku Straży Ochrony Kolei, Straży Miejskiej i jednostek ratowniczych, np. tych, które szukają ludzi pod zawalonymi budynkami? Odnoszę wrażenie, że część będzie miała lepiej, a część nieco gorzej, chyba że to jest gdzieś zapisane w innych ustawach.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
BŁAŻEJ POBOŻY

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Te pytania pojawiały się już na poprzednich etapach procesu legislacyjnego i zawsze odpowiadaliśmy w ten sam sposób, chociaż w przypadku wymienionych przez pana senatora instytucji ta odpowiedź będzie oczywiście inna. W przypadku Krajowej Administracji Skarbowej zwierzęta wykorzystywane w tej służbie... Są wewnętrzne przepisy, które zdaniem ministerstwa finansów i KAS w wystarczający sposób zapewniają opiekę dla tych zwierząt. Na dziś one mają – używam określenia, którego użył pan senator – lepszą sytuację niż zwierzęta w pozostałych służbach.

Jak zaczynaliśmy... Warto wskazać, że na pierwszym etapie... To nawet widać w tytule tej ustawy. Ona miała początkowo dotyczyć służb

mundurowych podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale na etapie konsultacji włączono do niej inne instytucje, w których do służby wykorzystywane są zwierzęta. Tak więc ona miała charakter otwarty. Ministerstwo Finansów i KAS ustosunkowały się tego zaproszenia, stwierdzając, że sytuacja jest tam uregulowana w wystarczający sposób.

Dlaczego nie ujęto w projekcie Straży Ochrony Kolei? Straż Ochrony Kolei nie jest służbą państwową. Ona jest stworzona przez spółkę prawa handlowego i trochę trudno wyobrazić sobie nakładanie dodatkowego obowiązku finansowego i nadzorczego na tego rodzaju podmioty w drodze tej ustawy. W obowiązujących przepisach o transporcie kolejowym, w art. 59 ustawy ta straż umiejscowiona jest w strukturze zarządcy infrastruktury kolejowej. Zarządca lub kilku zarządców wspólnie tworzą straż ochrony kolei. Koszty pokrywane są przez zarządców infrastruktury. My byśmy tu na spółkę prawa handlowego nakładali tą ustawą jakieś koszty. Ta ustawa jest o zwierzętach w służbach państwowych i myślę, że z tego powodu nie obejmuje SOK.

Jeśli chodzi o straże gminne, to tutaj poniekąd jest trochę analogiczna sytuacja. Straż gminna może być tworzona przez radę gminy. Straż jest jednostką organizacyjną gminy. Koszty funkcjonowania straży, a w konsekwencji... Jeżeli przenieślibyśmy tutaj przez analogię tę sytuację, że zwierzęta pozostają na stanie danej formacji, obciążają, jeśli chodzi o koszty, budżety tych formacji, to my nakładalibyśmy tutaj na samorządy konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów. Myślę, że nie mamy ku temu podstaw. Chciałbym też powiedzieć, że nie ma nic złego w tym, żeby – i z tej sali, i z innych miejsc, w których państwo mają okazję ten temat poruszać – wybrzmiał taki apel, aby samorządy wprowadzały w ramach prawa miejscowego, lokalnego rozwiązania wzorowane na naszej ustawie. Myślę, że to byłby bardzo dobry postulat, pomysł, aby taki sygnał od nas wyszedł. Jest pewien wzór, który samorządy mogłyby zastosować, ale wydaje się, że my nie mamy prawa, aby tu ingerować de facto w budżety tych samorządów. Zresztą, proszę państwa, co by się stało – a takie postulaty przecież w polityce czasami się pojawiają na poziomie lokalnym – gdyby podjęto np. decyzję o likwidacji straży gminnej w danej jednostce. To tworzyłoby dalsze, myślę, komplikacje. I pewnie w wyniku kierowania się tą logiką, nie przymuszając żadnych innych instytucji, a inne instytucje wykluczając ze względów, które wskazałem przed chwilą, ta ustawa jest ograniczona do zwierząt w służbach mundurowych podległych MSWiA, a także została rozszerzona na wcześniejszych etapach o Służbę Więzienną i o Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Jeśli można, Pani Marszałek...)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Przyznam, że pan minister mnie nie przekonał. To miała być ustawa bardziej o zwierzętach, a mniej o instytucjach, a to, co pan tam powiedział, jednak potwierdzałoby, że – oczywiście poza KAS i ministrem finansów – sytuacja zwierząt w innych służbach jest średnio kontrolowana, czyli odbywa się to na zasadzie dobrowolności, jak służby te zwierzęta traktują...

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
BŁAŻEJ POBOŻY

Ale wszystkie służby państwowe, poza KAS, które mają oddzielne regulacje, będą w ten sposób traktowane.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Dobrze, ale nie Straż Ochrony Kolei i nie straż gminna.)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Aleksandra Pocieja...

(*Senator Aleksander Pociej*: Nie, Pani Marszałek. Ja się zapisałem do głosu w dyskusji, zresztą bardzo krótko...)

Czyli nie do zadania pytania?

(*Senator Aleksander Pociej*: Nie do zadania pytania.)

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez pana senatora Kazimierza Kleinę.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze, za wyczerpujące przedstawienie ustawy i odpowiedzi na pytania.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży*: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocieja.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Pani Marszałek, powiem bardzo krótko.

Muszę powiedzieć, że jestem zbudowany tym, że o ustawie, którą wszyscy popieramy, za którą dziękowaliśmy zresztą panu ministrowi, co do której się zgadzamy, potrafiliśmy mówić bez przerwy ponad godzinę. Wszyscy się zgadzali... A na pytanie pana senatora, w którym była prośba o udzielenie odpowiedzi na piśmie, dostaliśmy od razu 15-minutową wypowiedź, a, jak rozumiem, na piśmie ta odpowiedź będzie jeszcze uzupełniona.

Ja tak naprawdę zabieram głos w związku z tym, że padły tutaj pomysły co do hipoterapii. Jasne jest to – myślałem, że pan minister właśnie to powie – że akurat konie policyjne do hipoterapii w ogóle się nie nadają, ponieważ to jest zupełnie inna rasa. Wystarczyło tyle powiedzieć na ten temat. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie: Aleksander Szwed, Ryszard Świlski, Janusz Pęcherz, Danuta Jazłowiecka, Mariusz Gromko, Agnieszka Gorgoń-Komor, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Mieczysław Golba, Wiktor Durlak, Wadim Tyszkiewicz złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Bogdan Borusewicz)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 454, a sprawdzanie komisji – w druku nr 454 A.

Proszę uprzejmie pana sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Andrzeja Pająka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
ANDRZEJ PAJĄK

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z dnia...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, proszę mówić trochę głośniej, dobrze? Proszę troszkę głośniej... Może proszę mówić bliżej mikrofonu.)

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z dnia 20 lipca 2021 r., na którym była procedowana ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta zmienia ustawę z dnia 14 kwietnia 2021 r. o dowodach osobistych, która jeszcze nie weszła w życie, a która miała wejść w życie 2 sierpnia 2021 r. Jej istotą było to, że od tej daty miały zacząć być wydawane dowody osobiste zawierające odciski palców. Z kolei wydawanie dowodów zawierających odciski palców jest uzależnione od wdrożenia odpowiednich rozwiązań technicznych, odpowiednich urządzeń. I tutaj ten warunek nie został zrealizowany. Dlatego właśnie nowelizacja tej ustawy. Wynikało z tego, że został ogłoszony przetarg na urządzenia, który by pozwalały wydawać dowody osobiste zawierające odciski palców. Przetarg został

przeprowadzony, ale – tutaj pojawiło się wyjaśnienie ze strony pana ministra Janusza Cieszyńskiego z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego oceniła, że nie można tych urządzeń stosować ze względów bezpieczeństwa. I to jest warunek, w związku z którym ta ustawa nie wejdzie w życie 2 sierpnia 2021 r. Żeby temu zapobiec, została przygotowana nowelizacja tej ustawy.

Rozwiązania zawarte w nowelizacji polegają na tym, że nie będzie wyznaczona kolejna data, kiedy ta zmieniona ustawa ma wejść w życie, tylko zostanie wprowadzony zapis, że w sprawie wejścia w życie ustawy zostanie wydany komunikat przez ministra właściwego do spraw informatyzacji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych. Komunikat ten ma być ogłoszony w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" co najmniej 14 dni przed dniem wdrożenia rozwiązań technicznych umożliwiających wydawanie dowodów osobistych zawierających odciski palców.

Jest jeszcze drugi temat związany z terminem ważności dowodu. Ta pierwotna ustawa z 14 kwietnia nie wejdzie w życie z dniem 2 sierpnia 2021 r., tylko później. Stąd dowody, które będą wydawane po tym terminie, będą wydawane na bazie przepisów starej ustawy. I tu będzie pewnego rodzaju kruczek, że jeżeli ten dowód byłby wydany np. 2 tygodnie po terminie 2 sierpnia, to jego ważność będzie do 3 sierpnia 2031 r., czyli będzie krótsza niż 10 lat o te 2 tygodnie. I każdy dowód, który by został wydany po terminie 2 sierpnia tego roku, będzie miał ważność krótszą o ten właśnie okres. I to są te 2 podstawowe sprawy, które zawiera ta nowelizacja ustawy.

Jeśli chodzi o posiedzenie komisji, to były jeszcze propozycje poprawek ze strony pani legislator. Były to bardziej poprawki doprecyzowujące, ewentualnie porządkujące. Po dosyć długiej dyskusji zostały one wycofane.

Jeśli chodzi o przyjęcie tej ustawy na posiedzeniu komisji, to 4 senatorów wstrzymało się od głosu, a 2 głosowało za, ale potem była dyskusja pomiędzy przedstawicielem czy prawnikiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów a panią legislator i doszło do porozumienia, konsensusu. Mogę więc spokojnie powiedzieć, że ci, którzy się wstrzymali w głosowaniu, w tym momencie będą za tym, żeby tę ustawę przyjąć bez poprawek.

I takie właśnie rozwiązanie sugeruję Wysokiej Izbie: przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

(*Senator Andrzej Pająk*: Dziękuję bardzo.)

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister cyfryzacji.

Czy pan minister Janusz Cieszyński pragnie zabrać głos?

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Raczej nie, może...)

Pragnie zabrać głos czy nie?

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Nie, nie, dziękuję.)

Ale będą do pana pytania.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Na które z przyjemnością odpowiem.)

(*Głos z sali*: Jeżeli będą.)

Będą, bo ja będę pytał.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, tutaj na środek.

(*Wesołość na sali*)

No, w związku z tym, że będą pytania.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania od przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę zgłoszeń do pytań, więc ja zadam takie pytanie.

Panie Ministrze, jak to się stało, że zostały zakupione terminale, bo rozumiem, że to są terminale, które nie nadają się do... które nie zabezpieczają w pełni, jeśli chodzi o system, który ma pobierać odciski itd., wprowadzać tę nową zasadę? Jak to się stało? Gdyby pan mi to powiedział... I kto jest za to odpowiedzialny?

SEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW
JANUSZ CIESZYŃSKI

Już tłumaczę.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ten temat był już poruszany, ale jestem przekonany, że trzeba bardzo dokładnie to wyjaśnić, tak żebyśmy wszyscy rozumieli, z jaką sytuacją mamy tutaj do czynienia. Zostało przeprowadzone w trybie przetargu nieograniczonego postępowanie o udzielenie zamówienia i do tego postępowania, zgodnie z prawem, byli dopuszczeni wszyscy zainteresowani oferenci. W wyniku tego postępowania pojawiła się firma, która spełniała wymogi techniczne, która legitymowała się odpowiednim doświadczeniem, czyli mogła potwierdzić, że dostarczyła sprzęt tej klasy na potrzeby innego zamówienia. W momencie, w którym ta firma została wyłoniona, w którym już wiedzieliśmy, jaki to będzie sprzęt, zwróciliśmy się do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o wydanie opinii w przedmiocie tego, czy na pewno spełnia on wymogi.

Może powstać pytanie, dlaczego nie najpierw opinia, a potem zamówienie. Otóż, Szanowni Państwo Senatorowie, przede wszystkim ze względu na to, że tak działa w Polsce prawo zamówień publicznych. Chcieliśmy zastosować maksymalnie konkurencyjny tryb, który daje możliwość uzyskania najniższej ceny, najkorzystniejszych warunków, i w związku z tym został zaproponowany przetarg nieograniczony, w którym mógł wziąć udział każdy, kto legitymował się doświadczeniem i dostarczał sprzęt, który spełnia odpowiednie kryteria.

A na czym polega problem i ta podatność, którą zgłosiło ABW? To nie jest tak, że sprzęt, który został zamówiony, nie spełnia jakiegoś wymogu. Problem jest innego rodzaju. W tym sprzęcie – i to każdy może sobie potwierdzić, jeżeli takie pudełeczko sobie kupi i je rozkręci – jest po prostu coś więcej. Można powiedzieć... Nie bardzo mogę tutaj w trybie zupełnie jawnym wchodzić w szczegóły, ale można powiedzieć, że jest tam coś, czego nie zamawialiśmy i co mogłoby, że tak powiem, stanowić podatność z punktu widzenia bezpieczeństwa tego systemu, przez który przejdą odciski palców prawdopodobnie wszystkich dorosłych Polaków. Nie dało się przewidzieć tego, że sprzęt, który w tym postępowaniu zostanie dostarczony, będzie zawierał coś ekstra, coś, co sprawia, że pojawia się podatność bezpieczeństwa, którą potwierdzili eksperci z ABW. I ze względu na to... Odpowiadam na pytanie pana marszałka. W mojej ocenie bardzo trudno było tę sytuację przewidzieć. To, co można było zrobić, to zaproponować zastosowanie innego, także dozwolonego w ramach prawa zamówień publicznych, trybu, np. ograniczenia spektrum dostawców i zaproszenia konkretnych przedsiębiorców, którzy mają doświadczenie w dostarczaniu takiego sprzętu. Ale wtedy – wiemy, że przy zamówieniach, wokół nich często funkcjonują różne siły – mógł się pojawić taki zarzut: Szanowni Państwo, ograniczacie konkurencję, bo nie każdy może wziąć w tym przetargu udział. Tak więc kierując się chęcią zapewnienia najwyższego poziomu konkurencyjności, przeprowadzono go w tym trybie.

Warto wskazać, że postępowanie zostało rozpisane pod koniec ubiegłego roku, czyli z dużym wyprzedzeniem, pozwalającym na to, żeby zgodnie z harmonogramem, który był założony, ten sprzęt dostarczyć. Nie było żadnych odwołań, żadnych problemów, wszystko było okej do momentu, w którym konkretny sprzęt trafił w ręce naszych ekspertów. I teraz oczywiście jest pytanie: czy dobrze się stało, że musimy dzisiaj procedować tę ustawę? No, oczywiście nie. Ale jeżelibyśmy zastanowili się nad tym, co jest większym dobrem w tej sytuacji, czy bezpieczeństwo, czy dochowanie pierwotnie założonego terminu, to byłoby dla nas zupełnie oczywiste, że to właśnie kwestie bezpieczeństwa powinny tu być postawione na pierwszym miejscu. Tak ta sytuacja wyglądała.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Panie Ministrze, pan pozwoli, że dopytam.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Oczywiście.)

Ja oczywiście wiem, że pan był w innym miejscu i że pan nie odpowiadał za ten sprzęt. Przyszedł pan i zobaczył pan to dobrodziejstwo. Ale mam pytanie: ile ten sprzęt kosztował i czy jest jakaś możliwość zwrotu pieniędzy? To jest takie zasadnicze pytanie. Ja nie do końca rozumiem to wyjaśnienie. Sprzęt został zamówiony, firma wygrała przetarg, sprzęt został kupiony, zapłacono za ten sprzęt...

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Nie.)

Aha. Właśnie o to chciałem zapytać. Nie zapłacono, ale jest sprzęt, z którym są problemy. Ja rozumiem, że jakieś elementy dodatkowe...

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Już tłumaczę.)

Niech pan wytłumaczy. Mnie się wydawało, że... Dobrze. Jak nie zapłacono, to sytuacja jest dość dobra. Ale czy to oznacza, że ta firma dokonała oszustwa...

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Już tłumaczę. Już wszystko tłumaczę.)

...wprowadzając, że tak powiem, ministerstwo w błąd? Czy w pana ocenie było to zamierzone nielegalne działanie, szpiegostwo itd.? Rozumiem, że taka jest sugestia. Nie będę pytał, kto to zrobił, niech służby to określają. Ale jaka jest sytuacja w tej chwili?

SEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW
JANUSZ CIESZYŃSKI

Już tłumaczę. Powiedziałem, że nie zapłacono... No, to w sumie fatalnie brzmi, że za coś nie zapłaciliśmy, ale nie zapłaciliśmy, ponieważ nie było ku temu podstawy. Umowa została zawarta w taki sposób, że płatność miała być dokonana po dostawie sprzętu. Odstąpiliśmy od umowy przed dostarczeniem choćby 1 sztuki do urzędów gmin – to była umowa, która obejmowała nie tylko zakup, ale też dostawę do samorządów, które wydają dowody osobiste – tak więc...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: I instalację zapewne, tak?)

Tak, tak. Ponieważ nie było tej dostawy, to w zaistniałej sytuacji nie było podstawy do tego, żeby za cokolwiek płacić. I umowa została rozwiązana. W naszej ocenie wykonawca nie ma żadnego roszczenia do nas o to. Trudno mi jest podejmować się oceny działalności tego przedsiębiorcy... Należy też dopuścić sytuację taką, w której ze względu na to, że to jest sprzęt, który był zamówiony z zagranicy, może po prostu ktoś nie miał pełnej świadomości, jakie to są te dodatkowe uwarunkowania, i ze względu na to zaoferował taki sprzęt. W momencie, w którym okazało się, że on nie spełnia wymogów bezpieczeństwa... Nasz kontrahent, można powiedzieć, zaakceptował to, że my tę umowę rozwiązujemy. Tutaj absolutnie nie ma mowy o jakiejkolwiek stracie finansowej Skarbu Państwa.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Jeśli można, Panie Marszałku...)

Są jeszcze jakieś pytania? Pan...

(*Senator Jerzy Czerwiński*: No, nie widzę pana marszałka...)

Ale ja widzę pana.

Proszę bardzo, pan senator Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Wiemy, że nie straciliśmy. Rozumiem, że nie będziemy też pozywani przez tę firmę. Tak? Bo po prostu odstąpiliśmy od umowy i to zostało zaaprobowane przez tę firmę. To jest jedna kwestia.

I druga. No, jeśli raz się tak zdarzyło, to może specyfikacja techniczna zamówienia była źle sformułowana. Ja nie rozumiem, jak można... To znowu nie jest aż taka wielka technologia, bez przesady. W co drugim komputerze na odcisk palca można... A może jest też tak, że ta metoda jest po prostu podatna na naruszenia bezpieczeństwa. Może urzędy gmin nie powinny się zajmować, nazwałbym to, przekazywaniem odcisków palców do celów wykonywania dowodów osobistych. Czy sam tryb postępowania jest tutaj właściwy?

I ostatnie pytanie. Proszę podać, tak mniej więcej, termin wdrożenia tego rozwiązania.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Już tłumaczę...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW
JANUSZ CIESZYŃSKI

Jeżeli chodzi o kwestię tej drugiej cechy biometrycznej, to, Szanowny Panie Senatorze, jest po prostu wymóg unijny, który wskazuje, że wszystkie kraje członkowskie... Tu też warto wskazać, że nie wszystkim krajom uda się tego terminu 2 sierpnia dotrzymać. Ale to jest może poboczny wątek. Wszystkie kraje są zobowiązane do wprowadzenia dokumentu tożsamości z drugą cechą biometryczną w celu podniesienia

bezpieczeństwa. To jest związane z pewnymi planami na ten moment nakreślonymi na dzień 2 maja przyszłego roku. Żeby móc na podstawie krajowego dokumentu tożsamości przekroczyć granicę zewnętrzną Unii Europejskiej... Tu będzie wsparcie przy użyciu tej drugiej cechy biometrycznej, taka druga weryfikacja. Stąd taka decyzja, że we wszystkich krajach członkowskich ta druga cecha biometryczna będzie wprowadzana. To oczywiście niesie za sobą wiele konsekwencji. Jedna taka bardzo praktyczna jest taka, że już nie będzie możliwe złożenie wniosku o dowód osobisty przez internet, co do tej pory było praktykowane, obywatele korzystali z tego. Teraz to już nie będzie możliwe. No, taka decyzja zapadła. Można powiedzieć, że jedyne, co nam pozostało, to w tym zakresie ją wykonać.

I ze względu na tę wątpliwość, którą pan senator podniósł, w zakresie tego, że mogłoby być coś nie tak po stronie samorządu, zakup ten jest realizowany centralnie. Jest to sprawdzane. Proszę sobie wyobrazić, że mniej więcej 2,5 tysiąca gmin musiałoby podobnego rodzaju postępowania przeprowadzić. No, to prawdopodobnie mogłoby wygenerować jeszcze więcej problemów, i to jeszcze takich rozproszonych.

Zadał pan pytanie o możliwość pewnego przejęcia, pewnego skompromitowania takiego sprzętu. Ona oczywiście zawsze będzie. Ja może powiem taką króciutką anegdotę. Jak w Stanach Zjednoczonych zdecydowano o wyposażeniu polityków czy wysokich rangą urzędników w telefony, które miały być produkowane w 100% na terenie Stanów Zjednoczonych właśnie po to, żeby być pewnym, że na pewno nikt nie zrobi tego, o czym tu mówimy, czyli tej dodatkowej rzeczy nie dołoży. No, te telefony dojechały, ktoś jeden rozkręcił, dał do analizy, i okazało się, że w nim taki malutki modulik się znajdował i to wystarczyło. I to jest taka sytuacją, z którą niestety w dobie postępującej cyfryzacji i wkraczania elektroniki we wszystkie sfery naszego życia musimy się liczyć, musimy przed tym się chronić. Stąd współpraca z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy weryfikacji tego sprzętu. I stąd bardzo pilna decyzja. Bo też warto wskazać, Szanowni Państwo, że 2 lipca jest informacja z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – to był piątek – w poniedziałek, wtorek ustawa przechodzi przez rząd, w bardzo szybkim trybie, trafia do Sejmu i od razu w trybie pilnym do Senatu, tak żeby jak najszybciej ją przeprocedować. Dlatego działamy, kierując się tą przesłanką bezpieczeństwa, tak szybko, jak tylko można.

I jeżeli jeszcze mogę odpowiedzieć na to ostatnie pytanie pana senatora, kiedy możemy tego się spodziewać, jakie jest to opóźnienie... Jesteśmy jeszcze przed, tuż przed rozpoczęciem procedur zamówieniowych, w związku z czym nie mogę za bardzo o tych szczegółach mówić. Ja bym oceniał, że to opóźnienie względem pierwotnego terminu będzie liczone raczej w tygodniach niż w miesiącach. Tak bym to ujął. Liczymy na to, że uda się jakichś bardzo poważnych komplikacji w tym zakresie uniknąć. Wspólnie z zespołem z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji cały czas pracujemy nad tym, żeby tak to się udało. Współpracujmy też, ze względu na to, że to właśnie ministerstwo spraw wewnętrznych dzisiaj poprzez urzędy wojewódzkie wykorzystuje – pewnie pan senator kojarzy – w przypadku dokumentów paszportowych czytniki do odcisków palców... To jest dostępne w urzędach wojewódzkich, w różnych urzędach gminy, które takie punkty paszportowe mają, i tam to działa, więc współpracujemy, żeby ta specyfikacja, o której pan senator mówił, była jak najlepsza i żeby nie było żadnych problemów.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Przepraszam, Panie...)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę uprzejmie.)

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Termin majowy, jak rozumiem, określony na początek maja przyszłego roku, jest niezagrożony?)

W naszej ocenie tak.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Więcej pytań nie ma.

Panie Ministrze, dziękuję panu bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję...

(*Senator Sekretarz Ryszard Świlski*: Panie Marszałku, jest jeszcze pytanie. Senator Wadim Tyszkiewicz jest zapisany.)

A, przepraszam, Panie Ministrze. To z innej sali, nie zauważyłem.

(*Głos z sali*: Tak jak zawsze...)

Proszę bardzo, pan senator Wadim Tyszkiewicz.

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan jest od niedawna ministrem, więc nie wiem, czy na wszystkie pytania pan jest w stanie odpowiedzieć. Ale odnośnie do tych roszczeń... Czy jest podstawa, jeśli chodzi o roszczenia wobec firmy? Bo strat finansowych może nie da się wyliczyć, jednak jeśli chodzi o straty niematerialne, niedotrzymanie terminów, to w umowie, wydaje mi się, taki zapis powinien się znaleźć. I pytanie, czy państwo wobec firmy będzie jednak wyciągać jakieś konsekwencje?

Drugie pytanie. I znowuż nie pan tu jest winowajcą, ale spytam. Dlaczego mimo 2-letniego vacatio legis unijnego rozporządzenia, które nakłada na kraje członkowskie wprowadzenie nowych, ujednoliconych dowodów osobistych, polski rząd ogłasza przetarg na czytniki linii papilarnych dosłownie na chwilę przed wyznaczoną datą wejścia w życie przepisów krajowych? Czy to tylko sytuacja dotycząca Polski? Jakie inne kraje członkowskie sobie poradziły, a jakie sobie nie poradziły z tym zadaniem? Bo jest pytanie, czy we wszystkich krajach unijnych zostaną wprowadzone nowe dowody osobiste.

I pytanie dotyczące samorządów. Jak samorządy mają się zachować? Ustawa przecież będzie obowiązywała w zakresach proceduralnym i materialnym. Czy będzie to polegało na tym, że obywatele i urzędnicy będą podporządkowani nowym przepisom, ale będziemy – jeżeli nie zdążycie, bo może jednak zdążycie – otrzymywali dowody według obecnego wzoru?

I ostatnie pytanie dotyczące samorządów. Sprzęt komputerowy – jeszcze ja, będąc prezydentem, to robiłem – wprowadzaliśmy do urzędów stanu cywilnego, jeśli chodzi o nowe dowody osobiste, w roku 2015. On był do obsługi i wymiany dowodów osobistych. Ten sprzęt już jest bez gwarancji, bez wsparcia producenta, jeśli chodzi o systemy operacyjne itd. Czy liczycie się państwo z tym, że to kolejny czynnik, który może wpłynąć na brak możliwości sprawnego działania całej infrastruktury służącej do wydawania nowych dowodów osobistych?

I ostatnia uwaga czy pytanie. Czy w projekcie budżetu państwa na rok 2022 zakładacie państwo środki finansowe na wyposażenie gmin w nowe komputery do realizacji zadań zleconych? Bo te, które są z roku 2015, jak myślę, w roku 2022 nie wypełnią tych oczekiwanych zadań. To tyle. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW
JANUSZ CIESZYŃSKI

Jeżeli chodzi o kwestię rozwiązania umowy, to ona została rozwiązana na wniosek ministerstwa, ze względu na ważne przyczyny, w tym wypadku było to właśnie uzyskanie opinii Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Według mojej wiedzy w wypadku zastosowania tego trybu, który pozwolił nam na szybkie odstąpienie od tej umowy, nie są naliczane kary umowne, ale jeżeli są jakiekolwiek roszczenia, które Skarb Państwa może mieć wobec wykonawcy, to oczywiście będzie ich z pełną mocą dochodził.

Pan senator pytał też, dlaczego tak późno był rozpisany ten przetarg. Tak jak wskazywałem już w jednej z poprzednich wypowiedzi, w mojej ocenie trudno zgodzić się z tym poglądem. Przetarg został rozpisany jeszcze nawet przed sfinalizowaniem prac legislacyjnych nad ustawą, wobec czego... No, to wskazuje ewidentnie na to, że działano tutaj z racjonalnym wyprzedzeniem, bo ogłoszenie o postępowaniu zostało opublikowane w grudniu. Na pewno chwilę trwało też przygotowanie dokumentacji, można powiedzieć, że mniej więcej w połowie vacatio legis – no, ja to tak szacuję – rozpoczęły się prace nad dokumentacją przetargową. Warto też wskazać, że gdyby nie ta, jak mówię, bardzo trudna do przewidzenia podatność bezpieczeństwa, to wszystko by się udało, te czytniki dojechałyby do samorządów i nie mielibyśmy problemu.

Przechodząc do kwestii samorządu... Jeżeli chodzi o konstrukcję tych przepisów, to ona przewiduje, że dowody osobiste według starego wzoru będą wydawane do czasu wydania przez ministra właściwego do spraw informatyzacji, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, komunikatu, który będzie podany z 14-dniowym wyprzedzeniem – to w naszej ocenie pozwoli samorządom na dostosowanie się do tej nowej procedury. Wybranie dogodnego terminu pozwoli na to, żeby samorząd mógł się do tego dostosować. Jedyna niedogodność, ale nie tyle dla samorządu, ile dla obywateli, wynikać będzie z tego, że te dowody wydane w tym okresie, tj. do wejścia w życie

tego komunikatu, to będą dowody, które mogą mieć termin ważności nie dłuższy niż do sierpnia 2031 r., czyli można powiedzieć, że ktoś będzie miał dowód osobisty ważny, przykładowo, 9 lat i 11 miesięcy. To oczywiście jest pewna niedogodność, ale myślę, że wobec skali całej sytuacji jest ona relatywnie niewielka. Będzie to wymagało pracy tak naprawdę za 10 lat, kiedy to po tym okresie skumuluje się nam liczba dokumentów niezbędnych do wydania dowodu osobistego. Jednakże samorząd ma już doświadczenia z takimi nawarstwieniami i wiem, że samorządowcy są w stanie tak to wszystko zorganizować, żeby sobie z tą sprawą doskonale poradzić.

Pytał mnie pan senator także o sprzęt i mówił o tym, że ten sprzęt jest już może nazbyt wysłużony, że nie ma gwarancji... Oczywiście warto tu wskazać, że samorząd otrzymuje środki na zadania zlecone. Ale żeby tak nie odbijać tu piłki, tylko może dodać tu coś konstruktywnego, powiem, że pragnę pana senatora poinformować, iż już w tym roku rusza program „Cyfrowa gmina" i w ramach tego programu wszystkie gminy w Polsce otrzymają środki do wykorzystania na różnego rodzaju potrzeby związane właśnie z cyfryzacją. I w ramach tego programu – oprócz jednego obowiązkowego elementu, którym będzie przeprowadzenie audytu cyberbezpieczeństwa... A to jest, jak myślę, coś, co warto zrobić – warto, żeby każdy to zrobił i żeby każdy w to zainwestował. Ten audyt później trafi do CSIRT odpowiedzialnego za nadzór nad samorządami, czyli do NASK, i tak będziemy to procedować, żeby każdy samorząd taką szansę na zrealizowanie audytu miał, oczywiście ze środków, które będą przekazane w ramach programu „Cyfrowa gmina", a tam będzie 100-procentowy poziom dofinansowania. Pozostałe środki będą do wykorzystania *à la carte*, według decyzji państwa samorządowców, i będą mogły być przeznaczone w szczególności na zakup nowego sprzętu dla samorządu oraz jego jednostek podległych. Myślę, że to jest doskonała okazja, żeby w ramach tego działania wymienić także ten sprzęt, który jest wykorzystywany do realizacji zadań zleconych.

Na ten program – to też, jak myślę, mogę powiedzieć – przeznaczymy ze środków europejskich niecały 1 miliard zł. Tak że tych środków będzie dość dużo. One też będą – taka jest moja intencja – dystrybuowane w sposób, który uwzględniać będzie stopień zamożności gminy, będziemy tutaj patrzyli na ten wskaźnik G, który jest obiektywną, w mojej ocenie, miarą tego i pozwoli nam wydać te środki zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju.

(*Senator Wadim Tyszkiewicz*: Mogę dopytać, Panie Marszałku?)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Tak, Panie Senatorze, proszę uprzejmie.

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Panie Ministrze, bardzo fajnie, że środki z „Polski cyfrowej" trafią do samorządów, ale ja bym nie mylił ich z zadaniami zleconymi, bo to są zadania specyficzne, komputery są specyficzne i sprzęt jest specyficzny. Tak więc prosiłbym, żeby tego chyba jednak nie łączyć ze sobą. Bo to, że komputery trafią do urzędów i do samorządów, to super, ale zadania zlecone to jest trochę inna bajka. I taka uwaga: środki, jakie przekazują wojewoda i państwo chociażby do urzędów stanów cywilnego, nie wystarczają na funkcjonowanie tych urzędów. To jest historia, która od wielu lat, no, dręczy samorządy. Tych pieniędzy jest zdecydowanie za mało. Tak więc jest prośba – ja jestem gotów do rozmów – żebyśmy szukali jakiegoś rozwiązania, żeby jednak te zadania zlecone były realizowane z pieniędzy przeznaczonych na te zadania zlecone.

I ostatnie moje pytanie. Proszę mi powiedzieć: jeżeli nie zdążycie państwo z nowymi dowodami osobistymi, to co się stanie, jeżeli obywatel naszego kraju będzie chciał np. lecieć samolotem, a przy kontroli podczas wchodzenia do samolotu stary dowód nie będzie uwzględniany w krajach unijnych? I ktoś np. nie odleci, dlatego że już będą nowe dowody osobiste, a polskie będą stare? Taka zwykła ludzka sprawa. Czy taką ewentualność bierzecie państwo pod uwagę? Jeszcze raz: jeżeli nie zdążymy, jako państwo, jako Polska, z nowymi dowodami, to co się będzie działo podczas podróży i w kwestii respektowania przez policję czy przez organy innych państw polskiego starego dowodu osobistego? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW
JANUSZ CIESZYŃSKI

No, jeżeli chodzi o policję, to będzie można nie przyjąć mandatu. Przepraszam, to żart. Ale oczywiście, te dowody będą ważne, one będą honorowane, w naszej ocenie nie ma tutaj żadnego problemu. Jedyna zasada, którą wprowadzają przepisy europejskie, dotyczy daty ważności nowych dokumentów. Czyli wszystkie dokumenty wydane po 2 sierpnia będą mogły być ważne nie dłużej niż do sierpnia 2031 r. Tak że nawet jeżeli zostaną wydane bez drugiej cechy biometrycznej, nie będzie to w żadnym wypadku stanowiło podstawy do tego, żeby nie uznawać takiego dokumentu np. przy, tak jak pan senator wskazywał, przekraczaniu granicy podczas lotu samolotem.

(*Senator Wadim Tyszkiewicz*: Okej, uspokoił mnie pan minister. A odnośnie do tego sprzętu dla urzędów stanu cywilnego i finansowania zadań własnych usiądziemy do stołu?)

Panie Senatorze w mojej ocenie, my już kładziemy na ten stół prawie 1 miliard zł ze środków z „Polski cyfrowej", do dyspozycji samorządowców. Ja jestem oczywiście gotów do tego, żeby porozmawiać o szczegółach. Myślę, że trudno sobie wyobrazić, że będziemy mieli jakąś kopertę specjalnie w związku z tymi zadaniami zleconymi. Myślę też, że w tym, o czym tu mowa, jest pewna racjonalność, ponieważ w mojej ocenie to jednak sami samorządowcy najlepiej wiedzą, gdzie jest priorytet, jeżeli chodzi o wymianę sprzętu. No, i przyzna pan, że mogłoby dojść do takiej sytuacji, w której sfinansowalibyśmy przykładowo wymianę sprzętu do zadań zleconych, a odbyłoby się to kosztem... No, bo wiemy, że oczywiście ten cały budżet – i nie mówię tylko o „Polsce cyfrowej", ale też o innych kwestiach – jest w pewnym sensie ograniczony. I może nie wymienilibyśmy innego sprzętu, który może być nawet intensywniej wykorzystywany. Ale ja przyjmuję tę uwagę i obiecuję, że pochylimy się nad tym, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o sprzęt przeznaczony właśnie do zadań zleconych. Nie chciałbym w tym momencie deklarować, jakie konkretnie działania moglibyśmy w związku z tym podjąć, ale przyjmuję, że jest to temat ważny, zasługujący na uwzględnienie i wymagający przedstawienia jakiegoś konstruktywnego rozwiązania.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Dziękuję, Panie Ministrze. Więcej pytań do pana nie ma.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Janusz Cieszyński*: Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że państwo senatorowie Aleksander Szwed, Beniamin Godyla, Janusz Pęcherz, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Janusz Gromek i Wadim Tyszkiewicz złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przypominam, że punkt ósmy, tj. ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw, zostanie rozpatrzony w drugim dniu obrad.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o partiach politycznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 436, a sprawdzenie komisji – w druku nr 436 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Pocieja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję, Panie Marszałku.

To jest kolejna już dzisiaj ustawa, która nie wzbudziła żadnych wątpliwości. Głosowanie się odbyło, ustawa została przyjęta jednogłośnie. Również w opinii naszego senackiego Biura Legislacyjnego stwierdzono – jest to w uwagach końcowych – że ustawa nie budzi wątpliwości o charakterze technicznolegislacyjnym.

Ustawa ta reguluje zakres informacji zawartych w ewidencji partii politycznych, wprowadza obowiązek ich ujawnienia w Biuletynie Informacji Publicznej oraz ogranicza jawność informacji

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

o adresach zamieszkania osób fizycznych, których personalia zawarte są w ewidencji. Wprowadzenie do ustawy osobnego przepisu dotyczącego zakresu informacji zawartych w ewidencji partii politycznych nie zmienia dotychczasowej sytuacji, ponieważ elementy zawarte w dodawanym art. 17a występują już w ewidencji partii politycznych. Wynika to z rozporządzenia. Nowością jest zaś obowiązek podawania ich przez sąd w Biuletynie Informacji Publicznej. Dotychczas sąd publikował w Biuletynie Informacji Publicznej tylko niektóre informacje zawarte w ewidencji. Nowością jest też ograniczenie jawności adresów osób występujących w ewidencji.

Do dyspozycji mieliśmy również opinię Krajowej Izby Radców Prawnych, która w swoich konkluzjach również stwierdziła, że ta ustawa nie budzi wątpliwości.

Ona wynika z wymogów GIODO. Chodzi o to, aby dane osobowe, które normalnie są zastrzeżone – chodzi m.in. o adresy zamieszkania tych osób – po prostu podlegały ochronie. Tak że jest to prosta, krótka ustawa. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie ma takich pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska wnioskodawców poselskiego projektu ustawy został upoważniony pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Jest informacja, że pan poseł nie dotrze.

Czy jest pan poseł Mularczyk?

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma.

Obecnie senatorowie mogliby zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Ale jest przedstawiciel rządu, do którego będzie można ewentualnie zgłaszać takie pytania...

(*Głos z sali*: Do tego punktu nie ma przedstawiciela rządu.)

Też nie ma przedstawiciela rządu?

(*Głos z sali*: Nie, bo do tego punktu był tylko pan poseł.)

Wobec tego otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję, że państwo senatorowie: Ryszard Świlski, Aleksander Szwed, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Mariusz Gromko, Agnieszka Gorgoń-Komor, Januszek Gromek złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrzonej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 430, a sprawozdanie komisji – w druku nr 430 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, panią senator Magdalenę Kochan, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
MAGDALENA KOCHAN

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zmiany w kodeksie cywilnym następują z inicjatywy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Muszę powiedzieć, że zostały one przyjęte przez Sejm, nie wzbudzając wielkiej dyskusji. Wszyscy uznali, że uzupełnienie kodeksu cywilnego o przypadki, w których najbliżsi członkowie rodziny mogą otrzymać zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanego, jest potrzebne. Do tej pory najbliżsi mogli otrzymywać takie odszkodowanie wyłącznie w przypadku śmierci poszkodowanego, w następstwie której przerwana została więź rodzinna i oczywiście nastąpiły straty wynikające z niemożności nawiązania kontaktu z tą osobą. To jest dobre rozwiązanie i komisja podzieliła ten pogląd.

Jedyna sprawa, jaka została poruszona w debacie, która się odbyła na forum połączonych komisji, dotyczyła precyzji zapisu sformułowań zawartych w przepisie. W związku z tym wyraz „trwałego" zastąpiono wyrazem „nieodwracalnego" oraz wyrazy „niemożnością nawiązania lub kontynuowania" zastąpiono wyrazem „zerwaniem". W przypadku nieodwracalnego uszkodzenia ciała jest możliwość ubiegania się o odszkodowanie i mówi się, że jest „niemożność nawiązania lub kontynuowania"

kontaktu. Słowa „niemożność nawiązania lub kontynuowania" zastąpiono słowem „zerwanie"; chodzi o zerwanie kontaktu z osobą, która jest nieodwracalnie chora.

Poprawkę złożoną przez mówiącą teraz do państwa senator poparło 11 senatorów, nikt nie był przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. Jednomyślnie przyjęto ustawę w całości, wraz z przyjętą poprawką.

Przedkładam wobec tego Wysokiej Izbie 1 poprawkę i proszę o głosy za. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senator sprawozdawcy.

Czy są jakieś pytania?

Nie ma pytań, Pani Senator. Dziękuję pani bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez prezydenta. Do prezentowania stanowiska prezydenta została upoważniona pani Małgorzata Paprocka, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy pani minister pragnie zabrać głos?

Proszę uprzejmie.

SEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZYDENTA RP
MAŁGORZATA PAPROCKA

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zdecydowanie chciałabym zabrać głos i na wstępie pozwoliłabym sobie na pewne drobne sprostowanie. Intencja pana prezydenta co do przedłożenia tej inicjatywy ustawodawczej wynika z faktu, że dziś możliwe jest dochodzenie roszczeń, o których mowa w tej ustawie, niemniej jednak są one zasądzane na podstawie przepisu bądź art. 446 §4, bądź art. 448 kodeksu cywilnego. Sądy traktują te przepisy... i wykładają je w drodze analogii. Ale ponieważ pojawiła się rozbieżna linia orzecznicza, w szczególności w Sądzie Najwyższym, to ze względu na to, jakich stanów faktycznych ta ustawa dotyczy, jak również mając na uwadze wartości konstytucyjne, przede wszystkim równość obywateli wobec prawa, zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, pan prezydent Andrzej Duda uznał, że konieczna jest ingerencja w kodeks cywilny, aby ta sprawa była jednoznacznie przesądzona i nie było wątpliwości, jaka jest podstawa prawna do zasądzania zadośćuczynienia za krzywdy w tych sytuacjach, o których mowa w tym projekcie.

Wysoki Senacie, pozwalam sobie wyrazić opinię do przedstawionej i prezentowanej przez połączone komisje poprawki do ustawy. Na wstępie chciałabym podkreślić, że ustawa została uchwalona przez Sejm jednomyślnie, również Biuro Legislacyjne Senatu nie ma do ustawy uwag. Są za to bardzo poważne konsekwencje, i to konsekwencje bardzo negatywne, zaproponowanej przez połączone komisje poprawki. Poprawka dotyczy kwestii, które dyskutowane były podczas prac legislacyjnych w Sejmie i potem te argumenty zostały powtórzone również w Senacie. Sformułowania użyte w ustawie, czyli „ciężkie i trwałe uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia", jak również „niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi" zostały celowo i w pełni świadomie użyte w propozycji prezydenckiej i są one pokłosiem sformułowań używanych przez sądy, w szczególności Sąd Najwyższy. I to pociąga za sobą określone rozumienie tych wyrażeń.

Skutek zaproponowanych poprawek jest drastyczny i niczym nieuzasadniony. Ogranicza przede wszystkim krąg beneficjentów tego projektu. I poprawka skutkuje nie tylko tym, że ogranicza ten krąg względem ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, ale, co gorsza, również pogorszeniem sytuacji osób, które dzisiaj na podstawie przepisów wcześniej przeze mnie wspomnianych, czyli art. 446 §4 i 448, mogą dochodzić swoich roszczeń. Czy taka jest intencja Senatu? Pozwalam sobie tutaj postawić znak zapytania. Jeżeli wyrażenie „ciężkie i trwałe"... przepraszam, samo „trwałe" zastąpione zostanie słowem „nieodwracalne", to powstaje bardzo poważne pytanie: czy biegły sądowy będzie w stanie stwierdzić, że dany stan jest nieodwracalny? Proszę państwa, Wysoki Senacie, mówimy o sytuacjach, które mogą trwać 30, 40 lat. Jest rozwój medycyny. Pytanie, czy w toku postępowania sądowego biegły będzie w stanie stwierdzić właśnie tę nieodwracalność. Słowo „trwały", tak jak wspomniałam wcześniej, wynika z orzecznictwa. Pozwoli Wysoki Senat, że przytoczę rozumienie

„trwałego uszczerbku na ciele lub rozstroju zdrowia". Należy przez to rozumieć – i tak to jest rozumiane w orzecznictwie – naruszenie fizycznej sprawności organizmu, ciała, narządu lub układu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy, a więc trwałe. Taka osoba nie powróci do stanu poprzedniego. Z tego wynika, że takie brzmienie przepisu absolutnie nie pozwala na żadne rozszerzające interpretacje ani na zasądzanie zadośćuczynienia w sytuacji krótkotrwałego, kilkumiesięcznego zerwania więzi.

Odniosę się też do drugiej części poprawki. Zastąpienie alternatywy „niemożność nawiązania lub kontynuowania" wyrazem „zerwanie" miałoby drugi, bardzo poważny skutek w postaci zawężenia kręgu podmiotów. Ta poprawka skutkowałaby wyłączeniem możliwości dochodzenia zadośćuczynienia przez nasciturusa. Mówimy oczywiście o błędach okołoporodowych, a chodzi zarówno o dziecko, które się urodzi, jak również o rodzica oczekującego na to dziecko. Proszę państwa, Wysoki Senacie, mówimy o rzadkich, ale szczególnie dramatycznych sytuacjach. Rodzice oczekują dziecka, cieszą się, wszystko wygląda dobrze, a potem dochodzi do jakiegoś błędu okołoporodowego i tej więzi nie da się nawiązać. To sformułowanie nie zostało wprowadzone przez projektodawcę pochopnie, to również jest skutek orzecznictwa Sądu Najwyższego, które te 2 sytuacje wyraźnie rozgranicza.

Nie przedłużając, Wysoki Senacie, uprzejmie proszę w imieniu pana prezydenta o przyjęcie ustawy, ale w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Proszę o niewprowadzanie do niej poprawek. Przepraszam, jeszcze tylko pozwolę sobie dodać, że konsekwentnie zmieniany jest art. 2. W związku z tym to dotyczy i art. 1, i art. 2. Wnoszę o to, by Wysoki Senat przyjął to w przedłożeniu, które Sejm uchwalił, tak jak wspomniałam, jednomyślnie. Dziękuję uprzejmie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję. Dziękuję, Pani Minister.

Ale może będą pytania, więc proszę jeszcze chwilkę zostać.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do upoważnionej przedstawicielki prezydenta.

Pan senator Czerwiński. Proszę bardzo.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dobrze, że pani minister zwróciła na to uwagę. Ja np. wstrzymałem się na posiedzeniu komisji, ale teraz oczywiście będę przeciwny tym poprawkom, bo one są nieprzemyślane.

Ale mam inne pytanie. Chodzi mianowicie o to, czy ta ustawa... Jak daleko wstecz będzie ona sięgała? To się stosuje do przypadków, które zaistniały przed wejściem w życie tej ustawy, ale nie wiem, jak w takim wypadku traktowana jest kwestia przedawnienia. Od kiedy będzie się liczyło to zadośćuczynienie? Bo to jest jednorazowo wypłacana suma, ale ona też jest za coś, za jakiś okres utraty tych więzi rodzinnych. A więc pytanie jest takie: czy tu są jakieś kwestie intertemporalne, które należałoby uwzględnić, żeby zaspokoić potrzeby wszystkich tych, którzy wpadają np. w stan terminalny, w którym nie ma możliwości kontaktu ze światem zewnętrznym, i są w takim stanie już dość długo? Ta ustawa daje takie możliwości. Pytanie: na ile wstecz? Czy nie trzeba by dodać jakichś przepisów przejściowych do tej ustawy?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Minister.

SEKRETARZ STANU
W KANCELARII PREZYDENTA RP
MAŁGORZATA PAPROCKA

Panie Senatorze! Wysoki Senacie!

Wydaje się, że ten projekt – no, w tej chwili jest to już ustawa – jest w tej kwestii regulacją kompleksową. W części znajdą tu oczywiście zastosowanie ogólne zasady kodeksu cywilnego. Ale faktycznie jest to dość nietypowa sytuacja, właśnie ze względu na zastosowany w tej ustawie art. 2. To jest pokłosie tej sytuacji, o której wspomniałam na początku. Ponieważ dzisiaj sądy – a zaistniała tutaj rozbieżność linii orzeczniczej – uznają, że jest możliwe uzyskanie tego zadośćuczynienia na podstawie... Analogicznie wykłada się art. 446 i 448. W ocenie pana prezydenta była taka konieczność. Powiedziałabym, że z jednej strony wynikało to ze

słuszności tego rozwiązania, a z drugiej z tego, że przepisy konstytucyjne pozwalają na to, aby tutaj została wprowadzona retroakcja. Ale jest to retroakcja, powiedziałabym, trochę pozorna, bo jeżeli dzisiaj te roszczenia są dochodzone, zadośćuczynienia są zasądzane, to jest tylko kwestia tego, która linia orzecznicza będzie linią orzeczniczą dominującą. A dominującą linią orzeczniczą, póki co, jest linia orzecznicza zgadzająca się z ustawą. Stąd dla jednoznaczności i, tak jak wspominałam, równości wobec prawa oraz poszanowania zasad wynikających z art. 2 konstytucji pan prezydent w swojej propozycji proponuje przesądzenie tej kwestii jednoznacznie. Ale to nie narusza przepisów dotyczących okresu przedawnienia z art. 442^1 i kwestii tego, jak ustala się krąg podmiotów, jak są rozstrzygane kwestie przedawnienia. Tutaj obowiązujące pozostają reguły z kodeksu cywilnego.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Pani Minister.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Paprocka*: Dziękuję uprzejmie.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa...

(*Głos z sali*: Jeszcze pani minister z Ministerstwa Sprawiedliwości też może...)

Aha.

Czy przedstawicielka Ministerstwa Sprawiedliwości chce zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych*: Tak.)

To proszę uprzejmie.

Czyli przedstawicielka rządu, z Ministerstwa Sprawiedliwości.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
KATARZYNA FRYDRYCH

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sprostuję: nie ma stanowiska rządu. Ja reprezentuję Ministerstwo Sprawiedliwości.

Ustawa, która została uchwalona 24 czerwca br. przez Sejm, uzupełnia lukę prawną. Daje gwarancję tym osobom, które są w takiej sytuacji, że ich najbliższy członek rodziny doznał trwałego uszkodzenia ciała, możliwości dochodzenia zadośćuczynienia. To jest wynikiem m.in. sytuacji, którą mamy, jeśli chodzi o rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Te sytuacje były oceniane przez sądy różnie. Istotnie jedne sądy opierały swoje rozstrzygnięcie, uznając, że takie roszczenie przysługuje, na art. 448, a inne przez analogię stosowały art. 446 §4 kodeksu cywilnego. Zatem ta inicjatywa pana prezydenta musi być oceniona jako bardzo pozytywna. Stwarza zaufanie obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

W efekcie pracy połączonych komisji senackich przegłosowano poprawkę, która wprowadziła przesłankę nieodwracalnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zastępując nią przesłankę trwałego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Została również wprowadzona poprawka, która przewiduje zadośćuczynienie tylko w sytuacji zerwania więzi rodzinnych.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ta poprawka zmienia założenia i cel ustawy. Pragnę zwrócić uwagę, że jeżeli zobaczymy i sprawdzimy definicję słów „trwały" i „nieodwracalny" w słowniku języka polskiego, to okaże się, że „trwały" to jest niezmienny, a „nieodwracalny" to taki, którego następstw nie można usunąć. Kodeks cywilny, jak również inne ustawy posługują się terminem trwałej niezdolności – np. art. 991 kodeksu cywilnego, art. 1059 pkt 4 kodeksu cywilnego czy w końcu art. 156 §1 pkt 2 kodeksu karnego. Zatem nie ulega wątpliwości, że argumentem za tym, aby użyć w kodeksie cywilnym – w ustawie, którą Wysoka Izba proceduje – sformułowania „trwały", jest potrzeba zachowania spójności terminologicznej. Na gruncie kodeksu cywilnego pojęcie „trwały" lub „trwale" w odniesieniu do względów zdrowotnych pojawia się w wielu przepisach. „Nieodwracalny" nie jest pojęciem kodeksowym, co oznacza, że jego wprowadzenie może doprowadzić do wątpliwości w sądach co do konieczności rozróżnienia tych 2 pojęć, skoro ustawodawca w przepisach posługuje się pojęciem „trwały", a wprowadza pojęcie „nieodwracalny". Mogą tu powstać wątpliwości, a tym samym znowu może dojść do rozbieżności, jeśli chodzi o orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

Przyjęcie zaproponowanej przez komisję zmiany dyspozycji w zakresie przepisu z „niemożności nawiązania lub kontynuowania" więzi na „zerwanie" więzi rodzinnej doprowadzi do ograniczenia kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Chodzi

o ewentualne wykluczenie z kręgu osób, które miałyby ekspektatywę nawiązania więzi rodzinnej z poszkodowanym, ale z powodu zdarzenia będącego wynikiem czynu niedozwolonego nie mogą nawiązać tej więzi. Możemy sobie wyobrazić sytuację, że sąd uzna, że w ogóle nie doszło do nawiązania więzi rodzinnej przed zdarzeniem, które spowodowało szkodę i krzywdę, a co za tym idzie uzna, że brak jest przesłanki do zasądzenia zadośćuczynienia. Może się tak zdarzyć właśnie w odniesieniu do dzieci będących noworodkami w chwili zdarzenia. Jeszcze raz chcę zaznaczyć, że niemożność kontynuowania więzi nie jest równoznaczna z jej zerwaniem, ale wykluczenie pojęcia niemożności nawiązania więzi prowadzi do ograniczenia dyspozycji przepisu, a tym samym zmienia założenia i cel ustawy.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Bardzo proszę o odrzucenie tej poprawki i przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawicielki Ministerstwa Sprawiedliwości.

Nie ma pytań.

Dziękuję, Pani Minister, nie ma do pani pytań.

Otwieram dyskusję...

(*Senator Magdalena Kochan*: Panie Marszałku, przepraszam, nie zgłosiłam się wcześniej, ale...)

Proszę bardzo. Pani Minister, przepraszam najmocniej, rozumiem że...

(*Głos z sali*: Do pytań?)

Ale zgłasza się pani do dyskusji czy do pytań?

(*Senator Magdalena Kochan*: Do dyskusji.)

A, do dyskusji. To dziękuję... Dopiero otwieram dyskusję.

Dziękuję, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu... Pani senator Kochan zabiera głos.

Proszę uprzejmie.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Bardzo dziękuję.

Miałam nie zabierać głosu w debacie, ale wystąpienia obu pań mnie do tego sprowokowały. Będę bronić poprawek i zmian zaproponowanych przez połączone komisje z jednego prostego powodu. Otóż od dawna jest tak, że państwo, zapisując określone rzeczy w określonych przepisach prawa, nie mówię, że tylko w kodeksach, dbacie o tzw. enumeratywność: wolno to, to, to, to i nic ponadto. W ten sposób z każdego kodeksu można usunąć ducha prawa.

Przepis, który mówi o tym, że nie tylko śmierć powoduje zerwanie więzi i z oczywistych względów nienawiązanie więzi, jest oczywistą chęcią wynagrodzenia bliskim braku osoby, która odchodzi z tego świata. Jeśli ta śmierć nastąpiła z czyjegoś powodu, z powodu czyjejś złej woli, to tym bardziej. Bardzo dobrze, że uzupełnia się lukę prawną o tę sytuację, gdy osoba poszkodowana w wyniku jakiegoś przestępstwa, czynu zabronionego, poszkodowana trwale, co nie znaczy „nieodwracalnie", nieodwracalnie nie wróci do zdrowia, w związku z czym jej stan uniemożliwia jej najbliższym nawiązanie właściwych więzi, właściwego kontaktu. A więc jeśli ktoś pozostaje w śpiączce, to oczywistą jest rzeczą, że jego najbliżsi nie są z nim we właściwym dla rodziny, dla bliskości kontakcie. W związku z czym nie wierzę, że „trwale" jest równoznaczne z „nieodwracalnie" i że sąd, mając tę możliwość, w sytuacji, kiedy ma zapisane „trwale", zasądzi odszkodowanie, a w sytuacji, kiedy ma napisane „nieodwracalnie", nie zasądzi. Nie wierzę także, że „zerwane więzi" oznaczają, że nienarodzone dziecko nie miało więzi z osobą bliską, nawet z uwagi na to, że przecież uznajemy prawo dzieci nienarodzonych do spadku. Zatem więź jeszcze może nie została nawiązana, ale na pewno została zerwana. I nie wierzę, że sędzia, który czyta ducha prawa, z powodu zmiany słów nie zasądzi odszkodowania. Tylko tyle i aż tyle. Nie złą wolą, nie chęcią zmian dla chęci zmian, tylko opinią także profesora prawa, pana Marka Chmaja, podyktowane były te poprawki zmieniające ustawę. Nie były więc wymysłem nieznających się na prawie senatorów, ale oparte były na przesłankach zawartych w opiniach, które prof. Marek Chmaj przygotował do tej ustawy.

Nie zapominajmy, proszę państwa, że nie litera prawa, tylko duch prawa jest istotny, a o tym szczególnie winni pamiętać, moim zdaniem, młodzi prawnicy. Ja już niejednokrotnie pytałam zarówno przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i pana prezydenta, młodych, zapewne bardzo zdolnych prawników, kto im doradza. I zawsze otrzymuję taką odpowiedź: nie, opierają się na swoich doświadczeniach. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że państwo senatorowie Ryszard Świlski, Aleksander Szwed, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska i Mariusz Gromko złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 438, a sprawozdanie komisji – w druku nr 438 A.

Ale widzę, że nie ma przedstawicieli ministerstwa... No to ogłaszam przerwę...

(*Głos z sali*: Ale jest sprawozdawca...)

Dobrze, to proszę pana... Już są, tak? Dobrze.

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski*: Pan minister się zdąży przygotować, ja zrobię szybkie sprawozdanie...)

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Stronę merytoryczną przedstawi z uwagi na to, że to inicjatywa rządowa, obecny na sali pan minister Sebastian Kaleta. Ja pozwolę sobie przedstawić sprawozdanie połączonych komisji.

Marszałek Senatu skierował projekt do połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, 28 czerwca. Rozpatrzenie ustawy nastąpiło na posiedzeniu obu połączonych komisji 7 lipca. Komisja przyjęła łącznie 7 poprawek, których wykaz państwo mają, i oczywiście całość ustawy. A kwestie merytoryczne przedstawi wnioskodawca, czyli strona rządowa.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Ale obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie ma takich pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Sebastian Kaleta pragnie zabrać głos? Widzę, że tak.

Proszę bardzo.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ustawa realizuje szereg wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących kwestii związanej z pewnymi ułatwieniami dla konsumentów w związku z realizacją zobowiązań wekslowych. Chodzi tu o postępowania sądowe, jak również o kwestie doręczeń i tłumaczeń. Są 4 takie wyroki.

Udogodnienie dla konsumentów, które wynika z tej ustawy, to zmniejszenie opłaty za wniesienie zarzutów od nakazu zapłaty do kwoty nie większej niż 750 zł. W tym zakresie każde z rozwiązań, które jest zaproponowane w ustawie, wprowadza pewne udogodnienia dla konsumentów.

Projekt rządowy, a następnie ustawa sejmowa zwiększa również możliwości zwalczania nieuczciwej konkurencji między przedsiębiorcami. Jest to bardzo istotne z perspektywy zgłaszanych do Ministerstwa Sprawiedliwości postulatów co do możliwości szerszej ochrony konkurencji na drodze sądowej. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Ja mam pytanie do pana ministra.

Panie Ministrze, ta ustawa jest związana z tym, że... Z wyrokami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości? Tak?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta*: Dokładnie tak, Panie Marszałku.)

Niech pan powie, na jakiej zasadzie ministerstwo ustala, które wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości honoruje, a których nie honoruje?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta*: Panie Marszałku...)

Taka jest sytuacja. Widoczną część wyroków ministerstwo przyjmuje do realizacji, a niektórych, np. ostatniego wyroku dotyczącego wymiaru sprawiedliwości, nie przyjmuje.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Panie Marszałku, bardzo dziękuję za to pytanie. Ono rzeczywiście powinno dzisiaj paść. Z wielką przyjemnością udzielę na nie odpowiedzi z tego powodu, że ta ustawa pokazuje, gdzie... My jako Polska wiemy, jakie są nasze zobowiązania wobec Unii Europejskiej, i je szanujemy. Ochrona konsumentów wynika wprost z art. 169 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który to przepis wskazuje cele ochrony konsumentów. My te zobowiązania wprost na siebie przyjęliśmy i Unia Europejska jest uprawniona, by w tym zakresie harmonizować przepisy. Wskutek oceny Trybunału Sprawiedliwości w kilku sprawach okazało się, że w kilku punktach nasz system ochrony konsumentów winien ulec poprawie. I tak dokładnie jest, Panie Marszałku. Polska wdraża bardzo dużo wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, bo Unia Europejska uzyskała szereg kompetencji od Polski. Normy kompetencyjne, obszary, w których Unia Europejska takie kompetencje pozyskała, są bardzo precyzyjnie wskazane w traktatach.

Cieszę się, że mogę tutaj przywołać art. 169 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który wprost wskazuje, że Unia chroni konsumentów i że chroni ich poprzez konkretne środki. Rozumiem intencję pytania pana marszałka, bo dotyczy ono również wymiaru sprawiedliwości. Zapewniam pana marszałka, że takiego przepisu kompetencyjnego dla Unii Europejskiej, tak sformułowanego, przepisu dotyczącego wymiaru sprawiedliwości w traktatach nie ma. I z tego wynika właśnie spór w tym obszarze, który znalazł swój finał w Trybunale Konstytucyjnym.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie będę z panem polemizował w ramach pytań.

Panie Ministrze, przepraszam. Pan senator Czerwiński chce zadać pytanie, więc zapraszam.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Przepraszam, że jeszcze pana męczę, ale mam wątpliwość, a mianowicie taką, czy my tutaj, wykonując ten wyrok, po prostu w pewnym momencie nie przedobrzyliśmy. Otóż chodzi o pierwszą zmianę, art. 1 pkt 1. Ona wygląda na niewinną: sformułowanie „operatora wyznaczonego" zastępuje się wyrazami „operator pocztowy". Chodzi o nadanie przesyłki pocztowej, np. pisma procesowego. O ile operator wyznaczony jest chyba jeden w tej chwili, czyli Poczta Polska, o tyle operatorów pocztowych ogólnie jest chyba ok. 780 i to są bardzo różne firmy. Jaką mamy pewność, że pismo, które nadamy poprzez taką firmę – nie chcę posługiwać się tu jakąś nazwą – dotrze np. do sądu w odpowiednim czasie, bo to też ma znaczenie? Jeśli ustawodawca taką możliwość daje, to z tego mogą wyniknąć potem reperkusje, np. prośba o przywrócenie terminu itd. Czy my tutaj wskutek tego wyroku nie idziemy za daleko? No, nadanie tego na poczcie daje pewność – przynajmniej ja mam takie odczucie, większość obywateli chyba też. A nadanie przesyłki w jakimś sklepie – nie umniejszając temu sklepowi – który ma status operatora pocztowego, na pewno nie, przynajmniej według mnie.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Troska pana senatora nie jest bezpodstawna. Rzeczywiście liczba podmiotów, które są zarejestrowane jako operatorzy pocztowi, jest znaczna. Jednakże, co jest istotne, standard tej usługi

pocztowej jest precyzyjnie zakreślony, tak żeby ona mogła być uznana za prawidłowo realizowaną. A zatem nie każde z przedsiębiorstw, które jest zarejestrowane, faktycznie może tę usługę świadczyć. Wymogi wynikają z tego... Polska w tym zakresie musi szanować to, że mogą być przedsiębiorcy, którzy taką usługę chcą oferować. Po spełnieniu określonych warunków oczywiście mogą to robić. Przedsiębiorcy, którzy są zarejestrowani, czyli są w stanie taką usługę prowadzić, są dodatkowo kontrolowani w tym zakresie. Nasze państwo powinno uznawać zrealizowanie tej usługi przez te podmioty, które spełniają warunki. Owszem, być może pojawią się w przyszłości sytuacje, w których będzie to kłopotliwe. Niemniej tutaj jest mowa, jeśli dobrze pamiętam, bardziej o kwestii nadawania przesyłek z zagranicy niż pism procesowych na terenie Polski...

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Nie tylko, Panie Ministrze.)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Dziękuję...)

Być może za chwilę będę w stanie to sprecyzować. Zabrakło mi tutaj jednego dokumentu, bo jak podchodziłem do mównicy... Wymogi prawa unijnego w tym zakresie są takie, że przedsiębiorstwa, które spełniają warunki rejestracyjne i są dopuszczone do udziału w rynku, tę usługę mogą świadczyć. Sama ta usługa ma jednak określone wymogi, to nie może być po prostu zostawienie pisma w każdym miejscu. Tak że jeśli ktoś tak proponuje... Są odpowiednie wymogi dotyczące standardu, w jakim ta usługa ma być świadczona, i dopiero spełnienie tych wymogów przez operatora w ramach świadczenia tej usługi powoduje, że ta usługa jest faktycznie uznawana za prawidłowe nadanie pisma.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: No, nie rozwiał pan moich wątpliwości.)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Nie ma więcej pytań?

Dziękuję, Panie Ministrze. Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Aleksander Szwed, Mariusz Gromko i Beniamin Godyla złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Aleksander Pociej.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce jeszcze się ustosunkować do przedstawionego wniosku?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta*: Panie Marszałku, przepraszam, nie słyszałem teraz wniosku, proszę o...)

Dobrze. Czy przedstawiciel rządu... Bo jest złożony wniosek legislacyjny...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta*: Mowa o poprawce senatora Pocieja, tak?)

Tak. Jeżeli pan...

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Ta poprawka senatora Pocieja była... Podczas posiedzenia komisji była taka dyskusja, że być może we współpracy między legislatorami zostanie opracowana lepsza formuła art. 1 pkt 3 lit. a §2, i to brzmienie, które pan senator Pociej przedłożył, jest wynikiem tych rozmów.

Zatem jako przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości uznaję, że to brzmienie rzeczywiście oddaje intencje wnioskodawcy i zasługuje na uwzględnienie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przypominam, że punkt dwunasty „ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

administracyjnego" zostanie rozpatrzony w drugim dniu obrad, czyli jutro.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: ustawa o gatunkach obcych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 440, a sprawozdanie komisji – w druku nr 440 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Janusza Pęcherza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JANUSZ PĘCHERZ

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia Komisji Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na trzydziestym trzecim posiedzeniu 24 czerwca 2021 r. ustawy o gatunkach obcych.

Marszałek Senatu w dniu 28 czerwca skierował ustawę do wspomnianych komisji. Wspólne posiedzenie obu komisji odbyło się 7 lipca. Po rozpatrzeniu ustawy komisje wnoszą: Wysoki Senat uchwalić raczy załączony projekt uchwały.

Zasadniczym celem ustawy jest wprowadzenie ujednoliconego na poziomie Unii Europejskiej, kompleksowego systemu ochrony przed inwazyjnymi gatunkami obcymi, IGO. Opiniowana ustawa określa w szczególności: zadania i kompetencje organów administracji publicznej oraz innych podmiotów w zakresie zapobiegania wprowadzaniu i rozprzestrzenianiu się gatunków obcych; ograniczenia dotyczące wprowadzania do środowiska oraz przemieszczania w środowisku gatunków obcych; zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów proponowanej ustawy; informowanie społeczeństwa o inwazyjnych gatunkach obcych poprzez utworzenie centralnego rejestru danych o IGO. Ustawa reguluje także funkcjonowanie tzw. cyrków amatorskich poprzez wyłączenie ich z katalogu podmiotów zwolnionych z zakazów obowiązujących w stosunku do gatunków niebezpiecznych.

Ustawa w ramach gatunków obcych wyszczególnia 2 zasadnicze rodzaje IGO, tj. gatunki stwarzające zagrożenie dla Unii Europejskiej oraz gatunki stwarzające zagrożenie dla Polski.

W ustawie określono kompetencje generalnego dyrektora ochrony środowiska związane z wykonywaniem przepisów rozporządzenia nr 1143/2014 oraz tej ustawy. Ustawa określa również kompetencje i obowiązki regionalnych dyrektorów ochrony środowiska, dyrektorów parków narodowych, dyrektorów urzędów morskich oraz głównego inspektora rybołówstwa morskiego.

W ustawie zostały uregulowane kwestie związane z naruszeniem przepisów dotyczących gatunków obcych, IGO stwarzających zagrożenie dla Unii Europejskiej lub IGO stwarzających zagrożenie dla Polski. Ustawa daje RDOŚ możliwość nałożenia kary administracyjnej do wysokości 1 miliona zł za naruszenie któregoś z zakazów określonych w art. 7 tej ustawy lub art. 7 rozporządzenia, o którym wspomniałem wcześniej.

Projekt ustawy pochodził z przedłożenia rządowego. W trakcie drugiego czytania na trzydziestym trzecim posiedzeniu Sejmu zgłoszono 30 poprawek, z czego komisja wniosła o przyjęcie 23. Poprawki przyjęte w pierwszym oraz drugim czytaniu w Sejmie nie wpłynęły w sposób istotny na treść przedłożenia rządowego w zakresie rozstrzygnięć merytorycznych. Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu proponowanym przez komisję przy 418 głosach za i 10 głosach przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Ustawa ostatecznie skierowana do Senatu liczy 74 strony i 60 artykułów. Wraz z uzasadnieniem na 25 stron, oceną skutków regulacji i informacją na temat konsultacji i raportów z ich przeprowadzenia oraz załącznikami liczy ona w sumie 237 stron.

Odnotować należy, że projekt ustawy pomimo szeregu przeciwności związanych zarówno z pandemią, jak i ze zmianami działowymi w ministerstwach został szeroko skonsultowany. Otóż m.in. dwukrotnie poddano go uzgodnieniom międzyresortowym, a w ramach konsultacji publicznych przesłany został do 41 zainteresowanych podmiotów oraz do marszałków województw, regionalnych dyrektorów ochrony środowiska, dyrektorów parków narodowych, głównego inspektora ochrony środowiska, Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe", Instytutu Badawczego Leśnictwa i Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Projekt ustawy został również przesłany do reprezentatywnych organizacji pracodawców, m.in. do Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Konfederacji „Lewiatan", Związku Rzemiosła Polskiego, Związku Pracodawców „Bussines Center Club" oraz Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Z uwagi na zakres przedmiotowego projektu, który dotyczy problematyki samorządu terytorialnego, projekt ustawy został przesłany do zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego i dwukrotnie uzyskał pozytywną opinię, jednak z uwagą dotyczącą zabezpieczenia środków na działania jednostek samorządu terytorialnego w zakresie likwidacji inwazyjnych gatunków obcych, co było także mocno podnoszone w debacie sejmowej.

We wspólnym posiedzeniu obu komisji uczestniczyli pani Małgorzata Golińska, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i główny konserwator przyrody, wraz zespołem merytorycznych współpracowników, pani Anna Gembicka, wiceminister rolnictwa, również ze współpracownikami, przedstawiciele Lasów Państwowych, pan Marek Gromiec, ekspert Komisji Środowiska, i pan Mirosław Reszczyński, główny legislator Senatu RP.

W dyskusji, która była bardzo rzeczowa i przebiegała w dobrej atmosferze, głos zabierali senatorowie Jadwiga Rotnicka, Zdzisław Pupa, Jerzy Chróścikowski, Sławomir Rybicki i Janusz Pęcherz oraz ekspert Komisji Środowiska Marek Gromiec. Dominowały w niej pytania do przedstawicieli rządu, dotyczące gatunków najbardziej inwazyjnych i ich humanitarnego zwalczania. Były też pytania dotyczące norki amerykańskiej w kontekście niewymienienia jej w wykazie IGO czy też kormorana powodującego duże szkody w rybołówstwie, a będącego pod ochroną mimo obcego pochodzenia. Senator Jadwiga Rotnicka pytała, jak daleko chcemy się posunąć w eliminowaniu gatunków inwazyjnych, których konkretnie gatunków to dotyczy i czy na pewno powinniśmy eliminować je do zera. Przewodniczący Zdzisław Pupa pytał także o podejmowane przez państwo wysiłki w celu udzielenia pomocy samorządom w skutecznym eliminowaniu m.in. niektórych gatunków barszczy, na przykład barszczu Sosnowskiego. Na większość pytań odpowiedzi udzielili pani minister Małgorzata Golińska oraz przedstawiciel Lasów Państwowych. Przed przystąpieniem do głosowania opinię na temat ustawy przedstawił Mirosław Reszczyński, proponujący wprowadzenie kilku poprawek.

Po dyskusji senatorowie połączonych komisji zaakceptowali 2 z zaproponowanych poprawek, a ostatecznie przyjęli jednomyślnie całość ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję za uwagę.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie ma pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister klimatu i środowiska.

Czy pani minister Małgorzata Golińska pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Proszę bardzo.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
MAŁGORZATA GOLIŃSKA

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Inwazyjne gatunki obce to rośliny, zwierzęta czy też patogeny, a także inne organizmy, które nie są rodzime dla ekosystemów i mogą powodować szkody w środowisku lub gospodarce albo też negatywnie oddziaływać na zdrowie człowieka. W szczególności te gatunki obce oddziałują negatywnie na różnorodność biologiczną, w tym na zmniejszenie populacji i eliminowanie gatunków rodzimych poprzez konkurencję pokarmową, drapieżnictwo, ale też poprzez przekazywanie patogenów czy zakłócanie funkcjonowania ekosystemów.

Problem inwazyjnych gatunków obcych, czyli IGO, stale narasta, zwłaszcza razem z rozwojem globalnego handlu, transportu i turystyki, przez co wprowadzanie IGO do środowiska i dalsze ich rozprzestrzenianie się jest ułatwione. Do Polski gatunki obce trafiają głównie z innych państw Europy, gdzie pierwotnie zostały zawleczone lub celowo sprowadzone. Często mogą uciekać z hodowli, nieraz umyślnie są wypuszczane do środowiska. Niektóre zwierzęta podążają za bazą pokarmową, np. za sprowadzonymi roślinami żywicielskimi. Jeżeli dla danego gatunku nowe środowisko jest wystarczająco podobne do rodzimego, gatunek ten może przetrwać i może się rozmnażać, a nie napotkawszy naturalnych wrogów lub innych ograniczeń, może stać się inwazyjny poprzez rozszerzanie swojego występowania, niejednokrotnie może również wypierać gatunki rodzime. Dlaczego ważne jest,

abyśmy podjęli – czy podejmowali, bo przecież to się nie dzieje od dziś – działania mające na celu ograniczenie występowania IGO w Polsce. Proces rozpowszechniania IGO ma wpływ na wzrost kosztów społeczno-ekonomicznych, kosztów zdrowotnych i kosztów ekologicznych na całym świecie. Dość powiedzieć, że już w 2002 r. strony konwencji ONZ o różnorodności biologicznej zawarły porozumienie w sprawie globalnego szeroko zakrojonego podejścia do problemu gatunków inwazyjnych i skierowały do rządów apel o zwiększenie świadomości, angażowanie społeczności i współpracę z sąsiednimi krajami. Dzisiaj gatunki obce uznaje się za jedną z głównych przyczyn utraty różnorodności biologicznej na świecie.

Na szczeblu międzynarodowym uzgodniono, że problem inwazyjnych gatunków obcych wymaga 3-stopniowego podejścia. Najtańszym i najlepszym rozwiązaniem jest zapobieganie. Oznacza to ściślejsze kontrole na granicach, lepszą wymianę informacji na szczeblu regionalnym, krajowym, ale też międzynarodowym. Kiedy gatunek inwazyjny już się zadomowi, najskuteczniejszym działaniem jest jego eliminacja. Aby takie działanie mogło objąć większe obszary, niezbędna jest centralna koordynacja, ale też finansowanie. W celu powstrzymania dalszego rozprzestrzeniania się gatunków inwazyjnych, o ile eliminacja jest niemożliwa, konieczne jest odizolowanie i długofalowe kontrolowanie, aby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu.

Chociaż nie każdy gatunek obcy jest gatunkiem inwazyjnym, to zgodnie z zasadą ostrożności należy rozpoznawać wszystkie nowo pojawiające się gatunki, a my, jako władze na szczeblu rządowym, ale również i samorządowym, musimy być gotowi do tego, aby szybko rozwiązywać potencjalne problemy. Wczesne wykrywanie i szybkie reagowanie to rozwiązania najmniej kosztowne i rokujące największe nadzieje.

Zaproponowane w ustawie rozwiązania nie tylko pozwalają na dostosowanie krajowego systemu zwalczania gatunków obcych do kompleksowego podejścia Unii Europejskiej, lecz także porządkują podział kompetencji pomiędzy poszczególnymi organami w tym zakresie, ustanawiają sankcje za nieprzestrzeganie obowiązków wynikających z rozporządzenia unijnego i poprzez należyte informowanie społeczeństwa, chociażby poprzez utworzenie centralnego rejestru danych o IGO, m.in. poprzez stwierdzenie obecności IGO w środowisku, inwazyjnych gatunków obcych objętych zezwoleniem wydanym na odstępstwo od zakazów czy przeprowadzone działania zaradcze... Wprowadza także realizację zasady „zanieczyszczający płaci" poprzez regulacje dotyczące wprowadzenia IGO do środowiska na skutek umyślnej lub niezamierzonej ingerencji człowieka.

Oczekujemy, że ta ustawa, porządkując i przekazując konkretne zadania i kompetencje poszczególnym instytucjom i organom, pozwoli nam lepiej i skuteczniej walczyć z gatunkami inwazyjnymi.

Warto również wskazać, w kontekście wypowiedzi pana senatora sprawozdawcy, a także obaw, które były wyrażane w Sejmie, na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, też teraz w Senacie, że finansowanie działań zwalczających IGO w zakresie odpowiedzialności samorządów jest przewidziane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Warto wskazać, że konieczność podjęcia pilnych prac nad tym projektem wynika z faktu, iż uchwalenie przedmiotowej ustawy umożliwi nam zamknięcie procedury naruszeniowej prawa Unii Europejskiej, uniknięcie skierowania przez Komisję Europejską skarg do Trybunału Sprawiedliwości Unii i uniknięcie ryzyka nałożenia na Rzeczpospolitą Polską kar. Wypełni również wnioski Najwyższej Izby Kontroli z 2019 r., z kontroli, która dotyczyła zapobiegania rozprzestrzenianiu się barszczy kaukaskich w Polsce.

Tak jak mówiłam, z punktu widzenia potrzeb przyrody jest to temat, który pomoże nam skuteczniej walczyć z gatunkami potencjalnie zagrażającymi rodzimej przyrodzie. Bardzo dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani minister związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie ma takich...

(*Głos z sali*: Są.)

A jest. Pan senator Jerzy Czerwiński.

Proszę bardzo.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Panie Marszałku, nadzieja była płonna. Jest 1 pytanie, a właściwie 2 pytania.)

Ależ proszę bardzo.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Pani Minister, jedno dotyczy tych barszczów kaukaskich, czyli, jak rozumiem, także barszczu Sosnowskiego. Czy państwo przewidujecie jakąś akcję wyczyszczenia terytorium Polski z tego barszczu? Czy my będziemy po prostu spokojnie czekać, aż on zarośnie u nas wszystkie nieużytki?

I drugie pytanie. Czy ta ustawa pociąga za sobą jakieś obowiązki, ewentualnie np. potencjalne płacenie kar za działania przeciętnego Kowalskiego, załóżmy, czyli osoby, która raczej mało ma wspólnego z gatunkami obcymi? No, chyba że je sprowadzi z zagranicy, ale to już kwestia działalności celowej. Czy to nakłada jakieś dodatkowe obowiązki na naszych obywateli?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Pani Minister.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
MAŁGORZATA GOLIŃSKA

Zacznę od pytania pierwszego. Faktycznie barszcze kaukaskie to jest ten temat, który jest najbardziej znany nam wszystkim, od rolników począwszy, na samorządach skończywszy. Na poziomie centralnym zakres kompetencyjny dotyczy 3 resortów: resortu środowiska, resortu rolnictwa, ale też resortu zdrowia w związku z tym, że kontakt z barszczami może negatywnie oddziaływać na zdrowie człowieka. Ponadto zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym do zadań własnych gminy należy m.in. ochrona środowiska i zapewnienie bezpieczeństwa obywateli. Zwalczanie wpisuje się w ogólny kierunek interwencji narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Dlatego w przypadku współpracy pomiędzy tymi podmiotami i współfinansowania liczymy na to – też dzięki projektowi, który prowadzi Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska już od 2016 r., a który kończy się w przyszłym roku – że, po pierwsze, rozpoznamy drogi przenoszenia się, po drugie, poznamy metody zwalczania, a dzięki temu samorządy dostaną narzędzia i wsparcie finansowe na skuteczniejszą walkę z barszczami kaukaskimi. Tutaj warto wskazać, że uporządkowanie tej odpowiedzialności, przypisanie konkretnych zadań poszczególnym instytucjom pozwoli nam, mam nadzieję, ograniczyć występowanie barszczu. Czy pozwoli go zwalczyć? To jest niezwykle trudna roślina, jeśli chodzi o funkcjonowanie, bardzo łatwo się rozprzestrzenia i rozmnaża, przyznajmy też, że podejmowana do tej pory walka zależała od stopnia zainteresowania danego samorządu. Liczę na to, że teraz, wraz z tą ustawą, kiedy będą określone kompetencje, ale też edukacja społeczeństwa będzie mocniejsza i lepsza, przede wszystkim poznamy miejsca, w których barszcz kaukaski występuje, a dzięki temu odpowiednie organy będą mogły skuteczniej prowadzić walkę z nim. Dzisiaj, kiedy nie mamy jeszcze centralnego rejestru – bo wprowadzamy go tą ustawą – tak naprawdę nie mamy do końca pewności i wiedzy, z jakiej skali problemem, jeśli chodzi o barszcze kaukaskie, się mierzymy. A więc odpowiadając wprost na pytanie pana senatora, mogę powiedzieć: uważam, że tak, ta ustawa zdecydowanie poprawi nam skuteczność walki z barszczami kaukaskimi.

Jeśli zaś chodzi o obowiązki dla przeciętnego obywatela, to będą to obowiązki dotyczące gatunków szeroko rozpowszechnionych. Czyli każdy właściciel nieruchomości, również właściciel prywatny, na którego gruncie stwierdzi się obecność inwazyjnego gatunku obcego, powinien podjąć walkę z tym gatunkiem. W przypadku niewykonania tego działania działanie zastępcze może podjąć samorząd. Przy czym, tak jak się wskazuje, chodzi o konkretny zakres gatunków i konkretnie sytuacje, chociażby wpływające na bezpieczeństwo człowieka.

Warto też wskazać... Bo w trakcie dyskusji w Sejmie i w trakcie posiedzenia komisji w Senacie pojawiały się pewnego rodzaju wątpliwości, czy my, mając już obecne w naszym kraju gatunki obce, powinniśmy tę walkę podejmować. Tutaj warto wskazać, że chcemy uniknąć skutków, o których już wiemy, bo już dzisiaj borykają się z nimi inne państwa, jak chociażby Wielka Brytania, gdzie mocno rozpowszechniła się wiewiórka szara. To zresztą gatunek, który również u nas jest gatunkiem inwazyjnym, gatunkiem obcym. Powoduje on szkody nie tylko wśród drzew, rosnącej roślinności, ale także, wypierając w Polsce rodzime gatunki wiewiórek, może stwarzać zagrożenie dla wiewiórki pospolitej, wiewiórki zwyczajnej. Albo chodzi np.

o to, że wraz z jeleniem sika przywędrował do Polski pasożyt, który może zagrażać żubrom. Mamy też do czynienia z jenotami, z szopem praczem, właśnie z barszczami kaukaskimi, z żabami, rakiem marmurkowym... Jest cała lista gatunków, co do których wiemy, że ich obecność wpływa negatywnie na inne gatunki zwierząt, albo właśnie to, że wprost przenoszą one grzyby... Np. żaba szponiasta, która wykorzystywana jest głównie w badaniach, jest nosicielem grzyba, który spowodował wyginięcie ponad 200 gatunków płazów. Czyli jedna żaba szponiasta przyniosła ze sobą grzyb, który spowodował wyginięcie 200 gatunków – nie 200 sztuk, ale 200 gatunków płazów. A np. w Holandii grzyb przenoszony przez azjatyckie płazy, które są przywożone do Holandii jako zwierzęta domowe, spowodował spadek populacji salamandry plamistej o 96%, czyli można uznać, że właściwie wyeliminował im jeden z gatunków rodzinnych. Takich właśnie skutków chcielibyśmy uniknąć – i stąd określenie tych kilkudziesięciu gatunków zwierząt jako inwazyjne. Jest to zbadane, potwierdzone naukowo, liczymy na to, że również szeroka edukacja społeczeństwa pomoże nam w skuteczniejszej ich eliminacji. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
(*Senator Jerzy Czerwiński*: Ja mam jeszcze dodatkowe pytanie, Panie Marszałku.)
Pan senator Czerwiński, proszę bardzo.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Chodzi o to, że z tym barszczem jest problem dotyczący złego działania nie tylko na przyrodę, ale przede wszystkim na człowieka. Wiemy, jakie on może spowodować oparzenia. Być może taką akcję, jak mamy... Może to nie jest adekwatne, bo to jest inna materia, materia nieożywiona... Jest usuwanie eternitu z naszego otoczenia, więc mogłoby być usuwanie barszczu. Byłoby to w pełni finansowane przez państwo. Oczywiście byłoby potrzebne zaangażowanie gmin, ale nie tylko. Trzeba by po prostu zrobić to raz, a porządnie. To taka sugestia oczywiście. I byłoby to po badaniach naukowych.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Minister.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
MAŁGORZATA GOLIŃSKA

Jeśli mogę... Oczywiście absolutnie zgadzam się z panem senatorem, ale warto wskazać, że dotychczas wojewódzkie fundusze... W pismach, w których występowaliśmy jako resort, jeszcze jako Ministerstwo Środowiska, z prośbą o uruchomienie specjalnych programów dedykowanych zwalczaniu barszczy... Nie zawsze znajdowało to zainteresowanie wśród samorządowców. Były wojewódzkie fundusze, które dysponowały środkami, ale nie było odzewu ze strony samorządów. Liczę na to, że wraz z wejściem w życie tej ustawy skutecznie przekonamy samorządowców, że środki są, narzędzia są, tylko trzeba z nich skorzystać dla dobra nas wszystkich. Absolutnie się z panem zgadzam, tym bardziej że, tak jak mówię, jest to gatunek niezwykle szybko rozprzestrzeniający się, zagrażający polskiej, rodzimej przyrodzie i, tak jak powiedział pan senator, zdrowiu człowieka.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Pani Minister, wiem, że walczymy z barszczem kaukaskim. On jest i trudny, i najbardziej niebezpieczny. Czy on się rozprzestrzenia, czy jakoś go ograniczyliśmy? Czy ta walka ma jakiś pozytywny skutek? Zatrzymaliśmy... Zmniejszyliśmy areał tego barszczu czy nie? Czy on nadal się rozprzestrzenia i obejmuje nowe połacie kraju? Ten barszcz kaukaski jest przede wszystkim na południu Polski. Ja jestem z północy, ale obawiam się, że on przyjdzie także na północ. Stąd to pytanie do pani. Ja też uważam, że powinniśmy mieć rządowy program zwalczania tej rośliny, która jest bardzo inwazyjna i bardzo niebezpieczna. Uważam, że dotychczasowy sposób walki z barszczem jest nieskuteczny, i dlatego pytam, czy ten barszcz nadal się rozprzestrzenia, czy został ograniczony, czy może się cofnął.

Proszę bardzo.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
MAŁGORZATA GOLIŃSKA

Tam, gdzie podejmuje się działania zwalczające, jest możliwość ograniczenia jego dalszego rozprzestrzeniania, ale, tak jak mówiłam, nie wszędzie się tę walkę podejmowało, przynajmniej dotychczas. Jest to gatunek, który rozprzestrzenia się niezwykle szybko, dlatego że 1 osobnik może wytworzyć od 20 tysięcy do nawet 100 tysięcy nasion, które są rozsiewane przez wiatr lub przenoszone przez wodę. W konsekwencji tego, że nasiona zachowują zdolność kiełkowania przez kilka lat, walka z tym gatunkiem jest niezwykle trudna. Działania, które podejmuje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, są ukierunkowane m.in. na zweryfikowanie i wskazanie najbardziej skutecznych metod zwalczania barszczy kaukaskich, które będą zarekomendowane samorządom wraz ze wskazaniem źródeł finansowania, źródeł wojewódzkich i w narodowym funduszu ochrony środowiska. Dzięki temu, że powstanie centralny rejestr, do którego każdy będzie mógł czy będzie musiał przekazywać zgłoszenie, jeśli zaobserwuje inwazyjne gatunki obce, ta walka będzie zdecydowanie skuteczniejsza. Ustawa wprost wskazuje właścicieli czy zarządców danego terenu jako odpowiedzialnych za podejmowanie działań w swoim zakresie. Tak jak mówię, mamy uzgodnienia z narodowym funduszem i wojewódzkimi funduszami, że środki na ten cel będą przeznaczane stale, tak abyśmy mogli podejmować skuteczną walkę.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Pani senator Jadwiga Rotnicka. Proszę bardzo.

SENATOR
JADWIGA ROTNICKA

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, proszę nie potraktować mojego pytania jakoś niepoważnie, ale czy dobrze rozumiem... Ta ustawa odnosi się do gatunków inwazyjnych, ale z reguły takich, które w jakiś sposób szkodzą naszemu środowisku. Tak? Jeżeli mamy inne gatunki inwazyjne, które wypierają nasze rodzime gatunki, to właściwie im specjalnie nie utrudniamy tej inwazji. Czy dobrze rozumiem? Niezupełnie... To podam przykład, taki, powiedziałabym, sympatyczny. Są 2 rodzaje znanych mi nawłoci: nawłoć kanadyjska, która jest gatunkiem inwazyjnym, i ta nasza nawłoć zwykła, często nazywana mimozą. Czy ta kanadyjska rzeczywiście wypiera tę naszą, czy one egzystują obok siebie? Jak powinniśmy się zachowywać, czy tę inwazyjną eliminować, wycinając ją sobie np. na bukiet, a naszą pozostawiać, czy też nie? To jest jeden przykład, ale takich przykładów, zwłaszcza gatunków roślin, chyba jest więcej. Czy może pani poszerzyć tę moją wiedzę troszeczkę?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.

Ja chcę dołączyć do tego pytania... Chodzi o raki. Rak europejski, który jest gorszy od polskiego, wyparł raka polskiego. No, ten rak nas za bardzo nie szczypie, nie jest tak, jak z barszczem... No, ale taka sytuacja jest. Czy tutaj też jakieś działanie przewidujecie, czy po prostu zostawiamy to naturze i, że tak powiem, korzystamy także z tych raków europejskich?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
MAŁGORZATA GOLIŃSKA

Zacznę od raka. Mamy w Polsce gatunek raka marmurkowego, który jest na liście inwazyjnych gatunków obcych. Wraz z tym gatunkiem, który swego czasu był świadomie sprowadzany, przywędrowała choroba o nazwie dżuma racza. O ile rak marmurkowy jest na nią odporny, o tyle nasz rodzimy gatunek raka już nie. Tak że z jednej strony ten gatunek nowy wypiera czy prowadzi do wyginięcia naszego rodzimego gatunku, a z drugiej strony za tym idą skutki ekonomiczne. Tutaj nie ma przyzwolenia na to, aby... Nie możemy pozwolić na dalsze rozprzestrzenianie się – mówimy tu o tym konkretnym przypadku – raka marmurkowego, dlatego że to dzieje się ze szkodą i przyrodniczą, i ekonomiczną.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator o gatunki obce i o inwazyjne gatunki obce, to nie każdy gatunek obcy jest gatunkiem inwazyjnym. Te, które są obce, ale nie znalazły się na liście gatunków będących zagrożeniem dla Unii lub na liście gatunków będących zagrożeniem dla Polski, nie są przez nas zwalczane. One podlegają obserwacji. Wiele z nich na tyle dobrze koegzystuje z naszą polską, rodzimą przyrodą, że nie ma potrzeby reagowania. Są jednak takie gatunki, których eliminacja jest bezwzględnie konieczna. Myślę, że właśnie nawłoć kanadyjska jest tego przykładem.

Te gatunki, które są na liście IGO, to są takie gatunki, które albo krzyżują się z naszą rodzimą fauną czy florą, przez co rodzime gatunki zanikają, a w to miejsce wchodzą albo te skrzyżowane, albo nowe, co w konsekwencji prowadzi do zubożenia różnorodności biologicznej... Zubożenie z kolei jest zagrożeniem nie tylko dla samej przyrody, ale może się przekładać np. na bezpieczeństwo żywnościowe. Mogą być również przenoszone – pewnie przy roślinach mniej, ale przy zwierzętach szczególnie – różnego rodzaju patogeny, które są niebezpieczne. Wspomniany przeze mnie wcześniej jeleń sika przyniósł ze sobą pasożyta, który jest niebezpieczny dla polskiego żubra. Mamy do czynienia z poważnym zagrożeniem, dlatego że ten pasożyt z jelenia sika przechodzi na nasze rodzime ssaki i może również dotrzeć do tego najbardziej wrażliwego i z naszego punktu widzenia najcenniejszego gatunku, czyli żubra. Wszystkie te gatunki, które się znalazły na listach, są szczegółowo przeanalizowane. I tylko te, które naukowo zweryfikowano jako inwazyjne i szkodliwe, podlegają działaniu tej ustawy.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Minister.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Pani Minister, za bardzo wyczerpujące odpowiedzi.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że państwo senatorowie Ryszard Świlski, Janusz Pęcherz, Danuta Jazłowiecka, Janusz Gromek, Aleksander Szwed i Agnieszka Kołacz-Leszczyńska złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej sprawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, że w przypadku braku zgłoszonych wniosków o charakterze legislacyjnym głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone dziś po krótkiej przerwie w obradach. Będziemy głosować nad tą ustawą dzisiaj po zakończeniu procedowania nad nią.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 439, a sprawozdania komisji – w drukach nr 439 A i 439 B.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu, pana senatora Stanisława Lamczyka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
STANISŁAW LAMCZYK

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu sprawozdania komisji. Komisja obradowała 14 lipca. W zasadzie na posiedzeniu komisji zostały zaakceptowane poprawki legislacyjne w liczbie 9. Co do tych poprawek wszyscy byli zgodni, ponieważ one ulepszały całą ustawę, minister też wyraził aprobatę. Za ustawą też głosowała cała komisja.

Głównym celem ustawy jest zapewnienie stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2019/943 z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej przez dokonanie odpowiednich zmiany w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o rynku mocy.

Dodatkowo ustawa wprowadza w ustawie o rynku mocy: możliwość konwersji jednostki posiadającej zawartą umowę mocową i niespełniającej limitu emisji 550 g CO_2/kWh na jednostkę spełniającą ten limit; możliwość zmiany mocy osiągalnej nowej jednostki rynku mocy wytwórczej, jeśli moc takiej jednostki po jej realizacji nieznacznie odbiegać będzie od mocy, która była zakładana na etapie planowania; obniżenie opłaty mocowej dla jednostek o płaskim profilu zużycia.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Ustawa przewiduje również, że do umów, których przedmiotem jest obrót wtórny obowiązkiem mocowym lub relokacja wielkości wykonania obowiązku mocowego, o których mowa w art. 48 ust. 1 ustawy o rynku mocy, nie stosuje się przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Ponadto ustawa zmienia: ustawę z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, to jest w art. 2; ustawę z dnia 26 października 2000 r. o giełdach towarowych; ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi; ustawę z dnia 29 czerwca 2007 r. o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej; ustawę z dnia 20 maja 2021 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw. Zmiana ustawy – Prawo energetyczne polega na dodaniu w art. 7 tej ustawy ust. $8e^1$ uwzględniającego zarówno obowiązujący stan prawny, jak i wprowadzone zmiany.

Prace legislacyjne przebiegały właśnie tak, jak mówiłem. 14 lipca ta ustawa wraz z poprawkami została zaakceptowana przez całą komisję do spraw klimatu. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Pęk)

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów...

(*Głos z sali:* Jeszcze drugi sprawozdawca nie przedstawiał sprawozdania.)

Jeszcze nie przedstawiał sprawozdania?

(*Głos z sali*: Jest jeszcze jeden sprawozdawca.)

A, to bardzo przepraszam. Momencik...

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, pana senatora Wojciecha Piechę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
WOJCIECH PIECHA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności o uchwalonej przez Sejm w dniu 24 czerwca 2021 r. ustawie o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw.

Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 20 lipca 2021 r. komisja wnosi, ażeby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały, czyli przyjął ustawę z 9 poprawkami wprowadzonymi w toku obrad komisji. Poprawki uzyskały większość w komisji, nie było głosów przeciwnych. Proszę o przyjęcie ustawy z tymi poprawkami.

Kilka słów dotyczących tej ustawy. Obserwowana sytuacja na krajowym i europejskim rynkach energii elektrycznej, polegająca na braku efektu zachęty do budowy nowych mocy o sterowalnej produkcji energii elektrycznej oraz zapowiedź wycofania znacznych ilości mocy z eksploatacji, w wyniku braku opłacalności dostosowania ich do konkluzji BAT, poskutkowała decyzją o wprowadzeniu rynku mocy w Polsce, czyli o przejściu z rynku jednotowarowego, a więc tylko energii, na rynek dwutowarowy, czyli energii i mocy. Efektem intensywnych prac była przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 grudnia 2017 r. ustawa o rynku mocy.

Dzisiaj należy ocenić, że rynek mocy pozwolił na modernizację znacznej części majątku wytwórczego potrzebnego do prawidłowego bilansowania mocy w krajowym systemie energetycznym oraz pozwolił na budowę nowych bloków i uzyskanie pozytywnych wyników ekonomicznych będących w budowie przedsięwzięć. Ponadto rynek mocy aktywizuje nowych uczestników rynku takich jak dostawcy usług DSR czy inwestorzy, którzy planują budowę magazynów energii. W roku 2016 oraz 2017, czyli w okresie, gdy konstruowany był rynek mocy i procedowany w Komisji Europejskiej, ówczesne analizy wystarczalności mocy wskazywały, że od roku 2021 mogą w Polsce występować cykliczne problemy z wystarczalnością generacji energii elektrycznej, podobne do tych z sierpnia 2015 r. Obecnie, po wprowadzeniu rynku mocy, w horyzoncie lat 2021–2025 nie identyfikuje się istotnego zagrożenia dla możliwości zapewnienia zbilansowania systemu elektroenergetycznego.

Niezależnie od powyższego kontynuacja rynku mocy w wypracowanej formule nie jest możliwa i wymagane jest dostosowanie przepisów krajowych do przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2019/943 z dnia 5 czerwca 2019 r. Pan senator Lamczyk w skrócie przedstawił to, co zawiera rozporządzenie Parlamentu Europejskiego.

To tyle na ten temat. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister klimatu i środowiska.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
PIOTR DZIADZIO

Szanowni Państwo!

A więc tak: obydwaj panowie sprawozdawcy – zarówno senator Lamczyk, jak i senator Piecha – właściwie przedstawili proponowany...

(*Rozmowy na sali*)

...projekt uchwały. W związku z tym wszystkie elementy, które dotyczą tej uchwały, zostały objęte ich wystąpieniami. Nie widzę zatem potrzeby uzupełniania. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Jerzy Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To pytanie właściwie jest po to, żeby zrozumieć 2 pojęcia i to, czym one się różnią. Czym się różni rynek energii od rynku mocy? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: czy ta ustawa wywiera jakiś wpływ na przeciętnego polskiego konsumenta energii?

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
PIOTR DZIADZIO

Dobrze.

Panie Senatorze, odpowiadając na pytanie drugie, w pierwszej kolejności chciałbym poinformować, że tak, docelowo będzie on wpływał na przeciętnego użytkownika energii elektrycznej. I ten wzrost, który jest przewidywany – wzrost opłat, wzrost ceny – jest na poziomie 10 zł w skali roku. Podobny jest dla małych i średnich przedsiębiorstw – to też jest w granicach 10 zł. Ale istotny wpływ ma na przemysł i przemysł energochłonny, bo ta obniżka kwot będzie sięgała nawet 2 milionów zł dla tych przedsiębiorstw, które zużywają powyżej 100 GW na rok. Tak więc z jednej strony to jest niewielki wzrost cen za energię elektryczną dla odbiorców indywidualnych, a z drugiej strony dla przemysłu jest to bardzo korzystne rozwiązanie.

Rozwiązanie to jest skonsultowane z Komisją Europejską i nie wymaga ono notyfikacji – to gwoli uzupełnienia, czy jest zgodne z rozporządzeniem unijnym.

A jeśli chodzi o rynek energii, to rynek energii zapewnia możliwość zakupu energii, a rynek mocy ma zapewnić, aby ta energia była dostępna wtedy, gdy jest potrzebna, a nie tylko wtedy, kiedy świeci słońce lub wieje wiatr. A więc takie są różnice.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Gawłowskiego.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo się cieszę, że ten projekt ustawy w końcu tu trafił. On jest kolejnym klasycznym przykładem, o którym można powiedzieć „lepiej późno niż wcale" albo „lepiej późno niż za późno", bo zwłaszcza przedsiębiorcy z branż energochłonnych mieli obiecane, że ten projekt ustawy wejdzie w życie nie później niż 1 stycznia tego roku. Ci przedsiębiorcy działają na rynku globalnym. Dla nich konkurencją są przedsiębiorcy z innych krajów, którzy mają dostęp do energii elektrycznej znacząco tańszej niż w Polsce. Warto o tym wiedzieć, że polscy przedsiębiorcy płacą dzisiaj za energię elektryczną jedną z najwyższych cen w Unii Europejskiej i są przez to zdecydowanie mniej konkurencyjni. Towary przez nich wytwarzane, siłą rzeczy, są droższe. W związku z tym rozwiązanie zaprojektowane w jakiejś części będzie ich wspierać. I dlatego ustawę warto poprzeć. Warto wiedzieć o tym, że dotyczy to ponad 1 tysiąca przedsiębiorstw w tej części energochłonnej i że dotyczy to kilku milionów Polaków zatrudnionych w tychże przedsiębiorstwach.

Oczywiście ja mam świadomość – o tym przed chwilą powiedział pan minister – że to nie jest tak, że im pomożemy i że coś jest za nic. W tym przypadku jednak wszyscy jako Polacy w jakiejś części poniesiemy te koszty. I mówię to z dużym smutkiem, bo to jest efekt zaniechań działań albo złych decyzji związanych z rynkiem energii w ogóle, w całości w Polsce. O słynnych już i błędnych decyzjach związanych choćby z elektrownią w Ostrołęce i słynnych 2 betonowych wieżach, teraz już rozbieranych, oraz o miliardach złotych tam zainwestowanych... To jest jeden z przykładów. O błędnych decyzjach związanych z Turowem, o awariach w Bełchatowie czy o błędnych decyzjach związanych z blokadą rozwoju odnawialnych źródeł energii – słynne 10H związane z wiatrakami... To są kolejne przykłady, które doprowadziły do tego, że dzisiaj Polska i polscy przedsiębiorcy muszą płacić tak wysoką cenę.

Ja też czasami słucham... Nawet nie czasami, bo dość uważnie słucham tego, co rząd ma do zaproponowania w części dotyczącej przyszłości związanej z rynkiem energii, z energią elektryczną w Polsce. I patrzę na to ze smutkiem, bo wszystkie te plany są odłożone w czasie. Morskie farmy wiatrowe, elektrownie wiatrowe mają powstać ok. roku 2030. Blok w energetyce jądrowej – rząd pisze, że w 2033 r., a eksperci mówią, że nie ma na to żadnych realnych szans. Ale papier cierpliwy jest, przyjmie wszystko. Tylko konsekwencja takich błędnych decyzji i zaniechań spada niestety na przedsiębiorców i spada niestety na Polaków. I niestety tych rzeczy, tych procesów i problemów związanych z energetyką nie da się przenieść w jakąś zbyt odległą przyszłość. Bo my już ponosimy konsekwencje związane z wysoką ceną energii, a szybciej, niż myślimy, będziemy stali w Polsce przed poważnymi problemami dotyczącymi wyłączania bloków energetycznych – tych starych, związanych z węglem brunatnym czy węglem kamiennym, które po prostu dożyły swojej śmierci technicznej. I szybciej, niż myślimy, będziemy stali przed poważnym problemem kolejnych wzrostów cen energii, dlatego że uprawnienia do emisji gazów cieplarnianych stale, systematycznie i znacząco rosną.

A więc, Panie Ministrze, ta ustawa jest plastrem na poważną ranę, ona problemu nie załatwia. My ustawę pewnie przyjmiemy z poprawkami dość jednomyślnie w Senacie, ale jeżeli rząd natychmiast nie przedłoży poważnych rozwiązań dotyczących energetyki, to w najbliższych miesiącach, jeszcze w tej kadencji, będziemy widzieć, z jakimi poważnymi problemami musimy się zmagać z powodu zaniechań obecnej ekipy rządowej. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Świlski, Pęcherz, Gromko i Szwed złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone dziś po krótkiej przerwie w obradach.

Ogłaszam przerwę do godziny 20.25.

(Przerwa w obradach od godziny 20 minut 14 do godziny 20 minut 24)

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Proszę państwa, jestem zmuszony przedłużyć przerwę o 10 minut, ponieważ są pewne problemy techniczne z połączeniem jednego z senatorów. Jeżeli to się uda załatwić wcześniej, to skrócę tę przerwę. A więc przedłużam przerwę do godziny 20.45.

(*Głos z sali*: Nie do 20.45.)

(*Głos z sali*: 20.35.)

Przepraszam, do 20.35.

(Przerwa w obradach od godziny 20 minut 25 do godziny 20 minut 35)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Przepraszam państwa, ale jest jakaś awaria związana z łączeniem się senatorów zdalnych. Muszę przedłużyć przerwę o jeszcze 10 minut...

(*Rozmowy na sali*)

Proponuję, żeby zacząć następny punkt i wtedy...

(*Rozmowy na sali*)

Poproszę o materiał. Dziękuję bardzo.

Punkt piętnasty nie jest szczególnie kontrowersyjny, dotyczy ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 441, a sprawozdanie komisji – w druku nr 441 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zygmunta Frankiewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji...

(*Rozmowy na sali*)

...a państwa senatorów proszę o skupienie się, zwłaszcza pana senatora Kleinę et consortes.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ustawa w sprawie szczególnych rozwiązań związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022 faktycznie nie wzbudzała żadnych emocji. Wydaje się dobrze przygotowana i została przyjęta przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jednogłośnie, z rekomendacją dla Wysokiej Izby, aby przyjąć ją bez poprawek.

Powiem w skrócie, o co chodzi. Światowe Forum Miejskie jest organizowane, jak wynika z nazwy, po raz jedenasty, pierwszy raz w tej części świata, czyli w Europie Środkowo-Wschodniej. Jest to duże wydarzenie, tak że przyciągnie bardzo dużo znaczących gości z całego świata. Ma ono duże walory promocyjne. Z uwagi na swoją rangę oraz związany z nim ogrom organizacji wymaga specjalnej regulacji. To jest regulacja na wzór regulacji związanej z podobnym wydarzeniem sprzed 3 lat, tj. COP24, które też miało miejsce w Katowicach. Ustawa przesądza o powołaniu zespołu, który będzie koordynował organizację tego wydarzenia i przygotowania do niego, określa podział obowiązków i zadań różnych instytucji i organizacji, które będą współdziałały podczas przygotowań, sposób finansowania, sposób dokonywania zamówień publicznych. Ta ustawa była konsultowana z samorządem miasta Katowice zarówno na etapie wstępnym, jak i na etapie końcowym. Ja tylko wyraziłem ubolewanie, że nie była konsultowana z Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią, która też mogłaby się do tej sprawy przyczynić i zapewne do tego dojdzie.

Bardzo proszę Wysoki Senat o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie słyszę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów, funduszy i polityki regionalnej.

Nie wiem, czy jest...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak*: Jestem tutaj.)

O, jest pani minister. Zwykle tam siedzą przedstawiciele rządu.

Mam pytanie: czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak*: Tak.)

Bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
FUNDUSZY I POLITYKI REGIONALNEJ
MAŁGORZATA JAROSIŃSKA-JEDYNAK

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zasadzie pan poseł sprawozdawca powiedział większość rzeczy związanych z zakresem projektowanej ustawy dotyczącej XI sesji Światowego Forum Miejskiego. Ja chciałabym tylko nadmienić kilka kwestii.

Szanowni Państwo, przede wszystkim jest to bardzo istotna ustawa, jeśli chodzi o organizację całego forum, które będzie już za rok, dokładnie 26 czerwca 2022 r., w Katowicach. To pierwsze tego typu forum w Europie Środkowo-Wschodniej. Wcześniejsze były we Włoszech i w Hiszpanii, ale w Europie Środkowo-Wschodniej jeszcze takiego forum nie było. To ogromny prestiż dla Polski, możliwość pokazania, w jaki sposób polityka miejska jest prowadzona, bo to forum skupia się właśnie na działaniach dotyczących polityki miejskiej i życia w miastach, tego, w jaki sposób ulepszać nasze miasta, aby żyło się nam lepiej. I takie też jest hasło przewodnie XI sesji Światowego Forum Miejskiego: zmieniamy nasze miasta dla lepszej przyszłości.

To forum skupia szereg przedstawicieli różnych szczebli, począwszy od najwyższych, prezydentów, premierów, poprzez osoby ekspertów zaangażowanych w tworzenie polityki miejskiej. Spodziewamy się, że forum w Katowicach może zebrać nawet 25 tysięcy osób z całego świata, z różnych szczebli władzy. Dlatego też propozycja specustawy. Mając na względzie doświadczenia COP24, który również miał miejsce w Katowicach, i przygotowanej dla tego wydarzenia specustawy, która w znacznym stopniu ułatwiła proces organizacji całego forum, również my z taką specustawą wychodzimy, prosząc o jej przyjęcie, abyśmy mogli rozpocząć tę całą procedurę przetargową, organizacji przetargów, jak również realizacji całego forum, które przecież już w przyszłym roku. A to będzie, oprócz ogromnego prestiżu dla Polski, dla miasta Katowice, dla całego regionu śląskiego, również wsparcie dla tej branży, która w dobie pandemii COVID została najbardziej dotknięta, czyli branży hotelarsko-gastronomicznej, gastronomiczno-turystycznej. Będziemy gościć na terenie Polski 25 tysięcy osób. To oprócz miasta Katowice również województwo małopolskie, Kraków, gdzie część osób zapewne będzie nocowała, więc te korzyści będą znacznie szersze.

No i przede wszystkim pokazujemy na arenie międzynarodowej nasz dorobek, to, czego udało się dokonać w ramach transformacji, ale również promujemy Polskę jako partnera do rozmów międzynarodowych, do kolejnych tego typu spotkań, kolejnych tego typu forów. Współpracujemy również mocno z Komisją Europejską, aby rozpropagować to wydarzenie i te działania, które pozostaną po forum, czyli wytyczne w zakresie tworzenia polityki miejskiej, która będzie jak najlepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców, aby w miastach żyło się lepiej.

Dodatkowo zostaną poruszone kwestie związane z rządowym programem „Dostępność Plus", czyli kwestie ułatwień dla osób z niepełnosprawnościami, osób starszych. Chcemy, aby właśnie to forum było miejscem, które będzie podstawą do wypracowania pewnych standardów w usuwaniu barier architektonicznych, ale nie tylko tych barier.

Mając to wszystko na uwadze, bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że państwo senatorowie Halina Bieda, Mariusz Gromko, Aleksander Szwed i Agnieszka Kołacz-Leszczyńska złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponieważ problemy z łącznością zostały rozwiązane, **powracamy do rozpatrywania punktu czternastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Nadzwyczajna do spraw Klimatu oraz Komisja Gospodarki Narodowej i Innowacyjności przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy. Są to druki senackie nr 439 A i 439 B.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Głosujemy nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka nr 1 zmierza do zachowania spójności w zakresie spraw regulowanych w proponowanym przepisie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 87 senatorów, 86 – za, nikt nie był przeciw, 1 senator się wstrzymał. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 2 zmierza do doprecyzowania proponowanego przepisu w zakresie objętej jego regulacją ceny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 88 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 3 i poprawka nr 5 mają charakter redakcyjny. Głosujemy nad nimi łącznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 87 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka nr 4 zmierza do zachowania spójności w zakresie brzmienia poszczególnych części proponowanego przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 88 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 6 ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 88 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 7 zmierza do zapewnienia zgodności proponowanego przepisu z zakresem upoważnienia ustawowego art. 51 zmienianej ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 88 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 8 zmierza do doprecyzowania zmienianego przepisu o wskazanie spraw, które zgodnie z intencją projektodawcy mają być objęte sankcją zagrożoną karą pieniężną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Czy pan senator Rusiecki głosuje? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 9 zmierza do zapewnienia spójności proponowanego przepisu z pozostałymi przepisami zmienianej ustawy w sposobie odwoływania się do „testu zdolności redukcji zapotrzebowania".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 88 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 87 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 13**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw.

I informuję, że przekażemy ją jeszcze dziś wieczorem do Sejmu.

Państwo Senatorowie, przed ogłoszeniem przerwy przypominam, że jutro obrady rozpoczniemy od rozpatrzenia punktu dziewiętnastego, czyli informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za 2020 rok. Następnie rozpatrzymy punkt ósmy: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw; oraz punkt dwunasty: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego. Jutro również rozpatrzymy punkt dotyczący wyrażenia zgody na powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu odbędzie się głosowanie w tej sprawie. Ten punkt rozpocznie się o godzinie 18.00.

Teraz proszę o komunikaty.

SENATOR SEKRETARZ
WIKTOR DURLAK

Posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 431, odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych na dwudziestym siódmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe, druk senacki nr 433, odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 182.

Wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej poświęcone rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych na dwudziestym siódmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw odbędzie się również jutro o godzinie 8.45 w sali obrad plenarnych Senatu.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Chciałbym podziękować senatorom za doskonały timing, kończymy 8 minut przed planowaną 21.00.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 10.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 52)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Tomasz Grodzki oraz wicemarszałkowie Michał Kamiński, Gabriela Morawska-Stanecka, Bogdan Borusewicz i Marek Pęk)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo Senatorowie! Przypominam, że obrady toczą się jednocześnie w sposób tradycyjny oraz z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość.

Państwa senatorów znajdujących się w gmachu Senatu proszę o sprawdzenie, czy wszyscy państwo macie wyłączone aplikacje do zdalnego udziału w posiedzeniu.

Państwa senatorów biorących udział w posiedzeniu w sposób zdalny z kolei informuję, że za 15 minut zablokujemy możliwość przyłączania się do posiedzenia. W razie problemów prosimy o kontakt telefoniczny pod numer uprzednio państwu przekazany.

Szanowni Państwo, przystąpimy w tej chwili do głosowania, które ma na celu wyłącznie ustalenie listy senatorów biorących aktualnie udział w posiedzeniu. Proszę zatem o oddanie jakiegokolwiek głosu w celu potwierdzenia obecności.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowały 54 osoby, czyli jest kworum. (**Głosowanie nr 14**)

O, już widzę, że wizualnie się nam to zwiększyło i estetycznie lepiej to wygląda, tak że możemy procedować. Resztę proszę oczywiście o jak najszybsze przybycie.

Szanowni Państwo Senatorowie! Przypominam, że dzisiaj rozpoczniemy obrady od rozpatrzenia punktu dziewiętnastego, czyli informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za 2020 rok. Następnie rozpatrzymy punkt ósmy, czyli ustawę o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw, oraz punkt dwunasty, tj. ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego. Ponadto dzisiaj ok. godziny 18.00 przystąpimy do rozpatrzenia punktu: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu odbędzie się głosowanie w tej sprawie.

Chciałbym uprzedzić, że jeżeli będziemy procedować szybciej, to do rozpatrzenia tego punktu przystąpimy być może godzinę czy półtorej szybciej, ale to będzie zależało od biegu posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za 2020 rok wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 362.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisje zapoznały się z informacją na posiedzeniu w dniu 26 maja 2021 r. i poinformowały o tym marszałka Senatu.

W tej chwili pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu rzecznika praw dziecka, pana Mikołaja Pawlaka. Poproszę pana rzecznika o zabranie głosu i zwarte przedstawienie informacji.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uprzejmie proszę o wysłuchanie informacji rzecznika praw dziecka o działalności rzecznika

w 2020 r. oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w roku ubiegłym.

Rzecznik praw dziecka działa na podstawie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka z 6 stycznia 2000 r. Podstawowe działania rzecznika to zapewnienie dzieciom pełnego i harmonijnego rozwoju z poszanowaniem ich godności i podmiotowości, a przede wszystkim ochrona dzieci. Rzecznik jest jednym z konstytucyjnych organów kontroli.

Wysoka Izbo, rok 2020 był rokiem nadzwyczajnym ze względu na pandemię koronawirusa oraz związane z nią ograniczenia. Te ograniczenia dotknęły w szczególności najmłodsze pokolenie, dzieci i młodzież, urodzonych po 2000 r. Wielomiesięczne odseparowanie dzieci od siebie, edukacja zdalna, ograniczenia w przemieszczaniu się i wiele innych aspektów społecznych będą na pewno przyczynkiem do nowych prac badawczych, konieczności podejmowania nowych, nieprzewidywanych dotychczas wyzwań w zakresie legislacji, ale przede wszystkim w zakresie wzajemnego wsparcia, odbudowania więzi społecznych. Prawa zdrowotne, prawa do wychowania w rodzinie, prawa społeczne i socjalne, prawo do nauki będą wymagały przewartościowania, a często nowego zdefiniowania. A może wręcz przeciwnie – w niektórych przypadkach będą wymagały przywrócenia im pierwotnej treści, o której często przed pandemią zapominaliśmy.

Rok 2020 był również rokiem, który... Najważniejsze prawo każdego człowieka to prawo do życia. To prawo przysługuje każdemu bez względu na rasę, kolor skóry, wyznanie, stan majątkowy, stan zdrowia czy jakiekolwiek inne przymioty. Prawo do życia jest wpisane i wyartykułowane we wszystkich najważniejszych aktach prawa międzynarodowego oraz krajowego. Prawo do życia stoi przed jakimikolwiek innymi prawami z bezwarunkowym pierwszeństwem. Przepisy stanowione mogą jedynie potwierdzać i chronić to prawo, gdyż wynika ono z prawa naturalnego i jest jego immanentną częścią. Prawo do życia spotkało się w 2020 r. z zabezpieczeniem, o którym również w informacji piszę, w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który odnosił się do przesłanek dotyczących aborcji. Pragnę przypomnieć, że ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka to, poza konstytucją, jedyny ustawowy akt prawny w Polsce, w którym wprost określone jest, kiedy się życie zaczyna. Tego nie możemy negować. Otóż zgodnie z art. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. I od tego prawa, od kwestii zapewnienia tego prawa, ochrony tego prawa zaczynam swoją informację roczną, ponieważ trudno nie zacząć od prawa podstawowego, które w hierarchii praw nie może ustępować jakiemukolwiek innemu prawu.

Działalność rzecznika prawa dziecka w 2020 r. była odmieniona, tak jak wielu instytucji, niemniej sprawy, jakie wpływały do rzecznika, a było tych spraw ponad 32 tysiące, dotyczyły wielu aspektów działalności dotychczasowej. Zespół spraw sądowych, spraw rodzinnych i nieletnich odnotował zwiększoną liczbę spraw. Duży był również wpływ spraw przechodzących, poprzednich, trwających. Sprawy te dotyczyły w największej części sporów rodzinnych o dzieci w trakcie rozwodów, w trakcie postępowań o alimenty, o kontakty, o władzę rodzicielską. Liczba tych spraw pokazuje, jak bardzo potrzebna jest zmiana, o którą apeluję od samego początku mojego urzędowania, ale również wcześniej. Chodzi o sprawę alimentów natychmiastowych i rodzinnych postępowań informacyjnych. Apeluję również o to, aby Wysoka Izba, gdy tylko te przepisy tutaj dotrą – być może to mógłby być również projekt senacki – jak najszybciej je uchwaliła. Deklaruję również, o czym już mówiłem w czasie składania informacji w Sejmie, współpracę w zakresie spraw dotyczących tzw. alienacji. Te projekty – czy rządowy, czy senacki – mogą absolutnie być połączone i zmierzać w jednym kierunku, tj. do poprawy sytuacji dzieci w sądach.

Bardzo istotną działalnością rzecznika praw dziecka, wychodzącą naprzeciw zapotrzebowaniu i temu, co było dostrzegane w 2020 r., było uruchomienie przeze mnie całodobowego wsparcia dla dzieci, czyli Dziecięcego Telefonu Zaufania – numer telefonu to 800 12 12 12. Od grudnia, gdy telefon zaczął działać przez całą dobę, obsłudze, czyli ekspertom, prawnikom, psychologom, pedagogom, udało się pomóc wielu tysiącom dzieci. Uruchomiliśmy też czat internetowy. Można powiedzieć, że jest to pierwszy państwowy, działający całą dobę telefon pomocowy dla dzieci. Była również kampania informacyjna dotycząca tego telefonu. Wielu tysiącom dzieci udało się pomóc w okresie pandemii, w okresie trudności psychologicznych, w okresie trudności społecznych, w czasie odseparowania dzieci. W kilkunastu przypadkach udało się też pomóc w najtrudniejszych sprawach, a nawet zapobiec samobójstwom.

Ta część działalności jest bardzo mocno związana z działalnością zespołu spraw sądowych, rodzinnych i nieletnich, ponieważ pracownicy Biura

Rzecznika Praw Dziecka od razu wykonują w takich przypadkach niezbędne czynności, łącznie z kontaktem z odpowiednimi organami, z Policją i z innymi instytucjami, żeby jak najszybciej dziecku pomóc, nawet w nocy, nawet w święta, nawet w weekendy.

Kolejna bardzo istotna część działalności rzecznika praw dziecka w 2020 r. to oczywiście działalność w sprawach edukacji i wychowania. Cały system edukacji w Polsce... Taka zapowiedź zamknięcia, można powiedzieć, była już w 2019 r. w czasie strajku. Nikt nie przewidywał wtedy, że 3-tygodniowe zamknięcie szkół będzie później trwało przez półtora roku, że nastąpi de facto fizyczne zamknięcie szkół. Chcę w tym miejscu podziękować wszystkim zaangażowanym, szczególnie rodzicom i nauczycielom, że wzajemnie poznawali trudny charakter swojej pracy, opieki i wychowania, wzajemnie się wspierali w tym, żeby pomóc dzieciom w tym najtrudniejszym czasie. Mówiłem o tym wielokrotnie i powtórzę to również dzisiaj.

Wysoka Izbo, my nie byliśmy przygotowani na pandemię i zamknięcie. A co dopiero dzieci, które, można powiedzieć, są pierwszym pokoleniem dobrobytu? To jest pierwsze pokolenie pełnej wolności, pełnego dostępu do informacji, do kontaktów, do relacji. I te dzieci zostały ograniczone w swojej wolności przez zamknięcie w domu, przez brak kontaktów.

W grudniu 2020 r. przeprowadziłem pierwsze z badań dotyczące stosunku... W tym przypadku było to badanie prowadzone na grupie młodzieży w wieku 15–18 lat i rodzicach. Badanie dotyczyło stosunku do edukacji zdalnej. I pierwsze, co się nasuwało, to coś oczywistego, ale jednocześnie pochodzącego od nich, czyli potrzeba powrotu do szkoły, potrzeba kontaktu z rówieśnikami, potrzeba kontaktu z nauczycielem, z drugim człowiekiem. Jeszcze 2 lata temu byśmy zapewne odganiali dzieci od telefonu, komputera czy iPoda, a przez ostatnie półtora roku nakłanialiśmy dzieci do tego, żeby jak najwięcej czasu spędzały przy tych urządzeniach, bo często była to dla nich jedyna forma kontaktu.

W zakresie spraw edukacji i wychowania wiele interwencji dotyczyło postępowań dyscyplinarnych nauczycieli po zmianie przepisów w 2019 r. Do tego typu spraw rzecznik praw dziecka przystępuje z urzędu. Jestem zawiadamiany przez kuratorów oświaty o tego typu sprawach, przez komisje dyscyplinarne. Były 903 takie sprawy.

Były interwencje dotyczące dzieci przebywających w pieczy, dzieci przebywających w młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, w MOW, w schroniskach. Były też interwencje dotyczące przebywania dzieci w innych ośrodkach, w przedszkolach, w żłobkach czy funkcjonowania różnego rodzaju szkół i działania urzędów. Przeprowadziłem kontrole dotyczące tej działalności. Były również wizytacje placówek oświatowych.

Z zakresu edukacji i wychowania... To, co wszyscy odczuliśmy, jeśli chodzi o dzieci, to była przede wszystkim współpraca rodziców i nauczycieli w zakresie trwania edukacji, przekazywania wiedzy i umiejętności. Na samym początku pandemii, w marcu 2020 r., odbyły się bardzo duże akcje, które wspierałem, dotyczące przekazania gminom, czyli organom prowadzącym, jak największej liczby komputerów, wszystkiego, co można uznać za urządzenie umożliwiające kontakt zdalny, żeby dzieci nie były wyłączone z edukacji. Z tym problemem, Wysoka Izbo, boryka się cała Europa. Były spotkania z rzecznikami praw dziecka i zawsze w przypadku każdego kraju to był podstawowy problem, pierwsze podstawowe zagadnienie było takie, żeby nie było dzieci wyłączonych z edukacji, dzieci pozbawionych edukacji. Naszym obowiązkiem konstytucyjnym jest edukowanie dzieci. Jeżeli w okresie przed pandemią wychowawcy, nauczyciele, dyrektorzy szkół wiedzieli o problemach swoich uczniów, to tym bardziej wiedzieli o tych problemach w czasie pandemii. I dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w tę pomoc. Dziękuję tym wszystkim, którzy w niektórych gminach dbali nawet o to, żeby dzieci zamknięte w domach miały dostarczane ciepłe posiłki, które przed pandemią były dla nich jedynym ciepłym posiłkiem w ciągu dnia. Tak że chylę czoła przed tymi wszystkimi, którzy zadbali o dzieci w zakresie edukacji i wychowania w tym trudnym czasie.

Kolejny bardzo istotny aspekt działalności rzecznika praw dziecka w 2020 r. to aspekt spraw społecznych... można powiedzieć, spraw społecznych i medycznych. Pojawiały się głośne sprawy, ale było też dużo spraw w zakresie niemedialnym. Dotyczyły one kontaktu dzieci z rodzicami, szczególnie tych najmłodszych dzieci w czasie zamknięcia, w czasie pandemii, i możliwości kontaktu z nimi w czasie leczenia szpitalnego. Często zdarzały się sytuacje, że dzieci, również te najmłodsze, były odseparowane od rodziców, a przecież wszyscy wiemy o tym i zgadzamy się z tym, że częścią, elementem terapii wsparcia w czasie leczenia, zdrowienia dziecka jest udział rodzica. Dlatego

wiele spraw, szczególnie na początku pandemii, dotyczyło tego typu interwencji.

Nie ustają działania w zakresie spraw społecznych, spraw dotyczących świadczeń 500+ i 300+. Są postępowania szczególnie w sytuacji, kiedy utrudnione są kontakty między rodzicami, np. niektórzy rodzice są za granicą, wtedy jest problem z wypłatą świadczeń. Ale bardzo istotnym elementem dotyczącym świadczeń rodzinnych było to, że zaraz po rozpoczęciu pandemii – to było moje pierwsze wystąpienie w tym czasie – w marcu apelowałem o przyznanie dla opiekunów, dla rodziców dzieci najmłodszych z niepełnosprawnościami, które musiały zostać w domu, świadczenia opiekuńczego. Te świadczenia były wypłacane przez ponad 1,5 roku. 2 tygodnie po moim wystąpieniu w ramach pierwszej tarczy antykryzysowej te przepisy były uchwalane.

Jeśli chodzi o sprawy z zakresu ochrony zdrowia, to, tak jak wskazywałem, dotyczyły one dostępu dzieci do świadczeń, do opieki zdrowotnej. Bardzo istotne było zapewnienie również osobistego kontaktu, bo w sprawach dzieci nie zawsze można uzyskać teleporadę. To są sprawy delikatne, w których musimy zapewnić obecność lekarza i możliwość konsultacji medycznej.

Bardzo dużym obszarem działalności w 2020 r. z zakresu spraw społecznych i medycznych była działalność rzecznika praw dziecka w kierunku wsparcia opieki psychiatrycznej, o której tak głośno i tak dużo mówimy przez dziesięciolecia zaniedbań. W wielu przypadkach osobiste interwencje spowodowały wsparcie dla dzieci w tym kryzysie. Pragnę również Wysokiej Izbie przekazać – i za to chciałbym też podziękować – że były prowadzone akcje, również z moim wsparciem, chociażby z dużą siecią sklepów IKEA. Dziękuję tej sieci za współpracę przy wsparciu wszystkich oddziałów psychiatrii dziecięcej w Polsce w roku ubiegłym. To były ponad 2 miliony zł. Kilkadziesiąt tirów ze sprzętem, z wyposażeniem dla oddziałów psychiatrii dziecięcej zostało rozwiezionych, przekazanych zgodnie z potrzebami zgłoszonymi przez te oddziały. Na tym polegał ten program. Szkoda, że on się bardziej nie przebił.

Bardzo istotnym obszarem działania – mówiłem o tym już wcześniej – związanym z działalnością zdrowotną dzieci była działalność Dziecięcego Telefonu Zaufania.

Kolejna sprawa, kolejny istotny zakres działalności rzecznika praw dziecka to sprawy międzynarodowe, którymi zajmuje się Zespół Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych. Wielokrotnie słyszymy o tego rodzaju sprawach, najczęściej wynikających z konfliktów rodzinnych, gdy dzieci są przewożone przez granice. I tutaj toczą się różnego rodzaju postępowania. W tych sprawach zawsze przystępuję... Biorę również udział w sprawach dotyczących cudzoziemców, dzieci cudzoziemskich, które znajdują się na terytorium Polski. Tutaj wiele moich interwencji, również poprzez skargi do sądów administracyjnych, do wojewódzkich sądów administracyjnych czy Naczelnego Sądu Administracyjnego, spowodowało zmianę decyzji Straży Granicznej albo przyspieszenie trwających niekiedy wiele lat postępowań na rzecz dzieci. Sprawy takie dotyczą również przyznawania świadczeń socjalnych na dzieci cudzoziemskie, które znajdują się na terytorium Polski. Była przeprowadzona kontrola we wszystkich urzędach wojewódzkich dotycząca właśnie właściwie wykonywanych czynności dotyczących legalizacji pobytu małoletnich cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej.

Działania w zakresie upowszechniania praw dziecka. Rok 2020 zmienił również formę promocji tych praw przeze mnie, jako rzecznika. Mniej było spotkań osobistych, które w 2019 r. można było liczyć w tysiącach, spotkań z dziećmi i młodzieżą. W roku 2020 były to m.in. lekcje zdalne, również z dziećmi za granicą. Były konkursy, były spotkania, które promowały prawa dzieci. Przyznałem 13 odznak za zasługi dla ochrony praw dziecka. Były w mniejszej liczbie przyznawane patronaty różnym inicjatywom.

Rok 2020 to również rok aktywnej działalności przy powołaniu nowego urzędu, który ma zbadać, gdzie są niedomagania w systemie zwalczania pedofilii, tzw. komisji pedofilskiej. Uczestniczyłem w powołaniu tej komisji, zgłoszony przeze mnie kandydat jest przewodniczącym tej komisji, jako pierwszy zgłosiłem kandydata, jako pierwszy wsparłem działalność tej komisji, żeby w ogóle zaczęła się jej działalność.

W roku 2020 prowadzona była akcja promocyjna, od kwietnia i maja, wspólnie z naszymi młodymi gwiazdami estrady, po to, żeby dzieci miały z nimi kontakt, akcja „Zostaję w domu". Był konkurs na pracę doktorską, magisterską, była akcja prowadzona wspólnie z ministrem spraw zagranicznych, panem Zbigniewem Rauem, któremu bardzo serdecznie dziękuję. W październiku uruchomiliśmy wspólny portal internetowy „Dzieci za granicą", który skupia informacje o systemach prawnych prawie 30 krajów Europy, po to, żeby

nasi obywatele i nasze dzieci mieli wiedzę, świadomość, jakie są prawa socjalne, edukacyjne, często procesowe w różnych krajach. To pozwoliło uniknąć na pewno bardzo wielu konfliktów.

Tak jak wskazywałem, w końcu 2020 r. było przeprowadzone na moje zlecenie i opublikowane badanie dotyczące izolacji dzieci w okresie nauki zdalnej. Opublikowałem również wyniki badania dotyczącego użytkowania przez dzieci e-papierosów, które to badanie potwierdziło, że ten nałóg wśród młodzieży niestety jest spory. Jednocześnie te wyniki badań mogą zostać wykorzystane chociażby przez ministra zdrowia do rozważenia, jakie czynności należy podjąć, żeby dzieci uchronić przed tego typu uzależnieniem.

Tak jak powiedziałem, w aspekcie biurowym pism przychodzących do biura było 38 tysięcy 517, tak więc liczba spraw, którymi rzecznik praw dziecka się zajmował, jest bardzo znacząca.

I przechodzimy do uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce w 2020 r. Rok 2020, tak jak wspomniałem, był w gruncie rzeczy najtrudniejszy dla dzieci. My, dorośli Polacy jesteśmy zapobiegliwi, potrafimy znaleźć się w różnego rodzaju sytuacjach, potrafimy wyjaśniać sobie pewne sprawy i przetrwać. Dla naszych dzieci był to czas bardzo trudny. Dlatego w 2020 r. bardzo istotnie były te inicjatywy, które wsparły dzieci w zakresie spraw socjalnych, czyli dotyczące świadczeń rodzinnych. Bardzo istotne było też wsparcie w zakresie edukacji, czyli weryfikacja przez ministra edukacji, o co zabiegałem, programów nauczania, po to, żeby one były dostosowane do tej formy edukacji. Bo musimy wiedzieć i pamiętać, że nauczyciele, pedagodzy przygotowani do tego nie zawsze mogli przekazywać wiedzę, wykorzystywać umiejętności pedagogiczne przez połączenia zdalne, często to rodzice musieli wykonywać te czynności i dopiero wtedy oni dostrzegli, jak ciężka jest praca pedagoga, nauczyciela, jeśli chodzi o przekazywanie wiedzy na różnym poziomie edukacyjnym.

Tematy dotyczące inicjatyw legislacyjnych, które były podejmowane przeze mnie jako rzecznika w kilkudziesięciu wystąpieniach generalnych, często znajdowały swój wyraz i realizację w aktach legislacyjnych, o co zabiegałem.

Jednocześnie zwracam uwagę na problemy, które do tej pory nie są rozwiązane. Zaczniemy od prawa procesowego spraw rodzinnych, bo przecież sądowe sprawy rodzinne... Trudno od nich nie zacząć, bo na pewno dotyczą więcej niż pół miliona dzieci dziennie, ponieważ tyle jest spraw w sądach rodzinnych co do różnych aspektów: rozwodowych, o kontakty, o władzę rodzicielską. Najdrobniejsza sprawa, o 50 zł alimentów, na pewno dotyczy jakiegoś dziecka, sporu rodziców o to, że nie jest płacone 50 zł alimentów. A więc apeluję o to, aby te przepisy zostały uchwalone.

Jeśli chodzi o edukację i wychowanie, to istotne problemy, te, które przechodzą, można powiedzieć, z lat poprzednich, dotyczą tematu usamodzielnienia dzieci i młodzieży po pobycie w ośrodkach, w domach dziecka, w rodzinach zastępczych. Jest to bardzo istotny problem. Być może nie dotyczy to 100 tysięcy dzieci, na pewno nie, ale jeżeli takiego młodego człowieka po jego trudnej młodości, a przecież nie z własnej winy znalazł się w pieczy zastępczej czy w domu dziecka, pozostawiamy na pastwę losu i nie wspieramy go w wejściu w dorosłość, to jest to nasz błąd. Musimy dołożyć wielkich starań, żeby te sprawy były uregulowane. Moja prezentacja informacji rocznej przed komisją Wysokiej Izby kilka tygodni temu przypadła w okresie pytań nie tylko o pieczę zastępczą, ale i o metody jej naprawy, metody wsparcia. Przepisy, propozycje, które przedstawiłem wówczas i przekazałem niektórym parlamentarzystom, to jest jedna strona medalu, bo przepisy, choćby najwspanialsze, choćby najlepsze legislacyjnie, nic nie dadzą, jeżeli nie będzie osób, rodzin, matek, ojców, którzy będą przyjmowali dzieci porzucone, dzieci w trudnej sytuacji. Stąd mój apel... Posiedzenie komisji Wysokiej Izby było w dniu mamy i wtedy apelowałem, i teraz również apeluję, o to, abyśmy rozważali, te osoby, które nas słuchają, oglądają, w domu, w sercu to, żeby przyjąć dziecko do siebie. Jestem bardzo zadowolony z propozycji pana marszałka Seweryńskiego, i będę ją realizował, co do tego, żeby taka kampania społeczna, dotycząca nie tylko Dziecięcego Telefonu Zaufania, ale również wsparcia pieczy zastępczej przez zwrócenie uwagi nam, dorosłym opiekunom, rodzicom na problem dzieci porzuconych, dzieci zostawionych w różnej sytuacji w instytucjonalnej pieczy zastępczej... Wtedy nie będzie takich domów dziecka, jak w Łodzi, gdzie małych dzieci jest ponad setka.

Do informacji rocznej, Wysoka Izbo, załączyłem 2 raporty: dotyczący świadczeń wychowawczych oraz dotyczący orzekania o niepełnosprawności dzieci z lat poprzednich.

Podsumowując: rok 2020 dla praw dziecka, dla ochrony dzieci, dla świadomości dzieci był bardzo trudny. To one w najtrudniejszy sposób znosiły ten czas, bo był to czas dla nich całkowicie nowy. My, dorośli, pamiętamy różne dolegliwości i jesteśmy w stanie je o wiele łatwiej znieść, a dzieci

potrzebują wsparcia, dzieci potrzebują rozmowy, dzieci potrzebują naszej obecności i miłości.

I za to wszystko, co było w tym roku dobre, serdecznie za państwa pośrednictwem dziękuję. Panie Marszałku, dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Michał Kamiński)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytania rzecznikowi praw dziecka, panu Mikołajowi Pawlakowi?

Już są zgłoszenia.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią senator Magdalenę Kochan.

Bardzo proszę, Pani Senator.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Dziękuję, Panie Rzeczniku, za to sprawozdanie.

Chciałabym zadać 3 pytania.

Jedno z nich dotyczy problematyki, którą poruszył pan prawie na końcu swojego wystąpienia, pieczy zastępczej i domu dziecka – tej nazwy od dawna nie używamy, to są placówki opiekuńczo-wychowawcze, bo domy to mogą być właśnie w rodzinach zastępczych, a instytucja przy największym, najlepszym zaangażowaniu kadry tam pracującej domu dziecku nie zastąpi. I chciałabym zapytać o pańską inicjatywę w tej kwestii. Ja doceniam apel o serce – to na pewno zawsze się przydaje. Ale jakie były pańskie inicjatywy w celu dokonania zmian przepisów prawa, które powodują, że sądy kierują – każde dziecko trafia do pieczy zastępczej po orzeczeniu sądu, nigdy wcześniej – dzieci poniżej dziesiątego roku życia do takich instytucji, o których pan wspominał, np. łódzkiej? Żadne dziecko, które nie skończyło 10 lat, zgodnie z obowiązującym od 10 lat prawem nie powinno trafiać do pieczy instytucjonalnej. Co w tej kwestii pan zrobił? Bo tu są błędy legislacyjne, prawne, które trzeba naprawić. W inny sposób sobie z tym nie poradzimy.

I błagam, niech pan nie zrzuca tej winy na starostów bezpośrednio wykonujących pieczę zastępczą, ponieważ oni muszą wykonywać orzeczenia sądu. Czy były jakieś pana wystąpienia odnośnie do sposobu kształcenia sędziów przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury? Czy były jakieś próby zmiany przepisu, wystąpienia generalne w tej sprawie? To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa dotyczy alienacji rodzicielskiej i tych zmian, które pan zapowiada, że będzie robić rząd. Otóż alienacja rodzicielska to nie jest to samo co prawa dziecka do wychowywania przez oboje rodziców. I tu pytanie o uszczegółowienie tego pana zaangażowania w sprawę zmiany przepisów. W którym kierunku ono idzie? Wskazówki których psychologów, pedagogów, terapeutów brał pan pod uwagę przy, jak rozumiem, dobrym nastawieniu do opieki naprzemiennej?

I ostatnie pytanie: czy pan zgadza się ze stwierdzeniem pana ministra edukacji narodowej, że karcenie jest jednym z najważniejszych środków wychowawczych? To jest wypowiedź ministra edukacji narodowej, z którą ja się głęboko nie zgadzam. Pytanie: czy pan się zgadza? A jeśli się pan nie zgadza, to co pan poczyni, żeby zmienić to nastawienie ministra edukacji narodowej?

Ja myślę, że m.in. takie nastawienie ministra edukacji narodowej powoduje, że w szpitalu w Garwolinie na oddziale psychiatrii dochodzi do karygodnych systemów kar w trakcie leczenia dzieci z depresjami, samookaleczeniami, z myślami samobójczymi. Czy sprawa szpitala w Garwolinie jest panu znana i czy w tej kwestii zamierza pan podjąć działania? Bardzo dziękuję.

(*Rzecznik Praw Dziecka Mikołaj Pawlak*: Dziękuję...)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Rzeczniku.

(*Rzecznik Praw Dziecka Mikołaj Pawlak*: Czyli na bieżąco, Panie Marszałku?)

Tak, tak. Taki jest zwyczaj w Senacie, że państwo, którzy są gośćmi Senatu, odpowiadają bezpośrednio na pytania.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Szanowna Pani Senator, co do pieczy zastępczej, to mam świadomość tych przepisów, które utrudniają zadbanie o jak największą liczbę dzieci trafiających do pieczy instytucjonalnej. Jednak to nie jest wina ani starostów, bo na nich jest nałożony obowiązek, ani tym bardziej wina sądów. Tutaj byłbym ostrożny z krytykowaniem sądów, jako że coś zrobiły wobec dziecka, bo de facto decydowanie o losie jest scedowane na sądy, a sądy często posługują się metodami, które w tej sytuacji zabezpieczają to dobro dziecka, np. kierując je do rodziny zastępczej u innego starosty, w innym powiecie, nawet wbrew opinii tego starosty. I tak powinno być.

Pierwszy aspekt legislacyjny, który zaproponowałem, który proponuję, wiąże się z tym – to naprawdę jest jedno albo dwa zdania do zmiany w ustawie o pieczy – że wystarczy wyłączyć obowiązek opiniowania przez starostów przed rozstrzygnięciem sądu, nawet w trybie zabezpieczenia. To jest bardzo proste, a pozwoli na to, żeby nie zdarzały się takie sytuacje, o których wiem, że się zdarzają. To znaczy takie, kiedy są chętni rodzice zastępczy do przyjęcia dziecka, z innego województwa, często dziecka bardzo chorego, z wieloma niepełnosprawnościami, którego nikt inny by nie chciał, ale starosta się nie zgadza i grozi tej rodzinie, że więcej nie dostanie ona u nich w rejonie zgody. Co wtedy robi sąd, kiedy ma taką negatywną opinię? No, po prostu załącza ją ad acta i kieruje dziecko do tej rodziny, bo dziecko powinno być w rodzinie, która zadba o to dziecko, nawet bardzo chore, a nie w domu dziecka, jak mówimy potocznie. A najbardziej jaskrawym przypadkiem, który trwał od 2018 r., a który jak w pigułce – przepraszam za to słowo – jak w soczewce... jak w soczewce skupia problem pieczy zastępczej, jest chociażby sprawa dzieci z Izdebek, dzieci, które zostały odebrane rodzicom, ojcu pedofilowi, dzieci z niepełnosprawnościami, dzieci chorych, które miałyby trafić do wielu rodzin, miały być rozdzielone. Walczyłem przede wszystkim o to, żeby te dzieci nie były rozdzielone. Bo nie można rozdzielać dzieci. Prawem dziecka jest bycie razem z rodzeństwem, nawet w takiej trudnej sytuacji. A koniec końców przez 10 miesięcy urzędy, starostwo, gmina biły się o to, żeby nie płacić na te dzieci. Dopiero rozstrzygnięcie na mój wniosek przez samorządowe kolegium odwoławcze spowodowało, że te dzieci uzyskały wsparcie. A wszystko właśnie rozbijało się o pieniądze. Tak że tego typu problemy niekiedy scalają się w jednym miejscu, w jednej sprawie i na kanwie takiej sprawy można pokazać, gdzie tkwi problem. I ten problem był przeze mnie wskazywany.

Alienacja rodzicielska. Zgadzam się z panią senator, to jest prawo dziecka do kontaktu z rodzicami, z obojgiem rodziców, w takiej czy innej formie, a nie prawo rodziców do tego, żeby się z nimi kontaktować. To nie o to chodzi, ja tego prawa nie bronię, ja patrzę z perspektywy dzieci, prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców. Jeżeli jedno z rodziców ogranicza te kontakty, to trzeba wprowadzić takie przepisy, takie regulacje, które zapewnią dziecku prawo do kontaktu z obojgiem rodziców. Już teraz kodeks rodzinny i opiekuńczy daje sądom takie narzędzie. Ten przepis jest może nieprecyzyjny, niekiedy może nie w pełni rozumiany. I zawsze każde spotkanie z sędziami rodzinnymi, czy to na zjazdach stowarzyszeń sędziów rodzinnych, czy w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – z jej dyrektorem się spotkałem i te problemy przedstawiłem – wskazuje na to, że należy sędziów szkolić, po pierwsze, w zakresie brzmienia tych przepisów i ich realizacji, a po drugie, w zakresie tego merytorycznego, najbardziej wrażliwego rozstrzygania spraw. A co do zmiany, to chciałbym powiedzieć, że jest projekt senacki, jest projekt rządowy i tak jak mówiłem, oba te projekty można wspólnie przeprowadzić i dać sądom takie narzędzia, które spowodują, że rodzice wreszcie zrozumieją, że nie liczy się ich prawo do kontaktu, tylko prawo dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców.

Co do ostatniego pytania i chociażby dzisiejszego artykułu w jednym z portali internetowych w sprawie Garwolina mogę powiedzieć, że tak, badam tę sprawę, ten konkretny przypadek od kilku tygodni, ale jest jeszcze za wcześnie, żeby się wypowiedzieć na temat szczegółów i konkretów. W każdym razie nie może być tak, że jakakolwiek forma karania, a już na pewno forma fizyczna... To nie może istnieć w Polsce w XXI w. Te formy wychowawcze, które były być może kiedyś akceptowane, są niedopuszczalne w XXI w., w okresie, gdy Polska i polska ustawa o rzeczniku jest uznawana za wzór dla innych. Tego typu formy są nieakceptowalne. Musimy wybierać, musimy być na tyle otwarci, żeby wybierać inne formy, które mogą pozwolić nam wpłynąć na to, aby dzieci były wychowywane.

Dlatego w ten sposób sprawę publikacji, wcześniej zgłoszoną już do mnie prowadzę, żeby dzieci, które są w tym ośrodku, a także w wielu innych, bo przecież te metody powtarzają się, metody dotyczące tzw. terapii behawioralnych powtarzają się we wszystkich

ośrodkach, to nie chodzi tylko o Garwolin, one w różnych formach, a najczęściej podobnych, powtarzają się w różnych ośrodkach... Ten element jest przeze mnie badany, zbieram informacje i wyjaśnienia od prowadzących te ośrodki. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Wojciecha Koniecznego, który znajduje się w sali nr 217.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(*Senator Magdalena Kochan*: Panie Marszałku, najmocniej przepraszam, ale pan rzecznik nie odpowiedział na jedno z ważniejszych...)

Bardzo proszę, Pani Senator.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Gdyby pan zechciał... Rozumiem, że pan uznaje kary cielesne za niedopuszczalne. To oczywiste, tego zabrania kodeks rodzinny i opiekuńczy. Tyle że ja prosiłam pana o odniesienie się do słów pana ministra edukacji narodowej, który uznaje karcenie za najważniejszy środek wychowawczy. Czy pan się zgadza z tym stwierdzeniem? Jeżeli nie, to co pan zamierza w tej kwestii zrobić? Dziękuję.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowna Pani Senator, wyraziłem swoją opinię na ten temat i nie będę recenzował wypowiedzi pana ministra Przemysława Czarnka. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Wojciecha Koniecznego.

SENATOR
WOJCIECH KONIECZNY

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Szanowni Państwo! Mam 2 pytania. Jedno pytanie jest związane z czwartą falą epidemii COVID-19, która zbliża się do Polski. Jak wiadomo, rozwój tej epidemii będzie w dużej mierze zależał od tego, na ile będziemy bezpieczni, na ile będziemy zaszczepieni, w tym od tego, na ile będą zaszczepione dzieci, które chodzą do szkół. Od tego też prawdopodobnie będzie zależało to, czy szkoły będą działały normalnie, czy będą działały w systemie hybrydowym, czy też będą znowu zamknięte i – tak jak pan rzecznik powiedział – pojawią się te wszystkie negatywne skutki zamknięcia szkół. Tak więc mam takie pytania.

Czy pan chce zaangażować się w promocję szczepień wśród dzieci i jakie kroki pan poczynił w tym kierunku, aby dzięki tym szczepieniom uchronić dzieci przed ewentualnym zamknięciem szkół? Czy też podtrzymuje pan swoją opinię, że szczepienia dzieci to są jakieś eksperymenty i nie ma pan zamiaru czynić żadnych starań w kierunku tego, żeby dzieci były bezpieczne i szkoły mogły działać od września? To jest pierwsze pytanie.

Drugie dotyczy oddziałów psychiatrycznych dla dzieci. Ponieważ wspomniał pan w swoim sprawozdaniu o inicjatywach, które były podejmowane, aby poprawić poziom opieki nad dziećmi w tych oddziałach, chciałbym się dowiedzieć, jakie kroki pan poczynił, aby nie doszło do takiej sytuacji, jaka była w czasie epidemii, że w województwie mazowieckim i w województwie podlaskim – jak wiadomo, województwo podlaskie nie dysponuje swoimi oddziałami psychiatrii dziecięcej, jest ono, nazwijmy to, obsługiwane przez województwo mazowieckie – dzieci były pozbawione opieki psychiatrycznej, gdyż została ona ograniczona tylko do najcięższych stanów, dzieci nie były diagnozowane, nie było ustalane ich leczenie. Co pan w tej sprawie zrobił? I czy pan jest w jakimś kontakcie z ministrem zdrowia, tak aby znowu nie doprowadzić do takiej sytuacji, że te oddziały będą przekształcane w oddziały covidowe i przez to opieka psychiatryczna nad dziećmi upadnie tak, jak upadła w ostatnim roku? Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym jednak wszystkim państwu senatorom przypomnieć o tym, że pytania powinny trwać minutę. Ja rozumiem, że bardzo trudno się zmieścić w minucie, i ja do tego podchodzę dość

liberalnie, ale zadawanie pytania w czasie cztero-, pięciokrotnie przekraczającym czas przeznaczony na pytania spowoduje po prostu, że nie będziemy w stanie panować nad porządkiem obrad. Ja bym bardzo prosił o zwięzłość zadawanych pytań.

Bardzo proszę, Panie Rzeczniku, o odpowiedź.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze!

Zacznę od oddziałów psychiatrycznych i całej pomocy psychologicznej, bo od tego poziomu powinniśmy zaczynać. Do tego zmierza rozpoczęta jeszcze przed pandemią reforma pana ministra Szumowskiego i należy się, jak myślę, z naszej strony, od wszystkich podziękowanie za to, że wreszcie zaczęła się reforma, czyli wsparcie dzieci, budowa systemu wsparcia dzieci od najniższego poziomu, tak żeby do tych najcięższych przypadków nie dochodziło albo jeżeli już dochodzi, to żeby na oddziałach psychiatrycznych, tych zamkniętych, były miejsca dla dzieci, a ta wczesna pomoc była udzielana już czy w szkole, czy w poradniach pedagogicznych i psychologicznych. Niestety, jest tak, że na ponad 20 tysięcy szkół mamy teraz 11 tysięcy pedagogów szkolnych. To wymaga wielkiej pracy. Wielkiej pracy wymaga też kształcenie medyków, psychiatrów dziecięcych. Przed pandemią, zaraz przed pandemią było niespełna 400 takich lekarzy na całą Polskę. Teraz kształci się niemal 200, ale wiadomo, że kształcenie, tok kształcenia lekarza trwa lata. I to jest coś, na co musimy zwracać uwagę. Stąd moje apele o to, żeby wychowawcy, nauczyciele, którzy na co dzień mają kontakt ze swoimi uczniami, którzy wiedzą, gdzie mógłby być problem, w ramach prewencji już ich wspierali. Moim pomysłem było to, żeby chociażby ośrodki pomocy pokrzywdzonym, które dysponują psychologami, pedagogami, wspierały swoich wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów w tym, aby dotrzeć do jak największej liczby dzieci, młodzieży, żeby pokazały swoją dostępność. I mam nadzieję, że Fundusz Sprawiedliwości w tym zakresie działalność tych ośrodków, których jest kilkaset... że mógłby w tym trudnym czasie wesprzeć dzieci.

Co do, tak jak je postrzegam i interpretuję, pytania pana senatora dotyczącego szczepień dzieci to powszechne szczepienia to jedna ze skutecznych form zapobiegania chorobom i eliminowania chorób. To jedna ze skutecznych form, teraz najskuteczniejszych. Zawsze o tym mówiłem i nigdy nie byłem przeciwny szczepieniom obowiązkowym. Taka wypowiedź padała również na spotkaniu w ubiegłym tygodniu, na spotkaniu szerokim, nie jednostronnym, tylko szerokim, na którym i były organizacje pozarządowe sceptyczne, mające wątpliwości, i był pan prof. Horban, za co mu dziękowałem, bo był i mógł wyjaśniać. Nigdy nie byłem im przeciwny i to wyrażałem wielokrotnie, również w prasie, od kilku miesięcy. Zawsze wyraźnie, jednoznacznie mówiłem o konieczności przyjęcia wiedzy medycznej i nauki jako pierwszej i podstawowej naszej metody przekonywania społeczeństwa do leczenia, do szczepień.

Osobiste przekonania, poglądy czy szczęście... Bo ja jestem przykładem szczęścia. Przeszedłem COVID dość ciężko, wiem, jak to jest trudna choroba. Byłem chory akurat w czasie, gdy mój rocznik był szczepiony, i czekam na to, żeby mój lekarz powiedział, że już jest pora na zaszczepienie. Zawsze o tym mówiłem. Niestety, w ubiegłym tygodniu po 5 dniach od wypowiedzi – powtarzam: po 5 dniach – udało się niektórym zmanipulować pytanie, które przekazałem w imieniu wątpiących. Od czego jest rzecznik, Wysoka Izbo? Rzecznik jest od tego – można podać etymologię słowa „rzecznik" – żeby mówić w imieniu tych, których reprezentuje. A ja reprezentuję dzieci i rodziców. I zadałem w ich imieniu pytanie w związku ze sprawami, z którymi do mnie przychodzą. Są rodzice, którzy chcieliby zaszczepić dziecko, a dziecko mówi „nie" albo ma wątpliwości, i są dzieci, które do mnie piszą, że chcą się zaszczepić, a rodzice się nie zgadzają, bo mają z tym problem, i jest konflikt. Tego typu sprawy wpływają do mojego biura. Taka jest rola rzecznika, żeby zapytać, a rolą specjalistów, ekspertów, za których pracę bardzo serdecznie dziękuję, jest to, żeby to wyjaśnić. My mamy przekonywać i wyjaśniać, a nie zmuszać. Do tego mają zmierzać działania nas wszystkich jako instytucji publicznych. Nie wyrażałem na spotkaniu zespołu w ubiegłym tygodniu swojego prywatnego zdania, tylko przekazywałem pytania wątpiących i dziękuję, że odpowiedź na pytania ze strony pana profesora padła. Sprawa dotycząca szczepień dzieci nie jest jeszcze rozstrzygnięta przez naukowców. Gdy tak będzie, gdy będziemy mieli dokument, pewność, gwarancję od tych, którzy będą to certyfikować, wtedy sytuacja się odmieni, wtedy będzie dobrowolność podjęcia decyzji o szczepieniu. Do tego mamy zmierzać, do tego, żeby przekonać do

podjęcia przez rodziców świadomej decyzji wspólnie z dziećmi.

Może ktoś z państwa mnie zapyta: czy pan rzecznik zaszczepi swojego syna? To jest pytanie dotyczące mnie i tu odpowiem jako Mikołaj Pawlak, nie jako rzecznik. Odpowiem już teraz, z góry, ubiegając to pytanie. Mój syn ma wystarczający wiek, taki, który pozwala na to, żeby z nim porozmawiać, powiedzieć mu, jakie będą pozytywne aspekty tego, że się zaszczepi, powiedzieć mu, że jak będzie zaszczepiony, to być może uchroni przed ciężką chorobą dziadka, obie babcie, inne osoby najbliższe. Powiem mu też o trudnych sytuacjach, bo przecież dzieci słyszą, co się dzieje, i wspólnie podejmiemy decyzję. To jest moja prywatna opinia. Proszę wybaczyć, Panie Marszałku, prywatną opinię. A publiczna, rzecznikowska wypowiedź to było przekazanie pytania od wątpiących. Taka jest moja rola. Niedopuszczalne, wprowadzające w błąd, siejące zamęt i niszczące ten wielki trud przekonywania społeczeństwa do szczepień, do tego, żeby dbać o swoje zdrowie, jest fałszowanie rzeczywistości polegające na wyciąganiu z pytania kawałka zdania i stawianiu go jako tezy. To jest faktycznie kłamliwe manipulowanie, to jest nierzetelne. Temu się przeciwstawiam, bo to niestety wpłynęło na... to może zagrozić bezpieczeństwu części społeczeństwa. Proszę o to, żebyśmy wspólnie przekonywali, a nie zmuszali. Tyle w zakresie szczepień. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią senator, panią marszałek Gabrielę Morawską-Stanecką. Bardzo proszę.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, ja mam 2 pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy spraw transgranicznych. Co jakiś czas opinię publiczną alarmują informacje, że jest bardzo duży problem ze sprawami transgranicznymi, oczywiście w dwie strony. Czasem jest tak, że dobro dziecka wymaga tego, żeby dziecko było z rodzicami, a czasami nie. Jest słynna sprawa belgijska, gdzie dziecko mimo wyroku sądu w Belgii nie zostaje wydane ojcu, mimo że matka nie żyje. A dziecko ma prawo do kontaktu ze swoimi biologicznymi rodzicami. Jak pan się w takich sprawach zachowuje? Ile takich spraw jest rocznie? Ile takich interwencji pan podejmuje, jak pan reaguje, jakie są efekty i jak długo to trwa? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, zadam je szybko. Była taka impreza, urodziny Radia Maryja, gdzie pan Tadeusz Rydzyk powiedział: „To, że ksiądz zgrzeszył? No zgrzeszył. Kto nie ma pokus? Niech się pokaże". Pan tam był i pan bił brawo. Ja chciałabym zapytać w odniesieniu do tej sytuacji nie o to, dlaczego pan bił brawo, tylko o to, ile pan wszczynał postępowań w związku z informacjami o pedofilii w Kościele w 2020 r. Jakie pan podejmował czynności? Czy pan w ogóle zainterweniował, np. po tej imprezie, wskazując, że te słowa były niewłaściwe? To jest bardzo delikatnie powiedziane. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Bardzo proszę.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Marszałek!

Postępowania transgraniczne. Można szacować, że rocznie jest ok. 200 spraw tego typu. Tak to wygląda teraz, po reformie sprzed niemal 3 lat. Nie o wszystkich sprawach jako rzecznik wiem, ponieważ sądy nie mają obowiązku zawiadamiania mnie o tego typu sprawach. Aczkolwiek w większości strony postępowań zwracają się do mnie o zajęcie się sprawą, często zwracają się też o wsparcie. No i tutaj tkwi ten podstawowy błąd metodologiczny popełniany przez zgłaszających się. Otóż często utożsamiają oni dobro dziecka ze swoim dobrem, a to często nie jest to samo. Często nie zajmuję stanowiska, nie opowiadam się po żadnej ze stron, które do mnie piszą, po stronie opiekuna czy rodzica. Staję po stronie dziecka i badam z perspektywy dziecka, gdzie to dziecko powinno przebywać. Czyli takich spraw jest ok. 200.

Efekty? Efekty są. Coraz większa jest wrażliwość sądów rodzinnych, tych specjalistycznych sądów, na kwestie dotyczące tzw. porwań rodzicielskich. Ale one są de facto tożsame z polskimi konfliktami rodzinnymi. Różnicą jest często tylko kwestia kultury albo narodowości drugiego opiekuna, ale w pozostałym zakresie te sprawy są niemalże identyczne.

Jakie są jeszcze efekty? W ubiegłym roku, szczególnie w końcówce roku, było, zdaje się, 5 spraw, w których po orzeczeniu drugiej instancji wnosiłem skargę kasacyjną, a wcześniej wniosek o wstrzymanie wykonalności tych orzeczeń, gdyż moim zdaniem sądy nie zastosowały jednego z przepisów konwencji o uprowadzeniach. I udało się powstrzymać natychmiastowe wydanie dziecka za granicę do czasu rozstrzygnięcia skarg kasacyjnych. Te skargi kasacyjne są uwzględniane przez Sąd Najwyższy, więc rzecznik praw dziecka ma tutaj sporą skuteczność. I stąd rośnie przekonanie, że faktycznie zwracam uwagę na dobro dzieci, a niekoniecznie na indywidualne dobro któregoś z rodziców czy opiekunów.

Pani marszałek zwróciła uwagę na sprawę – te pytania powtarzają się kolejny rok, bo ostatnio pan senator Libicki również o to pytał – dotyczącą tej dziewczynki i jej kontaktów z tatą będącym obywatelem Belgii. W tej sprawie osobiście zabiegam o to, żeby mimo rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego, które zabezpieczają pobyt dziecka w Polsce do czasu rozpatrzenia innych spraw... W tej sprawie zabiegam o to, żeby niezależnie od tego wszystkiego dziecko miało kontakty z rodzicem. Moje biuro jest do dyspozycji obojga opiekunów jako miejsce spotkań. Takie spotkanie miało się odbyć w ubiegłym tygodniu, ale jedna ze stron zaczęła rościć sobie zbyt wiele praw do tego spotkania, a mnie chodziło o ochronę tego dziecka, o to, żeby nie wykorzystywać spotkań do celów procesowych, tylko po prostu spotkać się bez pełnomocników. No, niestety nie wpuszczę pełnomocników na takie spotkanie.

Tak że w każdej z tych spraw – a w wielu z nich działam również osobiście – zabiegam zawsze o to, żeby dochodziło do porozumienia. Myślę, że i pełnomocnicy, i państwo senatorowie zgodzą się ze mną, że najlepszy wyrok jest gorszy od najgorszej ugody. I zawsze musimy zmierzać ku temu, żeby dzieci miały jak najlepszy kontakt z obojgiem rodziców, żeby nie dochodziło do tego, co nazywamy porwaniami rodzicielskimi.

Co do drugiego pytania szanownej pani marszałek, to moje działania mówią same za siebie. Wręcz przyspieszałem działalność różnego rodzaju instytucji, czy to prokuratury, czy to CBŚP, chociażby w zakresie powstania tzw. komisji pedofilskiej. W jednoznaczny sposób pokazuje to, jak wiele jest robione w moim biurze i przeze mnie osobiście, żeby to obrzydliwe przestępstwo zwalczać.

A jeżeli chodzi o różnego rodzaju eventy medialne, które się zdarzają we wszystkich mediach, to tych rzeczy nie będę komentował, bo moja obecność była dla widzów i słuchaczy Telewizji Trwam i Radia Maryja. I dziękuję im serdecznie za to, że już tyle lat robią tak wiele dobrego. A działania dotyczące zwalczania przestępstw, wszystkich przestępstw, znęcania się, gwałtów czy zabójstw, wobec dzieci są u mnie zawsze priorytetowe. Dziękuję bardzo.

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Marszałku...)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo proszę, Pani Marszałek.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Panie Rzeczniku, pan nie odpowiedział na moje pytanie. Chodziło mi o przypadki pedofilii w Kościele i o to, ile takich przypadków w ubiegłym roku... np. iloma takimi przypadkami pan się zajął. I drugie pytanie, na które pan też nie odpowiedział: czy po tym evencie pan złożył chociażby jakieś pismo na ręce pana Rydzyka?

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowna Pani Marszałek, tak jak wskazywałem... Zresztą 2 dni po tym spotkaniu było szerokie oświadczenie ojca dyrektora w tym zakresie – ono było efektem różnych zabiegów – w którym wypowiedział się na temat swojej wypowiedzi. I na tym bym zakończył moją wypowiedź.

A jakie działania? To były właśnie działania związane z komisją i z każdą sprawą karną, która do mnie trafia. Nie rozróżniam pokrzywdzonych,

nie rozróżniam sprawców, bo kwestia zawodu to jest kwestia wtórna, choć teraz oczywiście głośna. Jednak z danych, jakimi dysponuję, i one są powszechnie dostępne w Ministerstwie Sprawiedliwości, wynika, że chociażby tych przestępstw seksualnych rocznie w ostatnich 15 latach jest 500–800. Z danych, które są dostępne – no, przecież nie wszyscy nimi dysponują, a nawet czy oskarżony, czy skazany, czy uwięziony nie zawsze podaje swój zawód – wynika, zdaje się, że z tej grupy zawodowej, o której pani marszałek mówi... że na te 500–800 przypadków było 2–5 przypadków z tej grupy, a pozostałe były w innych grupach. Pozostałe to te, o których słyszymy. Zwyrodnialec w Łodzi dostał karę 15 lat więzienia, zmniejszoną z 25 lat, za to, że najpierw brutalnie zgwałcił, a potem zamordował, miażdżąc głowę, czterolatka. To są przypadki, które należy piętnować, przypadki tego rodzaju łagodnego postępowania. Żaden z nich nie ma prawa się zdarzyć i w zakresie każdego z nich kieruję sprawę do organów ścigania.

A jeśli chodzi o liczbę, Pani Marszałek, to odpowiem na piśmie, bo to są dane, które oczywiście z systemu komputerowego będę w stanie wydobyć.

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka*: To bardzo będę o nie prosiła.)

Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Michała Seweryńskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
MICHAŁ SEWERYŃSKI

Dziękuję.

Panie Ministrze, jest jeszcze sprawa, o którą zawsze pytam rzecznika, mianowicie tzw. adopcji za granicę. Jakiego jest pan zdania w tej sprawie? Ja znam opinie pozytywne i negatywne. Negatywna jest taka, że kraj tej wielkości, o takim potencjale i z taką kulturą jak Polska, nie powinien się zgadzać na to, żeby wydawać swoje dzieci za granicę, nad czym zresztą potem całkowicie się traci kontrolę. Czy pan może powiedzieć, jakie pan widzi rozwiązanie tej sprawy, biorąc pod uwagę także to, że można adoptować dzieci – bywają takie adopcje – których w Polsce, krótko mówiąc, nikt nie chce, bo są chore, niepełnosprawne itd.? Jak tę sprawę pan widzi?

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Marszałku!

Sprawy dotyczące adopcji, można powiedzieć, w jeden sposób są rozpatrywane. Można wskazać nieco zbyt powolne rozpatrywanie przez sądy, bo te sprawy dotyczą dzieci i powinny być sprawnie rozpatrywane. Cały system ośrodków adopcyjnych, które opiniują, też wymaga pewnych działań, ponieważ są różnice w tych postępowaniach. Oczywiście te najtrudniejsze sprawy, tak jak sam pan marszałek wskazał, dotyczą dzieci, których być może „nikt by nie chciał" w Polsce i dlatego trafiają do adopcji zagranicznej. Skutek jest taki sam w przypadku adopcji w Polsce i zagranicznej, czyli dzieci uzyskują całkowicie nowe dane osobowe. Faktycznie jest też tak, że za granicą jako państwo tracimy nad nimi jakąkolwiek kontrolę, nad tym, co się dzieje w tych rodzinach. Zdarzały się kilka lat temu, gdy jeszcze byłem w Ministerstwie Sprawiedliwości, takie bardzo trudne przypadki jak ten, że rodzeństwo adoptowane za granicę, do Stanów Zjednoczonych, trafiło tam, niestety, do rodzin pedofilskich. I pojawiały się problemy i pytania: kto przeprowadził to postępowanie, dlaczego tego nie dostrzeżono i skąd tamta rodzina się wzięła. A więc faktycznie zmiany, skorygowania wymaga weryfikacja rodzin, które chcą przyjąć dzieci. Co do tego, czy całkowicie uniemożliwić tego rodzaju czynności przysposobienia, byłbym sceptyczny, natomiast podczas reformy, zmiany w zakresie przysposobienia pełnego, adopcji dzieci na pewno zostaną zniwelowane również takie przypadki... Chodzi o to, żeby nie dochodziło do tego typu sytuacji, jakie miały miejsce kilka lat temu, kiedy to dzieci w trakcie postępowań sądowych ich dotyczących miały w opiniach wskazane, że nie powinny być adoptowane, że jest kontakt z jakąś dalszą rodziną

w Polsce, że jest możliwe zachowanie tych więzi, a potem nagle w trakcie postępowań dochodziło do zmiany tych opinii i do adopcji dzieci za granicę. Zgadzam się, że tutaj trzeba, należy podjąć takie czynności, żeby ujednolicić postępowania adopcyjne, być może przez wprowadzenie jednej instytucji – może być nią również w jakimś zakresie rzecznik praw dziecka – która by jeszcze przed ostatnią decyzją sądu była takim głosem dla tego sądu, który ma powierzoną tę władzę, i obrońcą dziecka w tej ostatniej chwili. Być może byłaby takim obrońcą, który poprze tego rodzaju sytuację, ale taki ostatni element weryfikacji powinien być wprowadzony do systemu adopcyjnego w Polsce. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Jerzego Czerwińskiego.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Mam 2 pytania.

Jedno jest szczegółowe, związane z sprawozdaniem. Otóż w ramach uwag nasuwających się do sugerowanych zmian legislacyjnych i praktyk w zakresie edukacji i wychowania na końcu znalazła się uwaga dotycząca uregulowania kwestii przyznawanych godzin pomocy nauczyciela wspomagającego dla dziecka. Pytanie, o co tutaj chodzi. Jeśli nie jest... To jest dość szczegółowa kwestia, więc jeśli nie teraz, to ewentualnie proszę odpowiedzieć potem pisemnie.

Druga, też związana z edukacją i wychowaniem, wynika z bulwersujących opinię publiczną przypadków chodzenia do szkół przedstawicieli organizacji, ale także stowarzyszeń, które reprezentują tak naprawdę... no, działają politycznie, chociaż są to stowarzyszenia związane ze sprawiedliwością. Są to mianowicie próby indoktrynacji dzieci, i to zarówno jeśli chodzi o kwestie ideologiczne, jak i o kwestie związane z życiem seksualnym. Czy uważa pan, że są konieczne tutaj jakieś zmiany ustawowe, czy wystarczy po prostu bardziej egzekwować obecnie istniejące prawo, żeby uchronić nasze dzieci – to znaczy już nie moje, ale dzieci Polaków – przed tego typu agresywnie działającymi organizacjami, a przede wszystkim zapewnić podstawowe prawo konstytucyjne, takie, żeby to rodzice mieli wpływ na wychowanie dzieci, a nie np., jak w tym wypadku, dyrektor szkoły, który na to się zgadza?

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Na pierwsze pytanie ze względu na jego szczegółowość pozwolę sobie odpowiedzieć panu senatorowi na piśmie.

Co do organizacji szkół, systemu kształcenia to jestem zdania, że potrzebna jest reforma, o której chociażby wczoraj mówił pan minister Przemysław Czarnek. Znamy znakomite instytucje pozarządowe, chociażby związki harcerstwa, harcerzy, które w swoim statucie od 100 lat mają element wychowania. I wszyscy wiemy o tym, że ten element wsparcia rodziców, bo prawo rodziców do wychowania dzieci w rodzinie to jest ich podstawowe prawo... No, chociażby harcerze wykonują to znakomicie. I rozróżnić tutaj należy 2 pojęcia. Edukacja, która dotyczy kształcenia, to jest prawo i konstytucyjny obowiązek państwa, natomiast w zakresie wychowania szkoła ma wspierać rodziców w wychowaniu, a nie ich w tym zastępować całkowicie. Rodzice mają pierwszeństwo, mają prawo – i to też jest konstytucyjne prawo – do wychowania dzieci zgodnie ze swoim światopoglądem. I właśnie w tych tematach, o których wspomniał pan senator, często dochodzi do sporu albo do ingerencji niektórych w prawo do wychowania. Zgadzam się z tym, że szkoła powinna być od edukacji. Nie mogą mieć miejsca bezprawne, bez wiedzy rodziców, ingerencje w element wychowania dzieci, bo to rodzice wiedzą, czy ich dzieci mające tyle i tyle lat są na tyle wrażliwe, żeby o pewnych sprawach móc rozmawiać, wiedzą, z kim mogą rozmawiać

i w jaki sposób. Nie mogą się zdarzać przypadki ingerencji w prawo do wychowania organizacji, które nie przekazały informacji rodzicom. Dlatego projekt legislacyjny przedstawiony przez pana ministra, który zmierza ku temu, żeby oczyścić tę sytuację, spowodować, żeby się nie zdarzały tego typu przypadki, że szkoła jest zamknięta dla edukacji, a nie dla innego rodzaju tematów... Z tym się zgadzam. Wzmocnienie praw rodziców, rad rodziców, wsparcie rodziców chociażby przez kuratorów... To nie musi być kurator. Chodzi o kogoś, kto weryfikuje te aspekty, nazwijmy je, wychowawcze, bo one w różny sposób są określone. To powinno w jak największym stopniu zależeć od decyzji jak największej grupy rodziców. I w tym zakresie popieram ten projekt. Mam nadzieję, że on uporządkuje sytuację. Szkoła jest od edukacji, rodzice – od wychowania, a aspekt wychowawczy w szkole ma być konsultowany z rodzicami. Tak powinno być. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Beniamina Godylę, który znajduje się w sali nr 217.

Bardzo proszę.

SENATOR
BENIAMIN GODYLA

Panie Rzeczniku, moje pytanie dotyczy pieczy zastępczej. Mam takie pytanie dotyczące statystyk, danych z ostatniego roku. Czy przybyło rodzin zastępczych, czy nie, a jeśli tak, to czy te, które przybyły, to są rodziny spokrewnione, czy obce? Co w tej kwestii pan zrobił jako rzecznik, czym się pan wykazał od ostatniego sprawozdania, które mieliśmy rok temu? To jest pierwsze pytanie.

Kolejne pytanie. Czy przepisy, które są, nie blokują możliwości... Ja powiem tak. Wraz żoną taką rodzinę stworzyliśmy młodemu chłopcu, młodemu chłopakowi. Na początku, jak wiadomo, było tak, że każdy musiał być przeszkolony, wszystkie zaświadczenia mieć, ale w trakcie... O ile wiem, to w 2016 r. czy w 2017 r. przepisy się zmieniły i teraz co 2 lata taka rodzina musi przedkładać opinie psychologa i lekarza rodzinnego. Mam pytanie. Jeżeli psycholog stwierdzi, że, nie wiem, nie mam motywacji do pełnienia takiej funkcji, to odbiorą mi to dziecko? Dla mnie to jest takie... Oczywiście to powinno być sprawdzone wcześniej. Ale czy jeżeli, że tak powiem, w trakcie pieczy psycholog czy lekarz rodzinny podważy... Czy wtedy takie 12- czy 15-letnie dziecko zostanie odebrane tej rodzinie? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, co do danych statystycznych, to proszę pozwolić, że przekażę informacje, które posiadamy, na piśmie.

Co do zmian legislacyjnych i co do trybu, po pierwsze, wyszukiwania rodzin, po drugie, powoływania i wspierania rodziców zastępczych, to faktycznie te przepisy się zmieniały. Zmiana dotycząca okresowego badania czy przedstawiania opinii przez rodziców wynikała z różnego rodzaju nadużyć. Zdarzały się sytuacje – chociażby, jeśli dobrze kojarzę, na Pomorzu – że w niektórych rodzinach zastępczych dochodziło do znęcania się, krzywdzenia dzieci, do sytuacji najbardziej tragicznych. I stąd wynikały te zmiany. Co do zmiany przepisów, to inicjatywę legislacyjną ma Wysoka Izba. Rzecznik praw dziecka takiej inicjatywy jest pozbawiony. Moja działalność w tym zakresie w ubiegłym roku, ale i w bieżącym, bo to jest temat jeden z najważniejszych, polegała na proponowaniu stosownych rozwiązań. I ja te propozycje przekazywałem... Ja te moje propozycje, które parlamentarzystom z Sejmu przedstawiałem, panu senatorowi przekażę również na piśmie.

(*Senator Beniamin Godyla*: Panie Marszałku, mogę dopytać?)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Oczywiście. Bardzo proszę.

SENATOR
BENIAMIN GODYLA

Nie odpowiedział mi pan na to środkowe pytanie o to, co pan zrobił właśnie jako rzecznik, żeby przybyło tych rodzin.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Senatorze, działalność rzecznika polega m.in. na wystąpieniach generalnych i chociażby na wspominaniu o tego typu sprawach przy różnych okazjach. Tę działalność, poprzez wsparcie rodzin zastępczych, składanie wniosków o odznaczenia państwowe do pana prezydenta... Może ktoś powie, że to mała rzecz, ale żeby pokazać w danym środowisku, że piecza zastępcza to jest służba, to jest misja, to jest wrażliwość i miłość, też tego typu czynności wykonywałem. Chociażby ostatnio, kilka tygodni temu, w Lesznie odznaczyłem rodzinę zastępczą – oboje, nie tylko mamę zastępczą, ale również pana, który wspólnie z żoną tworzy rodzinę zastępczą.

A panu senatorowi dziękuję za to, że się tym z nami podzielił i że tę formę wsparcia dla dzieci tworzy. To jest właśnie działalność, którą musimy wykonywać i o której musimy mówić. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Aleksandra Pocieja.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.

Panie Rzeczniku, 16 czerwca tego roku komisja, której mam zaszczyt przewodniczyć, rozpatrywała petycję 20 organizacji pozarządowych, z Helsińską Fundacją Praw Człowieka na czele, dotyczącą potrzeby ratyfikowania przez Polskę III protokołu dodatkowego do Konwencji o prawach dziecka. W tej petycji autorzy podnoszą, że protokół może uczynić konwencyjny system ochrony praw dziecka znacznie efektywniejszym, co w bezpośredni sposób przełoży się na los dzieci.

I chciałbym się dowiedzieć, dlaczego w takiej istotnej sprawie ani pan, ani nikt z pańskich podwładnych się nie pofatygowaliście. Pan mówił bardzo dużo o swoim zaangażowaniu. Chciałbym wiedzieć, dlaczego nikogo nie było na posiedzeniu naszej komisji. Dodam, że większość członków jest z Prawa i Sprawiedliwości.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze! Mamy kalendarz przeróżnych czynności i wiele obowiązków.

A co do meritum sprawy i samego protokołu dodatkowego, to pragnę wskazać, że spośród, zdaje się, 180 państw, które ratyfikowały Konwencję o prawach dziecka – bo z takich większych, które nie ratyfikowały, to są chyba tylko Stany Zjednoczone – tylko kilkadziesiąt do tego protokołu fakultatywnego przystąpiło. Nie będę mówił o konkretnej liczbie, ale o ile pamiętam, chyba nie więcej jak 30.

Uważam, że system wsparcia i analizy, weryfikacji ochrony, również sądowej, praw dziecka w Polsce jest wystarczający. Chociażby ostatnio uzupełniony o skargi nadzwyczajne system ustawy o Sądzie Najwyższym ten system dopina i pozwala – chociażby skargi kasacyjne w sprawach tzw. porwań rodzicielskich – zapewnić te wszystkie prawa. I moim zdaniem nie ma konieczności, żeby ten protokół był przez Polskę ratyfikowany i żeby sprawy dzieci były rozpatrywane jeszcze przez tamte instytucje, które, tak jak powiedziałem, nie zostały zaakceptowane przez zdecydowaną większość krajów, które ratyfikowały Konwencję o prawach dziecka. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

(*Senator Aleksander Pociej*: Czy mogę, Panie Marszałku?)

Tak, bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Jedno zdanie.

Panie Rzeczniku, ja nie kwestionuję... Nawet nie postawiłem tutaj tezy, czy to jest dobrze, czy źle. Mogę tylko zauważyć, że rzecznik praw obywatelskich akurat ma dokładnie odwrotną... czy też jego przedstawiciele – którzy się pofatygowali, mimo że zapewne mają tak samo napięty kalendarz. Ja pytam, dlaczego nikogo pan nie wysłał do komisji senackiej, skoro pan nie mógł przyjść, żeby to, co pan powiedział w tej chwili, wybrzmiało na posiedzeniu naszej komisji. Jest paru przedstawicieli ważnych organów państwa, którzy lekceważą tę Izbę w sposób bezprzykładny. I chciałbym wiedzieć, dlaczego pan nikogo nie wysłał. To było moje pytanie.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze!

Jest wiele, bardzo wiele posiedzeń w przeróżnych sprawach, z wielorakami agendami, które również teraz się odbywają, na których nie jestem. Na pewno komisja do spraw petycji dostanie moje stanowisko na piśmie, o co wystąpiła, takie stanowisko będzie przekazane. I tak się dzieje, taki jest tryb naszych prac, że niekiedy nie jesteśmy w stanie zapewnić naszej obecności, co nie znaczy... W przypadku Wysokiej Izby zresztą zawsze na zaproszenia pana marszałka i szefów komisji, gdy tylko to jest możliwe, przychodzę. A to, że inne organy się stawiają na posiedzenie albo się nie stawiają... W ubiegłym tygodniu na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Sanitaryzmu nie było przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich i z tego zapewne nie ma co robić problemu. Zapewne śledzono to posiedzenie w biurze i w zakresie praw obywatelskich też stanowisko pana rzecznika praw obywatelskich będzie. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Józefa Łyczaka z sali nr 217.

SENATOR
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, chciałbym wrócić do tematu placówek zwanych umownie – tak pan również powiedział – domami dziecka. Jest to relikt przeszłości, ten niesławny relikt, prawda, z którym w wolnej Polsce w zasadzie wszystkie rządy chciały coś zrobić, żeby po prostu domy dziecka przestały istnieć. Mnie interesuje, co pan robi czy co pan zamierza zrobić, ażeby właśnie tak się stało. Bo nawet najlepsza załoga w domach dziecka, złożona z ludzi o wielkim sercu, nie jest w stanie stworzyć takiej atmosfery, jaką dziecko ma czy w rodzinie adopcyjnej, czy w rodzinie zastępczej. To jest bardzo ważne, bo przecież kilka tysięcy dzieci przebywa w domach dziecka. Dlatego chciałbym usłyszeć, co pan robił do tej pory i co pan zamierza. I również ewentualnie co zamierza zrobić w tym temacie i co robi rząd Zjednoczonej Prawicy, bo to już kilka lat. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę.

(*Rzecznik Praw Dziecka Mikołaj Pawlak*: Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo...)

Przepraszam, ja tylko przypomnę, że pan rzecznik praw dziecka nie jest reprezentantem rządu, jest reprezentantem swojego urzędu. Tak więc pytania do niego jako do reprezentanta rządu czy do niego jako do reprezentanta jakiejś partii

politycznej są niestosowne, reprezentuje on tu bowiem urząd. A my, jako senatorowie, oceniamy, jak pan ten urząd sprawuje. Inaczej mówiąc, jest to urząd niezależny od rządu i od partii politycznych.

Bardzo proszę, Panie Rzeczniku.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Dziękuję, Panie Marszałku.

Co więcej, nie byłem nigdy w żadnej partii, nie jestem i nie wiem, czy będę.

Tak jak pan senator powiedział, faktycznie, nazywanie tych placówek domami dziecka... Domy dziecka to relikt. Te nazwy, czerwone tabliczki na nich... Jakkolwiek byśmy te nazwy zmieniali, czy piecza zastępcza, czy dom dziecka, czy cokolwiek innego, to jest kwestia wtórna, bo istotny jest ten budynek, w którym... Chociażby w Łodzi przy ul. Drużynowej jest w takim budynku kilkudziesięcioro dzieci. I formalnie być może władze miasta podzieliły tamtych pracowników na poszczególne nowe jednostki, ale te dzieci cały czas przebywają, tak jak 40 i 30 lat temu, co sam pamiętam, bo mieszkałem obok tego miejsca i przechodziłem obok niego... Tak samo tam jest cały czas, do tej pory. Ba, nawet pracownicy... Którym serdecznie dziękuję, że tyle lat swoje serce oddają. Bo przecież przychodzić, zajmować się, można powiedzieć, nie swoimi biologicznymi dziećmi, co chwila nowymi, przywożonymi ze szpitala, z rozbitej rodziny, z przemocowej rodziny, to jest wielka służba. I za to bardzo serdecznie wszystkim pracownikom dziękuję.

Co robić? Przekażę panu senatorowi konkretne rozwiązania, które ja mogę wam, państwu senatorom, parlamentarzystom, którzy macie inicjatywę legislacyjną, przekazać i potem prosić was o to, żeby te przepisy w jak najlepszej formie weszły w życie.

A jako rzecznik mówiący w imieniu tych, którzy takiego medialnego głosu, takiego przekazu publicznego nie mają, czyli w imieniu dzieci, które tam są, apeluję o to, żeby znajdowały się rodziny, mamy, ojcowie. To był ten czas majowo-czerwcowy, o którym mówiłem – Dzień Matki, Dzień Dziecka, Dzień Ojca, Dzień Rodzicielstwa Zastępczego – kiedy to przez 4 dni obchodziliśmy... Mam nadzieję, że do jakichś serc trafiliśmy, że pojawiło się więcej rodzin, które chcą przyjąć dziecko. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią senator Alicję Zając.

SENATOR
ALICJA ZAJĄC

Czy znana jest panu skala odsyłania dzieci przez rodziców bądź rodzica z zagranicy do Polski, do babci, cioci? Czasem jest to formalne, czasem nieformalne.

Drugie pytanie. Czy zna pan powtarzającą się dość często sytuację, że dzieci są przenoszone ze szkoły do szkoły często bez podania jakiejś uzasadnionej przyczyny w szkole? Po prostu rodzic sobie życzy i przenosi dziecko do różnych klas, mówię zwłaszcza o szkołach podstawowych. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowna Pani Senator!

Jeśli chodzi o, tak jak pani to nazwała, odsyłanie dzieci, to od wielu lat, zwłaszcza od czasu wejścia do Unii i dużej migracji naszych obywateli po Europie, tego typu problemy się zdarzały. Zdarzali się rodzice wyjeżdżający do pracy. Pół biedy, gdy jest to niedaleko i mogą wracać na weekendy. Gorzej w sytuacji, w której dzieci pozostawały pod opieką kogoś z rodziny, często dziadków. Zdarzały się sytuacje nieuregulowane. A przecież dziecko wymaga niekiedy opieki zdrowotnej czy psychologicznej, czy jakiejkolwiek innej. Niestety zdarzały się sytuacje, że tego typu sprawy odbywały się bez udziału instytucji, która jest do tego predestynowana, czyli sądu rodzinnego. Niekiedy zdarzali się notariusze, którzy podpisywali tego typu pełnomocnictwa. Te pełnomocnictwa są pozbawione wagi prawnej, ale niestety często powodowało to trudne relacje między

dziećmi i rodzicami. Tutaj mogę apelować w tym zakresie do rodziców, żeby nie zostawiali dzieci, żeby ten kontakt z rodzicami, mimo potrzeb często materialnych, tych typowo zawodowych, jednak był. Ale co do skali, to proszę wybaczyć, nie ma chyba nawet... Oczywiście zapytam ministerstwo rodziny i resort sprawiedliwości, ale tego typu dane, o ile wiem, nie były do tej pory zbierane.

Jeśli chodzi o przenoszenie dzieci do szkół, to często te problemy dotyczące przepisywania, bo tak to się potocznie mówi, dzieci mają podłoże konfliktu rodzinnego. I one się zdarzają. Takich spraw w moim biurze jest co roku kilkadziesiąt. Ale tutaj jest głębsze podłoże tego problemu. Mianowicie rodzice często bez wiedzy drugiego rodzica albo wbrew jego wiedzy, wbrew postanowieniu sądu przenoszą dziecko do tej czy do innej szkoły. Ale wybór miejsca, w którym dziecko edukację pobiera, jest pozostawiony rodzicom, opiekunom prawnym. Obowiązkiem organów państwa, w tym przypadku gmin jako organów prowadzących, jest to, żeby zapewnić dziecku dostęp do edukacji. Tak że tutaj wójtowie tego pilnują, bo może się okazać, że dziecko nie uczestniczy w systemie edukacji i wtedy są podejmowane stosowne czynności. Ale jeśli chodzi o samo zdarzenie przepisywania dzieci do szkół, to najczęściej, moim zdaniem, ma to podłoże konfliktu rodzinnego i wtedy faktycznie potrzebna jest ingerencja i wsparcie. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana marszałka Bogdana Borusewicza.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Panie Rzeczniku, najpierw ogólna ocena pana...

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Panie Marszałku, ja tylko przypominam, że teraz jest czas pytań...)

Dobrze.

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Debata będzie za chwilę.)

Jasne. Czyli traktujmy to jako pytanie.

Czy pan rzecznik uważa, że zasadne jest tworzenie sprawozdania w formie zbioru pana pism albo pism do pana? Czy pan nie uważa, że lepiej byłoby, żeby pan napisał, jak w poszczególnych sprawach czy w segmentach, którymi się pan zajmuje, sytuacja ochrony praw dziecka wygląda? To jest pierwsze pytanie.

Następne dotyczy szczepienia. Czy pan i pana biuro organizowaliście jakąś promocję szczepień wśród dzieci i młodzieży? No, powiedział pan, że jest pan za dobrowolnym szczepieniem, ale żeby było dobrowolne szczepienie, to trzeba do tego zachęcać. Młodzież już może się szczepić. Czy pańskie biuro organizowało albo czy zamierza organizować promocję szczepień na COVID-19?

I proszę mi powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, innej, ale bulwersującej – o pedofilii. Czy pan lub pana biuro próbowaliście w tej kwestii współpracować z komisją powołaną do tych spraw? Bo pedofilia dotyczy przede wszystkim dzieci i młodzieży. Czy pana biuro próbowało w tej kwestii kontaktować się z agendami episkopatu Kościoła katolickiego? Jest tam taka agenda, która się tym zajmuje, ponieważ rzecz dotyczy – i to wzbudza największe kontrowersje, oczywiście to jest sytuacja straszna – dzieci i młodzieży funkcjonujących w Kościele katolickim. Czy pan tą kwestią się zajmował? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

RZECZNIK PRAW DZIECKA
MIKOŁAJ PAWLAK

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo.

Panie Marszałku, co do formuły przedstawiania informacji parlamentowi, to, po pierwsze, informacja o działalności rzecznika to jest, można powiedzieć, autorska forma, nieuregulowana w żadnym przepisie, nie jest ona też regulowana metodologią na studiach prawniczych. Po drugie, mogę powiedzieć, że w 95% ta forma jest dokładnie taka sama jak ta stosowana przez mojego poprzednika w latach poprzednich, z wyłączeniem – bo to nie niosło treści, a tylko zwiększało liczbę kartek – podawania sygnatur spraw. A więc wystąpienia generalne to jest właśnie działalność rzecznika i w każdym dziale, w każdym rozdziale dotyczącym

poszczególnych praw dziecka – prawa do życia, do zdrowia, do wychowania w rodzinie, do edukacji, do praw socjalnych – w każdym z tych aspektów konkretne informacje o podjętych czynnościach, zakresach dotyczących edukacji, wychowania, bezpieczeństwa, spraw sądowych, spraw międzynarodowych są zawarte.

Co do szczepień, to – uzupełniając moją wypowiedź i korygując manipulacje z ubiegłego tygodnia – powiem: najlepszą formą promocji szczepień jest rzetelna informacja. I o taką rzetelną informację proszę, zabiegam. Tak jak powiedziałem, sam będę przy tym informowaniu, przy tym promowaniu, jeżeli możemy to w ten sposób nazwać, chętnie będę w tym uczestniczył, ponieważ ta forma, czyli szczepienia, jest jedną z najskuteczniejszych – chociaż, tak jak dzisiaj prasa pisała... Ale tu powiem: niestety, absolutnie niestety... Australię w wielu przypadkach bierzemy za przykład, bo jest bezpieczna, tam nie ma ani zachorowań, ani zgonów, ale Australijczycy się nie wyszczepili, tylko 14% Australijczyków jest zaszczepionych. Oni przyjęli inną formę i niestety teraz ponoszą tego skutki. To jest złe i stwierdzam z tej mównicy, że nie chciałbym, żeby ta forma była tu przyjęta. A więc w każdej formie, która będzie polegała na rzetelnym informowaniu, gdy szczepienia będą dopuszczone dla szerszej grupy dzieci i gdy będzie do dobrowolne, będę chętnie uczestniczył. Przedstawiłem w tej sprawie również swój pogląd osobisty.

Co do kwestii przestępstwa pedofili... No tak, ono z założenia dotyczy dzieci, czyli osób poniżej piętnastego roku życia. Tutaj działalność rzecznika, ta dopuszczalna obecnie prawem, a wręcz nakazana przez prawo, to są przede wszystkim kontakty z organami ścigania – bo pierwszymi, którzy muszą te sprawy rozwikłać i de facto im zapobiegać, są prokuratura i służby, które w tym zakresie działają. Tak że pierwsze i największe kontakty, moje i mojego biura, to są kontakty z organami ścigania. Instytucje, które również zmierzają do tego, żeby to przestępstwo wyplenić, są jak najbardziej przydatne, pozytywne. I tak jak powiedziałem w ubiegłym roku, dla powstania komisji ds. przestępstw pedofilskich... Użyłem wszelkich dostępnych mi środków, żeby jak najszybciej zaczęła ona działać. Tak więc można powiedzieć, że wspólnie tymi sprawami się zajmujemy.

A jeżeli Wysoka Izba zechciałaby poprzeć projekt, który również przekazywałem do Wysokiej Izby – ale chętnie przekażę go jeszcze raz – dotyczący uzupełnienia kompetencji rzecznika o sprawy karne... To byłby zamknięty katalog, żeby nie chodziło o wszystkie przestępstwa przeciwko dzieciom, ale o te najcięższe – zabójstwa, spowodowanie ciężkiego uszczerbku, część przestępstw pedofilskich, tych najcięższych... Chodzi o to, żeby w tych przypadkach rzecznik mógł w każdej sprawie, o której by wiedział, z urzędu występować. I bardzo uprzejmie o poparcie takiego projektu proszę. To wesprze cały system wsparcia, pomocy dzieciom, a na pewno wrażliwość tych, którzy te sprawy rozpatrują. Bo oczywiście sędziowie, prokuratorzy... Oni tymi sprawami się zajmują, ale gdy widzimy np. wyrok 15 lat dla zwyrodnialca, dla pedofila, zbrodniarza, to naprawdę krew w żyłach się gotuje. I trzeba się temu przeciwstawić, żeby głos dziecka, głos tego małego człowieka w takiej sytuacji, również w celu prewencyjnym, wybrzmiał. A nie wybrzmi, dopóki tej kompetencji rzecznika nie będzie. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Informuję, że rzecznik praw dziecka, pan Mikołaj Pawlak, zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez panią senator Gabrielę Morawską-Stanecką, pana senatora Jerzego Czerwińskiego oraz pana senatora Beniamina Godylę.

Bardzo dziękuję panu rzecznikowi.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Ewę Matecką.

SENATOR
EWA MATECKA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzecznik praw dziecka to konstytucyjny jednoosobowy organ władzy państwowej, który ma stać na straży praw dziecka określonych w Konstytucji RP, w Konwencji o prawach dziecka i w innych przepisach. Jego zadaniem jest ochrona dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz złym traktowaniem. Rzecznik praw dziecka przy wykonywaniu swoich zadań ma zawsze kierować się dobrem dziecka.

A tymczasem wybór i działalność obecnego rzecznika praw dziecka od samego początku budzą uzasadnione kontrowersje i obawy, szczególnie w środowiskach zajmujących się realną pomocą dzieciom i młodzieży. Jak wskazywano już wielokrotnie, w ramach samej procedury wyboru naruszono art. 1 ust. 4 pkt 5 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, który wskazuje, że od kandydata wymaga się co najmniej 5-letniego doświadczenia w pracy z dziećmi bądź na ich rzecz. Pan Mikołaj Pawlak, obecny rzecznik praw dziecka, takiego doświadczenia nie posiadał, jako że specjalizował się w swojej praktyce adwokackiej głównie w sprawach rozwodowych. Nie uzyskał również poparcia żadnej z liczących się organizacji pozarządowych, a działacze tych organizacji, podobnie jak członkowie młodzieżowych rad miast, zwracali się wprost do senatorów o odrzucenie tej kontrowersyjnej kandydatury.

W roku, którego dotyczy sprawozdanie, wszystkie wyrażane wcześniej obawy i zastrzeżenia zostały potwierdzone, a działania samego rzecznika wielokrotnie bulwersowały opinię publiczną. W swych wypowiedziach nierzadko wykazywał się on rażącą niekompetencją, całkowicie przeczącą aktualnej wiedzy medycznej czy dokonaniom naukowym na gruncie psychologii lub psychiatrii dziecięcej. Objawiało to się choćby usprawiedliwianiem przemocy w postaci kar cielesnych, np. sugerowaniem, że klaps nie jest formą takiej przemocy, a także próbą niedorzecznego ingerowania w szkolny proces klasyfikacji uczniów, tj. apelem o podniesienie ocen o 1 stopień.

Skandaliczne okazało się również negowanie przez rzecznika potrzeby edukacji seksualnej czy antydyskryminacyjnej oraz upraszczanie i wulgaryzowanie tematyki takich zajęć. Co więcej, rzecznik, pan Mikołaj Pawlak, poprzez swoje działania i wypowiedzi konsekwentnie uczestniczy w dyskredytowaniu osób nieheteronormatywnych, dając tym samym przyzwolenie na akty wykluczenia dzieci o takiej orientacji, np. ze społeczności rówieśników.

Najważniejszy jest jednak fakt, że jako rzecznik praw dziecka doprowadził pan do ideologizacji tej niezwykle ważnej dla dzieci i młodzieży instytucji, jaką jest urząd rzecznika praw dziecka. Pragnąc wprowadzić ochronę prawnokarną dziecka poczętego, nadal często zapomina pan – bądź celowo je ignoruje – o potrzebach dzieci żyjących w różnych środowiskach i funkcjonujących w patologicznych relacjach społecznych.

Na tym tle rodzi się kilka zasadniczych pytań, które teraz chciałabym zadać. Co urząd rzecznika praw dziecka uczynił dla ofiar pedofilii w Kościele? Dlaczego rzecznik praw dziecka oklaskuje wypowiedź dyrektora Radia Maryja, który proceder ten usprawiedliwia i bagatelizuje? Dlaczego wobec problemu wzrastającej liczby samobójstw wśród nieletnich rzecznik praw dziecka nie robi nic, aby skutecznie wesprzeć rozwój psychiatrii dziecięcej i profesjonalnej opieki psychologicznej dzieci w szkołach? Dlaczego ze strony rzecznika praw dziecka nie zrobiono nic, aby przyspieszyć procedury adopcyjne? Kiedy rzecznik praw dziecka wystąpił w obronie nieletnich dyskryminowanych w szkołach za publiczne manifestowanie swoich poglądów?

Pytania tego rodzaju można by mnożyć, ale problemów, których one dotyczą, nie da się rozwiązać poprzez ideologiczną maskaradę w parlamencie czy oderwane od rzeczywistości wypowiedzi i zapowiedzi. Żadne sprawozdanie, nawet najlepiej przygotowane, nie zamaskuje rażącej niekompetencji i wrogiego nastawienia wobec tych grup, które nie odpowiadają ideologicznie środowisku, z jakiego wywodzi się rzecznik.

Nie ma naszej akceptacji dla działań, które nie tylko nie wspierają dzieci, ale wręcz okazują się szkodliwe i dyskryminujące. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Joannę Sekułę.

SENATOR
JOANNA SEKUŁA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Co dla rzecznika praw dziecka jest najważniejsze? Usłyszeliśmy, że ratowanie życia dzieci nienarodzonych i tych, które są na krawędzi, dla których życie stało się nieznośne. A co z tymi pośrodku? Co z realizacją prawa do swobodnej nauki i bezpieczeństwa zdrowotnego? Potrzebujemy przygotowania do przyszłości, a nie ciągłego badania przeszłości. Ale skupię się na tym, co było najważniejsze.

Zachwyt wzbudziła ta publiczna prezentacja ochrony życia demonstrowana na koszulce... Ten obraz łona z dzieckiem został wykorzystany, chociaż miał zupełnie przeciwne znaczenie dla autorki Jekateriny Głazkowej, która stworzyła go z przesłaniem radosnego macierzyństwa. Pamiętamy wszyscy ten masowy i bardzo agresywny w przestrzeni publicznej wielomiesięczny spektakl, który ostateczną kulminację miał na mównicy sejmowej. Kogo to miało przekonać i do czego? Gdzie w tym wszystkim są kobiety i ich prawa? Czy my nie powinnyśmy wobec tego powołać rzecznika praw kobiet?

Kolejna rzecz. O tych wszystkich dzieciach, dla których przygotowane jest wsparcie psychiczne i psychologiczne... To, że został uruchomiony telefon całodobowy, który wspiera dzieci i młodzież... Zostało odebranych ponad 8 tysięcy połączeń. Czy zadał sobie pan pytanie, dlaczego tyle dzieci jest nieszczęśliwych? Ja myślę, że dlatego, że są śmiertelnie zmęczone szkolnym koszmarem, przeciążone nudnym i przeładowanym programem, otoczone coraz bardziej opresyjnym środowiskiem – sfrustrowani dorośli są w ciągłym sporze z bliskimi i sąsiadami i nie mają czasu, a może i umiejętności, na bycie szczęśliwymi rodzicami. To, że rodzice dostają od kilku lat wsparcie pieniężne, co jest ogromnym zastrzykiem finansowym i powinno porządkować funkcjonowanie rodziny, nie spowodowało, by w sytuacji kryzysu okazało się, iż dzieci są gotowe na to, aby uczestniczyć bezpiecznie w takim trudnym okresie, jakim była pandemia... Nie miały zapewnionej możliwości swobodnego i bezpiecznego uczestniczenia w zdalnej nauce. Można sobie zadać pytanie: dlaczego? Co w tym czasie zrobił rzecznik? Już 3 kwietnia wysłał pan do resortu edukacji wystąpienie generalne, w którym, owszem, poruszył pan temat braku możliwości uczestniczenia dzieci w zdalnej nauce, ale w tym wystąpieniu skrytykował pan przede wszystkim nauczycieli, którzy pana zdaniem w niewłaściwy sposób prowadzą zajęcia. Wówczas docierały do pana podobno od bardzo wielu rodziców głosy krytyki w stosunku do nauczycieli, którzy nie potrafili podjąć skutecznego zdalnego nauczania. Mówił pan o potrzebie jak najszybszego powrotu do szkoły, a kwestionuje pan szczepienia. Pokłosiem tego był fakt, że na festynie dziecięcym, który zorganizowaliśmy, podeszli do mnie antyszczepionkowcy i zapytali: dlaczego propaguje pani śmiertelne zagrożenie dla naszych dzieci? Jeżeli stosuje się tego rodzaju postępowanie, że jeden minister znajduje uznanie i nie należy recenzować jego działań, a w innym przypadku otwiera się dyskusję z ministrem zdrowia, choć potwierdzone są te wszystkie zalecenia, które powinny zapewnić dzieciom bezpieczeństwo i możliwość swobodnego powrotu do szkoły... Wzbudzanie tego rodzaju kontrowersji nie sprzyja temu, aby rodzice, nauczyciele, całe środowisko mówiło jednym głosem. Taka schizofrenia w wypowiedziach rzecznika praw dziecka, który nie potrafi jednolicie podchodzić do spraw zdrowotnych i do spraw edukacji, budzi moje największe zaniepokojenie.

Telefon zaufania, o którym pan dzisiaj mówił, a którego kwestia została przeze mnie odczytana jako zwycięstwo pana urzędu, jest, jak przypominam, bytem równoległym, bowiem od 12 lat Fundacja „Dajemy Dzieciom Siłę" obsługuje całodobowy telefon zaufania oraz media społecznościowe. Udzielili oni ponad 1 milion 300 tysięcy porad, udzielali wsparcia dzieciom, które go potrzebowały. W roku 2018, kiedy został pan rzecznikiem, ta właśnie fundacja nie miała już finansowania z ministerstwa edukacji, ale pomimo apelu organizacji Child Helpline skupiającej 145 krajów prowadzących prawie 180 telefonów zaufania nie udzielił jej pan wsparcia. Jednak fundacja i tak prowadziła ten telefon zaufania ze środków własnych, które pozyskiwała od ludzi zdających sobie sprawę z tego, jak bardzo jest to ważne.

Panie Rzeczniku, to, co jest dla mnie najważniejsze, to to, abyśmy rozumieli, że dziecko nie jest istotą zależną, dziecko ma prawo do szacunku. Chcę panu przypomnieć, że to właśnie Biuro Rzecznika Praw Dziecka przypomniało nam o tym, co jest najważniejsze, a więc o prawie dziecka do szacunku. Chodzi o wydawnictwo, w którym znajdują się myśli Korczaka. Chcę panu, Panie Rzeczniku, na koniec przytoczyć to, co moim zdaniem nie straciło w ogóle na znaczeniu i się nie zestarzało: „Baczność: życie współczesne kształtuje silny brutal, homo rapax; on dyktuje metody działania. Kłamstwem są jego ustępstwa dla słabych, fałszem cześć dla starca, równouprawnienie kobiet i życzliwość dla dziecka. Błąka się bezdomne uczucie – kopciuszek. A właśnie dzieci – książęta uczuć, poeci i myśliciele. Szacunku, jeśli nie pokory dla białego, jasnego, niepokalanego, świętego dziecięctwa.". Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Beatę Małecką-Liberę.

SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że objęcie funkcji rzecznika praw dziecka po okresie działalności poprzednika, który przez wiele lat był wielkim przyjacielem dzieci, który zbudował olbrzymie zaufanie nie tylko, jeśli chodzi o dzieci, ale także o rodziców, rodziny, instytucję, urzędy, który był ogromnie aktywny, jest trudne z tego względu, że ta poprzeczka została bardzo wysoko zawieszona. Myślę, że nie pomaga temu również fakt, że pomimo wykształcenia, które pan rzecznik ma, i nie mam żadnych wątpliwości, że są to absolutnie wystarczające kwalifikacje do objęcia tej funkcji... że brakuje tu tego doświadczenia pracy z dziećmi, z rodzinami w takiej codzienności. Osobowość prawnicza i osobowość osoby, która jest ukształtowana w kontakcie z dzieckiem, jest zupełnie inna, to jest inna wrażliwość, inna empatia i inne podejście do tematu.

Na to wszystko nałożył się czas epidemii, jak pan rzecznik zaczął swoje sprawozdanie, czas nadzwyczajny, trudny, a także czas wyzwań dla pana, Panie Rzeczniku, ponieważ nadzwyczajne czasy wymagają nadzwyczajnych decyzji. Ja nie widzę takich decyzji w tym sprawozdaniu. Czas nadzwyczajnych decyzji to również czas wyzwań dla lidera, a przecież pan jako rzecznik jest takim liderem w kwestiach dotyczących dzieci. I to od pana zależało i zależy, czy pan tym zadaniom lidera, który będzie kształtował i zapobiegał pewnym zjawiskom, sprosta czy też nie. Mówimy tutaj przede wszystkim o kwestiach zdrowia, bo w tym temacie się specjalizuję. Jak pan wie, problem związany z zaburzeniami psychicznymi był tutaj ogromnym problemem. Część dzieci, które były w domach, kompletnie nie radziła sobie z edukacją online. Często do tego dochodziła przemoc domowa, rodzinna, a nawet rówieśnicza. To wszystko spowodowało zaburzenia emocji, zaburzenia psychiczne i depresję. Odsetek depresji wśród dzieci wzrósł o 44%. To wszystko wymagało olbrzymich, potężnych działań, celem przeciwstawienia się temu. Czy pan temu sprostał? Czy pan podjął chociaż jedną inicjatywę, pan jako rzecznik, jako sprawujący urząd rzecznika?

Opowiadał pan tutaj oczywiście o uruchomionej infolinii. Chwała za to. Ale to przypomina mi trochę telemedycynę, która również działała i która jest bardzo pomocna, ale nie rozwiązuje kwestii. Opowiadał pan o tym, że zwiększyła się jakaś dostępność do świadczeń zdrowotnych. Świadczenia zdrowotne są obowiązkiem, więc nie wiem, nie rozumiem... Może jakieś większe konkrety pan tutaj przekaże, bo rzeczywiście brakuje tutaj konkretów. Jednak tego wsparcia i tych inicjatyw pana jako lidera dzieci absolutnie mi tutaj brakuje.

Drugi temat, również związany ze zdrowiem, to kwestia szczepień. Panie Rzeczniku, pan powinien być na czele tego peletonu, który propaguje, który edukuje i który wręcz namawia do tego, żeby się szczepić. Nawet w momencie, kiedy szczepionka nie była jeszcze dopuszczona dla dzieci, to przecież poprzez rodziny, poprzez rodziców, również miał pan prawo działać i zachęcać do szczepień. Jeżeli rodzice będą zaszczepieni, to i dziecko będzie ochronione. To są rzeczy zasadnicze, które ja w obszarze zdrowia zauważyłam i czego mi absolutnie brakuje.

Uważam również, że gdyby to był taki normalny rok i sprawozdawałby pan te wszystkie swoje działalności, to może bym powiedziała: no, okej, urząd działa, pan się zajmuje różnymi kwestiami, jest może lepiej, może gorzej, ale jest okej. Ale to nie był normalny rok. To nie był normalny rok i tak jak powiedziałam, te działania powinny być szczególnie wzmocnione. Dlatego też oprócz tego sprawozdania i oprócz tego wszystkiego, co pan powiedział... No, dziwię się, że sam pan sobie tak zepsuł wizerunek. To, co pan zrobił w Sejmie, ten performance z koszulką, był niedopuszczalny, Panie Rzeczniku. Ja byłam zażenowana, jak to widziałam. Pan ma prawo mieć swoje poglądy, ale nie ma pan prawa robić takich wystąpień publicznie, bo pan reprezentuje urząd i pan jest jego liderem.

Nie zgadzam się również na to, co pan mówił tutaj, tłumacząc sprawę szczepień. Panie Rzeczniku, jednoznacznie wybrzmiało to co najmniej dziwacznie. Mówił pan o eksperymencie. Jeżeli został pan źle zrozumiany –dzisiaj próbował pan to odczarować – to trzeba było głośno o tym mówić. Albo po prostu źle pan sformułował to zdanie. No, ono wybrzmiało fatalnie, ono zrobiło bardzo duże straty. Pan musi stać na czele wiedzy, nauki. I takimi

prostymi zdaniami zachęcać osoby, które się wahają, którym brakuje wiedzy, a które chętnie by się zaszczepiły, gdyby czuły wsparcie również takiej instytucji, jaką pan kieruje.

Reasumując, chciałabym powiedzieć, że całe to sprawozdanie... Powiem w ten sposób: moja ocena co do sprawozdania jest oceną krytyczną. Ale nie jest to ocena krytyczna za to, co pan zrobił, i nie za to, co pan w tym sprawozdaniu napisał, tylko za to, czego pan nie zrobił, a powinien zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Alicję Chybicką.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku!

Co prawda napisał pan dosyć grubą książkę, ale muszę powiedzieć, że przed panem było 5 innych rzeczników i to całe sprawozdanie, które tutaj jest umieszczone, jeśliby skondensować, to z niego tak naprawdę prawie nic nie zostaje. Objął pan urząd rzecznika praw dziecka, a zatem to, co powinien pan robić na co dzień, to przestrzeganie praw dziecka. Powinien pan bronić dziecka w każdej sytuacji. Ja mam takie odczucie, że pan tego zupełnie nie czuje.

Dziecko zgodnie... Mam nadzieję, że pan Konwencję o prawach dziecka zna, kodeks praw dziecka. W tym kodeksie jest jasno napisane, że dziecko nie jest własnością rodziców, że dziecko to jest człowiek, tyle tylko, że mały. To, co rodzice mają obowiązkowo temu dziecku zapewnić, to to, że mają je ubrać, karmić, zabezpieczyć mu byt i dać dobry przykład. Ale to nie oznacza, że mają wychować je na swoje podobieństwo. Jak rodzic pije, to dziecko ma pić? Jak rodzic pali, to dziecko ma palić? Jak rodzic jest muzykiem, to dziecko ma być muzykiem? Nie, to dziecko nie jest krzesłem w domu, nie jest meblem, tylko jest małym człowiekiem, którego trzeba słuchać. A pan powinien stać na straży, bronić tego dziecka również przed rodzicami. Ja nie mówię o rodzicach patologicznych, ale o rodzicach, którzy potrafią zniszczyć dziecko, każąc mu iść drogą, która w jego duszy nie gra, bo ono takie być nie chce, ono takie nigdy nie będzie, gdyż tata jest prawnikiem, a ono nie jest uzdolnionym prawnikiem i chce być malarzem.

Nie wolno... Pan powinien... Ja mówię to odpowiedzialnie. 46 lat stoję na straży życia dziecka. I tu również mam do pana ogromne pretensje. I niech pan mi na piśmie odpowie, co pan zrobił dla dzieci – bo pan to popiera – z wadami letalnymi, które na straszliwą mękę przychodzą na ten świat, męczą się te kilka dni czy kilka tygodni i umierają. Co pan dla nich zrobił, skoro pan ma bronić dzieci? Obawiam się, że nic. W tym sprawozdaniu jest zero na ten temat, a dokładnie je przejrzałam.

Co pan zrobił dla dzieci, które nie są w Polsce leczone metodami uznanymi w krajach zachodnich, bo nie ma na to finansowania? Ja jestem przekonana, że pan jakieś media ogląda, jakieś gazety pewnie pan czyta i widział pan setki, tysiące próśb o pieniądze, choćby na CAR-T cells, metodę, która jest stosowana w Przylądku Nadziei. 40 senatorów, w tym wielu tutaj siedzących senatorów Prawa i Sprawiedliwości, podpisało się pod oświadczeniem z błaganiem do premiera Morawieckiego, ażeby wprowadził refundację tej metody. 1 milion 300 tysięcy – jaka rodzina to udźwignie? Udało nam się uratować tą metodą życie dziewięciorga dzieci do chwili obecnej. Na jednej szali jest życie, na drugiej szali jest śmierć, nie ma trzeciej szali, a agencja oceny technologii medycznych ośmieliła się napisać coś takiego, że należy zastosować alternatywną terapię, czyli śmierć, ponieważ alternatywy nie ma, gdyż te dzieci wykorzystały już wszystko. Czy pan pomógł tym dzieciom w jakikolwiek sposób? Nie, pomogli ludzie dobrej woli, którzy poskładali się i te pieniądze tym dziewięciorgu dzieciom dali. Najdłużej dziecko żyje od marca ubiegłego roku, wszystkie pozostałe żyją bez śladu choroby. I wiele jest takich dzieci z chorobami rzadkimi.

Pan musi walczyć z pełnym przekonaniem o dobro dziecka i stawiać je na pierwszym miejscu, a nie bać się, że podpadnie pan ministrowi czy ojcu Tadeuszowi Rydzykowi. Pan może podpaść całemu światu dla dobra dziecka i powinien pan mieć taką postawę, nie żadną inną, bo to dziecko powinno być zawsze i wszędzie najważniejsze. Niech pan uderzy się w swoje piersi i powie, czy faktycznie tak było.

Mógłby pan brać przykład z ministra Marka Michalaka. To naprawdę był człowiek, który był

gotów walczyć z każdym o dobro dziecka, który zrobił bardzo dużo. Dzieci go kochały, uwielbiały, zapraszały. Tak jak już mówiły moje przedmówczynie, pandemia pana nie usprawiedliwia. Ona pana oskarża, bo w pandemii dzieci pana potrzebowały. Gdzie pan był? Czy był pan w jakimkolwiek szpitalu? Czy był pan na oddziale, gdzie leżą dzieci zakażone COVID i te, które mają PIMS, czyli zespół pocovidowy? Ile razy pomógł pan takim dzieciom i gdzie pan się pojawił?

Niech mi pan na to wszystko odpowie na piśmie. Ja specjalnie nie zadawałam panu tych pytań w serii pytań. Dlaczego? Dlatego, że pan na okrągło owija wszystko w bawełnę, a jak się to wyciśnie, to nie zostaje nic. Ja bardzo negatywnie oceniam to, co pan zrobił dla dzieci. Mógł pan zrobić... Nie mówię, że nic pan nie zrobił, ale mógł pan zrobić sto tysięcy razy więcej i naprawdę więcej włożyć w to serca i empatii. Oczekuję, że kolejne... Tak naprawdę cała pana kadencja jest taka, powiedziałabym, nijaka pod względem walki o prawa dzieci.

Pana wypowiedzi odnośnie do szczepień, co już mówiły moje przedmówczynie, nie będę może tego powtarzać, są po prostu masakryczne. Pan doskonale wie, że są już zarejestrowane szczepienia dla dzieci od dwunastego roku życia. Są badania naukowe, nie ma co o tym dyskutować. Kończy się rejestracja dla przedziału 6–12 lat. Czy nadal będzie pan mówił, że to może eksperyment, że to jest nie wiadomo co? Trzeba namawiać dzieci, żeby się szczepiły. Na pewno pan czytał, że w Stanach zmarło 5-letnie dziecko z powodu koronawirusa Delta. To było kompletnie zdrowe dziecko. Będzie ich coraz więcej. W tej chwili nowe zachorowania, zakażenia wirusem Delta dotyczą ludzi poniżej trzydziestego dziewiątego roku życia, czyli ludzi młodych, i dzieci. I to nie jest prawda, że dzieci nigdy nie łapią wirusa lub że łapią go tylko wtedy, jak mają inne choroby. Nie. Świat może opuścić również dziecko, które jest kompletnie zdrowe.

Panie Rzeczniku, niechże pan nabierze więcej wigoru, empatii i chęci pomocy dziecku, wbrew wszystkim i przeciw wszystkim, mając na uwadze tylko i wyłącznie dobro dziecka jako coś najważniejszego. Jeśli pan tak nie będzie robił, to będzie pan najgorszym rzecznikiem praw dziecka w historii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską.

SENATOR
AGNIESZKA KOŁACZ-LESZCZYŃSKA

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Rzeczniku! Panie Ministrze!

Chcę powiedzieć, że wspieram każdy głos pań senator, które wystąpiły przede mną, ale żeby nie powielać tego, co już zostało powiedziane... Kontynuując temat rozpoczęty przez pana marszałka Borusewicza, chciałabym powiedzieć 2 słowa odnośnie do formuły sprawozdania, które pan przygotował. Dla pana to jest obowiązek. Powiedział pan, że forma tego sprawozdania jest autorska. Dla nas jest to informacja o tym, jak wygląda pana praca, jak wygląda pana codzienność. Ja wyobrażałam sobie, że w tym sprawozdaniu najpierw zobaczę diagnozę. Nie ukrywam, że jest tam kilka fragmentów mówiących o tym, z jakimi problemami na co dzień borykają się dzieci, ale tak naprawdę brakuje mi tego, co mówiłoby o tym, jak powinna wyglądać praca nad zapewnieniem im bezpieczeństwa, zdrowia, edukacji i przyszłości, jakie kierunki i drogowskazy pan widzi, jakie działania jako rzecznik pan podejmował lub będzie podejmował, by to właśnie im zapewnić.

W tym sprawozdaniu są głównie wystąpienia generalne, przedrukowane, przekopiowane. Rozumiem, że one oczywiście muszą, powinny być, ale mnie to nie wystarcza i, jak się okazuję, nie tylko mnie, także innym senatorom. Ja chcę wiedzieć i widzieć, przeczytać o tym, jakie efekty te pana wystąpienia generalne przyniosły, chcę znać odpowiedź i reakcję adresatów tych wystąpień, chcę znać ich spojrzenie, a następnie poznać pana pracę czy wspólną pracę z adresatami tych wystąpień nad tym, by problemy w nich poruszane albo eliminować, albo robić wszystko, żeby się już nie powtórzyły.

I temat, o którym chciałam również mówić, powiedziała o tym pani prof. Alicja Chybicka. Pierwsze, co się rzuca w oczy w tym sprawozdaniu, to pana manifest ideologiczny, mówiący o tym, że włączył się pan, dołączył pan do grupy posłów,

która złożyła wniosek do Trybunału Konstytucyjnego pani magister Julii Przyłębskiej. Ja to szanuję, ale zajął on kilkanaście stron i był niejako pierwszym pokazaniem tego, co wydarzyło się w październiku, czyli z końcem roku sprawozdawczego.

A ja również chcę wiedzieć – i proszę o to, by przedstawił pan to na piśmie, proszę o to, o co prosiła pani senator, pani prof. Chybicka – co pan uczynił dla rodziców dzieci, które urodziły się z niepełnosprawnościami. Chcę wiedzieć, co pan zrobił, co poza tymi 4 tysiącami, które oni dostają, pan dla nich przygotował. Jak pan ich na co dzień wspiera? Jak pan wie, rodzice takich dzieci mają podstawowy pakiet zdrowotny, podstawowy pakiet rehabilitacyjny, ale ci rodzice nigdy nie ustają w swoich wysiłkach, oni chcą więcej dla swoich dzieci z niepełnosprawnościami, chcą maksymalnie dobrze przygotować je do normalnego, w miarę normalnego życia. Dlatego te apele, te prośby o finasowanie, dofinansowywanie, te wszystkie zrzutki, o które na co dzień jesteśmy proszeni. Myślę, że jest ich kilka dziennie, tych próśb, które otrzymujemy z różnych stron Polski. To są słowa, które czasami ściskają nam gardła, słowa pisane przez rodziców tych dzieci. Chcę i proszę, aby pan napisał mi o tym, jak pan wspiera te rodziny, nie tylko manifestując, mówiąc o tym, że stoi pan na straży. A później, w codzienności na jaką pomoc od pana mogą one liczyć?

Nie będę powielała tematów, które zostały już poruszone, ale muszę poruszyć temat edukacji w czasie epidemii. W tym sprawozdaniu jest informacja, że napisał pan do pana ministra edukacji o tym, że jesteśmy w sytuacji nadzwyczajnej, musimy podejmować nadzwyczajne decyzje, napisał pan do pana ministra edukacji, że dzięki jego błyskawicznej reakcji szybko dostosowaliśmy się – myślę tu o środowisku nauczycielskim – do nowych wyzwań. Pan nawet dziękuje ministerstwu za to, że podjęło próbę uratowania roku szkolnego, i ma pan cały czas nadzieję, że ten rok szkolny zakończy się powodzeniem. A w kolejnych zdaniach pisze pan, wytyka kadrze nauczycielskiej, dyrektorom, samorządom to, że nadmiernie obciążają dzieci, zadają zbyt wiele zadań, bez żadnej koordynacji i bez żadnego wkładu pedagogicznego nauczyciela. Później pisze pan o tym, że rodzice zgłaszają, iż nauczyciele, dyrektorzy naruszają swoje podstawowe obowiązki pedagogiczne.

W kolejnych zdaniach – to jest jedno wystąpienie – pyta pan pana ministra, który świetnie, doskonale był przygotowany i w mig przygotował wszystko, i kadrę nauczycielską, i samorząd, i dyrektorów, czy kadra nauczycielska, dyrektorzy są dostatecznie przygotowani do monitorowania aktywności uczniów, czy nauczyciele mogą liczyć na realne wsparcie dyrektora, czy nauczyciele respektują zalecenia medyczne dotyczące czasu korzystania przez dzieci z urządzeń umożliwiających im pracę zdalną, czy nauczyciele pamiętają o dostosowaniu wymagań do możliwości dzieci i czy mogą liczyć na wzajemną pomoc i współpracę między dziećmi a nauczycielami. To jest kilka zdań z wystąpienia do ministra edukacji.

A do pana głównego inspektora sanitarnego nawołuje pan w swym wystąpieniu wciąż... Mówiąc o uchybieniach, które się pojawiały, dotyczących niezapewnienia dzieciom bezpiecznych i higienicznych warunków pobytu, wnosi pan do pana głównego inspektora sanitarnego, by w tym trudnym czasie uwzględnił systematyczną kontrolę pod względem higieniczno-sanitarnym.

I teraz, Panie Ministrze, nie konkludując jeszcze tego, co pan tutaj napisał, chcę wiedzieć – bo nigdzie tego nie znalazłam – czy znał pan rzeczywistą sytuację szkół i problemy, z jakimi się borykały na co dzień, kiedy pojawiła się pandemia.

Otóż powiem panu tylko o kilku rzeczach, które się w tym czasie wydarzyły. Okazało się, że samorządy korzystały z programu „Zdalna szkoła", ale niestety był to wysiłek i finansowanie było niewystarczające. Dlatego samorządy udostępniły uczniom cały swój sprzęt, który miały w poszczególnych szkołach, by każde dziecko miało dostęp do komputera.

Czy wie pan, że nie było dostępu do internetu w szkołach? Czy wie pan, że Ogólnopolska Sieć Edukacyjna, czyli program publicznej sieci telekomunikacyjnej, mimo zapewnień pana ministra, nie został zrealizowany i ten internet nie działał wszędzie tam, gdzie powinien działać? Czy wie pan – oczywiście już nie wspomnę o tym, że nie było oprogramowania czy pomocy w jego wdrożeniu, nie było jednej, sprawdzonej i polecanej, platformy edukacyjnej – że dyrektorzy sami kupowali do szkół oprogramowanie, więc na terenie miasta działały różne? Czy pan wiedział, że były kłopoty z realizacją podstawy programowej, zwłaszcza w przypadku przedmiotów wymagających ruchu, praktycznych czy przyrodniczych? Czy wie pan, że były trudności z realizacją programów nauczania, a nauczyciele w związku z brakiem systemowych rozwiązań radzili sobie, jak mogli, po prostu, najzwyczajniej? Czy wie pan także, że brakowało

współpracy z kuratorami, którzy często wysyłali sprzeczne informacje – np. dotyczące konieczności realizacji wszystkich zajęć, jednocześnie ograniczając czas pracy ucznia przed komputerem? Czy wie pan, że rozwinął się w nadmiarze system ponagleń, do wypełniania i raportowania w formie ankiet, od kuratorów do nauczycieli przy jednoczesnym zupełnym braku wsparcia merytorycznego? Czy wie pan, że brakowało wsparcia psychologicznego dla nauczycieli i uczniów?

Nie wiem, czy pan to wie, ponieważ nie było informacji o tym, czy z tymi problemami się pan zapoznał. Nie pytał pan szkół, czy je wesprzeć, albo pytał pan, a nie zawarł tego w swym sprawozdaniu.

Dlaczego całą odpowiedzialność zrzucił pan na kadrę nauczycielską, dyrektorów i samorządy? Dlaczego, przepraszam, ale podlizywał się pan panu ministrowi, mówiąc o świetnym przygotowaniu ministerstwa do roku szkolnego w czasie pandemii, a całe zło, całą odpowiedzialność zrzucił pan na szkoły, dyrektorów, na samorządy?

Czy wie pan, jak wyglądała sytuacja z rozporządzeniami, które się pojawiały, mówiącymi o tym, jak powinny funkcjonować szkoły w nowym roku szkolnym? Właśnie tym z pandemią. Otóż w poniedziałek lub wtorek odbywały się konferencje prasowe pana ministra bądź jego wiceministrów – w poniedziałek i wtorek – a w sobotę wieczorem przychodziły rozporządzenia mówiące o tym, jak ma funkcjonować szkoła od kolejnego poniedziałku. Czy tak wyglądała sprawność ministerstwa edukacji, o której pan tutaj pisze i mówi do pana ministra edukacji?

Myślę, że gdyby pan to wszystko wiedział, te pana wystąpienia do pana ministra nie byłyby tak słodkie i mówiłyby o rzeczywistych problemach, które w czasie pandemii się pojawiały.

Ja powiem tak: nie takiego sprawozdania oczekiwałam, szczególnie w czasie pandemii. Nie chcę czytać pana wystąpień generalnych. Nie chcę czytać o schlebianiu ministrom. Nie takiej pracy ja chcę, nie takiej też pana postawy jako rzecznika, jako strażnika praw dziecka. Ja chcę widzieć i czuć pana odwagę, pana prawdziwe działania. Ja nawet chcę, żeby pan nękał ministrów, żeby pan nękał nas, żeby pan nękał wszystkich, którzy biorą odpowiedzialność za codzienne życie dzieci, nie tylko obywateli Polski, ale dzieci w ogóle. To jest pana obowiązek, to jest pana misja, ale musi pan także poczuć, że to jest również pana odpowiedzialność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Bogdana Borusewicza.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku!

Mieliśmy różnych rzeczników praw dziecka. Ja bym tak bardzo obecnego rzecznika nie krytykował, bo pamiętam panią rzecznik od teletubisiów, która to raczyła nas, słuchających, tym, co miała do powiedzenia.

To sprawozdanie jest standardowe, ale powtórzę, że ma 350 stron, a składa się przede wszystkim z pism, które pan rzecznik wysyłał albo otrzymywał. To jest niepotrzebne, wystarczyłoby to opisać, podać statystykę, podać, czego te pisma dotyczyły. No, nie trzeba 350 stron. Sprawozdania innych instytucji nie zawierają tego typu pism. Jeżeli jakieś pismo jest ważne, to w aneksie można je zamieścić. Ale to jest sprawa formalna, nie chcę się nad nią zatrzymywać.

Otóż, Panie Rzeczniku, są 2 sprawy, które zagrażają dzieciom. COVID-19 to pierwsza sprawa, główna sprawa. Pan powinien się w to włączyć. Ja pana słuchałem, także dzisiaj, kiedy pan mówił, że w Australii się nie szczepią i jest wszystko w porządku, nawet lepiej niż gdzie indziej. A tam, gdzie się szczepią, tam... Zrobił pan pewne zastrzeżenie, to jest zresztą bardzo charakterystyczne. Pan nie promuje akcji szczepień, a naukowe dowody mówią, że tylko szczepienia mogą ograniczyć tę pandemię. Pandemia to także chore dzieci, chora młodzież, no i przede wszystkim transmisja do rodzin, bo młodzież, która będzie się zarażać w szkołach, będzie transmitowała tę chorobę. Tak było w ubiegłym roku, we wrześniu, kiedy otworzono szkoły. Z ośrodków, gdzie było najgorzej – pandemia była skoncentrowana w 3 miejscach – ten problem pandemiczny raptem rozlał się po całej Polsce, pojawił się w wielu miejscach, w dziesiątkach miejsc. Dla mnie było jasne, że to jest kwestia szkół. Żeby tak nie było, pan musi się zaangażować w promocję szczepień, a nie opowiadać rzeczy, które kojarzą się raczej z antyszczepionkowcami. Oni popierają to, co inni im mówią. No, szczepienia nie są do końca pewne, nie są przetestowane

w badaniach itd., itd. Powtarzam: świat naukowy i specjaliści od szczepień mówią, że to jest jedyna możliwość ograniczenia, a potem likwidacji tej pandemii, więc oczekuję od pana, że pan się w to włączy z całym swoim urzędem. Ma pan przecież pracowników.

Druga poważna kwestia, która dotyczy dzieci, to pedofilia, szczególnie pedofilia w Kościele, która uderza także w wiarygodność tej instytucji. Dla mnie jest jasne, że pan jest związany z Kościołem, że pan ideologicznie jest bardzo mocno związany z Kościołem. Tak więc pana postawa w tym zakresie może być dla tej instytucji bardziej wiarygodna niż innych, którzy niejako są z zewnątrz. Tego typu sytuacje związane są często z rodzinami religijnymi, najbardziej religijnymi, dotyka to dzieci z tych rodzin, bo to są ministranci. Stąd trzeba także... Ja nie mówię o ściganiu, bo nie ma pan możliwości ścigania, ale o prewencji. Trzeba rozmawiać, trzeba mówić, jakie mają być zasady kontaktu, co można i czego nie można.

Te 2 rzeczy według mnie pan pozostawił na boku, według mnie obie z przyczyn ideologicznych. A przecież pewne obowiązki w zakresie obrony dzieci i młodzieży na panu ciążą. Po to został wyłoniony rzecznik praw dziecka, choć mamy przecież także rzecznika praw obywatelskich. Została stworzona ta specjalna instytucja, gdyż uważaliśmy, że ochrona praw dzieci musi być jeszcze mocniej podkreślona. Uważaliśmy, że trzeba stworzyć instytucję, która się specjalizuje właśnie w tym zakresie. Tak więc oczekuję pana aktywności, a nie serwilizmu w stosunku do ministrów i rządu. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Czy rzecznik praw dziecka, pan Mikołaj Pawlak, chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów w dyskusji? Nie.

Dziękuję rzecznikowi praw dziecka, panu Mikołajowi Pawlakowi, za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o działalności Rzecznika Praw Dziecka za 2020 rok wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Bardzo panu dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst zawarty jest w druku nr 435, a sprawozdanie komisji – w druku nr 435 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senator Agnieszkę Gorgoń-Komor, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

28 czerwca marszałek Senatu skierował ustawę o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 435, do Komisji Zdrowia, która w tej sprawie obradowała 14 lipca 2021 r.

Na posiedzeniu komisji obecni byli zaproszeni goście: wiceminister zdrowia Anna Goławska, przedstawiciel Agencji Badań Medycznych, pan Krzysztof Górski, dyrektor do spraw wdrażania projektów naukowych, oraz eksperci z obszaru ochrony zdrowia. Pan Krzysztof Górski został także zaproszony przeze mnie na poniedziałkowe posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Badań Medycznych i Innowacji w Ochronie Zdrowia, na którym również był poruszany temat nowelizacji ustawy o Agencji Badań Medycznych. Niestety nikt z ABM nie wziął w tym naszym posiedzeniu udziału.

Co do zasady wszyscy zgadzamy się z ogólną ideą tej ustawy. Jak napisano w uzasadnieniu, celem ustawy jest także zwiększenie konkurencyjności Rzeczypospolitej Polskiej jako miejsca prowadzenia badań klinicznych i eksperymentów badawczych oraz wprowadzenie ułatwień i mechanizmów zachęcających do prowadzenia takich badań. Tu nie ma żadnej sprzeczności, ale oczywiście jak zwykle chodzi o szczegóły.

W ustawie planuje się też zwiększenie możliwości realizacji przez samą Agencję Badań Medycznych zadań, które... Od momentu, kiedy zaczął rządzić PiS, jest już chyba utworzonych 35 takich bytów, które konsumują publiczne pieniądze. Tutaj chodzi o umożliwienie finansowania również eksperymentów medycznych, a nie tylko badań klinicznych, o umożliwienie finansowania zadań inwestycyjnych ze środków budżetu agencji.

Nowela ma na celu również umożliwienie bardziej elastycznego wyboru ekspertów, którzy m.in. oceniają wnioski o dofinansowanie. Wprowadza zmiany w zakresie dokumentów potwierdzających prawo wykonywania zawodu. W uzasadnieniu czytamy także, że ABM będzie miała możliwość doboru właściwego wsparcia merytorycznego na potrzeby realizowanych przez siebie działań – w tym celu wyłączono stosowanie przepisów o zamówieniach publicznych w odniesieniu do angażowania ekspertów będących osobami fizycznymi do oceny wniosków o dofinansowanie oraz innych ocen i opinii dotyczących realizacji zadań agencji.

Celem tej ustawy jest także pozostawienie w dyspozycji Agencji Badań Medycznych środków finansowych pochodzących z odpisu Narodowego Funduszu Zdrowia, niewykorzystanych w danym roku kalendarzowym, na lata następne, z przeznaczeniem na cel, na jaki zostały przyznane. Niestety, jak wspomniałam, w ustawie znalazły się m.in. zapisy o powoływaniu ekspertów, które może odbywać się z pominięciem przepisów o zamówieniach publicznych, oraz o możliwości przesunięcia niewykorzystanych przez ABM środków na kolejny rok, co może prowadzić do poważnych nadużyć lub niegospodarności.

W myśl tej nowelizacji Ministerstwo Zdrowia nakłada na samorządy obowiązek wydania nowego prawa wykonywania zawodu, nie przeznaczając na ten cel żadnych środków. Podkreśliłam na posiedzeniu Komisji Zdrowia, że na tę kwestię zwróciły uwagę wszystkie samorządy, wszystkie środowiska samorządów zawodowych, wszystkich naszych zawodów medycznych.

Komisja Zdrowia wyraziła także dezaprobatę dla tzw. wrzutek umieszczonych w nowelizacji. Mianowicie tylko połowa proponowanej noweli dotyczy Agencji Badań Medycznych, a pozostała część dotyczy zupełnie innych ustaw.

Podkreślaliśmy także na posiedzeniu komisji, że ABM korzysta ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia, a przecież te środki powinny być przeznaczane na leczenie pacjentów, którzy naprawdę nie mają wykonywanych wszystkich potrzebnych procedur. O tym też świadczy liczba zgonów w okresie pandemii czy w okresie okołopandemicznym – Polska plasuje się na drugim miejscu, jeśli chodzi o nadwyżkę zgonów, przed nami jest tylko Bułgaria. Ale jeżeli dalej tak będzie z wyszczepialnością, to myślę, że możemy być na pierwszym miejscu.

Zaproszeni eksperci skrytykowali m.in. wprowadzenie do noweli poprawki dotyczącej refundacji leków, tak by prezes funduszu miał możliwość za zgodą ministra zdrowia zdecydować się na finansowanie leku, dla którego nie wydano kolejnych decyzji o objęciu refundacją w ramach programu lekowego lub chemioterapii. Powinna być opracowywana i procedowana ustawa o refundacji; nie powinniśmy mieć w takiej noweli ustawy kolejnych wrzutek, które tego dotyczą. Ci eksperci wskazywali, że ta kwestia wymaga systematycznego rozwiązania, o którym właśnie państwu wspomniałem, a nie prowizorycznego przedłużenia o rok.

Biuro Legislacyjne wsparło nas w kwestii oceny tej noweli ustawy, bo przygotowało bardzo wyczerpującą opinię na temat proponowanej ustawy. Zwróciło uwagę m.in. na to, że do ustawy dodano nowe przepisy w czasie drugiego czytania w Sejmie. Zmiany zostały wprowadzone z naruszeniem konstytucyjnych zasad procedury legislacyjnej, w tym przepisów dotyczących inicjatywy ustawodawczej i procedury 3 czytań. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego wymóg rozpatrywania projektów ustaw przez Sejm w 3 czytaniach oznacza konstytucyjny nakaz, aby te podstawowe treści, które znajdują się ostatecznie w ustawie, przebyły pełną drogę procedury legislacyjnej i aby nie zabrakło czasu i możliwości na przemyślenie przyjmowanych rozwiązań oraz zajęcie wobec nich słusznego stanowiska. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego nakazowi temu sprzeciwia się także takie stosowanie procedury poprawek, które pozwala na wprowadzenie do projektu nowych istotnych treści na ostatnich etapach procedury sejmowej. Podkreśla się, że dotyczy to zwłaszcza poprawek zgłoszonych dopiero w drugim czytaniu.

Tak więc Szanowna Komisja w swoim sprawozdaniu wniosła o odrzucenie ustawy w całości.

W czasie głosowania 5 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Bardzo dziękuję.

(*Senator Agnieszka Gorgoń-Komor*: Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Witamy panią minister Annę Goławską.

Czy pani minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Izbo!

Przedstawiam ustawę o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw. Jest to ustawa, która doprecyzowuje regulacje dotyczące funkcjonowania Agencji Badań Medycznych i ma na celu usprawnienie działania instytucji oraz przede wszystkim umożliwienie finansowania eksperymentów medycznych przez Agencję Badań Medycznych.

Dodatkowo w ustawie znajdują się przepisy dotyczące wydawania prawa wykonywania zawodu w przypadku poszczególnych zawodów medycznych. Nowelizacja ma na celu umożliwienie samorządom zawodowym wydawania tych dokumentów, tak jak miało to miejsce dotychczas, a ma to związek z ustawą o dokumentach publicznych, która zmieniła to zadanie, przypisała je ministrowi zdrowia.

Dodatkowo wprowadzamy zmianę dotyczącą finansowania leczenia lekami skreślonymi z list refundacyjnych. Jest to również przedłużenie obowiązywania przepisu, który aktualnie funkcjonuje, jest to poprawka mająca na celu jedynie przedłużenie obowiązywania obecnie funkcjonujących przepisów.

Ustawa jest bardzo istotna z punktu widzenia przede wszystkim rozwoju badań klinicznych w naszym kraju oraz wzmocnienia jego roli w zakresie prowadzenia badań na rynku międzynarodowym. Tak więc bardzo proszę o pozytywne zaopiniowanie ustawy.

Jeżeli chodzi o zarzuty dotyczące uzupełniania regulacji ustawowych w trakcie drugiego czytania projektu ustawy na etapie prac legislacyjnych w Sejmie, o dodatkowe kwestie związane z chociażby z przedłużeniem leczenia, z możliwością przedłużenia leczenia lekami skreślonymi z list refundacyjnych, należy zauważyć, że nie jest to kwestia, która budzi wątpliwości Biura Legislacyjnego Sejmu. Poprawki te zostały przyjęte...

(*Głos z sali*: Sejmu?)

Tak, oczywiście, ja przedstawiam stanowisko, jakie było w Sejmie.

Zostały one przyjęte. Są to bardzo istotne zmiany z punktu widzenia pacjentów i zapewnienia ciągłości ich leczenia, w związku z czym sprawa jest niezwykle istotna i pilna. Należy wskazać, że zgłaszane poprawki nie mogą prowadzić do wprowadzania na końcowych etapach legislacji sejmowej zagadnień istotnych, co do których mogłoby zabraknąć czasu na ich przemyślenie i zajęcie wobec nich stanowiska. Tak twierdzi Biuro Legislacyjne Senatu. Z kolei Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że dopiero kiedy wyjście poza zakres nabierze rozmiaru znaczącego, a poprawki proponować będą wprowadzenie do ustawy treści, które nie łączą się bezpośrednio z celem i przedmiotem ustawy, wówczas można uznać, że wykraczają one poza zakres ustawy i nabierają charakteru samoistnych przedłożeń legislacyjnych. Tymczasem w ocenie wnioskodawcy w przypadku kwestionowanych zmian nie mamy do czynienia z taką koniunkcją. W zakresie rady agencji, tam, gdzie została wprowadzona zmiana, te zmiany bezpośrednio łączą się z celem i przedmiotem ustawy, gdyż wprowadzane rozwiązania są związane z projektowanymi zmianami w funkcjonowaniu Agencji Badań Medycznych.

Jeżeli chodzi o przedłużenie leczenia lekami skreślonymi z list refundacyjnych, to jest to jedynie formalne przedłużenie normy wprowadzonej w ustawie covidowej, która obowiązywała do dnia 30 czerwca.

I jeszcze jedna poprawka, która dotyczy TOPSOR. Jest ona jedynie taką bardzo techniczną poprawką, regulującą to, kto będzie administratorem systemu, a więc to też nie jest coś, co jest kontrowersyjne. Nie mamy tutaj do czynienia ze zmianami, które mogą być uznane za zmiany znaczące, skutkujące naruszeniem regulacji konstytucyjnych.

Bardzo proszę o pozytywne zaopiniowanie ustawy. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do

przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Władysław Komarnicki.

SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowna Pani Minister, NIK badał działalność agencji, która oczywiście okazała się prawidłowa. Finansowo wszystko pasuje. Owszem, proszę państwa, finansowo w każdym zakładzie będzie to pasowało, jeżeli bada się plan po korektach i jeżeli korekty zostały zrobione w odpowiednim czasie – wtedy nie ma problemów, wtedy wszystko jest zgodne z planem. Ale chciałbym zauważyć, że są to pieniądze, które pochodzą z Narodowego Funduszu Zdrowia. Proszę państwa, zamrożenie teraz niewydanych pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia jest bardzo niekorzystne dla pacjentów, przede wszystkim dla pacjentów. Są to nasze składki, więc bardzo byśmy prosili, żeby powiedziano tu, dlaczego te pieniądze mają być zamrożone. Wydaje mi się, że ta sprawa wynikła właśnie z badań NIK, według których za rok 2020, proszę państwa, agencja miała 83 miliony naddatku, to znaczy nie wydała 83 milionów, bo po prostu był to pierwszy rok jej działalności, jak się to tłumaczy. Ale jeżeli w następnych latach nie będzie wydawała jeszcze więcej, to dlaczego te pieniądze, które mogą być przeznaczone na leczenie – a wiemy, jak ich brakuje – miałyby być właśnie zamrażane i miałyby pozostawać w agencji? A tak przy okazji tego pytania dodam: 2 i pół roku walczyłem o oddział geriatrii dla biednych, starych ludzi i zawsze mi tłumaczono, że nie ma na to pieniędzy.

Moje drugie pytanie, Pani Minister. Chciałbym zapytać, poprosić o podanie przyczyny: dlaczego dopuszcza się wydatkowanie środków z dotacji celowej na inwestycje agencji? Co to znaczy? O jakie właściwie inwestycje chodzi? Czy zmiana tego zapisu nie spowoduje, że agencja będzie właściwie głównym konsumentem środków na badania naukowe?

Moje trzecie pytanie. Proszę o konkretne wskazanie, o jakie inwestycje chodzi w agencji. W tym projekcie ustawy zapisane jest, że dopuszcza się wydatkowanie środków z dotacji celowej na inwestycje agencji związane z badaniami naukowymi, ale przecież własnymi, na bieżące koszty agencji. Bardzo proszę więc o wskazanie, o jakie konkretnie inwestycje chodzi.

Proszę państwa, przed chwilą kilka razy było już podkreślane, że środki agencji są to pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia, inaczej mówiąc: nasze pieniądze, składkowe. One nie mogą zalegać tylko dlatego, że nie są wykorzystywane. Jeszcze raz przypominam, że największym problemem jest brak pieniędzy – dałem przykład geriatrii i tego, jak od 2 lat tłumaczono mi, że nie ma na to pieniędzy.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo, Pani Minister.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Pieniądze. Rzeczywiście agencja jest finansowana z odpisów ze składek z Narodowego Funduszu Zdrowia, ale nie jest to zamrożenie pieniędzy. To, że pieniądze będą przechodziły na kolejny rok, nie znaczy, że będą zamrożone. Otóż agencja wydaje środki na realizację projektów, które są wieloletnie. Zdarza się, że beneficjenci mają pewne przesunięcia w harmonogramach realizacji projektów i nie są w stanie wydać w danym roku zakładanych kwot. Te pieniądze będą właśnie przesuwane na kolejny rok, ale one będą mogły być wydatkowane wyłącznie na ten cel, na który zostały pierwotnie przeznaczone. A więc nie ma tutaj mowy o tym, że pieniądze te zostaną wydane na cel niezgodny z ich przeznaczeniem. Co więcej, dzięki temu będzie można realizować zakładany plan i harmonogram Agencji Badań Medycznych, ponieważ nie będzie konieczności konsumowania środków założonych na pozostałe konkursy, które mają być realizowane w danym roku. Tak więc nie jest tak, że te środki będą zamrażane. One będą wydatkowane na bieżąco, tylko z pewnym przesunięciem czasowym. Tak jakby nie uwzględnia się tutaj rocznego planu wydatkowania budżetu, jaki aktualnie obowiązuje w Agencji Badań Medycznych.

Te pieniądze, co chciałabym podkreślić, będą przeznaczane również dla pacjentów, ponieważ badania kliniczne są realizowane właśnie na rzecz

pacjentów, tak aby można było zastosować innowacyjne metody leczenia. Jest to korzystne dla pacjentów, zwłaszcza tych, którzy mają jakieś bardzo trudne powikłania lub których choroby trudno jest wyleczyć stosowanymi dotychczas metodami.

Środki z dotacji celowej będą przeznaczone na funkcjonowanie agencji. Jak sama nazwa wskazuje, jest to dotacja celowa, czyli przeznaczana na konkretny cel, więc agencja będzie musiała określić dokładnie, na co te środki będą wydatkowane. Chodzi tu przede wszystkim o możliwość finansowania zadań inwestycyjnych, takich jak zakup sprzętu komputerowego czy innego sprzętu, który jest niezbędny do bieżącego funkcjonowania agencji i do realizowania zadań instytucji. A więc nie ma tutaj mowy o żadnych dużych, rozległych inwestycjach. Chodzi jedynie o takie wydatki, które są niezbędne do realizowania bieżących zadań instytucji.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią senator Beatę Małecką-Liberę.

SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam takie pytanie. Otóż Agencja Badań Medycznych działa już mniej więcej 2 lata. No, na pewno ma za sobą 1,5 roku działalności. I to jest taka agencja, która jest właściwie pośrednikiem zajmującym się przekazywaniem pieniędzy. Zabiera je z Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli z naszych składek, i przekazuje różnym beneficjentom, różnym podmiotom, w celu wykonywania badań klinicznych. To są środki finansowe, które pochodzą z naszych składek, środki publiczne, mamy więc prawo wiedzieć, jaki jest efekt przekładania tych pieniędzy.

I moje konkretne pytania dotyczą takich oto kwestii. Po pierwsze, czy jest jakiś plan dotyczący priorytetowych badań klinicznych? Czy ktoś opracował taką strategię największych potrzeb, czy rozdaje się te środki po prostu na takiej zasadzie, że kto się zgłosi, ten może dostać pieniądze? To po pierwsze.

Po drugie, ile konkretnie pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia zostało przekazanych na badania kliniczne?

I trzecia kwestia. Jak wygląda ewaluacja tych badań klinicznych? Czy robimy je tylko tutaj, w Polsce, czy też mają one dalszy ciąg? Czy są one w sferze zainteresowania Unii Europejskiej i czy te poszczególne procedury uzyskały wsparcie EMA, czyli Europejskiej Agencji Leków? Czy skierowano je do dalszego rozwoju, procedowania, wdrażania, tak żeby ostateczny efekt był odczuwalny dla naszego społeczeństwa? Bardzo proszę panią minister o podanie konkretnych liczb. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę, Pani Minister.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Dziękuję.

Agencja Badań Medycznych opracowuje plan działania, na podstawie którego ogłaszane są poszczególne konkursy i kontraktowane są poszczególne projekty. Nie jest tak, że kto się zgłosi, ten dostaje środki. Procedura jest transparentna. Są eksperci, którzy biorą udział w ocenie projektów, a więc wyboru projektów dokonuje się w sposób bardzo transparentny i w sposób niebudzący wątpliwości. Ta procedura jest opisana, można ją pozyskać.

Jeśli chodzi o ewaluację badań klinicznych, to jest jeszcze zbyt wcześnie. Ponieważ te projekty są wieloletnie, a pierwsza kontraktacja miała miejsce w ubiegłym roku, to jeszcze nie ma tutaj mowy o możliwości ewaluowania tych badań. Ale takie zadania są przewidywane i jak najbardziej zależy nam na tym, żeby wyniki tych badań były wykorzystywane na szeroką skalę. Podkreślam też, że agencja finansuje przede wszystkim badania niekomercyjne. A więc jest to coś, co będzie miało ogromne znaczenie dla naszego kraju.

Jeśli chodzi o konkretną kwotę, która została przeznaczona na badania, to odpowiem na piśmie.

(*Senator Beata Małecka-Libera*: Czy mogę dopytać?)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA

Pani Minister, mnie nie chodzi o to, czy eksperci oceniają transparentnie, bo jestem przekonana, że tak musi być i że eksperci oceniają projekty, które zostaną zgłoszone do agencji. Mnie chodzi raczej o to, czy jest taka strategia i taki plan priorytetów, które są przygotowane wcześniej, przed ogłoszeniem konkursu, i dopiero na podstawie tejże strategii są rozstrzygane pewne projekty.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Tak, jest opracowywany plan, według którego ogłaszane są konkursy w danym roku.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę, pani senator Ewa Matecka.

SENATOR
EWA MATECKA

Dziękuję bardzo.
Pani Minister, mam pytanie. Czy dodanie przepisu o treści takiej, jak w art. 37b, do ustawy o refundacji leków rzeczywiście umożliwi kontynuowanie refundacji leku lub środka specjalnego przeznaczenia...
(*Głos z sali*: Nie słychać...)
(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Pani Senator, mikrofon nie jest włączony.)
...Poszczególnych terapii lekowych...
(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Mikrofon, Pani Senator.)
(*Głos z sali*: Kartę trzeba włożyć.)
(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Od początku.)
Dziękuję bardzo i przepraszam, że nie byłam słyszalna. Powtarzam pytanie...
(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Dalej nie jest pani senator słyszalna.)
(*Głos z sali*: Może karta jest włożona odwrotnie.)
(*Głos z sali*: Trzeba...)
Bardzo uprzejmie dziękuję za porady, dostosowałam się i oto działa.
(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Bardzo bym prosiła, żeby pani senator jeszcze raz...)
Tak. Pani Minister, czy dodanie przepisu o treści art. 37b do ustawy o refundacji leków rzeczywiście umożliwi kontynuowanie refundacji leku lub środka specjalnego przeznaczenia w ramach programu lekowego czy chemioterapii, dla którego wydano wcześniej decyzję o objęciu refundacją bądź zaniechaniu tejże refundacji? Jest w tym zapisie informacja, że prezes Narodowego Funduszu Zdrowia w ciągu 14 dni może złożyć wniosek w celu ponownego objęcia tego leku refundacją. Ostatni wykaz ukazał się 24 czerwca. Od tej daty już dawno minęło 14 dni, wobec tego jeżeli zgodnie z tym wykazem zaprzestano refundacji któregoś z leków, szczególnie związanego z terapiami lekowymi bądź chemioterapią, to nie ma już szans na kontynuowanie bezpłatnej terapii w ramach terapii lekowej i pacjenci mogą być pozbawieni tej terapii, to znaczy pozbawieni refundacji tej terapii, chemioterapii czy specjalnej terapii lekowej. Czy tutaj nie należałoby wprowadzić jakichś przepisów przejściowych? Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Dziękuję za tę uwagę. Faktycznie przepis był ważny do 30 czerwca, ale NFZ wypracował taką przejściową procedurę, dzięki której osoby, które były w trakcie leczenia, mogły nadal korzystać z tych terapii. My chcemy to wprowadzić w przepisach, tak żeby nie było po stronie pacjentów żadnych wątpliwości czy obaw, że mogą nie uzyskać dostępu do takiego leczenia.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
(*Senator Ewa Matecka*: To ja dopytam.)
Proszę bardzo.

SENATOR
EWA MATECKA

Rozumiem, że... Czy z tego zapisu art. 37b wynika, że będzie możliwa ta refundacja? Bo moim zdaniem nie, brzmienie tego zapisu nie jest jasne.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Tak, będzie możliwa. Ten przepis ma na celu umożliwienie kontynuacji leczenia w przypadku, w którym lek został wykreślony z listy refundacyjnej. Ta możliwość była także do 30 czerwca i na analogicznych zasadach będziemy kontynuować to leczenie. Pacjenci, którzy byli w takiej sytuacji, otrzymali leczenie i mieli finansowanie tego leczenia. Tak że w praktyce to już miało miejsce.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pani senator Agnieszka Gorgoń-Komor.

SENATOR
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

Dziękuję, Pani Marszałek.
Ja chciałabym panią zapytać o konkretną rzecz. Jesteśmy w okresie okołopandemicznym, mamy bardzo dużą nadwyżkę zgonów, o czym mówiłam w moim sprawozdaniu. Czy agencja obecnie dotuje badania – w zakresie badań podstawowych czy eksperymentalnych – dotyczące tego, jakie czynniki wpłynęły na tę liczbę zgonów? Myślę, że to jest pewien priorytet w dobie tego, co się wydarzyło w naszym kraju, w kwestii zarządzania pandemią, kontaktu z lekarzami POZ czy teleporadami. Czy jest prowadzone takie badanie i czy takie badanie dotujecie w ramach Agencji Badań Medycznych? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Myślę, że to zadanie wykraczałoby poza zakres działalności Agencji Badań Medycznych. Tego typu analizy są prowadzone m.in. w Ministerstwie Zdrowia.

SENATOR
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

To bardzo bym prosiła, żeby pani się zorientowała, czy tak jest. No, takie badanie powinno być przez agencję badań dotowane w ramach priorytetu. Agencja, jak pani powiedziała, w ramach tej nowelizacji, którą teraz procedujemy, ma dotować badania niekomercyjne. W zakresie tych badań, o czym też mówili nasi eksperci, są badania podstawowe, czyli takie, które nie mają celu komercyjnego, tylko badają pewne zjawiska i dają nam wiedzę o tym, co się wydarzyło w niedawnej historii, po to, żeby móc wyciągać wnioski na przyszłość. Tak że to się, jak myślę, raczej mieści w zadaniach agencji. Jeżeli pani się nie orientuje, to proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.
Proszę.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Takie badania, takie analizy są realizowane w Ministerstwie Zdrowia. Agencja Badań Medycznych nie finansuje aktualnie takich badań.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.
Proszę o zadanie pytania panią senator Alicję Chybicką.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pani Minister, ja mam pytanie, które jest kontynuacją pytania pani senator Małeckiej-Libery, bo nie za bardzo pani na nie odpowiedziała. Jakie są kryteria wyboru tematów, które... I jakie są terminy? Czy to jest jasno określone, czy to jest widzimisię szefa Agencji Badań Medycznych czy też rady, którzy stwierdzają: oto przyjmujemy granty na kardiologię, na onkologię czy na to, o czym przed chwilą mówiła pani senator Gorgoń-Komor? Kto o tym decyduje? Czy to jest totalnie uznaniowe, czy też jednak bierze się pod uwagę to, że mamy pandemię, że mamy w tej chwili tsunami nowotworów, że dzieją się takie czy inne rzeczy w ochronie zdrowia, które powinny powodować reakcję Agencji Badań Medycznych i ukierunkowanie badań w strumieniu badań najbardziej potrzebnych? Ja mam wrażenie, że takie coś chyba nie istnieje, że to jest trochę uznaniowe. Jeśli się mylę, to proszę mnie skorygować. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę, Pani Minister.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

Plan działania Agencji Badań Medycznych jest opracowywany corocznie i jest on opracowywany przede wszystkim na podstawie aktualnej sytuacji epidemiologicznej, aktualnej sytuacji w systemie ochrony zdrowia, aktualnej sytuacji, jeśli chodzi o zachorowania i stan zdrowia Polaków. Są oczywiście bardzo różne dane, na podstawie których są prowadzone analizy. Trzeba podkreślić, że w ramach Agencji Badań Medycznych funkcjonuje rada, która nadzoruje działalność agencji i wypracowuje taki plan. Tutaj są zgromadzeni naukowcy, są zgromadzone osoby, przedstawiciele różnych środowisk medycznych. Oni ten plan przyjmują, a następnie przekazują ministrowi zdrowia do przyjęcia, do akceptacji.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo. Pani senator Chybicka.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Ja muszę dopytać. W takim razie proszę powiedzieć, ile prac zostało przyjętych w temacie COVID, który mamy od... SARS-CoV-2 niszczy Polaków od marca 2020 r. Jest to 1,5 roku. Ile przyjęto grantów w tym zakresie? Bo chyba nikt ani w Polsce, ani na świecie nie powie, że nie jest to temat *number one*.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ZDROWIA
ANNA GOŁAWSKA

W ramach prac Agencji Badań Medycznych są realizowane projekty związane z COVID, jak chociażby projekt dotyczący rozprzestrzeniania się poszczególnych szczepów wirusa czy projekty dotyczące szczepionek. Jest ogłoszony konkurs na opracowanie szczepionki, więc Agencja Badań Medycznych ma w swoim zakresie również tę tematykę.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie?

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Pani Minister.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Goławska*: Dziękuję.)

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez panią senator Beatę Małecką-Liberę.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Alicję Chybicką.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przedłożona w Senacie ustawa jest mocno niedopracowana z 4 wrzutkami. Tak naprawdę, gdyby brać pod uwagę proces legislacyjny, można powiedzieć, że jest on przeprowadzany ze złamaniem konstytucji i złamaniem polskiego prawa, co powiedziano wielokrotnie na posiedzeniu komisji, które odbyło się przed posiedzeniem Senatu. Tak naprawdę należałoby wszystkie te wrzutki usunąć i zostałby wtedy 1 punkt, który dotyczy samej Agencji Badań Medycznych, który też zawiera zapisy absolutnie dyskusyjne, np. możliwość uznaniowego usuwania członków rady z powodów bliżej nieokreślonych.

Ponadto – też podkreślaliśmy to wielokrotnie na posiedzeniu komisji – Agencja Badań Medycznych jest kolejnym ciałem, które pożera samo w sobie dosyć duże pieniądze. A już zupełnie straszną rzeczą – chociaż pani minister tutaj próbowała nas uspokoić – jest zamrożenie czy wyjęcie środków z Narodowego Funduszu Zdrowia, w tej chwili, kiedy szpitale są zadłużone, kiedy brakuje pieniędzy na leczenie chorych, kiedy brakuje pieniędzy na ratowanie życia, zdrowia. Pani mówi, że one są niezamrożone, ale one są zamrożone dla chorych. Ja patrzę z punktu widzenia chorego. Co z tego, że te pieniądze kiedyś jakiś chory za 3 lata dostanie, skoro on straci życie tu i teraz.

Wracam jeszcze do sprawy Agencji Badań Medycznych jako takiej, do sensu jej istnienia. Mamy w Polsce wiele ciał, które zajmują się nauką, jak Polska Akademia Nauk, NCBR czy NCN, ciał, które zajmują się badaniami podstawowymi i klinicznymi. Stworzenie kolejnej instytucji...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Przepraszam, Pani Senator. Szanowni Państwo, Panie Ministrze, czy mogliby państwo nie przeszkadzać? Przepraszam bardzo, Pani Senator.)

Dziękuję bardzo.

Tak naprawdę ten zapis, który jest nowym zapisem, jak i te poprzednie, nie zasługują na poparcie Wysokiej Izby. Zatem ja jestem absolutnie przeciwna, my wszyscy senatorowie jesteśmy przeciwni łamaniu prawa i konstytucji. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Beatę Małecką-Liberę.

SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Agencja Badań Medycznych od samego początku, kiedy powstała, budzi mój sprzeciw. Zaraz powiem dlaczego. Nie dlatego, że nie chcę rozwoju nauki, a przede wszystkim innowacyjności w medycynie. Wręcz odwrotnie, jestem ogromnym zwolennikiem postępu, rozwoju i wiedzy. Ale sprzeciw mój jest dlatego, że jest to kolejna agencja – w moim odczuciu, ale nie tylko moim, bo także wielu ekspertów – kompletnie zbędna. Jest Polska Akademia Nauk, jest NCBR, są instytuty badawcze i to są instytucje, które absolutnie mogą rozwijać również działalność badawczą.

Ale najważniejszym zarzutem, jaki mam, jest źródło finansowania. Bo gdyby ta agencja powstała i miała jakieś dodatkowe, ekstra źródło finansowania, to w porządku. Ale państwo zbudowaliście agencję, która jest finansowana ze środków finansowych Narodowego Funduszu Zdrowia, z naszych składek na świadczenia zdrowotne. Nie może być mojej zgody na to, żebyśmy finansowali badania kliniczne, niekomercyjne badania kliniczne, pobierając środki ze składki, z Narodowego Funduszu Zdrowia, w momencie, kiedy do mnie przychodzi matka i mówi, że ona ma 3-letnie dziecko, które w ciągu ostatnich 2 miesięcy miało napady padaczki, a termin badania diagnostycznego ma w połowie roku 2022 r. Co ja jej mam powiedzieć? Dlaczego wydatkujemy środki z Narodowego Funduszu Zdrowia, kiedy nie finansujmy innowacyjnych, przebadanych i dostępnych w Europie leków na nowotwory? U nas w Polsce tych leków nie ma. Tak więc kłóci się to ze sobą, bo z jednej strony są oczywiście postęp, innowacja i wiedza, ale z drugiej strony w momencie, kiedy tych środków jest za mało, kiedy nie ma dostępności świadczeń zdrowotnych, nie wolno nam ograniczać i wydawać pieniędzy na inne cele. I to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, o której mówię od samego początku. Agencja działa na podstawie ustawy o Agencji Badań Medycznych. No oczywiście, została powołana, dlatego działa na podstawie tejże ustawy. Ale nie ma podstawy prawnej do działania w zakresie badań klinicznych, bo nie ma ustawy o badaniach klinicznych. Od 2014 r. jest rozporządzenie Unii Europejskiej, które nakłada na nas obowiązek, by powstała taka ustawa. Jest rok 2021, słyszymy, że ona jest gdzieś w konsultacjach.

Ale jej nie ma. A państwo rozszerzacie to jeszcze w tym zakresie nie tylko o badania kliniczne, ale także o eksperymenty medyczne. Jest to robione bez podstawy prawnej.

Trzecia sprawa, która absolutnie budzi mój sprzeciw, to ta nowelizacja, nad którą dzisiaj pracujemy i o której rozmawiamy. Bo państwo do tego całego obrazu, który jest nie tak do końca transparentny, jak powinien być... Przecież na posiedzeniu komisji padły słowa, że również na podstawie prawa farmaceutycznego agencja działa. Chcę powiedzieć, że nie jest tak, dlatego że innowacje, rozwój to nie tylko postęp i nowe leki, ale to też wyroby medyczne i są pewnego rodzaju procedury. Tak więc ta podstawa prawna, o której mówię, ta podstawa w postaci ustawy o badaniach klinicznych jest absolutnie niezbędna do tego, żeby ta działalność była prawdziwą działalnością. A na to nakładacie państwo teraz kolejne zmiany, nowelizując ustawę, poszerzając ją o eksperyment medyczny, bez ustawy o badaniach klinicznych. Ale wprowadzacie także taki brak transparentności, a może celowo przypisujecie pewne możliwości i zwiększenie kompetencji prezesowi agencji czy też ministrowi. Nie możemy się zgodzić na to, żeby niektóre rzeczy dotyczące procedury przetargowej były pomijane. Dlaczego następuje tu takie wyłączenie? Przecież to jest właśnie brak transparentności. Nie możemy się zgodzić również na to, żeby minister zdrowia mógł nagle, w trakcie kadencji, odwołać członka rady tylko dlatego, że on tak uważa. To są zapisy, które rodzą szereg wątpliwości i są naprawdę bardzo trudne do zaakceptowania. Jeżeli zostaje wyłoniona grupa ekspertów, która ma oceniać wnioski, to muszą to być eksperci niezależni, o wysokiej wiedzy i fachowości – to wszystko w porządku – ale oni nie mogą kontrolować siebie i nie mogą siebie oceniać, bo to naprawdę powoduje dziwne skojarzenia, jeżeli chodzi o przebieg tych wszystkich prac i inicjowanie nowych badań klinicznych. Dlatego też ta nowelizacja w zakresie merytorycznym budzi nasze duże wątpliwości.

Ale jest jeszcze jeden element, o którym moi poprzednicy już tutaj mówili, a mianowicie to, w jaki sposób kolejny raz trafia do nas projekt nowelizowanej ustawy. Otóż znowu jest łamana dobra legislacja, znowu łamana jest konstytucja, bo tylko część zapisów w tym projekcie dotyczy Agencji Badań Medycznych, a część to są tak zwane wrzutki – poprawki, które pojawiają się, ale dotyczą zupełnie innych zagadnień i zupełnie innych ustaw. I, co najważniejsze, wcale nie jest prawdą to, że to są zapisy nagłe, wynikające z nadzwyczajnej sytuacji, które trzeba natychmiastowo wprowadzić do prawa. To są rzeczy, które były do przewidzenia, i to są tematy, które można było na spokojnie przeprowadzić jako nowelizacje poszczególnych ustaw, a nie robić tego typu zamęt, jaki państwo tu, w tej ustawie – zresztą nie pierwszy i pewnie nie ostatni raz – proponujecie. Tutaj, w Senacie, od samego początku mówimy, że będziemy stać na straży dobrej legislacji i że nie pozwalamy na łamanie konstytucji. To jest nasza złota zasada. A dlaczego tak bardzo jej przestrzegamy? Bo później państwo wychodzicie z tego budynku i kiedy są zastrzeżenia co do uchwalonej ustawy, to mówicie: no ale to parlament, to Wysoka Izba przepuściła tę ustawę. Nie, nie może być na to naszej zgody, również właśnie w tym wymiarze, który podnosiło nasze biuro prawne, Biuro Legislacyjne, mówiąc, że ta ustawa jest niezgodna z dobrymi zasadami procedowania ustaw.

Dlatego też – reasumując – negatywnie oceniamy sam proces tworzenia agencji, bo uważamy, że w zupełności wystarczają te instytuty, które są dotychczas, i mnożenie tych bytów, agencji i funduszy, nie jest w obecnej dobie najważniejsze. A po drugie, apeluję po raz kolejny o to, aby ustawa o badaniach medycznych, o badaniach klinicznych stała się podstawą prawną działalności agencji, a nie sama ustawa o jej powołaniu. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Władysława Komarnickiego.

SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja nie jestem lekarzem, ale od zawsze jestem przedsiębiorcą, na Narodowy Fundusz Zdrowia wpłacałem ogromne pieniądze i mam moralne prawo, gdy takie rzeczy widzę, zabierać głos.

To prawda, że zdrowie nie powinno mieć ceny, a pandemia spowodowana wirusem, COVID-19, z którą walczymy już 1,5 roku, jest tego najlepszym przykładem. Batalia o powrót do zdrowia całego społeczeństwa powinna być prowadzona

w sposób systematyczny i przemyślany. Niestety należy przyznać, że systemowości, gdy mówimy o kwestiach zdrowotnych, często brakuje. Działania są niejako rozrzucone po wielu ministerstwach, instytucjach, agencjach. Ich prace są bardzo często nieskoordynowane, wiele razy o tym tutaj słyszeliśmy. To wszystko z jednej strony obniża skuteczność podejmowanych działań, a z drugiej strony oczywiście zwiększa koszty tychże działań.

Ten temat jest niezwykle ważny, ponieważ chodzi – uwaga – o 213 milionów zł rocznie. To są nasze środki, z naszych składek zdrowotnych. Często mówicie, że one są wasze. Ja nie mogę słuchać, jak urzędnicy ministerialni mówią: to są nasze środki. Z tych środków pochodzi budżet Agencji Badań Medycznych. To oczywiście oznacza uszczuplenie środków na świadczenia zdrowotne. 213 milionów rocznie to 2 razy więcej niż wynosi budżet Polskiej Akademii Nauk. Jeszcze raz chcę to podkreślić: to 2 razy więcej niż wynosi budżet Polskiej Akademii Nauk. A czymże są te badania medyczne? Przede wszystkim chodzi o grube pieniądze. Mówi się, że Agencja Badań Medycznych to dziecko pana ministra Szumowskiego.

Ta nowelizacja ma przede wszystkim sprawić, że wydawanie tych środków będzie jeszcze bardziej nietransparentne. Chcecie wyłączyć z zamówień publicznych wybór ekspertów zewnętrznych do oceniania wniosków. Brawo. Chcecie również ograniczyć możliwość składania protestów od wyników konkursów. Wreszcie, chcecie rozszerzyć eksperymenty badawcze na eksperymenty medyczne przeprowadzane na ludziach.

W ustawie są wpisane założenia poszerzenia zakresu działania agencji, która została powołana raptem 2 lata temu. Tak naprawdę nie mamy dzisiaj żadnych wyników pracy tej agencji, mimo że minęło już 1,5 roku, a przekazane środki były duże.

Jeżeli chodzi o to, co przedstawiła moja przedmówczyni, to w uzasadnieniu mówi się o wpływie zakładanych badań na gospodarkę, na zdrowie ludzi, na różne dziedziny życia publicznego w naszym kraju. Szanowni Państwo, zgoda, jeżeli chodzi o założone cele, ale szczegóły zawsze tkwią w zapisach. Przede wszystkim przeanalizujcie, proszę was, opinię BAS, opinię sejmową. Ona jest krytyczna wobec zapisów tej ustawy, jest bardzo krytyczna.

Przede wszystkim nie może być tak, że eksperci będą powoływani nie na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych, tylko tak sobie, jak na prywatnym folwarku. Nie trafiają do nas wyjaśnienia, że na rynku nie ma ekspertów. Nie kupujemy tego.

Kolejna sprawa. W przypadku, w którym mamy zastrzeżenie... Dlaczego ten sam ekspert, który będzie opiniował celowość badań, będzie również kontrolował te badania, czyli sam siebie? Tego już słuchać i czytać nie można.

Wątpliwości budzi również zapis o eksperymentach medycznych. Na dzisiaj nie powstała jeszcze ustawa o badaniach klinicznych, choć tak szeroko o niej mówiono. Faktycznie od kilku lat mówi się, że ona powstanie, a my już doprowadzamy do tego, że do badań klinicznych, które nie są uregulowane prawem, dopisujemy eksperymenty medyczne. To budzi nasze ogromne, wielkie wątpliwości. Absolutnie jestem przeciwko tej ustawie, bo jest to kolejna niechlujna propozycja. Wiele razy takie ustawy tutaj kwestionowaliśmy i mam nadzieję, że ta też nie przejdzie.

Na koniec chcę się podzielić taką smutną refleksją. Ludzie starsi błagali mnie od 2 lat, żebym pomógł otworzyć oddział geriatrii w szpitalu wojewódzkim. I zawsze ludzie z tego samego funduszu, na którego koncie leżą dziś takie ogromne pieniądze, mówili: nie ma pieniędzy. I to jest smutna konstatacja. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Agnieszkę Gorgoń-Komor.

SENATOR
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

To kolejny byt, który powstał w państwa rządzie – trzydziesty piąty w ramach różnych funduszy i agencji. Oby pieniądze z Funduszu Odbudowy nie były zmarnowane. Oczywiście środowiska naukowe oczekują finansowania – no cóż, są zdesperowane – tak jak np. grupa pana prof. Banacha, która pracuje nad bardzo oczekiwaną i bardzo ważną szczepionką przeciw miażdżycy w ramach grupy polsko-irańskiej. Czy państwa agencja wspiera takie badania? A na co Polacy najczęściej umierają? Umierają na choroby układu krążenia, na drugim miejscu są choroby onkologiczne. To wielkie pole do popisu dla naszej, polskiej nauki, kiedy państwo w założeniach tej ustawy mówicie, że mamy być

liderem, konkurować z krajami Europy czy z krajami na całym świecie. Tymczasem grupa polsko-irańska...

Ten czas teraz, okołopandemiczny, to niezwykle ważny czas dla medycyny, czas, w którym Polska doświadczyła największej tragedii, największej liczby zgonów od II wojny światowej. Te zwyżki zgonów, o których mówiłam wcześniej jako sprawozdawca, czyli 63%, plasują nas na drugim miejscu po Bułgarii, w tym 47% zgonów to są zgony covidowe, a reszta to są tzw. ciche ofiary COVID.

Czyli to zarządzanie pandemią, o którym państwo mówicie i które w telewizji propagandowej tak rewelacyjne wygląda, nie zdało egzaminu. Nie zdały egzaminu teleporady, bo był utrudniony kontakt do lekarzy pierwszego kontaktu. Nad tym trzeba się zastanowić i o to trzeba zbadać. A jeżeli pani nie rozumie, co to jest badanie podstawowe, to ja pani chętnie to zdefiniuję. I to się mieści w waszych kompetencjach.

Proszę państwa, nie mam nic więcej do dodania, bo tu już wszystko padło – sposób finansowania, to, że będziecie konsumować składki ludzi, którzy nie są leczeni prawidłowo, którzy czekają w długich kolejkach... Ale proszę o zastanowienie, czy rzeczywiście to źródło finansowania jest dobre. Przecież to jest nauka. Powinny być zabezpieczone w budżecie państwa pieniądze właśnie z nauki, a nie z naszych składek – o tym też już była mowa.

Musimy określić priorytety według najnowszych trendów i standardów wiedzy medycznej, a nie według uznania. Dobieranie ekspertów, o których była mowa, z pominięciem zamówień publicznych spowoduje, że my jako opozycja będziemy domniemywać, że będziecie państwo kierować się pewną uznaniowością w przypadku swoich kolegów – nie ekspertów z wysokiej półki, ale kogoś, kogo będziecie znali. I absolutnie nie ma na to naszej zgody.

Myślę, że jest to chwila refleksji, na co wydać pieniądze z Funduszu Odbudowy. I to właśnie te duże pieniądze z Unii spowodowały, że teraz nowelizujecie tak źle tę ustawę. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Ewę Matecką.

SENATOR
EWA MATECKA

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zmiana ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw to kolejny projekt ustawy, kolejne rządowe przedłożenie o chaotycznej konstrukcji legislacyjnej.

Ustawa w swej treści zawiera znikomą część zapisów dotyczących Agencji Badań Medycznych, pozostałe jej regulacje dotyczą w większości zmian w tak bardzo ważnych obszarach w zakresie ochrony zdrowia, jak: ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentysty, ustawa o diagnostyce laboratoryjne, ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej, ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ustawa o refundacji leków, ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej, ustawa o zawodzie fizjoterapeuty, ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, ustawa o zawodzie farmaceuty. Czyli w ustawach nieodnoszących się do Agencji Badań Medycznych. Tak ważne obszary w zakresie ochrony zdrowia poddawane są zmianom bez należytych konsultacji ze środowiskiem medycznym, a te dotyczące Agencji Badań Medycznych, co prawda zmierzające w szczególności do rozszerzenia zakresu działalności Agencji Badań Medycznych i jej kompetencji, w tym możliwości wspierania działalności innowacyjnej w ochronie zdrowia, budzą szereg zastrzeżeń i wątpliwości.

Po pierwsze, zastrzeżenia nasze budzi sposób powoływania i odwoływania członków rady agencji z inicjatywy własnej ministra lub na wniosek podmiotu zgłaszającego bez uzasadnienia, a zatem z dużą uznaniowością, z brakiem przejrzystości i obiektywizmu.

Po drugie, sposób kształtowania wysokości wynagrodzenia ekspertów z wyłączeniem stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych. Jest to kolejny przejaw braku przejrzystości i, co za tym idzie, duża uznaniowość.

Brak jest precyzyjnych zasad składania protestów co do wyników konkursu.

A to, co budzi nasze kolejne bardzo duże zastrzeżenie, to źródło finansowania Agencji Badań Medycznych. Tym źródłem jest, o czym już tutaj wielokrotnie mówiłyśmy, Narodowy Fundusz Zdrowia. Czyli de facto jest to umniejszanie środków przeznaczonych na ochronę naszego zdrowia, na świadczenia medyczne, środków pochodzących ze składek zdrowotnych wszystkich obywateli,

zamiast z oddzielnego działu budżetu, z oddzielnej pozycji budżetowej.

Poza tym ustawa budzi również wątpliwości co do jej zgodności z konstytucją w zakresie trybu, w jakim została uchwalona.

W związku z tym popieram wniosek o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Dla porządku informuję, że senatorowie Aleksander Szwed, Janusz Pęcherz, Danuta Jazłowiecka, Mieczysław Golba, Wiktor Durlak, Beniamin Godyla, Wadim Tyszkiewicz złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 437, a sprawozdanie komisji – w druku nr 437 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Marka Borowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
MAREK BOROWSKI

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ustawa, którą w tej chwili omawiamy, ma swoją genezę jeszcze w 2015 r., kiedy to Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż jeden z przepisów tej ustawy wymaga zmiany. Chodziło tutaj o przypadki, kiedy decyzje administracyjne, które generalnie miały pewien zakreślony czas, w trakcie którego można było je wzruszyć z różnych powodów, w jednym przypadku takiego czasu określonego nie miały. Tym przypadkiem były decyzje, które zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa albo bez podstawy prawnej. I w wyniku skargi Trybunał Konstytucyjny uznał, że aczkolwiek wydanie decyzji z rażącym naruszeniem prawa czy bez podstawy prawnej to jest bardzo poważne uchybienie i ono narusza poczucie sprawiedliwości bardzo zdecydowanie, bardzo poważnie, to jednak istnieje także inna wartość konstytucyjna, a mianowicie pewność prawa. W związku z tym okres, w trakcie którego można by ewentualnie taką decyzję wzruszyć, czyli po prostu unieważnić, wycofać z obrotu, musi być jednak określony. Trybunał nie wskazał, jaki to powinien być okres. Później, już po wyroku tego trybunału, sprawą zajmował się m.in. Naczelny Sąd Administracyjny. On niejako na marginesie wskazał, że ze względu na bardzo poważne uchybienie, jakim jest rażące naruszenie prawa czy brak podstawy prawnej, taki okres powinien być stosunkowo długi, mówił nawet o 30 latach. We wszystkich pozostałych przypadkach, kiedy kodeks postępowania administracyjnego zawierał takie okresy, były one określone jako 10 lat, z wyjątkiem właśnie tego jednego przypadku, kiedy takiego okresu nie było.

W 2016 r. tu, w Senacie Komisja Ustawodawcza podjęła próbę, żeby tę lukę wypełnić i nawet taki projekt, pilotowany wtedy, jak pamiętam, przez pana senatora Gogacza, który był wtedy przewodniczącym Komisji Ustawodawczej, został opracowany. Zawierał on bardzo, że tak powiem, proste rozwiązania, a mianowicie takie, że do decyzji charakteryzujących się właśnie tym rażącym naruszeniem prawa czy brakiem podstawy prawnej, chociaż wtedy chyba tylko rażącym naruszeniem prawa, przypisano okres 10-letni, czyli dokładnie taki jak w pozostałych przypadkach. Jednocześnie stwierdzono, że jeśli ten okres upłynął, bo to przecież dotyczyło także decyzji wcześniejszych, bądź też upłynie w przyszłości, jeśli to miałoby dotyczyć decyzji przyszłych, to wówczas ma zastosowanie inny artykuł kodeksu postępowania administracyjnego, zresztą aktualny do dzisiaj, który mówi, że w takim przypadku obywatel, który występuje o unieważnienie takiej decyzji, nie może już liczyć na to, że ta decyzja zostanie wycofana z obrotu, ale może liczyć na coś w rodzaju postanowienia, w którym będzie powiedziane, że taka decyzja rzeczywiście była nieważna, była podjęta z rażącym naruszeniem prawa, czyli otrzymuje tzw. prejudykat, z którym może się udać do sądu i w sądzie dochodzić ewentualnie odszkodowania. To już sąd będzie określał, czy to odszkodowanie miałoby być i ewentualnie jakie. Ten projekt wtedy, w 2016 r. został wprawdzie opracowany, ale nie został sfinalizowany. Został wycofany, no, prawdopodobnie dlatego, że z rządu docierały sygnały, iż będzie

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

opracowana ustawa reprywatyzacyjna. Rzeczywiście takie informacje potem napłynęły, były także prezentowane w Senacie, że w Ministerstwie Sprawiedliwości taka ustawa została opracowana. Podawano nawet jej szczegóły. Jednak w końcu rząd nie zdecydował się na to, żeby ten projekt przyjąć i skierować do parlamentu.

Kolejna próba została podjęta stosunkowo niedawno, w tym roku, na początku tego roku w Sejmie. Komisja Ustawodawcza przyjęła projekt ustawy mniej więcej taki – no, może nie słowo w słowo, ale jeśli chodzi o sens, to identyczny – jak ten projekt, który był opracowany w Senacie w 2016 r., a później wycofany. Ten projekt później trafił do komisji kodyfikacyjnej w Sejmie i tam już został dość radykalnie rozszerzony. I w takiej postaci trafił do Senatu.

2 komisje, Komisja Ustawodawcza i Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, zajmowały się tym projektem na 2 posiedzeniach. Pierwsze posiedzenie miało charakter takiego quasi-wysłuchania publicznego, jeszcze bez żadnych wniosków legislacyjnych. Później otrzymaliśmy ekspertyzy, opinie, dość szeroko zakrojone. I na drugim posiedzeniu przyjęliśmy już rozwiązania legislacyjne.

Czym charakteryzuje się ta ustawa – bo to już jest ustawa przyjęta przez Sejm? Otóż ona po części powtarza te propozycje, które były w swoim czasie i w projekcie senackim, i w tym pierwszym projekcie sejmowym, Komisji Ustawodawczej Sejmu, mianowicie stwierdza, że wspomniana luka, czyli brak terminu na wzruszenie, na unieważnienie decyzji, która została podjęta z rażącym naruszeniem prawa albo bez podstawy prawnej… że ten okres będzie identyczny jak w innych przypadkach, np. w takich, kiedy decyzja została wydana, przykładowo, przez niewłaściwy organ. A mianowicie że ten okres będzie wynosił 10 lat.

Rozszerzenie… I w zasadzie, można powiedzieć, gdyby się na tym skończyło, to, jak myślę, nie wywołałoby to żadnych kontrowersji, które potem się ujawniły tutaj u nas, w Senacie. Jednak ten projekt został rozszerzony i w zasadzie zamienił się w taką namiastkę ustawy reprywatyzacyjnej, której w dalszym ciągu nie ma. Na czym to polega? Otóż to rozszerzenie jest w kilku punktach i dotyczy tego, że, po pierwsze, decyzje, które zostały wydane ponad 30 lat temu… No, a wiadomo, że mówimy tutaj przede wszystkim o decyzjach, powiedzmy sobie, nacjonalizacyjnych, związanych z reformą rolną itd., czyli o tych wszystkich decyzjach, które potem były kwestionowane, ponieważ były niezgodne z ówczesnym prawem, i które były potem przedmiotem różnych procedur reprywatyzacyjnych. Jeżeli upłynęło ponad 30 lat od wydania takiej decyzji, to nie wszczyna się już postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji. Ten przepis ma charakter generalny, tzn. ma również znaczenie na przyszłość, w tym sensie, że jeśli dzisiaj… Jeśli, nie wiem, za pół roku czy za rok zostanie wydana decyzja, która się okaże decyzją wydaną z rażącym naruszeniem prawa, to w ciągu 10 lat od wydania będzie można ją wzruszyć, a po upływie 10 lat… tzn. po upływie 30 lat już nie będzie można nawet wszcząć postępowania w jej sprawie. I to jest na przyszłość. Ale to dotyczy także decyzji przeszłych. Czyli jeżeli jeszcze pojawiłby się jakiś wniosek, który dotyczyłby decyzji sprzed 50–60 lat, to zgodnie z tym przepisem już w ogóle nie będzie się go procedować. I to jest jeden przepis, powiedziałbym, nowy, dodany.

Drugi, bardzo istotny, to jest ten, który dotyczy tzw. spraw w toku, a więc tych spraw, które oczywiście dotyczą decyzji przeszłych, a które obecnie są w toku, postępowań reprywatyzacyjnych. I tutaj przepis jest bardzo prosty. Mówi się w nim o tym, że z momentem wejścia w życie ustawy wszystkie te procesy, podkreślam, nie sądowe, tylko wszystkie procesy administracyjne, które się toczą w tej chwili, ulegają umorzeniu. Innymi słowy, ci wszyscy, którzy dochodzą w tej chwili swoich praw, zostaną zupełnie z niczym, mogą, że tak powiem, zamknąć wszystkie swoje teczki i na nic już nie mogą liczyć, nawet na prawo do sądu. To jest drugi przepis.

I trzeci, który też wzbudził troszkę kontrowersji, to był przepis dotyczący vacatio legis, który to okres jest tu bardzo krótki i wynosi 30 dni, 1 miesiąc od dnia ogłoszenia.

Przedstawiłem tutaj pewną genezę i historię tego procesu ustawodawczego. To jest ważne po to, żebyśmy wszyscy zrozumieli, o co tutaj chodzi, a także wiedzieli, z czym wychodzimy z komisji. Od razu chcę powiedzieć, że na posiedzeniu komisji czy na posiedzeniach komisji nie budziło kontrowersji to, że trzeba uregulować sprawę możliwości wzruszania tych decyzji wydanych z rażącym naruszeniem prawa i bez podstawy prawnej. Wątpliwości i dyskusje wzbudziła kwestia, czy powinien być to okres 10 lat, czy okres dłuższy.

Jak powiedziałem, Naczelny Sąd Administracyjny proponował tutaj znacznie dłuższy okres. Również w opiniach, które uzyskaliśmy, były

propozycje dłuższego okresu, co wynikało z tego, że opiniodawcy uważają, że wartość konstytucyjna, jaką jest poczucie sprawiedliwości, w przypadku decyzji wydanych z rażącym naruszeniem prawa jest, można powiedzieć, szczególnie ważąca, a w związku z tym okres na to, żeby taką decyzję wycofać z obrotu, powinien być dłuższy.

Nie budził kontrowersji zapis stanowiący, że jeśli minie 30 lat od wydania decyzji, to nie będzie się już wszczynać postępowań w sprawie tej decyzji. Innymi słowy, kto miał zgłosić swoje roszczenia czy kto będzie chciał zgłosić swoje roszczenia, bo również w przyszłości może się to zdarzyć, to w granicach 30 lat musi się zmieścić. Jeżeli tego nie zrobi, to działanie zmierzające do wzruszenia czy procedura administracyjna nie będą w ogóle podejmowane. I to nie budziło wątpliwości.

Największe wątpliwości wzbudziła kwestia tych spraw w toku. W tej sprawie opinie były jednoznaczne. Mówię tu o opinii konstytucjonalisty, pana prof. Piotrowskiego, mówię tu o opinii naszego Biura Legislacyjnego i mówię także o opinii prof. Czaplińskiego, który wprawdzie w tej opinii zajmował się międzynarodowymi aspektami tych różnych roszczeń, ale na końcu swojej opinii zwrócił uwagę na to, że kwestia vacatio legis oraz kwestia spraw w toku, zwłaszcza spraw w toku, powinna być jakoś uregulowana. On wyraźnie wskazał, że to nie może być zwyczajne umorzenie tych spraw.

Dyskusja była bardzo, że tak powiem, ożywiona i wnikliwa. W związku z tym została zaproponowana poprawka, która modyfikowała tę ustawę. To nie był 1 artykuł czy 1 punkt, ale po prostu modyfikacja ustawy. W tej poprawce zawarto następujące rozwiązania. Mianowicie jeśli chodzi o możliwość wzruszenia decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa czy bez podstawy prawnej, to w tej poprawce zapisano okres 30 lat jako okres, w którym można ją wzruszyć. Jeśli chodzi o vacatio legis, to wydłużono je do 3 miesięcy. A jeśli chodzi o tę najbardziej kluczową sprawę, tzn. kwestię spraw w toku, to zapisano, że te sprawy w toku mogą się toczyć dalej i mogą się zakończyć. Mogą one się zakończyć decyzją czy postanowieniem odpowiedniego organu administracji i jeżeli będzie to decyzja wskazująca na to, że skarżona decyzja była wydana z rażącym naruszeniem prawa albo bez podstawy prawnej, to wprawdzie osoba, która się ubiega o wydanie takiej decyzji, nie może już liczyć na zwrot majątku w naturze – chcę jasno podkreślić, że ustawa, która przyszła z Sejmu, kończy zwroty w naturze i poprawka również podtrzymuje ten stan rzeczy – jednak skarżący ubiegający się o taką decyzję będzie mógł uzyskać ten prejudykat, o którym wspomniałem, a który wynika z art. 158 kodeksu postępowania administracyjnego. Tak więc wprawdzie decyzja nie jest wycofana z obrotu, czyli skarżący nie może otrzymać zwrotu majątku, ale otrzymuje odpowiedni, mówiąc kolokwialnie, papier, z którym może się udać do sądu i może się ubiegać o odszkodowanie, a to sąd będzie już decydował, jakie ono miałoby być. I trzecia kwestia, która w niej została zawarta – już chyba o tym powiedziałem – to wydłużenie vacatio legis do 3 miesięcy.

Ta poprawka została przyjęta przez komisje i w związku z tym pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Izbie propozycję przyjęcia tej ustawy wraz z poprawką, którą tutaj omówiłem. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Bogdan Borusewicz)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę uprzejmie.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana marszałka Borowskiego jako sprawozdawcy. Chciałbym się dowiedzieć jednego: jak w ocenie pana senatora – czy podczas posiedzeń komisji była dyskusja na ten temat, może na szerszym forum – wygląda sprawa, o której pan wspominał, tzn. sprawa tej dużej ustawy reprywatyzacyjnej, która ma być? Co w pana opinii przyjęcie tej ustawy bez poprawek oznacza wobec dużej ustawy reprywatyzacyjnej? Czy według pana zamyka to tę drogę, czy nie? A z drugiej strony co oznacza przyjęcie tej poprawki, którą komisje proponują, poprawki pańskiego autorstwa, wobec ustawy reprywatyzacyjnej: czy to otwiera, czy zamyka drogę? Nie wiem, może niejasno się wyraziłem, ale chyba sens jest jasny.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja rozumiem, o co chodzi, tak, rozumiem.

Wszystkie ustawy reprywatyzacyjne, które były projektowane, jedna, jak wiemy, nawet została uchwalona, bodajże w roku 2000... Wszystkie ustawy reprywatyzacyjne, łącznie z tą, która była przygotowana 2 lata temu, 3 lata temu przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zakładały z reguły zakończenie zwrotów w naturze, chociaż niektóre dopuszczały zwroty np. jakichś działek niezabudowanych, gdzie nie było żadnych nieodwracalnych skutków prawnych itd., itd., ale generalnie zakładały pewne rekompensaty, rekompensaty częściowe. Ta najbardziej znana, która została zawetowana przez prezydenta Kwaśniewskiego, zakładała rekompensaty w wysokości 50% wartości, która to wartość miała być ustalana w innym trybie. Ta, która była przygotowana w Ministerstwie Sprawiedliwości, o ile mnie pamięć nie myli, zakładała 15% bądź 20% rekompensaty w zależności od formy, czy to w papierach wartościowych, czy... Już nie pamiętam dokładnie, w każdym razie były to rekompensaty w granicach 15–20%. W związku z tym jest rzeczą naturalną, że... Zresztą w każdym kraju, w którym przyjmowano ustawy reprywatyzacyjne, albo zwracano majątek, albo przyjmowano jakieś rekompensaty. W związku z tym, jeżeliby dzisiaj chcieć przyjąć ustawę reprywatyzacyjną, no to oczywiście z jakąś rekompensatą, nie określam jaką. Ta ustawa – mówię w tej chwili o ustawie, nie o poprawce – nie zawiera żadnej rekompensaty. Ona, podobnie jak ustawa reprywatyzacyjna, kończy proces reprywatyzacji, ale bez żadnej rekompensaty, ponieważ umarza wszystkie sprawy, które są w toku. I to jest taka różnica, gdybyśmy dzisiaj chcieli przyjąć ustawę.

Teraz pytanie: czy poprawka wyklucza przyjęcie ustawy reprywatyzacyjnej, czy nie? No, właśnie poprawka nie wyklucza, dlatego że można pozostać... Gdyby poprawka została przyjęta i sprawy będące w toku by się toczyły, to albo pozostaniemy w tym wariancie, że nadal nie ma ustawy reprywatyzacyjnej i sprawy stopniowo wygasają, bo albo jest decyzja odmowna, że nie ma podstaw do stwierdzenia, że ta dawna decyzja była z rażącym naruszeniem prawa, albo odwrotnie – jest prejudykat, można iść do sądu i tam się toczą sprawy.

W związku z tym, jeśli rząd chciałby jednak zakończyć to szybciej i jednolicie, to nie ma przeszkód, żeby taką ustawę reprywatyzacyjną, nawet po przyjęciu tej poprawki, po przyjęciu takiej ustawy, przyjął. Ona będzie dotyczyła wtedy wszystkich spraw w toku. Być może zostawi się jeszcze jakiś margines czasowy na zgłoszenie ewentualnie jakiegoś wniosku.

Tak że my – mówię „my", czyli Polska, tzn. różne rządy, które były – przyjęliśmy wariant, można powiedzieć, chcąc albo nie chcąc, albo jakby siłą rzeczy, dochodzenia tych spraw w sądzie, bo żadna ustawa reprywatyzacyjna się nie pojawiła. Ale przy przyjęciu tej poprawki może się pojawić.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Pan senator Mamątow.

SENATOR
ROBERT MAMĄTOW

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, byłem na tych posiedzeniach komisji, ale ja nie pamiętam, a zostałem poproszony o zapytanie o tę kwestię.

Ile tych spraw, które by mogły być umorzone, jeśli nie przeszłaby ta poprawka, którą chyba pan zaproponował, mogłoby być zakończonych dzisiaj?

SENATOR
MAREK BOROWSKI

My tu mieliśmy dane dotyczące tego tematu. Z tymi sprawami to jest tak, że są sprawy, które się toczą w sądach. Te sprawy będą się toczyć dalej, niezależnie od tego, jaki wariant zostanie przyjęty. Jednakże tutaj chodzi oczywiście o te sprawy, które się toczą w organach administracji. Tutaj było dość trudno to precyzyjnie ustalić. Mam tutaj właśnie odpowiedź na takie pismo, z tym że to były akurat sprawy prowadzone przez Prokuratorię Generalną, a to chyba nie o to tutaj mimo wszystko chodziło.

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski*: Prokuratoria występuje przed sądem...)

Ale przed sądem.

Przepraszam bardzo, ja mam pewien dokument, do którego mogę zajrzeć, tylko nie wziąłem go ze sobą. Chwileczkę.

(*Senator Robert Mamątow*: Może pan minister będzie wiedział.)

Może pan minister będzie wiedział, aczkolwiek myśmy o to pytali już poprzednio i, zdaje się, był z tym pewien kłopot. Pytania w tej sprawie były zadawane w Sejmie przez jedną z posłanek. One były kierowane do różnych gmin miejskich, tych większych oczywiście, i tam były pewne odpowiedzi. W tej chwili po prostu tego nie pamiętam, ale to była chyba liczba rzędu 2 tysięcy. Może tu zobaczę. Aha, no tak. Ile spraw obecnie się toczy? Tak, to była pani posłanka Gill-Piątek, to ona prosiła o takie informacje. Gdzieś tu chyba jest podsumowanie tego. No właśnie, tu jest kłopot, dlatego że te sprawy są bardzo rozproszone.

(*Senator Robert Mamątow*: To żeby nie zabierać czasu, ja może...)

No, nie chcę... Ale o ile mnie pamięć nie myli, to jest ok. 2 tysięcy spraw, oczywiście w całym kraju.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Panie Senatorze, pan zada to pytanie panu ministrowi, który w międzyczasie przygotuje się do tego.

Pan senator Jan Maria Jackowski zadaje pytania.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam takie pytanie, bo z tej wypowiedzi zrozumiałem, że właściwie żadne rozstrzygnięcie Sejmu nie zamyka drogi do... Cokolwiek zrobi parlament w sprawie tej ustawy, czy ona zostanie przyjęta z poprawką, czy bez poprawki...

(*Senator Marek Borowski*: Nie, bez poprawki zamyka.)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Zamyka.)

W pana opinii zamyka.

I teraz mam takie pytanie. Ale ten argument można odwrócić, ponieważ grupa osób, które będą w tym zakresie podnosić, że mimo wszystko te roszczenia i zaległe sprawy trzeba jakoś rozstrzygnąć... To może być masa krytyczna, to może doprowadzić do przeprowadzenia ustawy reprywatyzacyjnej, która by całościowo regulowała tę kwestię, być może z rozbiciem na lex specialis w odniesieniu do gruntów warszawskich, które mają jeszcze bardziej skomplikowany, zawiły status. I to jest moje pierwsze pytanie. Ja sądzę, że ten argument można odwrócić.

I pytanie drugie. No, paradoksalnie tak czy inaczej może dojść do takiej oto sytuacji, że będą 2 grupy beneficjentów reprywatyzacji: ci, którzy odzyskali nieruchomość w naturze bądź w pełnym odszkodowaniu, według jakichś tam kryteriów, i ci, którzy, jeśli będzie ta hipotetyczna ustawa reprywatyzacyjna, uzyskają rekompensatę. Rekompensatę czy to w wysokości 50%, jak to było proponowane w czasach AWS, czy 15–20%, no ale w zdecydowanie mniejszym wymiarze. Czy w związku z tym nie będzie tu jakiegoś zagrożenia różnicowania tych, którzy, że tak powiem, występowali o zwrot swojego mienia, które uznali za niesłusznie zajęte?

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Panie Senatorze, największe zróżnicowanie wystąpi wtedy, gdy wejdzie w życie ustawa, która przyszła z Sejmu. No, bo co ona oznacza? Ja przeczytam. Art. 2 ust. 2 mówi: „Postępowania administracyjne w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji lub postanowienia, wszczęte po upływie 30 lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji lub postanowienia", czyli to są te wszystkie stare decyzje, które są teraz dochodzone, że tak powiem, i kwestionowane, „i niezakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ostateczną decyzją lub postanowieniem, umarza się z mocy prawa". To jest tak jasne, że trudno o jaśniejsze sformułowanie. To oznacza, a pytał pan o zróżnicowanie, że ci, którzy zdążyli jeszcze dostać taką decyzję albo nawet zwrot majątku... albo zwrot, albo taką decyzję i poszli do sądu, to ci coś tam jeszcze dostaną. Prawda? Jednak ci, którzy w tej chwili mają jeszcze sprawy w toku i być może mają zgromadzone już wszystkie dokumenty itd., ale jeszcze nie ma formalnej decyzji administracyjnej, to ci nic nie dostaną. No, dla mnie to jest znacznie większe różnicowanie, niż wniosłaby jakakolwiek ustawa reprywatyzacyjna, w stosunku do tych, których sprawy są w toku. A w gruncie rzeczy myślę, że skoro przyjęliśmy wariant... Jak powiadam, chcieliśmy inaczej, wielokrotnie, chcieliśmy mieć ustawę reprywatyzacyjną, ale nie wychodziło i w zasadzie cały czas wszystko szło metodą: albo zwrot, albo

sprawa w sądzie i odszkodowanie. No, jeżeli będziemy to kontynuowali, używając tej metody, już tylko w stosunku do tych, którzy mają sprawy w toku, nie przyjmując żadnych nowych i nie zwracając, to jest to stosunkowo najbardziej sprawiedliwe, bo zwyczajnie poddane kontroli sądowej. Choć, jak powiedziałem, nie wyklucza to ustawy reprywatyzacyjnej. Każda z tych ustaw, które wcześniej były proponowane, dzieliła beneficjentów. Ci, którzy przed ustawą reprywatyzacyjną zdołali się, jak to się mówi popularnie, załapać na decyzję pozytywną, czyli np. na zwrot, byliby wygrani. Tak? A ci, którzy po ustawie reprywatyzacyjnej dostaliby np. 15%, mogliby mówić, że...

Tak że ja chcę powiedzieć jasno, że na posiedzeniu komisji nie było kwestionowane to, że musimy wreszcie zakończyć te różne procesy reprywatyzacyjne, tylko było mówione, i na tym polegała różnica – o tym przede wszystkim mówi poprawka – że powinno się to zakończyć w sposób cywilizowany. No więc bez zwrotów w naturze – zgoda, tak jest również w poprawce. Bez przyjmowania nowych wniosków – tak jest również w poprawce. Jednak z dokończeniem tych spraw ewentualnie poprzez drogę sądową, na drodze cywilnej.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Pan senator Jerzy Czerwiński. Proszę bardzo.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Ja będę miał do pana kilka pytań, ale na jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę, dlaczego o tę sprawę nie pytam, mianowicie o historię i w pewnym sensie także o politykę, bo to jest tutaj niestety nierozerwalnie związane. Otóż uważam, że to jest ustawa ogólna. To, że ona oddziałuje również historycznie, to jest inna kwestia i niektóre środowiska nadmiarowo to wykorzystują. Otóż jakby dla ustalenia, ale też w ramach uwagi... Ja będę posługiwał się tu dwoma terminami: termin czy też okres na wzruszenie decyzji – to jest tutaj 10 lat, w tej chwili ten okres jest jeszcze taki – oraz okres na wydanie... No, nie wydaje się decyzji wzruszających, więc chodzi o stwierdzenie, że decyzja została wydana z naruszeniem prawa, z rażącym naruszeniem prawa, i wtedy jest możliwość starania się o odszkodowanie. Czyli mówmy tu wprost: jest to okres, przez który można starać się o odszkodowanie. I teraz tak: o ile w obecnym stanie prawnym – ja mówię o stanie jeszcze bez tej ustawy, przed wejściem w życie tej ustawy – jest tak, że nawet z uwzględnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego... Bo wyrok ma charakter, jak to sam trybunał stwierdził, „zakresowy dotyczący pominięcia prawodawczego", czyli, mówiąc krótko, bez ingerencji ustawodawcy nic się nie zmienia w stanie prawnym. I przez 6 lat nic się nie zmieniało. W obecnym stanie prawnym mamy tak naprawdę do czynienia z jednym tylko okresem, jest to 10-letni okres przy niektórych przesłankach z art. 156 – konkretnie przy pierwszej, trzeciej, czwartej i siódmej – na wzruszenie decyzji. Ale nie ma żadnego zakreślonego okresu na żądanie odszkodowania, czyli można to, praktycznie rzecz biorąc, odciągać w czasie w nieskończoność. W tej chwili tak jest.

To, co wychodzi z Sejmu, czyli to, co mamy w druku pomarańczowym, w dalszym ciągu jest w miarę spójne, bo ciągle jest 10 lat na wzruszenie decyzji plus dodana jest jedna przesłanka, mówiąca właśnie o rażącym naruszeniu prawa, i jest jednolity, spójny okres, w którym jest możliwość żądania odszkodowania – no, po kilku krokach daje to 30 lat.

Z kolei poprawka, którą państwo zaproponowaliście – to jest w tym żółtym druku, mówię to, żeby potem łatwo było to rozróżnić – doprowadzi do pewnego rodzaju chaosu, bo z jednej strony jest 10 lat na wzruszenie decyzji, tak jak było w pozostałych przesłankach, i 30 lat w przesłance drugiej, czyli w razie rażącego naruszenia prawa lub braku podstawy prawnej, ale to jest praktycznie to samo, z drugiej zaś strony dochodzi jeszcze data i ona ma tutaj, praktycznie rzecz biorąc, jeszcze inny charakter, bo tu już nie mówi się o okresie, tylko mówi się o sztywnej dacie, o tym, że gdy sprawa jest sprzed pewnego okresu, to po prostu nie można starać się o odszkodowanie.

I teraz pytanie jest takie: czy nie uważa pan, że taka komplikacja spowoduje, że będzie można w dalszym ciągu wykorzystywać prawo w sposób instrumentalny? To jest pierwsze pytanie. Pytam o to, bo już sama komplikacja – to mnożenie terminów, mnożenie różnych okresów – jest według mnie negatywną kwestią. A druga sprawa to jest to wprowadzenie tej daty. Stąd drugie pytanie,

a mianowicie... No, ta data jakby sama z siebie powoduje, że rodzi się... No, „podejrzenie" to jest tu mało powiedziane, raczej jest to pewność, że po prostu jest to zamknięcie okresu PRL. Tak czy inaczej, składne lub mniej... Nawiasem mówiąc, nie wiadomo, skąd ta data jest i co się stało 1 stycznia 1990 r., co by warunkowało, że do tego momentu tak, a od tego momentu już nie. I my wprowadzając teraz taką datę do systemu, do k.p.a., spowodujemy – narażając się na słuszne pretensje, być może także z zewnątrz, że zaczynamy w ten sposób, przy pomocy prawa, po prostu zamykać historię. Czyli z jednej strony...

A więc pytanie jest tu chyba jasne. Z jednej strony chodzi o wprowadzenie tej daty, która jeszcze, do tej pory, chyba nie wystąpiła w tych przepisach związanych z decyzjami – czyli chodzi o to, że nie ma okresu, ale jest data – a z drugiej strony chodzi o mnożenie tych różnych okresów, co powoduje komplikację w systemie.

(*Senator Marek Borowski*: Dziękuję bardzo. Panie Senatorze...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Ja też dziękuję i zwracam uwagę, żeby jednak mieścić się w tym przedziale, plus minus, 1 minuty.

Proszę bardzo.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Panie Senatorze, ja w tej chwili sprawozdaję tylko przebieg posiedzenia komisji i to, co tam się działo. W związku z tym... Ta dyskusja już wtedy się działa. Ta data była tłumaczona. Tak więc nie chcę do tego wracać. Ale ponieważ tak się składa, że ta uwaga, którą pan senator teraz zgłasza, była zgłaszana również na posiedzeniu komisji, ona nie pozostała, że tak powiem, bez wpływu na autorów poprawki, czyli mnie i senatora Klicha. I tylko mogę zapowiedzieć... Ale to nie jest w tej chwili moje zadanie, bo jestem sprawozdawcą. Ale zabiorę głos w dyskusji i zgłoszę inną poprawkę, która, że tak powiem, pańską uwagę będzie uwzględniała. No, tyle mogę w tej chwili powiedzieć.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: A może tak rąbek tajemnicy, czy będzie inna ta data?)

Nie, nie będzie żadnej daty. Nie będzie żadnej daty i... No, dobrze. Powiem już od razu, bo to nie ma co... Potem to złożę. Poprawka będzie się już tylko ograniczała do... Tzn. będzie pozostawiała te rozwiązania, które dotyczą 10-letniego okresu i następnego przepisu, dotyczącego 30 lat, a dotyczyła będzie wyłącznie spraw w toku i vacatio legis. Tak że będzie znaczne uproszczenie. No, bo przemyślałem tę sprawę. I wspomniana kwestia może rzeczywiście tutaj budzić takie wątpliwości.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Pan senator Kazimierz Ujazdowski. Proszę bardzo.

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Panie Marszałku...

(*Głos z sali*: Mikrofon.)

Właśnie włączam.

(*Głos z sali*: Karta jest włożona?)

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

A, karty nie ma...

(*Senator Marek Borowski*: To jakąkolwiek trzeba wziąć...)

Senatora Libickiego poproszę...

Jeszcze nawiązując do pytań...

(*Głos z sali*: Nie ma.)

(*Głos z sali*: Głośnik...)

Włączony.

Nawiązując do pytań pana senatora Jackowskiego... W moim przekonaniu – i chciałbym poznać opinię pana senatora, pana marszałka w tej kwestii – ustawa reprywatyzacyjna, gdyby została uchwalona, stanowiłaby zupełnie odrębną podstawę wypłacania odszkodowań i otworzyłaby nowe terminy, nową perspektywę czasową. Bo byłaby ustawą szczególną wobec porządku prawnego. No, tak jak ustawa pozwalająca na uzyskanie odszkodowania za mienie utracone za Bugiem była czymś zupełnie odrębnym od procedury prawnoadministracyjnej. Tak więc według mnie bez względu na to, w jakiej formie tę ustawę przyjmiemy, to ustawa reprywatyzacyjna... To, co nazywamy reprywatyzacją generalną, będzie możliwe. Ani jedna opcja, ani druga opcja nie zamyka ustawy reprywatyzacyjnej. A miałem wrażenie, że pan marszałek w tej

kwestii ma inne zdanie. Bądź... Prosiłbym o wyklarowanie, bo wydaje mi się, że to ważne dla rozjaśnienia kontekstu. No, w moim przekonaniu żadna decyzja co do kształtu kodeksu postępowania administracyjnego nie blokuje ustawy reprywatyzacyjnej w sensie ścisłym, która tworzy nową podstawę, nowe terminy i tworzy nową perspektywę czasową dla dochodzenia odszkodowań.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Panie Senatorze, oczywiście, wszystko można, tylko że to jest właśnie taki prawny łamaniec. To po co wobec tego w ogóle przyjmujemy te przepisy? To przyjmijmy, że jest 10 lat i że po upływie 10 lat można się ubiegać o wzruszenie decyzji, i przyjmijmy ustawę reprywatyzacyjną. Bo przecież geneza wspomnianej ustawy polegała na tym... nie na kwestiach reprywatyzacyjnych wcale, tylko na tym, że decyzje wydane z rażącym naruszeniem prawa nie miały terminów. I tu przecież chodziło np. o jakąś decyzję, nie wiem, budowlaną, każdą, którą można było wzruszyć, nie wiem, po 30 czy po 50 latach. Tak więc to oczywiście naruszało pewność prawa. I Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że mimo wagi i ciężaru gatunkowego itd., to jednak termin musi być. Gdybyśmy chcieli naprawdę przyjąć ustawę reprywatyzacyjną, to ten projekt byłby bardzo króciutki. Mówiłby tylko, że jest na to 10 lat, ewentualnie 30 lat, po których to 30 latach nie wszczyna się już żadnej procedury. Następnie, po przyjęciu czegoś takiego, co wypełniałoby wskazanie trybunału, rząd przyniósłby ustawę reprywatyzacją. No ale tak nie jest, a poprzednia ustawa reprywatyzacyjna nie ujrzała światła dziennego. W związku z tym niestety zasadne jest twierdzenie, że jeżeli umarza się wszystkie wnioski, umarza się sprawy, które są w toku... To oznacza zakończenie tego procesu, a nie odtworzenie go przy pomocy ustawy reprywatyzacyjnej.

Panie Senatorze, ja już powiedziałem, że formalnie wszystko jest możliwe. Nie takie łamańce prawne w ciągu 30 lat były wyczyniane. Tylko po co?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Pan senator Czerwiński, proszę bardzo.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Drugi zarzut. Ten pierwszy miał charakter, nazwałbym to, bardziej systemowy. Chodzi o to, że prawo powinno być proste, w miarę jednolite itd. Ale ten drugi jest dalej idący. Chodzi znowu o porównanie 2 druków, tego, co przyszło do nas z Sejmu, oraz tego, co zaproponowano w poprawce. Nawiasem mówiąc, w przypadku głosowania to wszystko było tak na styk, jeśli chodzi o tę poprawkę. Otóż ja przytoczę jeden fragment z uzasadnienia, bo on, według mnie, ma znaczenie, jeśli chodzi o zrozumienie idei, która w tej poprawce, w pewnym sensie oczywiście, wypacza wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Otóż obowiązkiem ustawodawcy jest ukształtowanie regulacji prawnych, które będą sprzyjały – cytuję – „wygaszaniu wraz z upływem czasu stanu niepewności, który istnieje w okresie, w którym możliwe jest stwierdzenie nieważności decyzji". Jest to, jak wiadomo, kompromis między zasadą trwałości decyzji rozumianą jako ograniczenie środków, które mogą wyeliminować decyzję z obrotu, a zasadą praworządności rozumianą w tej sytuacji jako nakaz uchylenia decyzji wydanych z rażącym naruszeniem prawa. Chyba wszyscy się z tym zgadzamy, nie będziemy z tym polemizować. Ale na co zwrócił uwagę trybunał? Otóż w tym art. 156...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, jesteśmy w trakcie zadawania pytań.)

Będzie to pytanie, Panie Marszałku. Już tłumaczę.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: To nie jest czas dyskusji i wykładni ogólnej prawa, z którym się wszyscy zgadzamy. Panie Senatorze, tu chodzi o to, żeby nie było polemiki...)

Dobrze, Panie Marszałku. Wbrew pozorom to nie są proste sprawy.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Nie jest to miejsce na polemikę. Za chwilę będziemy mogli zabierać głos. Proszę bardzo.)

Ale nikt się za bardzo nie rwie do zadawania pytań, więc jeśli mogę, to skończę.

Otóż, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w art. 156 w §1 jest 7 punktów dotyczących wad wydanych decyzji administracyjnych. I Trybunał Konstytucyjny słusznie mówi, że tak naprawdę to wszystko to są wady, które można byłoby określić. Są to decyzje wydane z rażącym naruszeniem prawa. One mają swoją konkretną przyczynę. Może to być decyzja wydana z naruszeniem przepisów, dotycząca sprawy uprzednio rozstrzygniętej czy skierowana do osoby niebędącej stroną w sprawie. Punkt, którym my się zajmujemy... Chodzi o decyzje wydane z rażącym naruszeniem prawa nieopisane w innych punktach. I co mówi trybunał? Ponieważ jest to kwestia ocenna, to takie decyzje – chodzi o pkt 2, mówię to jeszcze raz, o decyzje wydane z rażącym naruszeniem prawa – należałoby szybciej wyeliminować z obiegu prawnego. Ja nie chcę tutaj katować państwa cytatami, ale to mniej więcej... „Niedookreślony charakter przesłanki rażącego naruszenia prawa powoduje także, że z czasem wzrasta ryzyko prawne, polegające na możliwości wykształcenia się odmiennej linii orzeczniczej" itd. Już nie będę tego tłumaczył.

Co to wszystko oznacza? Okres, po którym powinno się, w cudzysłowie, zamknąć możliwość wzruszania decyzji w przypadku przesłanki z pktu 2, powinien być zgodnie z tym rozumowaniem krótszy niż w przypadku innych przesłanek, maksymalnie taki sam. I to jest w druku, który przyszedł z Sejmu. Ten okres to jest albo 10 lat na wzruszenie decyzji, albo 30 lat na odszkodowanie. A w poprawce ten okres dla przesłanki nr 2 jest wydłużony. Czyli to, co jest niedookreślone, co może być przyczyną np. takich działań jak, w cudzysłowie, reprywatyzacja warszawska, staje się po tej poprawce po prostu dalej możliwe. Co mówi Trybunał Konstytucyjny? Nie sugeruje, jaki okres powinien być przyjęty, ale z tego wywodu wynika, że to powinien być krótki okres dla przesłanki nr 2, bo ona obejmuje wszystko to, co nie zostało nazwane w pozostałych przesłankach.

Panie Marszałku, dlatego według mnie ta poprawka jest przeciwna idei wyroku Trybunału Konstytucyjnego, która jest w pełni konsumowana w druku sejmowym, który przyszedł do nas.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Dziękuję.

Panie Senatorze, to jest to samo, o czym przed chwilą mówiliśmy. Pan podniósł sprawę tych terminów. Ja już odpowiedziałem, że w poprawce, którą zgłoszę, pozostawiam ten zapis, który przyszedł z Sejmu, czyli objęcie tej wady, nazwijmy to, również 10-letnim okresem przedawnienia. Mówiąc krótko: nie będziemy w to wnikać. Nie chcę w tej chwili wszczynać dyskusji akademickiej na temat tego, czy to powinien być dłuższy okres, czy to powinien być krótszy okres. Problem, jeśli chodzi o te wszystkie decyzje, polega na tym przecież, że to nie jest tak, że jak się wyda decyzję, to zaraz wszyscy wiedzą, jaka ona jest, czy ona jest zgodna czy niezgodna z prawem, czy wydał ją właściwy czy niewłaściwy organ. Niekiedy widać od razu i od razu się podejmuje działania, a niekiedy niekoniecznie. Poza tym, jak się podejmie działania, to one często trwają. W związku z tym, jak to byłby taki krótki okres, jak pan by chciał, nie wiem, 5 lat czy 3 lata...

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Nie. Ja tego nie mówiłem.)

No, pan tego nie powiedział. Ale ten okres miałby być krótszy niż 10 lat, to przecież nie 9 lat, tak?

Zatem powiedzmy, że byłoby 5 lat czy 3 lata. Wtedy mogłoby się okazać, że sama procedura ustalania, że to było z rażącym naruszeniem prawa, przekroczy ten okres i już będzie po wszystkim. Ale nie chcę w to wnikać, bo to jest akademicki spór. Podkreślam jeszcze raz: w tej poprawce, którą zgłoszę, ten fragment ustawy pozostaje bez zmian, tzn. 10 lat dla wszystkich i 30 lat – bez podawania dat – dla niewszczynania już w ogóle jakiegokolwiek działania ze strony organu administracji państwowej. Tego w tej przyszłej poprawce nie ruszamy.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do reprezentowania wnioskodawców została upoważniona pani poseł Barbara Bartuś.

Czy przedstawicielka wnioskodawców pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Głosy z sali*: Nie ma.)

A, nie ma pani poseł, tak? Nie ma pani poseł.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Zwracam się do pana wiceministra Sebastiana Kalety.

Proszę bardzo.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ustawa, którą przyjął Sejm, jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tak jak podczas posiedzeń komisji wskazywałem, nie tylko tego jednego, który wprost odnosi się do art. 156. Odnosi się ona również do innych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, które wskazują na zakres ochrony konstytucji względem roszczeń restytucyjnych, roszczeń odszkodowawczych wynikających z decyzji władz PRL, jak również limitu czasowego na odpowiedzialność Skarbu Państwa wolnej Polski za działania i decyzje podejmowane przez organy władzy PRL.

Ta ustawa, gdyby była przyjęta tylko w zakresie decyzji, które aktualnie są... mogą zostać zakwestionowane, prowadziłaby do skutków, które Trybunał Konstytucyjny... On w istocie stwierdził, że cały proces reprywatyzacji po 1990 r., choć bardziej po 1997 r., kiedy konstytucja weszła w życie, był prowadzony w niezgodzie z tą konstytucją. I ustawodawca stanął przed wyzwaniem, żeby odnieść się do tak daleko idącej tezy wynikającej z wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Biorąc pod uwagę fakt, jakie szkody społeczne zostały wyrządzone wskutek takiego procesu reprywatyzacji – już nie mówię o gigantycznych środkach, zarówno środkach finansowych, jak i wartości nieruchomości, które były w tym procesie przekazywane, zwracane – a wiemy, że dzisiaj pozostaje jeszcze bardzo dużo roszczeń... Brak odpowiedniej reakcji na postępowania, które trwają, byłby zgodą ustawodawcy na to, żeby tego rodzaju szkody, które również w swoim orzeczeniu wymienił Trybunał Konstytucyjny, były dalej wyrządzane. Zatem powstała konieczność, by odpowiednio sprecyzować, co się stanie z postępowaniami, które są w toku. W związku z faktem, że każde roszczenie natury cywilnej, restytucyjnej, zgodnie z zasadami prawa cywilnego, ma również granice czasowe, zasadne było to, żeby ustawodawca również do tego się odniósł. Wybrany w projekcie termin 30 lat jako maksymalny czas na prowadzenie tych postępowań w mojej ocenie nie tylko wypełnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale jest jedynym sprawiedliwym rozwiązaniem, które skutkuje tym, że w przeciwieństwie do innych sytuacji gospodarczych, które generowane są przez relację Skarbu Państwa z podmiotami prywatnymi... Nie może być takiej sytuacji, że akurat w tej sprawie nasze państwo odpowiada wieczyście. To jest niesprawiedliwe, to jest niezgodne z konstytucją. W związku z tym ten projekt ustawy... ta ustawa, którą przyjął Sejm, jak najbardziej realizuje te poglądy Trybunału Konstytucyjnego wynikające z wielu spraw z tego obszaru.

Chciałbym odnieść się do poprawki, która została złożona przez pana senatora Borowskiego i była również przez niego referowana, żebyśmy sobie zdawali sprawę z jej potencjalnego zakresu. Mianowicie przyjmując założenie, że ok. 2 tysięcy spraw byłoby objętych umorzeniem w związku z wejściem w życie tej ustawy z uwagi na fakt, że postępowania przez 30 lat się nie zakończyły... Ale, co jest bardzo istotne – może w pierwszej kolejności o tym powiem – proces reprywatyzacji przez 30 lat miał 2 etapy. Pierwszy to stwierdzenie nieważności decyzji organów komunistycznych lub uznanie jej za wydaną z naruszeniem prawa, jeśli wystąpiły nieodwracalne skutki prawne. To jest pierwszy etap. Dopiero drugim etapem jest właściwe postępowanie restytucyjne lub odszkodowawcze. I tych postępowań są tysiące. W Warszawie jest ich kilka tysięcy. Jeśli mowa o tych postępowaniach restytucyjnych, to ich ustawa nie dotyka. Również w innych trybach te postępowania przed organami administracji będą trwały. Jednak wiemy też o skali spraw odszkodowawczych, czyli tej drugiej kategorii, spraw, w których to zaszły nieodwracalne skutki prawne i wywodzono jedynie roszczenia odszkodowawcze. Z informacji Prokuratorii Generalnej wiemy, że takich spraw jest 400 przed sądami, ale wartość przedmiotu sporu to 10 miliardów. Można przyjąć statystycznie z pewną dozą prawdopodobieństwa, że przy założeniu, zgodnie z którym w tych 2 tysiącach spraw urzędnicy szybko będą mogli orzec wydanie decyzji komunistycznych z naruszeniem prawa, w krótkim czasie zostanie wygenerowanych 2 tysiące roszczeń dodatkowych na kwotę być może 40 miliardów zł. To jest rozwiązanie chyba daleko wybiegające poza to, co stwierdził w różnych wyrokach Trybunał Konstytucyjny.

Dlatego też warto, żeby w tej Izbie była świadomość tego przed podjęciem decyzji przez państwa senatorów. Bo, po pierwsze, ta ustawa po prostu wskazuje, po 6 latach od wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, że te roszczenia wygasają z uwagi na upływ czasu. Jeśli zaciągnę jakieś zobowiązania albo ktoś wobec mnie zaciągnie zobowiązanie i go nie zrealizuje, np. nie zwróci mi środków, które obiecał przekazać, to ja mam określony czas, kiedy mogę żądać zwrotu tych środków przed sądem. Jest to czas o wiele krótszy niż 30 lat, bo jest to okres 10-letni. A więc dlaczego ma być tak, że te 30 lat to jest za dużo, dlaczego ma być tak, że te postępowania winny się zakończyć? Skutki reprywatyzacji, zarówno finansowe, jak i społeczne, były dla Polski już wystarczająco wysokie, na tyle, żebyśmy musieli dalej to brzemię na sobie nosić... Ponadto pragnę zwrócić uwagę, że z tytułu tego ciężaru, który do dzisiaj na nas ciąży, Polska nigdy nie otrzymała żadnych odszkodowań związanych ze źródłem tych problemów. A źródłem tych problemów z jednej strony są gigantyczne zniszczenia wojenne spowodowane przez Niemców, przez ich agresję, a z drugiej strony to, co zostało wywołane narzuceniem Polsce, wbrew woli naszego narodu, reżimu komunistycznego, który wygenerował wszystkie te akty nacjonalizacyjne i je stosował. Dzisiaj, w demokratycznym państwie się stwierdza, że nawet niezgodnie z ówczesnym prawem.

Z uwagi na te powody wydaje się, że ustawa w kształcie przyjętym przez Sejm jest najbardziej właściwa do rozwiązania problemu, którym 6 lat temu zajmował się w swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Czerwiński, proszę.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Pytanie jest związane z tym, co pan przed chwilą powiedział, a mianowicie tym, że ta ostatnia poprawka, o której mówimy tutaj, złożona przez pana marszałka Borowskiego, może rodzić bardzo daleko idące skutki prawne, bo w ostateczności po prostu skutki dla budżetu państwa. Chodzi o kwestie finansowe. Czy to jest związane także z tym, że, po pierwsze, zmieniają się przepisy przejściowe, a po drugie, następuje wydłużenie okresu vacatio legis? Bo to by oznaczało, że przy długim vacatio legis i innym kształcie przepisów przejściowych możliwe jest po prostu rozciągnięcie tej, nazwałbym to tak, stałej niepewności prawnej, przeciwko której w pewnym sensie protestował w swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny, na dość długi okres. Byłaby możliwość jakby inflacji pozwów i inflacji wniosków, w tym wypadku już tylko o odszkodowanie.

Drugie pytanie ma inny charakter. Mianowicie w tych przesłankach z art. 156... Jest ich 7. W tej chwili nazwałbym to przesłankami, które są ograniczone czasowo. Jeśli uchwalimy tę ustawę – bez względu na to, w którym kształcie, czy z poprawką, czy bez – zostaną 2 przesłanki, które zresztą według mnie bardzo rzadko występują, ale być może teoretycznie są. Czy uważa pan, że należałoby rozciągnąć te ograniczenia czasowe na pozostałe 2 punkty w tym art. 156, tj. na pkty 5 i 6, jeśli chodzi o kwestię wad decyzji administracyjnych, które można potem po prostu wzruszać?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Panie Senatorze, co do pierwszego pytania – generalnie poprawka zaproponowana w komisji w takim kształcie oznacza napisanie tej ustawy od nowa, a to z tego powodu, że wszystkie rozwiązania, które są tu zaproponowane, zostały, można tak powiedzieć, sformatowane według nowej filozofii. Przede wszystkim ta poprawka zakłada, że wszystkie postępowania, które się toczą, będą prowadzone dalej na dotychczasowych zasadach w zakresie możliwości wydania decyzji, w tym przypadku decyzji dotyczącej już nie kwestii zwrotowych, a kwestii prejudykatu odszkodowawczego. To w tym zakresie ta poprawka potencjalnie generuje ryzyko finansowe, które wskazałem.

Teraz druga kwestia. Vacatio legis w zakresie wejścia w życie tych rozwiązań, które są w tej poprawce, powoduje, że jest jeszcze czas na

ewentualne decyzje wydawane w zakresie zwrotu w naturze. A więc różnica, biorąc pod uwagę skalę tej poprawki... Ona de facto zachęca do tego, żeby urzędnicy jak najszybciej zamknęli sprawę i skierowali wnioskodawców na drogę sądową, bo o wiele łatwiej jest urzędnikowi wydać decyzję o wydaniu z naruszeniem prawa niż o wydaniu z rażącym naruszeniem prawa. Praktyka urzędników jest taka, że kiedy wiedzą, jakie są reperkusje działań społecznych... Wiemy to z przykładu warszawskiego, przesłuchania przed Komisją Weryfikacyjną wiele razy pokazywały, że urzędnicy wiedzieli, jakie mogą być skutki decyzji w pewnych sprawach, i jeszcze bardziej dogłębnie poszukiwali pewnego materiału dowodowego. A tak to urzędnicy będą de facto zachęceni do tego, by szybko kończyć postępowania.

Tak więc cała filozofia tej poprawki czyni rozważania o miesiącu czy o 2 miesiącach, o dłuższym vacatio legis drugorzędnymi z uwagi na skalę i zakres tej poprawki.

W świetle aktualnego brzmienia tej ustawy, która wyszła z Sejmu, kwestia vacatio legis jest bardziej dyskusyjna z tego powodu, że przyjęto standardowy 30-dniowy termin, zaś drobne korekty w tym zakresie oczywiście rodziłyby ryzyko, że część decyzji zostałaby wydana w dotychczasowym reżimie prawnym, niemniej w nieproporcjonalnie mniejszej liczbie niż w zakresie poprawki, która została przyjęta przez komisję.

W drugiej kwestii, Panie Senatorze, dotyczącej... Przypomniałby mi pan, bo mi teraz wyleciało...

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Dodatkowe 2 przesłanki dotyczące nieważności...)

Tak, 2 przesłanki.

Ta kwestia była poruszana w czasie obrad Sejmu i taka poprawka została na tamtym etapie złożona przez Lewicę. Jednakże w toku dynamiki prac Sejmu brakowało takiego dostępnego, szybkiego uzasadnienia, wskazania, dlaczego ta poprawka byłaby zasadna, z tego powodu, że nie było przykładów spraw, które rzeczywiście dzięki uwzględnieniu również tych przesłanek byłyby objęte tą regulacją, a istniały pewne abstrakcyjne ryzyka, co by się stało, gdyby to było objęte, np. w zakresie niewykonalnej decyzji. Po pewnym czasie mogłoby się okazać, że jeśli nie można stwierdzić wykonania konkretnej decyzji, która pozostaje w obrocie, to próba egzekucji tej decyzji np. po 15 latach może się okazać czymś niewykonalnym. Tak więc w tym zakresie pozostawienie luki czasowej, mówiąc abstrakcyjnie, bo podczas posiedzenia komisji nie były znane przypadki, w których te przesłanki mogły znaleźć zastosowanie, wskazywało na to, że mogą powstać na tym tle pewne problemy. Dotyczy to także tej przesłanki związanej z popełnieniem przestępstwa.

W dalszej kolejności, już po pracach sejmowych, w rozmowach z innymi ministerstwami przejrzeliśmy szczegółowo orzecznictwo sądów i okazuje się, że ta przesłanka niewykonalności może być intepretowana również w zakresie tych celów, które ta ustawa reguluje. Tak więc gdyby ta poprawka w brzmieniu, w którym została w Sejmie zgłoszona przez Lewicę, się pojawiła, to raczej zasługiwałaby na uwzględnienie, ale generalnie są również argumenty przeciw regulowaniu w ten sposób. W tej sytuacji wydaje się, że nie jest to kwestia priorytetowa. Gdyby jednak taka poprawka się pojawiła, to wydaje mi się, że niewątpliwie dopełniałaby brzmienie tej ustawy.

A kwestia wskazania, że np. sądy czy organy administracji przeszłyby z przesłanki rażącego naruszenia prawa na niewykonalność decyzji... W jakiś sposób można to dostrzec. Prawdopodobieństwo można ocenić jako niskie, ale nie chciałbym mówić tego stanowczo, bo linie orzecznicze sądów potrafią ewoluować w nieobliczalnym kierunku, a w zakresie reprywatyzacji czyniły to wielokrotnie. W każdym razie ten problem aktualnie jest czysto hipotetyczny.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Ja mam pytanie do pana, Panie Ministrze.

Kodeks postępowania dotyczy wszystkich, to nie jest postępowanie w stosunku do jakiejś wybranej grupy obywateli czy spadkobierców. Wiem, że na wsi polskiej wiele postępowań spadkowych nie zostało wszczętych i tak to funkcjonuje. Czy ta ustawa utrudni lub uniemożliwi przeprowadzenie postępowań spadkowych, jeżeli chodzi o spadki, załóżmy, sprzed połowy 1991 r.? No, tu 30 lat mija...

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Panie Marszałku, dziękuję za to pytanie. Skoro takie wątpliwości się pojawiają, dobrze jest je

rozwiewać. Ta ustawa nie dotyczy postępowań spadkowych. Postępowania spadkowe są prowadzone w reżimie procedury cywilnej, a nie administracyjnej. Dochodzenie kwestii związanej z rozstrzygnięciami w zakresie praw spadkowych nie jest ograniczone czasowo. Jest ograniczony katalog, kolejność nabywania praw, stwierdzania nabycia spadku, jak również pewne...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Dziękuję bardzo. Tak, to jest jasne.)

Pewne konstrukcje wskazują, że niektóre rozstrzygnięcia sądowe są tylko stwierdzeniem faktu, a nie przyznaniem praw. To też jest bardzo istotne. Ta ustawa tego kompletnie nie dotyczy.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Chciałbym pana także zapytać, Panie Ministrze...

Oczywiście ta ustawa dotyczy spraw polskich, to jest polska ustawa, ale niech pan mi powie, jakie reperkusje międzynarodowe ta ustawa niesie za sobą. Powiem panu, że ja pamiętam zmianę ustawy o IPN i jak pański kolega z bardzo dużą pewnością twierdził, że nie będzie żadnych reperkusji, tymczasem... Jak pan to ocenia?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Panie Senatorze, wszyscy przecież jesteśmy świadomi tego, że w tej sprawie przedstawiciele niektórych państw już zabrali głos. Znajdujemy się jednak w polskim Senacie, pracujemy w oparciu o orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego, rozwiązujemy trudności, które spotkały Polskę być może wskutek różnych rozstrzygnięć innych państw... Ale raczej ze szkodą dla Polski niż korzyścią. Tak, jak najbardziej, ta sprawa budzi zainteresowanie. Niemniej wydaje mi się, że istotą polskiej racji stanu w tej sprawie jest to, żebyśmy wspólnie, również jako klasa polityczna, wskazywali tym państwom trzecim, które próbują ingerować, w mojej ocenie, w sposób niedopuszczalny w ten proces legislacyjny... Niedopuszczalny z tego powodu, że wiązanie sprawy choćby Holocaustu z tą ustawą jest cyniczne, jest niedopuszczalne, jest kłamliwe względem polskiej historii i cierpienia Polaków, Żydów polskiego pochodzenia i przede wszystkim ciemiężonego przez komunistów polskiego narodu. Oczywiście mamy świadomość tego, że ta ustawa za granicą, w niektórych państwach nie ma wielu przyjaciół, ale to jest nasza suwerenna decyzja, która jest korzystna dla naszego państwa. Nie możemy dopuścić do tego, by ważne sprawy wewnętrzne były rozstrzygane na niekorzyść naszego państwa, na niekorzyść naszego społeczeństwa w związku z oczekiwaniami zewnętrznymi. Stanowisko ministerstwa, które reprezentuję, jest jasne od początku procesu legislacyjnego i od momentu powstania wątpliwości, również tych, które w ostatnich tygodniach były dyskutowane w tej Izbie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta*: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego... Nie ma pana senatora.

No to poproszę pana senatora Marka Borowskiego.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę od tej poprawki, o której już wcześniej mówiłem. Państwo macie druk z ustawą, pan senator Czerwiński go na pewno ma... Informuję, że poprawka wygląda następująco. Art. 1 nie ulega zmianie, art. 2 ust. 1 nie ulega zmianie, natomiast zmianie ulega ust. 2, który mówi o umorzeniu wszystkiego niezwłocznie. Tę treść zastępuje się treścią następującą: jeżeli postępowanie administracyjne, o którym mowa w ust. 1, zostało wszczęte po upływie 30 lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji i zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 156 §2 – czyli nieważność z mocy prawa – ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, organ administracji publicznej stwierdza wydanie zaskarżonej decyzji z naruszeniem prawa oraz wskazuje okoliczności, z powodu

których nie stwierdził nieważności decyzji lub postanowienia. Czyli ogranicza się to wyłącznie... Jest to w gruncie rzeczy powtórzenie art. 158, który właśnie o tym mówi, ale chodziło o to, żeby było całkiem jasne, że po prostu tych spraw, które są w toku, się nie umarza, a jednocześnie nie ma zwrotów w naturze. Jedyne, co można zrobić, to powołać się na prejudykat i udać się do sądu.

I druga kwestia. To jest poprawka, która 30-dniowe vacatio legis zastępuje okresem 3 miesięcy. I to tyle, jeśli chodzi o tę poprawkę. Pozwolę sobie ją złożyć.

Ale chciałbym też troszkę ustosunkować się do wypowiedzi pana ministra. Dzisiaj dyskutujemy o tej sprawie zdecydowanie nieemocjonalnie, co bardzo dobrze wróży. Otóż przede wszystkim pan minister zaczął od tego, że muszą być jakieś czasowe granice, że państwo nie może odpowiadać wieczyście. No więc chcę poinformować, że ta ustawa, nawet z tą poprawką, absolutnie przesądza, że państwo nie odpowiada wieczyście. Ta poprawka kończy zgłaszanie dalszych wniosków. Już nie mówię o tym, że utrzymuje brak zwrotów w naturze. W związku z tym nie ma już mowy o żadnym wieczystym odpowiadaniu. Chodzi tylko o to, w jaki sposób załatwimy sprawy, które się toczą, czy postąpimy zgodnie z konstytucją, m.in. z art. 77, który mówi wyraźnie, że żadna ustawa nie może odebrać obywatelowi prawa do sądu – cytuję to w tej chwili niedokładnie, tam jest inaczej napisane, ale taki jest tego sens – czy też po prostu to zlekceważymy i przyjmiemy takie rozwiązania, jakie tu są. Tak że to jest odpowiedź na pierwszą obawę pana ministra. Wieczyście? Nie, nie wieczyście. Kończymy.

Druga sprawa. Jeśli chodzi o liczby, które pan był uprzejmy podać, to wydaje mi się, że powinniśmy jednak operować tutaj liczbami, które są podawane oficjalnie. Jeżeli chodzi o sprawy, które się toczą w sądach, czyli tam, gdzie Skarb Państwa jest reprezentowany przez prokuratorię, pan minister był uprzejmy powiedzieć, że jest 400 takich spraw, a roszczenia sięgają 10 miliardów zł. No, ja mam tutaj „Dziennik Gazetę Prawną" z 29 czerwca. Wypowiada się w niej prezes prokuratorii Mariusz Haładyj, który mówi, że są 373 takie sprawy – i to jest blisko 400, rzeczywiście – jednakże łączna kwota roszczeń to 5,7 miliarda zł. A więc nie 10 miliardów, ale 5,7 miliarda. Teraz tak: to, że są roszczenia na kwotę 5,7 miliarda, nie znaczy, że takie kwoty zostaną zasądzone. Na posiedzeniu komisji występował mecenas – nie pamiętam w tej chwili jego nazwiska – który stworzył duże opracowanie na ten temat. On cały czas, od lat, się tym zajmuje. To opracowanie dotyczy wszystkich procesów reprywatyzacyjnych: za co, dla kogo itd. On śledził również wyroki sądowe w sprawach o odszkodowania i powiedział, że linia orzecznicza w tej chwili jest, można by powiedzieć, bardzo oszczędna. To znaczy, że sądy bardzo zawężająco traktują te roszczenia. W związku z tym te kwoty w żadnym razie nie są takie jak te, które są w pozwie, we wniosku, są znacznie niższe. Najlepszym dowodem jest to, że właśnie z tych odszkodowań, które były wypłacane przez Skarb Państwa, od 2001 r. do 2016 r. 4 tysiącom 710 osobom fizycznym wypłacono 2 miliardy 200 milionów. Zapewne roszczenia były większe, ale wyroki były takie. Nie ma tu mowy o żadnych 40 miliardach, we wszystkich tych sprawach w grę może wchodzić może kilka miliardów złotych i to rozłożonych w czasie, ponieważ sprawy sądowe ciągną się po 5, 6, 7 lat. A więc proponowałbym nie sugerować się takimi liczbami, które rzeczywiście mogą wystraszyć. Nic takiego nie ma tu miejsca.

Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że my nie możemy płacić za te wszystkie zniszczenia, które zostały dokonane przez Niemców, zwłaszcza że nie dostaliśmy od nich żadnych reperacji, odszkodowań itd. Ja nie wchodzę w tej chwili w kwestie historyczne dotyczące tego, dlaczego nie dostaliśmy. Fakt, że nie dostaliśmy. Tylko że to jest nieporozumienie. My tutaj mówimy o decyzjach, które były podjęte z rażącym naruszeniem prawa przez państwo polskie, jakiekolwiek ono było, ale przez państwo polskie, które wydało swoje prawa, wydało dekret jeden, dekret drugi, o reformie, o nacjonalizacji, o lasach, nie wiem, tam było ze 14 takich aktów. Ono wydało te akty, po czym naruszało je różnymi swoimi decyzjami. To, o czym mówimy, to są tylko te sprawy, w których organy państwa polskiego naruszały własne prawo, a więc tutaj po prostu nie ma mowy o opuszczonych majątkach, o tego typu historiach.

Konkludując, powiem, że oczywiście można wszystko. Jeśli chodzi o tę poprawkę – podkreślam: już ograniczoną – to też można próbować się uwolnić od wszystkiego, lekceważąc jakieś cywilizowane normy, konstytucję, praktykę przepisy itd. No, można. Gdyby jeszcze były jakieś inne ważne argumenty, które by o tym przekonywały, to można by dyskutować, ale ich nie ma, finansowych na pewno nie ma, a wszystkie inne wskazują raczej na to, że trzeba tę sprawę załatwić w sposób cywilizowany. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

SANTOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Dyskutujemy o problemie reprywatyzacji nie pierwszy raz. W tej kadencji mieliśmy już okazję o tym dyskutować, również w poprzedniej kadencji, przy okazji gruntów warszawskich, była ożywiona dyskusja. Można powiedzieć, że taki generalny wniosek, jaki wynika z tych naszych dyskusji, jest w zasadzie jeden: moim zdaniem na państwo polskie po 1989 r. kładzie się cieniem to, że nie przyjęto ustawy czy ustaw, bo to zależy, jaka koncepcja by zwyciężyła, reprywatyzacyjnych, które w racjonalny sposób uporządkowałyby sprawy własności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i naprawiły te krzywdy, które zostały wyrządzone. A że takie krzywdy są, to wiemy doskonale. Tak się niestety nie stało. Te dekrety, nacjonalizacyjny, o reformie rolnej, dotyczący gruntów warszawskich, o lasach... Tych dekretów, tych różnych rozwiązań było dużo, a praktyka była różna. Jeżeli ktoś konsekwentnie bronił swojej małej własności, to nawet w realiach komunistycznych potrafił ją obronić – mówię o małej własności. Ale zdarzały się też sytuacje, że z naruszeniem dekretu, bo np. nie było 50 ha przy dworze czy przy pałacu, zabierano całą nieruchomość – i to z ewidentnym naruszeniem prawa, które notabene zostało ustanowione przez PKWN.

Wysoka Izbo, wydaje mi się, że ta ustawa, nad którą debatujemy, nie zamyka tematu. Będziemy do tej problematyki wracać. I to, co mnie trochę martwi, to brak takiej zdecydowanej woli politycznej – ja w tej chwili o woli politycznej mogę mówić, bo aspekt gospodarczy i społeczny to są trochę odrębne zagadnienia – do przeprowadzenia ustawy reprywatyzacyjnej. I bez względu na to, kto w Polsce rządził na przestrzeni ostatnich lat, ten problem nie został rozwiązany.

Pan marszałek Borowski słusznie wspomniał, że jedyna ustawa – tu są koledzy senatorowie, z którymi byliśmy wtedy posłami – która przeszła całą ścieżkę legislacyjną w polskim parlamencie, to była właśnie ustawa AWS z 2000 r. I, tak jak wspomniał pan marszałek, została zawetowana przez pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. To była jedyna ustawa, która przeszła, notabene w bólach się rodziła, była długa dyskusja i wiele kwestii było przy tej okazji poruszanych. Później już żaden projekt nie doszedł tak daleko w procesie legislacyjnym. A szkoda, bo gdyby wtedy ta ustawa była przyjęta, to przy wszystkich jej wadach mielibyśmy ten problem rozstrzygnięty, nie mielibyśmy też problemów międzynarodowych, które w związku z kompleksem spraw reprywatyzacyjnych się pojawiają, i mielibyśmy próbę dojścia do jakiegoś rozwiązania tych trudnych kwestii. Stało się, niestety, inaczej. Obawiam się, jak wspomniałem, że ten temat będzie jeszcze długo dyskutowany, będziemy do niego wracać.

I chciałbym przy tej okazji zwrócić uwagę na kilka mitów czy, powiedzmy, stereotypów, które wokół reprywatyzacji się pojawiły.

Pierwszy mit to jest to, że to jest złodziejska reprywatyzacja – w pewnym sensie uzasadniony przez patologie, które występowały, zwłaszcza w aspekcie gruntów warszawskich, choć nie tylko, bo nie tylko w Warszawie występowały nieprawidłowości w tym procesie. I pomijam już tu sposób traktowania lokatorów czy takie kwestie, że dokonywano zwrotu nieruchomości, która np. nie była wybudowana do czasu zakończenia wojny, bo po prostu była wtedy w stanie surowym niezamkniętym, a zwracano całą nieruchomość, która np. już po wojnie została wykończona siłami lokatorów i przez nich zasiedlona. Znam takie konkretne sytuacje z przeszłości. I to jest jedna kwestia, która się pojawiła.

Druga kwestia to to, że sprawa reprywatyzacji dotyczy bardzo wąskiej grupy ludzi, którzy byli nadmiernie zamożni w okresie przedwojennym i którzy po prostu dorobili się tego majątku niejako na krzywdzie ludzkiej, a w związku z tym w pewnym sensie dokonał się akt sprawiedliwości społecznej, że ten majątek został przejęty przez państwo czy w jakiś inny sposób uspołeczniony. Też jest to nieprawdziwy mit, ponieważ w wyniku tych dekretów swoją własność utraciły setki tysięcy ludzi, również drobni właściciele konkretnych nieruchomości, małych fabryczek, przedsiębiorstw, które były. Przecież ten majątek również podlegał upaństwowieniu.

Tak że mamy tutaj do czynienia z pewnymi stereotypami, które w opinii publicznej tworzą bardzo

taki, powiedziałbym, emocjonalny stosunek do zagadnienia reprywatyzacji, ale nie ma czy raczej stosunkowo mało jest tej merytorycznej dyskusji. A więc ja się cieszę, że w tej chwili mamy szansę dyskutować na ten temat, że dyskutujemy o tym w Senacie i że odbywa się to w sposób, powiedziałbym, merytoryczny, ze zwróceniem uwagi na różne punkty widzenia.

Teraz tak: ad meritum, co do zasady. No, jest słuszne – bo był tu wyrok Trybunału Konstytucyjnego – żeby w pewnym momencie zamknąć możliwość wzruszania decyzji administracyjnych. To nie może trwać w nieskończoność. Ale z drugiej strony jest pytanie, w jaki sposób najrozsądniej to zrobić. I sądzę, że oś sporu, który się w tej Izbie dokonuje, zarysowuje się wokół poprawki pana marszałka Borowskiego, dotyczącej właśnie tego, czy zostawić te sprawy, które toczą się, są w toku, czy przyjąć ustawę w wersji absolutnie, literalnie takiej, w jakiej została ona przyjęta w Sejmie. Jest też pytanie, w jaki sposób zachowa się Senat i co potem stanie się z tą ustawą w Sejmie – w zależności od tego, w jakim kształcie ta ustawa opuści Senat – przy czym ja przypuszczam, że przynajmniej z 1 poprawką z Sejmu ta ustawa wyjdzie. No więc jest pytanie, co zrobi dalej z tą ustawą Sejm i co dalej zrobi z tą ustawą pan prezydent, który – nie zapominajmy – jest również uczestnikiem procesu legislacyjnego. To są pytania, na które oczywiście nie mam odpowiedzi, nie potrafię tutaj na ten temat się wypowiedzieć. W każdym razie słyszy się jednak różne opinie na ten temat.

Ja generalnie uważam, że powinna być dokonana reprywatyzacja – bo ja jestem, byłem i będę zwolennikiem ustawy reprywatyzacyjnej. Uważam też, że nie można różnicować wyników różnych incydentalnych ustaw oraz beneficjentów reprywatyzacji. A przypomnę, że istnieje jeszcze cały obszar zagadnień związanych z mieniem zabużańskim, w wypadku którego tzw. byli właściciele czy ich następcy prawni mogą z mocy ustawy ubiegać się o zwrot w wysokości 20% tego majątku, który był na terenie II Rzeczypospolitej i który został utracony w wyniku zmian granic państwa polskiego. Jest szereg ludzi, którzy mieli bardzo drobną własność i którzy nie są w stanie zatrudnić odpowiedniej pomocy prawnej, żeby przeprowadzić proces reprywatyzacyjny w trybie obowiązujących obecnie przepisów. Jest to grupa, która jest de facto w najtrudniejszej sytuacji. Bo tych, którzy mieli dużą masę majątkową, stać na uzyskanie profesjonalnej, wyspecjalizowanej obsługi prawnej dla tych postępowań i są oni w stanie w znacznej mierze w sposób skuteczny sprawę przeprowadzić.

A więc skala tych niesprawiedliwości, które przy okazji procesu reprywatyzacji następują, jest moim zdaniem ogromna. I kwestią honoru państwa polskiego jest to, żeby w sposób rzetelny, uczciwy, z uwzględnieniem realiów budżetowych... Bo podkreślam, że mówienie w tej chwili o zwrocie w naturze w 100%... No, nie ma takiej opcji, nie ma takiej możliwości. Ale ustawa reprywatyzacyjna czy ustawy reprywatyzacyjne, jeśli brać pod uwagę lex specialis w postaci dekretu o gruntach warszawskich, powinny być zrobione. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Pęk)

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Ujazdowskiego.

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też przyłączam się do tych, którzy wyrazili zadowolenie, że ta debata toczy się w spokojnych warunkach.

Ja już i na posiedzeniu komisji, i w kilku wystąpieniach publicznych formułowałem opinię, że uważam tę ustawę w tej wersji, która została przekazana nam przez Sejm, za zasadną i konstytucyjnie dopuszczalną. Ale na początek powiem o tym, co wiemy. Wiemy na pewno, że obecny stan prawny jest niezgodny z konstytucją. To wiemy na pewno. Nie to, że ustawa, która wyszła z Sejmu, jest niezgodna z konstytucją, tylko że obecny stan prawny jest niezgodny z konstytucją, bo tego dotyczy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował brak limitu czasowego w procedurze podważania legalności czy ważności decyzji administracyjnej. A proszę zauważyć, że to nie było orzeczenie podjęte ze względu na samą procedurę administracyjną, tylko to było orzeczenie podjęte przy rozpatrywaniu konstytucyjności warszawskiej ustawy reprywatyzacyjnej, podjęte w konkretnym kontekście, tzn. w kontekście nadużywania prawa administracyjnego do celów niemających wiele wspólnego czy

nawet nic wspólnego z tą reprywatyzacją, o której mówił przed chwilą pan senator Jackowski. Jeśli popełniono jakiś błąd, to taki, że ono nie zostało natychmiast wykonane i że jest wykonywane po 6 latach, bo Trybunał Konstytucyjny podjął to orzeczenie w konkretnym kontekście, w kontekście nadużyć.

Teraz co do... Rozumiem, że ta kwestia terminów z uwagi na wypowiedź pana marszałka Borowskiego już schodzi na bok, no ale tego dotyczyła ekspertyza. Prof. Piotrowski twierdził, że termin 10-letni jako graniczny dla stwierdzenia nieważności jest niezgodny z konstytucją. Ja twierdziłem, że to jest absolutnie dopuszczalne, dlatego że zespół zajmujący się reformą kodeksu postępowania administracyjnego za czasów rządów PO-PSL proponował 10-letni termin, czyli taki sam jak w przypadku innych kryteriów, i to jest w ekspertyzie napisane, tak więc ustawodawca miał tu swobodę.

Co do prawa obywatela do sądu... Ono nie jest prawem absolutnie bezwzględnym. Przecież nie życzylibyśmy sobie tego, by można było w normalnym trybie podważać decyzje administracyjne podjęte w latach dwudziestych. To byłoby możliwe, gdybyśmy nie ustanowili żadnych granic czasowych.

No i wreszcie jest kwestia postępowań w toku. O tym warto parę słów powiedzieć czy nawet więcej niż parę słów. Są postępowania cywilne w toku, których nikt nie rusza. Prawdę powiedziawszy, ja nie usłyszałem, czego dotyczy ta wartość sporu: czy postępowań cywilnych, czy postępowań administracyjnych. To nie było powiedziane. Racjonalnie sądząc, to chyba tylko postępowań cywilnych, bo przecież powództwa nie są wytoczone po postępowaniu administracyjnym. Tak więc można sądzić, że te dane dotyczą postępowań cywilnych, a nie postępowań cywilnych, które w przyszłości będą na skutek postępowań administracyjnych. Ale może się mylę. Niemniej jednak nikt nie zadał pytania, jaka jest struktura wartości sporu. No ale mamy pewne dane ułomne. Jest list burmistrza Suchej Beskidzkiej, który powiada: zwróciliśmy istotną część majątku w trybie reprywatyzacji, potem odkupiliśmy to, co zwróciliśmy, bo to jest niezwykle istotne z punktu widzenia symboliki miasta, i mamy jeszcze spory z właścicielami na kwotę 9 milionów. Być może jest to absolutny wyjątek. Ale tak sobie myślę, że w dużych miastach to jest na pewno więcej niż 9 milionów i że to są nie miliony, tylko kilka miliardów. I dobrze, nie powinniśmy straszyć wielkimi kwotami. No, powiedzmy, że to jest kilka miliardów, a nie kilkanaście miliardów. Myślę, że tu warto odpowiedzieć na apel pana senatora Jackowskiego, który ja rozumiem jako apel o otwartą dyskusję w tej sprawie. Tak? Trzeba sobie powiedzieć, w imię jakich wartości mamy kontynuować spłaty odszkodowań, nawet jeśli to jest 5 czy 7 miliardów, a nie 20 miliardów. Jaka to jest wartość? W imię czego mamy to robić po 70 latach od decyzji wywłaszczeniowych i po 30 latach wolnej Polski? Przecież to nie są roszczenia poszkodowanych, tylko, mówiąc tak literacko, to są roszczenia wnuków poszkodowanych, powinowatych poszkodowanych, a także tych, którzy kupili prawa do spadku, czyli ludzi w ogóle niezwiązanych z poszkodowanymi rodzinami.

Mogę wskazać wartości konstytucyjne, które dyktują oszczędność w tej sprawie. To jest realizacja konstytucyjnego prawa do służby zdrowia na poziomie zachodnioeuropejskim, to jest jakość usług edukacyjnych, to jest wreszcie inteligentna polityka mieszkaniowa w stosunku do ludzi młodych, której się nie możemy doczekać. Czy jest obojętne, za co płacimy? Czy to jest obojętne? W moim przekonaniu to nie jest obojętne. A już na pewno nie byłoby obojętne, jeśli te kwoty wynosiłyby więcej niż 5 czy 7 miliardów zł po takim upływie czasu, czyli po 70 latach od szkód i 30 latach, odkąd istnieje niepodległe państwo polskie. Warto zastanowić się nad tym, czy społeczeństwo, które mierzy się z emigracją ludzi młodych, powinno podjąć wielki wysiłek, by zastopować tę emigrację, które boryka się z problemem mieszkaniowym, które boryka się z jakością usług państwa – to nas różni od Europy Zachodniej – może sobie pozwolić na wydatkowanie sum, które może wydają się małe, ale są istotne dla społeczności lokalnych, niekiedy bardzo istotne. Ja stawiam ten problem, bo on też jest problemem konstytucyjnym. Wiemy, że realizacja wartości konstytucyjnych wymaga zdolności budżetowych państwa. Warto to postawić.

Złożyłem poprawkę wydłużającą vacatio legis, ale nie znajduję powodów, by popierać poprawki inne niż poprawka wydłużająca vacatio legis do 3 miesięcy. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Czerwińskiego.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Zacznijmy od cytatu, który zawsze broni się sam, cytatu z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego sprzed 6 lat. „Ustawodawca nie może z jednej strony deklarować trwałości decyzji z uwagi na jej ostateczność, a z drugiej strony przewidywać, nieograniczoną terminem, możliwość wzruszenia decyzji, na podstawie na której strona nabyła prawo lub ekspektatywę. W szczególności występuje to w razie powołania się na otwartą i nieostrą przesłankę (wadę) rażącego naruszenia prawa, która w istocie dopełniająco obejmuje sytuacje rażącego naruszenia prawa inne niż te, które zostały wyraźnie opisane w pozostałej części wyliczenia zawartego w art. 156 §1". Mówiąc inaczej, to, co ustawodawca mógł znaleźć, przewidzieć, jeśli chodzi o wady decyzji administracyjnej, zostało zawarte w pktach 1, 3, 4, 5, 6 i 7 tegoż §1, a wszystko to, co zostało nieokreślone, a mogłoby spełniać przesłanki wadliwości decyzji administracyjnej, zostało nazwane „rażącym naruszeniem prawa" i umieszczone w pkcie 2. Ale co oznacza to stwierdzenie z uzasadnienia? Po pierwsze, jak rozumiem – mówimy na razie o prawie – już nie będziemy się kłócić, nie będzie tu sporu, czy ten wyrok należy wykonać właśnie w taki sposób, jaki jest sugerowany. To jest jasne, trzeba go wykonać. On się broni sam z punktu widzenia logicznego. Ale, po drugie, tutaj jest też wskazówka, że nie możemy dowolnie zwiększać czasu, po którym nie można wydać decyzji unieważniającej czy stwierdzającej nieważność wcześniejszej decyzji, w szczególności dla przesłanki nr 2, bo ona jest, po pierwsze, nieokreślona, a po drugie, trudna w dowodzeniu. Co to oznacza? Że maksymalny możliwy czas powinien być równy... Ile? No, właśnie tyle, ile jest w tej chwili w kodeksie postępowania administracyjnego, tzn. 10 lat w przypadku wzruszenia decyzji – to jest jeden z terminów, jeden z okresów. A drugi termin to jest 30 lat ewentualnie na, nazwijmy to, roszczenia odszkodowawcze. Próby wydłużania tego okresu, czy w sposób faktyczny, czyli poprzez wpisanie do tekstu ustawy, czy też w sposób pośredni, a sposobem pośrednim jest właśnie taki, a nie inny, kształt przepisów przejściowych... O tym za chwilę, o tych poszczególnych wersjach. Ale już teraz można powiedzieć, że niektóre przepisy przejściowe proponowane w trakcie prac nad tą ustawą były dalej idące, bardziej znaczące niż przepisy materialne.

Proszę państwa, my tak naprawdę operowaliśmy na 5 różnych stanach prawnych. Pierwszy to jest ten, który istnieje w tej chwili. Mimo że wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest jasny, precyzyjny, wyraźnie wskazuje, czym ustawodawca powinien się kierować przy jego wykonaniu, to brak jego wykonania powodował, że stan prawny od roku 2015 się nie zmienił. To jest po prostu obecny k.p.a. Drugi to jest projekt, który został skierowany do Sejmu, projekt zmiany w kodeksie postępowania administracyjnego, który ma właściwie charakter historyczny, z druku nr 1090. W samym Sejmie stwierdzono, że on, po pierwsze, nie w pełni realizuje wyrok trybunału, a po drugie, co ważniejsze, ma sprzeczności logiczne. Trzeci to jest już ustawa... nasz druk nr 437, czyli to, co wyszło z Sejmu, zostało przegłosowane, przemyślane. Być może tu mogłyby się znaleźć jakieś drobne, nazwałbym to, zmiany, ale na pewno nie w kwestiach podstawowych. A kwestie podstawowe są tutaj 3. I wreszcie kolejny projekt to jest ten, który nasza komisja – ale, jak mówię, w sumie po głosowaniu praktycznie pół na pół, z przewagą 1 głosu – przedłożyła nam w druku nr 437 A. Niestety, ten ostatni projekt chyba najdalej odchodzi od idei wyroku Trybunału Konstytucyjnego. I dobrze jest, że autorzy wycofali się z tych poprawek, które tutaj proponują, aczkolwiek nie ze wszystkich. Bo ten piąty projekt, o którym mówił pan przedstawiciel wnioskodawców, sprawozdawca również, pan marszałek Borowski, dalej ma wady. W którym miejscu? No, wad tutaj, w tekście jednostronicowym za dużo może nie być, ale są. Proszę państwa, w zależności od tego, który z projektów rozpatrujemy, to... Każdy z nich jest niestety – czy może na szczęście – trochę inny, ale każdy można ocenić pod względem zarysowanych przez Trybunał Konstytucyjny, nazwałbym to, widełek, które musimy uwzględnić przy projektowaniu ustawy. Prosta sprawa, 3 merytoryczne kwestie.

Po pierwsze, przepisy materialne. One są praktycznie w tej chwili już niekwestionowane, po poprawce ostatniej, czyli są takie, jak są w druku nr 437.

Po drugie, przepisy przejściowe. Przypominam, że złe sformułowanie przepisów przejściowych powoduje, że ustawa jako całość idzie w przeciwnym kierunku niż wyrok Trybunału... Trybunał Konstytucyjny wyraźnie mówi, że tę sprawę trzeba załatwić kategorycznie i w przypadku tej przesłanki

w miarę szybko, bo jest ona najbardziej nieostra ze wszystkich.

I wreszcie kwestia vacatio legis. No, okres vacatio legis to jest czas na przystosowanie się... Po co to właściwie jest? Na przystosowanie się do nowego stanu prawnego. Powiedzmy, że powołujemy nową instytucję. Ta instytucja musi zaistnieć, musi zostać stworzona, utworzona itd.

Ja mam pytanie: kto jest adresatem tej normy, która jest w tej ustawie? Przede wszystkim ci, którzy by chcieli uzyskać zasądzenie, stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej. No i są terminy: 10 lat i 30 lat. Proszę państwa, jak długo trzeba się decydować... No, takie występują tutaj terminy. 10 lat na to, żeby złożyć pozew? Nie, przepraszam, wniosek o wydanie decyzji, bo najpierw tryb administracyjny... A cóż zaskakującego jest w tej ustawie? No, ktoś powie: no tak, to jest nowy stan prawny. No ale ten stan prawny jest od 2015 r., czyli od 6 lat. Jeśli ktoś miał wątpliwości, czy decyzja dotycząca jego mienia – mówmy wprost – jest wydana z naruszeniem prawa, z rażącym naruszeniem prawa, czy też nie, to miał już 6 lat na to, żeby ten wniosek złożyć. W jaki sposób on się ma jeszcze przystosowywać? Po co ten okres vacatio legis? Pytam, niech mi ktoś wytłumaczy z państwa, może ci, którzy chcą w tym przypadku vacatio legis maksymalnie wydłużać. Jaki jest sens tego? Oprócz tego, że za długi okres vacatio legis idzie w poprzek wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jeszcze raz mówię, 3 aspekty merytoryczne: przepisy materialne, przejściowe, tj. intertemporalne, no i właśnie vacatio legis.

Uważam, że ten projekt w tej chwili jest optymalny i najlepszy. No, właściwie to już jest ustawa. Będę za taką ustawą głosował, jeśli będzie to możliwe. I to tyle na temat kwestii prawniczych, udolnie lub nieudolnie przedstawionych.

Są jeszcze kwestie historyczne i polityczne. Co do polityki... Ani słowa, Panie Marszałku, tak?

(*Wicemarszałek Marek Pęk*: Nie, nie...)

Zaś co do...

(*Wicemarszałek Marek Pęk*: Ja tylko sygnalizuję, że czas...)

Rozumiem. Co do historii jedno zdanie...

(*Wicemarszałek Marek Pęk*: Jest pan ostatni na liście, więc 5 minut panu dam...)

Dobrze. Lecimy wobec tego.

Jedno zdanie co do historii, proszę państwa. No, wiemy, skąd są te zaszłości. Pierwsza przyczyna jest taka, że w 1939 r. 2 agresorów najechało na nasze państwo, okupowało nasz teren. A druga przyczyna jest taka, że jeden z tych agresorów uzyskał dominację nad naszym państwem po zakończeniu II wojny światowej i byliśmy państwem niesuwerennym, i to bardzo niesuwerennym. Państwowość nasza w niektórych miejscach była po prostu fasadowa, nie podejmowaliśmy samodzielnie decyzji jako naród. Nie daliśmy do tego żadnego przyczynku, walczyliśmy w czasie II wojny światowej... Ja nie będę truizmów mówił, ale pewne rzeczy trzeba wyraźnie powtórzyć. Walczyliśmy od pierwszego dnia do ostatniego dnia wojny w Europie, ponieśliśmy proporcjonalnie największe straty terytorialne, ludnościowe, materialne, kulturowe i inne. I w zamian za to potraktowano nas w gronie zwycięzców nie jak zwycięzców, tylko, niestety, jak przegranych. Wpadliśmy w następną niewolę, 45-letnią. I teraz próbuje się od nas...

(*Senator Marek Borowski*: Z drugiej...)

Oczywiście to są same kłamstwa według pana marszałka Borowskiego.

Otóż próbuje się od nas w sposób nieuprawniony, troszeczkę bezczelny, uzyskać to, co się pewnym podmiotom po prostu nie należy. Jeśli kategoria bezpodstawnego wzbogacenia istnieje też w prawie międzynarodowym, to jest to właśnie to, co próbuje się na nas wymusić. Nie będziemy mówili, kto to robi, a żeby nie jątrzyć, nie będziemy też mówili, w jaki sposób się to robi. Proszę państwa, jesteśmy ostatnią nacją, ostatnim państwem, które powinno płacić za II wojnę światową i jej skutki. Jesteśmy pierwszym państwem, pierwszą nacją, pierwszym narodem, któremu powinno się wyrównać skutki II wojny światowej, straty, jakie w trakcie tej wojny ponieśliśmy. Jeśli w pewnych miejscach nie powie się tego w sposób oficjalny, to do końca świata i 1 dzień dłużej będziemy atakowani polskimi obozami śmierci, które są oczywiście fałszem. To jest oczywiście fałsz, przygotowany m.in. na potrzeby takich akcji, jaką tutaj próbowano przeprowadzić. Dziękuję, Panie Marszałku. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Chybicka, Pęcherz, Gromko i Szwed złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senator Konieczny, senator Ujazdowski, senator Libicki, senator Borowski.

Zamykam dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra, właśnie w związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
SEBASTIAN KALETA

Panie Marszałku, dziękuję.

Ja bym krótko się do tego odniósł, może też trochę tytułem takiego małego sprostowania, gwoli porządku, rzetelności. Rzeczywiście te liczby, które podałem, a które pan senator Borowski prostował, wynikały z mojego przeoczenia. Rzeczywiście kwota 5 miliardów 600 milionów jest bliższa aktualnego stanu roszczeń wywodzonych przed sądami, taka jest wartość przedmiotu tego sporu. W związku z tym przemnożenie tych kwot przez 2 tysiące spraw – minimum 2 tysiące, bo tych spraw może być więcej – wskazuje na to, że możliwe są spory o 25–30 miliardów zł. Tak by było, gdyby ta poprawka, również ta nowa, złożona przez pana senatora Borowskiego i pana senatora Klicha, została uwzględniona, bo ona de facto zakłada wydanie prejudykatów wobec wszystkich toczących się spraw, prejudykatów odszkodowawczych. No, nie uwzględnia się ewentualnych zwrotów w naturze, które zgodnie z treścią tej poprawki mogłyby być realizowane w ciągu 3 miesięcy. Zatem chciałbym, żeby ta kwestia była jasna dla Wysokiej Izby, która będzie rozstrzygać kwestię przyjęcia tej poprawki. Jej skutki finansowe w mojej ocenie byłyby dalekosiężne i bardzo dotkliwe.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą. Projekt zawarty jest w druku nr 395, a sprawozdanie komisji – w druku nr 395 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Jerzego Czerwińskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Jest to projekt ustawy, w którym Senat proponuje wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego – świeża sprawa – z 19 sierpnia 2020 r. Sama sprawa zawisła na skutek wniosku byłego już rzecznika praw obywatelskich. Jako ciekawostkę podam państwu, że wniosek został złożony pod koniec grudnia 2015 r. i nie został wycofany z trybunału. Pamiętamy o tym, była taka dyskusja, że rzecznik wycofywał wnioski, ale tego akurat nie wycofał. Ogólnie rzecz biorąc, RPO kwestionował część przepisów związanych ze środkami zabezpieczającymi, zawartych w kodeksie karnym, w kodeksie postępowania karnego oraz w kodeksie karnym wykonawczym. Trybunał odniósł się, tak jak powiedziałem, dopiero w poprzednim roku, w roku 2020. Wydając wyrok, stwierdził, że art. 374 §1 zdanie pierwsze w związku z art. 380, w związku z art. 354 pkt 2 ustawy – Kodeks postępowania karnego w zakresie, w jakim nie przewiduje obowiązkowej obecności podejrzanego, o którym mowa w art. 380 tej ustawy, na rozprawie w sprawie wniosku prokuratora o umorzenie postępowania z powodu niepoczytalności sprawcy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 41 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej. Ja nie będę państwu cytował oczywiście tych wszystkich artykułów, ale mówiąc prostym językiem, chodzi o to, że w momencie kiedy na wniosek prokuratora jest rozpatrywane, czy zastosować wobec podejrzanego środek zabezpieczający w postaci umieszczenia go w ośrodku leczniczym zamkniętym, taki podejrzany powinien być obecny w początkowych fazach rozprawy czy

też posiedzenia. Do chwili wydania tego wyroku było tak, że jeśli chodzi o posiedzenie, to praktycznie rzecz biorąc, normą było to, że w trakcie posiedzenia taki pozwany lub oskarżony był obecny. I to było regułą, choć były wyjątki od tej reguły. Jeśli zaś chodzi o rozprawę, to on mógł być obecny, jeśli wyraził taką zgodę, jeśli wyraził taką chęć, ale nie było to regułą, nie było to obowiązkiem. Trybunał Konstytucyjny słusznie tutaj stwierdził, że zarówno kwestia prawa do sądu z art. 45, jak i kwestia wolności z art. 41 konstytucji powinna być w tym wypadku chroniona i dlatego wydał taki, a nie inny wyrok.

Zajęliśmy się tym wyrokiem na jednym z posiedzeń Komisji Ustawodawczej. Efektem naszych prac był druk nr 395. Po pierwszym czytaniu przepisy te zostały uzupełnione o 2 dodatkowe przepisy uzupełniające. W tej chwili proponujemy państwu uzupełnienie art. 374 o §1b w brzmieniu: „W wypadku wniosku prokuratora o umorzenie postępowania z powodu niepoczytalności sprawcy i o zastosowanie środków zabezpieczających obecność podejrzanego na rozprawie podczas czynności, o których mowa w art. 385 i 386, jest obowiązkowa; podejrzany nie bierze udziału w rozprawie, jeżeli z opinii biegłych wynika, że byłoby to niewskazane, chyba że sąd uzna jego udział za konieczny". Plus 2 przepisy, nazwałbym to, porządkowe, związane z wydaniem zarządzenia o doprowadzeniu osoby, która jest pozbawiona wolności, na rozprawę, i jeden przepis odwoławczy do przepisu, który dodajemy. I jeszcze tylko jedna kwestia. Art. 386 mówi o początku rozprawy głównej, na której się po prostu przedstawia zarzuty i ewentualnie wysłuchuje się oskarżonego, tego, co ma do powiedzenia w sprawie związanej właśnie z rozprawą.

Ustawa ma wejść w życie 14 dni po dniu ogłoszenia.

Taki projekt proponujemy skierować do Sejmu. Prosiłbym Wysoką Izbę o przegłosowanie go właśnie w takiej formie.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Nie ma pytań, zatem dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Witam pana Marcina Warchoła, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI
MARCIN WARCHOŁ

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Popieramy w całości wniosek komisji. Uważamy, że prawo do wolności osobistej jest tak ważnym uprawnieniem konstytucyjnym... Zresztą Trybunał Konstytucyjny w cytowanym tu wyroku jasno przesądził, że niewystarczające jest prawo do udziału oskarżonego w takiej rozprawie, konieczne jest wprowadzenie obowiązku. To było głównym przedmiotem rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym, ponieważ, że przypomnę, art. 380 kodeksu postępowania karnego odsyła do osoby, w stosunku do której stosowane są środki zabezpieczające, przepisy o oskarżonym. A tam z kolei czytamy, że oskarżony ma prawo do udziału w postępowaniu, a obowiązek udziału – tylko w 2 wypadkach; dotyczy to zbrodni, a także sytuacji, gdy sąd uzna to za konieczne. I Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że takie prawo to jest coś niewystarczającego, bo osoba, która jest osobą niepoczytalną, może nie zdawać sobie sprawy z istoty sprawy, może nie zdawać sobie sprawy z potrzeby bycia wysłuchaną i z wielu innych gwarancji procesowych, które jej przysługują. I to, że ją powiadomimy o prawie do udziału, jest niewystarczające. Ona może w sposób niewystarczający to odczytać, dlatego potrzebne jest wprowadzenie obowiązku.

Może się wydawać, że podejście sądu jest zbyt paternalistyczne, że nawet nadgwarancyjne. Można powiedzieć, że skoro dajemy komuś prawo, to on może sobie przyjść, może tym prawem dysponować, może z niego zrezygnować. A jednak Trybunał Konstytucyjny uznał, że w niektórych wypadkach, takich jak np. taki, kiedy chodzi o niepoczytalność danej osoby i zastosowanie wobec niej

najsurowszego ograniczenia praw obywatelskich, a mianowicie ograniczenia wolności osobistej, konieczne jest wprowadzenie obowiązku, przymuszenie niejako tej osoby do tego, żeby w rozprawie brała udział. To zresztą wcześniej było przewidziane, jeśli chodzi o posiedzenia sądu, i tutaj była taka niekonsekwencja, że w zakresie posiedzeń sądu był ten obowiązek, a rozpraw – już nie. Dlatego też wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest jak najbardziej słuszny, a propozycja zasadna. I do tego się całkowicie przychylamy. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocieja.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym bardzo krótko poprzeć tę inicjatywę. To są bardzo dobre rozwiązania, absolutnie. Ja nie będę w tej chwili wchodził w szczegóły, ponieważ pan senator Czerwiński bardzo, bardzo skrupulatnie nam to wszystko objaśnił, a również pan minister słów parę dorzucił. Tak że z naszej strony jest poparcie dla tej ustawy. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Nie zawsze mamy takie sytuacje, gdzie mamy tak jednolite stanowisko w przypadku zmian przepisów prawa, ale tutaj nie może być inaczej. Wbrew pozorom nie mówimy także o sytuacjach, które są wyjątkowo rzadkimi, bo liczba sprawców, wobec których skierowano wniosek o wykonanie środka zabezpieczającego, a później umorzono postępowanie w sprawie niepoczytalności, wyniosła... Np. w 2017 r. było 1 tysiąc 685 takich przypadków. Ja używam słowa „przypadków', ale to są sytuacje, w których rzeczywiście mamy do czynienia z osobami, które przy obecnych regulacjach prawnych... No, najdelikatniej rzecz ujmując, możemy mieć nieefektywny system dotarcia do takich osób z informacją o prawach, które im przysługują, w sposób, który dana osoba jest w stanie wykorzystać. Tak że to jest bardzo potrzebna nowelizacja, niezwykle istotna. Cieszę się, że trafiła ona pod obrady Senatu i mam nadzieję, że już jutro zakończymy prace nad tym niezwykle potrzebnym projektem inicjatywy legislacyjnej. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Aleksander Szwed złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą i zawarty jest druku nr 396, a sprawozdanie komisji – w druku nr 396 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka Praworządności i Petycji, senatora Roberta Mamątowa, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
ROBERT MAMĄTOW

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projektowana nowelizacja ma na celu umożliwienie skarżącemu zastrzeżenia w skardze konstytucyjnej nieujawniania jego danych osobowych we wszystkich orzeczeniach publikowanych w zbiorze orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ich uzasadnieniach i zdaniach odrębnych oraz w orzeczeniach ogłoszonych w dziennikach urzędowych. Ponadto projekt ustawy zakłada usunięcie błędów i niespójności językowych.

Omawiany projekt ustawy marszałek Senatu w dniu 18 maja 2021 r skierował do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 7 lipca 2021 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wnoszą o przyjęcie bez poprawek projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Zapraszam panią Annę Tyśkiewicz-Mazur, wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji.

WICEPREZES
RZĄDOWEGO CENTRUM LEGISLACJI
ANNA TYŚKIEWICZ-MAZUR

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Stanowisko Rządowego Centrum Legislacji wobec projektu ustawy zostało już przedstawione w piśmie z 15 czerwca skierowanym do pana przewodniczącego Komisji Ustawodawczej i zostało zaprezentowane na wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które miało miejsce w dniu 7 lipca. Zgodnie z tym stanowiskiem Rządowe Centrum Legislacji w pełni podziela przekonanie o konieczności wprowadzenia regulacji, które dotyczą anonimizacji danych w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego przed ich ogłoszeniem w dzienniku urzędowym. Wprowadzenie tego rodzaju regulacji jest konieczne ze względu na konstytucyjną zasadę ochrony prawa do prywatności, a także przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/679, czyli RODO.

Co do zasady stanowisko rządowego centrum jest pozytywne, niemniej jednak zastrzeżenia nasze budzi rozwiązanie, które nakłada obowiązek anonimizacji orzeczeń TK na organ, który wydaje dziennik urzędowy. W naszej ocenie anonimizacja powinna być dokonywana na etapie przed skierowaniem danego orzeczenia do ogłoszenia. W związku z tym Rządowe Centrum Legislacji powinno otrzymywać orzeczenie, które już zostało zanonimizowane.

Te zastrzeżenia są uzasadnione kilkoma kwestiami natury systemowej. Po pierwsze i zasadnicze, rolą organu publikacyjnego jest ogłaszanie aktów prawnych, dlatego też ten organ nie powinien ingerować w treść orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Powinien on otrzymywać orzeczenie, które po dokonaniu niezbędnych czynności formalnych będzie mógł ogłosić w dzienniku urzędowym bez dokonywania zmian.

Po drugie, ustawa o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym określa zakres danych zawartych w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. W ramach tego zakresu mieści się również wskazanie podmiotu, który zainicjował postępowanie przed trybunałem. Z tego względu wydaje się, że przepisy dotyczące anonimizacji danych również powinny być zawarte w tej ustawie, czyli w ustawie o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, a w związku z tym powinny być realizowane przez służby prawne Trybunału Konstytucyjnego.

Po trzecie, zaproponowana w projekcie anonimizacja danych będzie dotyczyła ogłaszania zarówno w zbiorze orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jak i w dzienniku urzędowym. W związku z tym nieracjonalne wydaje się, żeby na potrzeby ogłaszania orzeczenia w zbiorze

orzecznictwa trybunału anonimizacji dokonywały służby trybunału, zaś na potrzeby ogłoszenia tego orzeczenia w dzienniku urzędowym anonimizacji tej dokonywał inny podmiot, czyli tak naprawdę organ publikujący orzeczenie. Jest to wykonywanie 2 razy dokładnie tej samej czynności.

Kolejnym argumentem, jak się wydaje, najistotniejszym, jest to, że anonimizacja ma przede wszystkim służyć ochronie prawa do prywatności i taki jest zasadniczy cel senackiego projektu ustawy. W związku z tym po to, aby jak najpełniej zrealizować ten cel, anonimizacja powinna być dokonywana na jak najwcześniejszym etapie, a więc przed przekazaniem orzeczenia do ogłoszenia, ponieważ skoro skarżący zastrzegł nieujawnianie jego danych osobowych, nie ma potrzeby i też w zasadzie uzasadnienia tego, aby te dane były przekazywane większemu kręgowi osób, aniżeli to jest potrzebne. W tym momencie przekazywanie tych danych do organu publikacyjnego ewidentnie krąg osób mających dostęp do danych zwiększa.

I wreszcie taka sprawa. Z przewidzianą w projekcie senackim procedurą wiąże się też pewne ryzyko, ponieważ organ publikacyjny miałby dokonywać anonimizacji po uzyskaniu informacji o tym, że skarżący zastrzegł nieujawnianie jego danych osobowych. Możemy założyć, że mogą się zdarzyć takie sytuacje, że w wyniku jakichś bliżej nieokreślonych okoliczności ta informacja nie dotrze do organu publikacyjnego. Oczywiście sytuacje takie, jeśli się wydarzą, zapewne będą bardzo rzadkie, niemniej jednak istnieje możliwość zupełnego wykluczenia tego ryzyka poprzez właśnie dokonywanie tej anonimizacji już przed przekazaniem orzeczenia do ogłoszenia.

Reasumując, powiem, że Rządowe Centrum Legislacji uważa, że konieczne jest wprowadzenie regulacji dotyczących anonimizacji danych zawartych w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, ale ta anonimizacja powinna być dokonywana przed przekazaniem orzeczenia do ogłoszenia.

Jeżeli zaś chodzi o zmiany redakcyjne, które są zaproponowane w tym projekcie ustawy, to oczywiście centrum ocenia je pozytywnie. Bardzo dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Czelej, sala nr 217.

SENATOR
GRZEGORZ CZELEJ

Panie Marszałku, Pani Prezes, z wypowiedzi pani prezes wnioskuję, że ta ustawa nie w pełni państwa satysfakcjonuje. Generalnie jesteście za tą ustawą, ale z pewnymi zastrzeżeniami. Czy sugeruje pani prezes jakieś poprawki do ustawy? Jakie pani prezes widzi rozwiązanie w zakresie zastrzeżeń, które przed chwilą pani prezes nam przedstawiła?

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo proszę, Pani Minister.

WICEPREZES
RZĄDOWEGO CENTRUM LEGISLACJI
ANNA TYŚKIEWICZ-MAZUR

Generalnie jest tak, że wprowadzenie regulacji dotyczącej anonimizacji danych jest bardzo potrzebne. Tego Rządowe Centrum Legislacji nie kwestionuje, ale poddaje pod rozwagę inne rozwiązanie dotyczące samej procedury przeprowadzania anonimizacji. My jako rządowe centrum nie możemy składać poprawek. To, jaka decyzja zostanie podjęta, zależy od państwa senatorów.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocieja.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Prezes!

Najdelikatniej, jak mogę, powiem pani, że zgłaszanie tych uwag dzisiaj nie przystoi. Byliście państwo zaproszeni na posiedzenie komisji. Nikt od was nie przyszedł, nie było żadnych uwag.

(*Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Anna Tyśkiewicz-Mazur*: Były.)

Naprawdę?

(*Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Anna Tyśkiewicz-Mazur*: Tak.)

Ja sobie nie przypominam. Ja nie wiem... Działamy tutaj ponad podziałami politycznymi. Nie przypominam sobie jakiejkolwiek dyskusji na ten temat. Jeżeli się mylę, a oczywiście mogę się mylić... Jesteśmy w tej komisji z panem senatorem Mamątowem i z panem senatorem Seweryńskim wiele lat i nie przypominam sobie, żeby była propozycja jakichś poprawek w tym zakresie. Oczywiście możemy do tego wrócić, przejrzymy stenogramy. Jeżeli okaże się, że państwo u nas byli, proponowali poprawki, to wtedy absolutnie się wycofam. To by znaczyło, że nasze Biuro Legislacyjne nie przyjęło tych propozycji. Ja, szczerze mówiąc, tego nie pamiętam. Jeżeli państwo byli, to od razu, z góry przepraszam za pomyłkę. Ja sobie tego nie przypominam. Zresztą przed moim wystąpieniem wymieniliśmy uwagi z senatorem Mamątowem. Jeżeli rzeczywiście są tam jakieś błędy, to dzisiaj już tego nie zmienimy, ale oczywiście deklarujemy jako komisja pełną współpracę. To nie jest jakiś problem polityczny, to jest problem natury czysto legislacyjnej, technicznej, prawnej. My jesteśmy otwarci. Musimy do tego wrócić. Jeżeli rzeczywiście uważacie państwo, że jest to błąd, to bardzo chętnie porozmawiamy. Zapraszam do komisji. Możemy nad tym popracować z naszym Biurem Legislacyjnym. W każdej chwili jesteśmy do dyspozycji, ale, tak jak mówię, nie przypominam sobie naszej rozmowy na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Czeleja, sala nr 217.

SENATOR
GRZEGORZ CZELEJ

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pani prezes zwróciła uwagę na istotne zastrzeżenia do projektu. Ja tutaj chciałbym zwrócić się z apelem do przewodniczących Komisji Ustawodawczej, abyśmy wspólnie na posiedzeniu komisji zajęli się inicjatywą w zakresie zasugerowanych zmian i wnieśli taką inicjatywę senacką.

Podzielam pogląd mojego przedmówcy, pana senatora. Szkoda, że rozmawiamy o tym w tej chwili. Ja sugeruję, abyśmy przyjęli ustawę w obecnym kształcie i jak najszybciej podjęli pracę nad poprawkami do tej ustawy, zgodnie z sugestiami pani prezes. Ze swojej strony rekomenduję poparcie projektu tej ustawy, z lekkim żalem, że dopiero dzisiaj dowiadujemy się o poprawkach. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Szwed złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Pani prezes jeszcze prosiła o głos.

Bardzo proszę.

WICEPREZES
RZĄDOWEGO CENTRUM LEGISLACJI
ANNA TYŚKIEWICZ-MAZUR

Chciałabym odnieść się do tej informacji, że nie zgłaszano na wcześniejszym etapie prac legislacyjnych... Nie jest tak. Oficjalne stanowisko Rządowego Centrum Legislacji skierowane do pana przewodniczącego Komisji Ustawodawczej zostało przekazane w dniu 15 czerwca. Te zastrzeżenia, o których dzisiaj mówiłam, były wyrażone w tym stanowisku. Co więcej, to stanowisko zostało zaprezentowane również podczas wspólnego posiedzenia Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które odbyło się w dniu 7 lipca. W związku z tym problemy, które dzisiaj sygnalizuję, nie są problemami zgłaszanymi państwu po raz pierwszy. Wszystkie te kwestie podnosiliśmy od pierwszego etapu prac nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Nadzwyczajną do spraw Klimatu i zawarty jest w druku nr 390, a sprawozdanie komisji – w druku nr 390 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu oraz Komisji Środowiska, senator Joannę Sekułę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JOANNA SEKUŁA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu, Komisji Środowiska oraz Komisji Ustawodawczej nad projektem ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii. 29 kwietnia marszałek skierował do wymienionych komisji projekt ustawy, a 7 lipca połączone komisje rozpatrzyły ten projekt na wspólnym posiedzeniu.

Po wprowadzeniu poprawek do projektu ustawy połączone komisje w głosowaniu opowiedziały się za skierowaniem projektu do drugiego czytania: 29 głosów było za, 5 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu.

Istota projektu polega na rozszerzeniu katalogu podmiotów, które mogą wystąpić z wnioskiem o stworzenie spółdzielni energetycznej. W ramach obecnie funkcjonującej ustawy o odnawialnych źródłach energii podmiotami, które mogą tworzyć spółdzielnie energetyczne, są jedynie gminy wiejskie i gminy wiejsko-miejskie. Możliwość rozszerzenia katalogu podmiotów o gminy miejskie wyrównuje szanse wszystkich obywateli, jeśli chodzi o dostęp do swobodnego zrzeszania się i korzystania z tego dobra, jakim jest swoboda podejmowania działalności gospodarczej.

Pojęcie spółdzielni energetycznej wywodzone jest z prawa spółdzielczego i z prawa o spółdzielniach rolników. W tych 2 ustawach, a szczególnie w ustawie – Prawo spółdzielcze, ta swoboda zrzeszania się członków spółdzielni określona została jako nieograniczona. Tam określone jest to w ten sposób, że nieograniczona liczba osób o zmiennym składzie osobowym i zmiennym funduszu udziałowym może prowadzić wspólną działalność gospodarczą. Jeśli chodzi natomiast o prawo wynikające z ustawy o spółdzielniach rolników, to jest to ustawa z 2018 r., która rozszerzyła możliwości, jakie daje prawo spółdzielcze z roku 1982, gdzie również zdefiniowane są podmioty, jakimi są spółdzielnie kółek rolniczych i spółdzielnie pracy. Ale niestety ten trend prawodawstwa, który idzie w kierunku uściślania i coraz większej parametryzacji, to prawo o zrzeszaniu się rolników dosyć ogranicza.

Jeśli chodzi o samą istotę związaną z pojęciem „energetyka", to ten projekt, który wnosimy pod obrady Wysokiej Izby, zakłada zasadnicze rozszerzenie możliwości funkcjonowania spółdzielni energetycznych o zużywanie, magazynowanie i sprzedaż energii elektrycznej, biogazu lub ciepła w porównaniu z dotychczasowym wytwarzaniem. I to bezpośrednio wynika z implementacji dyrektywy RED II, która właśnie zakłada, że obywatele, którzy są zainteresowani funkcjonowaniem na rynku OZE, mają możliwość również sprzedaży, magazynowania i zużywania, a nie tylko wytwarzania.

Konsekwencją tego jest również zniesienie ograniczeń, które wynikają z wielkości, a więc z liczby członków, którzy mogą tworzyć spółdzielnię energetyczną, oraz ilości produkowanych czynników, a więc ilości energii elektrycznej, metrów sześciennych gazu i wielkości cieplnej. Przy czym istnieje tutaj dodatkowe ograniczenie, które pozostawione zostało jak gdyby w pewnej konsekwencji z poprzedniego brzmienia ustawy. Zakłada się tutaj, że obrót energią elektryczną, biogazem lub ciepłem nie będzie stanowił dla spółdzielni energetycznej działalności głównej. Oznacza to, że ta pierwotna, najważniejsza funkcja spółdzielni energetycznej, a więc wytwarzanie, będzie ciągle działalnością dominującą.

Dodatkowo jeszcze poprawki, które zostały wniesione, doprecyzowują zapisy ustawy, które wprost wynikają z uchylenia art. 38k, a więc tego, który wprowadza ograniczenia ilościowe. Poprawka szła w kierunku tego, aby dyrektor KOWR, który jest podmiotem właściwym do rejestracji spółdzielni, nie mógł odmówić rejestracji spółdzielni w wyniku zniesienia ograniczeń.

Jeśli chodzi o drugą stronę projektu, oprócz tej formalnej części, to bardzo istotnym powodem, dla którego wnieśliśmy pod obrady Wysokiej Izby ten projekt ustawy, były oczekiwania

obywateli, szczególnie tych, którzy tworzą spółdzielnie mieszkaniowe oraz wspólnoty mieszkaniowe, których znacząca wielkość posadowiona jest w miastach. Dlatego też ta nierówność traktowania podmiotów dała nam przyczynek do tego, aby skorzystać z doskonałych wzorów, które funkcjonują w krajach Unii Europejskiej i całej Europy, gdzie aktualnie funkcjonuje ponad 3,5 tysiąca spółdzielni energetycznych, które mają czasami 100 członków, a czasami mają ich 60 tysięcy. Zatem ta różnorodność spółdzielni energetycznych, różnorodność zakresu ich funkcjonowania, doskonale wpisuje się w kierunek zaproponowanych Wysokiej Izbie zmian.

W czasie, kiedy podjęliśmy prace nad nowelizacją tej ustawy, powstała pierwsza spółdzielnia energetyczna, tzn. pojawił się pierwszy wpis w rejestrze KOWR. Jest to mała spółdzielnia, tak można powiedzieć, ponieważ zainstalowana moc na fotowoltaice to jest zaledwie 1/100 MW, a dodatkowo jeszcze... To jest istotne. To w pewnym sensie nie zgadza się z trendem, o którym słyszeliśmy na posiedzeniu komisji, trendem, żeby wyrównywać szanse gmin wiejskich, bowiem spółdzielnia powstała w powiecie pruszkowskim. Rzeczywiście tworzą ją 3 sąsiadujące ze sobą gminy, przy czym gmina Raszyn jest jedną z najbogatszych gmin w Polsce, jest gminą o bardzo wysoko rozwiniętej infrastrukturze i bardzo dużej gęstości zaludnienia. Ponieważ projekt ustawy jest bardzo przyjazny dla obywateli, daje szansę na uruchomienie dużej aktywności obywatelskiej, pozwala również na stworzenie pewnych nowych, interesujących dla obywateli organizmów lokalnych, ja wraz z senatorem Gawłowskim – występujemy jako wnioskodawcy – będziemy prosili Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji i zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska*: Tak, bardzo proszę.)

Bardzo proszę, pan minister Ireneusz Zyska. Nie wiem, czy pan minister chce tam zostać, czy woli być na mównicy. To już jak pan woli.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska*: Mogę zostać tutaj, jeśli pan marszałek pozwoli.)

Bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Dziękuję za możliwość wzięcia udziału w tej ważnej dyskusji nad przyszłością systemu elektroenergetycznego w Polsce, a de facto nad rozwiązaniami dotyczącymi rozwoju odnawialnych źródeł energii, szczególnie tej formy, którą możemy nazwać energetyką rozproszoną, wyrażającą się w aktywności lokalnych społeczności energetycznych, a konkretnie spółdzielni energetycznych.

Szanowni Państwo! Otóż w naszym przekonaniu, w przekonaniu ministra klimatu i środowiska, a także w przekonaniu pełnomocnika rządu do spraw odnawialnych źródeł energii, odnawialne źródła energii są fundamentem rozwoju lokalnego wymiaru energetyki, fundamentem zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, szczególnie w tym wymiarze lokalnym.

Rola energetyki rozproszonej rośnie coraz bardziej, o czym świadczy dynamiczny wzrost liczby prosumentów w naszym kraju. To jest rezultat świadomej polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości, pana premiera Mateusza Morawieckiego, ale oczywiście też Ministerstwa Klimatu i Środowiska działającego wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W grudniu roku 2015 w Polsce było trochę ponad 4 tysiące prosumentów, tj. takich osób, które są jednocześnie konsumentami i producentami energii elektrycznej na własne potrzeby. Taka jest definicja prosumenta. Dzisiaj, w lipcu roku 2021, według szacunkowych danych – bo nie ma jeszcze oficjalnego komunikatu – jest ich ok. 650 tysięcy. To spektakularny wzrost, szczególnie widoczny od roku 2019, kiedy wprowadziliśmy z ogromnym

sukcesem realizowany wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej program priorytetowy „Mój prąd", który wyraża się w dopłacie do 50% wartości instalacji fotowoltaicznej, nie większej niż 5 tysięcy zł. Edycja pierwsza ruszyła w 2019 r., druga w 2020 r., a obecnie trwa trzecia edycja, która rozpoczęła się w dniu 1 lipca br. Zakłada ona dofinansowanie w wysokości 3 tysięcy zł, ale nie dlatego, że nie mamy odpowiednich funduszy. Takie fundusze oczywiście są zagwarantowane, aczkolwiek obserwujemy na rynku ogromny wzrost liczby tych instalacji i też wzrost cen firm instalacyjnych, który przy każdym tego typu programie następuje. Kiedy mamy dopłaty, dofinansowanie z funduszy publicznych, to następuje na rynku przyrost cen usług świadczonych w danym sektorze. Nie jest to specyfika tylko i wyłącznie mikroinstalacji prosumenckich.

Ponadto bardzo ważne – też na kanwie tej dyskusji – było wprowadzenie w roku 2016 do ustawy o odnawialnych źródłach energii modelu rozliczeń tzw. opustów z 1 do 0,7 i z 1 do 0,8. Polegało to na tym, że prosument mógł w zależności od wielkości posiadanej instalacji – do 10 kW to był przelicznik 1 do 0,8, a powyżej 10 kW do 50 kW przelicznik 1 do 0,7 – wyprodukowaną energię elektryczną zmagazynować, niejako przechować wirtualnie w sieci elektroenergetycznej przez okres roku. To rozliczenie następowało w cyklu rocznym i zamykało się końcowym rozliczeniem finansowym. To bardzo korzystna forma dla osób, które zdecydowały się zostać prosumentami.

Na marginesie chcę powiedzieć, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, że te warunki, które wprowadziliśmy dla rozwoju w Polsce energetyki rozproszonej, właśnie prosumentów, nie mają precedensu w Unii Europejskiej. Są to najlepsze, najbardziej korzystne warunki w Europie, w Unii Europejskiej. I spowodowały one spektakularny przyrost liczby instalacji prosumenckich fotowoltaicznych w naszym kraju.

Równocześnie, Szanowni Państwo, uregulowaliśmy model rozliczeń spółdzielni energetycznych, które jako większe organizacje wytwórcze też dostały taki model rozliczeń opustów, ale z 1 do 0,6. Czyli większą cenę, większą wartość muszą zapłacić spółdzielnie energetyczne za przechowanie tej energii w systemie. Póki co jesteśmy, jeżeli chodzi o spółdzielnie energetyczne, na początku drogi. Pierwsza i jak dotąd jedyna spółdzielnia energetyczna została zarejestrowana przez dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa 20 maja 2021 r. Miałem wielki zaszczyt uczestniczyć w tym wydarzeniu na zaproszenie samych zainteresowanych. I wspieram rozwój tego typu inicjatyw.

Jednakże odnosząc się do senackiego projektu ustawy w dalszej kolejności chcę powiedzieć, że rozwój spółdzielni energetycznych będzie procedowany. Obecnie w Sejmie procedowany jest rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o odnawialnych źródłach energii. To jest druk sejmowy nr 1129. W dniu dzisiejszym, kilka godzin wcześniej, odbyło się posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, na którym był procedowany tenże projekt rządowy.

Ja oczywiście bardzo doceniam zainteresowanie państwa senatorów i całego Senatu in gremio tematyką odnawialnych źródeł energii, ale chcę Wysoką Izbę poinformować, że tak ważne regulacje, mające wpływ na funkcjonowanie Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, jak również implementacje dyrektyw, w tym dyrektywy rynkowej oraz dyrektywy RED II, bezwzględnie powinny przejść ścieżką rządową, która pozwala na odbycie bardzo szerokich konsultacji publicznych, z udziałem wszystkich interesariuszy – nie tylko samych prosumentów i uczestników czy osób zainteresowanych powołaniem spółdzielni energetycznych, ale i spółek obrotu, zajmujących się dystrybucją energii czy przesyłem energii elektrycznej. Również Towarowa Giełda Energii, prezes Urzędu Regulacji Energetyki, wszystkie profesjonalne podmioty z obszaru polityki czy biznesu oraz środowiska NGO, które w tym obszarze funkcjonują, w pełnej ścieżce legislacyjnej, rządowej mają swoją wyjątkową szansę na to, aby ich głos w pełni wybrzmiał i został uwzględniony. Ścieżka projektu senackiego jest ograniczona.

Z tego, co przedstawiła pani senator sprawozdawca komisji, wnioskuję, że ambicje komisji senackiej do implementacji dyrektywy są, Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, ograniczone, tylko fragmentaryczne. My jako resort, jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska prowadzimy zaawansowane prace nad pełną, kompleksową implementacją zarówno dyrektywy rynkowej, jak i dyrektywy RED II. I nie tylko jesteśmy zdeterminowani, ale także mamy bardzo zaawansowane projekty w tym zakresie. Częściowo jest to projekt zawarty w druku sejmowym nr 1129, który, głęboko wierzę, na tym posiedzeniu Sejmu, jeszcze w tym tygodniu, jutro będzie przegłosowywany. Dzisiaj prawdopodobnie odbędzie się drugie czytanie w sali plenarnej w Sejmie.

Chcę też powiedzieć, że w przedłożeniu rządowym przede wszystkim poszerzamy zobowiązanie operatorów sieci dystrybucyjnych do przekazywania danych pomiarowych obejmujących godzinowe ilości energii elektrycznej wprowadzonej do sieci dystrybucyjnej, a także pobranej z tejże sieci przez wszystkich wytwórców i odbiorców energii elektrycznej, w tym spółdzielni energetycznych. Umożliwi to członkom spółdzielni porównanie danych rejestrowanych przez przedsiębiorstwa energetyczne z danymi, które są uwidocznione na instalacji wytwórczej odnawialnego źródła energii.

Dla zachowania przejrzystości rozliczeń energii rozszerzyliśmy zobowiązanie sprzedawcy dotyczące informowania spółdzielni energetycznej oraz jej członków o ilości rozliczonej energii, a także zobowiązaliśmy go do zapewnienia funkcjonowania systemu teleinformatycznego, za pomocą którego udostępnia się spółdzielni energetycznej oraz jej członkom dane pomiarowe oraz szczegółowe informacje dotyczące rozliczenia.

Ponadto w art. 38c ust. 14 ustawy o odnawialnych źródłach energii, gdzie zawarto delegację do wydania stosownego rozporządzenia, wprowadziliśmy szereg uszczegółowień, których celem jest rozwianie wątpliwości co do zakresu i sposobu udostępniania spółdzielni energetycznej oraz jej członkom danych pomiarowych oraz rozliczeń.

Wreszcie w ramach prac rządowych przygotowaliśmy projekt rozporządzenia ministra klimatu i środowiska w sprawie dokonywania rejestracji, bilansowania i udostępniania danych pomiarowych oraz rozliczeń spółdzielni energetycznych. Tego niestety, Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, nie ma w projekcie senackim. On jest tylko fragmentaryczny.

Wszystkie zmiany zostały uzgodnione w ramach przeprowadzonych konsultacji publicznych. Mają one na celu doprowadzenie do dynamicznego rozwoju spółdzielni energetycznych. Mamy nadzieję, że rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii, o którym wcześniej mówiłem, zostanie wkrótce uchwalony przez Sejm. Ścieżka legislacyjna sprawia, że trafi on pod obrady Wysokiej Izby, do Senatu, i to już niedługo, na najbliższe, mam nadzieję, posiedzenie. Jeżeli pan marszałek zdecyduje, by na najbliższym posiedzeniu rozpatrywać ten projekt rządowy, wówczas będziemy mieć szansę dyskutować w pełnym zakresie na temat, o którym mówi się w przedłożeniu senackim.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że w przypadku projektów legislacyjnych, których przedmiotem są spółdzielnie energetyczne, bardzo ważna jest koordynacja prac z pracami toczącymi się obecnie nad wdrożeniem dyrektyw, o których mówiłem, czyli dyrektywy rynkowej i dyrektywy RED II, nad czym pracuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Projekt ustawy wdrażającej dyrektywę rynkową, który w wykazie prac legislacyjnych rządu ma numer UC74, znajduje się obecnie na etapie analiz, uwag zgłoszonych w toku konsultacji publicznych. Otóż, Drodzy Państwo, w czerwcu zakończyły się te konsultacje. Wpłynęło 1200 uwag, ponad 1200 uwag, z czego ok. 300 dotyczyło prosumentów i spółdzielni energetycznych, stąd też to, co wcześniej wskazywałem, jest daleko idące, bardziej włączające całe środowisko zainteresowane dyskusją na ten temat niż wąsko przyjmowany projekt senacki.

Nasze przedłożenie będzie się opierać na dobrowolnym i otwartym uczestnictwie mającym na celu zapewnienie korzyści środowiskowych, ekonomicznych, a także społecznych członkom spółdzielni energetycznych, lokalnych społeczności energetycznych, które będą mogły zajmować się wytwarzaniem energii elektrycznej, w tym także z odnawialnych źródeł energii, oraz jej dystrybucją, obrotem, agregacją lub magazynowaniem. W związku z tą dyrektywą rynkową, którą implementujemy, jesteśmy w trakcie jej implementowania w polskim krajobrazie, w polskim systemie rynku energii, pojawiają się agregatorzy. W tym co prawda ważnym, ale też, jak podkreślam, fragmentarycznym projekcie senackim nie ma na ten temat mowy, a agregatorzy to podmioty profesjonalne, które pozwolą zoptymalizować, zwiększyć korzyści zarówno wśród prosumentów, jak też wśród spółdzielni energetycznych, które będą funkcjonować na tym rynku. Obywatelska społeczność energetyczna będzie mogła wykonywać działalność m.in. w formie spółdzielni w rozumieniu ustawy z 1992 r. – Prawo spółdzielcze.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje także nad projektem ustawy wdrażającej dyrektywę RED II, która przewiduje powstanie społeczności energetycznych działających w zakresie energii odnawialnej. Dyrektywa wymaga, aby taka społeczność posiadała zdolność prawną i mogła wykonywać działalność w zakresie produkcji, zużywania, magazynowania i sprzedaży energii odnawialnej, w tym w drodze umów zakupu energii elektrycznej. Zgodnie z dyrektywą celem takiej społeczności,

oprócz zysków finansowych, które mają być korzyścią dla uczestników spółdzielni chociażby energetycznej, bo to jest naturalne, ma być również przynoszenie korzyści środowiskowych, społecznych jej udziałowcom, także członkom lokalnych społeczności. Społeczności energetyczne działające w zakresie energii odnawialnej będą posiadać uprawnienia, jakie przewiduje projekt senacki dla spółdzielni energetycznych, rozszerzające zakres działalności spółdzielni energetycznej w taki sposób, że energia odnawialna uzyskiwana w należących do spółdzielni instalacjach OZE będzie mogła być również magazynowana, zużywana i odsprzedawana innym podmiotom. Dodatkowo procedowany w Sejmie poselski projekt ustawy autorstwa pani poseł Jadwigi Emilewicz zmieniający ustawę o odnawialnych źródłach energii, druk sejmowy nr 1382, przewiduje wprowadzenie modelu prosumenta zbiorowego, który będzie funkcjonował w budynkach wielolokalowych. Prosument zbiorowy to odbiorca końcowy wytwarzający energię elektryczną wyłącznie z odnawialnych źródeł energii na własne potrzeby w mikroinstalacji lub małoinstalacji przyłączonej do sieci dystrybucyjnej za pośrednictwem wewnętrznej instalacji elektrycznej w budynku wielolokalowym. Projekt zakłada, że każdy uczestnik, członek struktury prosumenta zbiorowego będzie posiadał określony udział w instalacji i odpowiednia część energii wyprodukowana przez źródło będzie przypisana do konkretnego prosumenta. Za rozliczenie ilości energii dla poszczególnych prosumentów będzie odpowiedzialny operator systemu dystrybucyjnego. Tutaj chcę zauważyć, że propozycje dotyczące prosumenta zbiorowego są kierowane właśnie do obszarów miejskich, w związku z gęstą zabudową, tam, gdzie nie byłoby możliwe czy byłoby utrudnione instalowanie na dachach budynków wielolokalowych instalacji indywidualnych przypisanych pojedynczym prosumentom.

Projekt został pozytywnie zaopiniowany przez ministra klimatu i środowiska z zastrzeżeniem w postaci wskazanych w opinii uwag i pod warunkiem wprowadzenia niezbędnych zmian. Przewidujemy, że regulacja ta doprowadzi do rozwoju energetyki odnawialnej, szczególnie na obszarach miejskich. Wpisuje się ona w cele senackiego projektu ustawy, nad którym dzisiaj dyskutujemy i który, jak wskazuje uzasadnienie, wychodzi naprzeciw zainteresowaniu spółdzielni mieszkaniowych oraz wspólnot mieszkaniowych zlokalizowanych na terenach miejskich i zamierzających montować instalacje fotowoltaiczne w celu obniżenia zużycia i kosztów energii.

Konkludując, powiem tak: z uwagi na liczbę procedowanych obecnie, w tej chwili, projektów legislacyjnych, a także w celu zachowania spójności regulacji dedykowanych zbiorowym formom działalności w zakresie odnawialnych źródeł energii, niezbędne jest, aby zmiany legislacyjne w zakresie spółdzielni energetycznych były prowadzone w ramach rządowych projektów wdrażających dyrektywy Unii Europejskiej. Z tego względu Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie może poprzeć senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o odnawialnych źródłach energii.

Ponadto, niezależnie od tej zasadniczej, fundamentalnej uwagi, chciałbym wskazać na następujące wątpliwości, które wynikają z oceny senackiego projektu ustawy.

Otóż w tym projekcie nie została rozwiązana kwestia dotycząca jednoczesnej możliwości uzyskania wsparcia w postaci taryfy *feed-in tariff*, *feed-in premium* i funkcjonowania systemu opustów dla spółdzielni energetycznych. Nie została też uregulowana w odniesieniu do spółdzielni rola sprzedawcy zobowiązanego, jako podmiotu będącego jednocześnie sprzedawcą i odbiorcą energii elektrycznej, w kontekście obowiązujących przepisów art. 38c ustawy o odnawialnych źródłach energii. Ponadto rozszerzenie możliwości funkcjonowania spółdzielni energetycznych na obszary miejskie wykracza poza założenia, jakie legły u podstaw tworzenia tego rodzaju społeczności energetycznej w Polsce. Przedstawiony projekt, poprzez uchylenie art. 38e ust. 1 ustawy o odnawialnych źródłach energii, usunął jakiekolwiek wymagania dotyczące formy spółdzielni energetycznej i ograniczenia związane z wielkością produkcji energii elektrycznej, cieplnej lub biogazu, a także te związane z maksymalną liczbą członków spółdzielni – pani senator nawet wskazywała tu przykład bodajże bawarski, dotyczący kilkudziesięciu tysięcy członków spółdzielni energetycznej – dając tym samym możliwość tworzenia podmiotów o nieograniczonej wielkości i wolumenie produkcji, co w konsekwencji może wpłynąć negatywnie na stabilność dystrybucyjnej sieci elektroenergetycznej.

Szanowni Państwo, rozwój odnawialnych źródeł energii jest konieczny, celowy i bezwzględnie potrzebny polskiej gospodarce, polskim obywatelom, ale musimy kierować się również odpowiedzialnością za stabilność dostaw energii elektrycznej, musimy kierować się też

możliwościami technicznymi polskiego systemu elektroenergetycznego. Już dziś, wobec tej ilości prosumentów, jaka funkcjonuje w Polsce, mamy liczne zgłoszenia i informacje na temat wyłączeń instalacji fotowoltaicznych przez automatykę systemową, przez inwertery, które po prostu reagują na nadmiar energii w wirtualnym magazynie, jakim jest sieć elektroenergetyczna. Zależy nam, aby ten sektor rynku mógł się dalej dynamicznie rozwijać nie tylko przez rok czy przez 2 lata, ale też przez całą dekadę, a może nawet więcej, do roku 2040. A kiedyś – i musimy to sobie też powiedzieć – ten rynek, podobnie jak w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej, zostanie nasycony, potem będzie wymiana na tzw. *repowering*, wymiana na nowsze źródła wytwórcze, ale są tu też pewne ograniczenia systemowe, ograniczenia sieciowe. Jeżeli dzisiaj zezwolimy na dowolność uczestników rynku w zakresie montowania instalacji i wytwarzania energii elektrycznej w instalacjach rozproszonych, zarówno w tych prosumenckich, jak też w spółdzielniach energetycznych, to może to zaszkodzić stabilności dostaw energii i de facto będzie kontrproduktywne, bo będzie powodować wyłączenia tych instalacji przez automatykę systemową, jak również przez operatorów sieci dystrybucyjnej, ponieważ w tych pikach energii wytwarzanej, w szczycie produkcji energii, będą one po prostu powodować szereg bardzo poważnych zagrożeń i trudności dla dystrybucji i przesyłu energii elektrycznej.

Dlatego jeszcze raz chcę powiedzieć, że bardzo się cieszę... Naprawdę mówię to bez jakiejś takiej nadmiarowej grzeczności wobec Wysokiej Izby. Bardzo się cieszę z tej dyskusji. To jest ważne, że możemy rozmawiać i podnosić powszechną świadomość wagi i znaczenia odnawialnych źródeł energii, szczególnie w tej energetyce rozproszonej. Ale bardzo proszę, uprzejmie proszę, żeby dać szansę i pozostawić w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, w gestii rządu implementację dyrektyw unijnych i realizację rozwoju energetyki rozproszonej. Jest to, jeszcze raz powiem, priorytet dla naszego ministerstwa, a również dla mnie osobiście jako pełnomocnika rządu do spraw odnawialnych źródeł energii.

Kończąc, z żalem muszę jednak negatywnie zaopiniować senacki projekt ustawy i stwierdzić, że nie możemy tego projektu poprzeć. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Michał Kamiński)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(*Głos z sali*: Senator Czerwiński.)

Bardzo proszę, pan senator Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Najpierw konstatacja: powinniśmy po prostu zarzucić prace nad tym projektem – nawiasem mówiąc, on nie jest powszechnie akceptowany w Wysokiej Izbie, połowa, powiedziałbym, nieco więcej niż połowa senatorów chce tego projektu – a skoncentrować się być może na innych równie ważnych celach, jeśli, po pierwsze, jest projekt, który jest rozpatrywany w Sejmie i jest bardziej zaawansowany, po drugie, jest on bardziej kompletny, a po trzecie, ma poparcie rządu.

Ja mam do pana ministra pytanie innego rodzaju. Mianowicie na pewno do odnawialnych źródeł energii można zaliczyć, powiedziałbym, małe elektrownie wodne. One mają jeszcze tę cechę, że oprócz tego, że dają energię w miarę stabilną, oczywiście dopóki woda jest w rzekach, taką, którą łatwo można operować, tzn. taką, którą można łatwo wyłączać i ponownie włączać, pomagają po prostu w walce z suszą, a także z powodziami, z podtopieniami, czyli to jakby 3 w 1. Do tego dochodzi jeszcze turystyka, bo w pewnych warunkach zbiorniki można wykorzystywać turystycznie.

Panie Ministrze, proste pytanie: czy my mamy dla małych elektrowni wodnych taki program specjalny jak np. dla energii prosumenckiej z fotowoltaiki? Oczywiście zwykły zjadacz chleba, prosument elektrowni nie wybuduje, ale już rolnik, który ma na swoim terenie ciek wodny, mógłby coś takiego zrobić. Np. w moich okolicach praktycznie rzecz biorąc na każdej rzece do tej pory można wskazać młynówki, które zasilały młyny. Oczywiście młynów już nie ma, ale pozostały budynki po tych młynach, są ruiny albo budynki po młynach.

Młynówki praktycznie rzecz biorąc na każdym kilometrze...

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Panie Senatorze, ale na pytanie jest minuta.)

Tak, skończył się czas. Rozumiem, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Przepraszam, Panie Senatorze...)

Pytanie jest chyba jasne: czy mamy taki program, a jeśli nie, to kiedy będziemy go mieli?

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze!

Małe elektrownie wodne korzystają z systemu taryfy gwarantowanej *feed-in tariff* do 500 kW. Jest to specjalna taryfa gwarantująca stabilną cenę za energię elektryczną wytworzoną w takiej instalacji. Można powiedzieć, że jest to pomoc publiczna, bo jest to taryfa, która była poddana... Mieliśmy obowiązek notyfikować pomoc publiczną wynikającą z ustanowienia tej taryfy w Komisji Europejskiej. Dodatkowo chcę powiedzieć, że rządowy projekt ustawy, który jest w tej chwili w Sejmie – mam nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu, na tym posiedzeniu będzie przyjęty przez Sejm – zawiera wydłużenie wsparcia dla małych elektrowni wodnych o 2 lata, ponieważ system, który obowiązywał poprzednio, w ubiegłym roku... Różnie to było w zależności od elektrowni, która funkcjonuje w tym systemie, ale on mniej więcej w październiku ubiegłego roku się skończył. W tej chwili mamy... Na to pozwala dyrektywa RED I, możemy przedłużyć obowiązywanie wsparcia o 2 lata i to robimy właśnie w tej ustawie będącej propozycją rządową, która jest w tej chwili w Sejmie. A niezależnie pracujemy nad systemowym uregulowaniem, które pomoże w długofalowym okresie we wsparciu małych elektrowni wodnych. One dla krajowego systemu elektroenergetycznego nie mają aż tak dużego znaczenia, nie są to źródła wytwórcze energii, które powodują, że w systemie mamy tej energii, powiedzmy, tyle, ile chociażby z energetyki wiatrowej czy z instalacji fotowoltaicznych, ale ma ogromne znaczenie dla stabilności energii i bilansowania lokalnego energii, właśnie lokalnie, tam, gdzie one funkcjonują. Uważam osobiście za wielką wartość to, że takie elektrownie w Polsce są. Co prawda warunki, jeżeli chodzi o topografię terenu w Polsce, no, tylko tereny górskie, podgórskie... Mamy zdecydowanie mniejsze możliwości niż chociażby państwa skandynawskie. Ale zapewniam pana senatora i Wysoka Izbę, że małe elektrownie wodne są traktowane z należytą powagą i będziemy starali się zapewnić właściwe wsparcie publiczne dla rozwoju tego sektora energetyki rozproszonej.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Jerzego Chróścikowskiego.

SENATOR
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Tu chciałbym też zaproponować, żebyśmy może nie dyskutowali dłużej na ten temat, bo skoro jest ten projekt rządowy i trwają prace, to może byśmy zawiesili... Jest też taka możliwość. No, ale to jeżeli taka by była wola Senatu.

Pytanie do pana ministra. Wspomniał pan o tym, że trwają prace. I myślę, że będziemy się dowiadywać o szczegółach. Ale media donoszą, że w tej chwili energetyka prosumencka nie będzie rozliczana jako prosumencka, tylko jako sprzedaż prądu i odsprzedaż prądu. Czy to jest w tym nowym rozwiązaniu? Podaje się, że produkt wytworzony będzie sprzedawany po dwadzieścia parę groszy, a kupowany po sześćdziesiąt parę groszy. Czy to jest w tym nowym rozwiązaniu, czy tylko media tak się rozpisują?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska*: Mogę, Panie Marszałku?)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo proszę, Panie Ministrze.
Dziękuję, Panie Senatorze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, Panie Senatorze, skoro senator Rzeczypospolitej Polskiej zadaje takie pytanie, to jestem zaniepokojony, bo...

(*Senator Jerzy Chróścikowski*: Media, powtarzam, media...)

...rzeczywiście, media podają w tak masowy sposób nieprawdziwe informacje, ten główny nurt...

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Przepraszam bardzo, Panie Ministrze, ale ja mam pytanie do naszych służb technicznych: co jest powodem tego dziwnego buczenia, które cały czas słyszymy, a które, po pierwsze, nie najlepiej wpływa na powagę naszych obrad, a po drugie, bardzo nam przeszkadza. Czy państwo mogliby w tej sprawie coś zrobić?

(*Głos z sali*: Już jest dobrze.)

Już jest dobrze. Już buczenie się skończyło.

Przepraszam, Panie Ministrze, ale to również w pana interesie, aby mógł pan w sposób nieskrępowany odpowiadać na pytania.

Bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o rozliczenia prosumenckie, to rzeczywiście, zaobserwowaliśmy negatywne zjawisko w postaci zafałszowanego przekazu medialnego na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy o odnawialnych źródłach energii. Przygotowaliśmy bardzo duży, kompleksowy projekt ustawy zmieniający system czy może uzupełniający system rozliczeń prosumentów o nowy model, tzw. model sprzedażowy, o który pan senator pyta. I trzeba powiedzieć, że wszyscy prosumenci, którzy obecnie są prosumentami, są w systemie, i ci, którzy staną się prosumentami do czasu wejścia w życie nowej ustawy czy zmienionej ustawy, mają zagwarantowane prawa nabyte. I przez 15 lat – tak jak jest to zapisane w przepisie ustawy – będą korzystać z taryf, z tzw. opustów, 1 do 0,8 i 1 do 0,7, w zależności od wielkości instalacji, którą dysponują. Dlatego, no, twierdzenie o jakimś zagrożeniu dla prosumentów jest z gruntu fałszywe.

Ponadto nowy model rozliczeń, który jeszcze... Bo jesteśmy w toku dyskusji na ten temat, jeszcze nie wiemy, jaki on przyjmie kształt. Ja tutaj za chwileczkę powiem, jaki naszym zdaniem jest optymalny. On nie powoduje, że osoby, które wejdą do systemu elektroenergetycznego jako prosumenci, czyli producenci i jednocześnie konsumenci na własne potrzeby energii elektrycznej, po wejściu w życie znowelizowanej ustawy przestaną mieć przymiot prosumenta. To jest nieprawda, zdecydowanie temu zaprzeczam. To nadal będą prosumenci, tylko będą oni korzystać z innego modelu rozliczeń. Jedna z propozycji, która została zgłoszona w poselskim projekcie ustawy, autorstwa pani poseł Jadwigi Emilewicz – ten projekt jest w tej chwili w Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w Sejmie – zakłada wprowadzenie tzw. net meteringu, rozliczenia 1 do 1 w skali całego roku co do ilości energii elektrycznej wytworzonej, wprowadzonej i pobranej następnie na potrzeby prosumenta z sieci jako magazynu wirtualnego. Ten obecny system, jak też system net meteringu w rozliczeniach 1 do 1, ma swoje zasadnicze wady polegające na tym, że rozliczamy to w skali całego roku i wirtualnie magazynujemy wytworzoną energię elektryczną w sieci elektroenergetycznej, która ma swoje ograniczenia, ma swoje techniczne ograniczenia. Oba te modele rozliczeń są możliwe do wykorzystania, do zastosowania, ale w naszym przekonaniu muszą ulec zmianie. Ostatecznie sami prosumenci, którzy będą korzystać z jednego bądź drugiego modelu rozliczeń, mogą być niezadowoleni, bo ich instalacje nie będą pracować – automatyka systemowa będzie te instalacje po prostu wyłączać.

Chcę równocześnie powiedzieć... Słyszałem wypowiedzi, takie głosy do mnie w postaci opinii czy też postulatów docierały, że należałoby skupić się na przebudowie systemu elektroenergetycznego, na większych inwestycjach w sieci przesyłowe i sieci dystrybucyjne. Wysoka Izbo, w ubiegłym roku Polskie Sieci Elektroenergetyczne przygotowały plan przebudowy systemu elektroenergetycznego, który opiewa na... Nie pamiętam dokładnie wartości, ale to są wielomiliardowe nakłady. To nie jest plan tylko spółki Polskie Sieci Elektroenergetyczne, ale to jest narodowy plan przebudowy i rozwoju sieci zatwierdzony przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Również w Krajowym Planie Odbudowy założyliśmy znaczące środki, wielomiliardowe kwoty na rozwój sieci przesyłowych i sieci dystrybucyjnych. Niemniej fizyki oszukać się nie da i kiedy...

(*Senator Aleksander Pociej*: Ja mam, przepraszam, Panie Marszałku...)

...kiedy prosumentów będzie...

(*Senator Aleksander Pociej*: Pytanie było bardzo konkretne, a pan minister opowiada wszystko, co wie.)

Panie Marszałku...

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Panie Senatorze... Przepraszam najmocniej, Panie Ministrze. Ja staram się nie ingerować w merytoryczną treść wypowiedzi osób pełniących ważne funkcje, takie jak funkcje senatora czy ministra, bo uważam, że takie osoby, dopóki nie łamią prawa, ponoszą za swoje wypowiedzi – nawet za najbardziej nierozsądne rzeczy bądź nieadekwatne, które wypowiadają – polityczną odpowiedzialność przed ludźmi, którzy ich wybierają. Nie jest rolą marszałka bycie policjantem wobec kogokolwiek i dlatego konsekwentnie będę bronił prawa każdego do wygłaszania najrozmaitszych opinii, dopóki, podkreślam, nie będzie dochodziło do łamania prawa bądź obyczajów. A z całą pewnością do takich zdarzeń tutaj nie dochodzi. Podzielam opinię pana senatora, że pan minister odpowiada kompletnie nie na temat, ale nie czuję się kompetentny, by nakazywać ministrom rządu, by odpowiadali na temat.

(*Senator Aleksander Pociej*: Dziękuję, Panie Marszałku. Przepraszam za interwencję.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Panie Marszałku, z największym szacunkiem dla pana marszałka i Wysokiej Izby, wyższej izby polskiego parlamentu... Proszę mi wybaczyć, Panie Marszałku, ale być może pan marszałek powinien zgłębić tajemnice elektroenergetyki, systemu przesyłowego, dystrybucyjnego energii, a także modelów rozliczeń prosumentów, jakie są w Polsce, w Europie i na świecie, żeby móc potem autorytatywnie stwierdzać, że minister polskiego rządu mówi nie na temat.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Jestem w stanie... Jeżeli pan, Panie Ministrze, znajduje w sobie na tyle odwagi, by wchodzić ze mną w polemikę – cieszę się z tego – odpowiem na pana pytanie. Nie chodzi mi o zasadę elektrodynamiki, tylko chodzi mi o to, że pan senator zadał konkretne pytanie, a to jestem w stanie zrozumieć, niezależnie od... Rozumiem też, że pana wątpliwości co do intelektualnych kwalifikacji pana interlokutorów biorą się wyłącznie z towarzystwa, w którym pan przebywa. Ale zaręczam panu, że ja rozumiem, co się dzieje w tej sali, i pana uwagę traktuję jako uwagę niegrzeczną, ponieważ ja występowałem w obronie pana prawa do mówienia tego, co pan chce. Pan zaczął teraz ze mną polemikę, uważam to za rzecz niecelową. I chcę powiedzieć tak: uważam, że pan nie odpowiada na pytanie. Wszelako jest pan ministrem polskiego rządu i chciałbym, aby dopóki pan nie będzie tutaj nikogo obrażał, mógł pan dokończyć odpowiedź na pytanie. Jeśli w dalszym ciągu pan będzie uważał, że odpowiadanie na pytania o rynek energii jest dobrą okazją do tego, by poniżać wicemarszałka polskiego Senatu, to wtedy być może będę reagował. Ale teraz zachęcam pana do odpowiedzi na pytanie pana senatora. Dziękuję.

Bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chcę powiedzieć, że zawsze, i jak pan marszałek był posłem na Sejm, i jak jest pan senatorem

i wicemarszałkiem polskiego Senatu, darzyłem pana ogromnym szacunkiem, pomimo tego, że...

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Ale nie o mnie teraz rozmawiamy, Panie Ministrze, błagam, nie o mnie rozmawiamy.)

...jesteśmy z różnych środowisk politycznych.

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Chcę panu umożliwić odpowiedź na pytanie pana senatora. Tylko tyle.)

Panie Marszałku, staram się, ale chcę powiedzieć, że moim zamiarem nie było urażenie pana marszałka.

(*Wicemarszałek Michał Kamiński*: Dziękuję, przyjmuję to.)

Ja chcę tylko powiedzieć, że tematyka, o której rozmawiamy, jest naprawdę skomplikowana i wymaga dłuższego wytłumaczenia. Być może w takim krótkim przekazie, który staram się przedstawić, i tak nie zostanie to przez większość odbiorców zrozumiane.

A konstatując i zmierzając do odpowiedzi, chcę powiedzieć, że w naszym przekonaniu, Ministerstwa Klimatu i Środowiska, najlepszym modelem rozliczeń będzie tzw. net-billing polegający na tym, że rozliczenie za wytworzoną energię wprowadzoną do sieci, a następnie pobraną z sieci będzie następowało godzinowo, czyli w taryfie dynamicznej, i będzie niosło najlepsze rezultaty ekonomiczne dla prosumenta, ale także zapewniało bezpieczeństwo dla systemu elektroenergetycznego. Dodatkowo chciałbym poinformować, że dyrektywa rynkowa, którą jako państwo członkowskie mamy obowiązek implementować, nakazuje odrębne rozliczenie energii wprowadzonej do sieci i energii pobranej z sieci, co powoduje, że model opustów 1 do 0,8 czy 1 do 0,7 musi ulec zmianie.

Szanowny Panie Senatorze, prosumenci będą się rozwijać w długim okresie. Chcemy zapewnić to, aby na każdym polskim dachu, dachu każdego polskiego domu, jeśli tylko właściciel tego domu będzie miał taką ambicję i takie plany, mogła się pojawić instalacja fotowoltaiczna, która będzie służyć obniżeniu kosztów energii elektrycznej konsumowanej przez mieszkańców tego domu. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań...

(*Głos z sali*: Jest, jest.)

Bardzo proszę, pani senator Joanna Sekuła.

SENATOR
JOANNA SEKUŁA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W piśmie, które dostaliśmy od państwa, z ministerstwa, 26 czerwca jako głos w dyskusji nad naszym projektem ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii, zapewnił nas pan, że właśnie rozpoczęliście konsultacje, które związane są z wdrożeniem projektu ustawy wdrażającej dyrektywę unijną. Było to 26 czerwca. Bardzo proszę, żeby powiedział pan nam, jaki jest termin wdrożenia dyrektywy RED II. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Odpowiadając na pytanie o termin wdrożenia dyrektywy RED II, powiem, że to 30 czerwca 2021 r.

(*Senator Joanna Sekuła*: Czyli on upłynął.)

Tak, upłynął, ale jest wiele państw członkowskich Unii Europejskiej, które jeszcze nie zdążyły tego zrobić. Jest to bardzo szeroka implementacja dotykająca nie tylko obszaru, którym zajmuje się Ministerstwo Klimatu i Środowiska, ale także tych, którymi zajmują się inne resorty, a przynajmniej kilka departamentów w naszym ministerstwie. Zapewniam Wysoką Izbę i panią senator, że podejmujemy największy wysiłek, największe starania, czynimy największe starania, aby jak najszybciej dokonać pełnej implementacji dyrektywy RED II.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Zdzisława Pupę.

SENATOR
ZDZISŁAW PUPA

Ja zadam takie pytanie, którego jeszcze nikt na tej sali nie zadał. Dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że produkujemy energię fotowoltaiczną, i dobrze, bo rzeczywiście jest to czysta energia ze słońca. Ale przyjdzie czas, że za 10 czy 15 lat trzeba będzie utylizować baterie fotowoltaiczne. Chciałbym zapytać, jak wygląda przygotowanie rynku do zagospodarowania tych surowców wtórnych. Mam na myśli zużyte baterie fotowoltaiczne. Pytam o to, bo podejrzewam, że może być tu problem, i to ogromny. W tej chwili żadna firma nie jest przygotowana na to, aby zagospodarować baterie fotowoltaiczne.

Senator Chróścikowski poruszył bardzo istotny dla prosumentów problem. Pan minister może niepotrzebnie tak przygasił czy, można powiedzieć, próbował spłycić to wystąpienie, uwagę pana senatora, bo rzeczywiście budzi obawy kwestia podpisywania nowych umów prosumenckich, zawieranych na nowych warunkach, które zostały zaproponowane. Wydaje się, że informacja, która płynie z mediów i z ministerstwa, w sposób wyraźny mówi, że rzeczywiście mogą być mniej opłacalne inwestycje związane z zakładaniem na dachach ogniw fotowoltaicznych. Pan minister wyjaśnia, że będzie to opłacalne, ale wydaje mi się, że dobrze by było z takim przekazem trafić do społeczeństwa. Warto pokazać na liczbach, że to nadal będzie opłacalne dla prosumenta.

Jeśli pan minister mógłby w kilku zdaniach na te 2 pytania w jakiś sposób odpowiedzieć, to byłbym wdzięczny.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.
Czy chce się pan jakoś ustosunkować?

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo nie może zajmować się wszystkimi obszarami życia społecznego i gospodarczego, chociaż powinno diagnozować problemy i wspierać rozwój sektorów rynku. Tutaj chciałbym uspokoić i powiedzieć, że w Polsce mamy 15-letni system wsparcia. Najstarsze instalacje fotowoltaiczne, które zostały zamontowane... Jest jeszcze kilka lat na to, aby one mogły spokojnie funkcjonować.

Mam też informację od dużych podmiotów gospodarczych, prywatnych podmiotów gospodarczych, że są w przygotowaniu projekty polegające na budowie – trudno nazwać to fabryką, chodzi o budowę – instalacji związanej z odzyskiwaniem surowców z już wyeksploatowanych paneli fotowoltaicznych. Jest możliwość ponownego wykorzystania 97% części składowych paneli fotowoltaicznych. Taka działalność na pewno pojawi się nie tylko w Polsce, ale też w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, bo będzie się to zwyczajnie opłacać. Jest to też konieczność związana z potrzebami rynku. Bardziej bym to zakwalifikował – mnie to zagadnienie interesuje – do obszaru gospodarki obiegu zamkniętego, do odpowiedzialności producenta za wytworzony produkt. Nie obawiam się tutaj... Wiem, że media czasem przekazują takie informacje, że grozi nam zalew zużytych paneli fotowoltaicznych czy innych sprzętów związanych w wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii. Postęp technologiczny i rozwój gospodarczy, rozwój tej branży zapewni recykling i ponowne wykorzystanie chociażby części zużytych paneli fotowoltaicznych.

Odpowiadając na drugie pytanie, powiem, że prosument powinien wykorzystywać energię wyprodukowaną przez siebie na własne potrzeby, na potrzeby swojego gospodarstwa domowego. Taka była idea powstania prosumenta jako instytucji prawnej wpisanej do ustawy. Prosument z założenia nie miał być mikroprzedsiębiorcą, który będzie zarabiał na sprzedaży energii elektrycznej. To jest model energetyki rozproszonej, który polega na odciążeniu dużego krajowego systemu elektroenergetycznego i zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego w wymiarze lokalnym. Stąd też nowe systemy rozliczeń, które są jeszcze w trakcie procedowania w ramach poselskiego projektu ustawy, o którym mówiłem, czy rządowego projektu ustawy, który jest po szerokich konsultacjach publicznych. Teraz jesteśmy na etapie modyfikacji, uwzględnienia tych uwag, pewnej refleksji nad tym, jaki kształt ostatecznie zaproponować. Być może będziemy musieli przeprowadzić ponowne konsultacje publiczne, bo bardzo poważnie traktujemy prosumentów i to zagadnienie, bo jest ono

związane z oszczędnościami w ramach rachunków za energię elektryczną, z oszczędnościami dla naszych budżetów domowych.

W przypadku projektu UC74, który jest właśnie na etapie konsultacji publicznych, eksperci wyliczyli w ramach oceny skutków regulacji, że oszczędność w przypadku średniej wielkości instalacji prosumenckiej o mocy 5,6 kWp to jest ok. 1 tysiąca 500 zł rocznie dla gospodarstwa domowego. Musimy uwzględnić – o tym mówiłem na wstępie swojej długiej wypowiedzi, kiedy odnosiłem się do projektu senackiego – że model opustów 1 do 0,8 lub 1 do 0,7 jest wyjątkowy. Nigdzie w Unii Europejskiej nie ma takiego systemu wsparcia. On był dobry 2 czy 3 lata temu. Dzisiaj, kiedy liczba prosumentów zbliża się do 1 miliona, oceniamy to jako model nadmiarowego wsparcia na polskim rynku i musimy dokonać zmian. Oczywiście jeszcze raz przypomnę, że ci, którzy są prosumentami i nimi zostaną do czasu wejścia w życie nowej ustawy, będą mieć zagwarantowany obecny model rozliczeń przez 15 lat, więc im nic nie grozi. Będą na tych samych zasadach co obecnie rozliczać się przez 15 lat od momentu wprowadzenia pierwszej kilowatogodziny wyprodukowanej przez siebie do sieci elektroenergetycznej. Generalnie ten model opustów jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Dlatego w poczuciu odpowiedzialności za stabilność funkcjonowania systemu musimy dokonać tej zmiany, ale nadal będzie to opłacalne dla prosumentów. Być może nie tak jak w tej chwili, ale będzie to model opłacalny, bo tak po prostu musi być, to musi być oszczędność dla budżetu gospodarstwa domowego. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Chróścikowski. Bardzo proszę.

SENATOR
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Panie Ministrze, media donoszą, że chcecie dofinansowywać tzw. magazyny. Czy to jest prawda? Bo np. w Niemczech ponad 80% finansuje się przez system zarządzania energetyką. W związku z tym pytanie jest takie: czy rzeczywiście to jest prawda, że chcecie dofinansowywać to w wysokości 50%? Czy jest taki pomysł? To pozwoliłoby na to, żeby sami zarządzali tą energią. Wiem, że w Niemczech, jak mi tu koledzy mówili, w związku z tak dużą dopłatą zarządzanie energią należy do systemu energetycznego, a nie prosumenta. Czy taka rzeczywistość jest możliwa w Polsce?

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, od 1 lipca uruchomiliśmy trzecią edycję programu „Mój prąd". W roku 2022 chcemy skorelować wejście w życie zmienionej ustawy o odnawialnych źródłach energii z nową edycją programu „Mój prąd" 4.0 – tak to numerujemy – która będzie uwzględniać także dofinansowanie zakupu domowych magazynów energii, systemów zarządzania energią elektryczną, ładowarek do samochodu elektrycznego, także magazynów ciepła i chłodu. To będą systemy, które pozwolą na zwiększenie konsumpcji energii elektrycznej w miejscu jej wytworzenia. Chodzi o to, aby uniknąć czy zminimalizować magazynowanie energii elektrycznej w sieci elektroenergetycznej, która ma ograniczoną pojemność. Dlatego powstał program „Mój prąd" 4.0, który już w zasadniczej części jest zaprojektowany, ale oczywiście musimy poczekać z wejściem w życie nowych regulacji prawnych, aż one zafunkcjonują. Żeby przyszły prosument miał motywację ekonomiczną do zakupu magazynu energii, chcemy uruchomić program, który będzie również dofinansowywał zakup tych domowych magazynów.

Chcę powiedzieć, że niezależnie od tego prowadzimy także prace nad wsparciem dla operatorów sieci dystrybucyjnej w zakresie montażu, budowy magazynów energii na końcówkach sieci. Ale to będzie element zwiększenia elastyczności, stabilności systemu elektroenergetycznego inny niż domowe magazyny, znacznie większy i mający trochę inny cel, ale też zwiększający bezpieczeństwo przesyłu i dystrybucji energii.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Zdzisław Pupa zadaje pytanie.

SENATOR
ZDZISŁAW PUPA

Pan minister częściowo wyjaśnił to, o co chcę zapytać pana ministra. Mianowicie tutaj rodzi się potrzeba, Panie Ministrze, budowy odnawialnych źródeł energii tych prosumentów, którzy mają nie zarabiać na wyprodukowaniu energii. To jest bardzo dobra idea, ale żeby do tego doprowadzić, trzeba by, jak mi się wydaje, przeprowadzić dofinansowanie tzw. hybrydowych rozwiązań, czyli uzyskiwania energii wiatrowej, energii słonecznej w połączeniu z wykorzystaniem magazynów energii czy akumulatorów wysokiej jakości, tych niklowo-litowych. To doprowadziłoby do takiej sytuacji, w której prosument rzeczywiście stałby się w miarę samowystarczalny. I to by spowodowało, że nie byłoby takich dysfunkcji w wytwarzaniu energii, niestabilności systemu energetycznego, bo to dawałoby szansę na zamknięcie się produkcji energii w obrębie danego gospodarstwa, u prosumenta.

Myślę, że gdyby takie rozwiązania były preferowane, a pan minister o tym wspomniał... No, byłoby to jedno z najlepszych rozwiązań, które służyłoby do tego, żeby ten system energetyczny nie był nadmiernie eksploatowany i można było w jakiś sposób go stabilizować.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Tak, tutaj chcę poinformować, że prowadzimy prace nad instalacją hybrydową odnawialnych źródeł energii łączącą w sobie co najmniej 2, może być ich więcej, ale co najmniej 2 źródła wytwarzania energii elektrycznej. Może to być np. energia wiatrowa, energia słoneczna albo energia pochodząca z biogazowni, z wykorzystaniem magazynu, z wykorzystaniem inwertera poprzez wpięcie w jednym miejscu takiej sprzężonej instalacji do systemu elektroenergetycznego. Według wyliczeń ekspertów wykorzystanie czy połączenie takich instalacji w ramach jak gdyby hybrydowej elektrowni, odnawialnego źródła energii daje możliwość pracy tego źródła przez 60% czasu w ciągu roku, tj. na poziomie zbliżonym czy porównywalnym do bloków konwencjonalnych, bloków węglowych energetycznych w dużej, konwencjonalnej energetyce. Jeżeli udałoby się technologicznie, co jest możliwe, spowodować, że będzie to do zastosowania w małych instalacjach, instalacjach dla poszczególnych gospodarstw domowych, to rzeczywiście mielibyśmy przełom w energetyce, nie tylko odnawialnej, ale globalnie w energetyce. To spowoduje, że tam, gdzie będą takie techniczne możliwości, bo musi być pewna przestrzeń do zastosowania takiej instalacji, tam gospodarstwa domowe czy osiedla będą zupełnie niezależne energetycznie. To jest przyszłość, ale te projekty są już bardzo zaawansowane, pod względem technicznym, a także pod względem prawnym, bo w ministerstwie pracujemy nad tym tematem. Być może niedługo będzie to przedmiotem przedłożenia rządowego i będziemy mogli również tutaj, w Wysokiej Izbie, na ten temat procedować. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań. Na pewno... Nie widzę już żadnych zgłaszających się senatorów.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za odpowiedzi.

Otwieram debatę.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Gawłowskiego, z sali nr 217.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja po przysłuchaniu się pytaniom siłą rzeczy do części z nich się odniosę. Zacznę od ostatniego pytania, pytania pana senatora Pupy. Tak naprawdę

idea spółdzielni mieszkaniowych wypełnia wszystkie te oczekiwania, o których pan senator Pupa mówił, o które pytał, bo spółdzielnie mieszkaniowe... Przepraszam, spółdzielnie energetyczne dokładnie taką rolę powinny wypełniać. W krajach europejskich, w których one funkcjonują, taką rolę w dużej części właśnie wypełniają.

Po wysłuchaniu wypowiedzi pana ministra mam nieodparte wrażenie, że gdybyśmy na podstawie tej wypowiedzi stworzyli mapę słów, to byłyby to głównie słowa: chcemy, pragniemy, pracujemy. Nie ma nic, co by świadczyło o tym, że: zrobiliśmy, jesteśmy gotowi, realizujemy. Jest tylko coś, co będzie być może w przyszłości. Po 6 latach rządów to tak średnio dobrze świadczy o ekipie rządzącej.

Idea spółdzielni energetycznych w Europie funkcjonuje naprawdę od wielu lat. Najstarsze spółdzielnie energetyczne powstawały w roku 1991, ogólnie w latach dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku, a pewnie i jeszcze wcześniej. One rzeczywiście grupują po 60 tysięcy członków i wypełniają te oczekiwania, które są dzisiaj stawiane przed społecznościami w krajach najbardziej rozwiniętych.

Ja oczywiście, Panie Ministrze, mam świadomość tego, że Senat to nie rząd i że my nie będziemy implementować dyrektywy w takim wymiarze, w jakim dyrektywa powinna być implementowana. To jest pana rola i to pan powinien się nie spóźniać. Pan już dawno powinien przedłożyć projekt ustawy implementującej dyrektywę, a skoro pan tego nie zrobił, to niech pan nie używa słowa „chcemy" i niech pan nie krytykuje Senatu za to, że w jakiejś części chce wypełnić oczekiwania znaczącej części Polaków. Chyba poza pańską opinią wszystkie opinie, które spłynęły w tej sprawie do komisji i do Senatu, są pozytywne, te od organizacji pozarządowych, od samorządów terytorialnych, naprawdę tylko i wyłącznie pozytywne. Tak więc choćby z szacunku dla nich, nie musi pan szanować Senatu, ale z szacunku dla nich powinien pan dużo więcej energii włożyć w to, żeby wspierać ten projekt ustawy.

Panie Ministrze, 4 tysiące prosumentów w Polsce. Rzeczywiście w ostatnich latach czy nawet w ostatnich miesiącach lawinowo ta liczba w Polsce rośnie, ale główny powód to wysokie ceny energii elektrycznej. Wzrastające ceny energii elektrycznej powodują, że Polacy chcą korzystać z tańszych źródeł energii. Smutne jest to, że te propozycje, nad którymi pan pracuje – i niech pan pracuje nad tym jak najdłużej, niech panu kadencji nie starczy, niech pan nie przedkłada tego projektu – sprowadzają się do tego, że średnie gospodarstwo domowe, w którym zużywa się 4,5 MW energii elektrycznej rocznie, posiadające instalację fotowoltaiczną o mocy 5,5 kW, takie średnie gospodarstwo domowe w Polsce, po tych zmianach, które dzisiaj macie w opracowaniu, nie wiem, co na końcu wypuścicie, będzie stratne ok. 1 tysiąca zł rocznie. To jest to wasze superwsparcie dla prosumentów. Tak wyliczają eksperci. Ja przedstawiam te kwoty tylko i wyłącznie na podstawie wyliczeń ekspertów. Polska nie ma najlepszego systemu wsparcia dla fotowoltaiki czy szerzej OZE, ale powtórzę, najwyższe ceny energii elektrycznej w Unii Europejskiej powodują, że ten obszar w Polsce dość dynamicznie się rozwija.

Ja nie chcę też jakoś szczególnie się pastwić, bo nie mam takiego celu, wierzę w pana dobre intencje, Panie Ministrze, ale dobrymi intencjami piekło jest wybrukowane. Tak więc tylko powiem, że w Polsce energetyka odnawialna, energia z OZE stanowi ok. 15% w rachunku pierwotnym, a dużo bogatsze Niemcy, a więc też gospodarka w dużo większym stopniu zużywająca energię elektryczną, mają jej 56%, tam już ok. 56% energii pochodzi ze źródeł odnawialnych. Wtedy gdy wy w Polsce, w 2016 r. i później, blokowaliście rozwój OZE, oni bardzo mocno to wspierali i bardzo pojechali do przodu, a my ciągle jesteśmy na etapie XIX w., węgla i przekonania, że węgiel jakkolwiek nas zbawi. Nie, węgiel to jest już przeżytek.

Panie Ministrze, gdyby pan przeczytał Polski Ład, z którym pański rząd jeździ po Polsce, toby pan wspierał to rozwiązanie, które Senat przygotował, bo w Polskim Ładzie zapisaliście działania dotyczące wsparcia spółdzielni energetycznych. Panie Ministrze, my pomagamy nie tylko rządowi, ale nawet PiS, pomagamy wam wypełnić w tym wymiarze swoje zobowiązania, wypełnić je prawdziwą treścią. No, chyba że pan nie chce tej pomocy, a Polski Ład jest tylko papierkiem, w którym chodzi o to, żeby coś opowiadać, ale tego prawdziwie nie realizować. Bo jeżeli te deklaracje są prawdziwe, to pan powinien wspierać te propozycje, które tutaj są zawarte.

Dziwnie też zabrzmiała pana wypowiedź mówiąca o tym, że wy pracujecie, chcecie itd. Ja już o tym mówiłem. No, niech Senat poczeka, bo wy coś tam zrobicie. No, to rząd powinien się tym zająć. To jest tak trudne, że to rząd powinien przygotowywać te rozwiązania. A z kolei gdy grupa posłów związanych z PiS przedkłada projekt ustawy, pan mówi, że ten projekt jest okej. Panie Ministrze, musi się pan zdecydować. Albo jest to tak trudne,

że żaden z parlamentarzystów nie jest w stanie tego ogarnąć swoim rozumem i musi to robić rząd, albo to nie jest takie trudne. Pan nie może mówić, że to, co rządowe i PiS-owskie, jest dobre, a to, co nie jest PiS-owskie, jest złe. To jest nielogiczne. Zostawiam już pana ministra, bo mam tylko 10 minut. Więcej czasu już panu nie poświęcę.

Chcę się odnieść do samej inicjatywy związanej ze spółdzielniami energetycznymi. Tak jak powiedziałem, to nie jest coś nadzwyczajnego, to nie jest coś szczególnie nowego. Nie ulega wątpliwości, że spółdzielnie energetyczne spowodują obniżkę cen energii, i to nie tylko dla tych, którzy będą członkami takiej spółdzielni. One są szansą na tańszą energię elektryczną w ogóle. Spółdzielnie to rozwój odnawialnych źródeł energii, to zmniejszenie ilości zanieczyszczeń i pyłów emitowanych do atmosfery, to zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, to wreszcie odejście od takich niechlubnych wskaźników jak ten, że w Unii Europejskiej 85% gospodarstw domowych używających węgla do ogrzewania to gospodarstwa znajdujące się na terenie Polski. Oprócz tego spółdzielnie energetyczne pobudzają lokalną gospodarkę. Dodam także to, że spółdzielnie energetyczne przyczyniają się do poprawy efektywności energetycznej i są zbawienne dla stabilności sieci przesyłowych. Spółdzielnie energetyczne przyniosą korzyści lokalnej społeczności, to oczywista oczywistość, o którą zresztą pytał pan senator Pupa. Spółdzielnie energetyczne pozytywnie wpływają na społeczny odbiór projektów związanych z produkcją energii ze źródeł odnawialnych.

One są de facto w zasięgu każdego obywatela. Nie trzeba mieć jakiejś nadzwyczajnie wielkiej sumy pieniędzy, nie trzeba też jakiegoś nadzwyczajnego wsparcia. Tu rzeczywiście mogłyby powstawać spółdzielnie energetyczne, które zaspokajałyby potrzeby każdego Polaka w części dotyczącej wytwarzania energii.

Co do spółdzielni energetycznych, to my przecież nie mówimy, z jakiego źródła ta energia ma być wytwarzana. Ona może być z fotowoltaiki, z biogazu, z biomasy, z wiatru, ale też z małych elektrowni wodnych. Małe elektrownie wodne po spełnieniu wymogów wynikających z ramowej dyrektywy wodnej – bardzo ostrych wymogów, od razu to powiem – też mogą być częścią spółdzielni energetycznych. To wszystko razem może się uzupełniać. Wystarczy tylko stworzyć prawdziwe warunki do tego, żeby spółdzielnie energetyczne w Polsce mogły w końcu zacząć się rozwijać. I to nie jest na pokaz, dla picu. No, 3 gminy się spotkały, pan minister przyjechał, pomalowano trawę na zielono i przecięto wstążkę. Chodzi o to, żeby to działało naprawdę – nie na pokaz, tylko naprawdę, nie dla TVP, tylko dla Polaków.

A żeby tak się stało, potrzebna jest zmiana przepisów, zmiana prawa. My proponujemy tego typu rozwiązanie. To rozwiązanie, które znajduje się w Sejmie, nie jest związane ze spółdzielniami energetycznymi, więc one w żadnym zakresie z sobą nie kolidują. Projekt znany jest ministrowi od kilku miesięcy. No, Komisja Nadzwyczajna do spraw Klimatu jako inicjator tegoż rozwiązania ustawowego już kilka miesięcy temu wysłała zapytanie o opinię pana ministra. Byłem przekonany, że akurat pan jako odpowiedzialny w Polsce za rozwój OZE będzie bardzo mocno wspierał to rozwiązanie, i ze smutkiem usłyszałem to ostatnie zdanie, które wybrzmiało, tzn. że pan jest przeciwny, bo nawet przedstawiciel ministerstwa rolnictwa ma w tej sprawie inną opinię niż pan. Ja proszę Wysoką Izbę o to, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom Polaków co do niższej ceny energii, co do tego, żeby stworzyć szansę na rozwój energetyki obywatelskiej, proszę także o to, żebyśmy rzeczywiście dali szansę na to, by Polacy mogli oddychać czystszym powietrzem, żeby Polska emitowała mniej zanieczyszczeń do atmosfery, żeby było mniej emisji gazów cieplarnianych, a wreszcie żebyśmy gonili te kraje, które już tak bardzo odskoczyły w zakresie produkcji energii odnawialnej, jak choćby Niemcy, o których wspomniałem, a które mają pięćdziesiąt kilka procent energii z OZE, i żebyśmy przyjęli ten projekt ustawy. On trafi do Sejmu i jeżeli rząd i większość sejmowa będą mieli w sobie refleksję i przeczytają dokument, z którym rząd jeździ po Polsce, czyli Polski Ład, to będą ten projekt wspierać, a jeżeli nie, to zobaczymy, jakie są prawdziwe intencje co do tej części. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Joannę Sekułę.

SENATOR
JOANNA SEKUŁA

Pozwoli pan marszałek, że będę mówić z miejsca, bo bardzo krótko...

Prawdę mówiąc, zaskoczona jestem tym, co usłyszałam dzisiaj od pana ministra, bowiem w informacji, na którą już raz się powołałam, było napisane, że ze względu na rozpoczęte prace ministerstwo zachęca nas do koordynowania działań. Słowo „koordynowanie" ma bardzo jednoznaczny wydźwięk. Skoro jednak pan minister przychodzi dzisiaj na spotkanie z Senatem i poddaje absolutnej krytyce koncepcje naszego projektu, to nie widzę tutaj koordynacji, nie widzę nawet jakiegokolwiek wyrażenia zadowolenia z tego, że jako Senat podjęliśmy działania zgodnie z oczekiwaniami bardzo dużej części społeczeństwa. Wydaje mi się, że to jest bardzo zła praktyka, że nie podejmuje się współpracy z tymi, którzy wnoszą dobrą inicjatywę legislacyjną, i naprędce przygotowuje się ustawę tylko i wyłącznie po to, aby być pierwszym. To jest dziecinna praktyka. Jesteśmy bardzo rozczarowani, że właśnie dzisiaj przed naszym posiedzeniem udało się panu ministrowi dokonać tego aktu wyprzedzenia Senatu. Nie wiem, czy było oczekiwane ze strony premiera i innych członków rządu, żeby to nie Senat, a rząd mówił o wdrożeniu dyrektywy RED II. Ale pan minister powiedział również wspaniałą wiadomość, tzn. że państwo nie może zajmować się wszystkim. W związku z tym wyrażam tutaj takie oczekiwanie, żeby tych obszarów, którymi państwo nie będzie się zajmowało, było jak najwięcej, bo w ten sposób będziemy mieli możliwość osiągnięcia wyższego poziomu demokracji. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Halina Bieda, Janusz Pęcherz, Danuta Jazłowiecka, Mieczysław Golba, Janusz Gromek, Jolanta Hibner i Aleksander Szwed złożyli przemówienia do protokołu*

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2020 roku petycji.

Tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 429.

Proszę pana senatora Aleksandra Pocieja o przedstawienie sprawozdania Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2020 roku petycji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na swoim sto trzecim posiedzeniu w dniu 16 czerwca 2021 r. przyjęła sprawozdanie roczne z rozpatrzonych przez komisję w 2020 r. petycji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w dziale „Wolności i prawa polityczne" w art. 63 przewiduje możliwość składania przez obywateli petycji, wniosków i skarg. Ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach zrealizowała to konstytucyjne postanowienie. Podkreślić należy również, że choć ustawa o petycjach weszła w życie 6 września 2015 r., to senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, działając na mocy postanowień działu Xa Regulaminu Senatu, rozpatruje petycje już od 2009 r.

Marszałek Senatu kieruje petycje nadsyłane do Senatu i jego organów do przewodniczącego komisji. Komisja po rozpatrzeniu petycji i stwierdzeniu związku przedmiotu petycji z kompetencjami Izby może skorzystać z jednego z 3 uprawnień: złożyć marszałkowi Senatu wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, upoważnić jednego z członków komisji do złożenia wniosku o charakterze legislacyjnym, przedstawić marszałkowi Senatu opinię o celowości skorzystania przez Senat lub przez jego organ z uprawnień określonych w konstytucji, ustawie bądź Regulaminie Senatu. Jeżeli komisja po rozpatrzeniu petycji uzna, że przedmiot petycji nie mieści się w zakresie kompetencji Senatu, może przekazać ją właściwemu organowi władzy publicznej, informując o tym marszałka Senatu. Po rozpatrzeniu petycji komisja posiada także prawo niepodejmowania dalszych działań, o czym również informuje marszałka Senatu i wskazuje przyczyny.

W 2020 r. marszałek Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji 134 petycje, w tym 116 indywidualnych, 17 zbiorowych oraz 1 wielokrotną. Ponadto komisja kontynuowała prace nad 30 petycjami z IX kadencji Senatu oraz

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

38 petycjami z 2019 r., które wpłynęły do Senatu już w X kadencji. Łącznie w pracach komisji w 2020 r. znajdowały się 203 petycje. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w 2020 r. rozpatrywała petycje na 21 posiedzeniach, na każdym analizując przeciętnie, średnio ok. 10 petycji.

W 2020 r. komisja przygotowała na bazie petycji 9 projektów ustaw oraz podjęła decyzje o kontynuowaniu prac nad 23 petycjami. 26 petycji pozostało do rozpatrzenia już w 2021 r., 2 petycje na wniosek ich autorów zostały pozostawione bez rozpatrzenia.

Decydując o zakończeniu prac nad 24 petycjami, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji skierowała do kilku podmiotów informacje o postulatach ujętych w petycjach w celu rozważenia przez te organy możliwości uwzględnienia w przyszłych pracach nad zmianami ustaw postulatów wskazanych w tych petycjach. Do Rządowego Centrum Legislacji przesłano informacje o wnioskach z 21 petycji, do Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej – wnioski z 2 petycji, a do Kancelarii Prezydenta RP – wnioski z 1 petycji. W przypadku 4 petycji wniesionych do Senatu w 2020 r. zachodziły przesłanki określone w art. 6 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach – przekazania petycji do rozpatrzenia do właściwego podmiotu. I tak 2 petycje zostały przekazane do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, po 1 petycji przekazano do Ministerstwa Zdrowia oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Autorzy petycji zostali zawiadomieni o przesłaniu ich petycji właściwym podmiotom.

W petycjach rozpatrzonych w 2020 r. wnoszący petycje postulowali zmiany przede wszystkim prawa cywilnego, przepisów prawa karnego, podatkowego, dotyczącego finansów publicznych i przepisów prawa rodzinnego. Dosyć liczne były również petycje dotyczące konstytucji, prawa administracyjnego, procedury administracyjnej, przepisów o rencie rodzinnej, funkcjonowania samorządu gminnego i wojewódzkiego.

Analizując liczbę petycji adresowanych do Senatu w 2020 r., podkreślić należy ich zwiększony wpływ w relacji do lat ubiegłych. Łącznie wpłynęły 134 petycje, czyli nastąpił wzrost aż o 43 petycje w odniesieniu 2019 r. Spośród 214 pism, które skierowano do Działu Petycji i Korespondencji Biura Analiz, Dokumentacji i Korespondencji Kancelarii Senatu aż 44 nie można było nadać biegu w trybie petycyjnym, przede wszystkim dlatego, że nie zawierały one wniosków legislacyjnych.

W druku senackim nr 429 zostały szczegółowo zaprezentowane rozpatrzone przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji petycje oraz działania komisji w odniesieniu do każdej z nich.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że co roku wzrasta liczba petycji kierowanych do Senatu oraz poszerza się zakres zagadnień prawnych ujmowanych w petycjach. Ponadto zauważyć trzeba, że wśród podmiotów wnoszących petycje najliczniejszą grupę autorów petycji stanowią osoby fizyczne składające petycje indywidualne – co jest olbrzymią zmianą w stosunku do początków naszej działalności, gdy z reguły były to petycje zbiorowe. Jednocześnie coraz częściej petycje indywidualne zawierają od kilku do kilkunastu postulatów, które dotyczą różnych aktów prawa. W związku z tym można powiedzieć, że de facto petycji, które rozpatrujemy, jest dużo więcej, ponieważ jeżeli 1 petycja zawiera kilka zupełnie do siebie niepasujących, w żaden sposób, zagadnień czy wniosków, to tak naprawdę trzeba każdy z nich rozpatrywać osobno.

Wysoka Izbo, nasza komisja w IX kadencji na swym trzysta osiemnastym posiedzeniu w dniu 9 lipca 2019 r. podsumowała funkcjonowanie uchwalonej przez parlament ustawy o petycjach – przypominam: która weszła w życie w 2015 r. Wnioski, jakie nasunęły się po przeprowadzonej z udziałem senatorów dyskusji – jak również po dyskusji przeprowadzonej w obecnym składzie komisji – są jednoznaczne. A 5 lat, właściwie już w tej chwili 6, funkcjonowania ustawy o petycjach jest wystarczającym okresem, by stwierdzić potrzebę dokonania w ustawie następujących zmian.

Po pierwsze, postulat wprowadzenia przynajmniej w zakresie petycji wpływających do Sejmu, Senatu oraz organów administracji rządowej jednego rejestru czy też wykazu wszystkich składanych petycji – co ułatwiłoby obywatelom, ale też organom państwowym zorientowanie się w tematyce składanych petycji.

Po drugie, postulat składania petycji tylko do jednego organu. W chwili obecnej 1 petycja składana jest do kilku instancji – Sejmu, Senatu, ministerstw czy jednostek samorządu terytorialnego – a każda z tych instytucji musi tę petycję rozważyć, rozpatrzeć i bardzo często dochodzi bądź do zupełnie różnych rozstrzygnięć, bądź do zawieszenia, bo poszczególne z tych organów czekają, jaka będzie decyzja innego.

Po trzecie, postulat umożliwienia ustnego składania petycji do protokołu i ograniczenia liczby składanych petycji przez tę samą osobę.

Zresztą to tylko niektóre z postulatów, które wybrzmiały w dyskusji.

Te wnioski pozostały aktualne i w związku z tym komisja zorganizowała posiedzenie poświęcone rozważeniu podjęcia inicjatywy dotyczącej zmiany ustawy o petycjach. Teraz, w X kadencji, nasza komisja – co trzeba przyznać – ponad partyjnymi podziałami wniosła projekt ustawy o zmianie ustawy o petycjach, zawarty w druki senackim nr 310.

Projekt ustawy przewiduje zmianę ustawy o petycjach poprzez wprowadzenie regulacji, której celem jest ograniczenie możliwości składania przez tę samą osobę petycji dotyczącej tego samego problemu do kilku podmiotów jednocześnie. A w konsekwencji dokonuje modyfikacji w zakresie przesłanek pozwalających na pozostawienie petycji bez rozpatrzenia.

Drugi kierunek rozważanych działań zmierza do powołania nowej komisji senackiej, komisji zajmującej się wyłącznie petycjami, której jedynym zadaniem byłoby rozpatrywanie petycji. Postulat ten został ujęty w projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu zawartym w druku senackim nr 26.

Na koniec należy również stwierdzić, iż pojawiły się głosy krytyczne dotyczące takich rozwiązań, które zostały zaproponowane w projekcie zmiany ustawy.

Panie Marszałku, dziękuję bardzo. To wszystko, co miałem do zakomunikowania Wysokiej Izbie.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów zechciałby zadać pytanie sprawozdawcy komisji? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Informuję, że również nikt nie złożył swojego przemówienia w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję panu senatorowi Aleksandrowi Pociejowi za przedstawienie Senatowi sprawozdania.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się ze sprawozdaniem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2020 roku petycji.

Chciałbym jeszcze wrócić na chwilę do poprzedniego punktu porządku obrad, ponieważ nie odczytałem bardzo ważnej formuły, iż trzecie czytanie, które obejmie jedynie głosowanie, zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami. Sprawa dotyczy projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu... Nie.

Ogłaszam przerwę do godziny 18:00.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 32 do godziny 18 minut 01)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prezesa Instytutu Pamięci Narodowej powołuje Sejm za zgodą Senatu. Sejm powołał na to stanowisko pana Karola Nawrockiego, a uchwała Sejmu w tej sprawie zawarta jest w druku senackim nr 419.

Pragnę powitać na posiedzeniu Senatu powołanego przez Sejm prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, pana Karola Nawrockiego.

Przypominam, że Senat przed podjęciem uchwały może wezwać kandydata na to stanowisko do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytania panu Karolowi Nawrockiemu lub też poprosić go o złożenie wyjaśnień?

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zapytać kandydata... Zakres pracy Instytutu Pamięci Narodowej jest niezwykle szeroki, obejmuje on m.in. badania naukowe, poszukiwanie i identyfikację ofiar, w tym ofiar reżimów totalitarnych, faszystowskiego, komunistycznego, ofiar ludobójstwa, w tym ludobójstwa na Wołyniu, upamiętnianie walk i męczeństwa, ale także oczywiście działalność popularyzatorsko-edukacyjną, działalność archiwalną, ściganie zbrodni czy współpracę międzynarodową. To jest bardzo

szeroki zakres zadań. Jest wśród tych zadań również działalność lustracyjna. Chciałbym zapytać kandydata o jego wizję funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej, a w szczególności o potrzebę zmian, o to, jakie zmiany by widział w funkcjonowaniu instytutu w przyszłości.

Do tego dołączyłbym jedno, bardzo konkretne, krótkie pytanie. Na podstawie dzisiaj obowiązujących przepisów dotyczących potrzeby przeprowadzania lustracji – którą to lustrację Instytut Pamięci Narodowej przeprowadza, opierając się na ustawie o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa – lustrację przeprowadza się np. w stosunku do wszystkich kandydatów na radnych. W informacji przedstawionej przez IPN widzimy, że przy okazji ostatnich wyborów samorządowych takie sprawdzenie przeprowadzono wobec 191 tysięcy 705 kandydatów. Chciałbym zapytać pana doktora, pana Nawrockiego: czy widzi pan potrzebę zmian przepisów w tym zakresie, np. zmian w zakresie tego, żeby ten element lustracyjny nie był już tak dominujący w pracy Instytutu Pamięci Narodowej, a więc np. poprzez usunięcie potrzeby sprawdzania kandydatów na radnych, ograniczenie tego do sprawdzania wyłącznie osób, które na te funkcje zostaną wybrane? Wtedy z 200 tysięcy osób pozostałoby do sprawdzenia ok. 40 tysięcy osób. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo, Panie Senatorze, dziękuję.

Ja przypominam państwu senatorom, tak już dla formalności, żeby te pytania nie były dłuższe niż 1 minuta.

Bardzo bym prosiła pana o podejście do mównicy, bo myślę, że tak będzie łatwiej i bardziej...

(*Głos z sali*: Godnie.)

...godnie, właśnie, jeżeli będzie pan odpowiadał z mównicy. Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Czy mam pozostać w maseczce, Pani Marszałek? Czy mogę zdjąć?

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Może pan.)

Dziękuję.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Będzie pan pewnie długo odpowiadał.)

Tak, z pewnością.

Dziękuję pięknie, Panie Senatorze, za zadane pytania.

Szanowna Pani Marszałek! Drogie Panie! Drodzy Panowie Senatorowie!

Jak rozumiem, w tym pytaniu jest też zawarta prośba o podzielenie się moją wizją, z naciskiem na kwestie lustracyjne, które szczególnie zainteresowały pana senatora. Tak więc myślę, że powinien rozpocząć od takiego ideowego założenia i przedstawienia mojej kandydatury jako potencjalnego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, z odniesieniem się też do samej instytucji, u której fundamentów, jak wiemy, legło pielęgnowanie prawdy historycznej w kontekście narodowym i geopolitycznym, w tych 2 kontekstach, ale też jednak konieczność zaprowadzenia sprawiedliwości transformacyjnej po roku 1989. To pewien standard systemów państwowych wychodzących z systemów totalitarnych. I to było także jednym z zadań Instytutu Pamięci Narodowej. Bardzo ważna jest oczywiście skuteczna edukacja i nauka.

W moim uznaniu Instytut Pamięci Narodowej jest właściwie instytucjonalnym uosobieniem niepodległości i suwerenności Polski w kontekście prowadzenia własnej narracji historycznej, też suwerennej narracji historycznej, i prowadzenia nieskrępowanych już niczym badań naukowych.

Stojącymi dzisiaj przed Instytutem Pamięci Narodowej głównymi obowiązkami czy głównym obowiązkiem w 20 lat po powołaniu tej instytucji – chciałbym, żeby to także wybrzmiało przy mojej kandydaturze – ale też obowiązkiem, wydaje się, nas, suwerennych Polaków w XXI w. jest zachowanie łańcucha narodowej świadomości. Tzn. Instytut Pamięci Narodowej pod względem organizacyjnym powinien zostać poddany szerszej refleksji organizacyjnej, bo oto dojrzewa pokolenie urodzone w latach dziewięćdziesiątych, pokolenie, które nie było działaczami opozycji antykomunistycznej, pokolenie, które nie jest dotknięte przepisami lustracyjnymi, o których wspominał pan senator. I to zadanie wymaga zdiagnozowania nie tylko potrzeb pokolenia, ale też jednak możliwości komunikacyjnych – naukowej, edukacyjnej, ekshumacyjnej, identyfikacyjnej – instytucji, jaką jest Instytut Pamięci Narodowej, właśnie z najmłodszym pokoleniem.

Chciałbym też przed Wysoką Izbą, przed państwem w odpowiedzi na to pytanie o misję, o wizję zaznaczyć pewną kwestię zasadniczą. Na tej sali siedzą bowiem przedstawiciele różnych środowisk politycznych. Chciałbym powiedzieć, Drodzy Państwo, że w moim katalogu narodowej pamięci mieszczą się wszyscy ci, którzy w XX w. służyli wolnej, niepodległej i suwerennej Polsce. Zresztą ten otwarty katalog wyznaczają ojcowie naszej niepodległości, ojcowie naszej niepodległości, wśród których z jednej strony widzimy Józefa Piłsudskiego, z drugiej strony – Romana Dmowskiego; wśród których są Ignacy Daszyński i Józef Haller, Ignacy Paderewski, ale też niekwestionowany lider ruchu ludowego Wincenty Witos. I tę ideową rozciągłość wokół idei służenia Rzeczypospolitej pomimo pewnych politycznych skłonności pięknie zarysował jeden z najważniejszych dla mnie bohaterów XX w., rotmistrz Witold Pilecki, który w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz miał doświadczenie pracy z osobami politycznie skrajnymi, Stanisławem Dubois i Janem Mosdorfem, czyli z socjalistą i z narodowcem. Zresztą obu tych działaczy politycznych połączyła śmierć w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. I tu jest jeden cytat, który przygotowałem dla państwa, jedyny, Pani Marszałek, który chciałbym przytoczyć właśnie w kontekście otwartego katalogu narodowych bohaterów. Rotmistrz Witold Pilecki w swoich wspomnieniach zapisał: „Więc trzeba było Polakom codziennie pokazać górę trupów polskich, żeby się pogodzili i zdecydowali, że ponad różnice i wrogie stanowisko, jakie zajmowali w stosunku do siebie nawzajem na ziemi, jest większa racja – zgoda i jeden front przeciwko wspólnemu wrogowi, którego zawsze przecież mieliśmy niejednego". Uznaję, że narodowa zgoda, współdziałanie w imię prawdy o polskim doświadczeniu w XX w., o doświadczeniu dwóch przerażających systemów totalitarnych: niemieckiego nazizmu i sowieckiego komunizmu... Uznaję, że tej zgody wymaga dzisiaj także polska historia w wielu kontekstach.

Podstawowym zadaniem nowego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej będzie więc podniesienie dynamiki tych wszystkich sektorów, o których wspominał pan senator, czyli utrzymanie choćby dynamiki wydawnictw – jasno trzeba powiedzieć, że Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej jest jednym z najlepszych wydawnictw w Polsce, to ponad 300 wydanych książek w zeszłym roku – czy usprawnienie systematyki działania, szczególnie w środowisku międzynarodowym. Wydaje mi się, a nawet jestem o tym przekonany, że Instytut Pamięci Narodowej powinien być bardziej aktywny w tym, co nazywamy dyplomacją historyczną, i powinien wspierać agendy państwowe na polu dyplomacji historycznej. To starałem się robić także jako dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Może to nie jest teraz czas, żebym o tym mówił, ale jeśli państwo zechcecie, to o tym kontekście międzynarodowym, wielu udanych akcjach w 160 miejscach na całym świecie z wielką przyjemnością opowiem.

Myślę, że w kontekście tej zmieniającej się rzeczywistości jest potrzeba – znów powiem, że jestem o tym przekonany, Panie Senatorze, Drodzy Państwo – powołania biura nowoczesnych technologii, i to będzie pierwsza decyzja, którą podejmę, jeśli zostałbym prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, a więc właśnie biura, które będzie w stanie dokonywać regularnej kwerendy osiągnieć naukowych, edukacyjnych w ramach Instytutu Pamięci Narodowej i przekładać wielkie osiągnięcia instytutu na język nowoczesnych technologii, który miałby zachęcić młode pokolenie do zainteresowania się historią.

Wprost odpowiadając na pytanie pana senatora o lustrację, o tę podkreśloną lustrację, powiem, że rzeczywiście ta ustawa jest skonstruowana w ten sposób, że oświadczenia lustracyjne składają wszyscy kandydaci na funkcje publiczne, na funkcje samorządowe. Są tam duże zaległości, nad którymi pracują prokuratorzy i asystujący im historycy. Z blisko 0,5 miliona, z ok. 500 tysięcy oświadczeń lustracyjnych jest zweryfikowanych, tak jak wspomniał pan senator, ok. 190 tysięcy oświadczeń i widzimy, że pozostaje pula ok. 300 tysięcy oświadczeń lustracyjnych. W przypadku każdego z nich następuje kwerenda. To nie zawsze jest działanie prawne czy prokuratorskie, ale zawsze jest kwerenda, choćby w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Jestem zdania, że należałoby ten przepis zmienić tak, aby obowiązkowi lustracyjnemu i pogłębionej kwerendzie, tej zaprzeszłej kwerendzie z tego 0,5 miliona... żeby podlegali temu wyłącznie ci, którzy w wyborach dostali się do rad gmin, do rad miast czy dostąpili sprawowania innych urzędów publicznych. To z całą pewnością z perspektywy Instytutu Pamięci Narodowej podniosłoby efektywność pracy Biura Lustracyjnego.

W tym kontekście archiwalnym czy misyjnym warto byłoby także powiedzieć, że Archiwum jest właściwie sercem Instytutu Pamięci Narodowej, to wokół Archiwum zbudowano cały

przekaz edukacyjny, przekaz naukowy, wokół zbiorów, które zostały pozyskane, a więc dokumentów świadczących o obu systemach totalitarnych, to zbudowano. I moim kluczowym zadaniem będzie zamknięcie procesu gromadzenia dokumentów po organach bezpieczeństwa państwa. Wydaje mi się, że konieczne, nawet wynikające z ustawy, jest kontynuowanie procesu digitalizacji materiałów archiwalnych, ale też, Drodzy Państwo – i to jest coś, czego może część z państwa nie jest świadoma – dokończenie procesu konwertowania do postaci cyfrowej taśm magnetycznych z operacyjnymi bazami danych Służby Bezpieczeństwa. Otóż w Instytucie Pamięci Narodowej dzisiaj leży wiele taśm, które należałoby opracować, a one mogą dostarczyć jeszcze wielu ciekawych, interesujących dokumentów dotyczących funkcjonowania organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego w latach osiemdziesiątych.

Ogólnym moim założeniem, Panie Senatorze, Drodzy Państwo, jest także prowadzenie inkluzywnej polityki edukacyjnej i w myśl tej strategii także Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej powinno być bardziej dostępne. Dostępna powinna być edukacja. Myślę, że padną tu tego typu pytania. Jestem przekonany, że nie tylko standardowe projekty edukacyjne powinny być realizowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Żyjemy w czasach, w których edukacja powinna trafiać szerokim strumieniem do młodzieży i do wszystkich pokoleń Polaków, także poza projektami standardowymi.

Obok ustawowego obowiązku domykania procesu gromadzenia i szerokiego udostępniania zasobu archiwalnego należy zwrócić uwagę na kluczowy moment w przejmowaniu opieki państwa polskiego – Instytut Pamięci Narodowej pod moją wodzą z całą pewnością by się do tego zobowiązał – nad archiwami fundacji i stowarzyszeń polonijnych na całym świecie. To jest jedna z kompetencji, jak wiemy, Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, aby współpracować z Polonią na całym świecie. Pozdrawiam wszystkie środowiska polonijne w Nowej Zelandii, w Australii, w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech, z którymi miałem okazję współpracować jako dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Tam, Drodzy Państwo, są prawdziwe ślady polskiego heroizmu, heroizmu polskiego żołnierza, gotowości do największych poświęceń. Tak potoczyła się II wojna światowa, że nasi rodacy znajdują się teraz na całym świecie i posiadają naprawdę bardzo ciekawe eksponaty, dokumenty, które niestety, w związku z brakiem możliwości finansowych fundacji i stowarzyszeń, często nie są poddawane zabiegom konserwatorskim.

W zakresie prowadzenia badań naukowych nad historią XX w., a także ich upowszechniania w wyniku procesu wydawniczego Instytut Pamięci Narodowej, jak powiedziałem, jest w moim uznaniu jedną z najważniejszych instytucji państwa polskiego. Mówimy o tysiącach wydanych książek na temat najnowszej historii Polski. IPN jest też jedyną instytucją w kraju, Drodzy Państwo, która ma możliwość prowadzenia badań przyczynkarskich i badań regionalnych, bo struktura Instytutu Pamięci Narodowej jest taka, że jego oddziały są rozsiane po wszystkich województwach, a także mniejszych ośrodkach, gdzie funkcjonują delegatury. Założeniem strategicznym mojej kandydatury jest próba usystematyzowania wszystkich badań przyczynkarskich i regionalnych w kierunku opracowania monografii. Dotyczy to – podam choćby kilka przykładów – monografii Komunistycznej Partii Polski, czyli sowieckiej agentury przed rokiem 1939. Jest wiele publikacji Instytutu Pamięci Narodowej odnoszących się do konkretnych struktur regionalnych, do konkretnych aspektów działania Komunistycznej Partii Polski. Wszyscy czekamy na przystępną naukową monografię w tym zakresie.

Podobnie jest z Solidarnością. Sam miałem okazję jeszcze za czasów dra Łukasza Kamińskiego uczestniczyć w Instytucie Pamięci Narodowej w projekcie opracowywania regionalnej historii Solidarności. Do dzisiaj nie doczekaliśmy się monografii Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", która byłaby wynikiem prac przyczynkarskich, regionalnych we wszystkich oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej. W tym aspekcie postawię kropkę. Monografii, na które czekamy, jest jeszcze więcej.

Jestem także przekonany, że to, co można by było dodać do dokonań doskonałego Wydawnictwa IPN, to jest próba tłumaczenia na język polski – tego akurat nie ma – międzynarodowej klasyki dotyczącej funkcjonowania systemów totalitarnych. Jednym z takich przykładów mogą być publikacje Johna Earla Haynesa, który pisał o projekcie Venona, który pisał o infiltracji Stanów Zjednoczonych przez komunistyczne agendy Związku Sowieckiego. Myślę, że to nadałoby szerszy kontekst pracom i refleksjom na temat czasów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, bo oczywiście nie tylko w Polsce.

Z całą pewnością przełomem w świadomości wielu Polaków było powołanie, ustanowienie przez polski parlament Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Cały proces poszukiwań, przywracania godności żołnierzom podziemia antykomunistycznego jest jedną z marek Instytutu Pamięci Narodowej. W tym procesie biuro poszukiwań może oczywiście liczyć na moje pełne wsparcie.

Drodzy Państwo, mam nadzieję, że odpowiedziałem chociaż w pewnym zakresie na pytanie pana senatora o wizję. Z chęcią poszerzę wypowiedzi dotyczące niektórych sektorów, jeśli znajdą się one w kręgu państwa zainteresowania.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Przepraszam, ja tylko chciałbym dopytać o deklarację w kontekście zmiany przepisów prawa w kwestii szerokości zakresu obowiązku lustracyjnego. Na przykładzie wyborów samorządowych powiedziałbym, że chodzi o to, żeby on dotyczył wyłącznie tych, którzy startują w wyborach z powodzeniem, a nie wszystkich startujących.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Panie Senatorze, Drodzy Państwo, składam deklarację, że widzę potrzebę reformy tego zapisu, aczkolwiek to znajduje się poza bezpośrednimi kompetencjami prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. No, to jest ustawa o lustracji, a ja jestem jej zwolennikiem. Niezależnie od pytania pana senatora znalazło się to w mojej opinii na temat działania Instytutu Pamięci Narodowej. No, to w pewnym sensie obniża efektywność działania i lustratorów, i historyków, którzy lustratorom asystują.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Marka Martynowskiego.

SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI

Dziękuję, Pani Marszałek.

Dziękuję, Panie Prezesie, za przedstawienie tej koncepcji, tej wizji IPN. Ja jednak chciałbym spytać o to, czy pan mógłby przedstawić swoje osiągnięcia jako dyrektora Muzeum II Wojny Światowej.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za to pytanie.

Drodzy Państwo, w kontekście funkcjonowania Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku najbardziej dumny jestem z tego, że 4 lata temu w trudnej sytuacji społeczno-politycznej wokół Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku udało się stworzyć prawdziwy zespół, który był gotowy do realizowania ważnych celów państwa polskiego, który był gotowy doprowadzić do końca proces administracyjno-formalny wokół Westerplatte i przygotować pod inwestycję świętą polską ziemię, czyli właśnie Westerplatte, które jest symbolem wybuchu II wojny światowej.

Dzisiaj, po 4 latach funkcjonowania pod moim kierownictwem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku połączonego z Muzeum Westerplatte i Wojny 1939, jesteśmy w sytuacji, w której nie zastanawiamy się już, czy należy coś budować na Westerplatte, tylko mamy gwarancję finansowania tej inwestycji, mamy jej założenia programowe. Wszystkich państwa zachęcam do zapoznania się z taką graficzną prezentacją założeń programowych, która znajduje się w domenie publicznej. Ona trwa 1,5 godziny. Nie chciałbym zajmować państwu czasu, więc nie będę mówić, jak Westerplatte będzie wyglądało w przyszłości, ale proces inwestycyjny jest rozpisany na lata 2020–2027.

Projekt cmentarza obrońców Westerplatte został wyłoniony w wyniku międzynarodowego konkursu, toczą się procedury dotyczące jego realizacji. To na nim 1 września 2022 r. zostaną pochowani znalezieni przez archeologów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku bohaterowie z Westerplatte. Oni zostali znalezieni, Drodzy Państwo, po 80 latach. Ludzie gotowi oddać życie za Rzeczpospolitą Polską przez 80 lat leżeli tam jak ludzkie śmieci i wszyscy o nich

zapomnieli. Naszym archeologom udało się ich odnaleźć. Przygotowujemy im cmentarz, na którym zostaną pochowani. Wobec tych wszystkich aktywności wokół Westerplatte jestem szczęśliwy, zadowolony z tego, co udało mi się zrobić.

Bardzo cieszy mnie również akcja „Fighting and Suffering", która przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych została uznana za największą akcję w historii polskiej dyplomacji po roku 1989. Nie wiem, czy jest konieczność, żebym odczytał wszystkie miejsca, w których byliśmy z akcją „Walka i cierpienie. Obywatele polscy podczas II wojny światowej", ale powiem państwu, że wystawa ta została przetłumaczona na 37 języków i miała swój wernisaż w 160 miejscach na całym świecie. Nie było kontynentu, na który nie trafilibyśmy z tą wystawą, której byłem współautorem. To rzeczywiście wyjątkowy projekt. Trafialiśmy nie do placówek dyplomatycznych, tylko do miejsc użyteczności publicznej. Wernisaż był choćby na uniwersytecie w Barcelonie czy w bibliotece narodowej w Oakland. No, były to tego typu miejsca. Oczywiście brała w tym udział także Polonia, ale były to miejsca ogólnodostępne. Tak że jestem bardzo zadowolony z tego, że udało się taką akcję dyplomacji historycznej przeprowadzić.

Oczywiście znane mi są także liczby, które być może odczytam, jeśli pan senator pozwoli. No, tego też dotyczy pytanie. Te liczby wskazują na aktywność Muzeum II Wojny Światowej w ostatnich 4 latach. Przyjęliśmy 1 milion 830 tysięcy gości w ostatnich 4 latach. Rekord dziennych odwiedzin to 4 tysiące 171 osób, a więc liczba spora jak na taką placówkę – która, jak państwo wiecie, nie została wybudowana przeze mnie, ale została przejęta do otwarcia, a więc wymagało wielu starań to, aby dokończyć cały proces, aby w ogóle przygotować muzeum do tego, żeby mogło przyjmować gości, aby zbudować strukturę, która zapewniała możliwość przyjęcia tego 1 miliona 830 tysięcy gości. Zrealizowaliśmy ponad 30 wystaw, jedną z nich była ta „Fighting and Suffering" pokazana w 160 miejscach, było 1 tysiąc 700 przeprowadzonych lekcji, zajęć i warsztatów, w których udział wzięło 35 tysięcy dzieci. Pozyskaliśmy, Drodzy Państwo – i to też należałoby docenić – 12 tysięcy 436 dodatkowych eksponatów do naszych zbiorów, przygotowaliśmy kilka ogólnopolskich akcji pozyskiwania zbiorów, dla tych zbiorów wybudowaliśmy specjalną pracownię konserwatorską, której w muzeum nie było. Na Westerplatte znaleźliśmy 50 tysięcy obiektów. Poza 9 szkieletami, poza szczątkami polskich bohaterów, z których 5 już zidentyfikowano, udało się odnaleźć na Westerplatte 50 tysięcy obiektów, to rzeczy bardzo wzruszające – obrączki, szczoteczki do zębów naszych bohaterów... A więc rzeczy, które opowiadają historię nie tylko ich walki, ich cierpienia, ale też ich codziennego życia w Wojskowej Składnicy Tranzytowej. To się udało dzięki 7 sezonom badań archeologicznych na Westerplatte, które to badania archeologiczne wymagały jednak determinacji, bo odbywały się w pewnym sporze z gdańskim samorządem, ale udało się je w końcu doprowadzić do końca i efekty tych badań archeologicznych właśnie państwu przedstawiam. Wydaliśmy też 30 książek, przeprowadziliśmy 226 notacji filmowych. Z notacjami filmowymi w Muzeum II Wojny Światowej i w Instytucie Pamięci Narodowej jest tak, że obie te instytucje często przegrywają walkę z PESEL, z datą urodzenia osób, które były świadkami czy uczestnikami wydarzeń II wojny światowej. Tutaj bardzo ważny jest czas i to, żeby docierać do wszystkich zakątków świata. Ostatnio nasi filmowcy byli w Uzbekistanie i tam udało się uzyskać notacje filmowe członków Polonii uzbeckiej. Zrealizowaliśmy blisko 200 krótkich form filmowych, udało nam się zgromadzić 12 tysięcy nowych tytułów w bibliotece, wprowadziliśmy też zmiany na wystawie – jak myślę, będą one oddzielnym wątkiem w tej dyskusji. Podpisaliśmy porozumienia z wolontariuszami – w muzeum działa 250 wolontariuszy. Przygotowaliśmy też szereg innych projektów, o których może nie będę już mówił, nie będę już wymieniał tych wszystkich liczb.

Drodzy Państwo, Szanowny Panie Senatorze, warto też podkreślić aktywność Muzeum II Wojny Światowej w sferze nowoczesnych technologii i naszą reakcję na pandemię koronawirusa. Od samego początku założyliśmy, że podobnie jak historia, o której opowiadamy... Bo przedstawiciele Polskiego Państwa Podziemnego i Polacy w obliczu 2 przerażających systemów totalitarnych nadal się uczyli, robili matury, kończyli szkoły, więc my, jako państwowa instytucja kultury, która mówi o wojnie, nie możemy przestraszyć się – przerażającej jednak – pandemii. A więc nie tylko dostosowaliśmy się higienicznie w zamkniętym muzeum, ale też całą naszą działalność konwertowaliśmy w strefę *social media* i w kierunku wirtualnych działań. Przyniosło to ogromny efekt – naszą ofertę Muzeum II Wojny Światowej wirtualnie obejrzało czy też miała ona 30 milionów wyświetleń. To sprawiło, że staliśmy się w krótkim czasie na wielu listach, które badają aktywność instytucji kultury w przestrzeni medialnej, pierwszym muzeum w Polsce. Tak było choćby według Sotrendera. A więc ten

kryzys związany z pandemią koronawirusa sprawił, że nieco inaczej zaprogramowaliśmy naszą działalność, ale nie ustaliśmy w walce o edukowanie wszystkich pokoleń, no, w tym przypadku akurat młodszego pokolenia Polaków – choć osoby starsze także korzystają z *social media*. Przygotowaliśmy też kilka nowoczesnych rozwiązań, technologicznych. Jest taka platforma, która nazywa się Sketchfab, i na tej platformie Sketchfab opowiadamy o Westerplatte, a więc wykorzystujemy różne technologie, wirtualną rzeczywistość, łączymy zdigitalizowane tereny Westerplatte na platformie Sketchfab, pokazując historię choćby Wojciecha Najsarka, kolejarza z Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

Wydaje mi się, że wyczerpałem zakres pytania pana senatora. Jeśli coś mogę dopowiedzieć, to z przyjemnością to zrobię... Może jeszcze jedną rzecz powiem. Szczególnie w kontekście międzynarodowym udany był projekt Światowego Forum Muzeów Pól Bitewnych w 2018 r. i w 2019 r. Z mojej inicjatywy powstało Światowe Forum Muzeów Pól Bitewnych, jest to próba wpisania Westerplatte w kontekst pól bitewnych nie tylko II wojny światowej, ale wszystkich bitew na przestrzeni kilku wieków. Muzeum II Wojny Światowej zostało odwiedzone przez przedstawicieli muzeów upamiętniających miejsca takie jak Pearl Harbor, Maraton, most Marco Polo, twierdza Wanping w Pekinie czy Getyssburg. Westerplatte tym samym znalazło się wśród takich placówek muzealnych, które opowiadają o konfliktach na całym świecie. Niestety z powodu pandemii nie udało się sformalizować działania Stowarzyszenia Światowego Forum Pól Bitewnych, ale w kontekście międzynarodowym, jak wiem i jak przekonują mnie koledzy muzealnicy z całego świata, jest to unikatowa inicjatywa.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Bogdana Borusewicza.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Panie Dyrektorze, niech pan mi powie... No, nie bardzo wiem, jak pana tytułować w tej chwili, bo jest pan dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej, a jednocześnie wiceprezesem IPN. Jak pan łączy te 2 funkcje w 2 różnych instytucjach, w 2 różnych, odległych od siebie miejscach?

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Szanowni Państwo, ale to nie jest pytanie do sali, tylko do pana dyrektora. Bardzo bym prosiła o spokój.)

Czy pan jest obecny i tu, i tam? Czy pan funkcjonuje i tu, i tam? Zadaję to pytanie, ponieważ z taką sytuacją spotykam się po raz pierwszy, żeby 1 osoba funkcjonowała w kierownictwach 2 różnych instytucji.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, Panie Marszałku, za to pytanie. To nie jest trudne, bowiem te wszystkie aktywności, o których mówiłem, niestety pozbawiły mnie możliwości pobierania – poza ustawowymi nakazami – urlopu. Ja mam 70 dni urlopu, obecnie pozostaję na urlopie w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Gdy pojawiła się propozycja od prezesa Jarosława Szarka, bym został wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej – z konkretnym zadaniem, o którym za moment powiem – to oczywiście postanowiłem pójść na urlop. Tak że jestem na urlopie jako dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i wykonuję swoje obowiązki jako wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, odpowiedzialny za projekt, który może być równie unikatowy jak ten projekt, o którym przed momentem wspominałem, czyli projekt „Walka i Cierpienie". Dzięki synergii 2 instytucji, czyli Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, w którym mamy świetnych specjalistów od Wschodu, od Azji Środkowo-Wschodniej, od tematyki żołnierzy polskich właśnie w tych rejonach... Mówię

tu o doktorze Dimie Panto. Mamy też wystawienników, którzy mają za sobą doświadczenie w akcji „Fighting and Suffering". A z drugiej strony mamy wielki zasób Instytutu Pamięci Narodowej, zasób audiowizualny, archiwalny i naukowy. Udało mi się, dzięki sprawowaniu 2 funkcji w tak krótkim czasie i pozostawaniu na urlopie w muzeum, wypracować całą strategię akcji, która jest jednym z moich projektów, działań na najbliższe lata. Nie możemy, Drodzy Państwo, Drogie Panie, Drodzy Panowie, przespać jako państwo, jako Instytut Pamięci Narodowej i Muzeum II Wojny Światowej momentu, w którym jeszcze raz możemy całemu światu i całej Europie opowiedzieć o gen. Władysławie Andersie i gen. Stanisławie Maczku. (*Oklaski*) W latach 2022–2025 mamy do opowiedzenia historię o szlaku nadziei 2 wspaniałych polskich generałów i ich żołnierzy, którzy wyzwalali Europę – Belgię, Francję – którzy walczyli pod Monte Cassino, którzy oczywiście przeszli ciężką drogę od Związku Sowieckiego przez Persję, dotarli do Palestyny, do Izraela. Taki projekt wymaga przetłumaczenia tych treści na kilkadziesiąt języków. Wytypowaliśmy 130 miejsc... I tym się, Panie Marszałku, zajmuję jako wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej. Staram się przy synergii obu instytucji przygotować ten projekt, bo czasu jest niewiele. Już w styczniu 2022 r. powinniśmy być w Azji Środkowej, powinniśmy być w Kazachstanie.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Krzysztofa Brejzę.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek
Panie Doktorze, mam takie pytanie. Umieścił pan w mediach społecznościowych taką wypowiedź dotyczącą śp. Pawła Adamowicza. Pan prezydent jeszcze żył. Wypowiedź ta odnosiła się do niego: „Historii – nie rozumie, patriotyzmem – gardzi, Westerplatte – zaorał, interes Polski – nie liczy się. Kasę – kocha". I pytanie do pana. Bo pięknie pan mówi, to są piękne słowa, ale dobrze wiemy, że to jest powietrze, jeżeli nie zweryfikujemy treści. Czy pan po 2 latach od mordu na Pawle Adamowiczu, po systematycznej nagonce, niszczeniu tego człowieka na różne sposoby, może powiedzieć, czy pan podtrzymuje swoje słowa odbierające panu prezydentowi Adamowiczowi patriotyzm, polskość de facto?

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Doktorze.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Szanowny Panie Senatorze, moje relacje z prezydentem Pawłem Adamowiczem rzeczywiście można określić jako skomplikowane. Od 2014 r. byłem naczelnikiem Biura Edukacji Publicznej gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. W wielu sprawach nie zgadzałem się z Pawłem Adamowiczem. Byliśmy w publicznym sporze choćby w sprawie składania kwiatów żołnierzom Armii Czerwonej w każdej okoliczności, w przypadku której prezydent Adamowicz uważał to za swój obowiązek. On i wiceprezydenci brali udział w takich uroczystościach. Ja, gdy dziennikarze mnie o to pytali, uznawałem, że oczywiście cmentarze w kulturze chrześcijańskiej nigdy nie powinny być niszczone, bo nawet żołnierze Armii Czerwonej są już przed obliczem Pana Boga, ale składanie kwiatów przez urzędników państwowych na grobach ludzi, którzy mordowali Polaków, Polki, gwałcili je, także gdańszczan, w mojej wyobraźni historycznej i urzędniczej się nie mieściło. Wiele było takich sporów na łamach trójmiejskich gazet, w których uczestniczyłem z prezydentem Pawłem Adamowiczem. Zawsze one dotykały tematów historycznych.

Nie znam konkretnie tego komunikatu, ale wydaje mi się, że on dotyczy pewnego sporu na linii Westerplatte, który też zakończył się tak naprawdę z sukcesem dla polskich bohaterów. To znaczy moja determinacja przy sporze dotyczącym

Westerplatte i często twardy język... Pan prezydent używał równie twardego albo jeszcze twardszego języka w odniesieniu do mojej osoby. Polecam panu senatorowi zrobić taką kwerendę tego, co pan prezydent o mnie mówił. Ale nigdy nie sprawiło to, np. 1 listopada, kiedy spotykaliśmy się na cmentarzu Łostowickim, żebyśmy nie zachowywali się wobec siebie po dżentelmeńsku. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Teraz, z perspektywy czasu, z perspektywy tych kilku lat od śmierci prezydenta Pawła Adamowicza, muszę przyznać, co przyznałem już publicznie w Radio Gdańsk, że pomimo trwałego konfliktu, w którym byłem z Pawłem Adamowiczem – zawsze był to konflikt na niwie działań historycznych, nie wychodziłem poza swoje pole dyskusji historycznej – udało się wznieść prezydentowi Adamowiczowi i mnie ponad pewne podziały w momencie budowania pomnika Żołnierzy Wyklętych i tworzenia alei Żołnierzy Wyklętych. Byłem przewodniczącym Koalicji na rzecz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Gdańsku. Udało się nazwać aleję, udało się zbudować pomnik przy alei. Pan prezydent wziął w tym udział. W przypadku budowy pomnika pan prezydent zdyscyplinował urzędników miasta Gdańska, którzy nie chcieli dopuścić do powstania tego pomnika. I ten pomnik powstał. Zatem, Panie Senatorze, to był żywy, twardy konflikt dotyczący diametralnych różnic w ocenianiu polskiej historii i ocenianiu fenomenu żołnierzy podziemia antykomunistycznego czy Armii Czerwonej, ale taki konflikt, który w momentach próby czy tych inicjatyw, o których mówimy, potrafił dla Polski i dla tej historii kończyć się sukcesem.

(*Senator Krzysztof Brejza*: To ja jednak dopytam.)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Panie Doktorze, rozumiem, że wypowiadał pan te słowa czy publikował pan te treści już jako dyrektor muzeum. Tak? Czy jeszcze jako naczelnik?

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Panie Senatorze, przepraszam, ale nie wiem, do czego, do jakiego pan... Nie mówię, że tych słów nie wypowiedziałem, tylko nie jestem teraz gotowy powiedzieć, kiedy...

(*Senator Krzysztof Brejza*: W kwietniu 2018 r. Czy był pan wtedy jeszcze zatrudniony w IPN, czy był pan już dyrektorem muzeum?)

(*Głos z sali*: Wszyscy o tym pamiętamy.)

Byłem już dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej.

(*Senator Krzysztof Brejza*: Czy według pana dyrektorowi muzeum przystoją tego typu wypowiedzi? Bo nie jest pan politykiem, prawda?)

No, nie jestem politykiem.

(*Głos z sali*: Tak jak teraz senatorowi nie wypada pytać.)

(*Senator Krzysztof Brejza*: Nie jest pan politykiem...)

(*Rozmowy na sali*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Szanowni Państwo, bardzo proszę o spokój.

(*Rozmowy na sali*)

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

To jest bardzo ciekawe, że pan twierdzi, Panie Senatorze, że nie wypada mi pytać o słowa, w których państwa kandydat odmawiał Pawłowi Adamowiczowi polskości i patriotyzmu.

(*Rozmowy na sali*)

A niech pan powie taką rzecz...

(*Rozmowy na sali*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Szanowny Panie Senatorze, proszę powściągnąć nerwy. Przeprowadźmy tę debatę w spokoju.

Nie ma żadnego powodu, żeby ona nie odbywała się w spokoju.

(*Głos z sali*: Powodów to ja...)

Bardzo proszę o kontynuowanie.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

I ostatnie pytanie...

(*Rozmowy na sali*)

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Ja się bym chciał odnieść...)

Rozumiem, że pan się z tych słów, jakby odmawiających Pawłowi Adamowiczowi patriotyzmu i polskości, nie wycofa.

Ale pytanie mam takie, Panie Doktorze...

(*Głos z sali*: To jest skandaliczne...)

...czy był pan kiedykolwiek... Bo mam tu pana zdjęcie w biurze Prawa i Sprawiedliwości, zrobione na tle baneru PiS. Czy pan kiedykolwiek był członkiem partii PiS albo składał pan może deklarację w PiS?

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Odniosę się do... Mogę, Pani Marszałek?)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Te słowa są elementem – odnoszę się do pierwszej kwestii, Panie Senatorze – pewnej twardej, męskiej debaty ze śp. prezydentem Pawłem Adamowiczem, z którym byłem w trwałym publicznym konflikcie, co nie przeszkadzało w sprawach, o których panu senatorowi powiedziałem. No i myślę, że to zamyka tę kwestię. Tak jak mówię, musiałby pan senator... no, nie musiałby, ale wypadałoby stworzyć pewien szerszy kontekst do jednej wypowiedzi czy do treści z Facebooka, bo pan prezydent naprawdę nie był łaskawszy. Wypowiadał słowa, których – tak mi się wydaje, a nawet jestem co do tego przekonany – nie powinien wypowiadać do człowieka...

(*Głos z sali*: O, i powiedział pan...)

...który ma czystą kartę i który przystępuje do działań niepolitycznych.

I przechodzę do odpowiedzi na drugie pytanie pana senatora. To zdjęcie, które zapewne pan ma, bo jest to jedyne takie moje zdjęcie, jest to zdjęcie, którego się nie wstydzę i z którego jestem dumny, bo jest to zdjęcie ze śp. panem posłem Jerzym Wilkiem z Elbląga. Ja przygotowywałem monografię Solidarności regionu elbląskiego, a pan Jerzy Wilk był bardzo aktywnym działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", prześladowanym przez bezpiekę jeszcze w roku 1989 jako przewodniczący Komitetu Obywatelskiego. Był bardzo aktywny na niwie przywracania prawdy, polskiej pamięci i historii już jako poseł, jako działacz polityczny. Ja nie znajduję, Szanowny Panie Senatorze, powodów do wstydu w obecności pana Jerzego Wilka. Bo rozumiem, że chodzi o to zdjęcie w Elblągu, tak?

(*Senator Krzysztof Brejza*: Panie Doktorze, ja wiem, że pan jest bardzo sprawny retorycznie...)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Senatorze...)

(*Senator Krzysztof Brejza*: ...ale ja panu zadałem proste pytanie...)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Senatorze, ale proszę...)

(*Senator Krzysztof Brejza*: ...czy pan składał deklarację członkowską w PiS.)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Senatorze, proszę poczekać, aż pan doktor skończy, żeby to nie była dyskusja...)

Ja odpowiem.

(*Senator Krzysztof Brejza*: Tak albo nie. Znamy...)

(*Głos z sali*: Żaden problem...)

(*Rozmowy na sali*)

Szanowny Panie Senatorze, nigdy nie byłem i nie jestem członkiem żadnej partii politycznej, nigdy nie składałem żadnej politycznej deklaracji, co nie zmienia faktu, że jak każdy wolny obywatel mam swoje sympatie polityczne.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Panie Senatorze, pan chce jeszcze zadać pytanie?

(*Senator Krzysztof Brejza*: Tak, jeszcze dopytam pana o jedną wypowiedź...)

(*Senator Włodzimierz Bernacki*: Ale jest kolejka...)

Jest kolejka, ale pan senator zgłaszał, że ma kilka pytań.

(*Głos z sali*: Do skutku...)

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Stwierdził pan na temat pana prezydenta Adamowicza: prezydent Adamowicz nie rozumie argumentów merytorycznych, patriotycznych, historycznych...

(*Głos z sali*: To to samo...)

...a doskonale, jak wiemy, rozumie argumenty finansowe, uwielbia kolekcjonować finanse. Mnie cały czas zastanawia sposób funkcjonowania dyrektora muzeum, naczelnika w Instytucie Pamięci Narodowej, czyli osoby, która z racji wykonywanych funkcji powinna cechować się pewną, delikatnie powiedziawszy, neutralnością w ocenach politycznych. Wiem też, że pan składał zawiadomienie do prokuratury przeciwko panu prezydentowi Pawłowi Adamowiczowi. Prawda?

(*Rozmowy na sali*)

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: No, Panie Senatorze...)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

(*Senator Krzysztof Brejza*: Jaki był rezultat tego zawiadomienia? Czy pan ma takie informacje?)

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Zawiadomienie dotyczyło bardziej dyrektora Pawła Machcewicza, a nie prezydenta Pawła Adamowicza, Szanowny Panie Senatorze, a sprawa była na styku muzeum, które przejąłem jako dyrektor, i urzędu miasta Gdańska, bo sytuacja, w której muzeum pozbywa się swojej własności, która kosztuje to muzeum 1 milion zł, czyli jest finansowana też z państwowych środków, i pozbywa się w pierwszych dniach kwietnia, gdy ja zaczynam urzędowanie, tylko dlatego, aby uniemożliwić nam działanie na Westerplatte, jest jednak nierozważnym dysponowaniem państwowymi środkami. Tak więc to zawiadomienie dotyczyło głównie, o ile pamiętam, dyrektora Pawła Machcewicza i było na styku współpracy z urzędem miasta. Uznaję, że to było zupełnie niepotrzebne działanie i początek całego konfliktu, to działanie poprzedniej dyrekcji prowadzące do tego, aby w taki brutalny, ordynarny sposób pozbywać się możliwości funkcjonowania państwowej instytucji kultury na Westerplatte. Tak że nie uznaję, że zrobiłem coś niewłaściwego w tamtym czasie.

(*Senator Krzysztof Brejza*: A jaka była ocena formalna...)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Panie Senatorze, ale to nie jest dyskusja. Być może w dyskusji... Bardzo bym prosiła, żeby... Panie Senatorze, ja pana zapiszę.

Prosiłabym teraz panią senator Halinę Biedę, a jeżeli pan senator chce jeszcze zadawać pytania, to proszę się jeszcze raz zapisać.

Pani senator Halina Bieda.

SENATOR
HALINA BIEDA

Pani Marszałek! Panie Doktorze! Ja chciałabym zapytać o taką sprawę. W początkowym wystąpieniu wymienił pan chyba, o ile pamiętam, wszystkich ojców niepodległości, z wyjątkiem Wojciecha Korfantego. Chciałabym zapytać, czy to przypadek, czy celowe pominięcie.

I drugie pytanie, dotyczące opieki nad archiwami czy też przejmowania – nie pamiętam, jakiego słowa pan użył – archiwów znajdujących się poza granicami kraju. Chodzi mi głównie o archiwum powstańcze znajdujące się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Przepraszam wszystkich Ślązaków, przepraszam panią senator za to, że wśród ojców niepodległości nie wymieniłem Wojciecha Korfantego. Starałem się tę wypowiedź zarysować wokół politycznych skrajności postaci ojców niepodległości, stąd obok Józefa Hallera, który miał, jak wiemy, poglądy narodowe, wymieniłem Ignacego Daszyńskiego, obok Józefa Piłsudskiego – Romana Dmowskiego. Wojciech Korfanty był jednym z bardzo ważnych ojców polskiej niepodległości, z całą pewnością.

Jeśli chodzi o Nowy Jork i Instytut Józefa Piłsudskiego, to mam, Pani Senator, takie przeświadczenie, że akurat te dokumenty są w dobrej kondycji. Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku funkcjonuje na zasadach bardzo wyspecjalizowanej i dobrej instytucji, która z całą pewnością wymaga pomocy państwa polskiego. Ja miałem na myśli bardziej te fundacje, stowarzyszenia polonijne, które nie są tak dobrze zorganizowane i nie są tak prężne jak Instytut Józefa Piłsudskiego. Te relikty polskości znajdują się często w prywatnych mieszkaniach, w prywatnych garażach, w prywatnych domach. Ci ludzie, żeby była jasność, robią wielkie, ważne rzeczy, dają z siebie wszystko, ale nie mają takich możliwości jak agendy państwowe, dlatego to znalazło się w moim programie.

(*Senator Halina Bieda*: Dziękuję bardzo.)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciech Konieczny.

SENATOR
WOJCIECH KONIECZNY

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Dyrektorze! Mam takie trochę ogólne pytanie.

Czy pan, będąc prezesem IPN, będzie podtrzymywał obecną linię pracy Instytutu Pamięci Narodowej? Chodzi mi o to, że od wielu, wielu lat, przynajmniej w odbiorze mojego środowiska, czyli środowiska wywodzącego się z lewicy niepodległościowej PPS, prace IPN idą właściwie tylko w jednym kierunku, tzn. zajmowania się podziemiem niepodległościowym w okresie od roku 1944 do roku 1956. Tutaj podejmowane są ogromne prace, są nakłady, powstają całe instytucje, muzea itd. Jest to jednak, gdy patrzymy na martyrologię polskiego narodu w XX w., oczywiście odcinek, odcinek kiedyś zapomniany, zaniedbany, ale nie tak wielki, jak by się wydawało. O wiele więcej osób zginęło, o wiele więcej Polaków zostało zamordowanych przez Niemców lub przez Sowietów w różnych okolicznościach. W moim odczuciu należałoby już być może przekierować te siły na... Zresztą sam pan podkreśla swoją rolę w uczczeniu Żołnierzy Wyklętych. Może należałoby przekierować te siły w inną stronę, ponieważ mam wrażenie, że ta inna historia już tak jakby nie jest w polu zainteresowania IPN. Czy będzie pan podtrzymywał dotychczasową linię, czy też ma pan zamiar to w jakiś sposób zmienić?

I takie dodatkowe 2 pytania. Czy zna pan sprawę Jana Martyniaka, partyzanta Gwardii Ludowej WRN? To takie pytanie.

I drugie. Jak pan ocenia stan, sposób upamiętnienia polskich bohaterów, którzy zginęli na Stokach Cytadeli? Czy był pan tam ostatnio przy Bramie Straceń, czy pan widział, w jaki sposób również pana instytucja dba o pamięć o tych ludziach, którzy tam zginęli, zostali powieszeni? Wczoraj, jak wiemy, była rocznica śmierci Stefana Okrzei. Chciałbym się dowiedzieć, czy był pan tam w ogóle i czy wie pan, jak to wygląda. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Dziękuję, Panie Senatorze. Może zacznę odpowiadać od końca. Niestety nie byłem przy miejscu straceń na Cytadeli, ale zorientuję się, jak wygląda ta sprawa. Nie chciałbym podejmować ocen, nie

znając... zapoznając się dopiero w tym momencie z tym tematem.

Znam natomiast sprawę Jana Martyniaka i tutaj w imieniu Instytutu Pamięci Narodowej mogę powiedzieć, że ta sprawa została pierwotnie źle oceniona. Jan Martyniak był działaczem Gwardii Ludowej „Wolność, Równość, Niepodległość", tak jak pan senator wspomniał, czyli Gwardii Ludowej Polskiej Partii Socjalistycznej, na której czele w pewnym momencie stał Kazimierz Pużak, także represjonowany przez system komunistyczny. Bohater polskiej niepodległości o życiorysie socjalistycznym, lewicowym, antykomunistyczny socjalista, jak moglibyśmy powiedzieć. Jan Martyniak zasługuje na to, aby być upamiętnionym w przestrzeni publicznej i z całą pewnością zostanie upamiętniony. Mogę złożyć deklarację w imieniu Instytutu Pamięci Narodowej, że prace związane z grobem Jana Martyniaka zostaną dokończone – nie dlatego, że pan senator o to pyta czy prosi, nie dlatego, że jest to kurtuazja z mojej strony związana z dzisiejszym głosowaniem, ale dlatego, że Jan Martyniak... I Jan Martyniak, i Adam Pragier, i Kazimierz Pużak, i inni bohaterowie polskiej niepodległościowej lewicy zasługują na swoje upamiętnienie w przestrzeni publicznej. Nie zasługują, w moim uznaniu, na to upamiętnienie, Drodzy Państwo – i to też chciałbym powiedzieć jasno – ci, którzy służyli obcej racji stanu, ci, którzy dopiero po przesunięciu frontu i po ataku 2 sojuszników, czyli III Rzeszy na Związek Sowiecki, zaczęli realizować od roku 1942 w Polsce projekty i plany obcego państwa i instalować w Polsce sowiecką agenturę. No, nie porównywałbym bohaterów podziemia Gwardii Ludowej WRN z Gwardią Ludową PPR. To są 2 zupełnie odrębne organizmy. Pamięć o Janie Martyniaku, że tak powiem, stała się obiektem jakiegoś nieporozumienia i pojawiły się wątpliwości dotyczące jego grobu. Moja deklaracja jest taka, że Instytut Pamięci Narodowej tą sprawą się zajmuje i ona zostanie z całą pewnością załatwiona do końca.

Oczywiście ja będę realizował zadania Instytutu Pamięci Narodowej, które uznaję za dobre i właściwe, także w sektorze wydawniczym i naukowym. Mam tu inne zdanie niż pan senator. Wydaje mi się, że badanie podziemia antykomunistycznego po roku 1945, badanie lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, epoki stalinizmu odbywa się w naturalnych, rzetelnych i niepodległych warunkach na tyle krótko, że dla nauki to jest jednak za krótko. Należy nadal badać ten aspekt działalności, polskiej historii. Z całą pewnością nie powinniśmy zapominać o tych bohaterach, którzy służyli polskiej niepodległości, a pochodzili z ruchu socjalistycznego. Gdy pan senator się wypowiadał, to od razu przyszedł mi do głowy Mieczysław Niedziałkowski, który był przecież działaczem ruchu socjalistycznego, ale i ofiarą niemieckich zbrodni w Palmirach. Takich nazwisk jest więcej. Państwo Lidia i Adam Ciołkoszowie, Kazimierz Pużak to są polscy bohaterowie.

Korzystając z okazji, że pan senator zadał to pytanie, powiem, że ja nie do końca zgodzę się z tym, że dotychczasowa linia działalności Instytutu Pamięci Narodowej eliminowała takich bohaterów. Jest świetna książka prof. Karola Sacewicza „Antykomunistyczny socjalizm" właśnie o takich działaczach, którzy służyli niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, jej suwerenności, a byli socjalistami. Jest też doskonała książka „Socjalizm czy niepodległość?", kończąca się zresztą konkluzją „i socjalizm, i niepodległość". To książka ze wstępem prof. Włodzimierza Sulei, książka odnosząca się właśnie do ruchu socjalistycznego, który często, tak jak głosił choćby Feliks Perl, w swojej zasadności do partii komunistycznych był bardzo wyraźny. Tak że w tym kontekście, jak myślę, w dzisiejszym Instytucie Pamięci Narodowej nie ma kontrowersji. Ja tę linię chciałbym w Instytucie Pamięci Narodowej kontynuować. Ci bohaterowie zasługują i na upamiętnienie, i na pamięć.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Jarosława Rusieckiego.

SENATOR
JAROSŁAW RUSIECKI

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Doktorze, mam pytanie dotyczące sprawy, o której pan wspomniał już w krótkim przedstawieniu swojej wizji kierowania instytutem, a mianowicie dotyczące działalności wydawniczej. Pan wspomniał – a myślę, że jest to sprawa jednak mało znana – o ogromnym wysiłku wydawniczym pracowników naukowych Instytutu Pamięci Narodowej. Niestety, te publikacje są dostępne tylko w obrębie działania instytutu terenowo. Czy pan doktor, jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej, znalazłby jakieś rozwiązanie, aby te dzieła historyczne, szczególnie odnoszące się bardzo często do

regionalnych historii, bohaterów, były szerzej dostępne czy szerzej znane? Myślę, że przekonałoby to wielu pasjonatów historii, wątpiących w historie tworzone w różnych okresach, szczególnie II wojny światowej. Chciałbym tutaj szczególnie zwrócić uwagę na ogromny wysiłek oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach odnośnie do badania męczeństwa, martyrologii wsi polskiej. Ostatnie wielkie wydarzenie na terenie ziemi świętokrzyskiej, oddanie mauzoleum do publicznej możliwości zwiedzania... Zresztą zachęcam państwa senatorów do obejrzenia tego monumentu, tego wielkiego i architektonicznego, i historycznego wydarzenia.

Tak więc chodzi mi o uaktywnienie możliwości zdobycia dzieł, nad którymi pracują historycy Instytutu Pamięci Narodowej.

I na koniec mam jeszcze jedną kwestię. Zafascynowany stronniczością pytań pana senatora Brejzy, chciałbym państwa senatorów poinformować, że...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Ale, Panie Senatorze, pytanie, pytanie...)

Ale jedno zdanie, Pani Marszałek.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Ale będzie pytanie?)

Tak, to będzie pytanie.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Będzie pytanie.)

Czy wiadome było, że pana poprzednik, pan prof. Machcewicz, najpierw, 1 września 2008 r., został powołany na głównego doradcę w gabinecie pana premiera Donalda Tuska, a 3 miesiące później został powołany na dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, i te 2 funkcje pełnił równolegle od 2008 do 2014 r.? Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Skoro pada to pytanie, to odpowiem, że tak, ja wiedziałem, że mój poprzednik, pan prof. Paweł Machcewicz, z jednej strony był doradcą pana premiera Donalda Tuska, a z drugiej strony dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a z trzeciej strony był jeszcze naukowcem w Polskiej Akademii Nauk albo na Uniwersytecie Warszawskim, teraz już tego do końca nie pamiętam. Tak więc pozostawał na trzech, jak się zdaje, etatach. Choć w te kwestie tak dokładnie nie wchodziłem.

Jeśli chodzi o wydawnictwo, to myślę, że w dobrym tonie jest dzisiaj, aby wszystkie wydawnictwa Instytutu Pamięci Narodowej – i o to dba dział wydawniczy – były przygotowywane też w formie pdf, która jest szerzej dostępna. I z całą pewnością będę dbał, Panie Senatorze, o to, aby wydawnictwa nie pozostawały tylko w formie tradycyjnej książki. Oczywiście, każde porządne wydawnictwo powinno mieć formę książkową, ale dzisiaj udostępnianie wydawnictw, książek, publikacji do odczytu na Kindle, na dostępnych urządzeniach elektronicznych czy właśnie w formie pdf jest z całą pewnością obowiązkiem.

Ja mogę też podzielić się już doświadczeniem pracy z jednej strony w państwowej instytucji kultury, a z drugiej strony w Instytucie Pamięci Narodowej. W przypadku Instytutu Pamięci Narodowej jest problem formalnoprawny, bo wszystkie wydawnictwa, wszystkie produkty Instytutu Pamięci Narodowej, mówiąc nieładnie, przepraszam za to określenie, które są sprzedawane w księgarniach i w wolnej przestrzeni... Finansowanie z tym związane wraca do Skarbu Państwa i jest pożytkowane w inny sposób. A państwowe instytucje kultury, takie jak np. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, mają możliwość prowadzenia niezależnej działalności komercyjnej poza systemem dotacyjnym. Sprzedawanie książek i sprzedawanie innego asortymentu sprawia, że instytucja w pewnym sensie się wzbogaca, konwertując te finanse, choćby na promocję wydawnictw, na ich szerszą dostępność, zwiększa możliwości promocyjne. To jest w pewnym zakresie problem statutowy, ustawowy i warto byłoby mu się przyjrzeć, żeby jeszcze bardziej upowszechnić te kilka tysięcy publikacji, które przygotował Instytut Pamięci Narodowej. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Bogdan Borusewicz)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Poproszę panią senator Gabrielę Morawską-Stanecką o zabranie głosu.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Szanowny Panie Marszałku! Panie Dyrektorze!

Ja mam do pana 3 pytania. Pierwsze pytanie dotyczy pana kariery w Muzeum II Wojny Światowej. W październiku ubiegłego roku została panu przedłużona kadencja do 2027 r. Pan bardzo dużo mówił o tym muzeum, o rozbudowie muzeum. Dlaczego pan, mimo tego, że ma pan przedłużoną kadencję, zdecydował się kandydować akurat na to stanowisko i zostawić projekt rozpoczęty, w trakcie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie wiąże się z promocją, dość kontrowersyjną, chciałabym, żeby pan to wyjaśnił. Promował pan Muzeum II Wojny Światowej poprzez wspieranie komercyjnych gali bokserskich. Logo Muzeum II Wojny Światowej umieszczone było w środku ringu, a pan wręczał pięściarzom wyróżnienia. Czy nie uważa pan, że takich symboli jak symbol Muzeum II Wojny Światowej, które mówi o męczeństwie Polaków, o śmierci milionów istnień ludzkich, nie należy w taki sposób promować czy wykorzystywać? To jest pierwsze pytanie... tzn. drugie, ale pierwsze z tej serii. I pytanie wiązane z tym pierwszym. W siedemdziesiątą siódmą rocznicę bitwy o Monte Cassino wypuścili państwo skarpetki z cytatem ze słynnej pieśni o makach, które piły polską krew. Czy nie uważa pan, że taka promocja bruka pamięć o bohaterach? Ja przypomnę fragment takiego filmu, w którym jedna z pań chciała zatańczyć do tej piosenki. Przerwano i powiedziano: „Tego się nie tańczy". Czy pan nie uważa, że to jest jednak zbyt wiele?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Pani Marszałek, odpowiadam od końca. Oczywiście uważam, że to jest za wiele, te skarpetki z motywem Westerplatte i z takim cytatem nie powinny nigdy powstać. Nie była to moja decyzja i gdy tylko dowiedziałem się o takim pomyśle, wstrzymałem go i przeprosiłem wszystkich, którzy poczuli się urażeni. Ja też poczułem się urażony skarpetkami związanymi z tą kwestią.

Tu jest pewnie miejsce na szerszą dyskusję, nie wiem, czy w izbie wyższej, ale, odpowiadając na pytanie pani marszałek, chcę powiedzieć, że dyrektor Muzeum II Wojny Światowej i każdy dyrektor muzeum w XXI w. każdego dnia balansuje pomiędzy sacrum polskiej historii a profanum zmieniającej się rzeczywistości. Wszystkie muzea na świecie, Imperial War Museum, Holocaust Memorial, Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej, jakiekolwiek muzeum bym wymienił, są aktywne na polu promocyjnym. Dla mnie skarpetki z motywem Westerplatte były przekroczeniem granicy dobrego smaku, więc na to zareagowałem, ale uznaję, że promocja poprzez patriotyczne koszulki, patriotyczne, choć nie lubię tego określenia, gadżety, jednak z zachowaniem smaku, jest obecnie elementem działalności edukacyjnej. To jest moja odpowiedź na to pytanie.

Pani marszałek pytała też, czemu zdecydowałem się kandydować na ten szczytny urząd. Otóż mój zastępca, prof. Grzegorz Berendt, światowej klasy profesjonalista, fachowiec zajmujący się stosunkami polsko-żydowskimi, zdecydował, że mógłby przejąć stery Muzeum II Wojny Światowej. Ta myśl bardzo długo w nim dojrzewała. Chciałby kandydować, jest gotowy zostać dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Nie był na to gotowy wcześniej w związku z pewnymi niejasnościami formalnymi, administracyjnymi, które przez kilka lat miały miejsce, jeśli chodzi o Muzeum II Wojny Światowej. Ta sytuacja się zmieniła. Nigdy nie zostawiłbym Westerplatte, tego wspaniałego gdańskiego dzieła, które w roku 2027 wszyscy Polacy będą mogli zobaczyć, gdybym nie miał przekonania, że mogę zostawić Muzeum II Wojny Światowej tak doskonałemu fachowcowi, jakim jest prof. Grzegorz Berendt. Tak więc to jest odpowiedź na to pytanie. Zmieniła się rzeczywistość i jest ktoś, kto z całą pewnością będzie równie dobrze albo lepiej kontynuował tę misję.

Bardzo się cieszę, Pani Marszałek, że dzisiaj przed wszystkimi państwem tutaj, w tym miejscu mogę opowiedzieć o boksie i o tych pojawiających się zarzutach dotyczących współorganizacji gal bokserskich przez Muzeum II Wojny Światowej. Pani marszałek pięknie powiedziała o ofiarach II wojny światowej. Wśród tych ofiar II wojny światowej było wielu polskich sportowców. Polscy

sportowcy walczyli we wrześniu roku 1939, polscy sportowcy bili się na szlaku armii generała Andersa, byli to bokserzy, piłkarze. Polscy sportowcy z gdańskiego klubu Gedania w pierwszych dniach września jako element mocno polski tracili swoje życie, potem ginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych. Wśród nich były też 2 osoby, których dotyczą właśnie nasze gale.

Pierwszy z nich to Jan Bianga. Jan Bianga to pracownik Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, bokser Gedanii. Jego imię nadała swojej gali jedna z federacji bokserskich, której daliśmy patronat na to wydarzenie, aby promowała właśnie Jana Biangę, który był bardzo odważnym człowiekiem. Jest zapis rozmowy, w której on wprost odmawia współpracy z gestapo. Był bokserem i rozumiem, że ten postulat... Bo jak czytałem prasę i jak słuchałem pani marszałek, to zrozumiałem, że nie jest to postulat wykluczenia spośród ofiar II wojny światowej polskiego ruchu sportowego albo szczególnie bokserów tylko dlatego, że komuś to się nie podoba. Tak, bokserzy byli uczestnikami II wojny światowej, tak jak i wielu innych sportowców, a Jan Bianga jest wielkim polskim bohaterem. Zresztą na tej gali była pani Barbara Bianga-Janczukowicz, którą serdecznie pozdrawiam, razem ze mną wręczała ten puchar. Promocja pięściarzy, którzy mogą stać się wzorem dla młodego pokolenia niezainteresowanego historią, a służyli Rzeczypospolitej Polskiej, powinna być, jak myślę, elementem działań edukacyjnych.

Druga gala, Szanowna Pani Marszałek, odnosiła się do postaci Tadeusza „Teddiego" Pietrzykowskiego, fenomenu bokserskiego w niemieckich obozach koncentracyjnych, nie tylko wśród Polaków. To człowiek, który został zmuszony przez Niemców do toczenia walk bokserskich, toczył te walki, co dawało mu możliwość przeżycia. W swoich wspomnieniach rotmistrz Witold Pilecki pisze, że dzięki Tadeuszowi „Teddiemu" Pietrzykowskiemu, który w walkach na gołe pięści, zmuszany przez Niemców, a stoczył ich 70, większość z nich wygrał... Polskie podziemie w Auschwitz miało możliwość funkcjonowania dzięki temu, że Teddy Pietrzykowski wygrywał kawałek margaryny i kromkę chleba w tych walkach. Po roku 1945 – a wcześniej były kolejne obozy koncentracyjne, bo walczył nie tylko w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, ale też w Bergen-Belsen – ten człowiek wrócił do Polski. W tej gali brała udział pani Eleonora Szafran-Pietrzykowska, która również razem ze mną wręczała puchar, czyli córka Tadeusza „Teddiego" Pietrzykowskiego. Teddy Pietrzykowski bronił też i chronił w obozie koncentracyjnym świętego ojca Maksymiliana Kolbego.

Tak więc ja, przepraszam państwa bardzo, przepraszam, Pani Marszałek, nie rozumiem takiej sytuacji, w której jako dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku miałbym wykluczyć polskich sportowców albo tak piękne postacie jak Teddy Pietrzykowski czy Jan Bianga z powszechnej świadomości i z powszechnej pamięci. Robiliśmy to zresztą, tak jak pani marszałek wspomniała, z telewizją komercyjną. Dzięki naszej akcji, dzięki akcji Muzeum II Wojny Światowej te 2 nazwiska trafiły do 150 tysięcy osób, a młodzi bokserzy, którzy brali w tym udział, do dziś wykazują fascynację tymi 2 wspaniałymi postaciami. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Doktorze.
Teraz pani senator Agnieszka Gorgoń-Komor.

SENATOR
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

Szanowny Panie Doktorze, w ostatnich latach Instytut Pamięci Narodowej skupił się na wykorzystywaniu zgromadzonej w IPN wiedzy do uprawiania polityki historycznej i atakowaniu antagonistów politycznych obecnego obozu rządzącego. Na podstawie materiałów zgromadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa w czasach PRL zniekształca się prawdę o historii ostatnich dziesięcioleci.

I pytanie: czy uważa pan, że o prawdzie historycznej powinna decydować wiedza, informacja przygotowana przez esbeków, czy raczej świadectwa Polaków, którzy walczyli za wolną Polskę, byli aresztowani, zamykani, bici, internowani? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Od 2017 r. zarządza pan Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Po objęciu muzeum zrobił pan tam czystkę personalną. Walczy pan z opozycyjnymi wobec PiS władzami Gdańska. Czy po objęciu funkcji prezesa IPN, jako specjalista do spraw zarządzania zasobami ludzkimi, ma pan w planach przeprowadzenie czystki personalnej również w tej instytucji? Czy dopuszcza pan możliwość współpracy z osobami o innych

poglądach oraz organizacjami, które nie podzielają pańskiej wizji świata? Możliwość współpracy i kompromisu w przypadku tej instytucji, która pracuje na danych wrażliwych, często dotykających losów ludzkich, jest bardzo ważna. Czy jest pan do tego zdolny? Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Szanowna Pani Senator, na pytanie, czy dokumenty Służby Bezpieczeństwa, czy relacje decydują o obiektywnym kształcie wydarzeń historycznych, odpowiem dość zadziwiająco: ani jedno, ani drugie; i jedno, i drugie. To znaczy historyk, który pracuje nad najnowszą historią – ja przygotowałem swoją dysertację doktorską i kilka książek dotyczących najnowszej historii Polski – jest zobowiązany do tego, żeby znać dokumenty Służby Bezpieczeństwa, bo to jest jedno ze źródeł, którego nie można pominąć, znać publicystykę, prasę danego okresu, znać dokumenty administracyjne komitetu wojewódzkiego PZPR i wszystkich agend rządowych, ale też porozmawiać z tymi, z którymi można porozmawiać. W przygotowaniu swojego doktoratu wykorzystałem 150 relacji, ale nie mógłbym powiedzieć i zapewnić pani senator, że na podstawie samych relacji można stworzyć obiektywny obraz historii. Trzeba się nimi posługiwać, trzeba tych ludzi słuchać, ale wielokrotnie doświadczamy sytuacji, w której o jednym wydarzeniu mamy 5 różnych relacji. I tutaj czy to relacja operacyjna Służby Bezpieczeństwa, czy publicystyka są źródłem, które należy wykorzystać. I tak robią pracownicy i historycy Instytutu Pamięci Narodowej – wykorzystują szereg wszelkich źródeł. I to jest dla historyków rzecz oczywista, naturalna.

Jeśli chodzi o moje plany dotyczące pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, to muszę przyznać, Szanowna Pani Senator, że wielu z nich znam, bo już w 2009 r. pracowałem w Instytucie Pamięci Narodowej. Pracuje tam wielu doskonałych fachowców, archiwistów i historyków. I nigdy w Muzeum II Wojny Światowej – i nie będzie tak w Instytucie Pamięci Narodowej – poglądy polityczne nie decydowały o tym, kto pracuje, a kto nie pracuje, tylko decydował stosunek do pracy, do ustalonych zadań i celów. Myślę, że to słowo „czystka" jest odległe. Rzeczywiście pracę w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku z różnych przyczyn, w wyniku moich decyzji, ale także w wyniku własnych decyzji, straciło kilkadziesiąt osób. Czyli, że tak powiem, wyszło z Muzeum II Wojny Światowej kilkadziesiąt osób, ale wiele z nich z własnej woli, bo nie wyobrażały sobie możliwości współpracy ze mną. Pozostawiam to wolnej woli pracowników, ale jako pracodawca też chciałbym mieć wolną wolę w podejmowaniu decyzji, oceniając jednak efektywność prac, a nie poglądy polityczne pracowników. Te mnie nie interesują. Zapewniam panią senator, że w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku pracują pracownicy i fachowcy, którzy pewnie z niektórymi wygłaszanymi tutaj dzisiaj przeze mnie poglądami by się nie zgodzili, bo mają inny ogląd sytuacji historycznej, inne opinie czy piszą inne książki.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Pan senator Jerzy Czerwiński. Proszę bardzo.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie, 2 pytania.

Jedno dotyczy problemu, z którym co jakiś czas się spotykamy, nawet na tej sali, mianowicie kwestii, nazwałbym to, niezamknięcia rachunku II wojny światowej, w szczególności podliczenia strat, które Polska poniosła, i to w różnych aspektach: materialnych, osobowych, kulturowych itd. Według mnie jedynie IPN ma odpowiednie siły i środki, żeby zająć się tym profesjonalnie, to znaczy nie na zasadzie zespołu parlamentarnego, ale raczej właśnie, po pierwsze, oficjalnie, a po drugie, profesjonalnie.

Co pan sądzi na ten temat? Czy można się spodziewać w pewnym sensie – nie wiem, jak to

nazwać – zmian strukturalnych w samym instytucie, tak żeby można było się tym zająć? Bo to będzie i tak potrzebne. Co jakiś czas będzie się to nam odbijać czkawką, nawet w stosunkach międzynarodowych.

I druga kwestia. Są jeszcze pewne obszary, które... Nie nazwałbym ich może ciemnymi plamami, ale są to plamy. One jeszcze nie są jasne, są szare, tak to nazwijmy. Ja uważam, że taką właśnie plamą w dalszym ciągu są kwestie mordów wołyńskich, ogólnie mordów ukraińskich na Polakach w czasie II wojny światowej. Mamy tam problemy, choć te problemy wynikają raczej z pewnej ogólnej polityki w stosunku do Ukrainy. No, nie możemy rozpocząć najprostszych czynności, tzn. ekshumacji, bo każdy taki problem, począwszy od tego, o czym wcześniej mówiłem... Najpierw jest praca naukowa – często jest to praca w terenie czy w archiwach – potem jest opracowanie materiałów, a na samym końcu ich prezentacja i edukacja na ten temat.

No i mam pytanie: co pan sądzi właśnie na temat, nazwałbym to ogólnie, rzezi wołyńskiej, zresztą nie tylko rzezi wołyńskiej, ale i tego całego konglomeratu spraw związanych ze stosunkami polsko-ukraińskimi i tą hekatombą, której Polacy doświadczyli z rąk Ukraińców w czasie II wojny światowej?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Jeśli chodzi o kwestię II wojny światowej i przerażających strat narodu polskiego, nie tylko w żywej tkance polskiego narodu, co jest oczywiście najważniejsze, ale też w zakresie polskiej infrastruktury, to zasadniczą sprawą jest to, aby w końcu ocenić, określić i pokazać, także w kontekście międzynarodowym, skalę tej zbrodni. Miałem okazję prezentować swój program działania przed Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – to było przed tym pierwszym wyborem – a jednym z ważnych punktów, o którym chciałbym panu senatorowi powiedzieć, było właśnie wzmocnienie funkcjonującego w Instytucie Pamięci Narodowej zespołu zajmującego się zbrodniami niemieckimi, ale też zbrodniami sowieckimi w czasie II wojny światowej. Taki zespół w Instytucie Pamięci Narodowej działa, na jego czele stoi dr Rafał Leśkiewicz. W ten proces zaangażowani są także prokuratorzy. Jeśli uda mi się zostać prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, to będzie to jeden z priorytetów działania Instytutu Pamięci Narodowej. Przygotujemy nie tylko naukowe monografie, ale też popularnonaukowe katalogi we wszystkich językach kongresowych. Opowiemy o skali zbrodni na narodzie polskim w latach II wojny światowej. A więc czuję rzeczywiście, tak samo jak pan senator, że jest to jedna z zasadniczych spraw do załatwienia przez Instytut Pamięci Narodowej, oczywiście nie w kontekście formalnoprawnym ani tym bardziej w kontekście międzynarodowym. Chodzi o historyczne udokumentowanie tego, o przygotowanie tego typu publikacji.

Oczywiście ludobójstwo wołyńskie było przerażającą zbrodnią ukraińskich nacjonalistów na polskim narodzie. Ogólna zasada Instytutu Pamięci Narodowej pod moim potencjalnym kierownictwem będzie taka, że będziemy upominać się o wszystkie ofiary wszystkich reżimów, które mordowały Polaków. Dopóki nie uda się ustalić wszystkich miejsc mordu i pochówku, dopóki nie uda się ekshumować ofiar zbrodni wołyńskiej, Instytut Pamięci Narodowej i jego pracownicy nie będą mogli mieć poczucia wypełnionego zadania. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Pan senator Krzysztof Brejza. Proszę bardzo.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Dziękuję bardzo.

Panie Doktorze, wracam do pana sporu z samorządem miasta Gdańska. Pan złożył zawiadomienie przeciwko Pawłowi Adamowiczowi i pana poprzednikowi, panu Machcewiczowi. Znane są informacje, że w tej sprawie... Tak twierdzi pan Machcewicz: „Do mojego domu w Warszawie przyjechało dwoje agentów CBA. Zastali mojego syna, któremu najpierw powiedzieli, że byli w pobliżu i zajrzeli przy okazji. Potem, po wylegitymowaniu,

okazało się, że przyjechali specjalnie z Gdańska. Poszukiwali mnie, wypytywali, od jak dawna jestem za granicą – bo pan Machcewicz jest na stypendium – następnie zostawili telefon agenta CBA, który ma mnie przesłuchiwać w sprawie rzekomego działania na szkodę Muzeum II Wojny Światowej". To była sprawa z pana zawiadomienia. Wie pan, jak ta sprawa się zakończyła? Umorzeniem.

I teraz pytanie... A zdajemy sobie sprawę, że obecnie ani prokuratura, ani służby, delikatnie powiedziawszy, nie są niezależne od PiS, i wiemy dobrze, że gdyby cokolwiek w pana zawiadomieniu było prawdą, to sprawa w ten sposób by się nie zakończyła.

Stąd pytanie: dlaczego składał pan to zawiadomienie i czy warto było tak utrudniać życie i Adamowiczowi, i Machcewiczowi?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Szanowny Panie Senatorze, czyli ta sprawa zakończyła się tak samo, jak sprawa zgłoszenia mnie przez pana prezydenta Pawła Adamowicza do prokuratury za złe wydatkowanie pieniędzy promocyjnych Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Ja też zostałem zgłoszony do prokuratury. Pan prezydent Adamowicz uznał, że ma do tego prawo i że chciałby to zgłosić do prokuratury. I prokuratura też to umorzyła.

A więc proszę pozwolić mi nie odnosić się do, jak widzę, intersujących pana senatora kwestii politycznych dotyczących funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Ja powtórzę jeszcze raz: uznałem, że przekazanie przez dyrektora państwowej instytucji kultury majątku Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku na rzecz samorządu – niczym nieumotywowane, ze szkodą dla tej instytucji, a za dzień nie jest się już jej dyrektorem – jest niezgodne z prawem i niepoważne. Jest próbą utrudniania działania kolejnego dyrektora, czyli mnie. Taką decyzję podjąłem i jej wypadkową była ta interwencja, o której mówił pan senator. No, nie zamierzam rozwodzić się nad tym tematem. Takie jest moje stanowisko.

(*Senator Krzysztof Brejza*: Czyli dochodzimy do wniosku, Panie Dyrektorze, że szkody żadnej nie było, że nie miał pan racji. I mam teraz pytanie, czy pan zna rozstrzygnięcie międzyresortowej komisji...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Przepraszam bardzo, pan jeszcze chce dopytać, tak?

(*Senator Krzysztof Brejza*: Tak, Panie Marszałku.)

To, Panie Senatorze, poproszę w formie pytań.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Krzysztof Brejza*: Czy pan, Panie Doktorze...)

Zaś tę stronę sali – przepraszam – proszę o ciszę i wysłuchanie z należnym szacunkiem, który się należy każdemu z nas.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Panie Doktorze, czy pan zna rozstrzygnięcie międzyresortowej komisji do spraw dyscypliny finansów publicznych w sprawie zarzutów stawianych Pawłowi Adamowiczowi i panu Machcewiczowi w roku 2018? Jak ta sprawa przed tą komisją się skończyła?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Wyjątkowo – bo jeszcze tego nie robiłem, Panie Senatorze, na tym posiedzeniu – pozwolę sobie odpowiedzieć pytaniem na pytanie. Czy pan

senator zdaje sobie sprawę z tego, że ten konsekwentny upór i upominanie się o Westerplatte sprawiły nie tylko, że odnaleźliśmy 9 szkieletów, szczątków ludzkich... To był element pewnego sporu. Te rzeczy, o których pan mówił, doprowadziły nas do wyjątkowego państwowego sukcesu. Rzeczywiście mój upór, konsekwencja i gotowość do takich debat i dyskusji z prezydentem Adamowiczem, które kończyły się reakcją prezydenta w moim kierunku, ale ona również została umorzona, i moim poczuciem, że Paweł Machcewicz nie powinien robić tego typu rzeczy, doprowadziły do odnalezienia 9 szkieletów – tych bohaterów niedługo pochowamy – 50 tysięcy eksponatów i do jeszcze jednego, Szanowny Panie Senatorze... Ja o tym nie powiedziałem, ale chciałbym to podkreślić, Drodzy Państwo. Na Westerplatte w wyniku naszych badań saperskich odnaleźliśmy 500-kilogramową, półtonową, bombę z rozrzutem do 1 tysiąca 350 m, o wadze materiału wybuchowego 250 kg, bombę, która zalegała 25 m od ścieżki zwiedzania 30 cm pod powierzchnią gruntu. Nasi saperzy znaleźli także 60 pocisków artyleryjskich, 2 pociski kaliber 152 mm, 2 pociski kaliber 122 mm, 7 sztuk pocisków kaliber 37 mm itd., itd. Niezależnie od tego konfliktu, Szanowny Panie Senatorze, Drodzy Państwo, niezależnie od tego, co działo się w przestrzeni publicznej, ta determinacja sprawiła, że być może swoje życie mogą zachować osoby, które przyjeżdżają w roli turystów na Westerplatte – bo nikt nigdy w Westerplatte nie zajrzał – i że swoją godność odzyskali polscy bohaterowie.

Mam nadzieję, że uda mi się pana senatora przekonać do takiej refleksji, że efekt tych działań jest taki, że niedługo Westerplatte dla państwa senatorów i z tej strony, i z tej strony będzie miejscem, które będziemy mogli pokazać całemu światu jako miejsce wybuchu II wojny światowej, zaś nasi bohaterowie zostaną godnie pochowani, a turyści zachowają swoje życie. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Doktorze.

(*Senator Krzysztof Brejza*: Dziękuję bardzo. Tylko, Panie Doktorze, nie odpowiedział pan na pytanie. Ja pytałem o rozstrzygnięcie międzyresortowej komisji do spraw dyscypliny finansów publicznych.)

A, nie odpowiedział pan na pytanie o to...

(*Senator Krzysztof Brejza*: Pan odpowiedział...)

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Nie znam, Panie Senatorze, rozstrzygnięcia międzyresortowej komisji.

(*Senator Krzysztof Brejza*: Było również negatywne, czyli pozytywne dla Pawła Adamowicza i pana Machcewicza.)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Chciałbym też o coś zapytać. Nie wypada mi pytać jako prowadzącemu, ale...

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Proszę się nie krępować, Panie Marszałku.)

Tu nie chodzi o 8 szkieletów. Spór nie dotyczył tego... Czy spór dotyczył...

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Dotyczył, Panie Marszałku, dotyczył ważnej...)

Tego, że pan wiedział, że tam jest 8 szkieletów?

(*Wesołość na sali*)

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Nie, Panie Marszałku...)

Nie dotyczył tego.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Nie, nie. Ten spór nie dotyczył tego. Spór dotyczący badań archeologicznych był częścią sporu z samorządem. Przyznajmy to obiektywnie, Panie Marszałku. W badaniach archeologicznych i w misjach...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Jasne, badania archeologiczne...)

Ale bez badań archeologicznych by nie znaleziono tych szkieletów.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dobrze, Panie Doktorze. To brzmiało nieco inaczej.

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Jasne.)

Pani Magdalena Kochan, proszę uprzejmie.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Przysłuchuję się pana odpowiedziom, człowieka niewiele starszego od naszej niepodległości. Naprawdę podziwiam upór, z którym pan podchodzi do realizacji swoich celów. W takich momentach często mówię „czapki z głów, panowie", bo taki upór prowadzi do dobrych rzeczy. Jednak z trudnością słucham pana dzisiejszych wypowiedzi i nie mogę przejść do porządku dziennego nad faktem, że pan lekko mówi o zwolnieniu z pracy 70 osób, tak jakby 70 rodzin tych osób, zapewne często starszych od pana, nie zasługiwało na szacunek. Nie odpowiadali panu, więc pan ich po prostu zwolnił z instytucji kultury. Moim zdaniem obowiązuje u nas kodeks pracy. Przekonania, współpraca pana dyrektora, sympatie lub ich brak nie są przesłanką do zwalniania ludzi z pracy. Mnie bardziej niż sam fakt dotyka to, w jaki sposób, jak leciusieńko pan o tym mówi. Moim zdaniem to nie jest najlepsza rekomendacja dla przyszłego dyrektora, szefa Instytutu Pamięci Narodowej, bo pamięć narodowa składa się nie tylko z tych dziesięcioleci, które minęły, ale także z ostatnich 30 lat, z tego, do czego doszliśmy dzięki wielu osobom niereprezentującym poglądów dzisiaj rządzących. I ja chciałabym o te osoby zapytać.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Pani Senator...)

Kończę, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Pani Senator, o pytanie bym poprosił.)

Tak, właśnie.

Pan jako gdańszczanin nie mógł nie doceniać rozwoju miasta, w którym pan mieszka. Ja przyjeżdżam tam z rzadka i naprawdę jestem zakochana w Gdańsku, jestem pełna podziwu dla władz samorządowych Trójmiasta, nie tylko Gdańska.

I moje pytanie brzmi tak: czy, a jeśli tak, to jak, zamierza pan w Instytucie Pamięci Narodowej dbać o pamięć tych, którzy nie zgadzają się z linią polityki historycznej dzisiaj rządzących? Czy zamierza pan równie jak o Polaków – tu jesteśmy zgodni – dbać o obywateli, o pamięć o obywatelach polskich innego niż polskie pochodzenia, również patriotów? Czy pan śp. Paweł Adamowicz zasłuży według pana na miejsce w Instytucie Pamięci Narodowej, czy też nie zasłuży z racji sporu, który wiódł pan z tym fantastycznym, wspaniałym samorządowcem?

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Szanowna Pani Senator, mówienie, że ja zwolniłem 70 osób, to rodzaj nieporozumienia. Ja mówiłem, że 70 osób odeszło w różnym trybie z Muzeum II Wojny Światowej. Wyraźnie podkreślałem, że część z nich została zwolniona. 1,5% osób, które zostały zwolnione, zostało zwolnionych wśród pewnych kontrowersji, ale zasadnicza część to osoby, które – to też podkreślałem w swojej pierwszej wypowiedzi – zrezygnowały ze współpracy ze mną albo z którymi podpisaliśmy porozumienia o rozwiązaniu współpracy. Ta liczba to jest rodzaj nieporozumienia. Ja, mimo że jestem młody, jestem jako badacz Solidarności osobą przywiązaną do ideałów Solidarności. W Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku działa Komisja Zakładowa Solidarności, jestem z nią w stałym porozumieniu. Tak więc jeśli wyczuła szanowna pani senator jakąś lekkość w rozmowie o tych osobach, to mogła ona wynikać z mojego przeświadczenia, że część z nich dokonała po prostu wolnego wyboru, i w tym

przypadku czuję lekkość. Ale zwolnienie każdego pracownika, nawet takiego, który nie wykonuje swojej pracy dobrze, jest pewnym obciążeniem i ja nie czuję lekkości w przypadku tego typu decyzji, ale takie decyzje też trzeba czasami podejmować, choć to nie są łatwe wybory.

Jeśli chodzi o obywateli II Rzeczypospolitej, którzy z taką odwagą bronili we wrześniu 1939 r. Rzeczypospolitej Polskiej, to oni są doceniani na wystawach Muzeum II Wojny Światowej. Ten projekt międzynarodowy, o którym mówiłem, zaniósł w świat informacje o tym, że II Rzeczpospolita była konglomeratem różnych narodowości. To były mniejszość żydowska, która walczyła nawet w II Korpusie, choć część jej przedstawicieli została już w Palestynie, mniejszości białoruska, ukraińska – współpracowałem z tymi związkami, byłem w kontakcie. Oczywiście te osoby i żołnierze polscy są doceniani na wystawach Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i pochodzenie ukraińskie, białoruskie czy właśnie żydowskie nie wyklucza z narracji historycznej i opowieści o polskich bohaterach września 1939 r., II Korpusu i innych formacji wojskowych.

Zresztą mam takie doświadczenie – to już doświadczenie osobiste – że wychowałem się z obecnym przewodniczącym gminy muzułmańskiej w Gdańsku Olgierdem Chazbijewiczem, którego serdecznie pozdrawiam, stąd też historia Tatarów polskich, patriotycznych Tatarów polskich i pułku Tatarów polskich, który walczył w roku 1939, jest mi bliska. Z całą pewnością narodowość nie wyklucza z kanonu pamięci narodowej.

Instytut Pamięci Narodowej ustawowo zajmuje się historią do upadku systemu komunistycznego, do roku 1989, więc czuję się zwolniony z odpowiedzi na pytanie szanownej pani senator dotyczące lat dziewięćdziesiątych. Jestem gdańszczaninem, dumnym gdańszczaninem, przede wszystkim Polakiem urodzonym w Gdańsku, ale te oceny Gdańska jako miejsca do życia, jak myślę, zostawię na jakąś inną dyskusję, bo chyba tego nie dotyczy nasze spotkanie.

(*Senator Magdalena Kochan*: Panie Marszałku, czy mogę dopytać? Bo tu nie zgadzam się zdecydowanie z panem kandydatem, ponieważ...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Rozumiem, ale w formie pytania niech pani się wypowie.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Tak, w formie pytania.

Pan mówi, że do 1990 r. Tak, to prawda, do uzyskania przez Polskę niepodległości. Ale zanim do tego doszło, ktoś pracował, żeby do tego doszło.

I stąd moje pytanie o pamięć o takich postaciach jak Tadeusz Mazowiecki, jak pan prof. Geremek i cała rzesza innych...

(*Głos z sali*: I Lech Wałęsa.)

Tak, i Lech Wałęsa.

Pytanie, czy oni znajdą miejsce w pamięci tego instytutu, na którego czele... na którego szefa pan się wybiera.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Z przyjemnością odpowiem pani senator na to pytanie, może posługując się okolicznościami, w których się znajdujemy. Jesteśmy w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, obrady prowadzi pan marszałek, który jest postacią historyczną sprzed roku 1989, tam siedzi pan senator Mamątow, który był także więźniem komunistycznego więzienia i działaczem opozycji antykomunistycznej, wśród państwa senatorów jest pan Antoni Mężydło, niezwykle odważny człowiek opozycji antykomunistycznej drugiej połowy lat siedemdziesiątych i lat osiemdziesiątych...

(*Senator Magdalena Kochan*: Znamy naszych kolegów.)

Ale to jest odpowiedź na pytanie pani senator.

Nie wiem, czy gdzieś na sali jest pan Grzegorz Bierecki, który również był aktywnym działaczem Niezależnego Zrzeszenia Studentów i wielu organizacji studentów przed rokiem 1989, i czy...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Żartuje pan sobie z nas.)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Przepraszam, ale... Niech pan odpowiada dalej, proszę odpowiadać.)

Tak więc gdy przyglądamy się dzisiejszemu Senatowi przez pryzmat działań politycznych, to widzimy, że jesteście państwo, i to jest naturalne, po różnych stronach sporu politycznego. Jednak dla mnie jako dla historyka, dla Instytutu Pamięci Narodowej, i to wielokrotnie w tych odpowiedziach na pytania wybrzmiewało... Jeśli miałbym oceniać opozycyjne życiorysy tych 4 senatorów, których wymieniłem, to musiałbym powiedzieć, że te dzisiejsze sympatie, temperatury ani morfologie polityczne mnie nie interesują. Szanowna Pani Senator, ja jestem historykiem. Mam szansę zostać prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Instytut Pamięci Narodowej będzie dbał o pamięć o polskich bohaterach podziemia antykomunistycznego, którzy są, co też warto podkreślić, bohaterami mojej wolności. Jako człowiek urodzony w roku 1983 dziękuję wszystkim państwu, którzy byli zaangażowani w walkę z system komunistycznym, że mogę żyć w wolnej i niepodległej Polsce. Dzisiejsze emblematy polityczne, zwłaszcza w kontekście historycznej działalności Instytutu Pamięci Narodowej, mnie nie interesują. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Jestem wdzięczny za to, że razem z Antkiem jakieś miejsce w IPN dostanę.

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Panie Marszałku, historia związała...)

A także z panem Mamątowem itd.

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: No właśnie.)

Jestem panu wdzięczny, ale tu oczywiście nie chodzi o personalia, chodzi o pewne...

(*Głos z sali*: Można się napić wody.)

Tak, można napić się wody...

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Wytrzymam, dziękuję.)

...ale niedługo ogłoszę przerwę.

Chodzi o pewną równowagę, której, jak mówię, brakuje. A czy pan dostrzega ten brak równowagi w ostatnich kilku latach? Chodzi właśnie o wyważenie tego. Jedni mają większą wagę, inni mają mniejszą wagę...

(*Wesołość na sali*)

(*Powołany przez Sejm Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karol Nawrocki*: Na to nie mam wpływu, Panie Marszałku.)

...pod względem politycznym oczywiście.

(*Głos z sali*: Niektórzy mają...)

Nie chodzi oczywiście o wagę ciała.

Dobrze, Panie Dyrektorze, ja nie będę pana w tej kwestii męczył.

Jan Maria Jackowski. Pan senator zadaje pytanie.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Panie Doktorze, ja mam kilka pytań. Moje pierwsze pytanie dotyczy tego, czy pan utrzyma dotychczasową strukturę IPN. Mówię o tych pionach. Jak pan widzi przyszłość pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej? Jak pani widzi w ogóle te sprawy? Czy zamierza pan coś zmienić w tej strukturze, jeśli zostanie pan prezesem Instytutu Pamięci Narodowej?

Drugie moje pytanie dotyczy tego, w jaki sposób Instytut Pamięci Narodowej, pana zdaniem, mógłby się zaktywizować na arenie międzynarodowej. Jeśli chodzi o spory historyczne, oceny dramatycznych wydarzeń i totalitaryzmów XX w., to w Polsce są pewne różnice, niuanse itd., ale główny problem, jaki dostrzegam, to jednak narracja międzynarodowa, a szczególnie przekłamania w tym zakresie i pewne stereotypy, które pojawiają się w przestrzeni międzynarodowej. Czy ma pan jakiś pomysł, w jaki sposób można by zaktywizować Instytut Pamięci Narodowej w tym zakresie?

I trzecia kwestia, tutaj też prosiłbym o odpowiedź. Wiemy, że było porozumienie z Ukrainą w sprawie... Ta kwestia już pobrzmiewała w wypowiedziach kolegów senatorów, którzy wcześniej zadawali pytania, ale chciałbym zapytać, czy widzi pan możliwość zniwelowania napięć w relacjach ze stroną ukraińską, tak żeby można było przeprowadzić te ekshumacje, o które nasza strona, państwo polskie, zabiega.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Pięknie dziękuję, Panie Senatorze.

Rzeczywiście kontakty i relacje Instytutu Pamięci Narodowej z Ukraińskim Instytutem Pamięci Narodowej przed wybuchem wojny i agresją rosyjską były dużo lepsze. Funkcjonowała grupa robocza i wszystko wskazywało na to, że uda się dojść do jakiegoś konsensusu pomiędzy tymi instytucjami, także w kwestii ekshumacji na Wołyniu. Niestety zmieniła się sytuacja geopolityczna. Atak rosyjski na Ukrainę sprawił – wydaje się to naturalne z punktu widzenia ukraińskiej dyplomacji historycznej, ale jest niekorzystne dla Rzeczypospolitej Polskiej – że strona ukraińska jednak nieco się usztywniła w tych kwestiach. No, zajęła się sklejaniem tego swojego narodowego poczucia niepodległości i gotowością do walki ze wschodnim sąsiadem. Oczywiście będziemy nadal zabiegać o to, aby współpraca z ukraińskim IPN wróciła do dynamiki znanej sprzed tego konfliktu. Będę starał się w tym kierunku działać i podnosić tę kwestię. Na dzień dzisiejszy muszę przyznać, Panie Senatorze, że jestem pesymistą. Wydaje mi się, że do momentu, kiedy kwestie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego się nie wyjaśnią, strona ukraińska będzie w pewnym sensie usztywniona, co nie zmienia faktu, że z pełną determinacją będziemy dążyć do ekshumacji na Ukrainie i do współpracy między tymi 2 instytucjami.

Może płynnie przejdę teraz do kwestii międzynarodowych. To rzeczywiście jest dość duży problem Instytutu Pamięci Narodowej. Tutaj Instytut Pamięci Narodowej wymaga zdecydowanej dynamiki działań i włączenia się do dyplomacji historycznej, wsparcia agend państwowych w międzynarodowym dialogu historycznym. Ja jestem praktykiem w tej kwestii. W Muzeum II Wojny Światowej przygotowaliśmy międzynarodowy projekt przetłumaczony na 37 języków, o którym mówiłem. Tam był jeden element, który sprawił, że byliśmy słuchani na świecie: poszukiwanie elementów wspólnych w historii obu narodów. Takim doskonałym przykładem jest publikacja i wystawa, która krąży po Stanach Zjednoczonych, „A Million overseas", publikacja o milionie amerykańskich żołnierzy polskiego pochodzenia w czasie II wojny światowej. Drodzy Państwo, Polacy ginęli już w Pearl Harbor. Tam są na tablicach nazwiska: Kalinowski, Malinowski, „Gabby" Gabreski – to był as amerykańskiego lotnictwa, który miał polskie pochodzenie. Amerykanie są otwarci na tę opowieść, dlatego że to jest też część ich historii. To jest historia, która opowiada też o ich narodzie, o ich ważnych bitwach. I w taki sposób chciałbym szukać porozumienia międzynarodowego pomiędzy właśnie instytucjami kulturalnymi, historycznymi i edukacyjnymi. Takich wątków jest oczywiście wiele.

W swoim programie działania, jaki przedłożyłem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, zaproponowałem też coroczne spotkanie i właściwie przygotowanie oferty Instytutu Pamięci Narodowej w obcych językach dla dyplomatów, którzy znajdują się w Warszawie. Takiego spotkania do tej pory nie było. Myślę, że to jest niezbyt pochłaniający energię element rozpoczęcia pewnego rodzaju dialogu międzynarodowego, czyli przygotowanie czy podzielenie się ofertą instytutu w środowisku ambasadorów wszystkich państw, którzy są w Warszawie, i nawiązanie takiej współpracy. Z całą pewnością diagnoza pana senatora, że instytut powinien być bardziej aktywny w tym kontekście, jest trafna i z nią się zgadzam.

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu to temat często podnoszony na forum opinii publicznej. Ja tutaj jestem dość pragmatyczny. Wola parlamentarnej większości w roku 1998 była taka, by komisja ścigania zbrodni była częścią Instytutu Pamięci Narodowej, mimo że zastępca prokuratora generalnego, czyli szef głównej komisji ścigania zbrodni, działa na podstawie zupełnie innego prawa, prawa o prokuraturze, więc jest niezależny w stosunku do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – też wiele osób o tym nie wie – i jest podległy prokuratorowi generalnemu. W 2016 r. przy okazji reformy, zmiany ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, po raz drugi wola parlamentarnej większości była taka, żeby komisja ścigania – także tych 82 prokuratorów z pionu ścigania – pozostała w ramach Instytutu Pamięci Narodowej. To jest niewygodna sytuacja dla prezesa, który nie ma bezpośredniego wpływu na szefa głównej komisji ścigania. Zatem w tych kategoriach jedynie w ramach konsultacji z Ministerstwem Sprawiedliwości i z prokuratorem generalnym mógłbym wpływać na kształt tych rozwiązań. Chciałbym podnieść efektywność działania komisji ścigania zbrodni, bo wiemy, że z 22 tysięcy postępowań karnych 375 zakończyło się wniesieniem do sądów aktów oskarżenia. W moim uznaniu to jest mało. Chciałbym, żeby ta efektywność prac komisji

ścigania zbrodni była wyższa. Ale mam pewne obawy związane z wyłączeniem pionu prokuratorskiego z Instytutu Pamięci Narodowej, bo obawiam się, że śledztwa, choćby w kwestii zabójstwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki czy ks. Blachnickiego, mogłyby w powszechnej prokuraturze wylądować obok spraw dotyczących włamania do piwnicy albo kradzieży roweru. To znaczy ta reforma komisji ścigania zbrodni musi być zrobiona z pełną rozwagą i w ramach porozumienia, przy zrozumieniu Ministerstwa Sprawiedliwości i, przede wszystkim, przy woli parlamentarnej większości.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Pan senator Krzysztof Słoń.

SENATOR
KRZYSZTOF SŁOŃ

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Doktorze, na początku bardzo dziękuję za to, co dzieje się na Westerplatte, bo m.in. z tego powodu w Kielcach powstała inicjatywa, żeby upamiętnić kieleckich westerplatczyków, niezwykle związanych z tym, co się działo wtedy, w pierwszych dniach września, żeby kielcczanom uświadomić, i młodym, i tym starszym, jaki wkład mieli żołnierze z kieleckiej Bukówki w 1939 r.

Ten mój wstęp do pytania nie jest przypadkowy, dlatego że chodzi o przywrócenie świadomości w naszym społeczeństwie. Na pewno Instytut Pamięci Narodowej wciąż będzie się zmagał z tym, co trzeba odnaleźć gdzieś w ziemi, w archiwach, w dokumentach, ale też musi się na bieżąco zmagać z tym, co się dzieje wraz z upływem czasu, bo ubywa wśród nas tych, którzy pamiętają czasy II wojny światowej, to, co się działo po nich, czasy walki z komunizmem. Potrzeba nam, oprócz tego, o czym mówił pan senator Jan Maria Jackowski, walczyć nie tylko o prawdę historyczną na świecie, o prawdę o Polsce, o jej wkładzie w II wojnę światową, w to, że odnieśliśmy wtedy zwycięstwo po tak trudnych, traumatycznych przeżyciach, ale też o wkładzie Polski w to, co się działo po II wojnie światowej.

Jak pan jako prezes będzie walczył o to, żeby tę pamięć uczynić żywą? Wiadomo, że nas też kiedyś zabraknie, a chodzi o to, żeby młodzi Polacy poczuli się z tą historią...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, przepraszam, za 3 minuty będę musiał ogłosić przerwę.)

Postaram się zmieścić, Panie Marszałku.

(*Wesołość na sali*)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Nie. Ale nie zadał pan jeszcze pytania?)

(*Wesołość na sali*)

Ale jeszcze...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Nie, nie. Pan już przekroczył... nie mówię o 1 minucie, te 3 minuty też pan przekroczył. Jeżeli ma pan pytanie, to proszę.)

Już zadaję pytanie.

(*Głos z sali*: Rozbiłeś bank.)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Panie Prezesie...

(*Senator Alicja Zając*: Znak zapytania.)

...młodych ludzi trzeba wychowywać do tego, żeby byli też Polakami, żeby tę polską prawdę o II wojnie światowej i o czasach komunizmu przenieśli dalej. Czy ma pan jakiś pomysł na takie konkretne działania? Nie wiem, w jakiej przestrzeni. Być może to przestrzeń internetu, mediów społecznościowych, być może jakaś inna. W każdym razie wydaje mi się, że na równi z innymi ważnymi zadaniami realizowanymi przez IPN to powinno być priorytetem, bo to, co będzie zapisane czy gdzieś uwiecznione w postaci pomników, to trochę za mało, to musi znaleźć się w świadomości młodych Polaków. Dziękuję.

(*Senator Dorota Czudowska*: 30 milionów osób.)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

POWOŁANY PRZEZ SEJM
PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Rzeczywiście w swoim programie działania i w pierwszej odpowiedzi na pytanie pana senatora Kwiatkowskiego starałem się zaznaczyć, że w pracach

Instytutu Pamięci Narodowej dochodzimy do przełomowego momentu, bo za chwilę o historii nie będą mogli opowiadać świadkowie, co przykre, będą o niej opowiadać instytucje, wystawy i właśnie nowoczesne technologie. Powołam w Instytucie Pamięci Narodowej biuro nowoczesnych technologii, które za pomocą wielu nowoczesnych narzędzi edukacyjnych będzie zachęcać do tego, aby młodzi ludzie zainteresowali się historią. Oczywiście te nowoczesne technologie – to też należy podkreślić – nie wypełnią całego procesu edukacyjnego. Tradycyjne książki, tradycyjne spotkania z różnymi ludźmi czy relacje świadków i notacje pozostaną bardzo ważnym elementem działań edukacyjnych. Ale żyjemy w czasach, w których biuro nowoczesnych technologii i nowoczesne narzędzia technologiczne, takie jak *augmented reality* czy *virtual reality*, są potrzebne do tego, aby podtrzymać płomień nauczania historii dla kolejnych pokoleń. Dziękuję.

(*Sygnał telefonu*)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Był sygnał, że muszę kończyć.

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Donald, Donald...)

Muszę ogłosić... Są jeszcze inni pytający, tak że nie kończę, nie kończymy dzisiaj pytań.

(*Głos z sali*: A kiedy dokończymy?)

(*Głos z sali*: Pewnie jutro.)

Jutro.

(*Senator Marek Pęk*: Panie Marszałku, to zanim pan ogłosi przerwę, ja w kwestii formalnej. Dobrze?)

Tak, proszę uprzejmie.

SENATOR
MAREK PĘK

Otóż, Szanowni Państwo, Panie Marszałku, wczoraj na posiedzeniu Konwentu Seniorów pan marszałek Grodzki zobowiązał się honorowo, obiecał, że dzisiaj przeprowadzimy całą debatę dotyczącą wyrażenia zgody na powołanie prezesa IPN i głosowanie. Dodatkowo zobowiązał się na posiedzeniu konwentu do tego, że dzisiaj prześle dokumenty do Sejmu, tak żeby jutro pani marszałek Witek mogła przyjąć ślubowanie zarówno od wybranego rzecznika praw obywatelskich, jak i, miejmy nadzieję, od wybranego prezesa IPN. Z oburzeniem i z przykrością stwierdzam, że pan marszałek Grodzki po raz kolejny kłamie i nie dotrzymuje publicznie złożonych obietnic.

(*Senator Dorota Czudowska*: Wczoraj to powiedział.)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze...)

To jest po prostu skandaliczne...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze...)

...jak państwo bez przerwy nas tutaj...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Wicemarszałku...)

...największy klub parlamentarny...

(*Głos z sali*: Proszę nie przerywać.)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Pan przesadza. Są pewne zasady.)

...jak państwo nas po prostu za każdym razem oszukujecie. Macie nagle potrzebę zrobienia posiedzenia klubu parlamentarnego z Donaldem Tuskiem. Wcześniej Senatem zarządzał Budka, a teraz Senatem zarządza Tusk. To jest po prostu skandal.

(*Głos z sali*: To jest skandal, skandal!)

(*Głos z sali*: Jeszcze mocniej.)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Jeszcze mocniej proszę.

(*Głos z sali*: To jest buta i arogancja.)

Jeszcze mocniej.

(*Głos z sali*: No nie...)

(*Głos z sali*: Senator Bosacki chce zabrać głos.)

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze, w sprawie formalnej, tak?

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ale w jakim trybie chce zabrać głos?)

Zgłosił się w sprawie formalnej.

(*Senator Stanisław Karczewski*: W jakim trybie? W jakiej sprawie się zgłosił?)

Proszę bardzo.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

(*Senator Alicja Zając*: Szef klubu...)

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę nie pokrzykiwać. Dobrze?)

Chciałbym sprostować bardzo emocjonalne słowa mojego przedmówcy. Byłem na tym samym

posiedzeniu Konwentu Seniorów, na którym zresztą był również pan marszałek i pan senator Martynowski. Nie było żadnej obietnicy uprawniającej do ciskania długopisami w pulpit przez pana marszałka Pęka. Była tylko obietnica, że dzisiaj zaczniemy to robić. Robimy to 2 godziny.

(*Poruszenie na sali*)

Większość pytań zadanych szanownemu panu dyrektorowi to były pytania z tamtej strony sali. Długość odpowiedzi jako żywo nie zależy od nas. Przypominam szanownym państwu senatorom z PiS, że wczoraj mieliśmy do czynienia z dokładnie taką samą sytuacją, czyli z wyborem na wysokie stanowisko państwowe – w tamtym wypadku rzecznika praw obywatelskich – kandydata już przegłosowanego w Sejmie. I wówczas państwo...

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: No nie, no nie...)

...prosiliście o przerwę, by spotkać się z panem premierem Morawieckim, i myśmy absolutnie...

(*Głos z sali*: To co innego.)

Co innego?

(*Poruszenie na sali*)

Co innego? My się na to zgodziliśmy.

(*Głos z sali*: Dzisiaj prosimy o...)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Przerywam tę polemikę.

(*Senator Marek Pęk*: To zaważyło na tym, że...)

Przerywam.

Panie Senatorze, Panie Wicemarszałku...

(*Senator Marek Pęk*: Trzeba przerywać, jeśli ktoś organicznie kłamie.)

Niech pan się zachowuje, jak należy w Senacie. I niech pan nie pokrzykuje.

(*Rozmowy na sali*)

Ktoś jeszcze z wnioskiem formalnym?

(*Senator Stanisław Gawłowski*: Tak. Poproszę, Panie Marszałku.)

Pan Stanisław Gawłowski, proszę bardzo.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Ale czy to dotyczy tej kwestii?)

Tak, tak, tylko.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Nie. To już, Panie Senatorze...)

Ale to jest bardzo ważne pytanie. Chciałbym pana marszałka zapytać, czy przepisy dotyczące zgody Senatu w sprawie prezesa IPN uległy zmianie. Pytam, bo przed chwilą usłyszałem z ust pana marszałka Pęka, że marszałek Grodzki zgodził się już na przesłanie decyzji Senatu do pani marszałek Sejmu. Ja zakładam, że pan marszałek Pęk nie wie, co mówi, bo Senat jeszcze nie zagłosował.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Dobrze, Panie...)

A może nie wyrazić zgody...

(*Poruszenie na sali*)

W związku z tym tego typu dokument nie może być przesłany. Ja chcę zapytać, czy przepisy senackie w tej sprawie uległy zmianie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Panie Senatorze, proszę mi raczej pomagać, a nie przeszkadzać...

(*Głos z sali*: No dobrze, ale...)

...w sytuacji, kiedy pan wicemarszałek raczej przeszkadza.

Szanowni Państwo, nie wiem nic o żadnych obietnicach, jeżeli chodzi o przesłanie do Sejmu.

(*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Na rozpoczęciu posiedzenia Senatu...)

(*Senator Alicja Zając*: Przy ustalaniu porządku posiedzenia...)

(*Senator Marek Pęk*: Dodatkowo, Panie Marszałku, padło oświadczenie pana marszałka Grodzkiego, że tak uzgodnili z panią marszałek...)

Panie Senatorze, nie udzielam panu głosu.

(*Senator Marek Pęk*: Może mi pan nie udzielać głosu, ale ja i tak powiem, jak jest. To, co wy z tego Senatu...)

Proszę o komunikaty. Proszę o komunikaty.

Dziękuję panu senatorowi.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Przerwa.)

SENATOR SEKRETARZ
AGNIESZKA GORGOŃ-KOMOR

Jeszcze nie. Jeszcze komunikat, jeśli państwo pozwolicie.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych dzisiaj do ustawy do zmiany ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 8.30 w sali nr 176, 179. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00. Będziemy kontynuowali ten punkt.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 55)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Tomasz Grodzki oraz wicemarszałkowie Gabriela Morawska-Stanecka, Michał Kamiński, Bogdan Borusewicz i Marek Pęk)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo Senatorowie, przypominam, że obrady toczą się jednocześnie w sposób tradycyjny oraz z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość.

Państwa senatorów znajdujących się w gmachu Senatu proszę o sprawdzenie, czy wszyscy państwo macie wyłączone aplikacje do zdalnego udziału w posiedzeniu, zaś państwa senatorów biorących udział w posiedzeniu w sposób zdalny informuję, że za 15 minut zablokujemy możliwość przyłączania się do posiedzenia. W razie problemów prosimy o kontakt telefoniczny pod numer uprzednio państwu przekazany.

Szanowni Państwo, przystąpimy teraz do głosowania, które ma na celu wyłącznie ustalenie listy senatorów biorących aktualnie udział w posiedzeniu.

Proszę o oddanie jakiegokolwiek głosu w celu potwierdzenia obecności.

Proszę o podanie wyników głosowania...

Panowie Informatycy, nie widzę górnej sali... To znaczy widzę te małe cyferki, no ale to jest... Generalnie wynik jest wspólny.

Głosowało 83 senatorów. (**Głosowanie nr 15**)

I tylu aktualnie bierze udział w posiedzeniu.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu przystąpimy do głosowania w tej sprawie.

W dniu wczorajszym powołany przez Sejm prezes instytutu, pan Karol Nawrocki, odpowiadał na pytania senatorów.

Czy pozostało nam coś do dokończenia tego punktu? Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytania panu Karolowi Nawrockiemu?

Nie widzę chętnych.

Dziękuję panu dyrektorowi Nawrockiemu za udzielenie odpowiedzi na pytania senatorów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy do głosu zapisał się pan senator Kwiatkowski.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Niewątpliwie instytucja publiczna, która zajmuje się działalnością popularyzatorską, archiwalną, poszukiwaniem i identyfikacją ofiar reżimów totalitarnych jest bardzo potrzebna. Pamiętam, kiedy ponad 20 lat temu Instytut Pamięci Narodowej został utworzony. Radą Ministrów kierował wtedy premier Jerzy Buzek. Te 20 lat temu to była dobra i potrzebna decyzja i nie można mieć co do tego żadnych wątpliwości.

Oczywiście rzeczą podlegającą ocenie jest to, jak przez te 20 lat Instytut Pamięci Narodowej funkcjonował, jakie decyzje były podejmowane, jakie były priorytety i kierunki podstawowych działań. Nie możemy zapominać, że jeszcze do niedawna w Polsce funkcjonowały wyroki sądów wojskowych i sądów doraźnych, które pod przykrywką wyroków za przestępstwa pospolite skazywały polskich bohaterów, tych, którzy walczyli o Polskę w czasach

II wojny światowej czy bezpośrednio po niej. Było dla mnie zaszczytem, że byłem pierwszym ministrem sprawiedliwości – wiele osób o tym mówiło – który skierował ponad 800 wniosków o unieważnienie orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych z powodów politycznych w PRL. Wśród tych wniosków były wnioski dotyczące m.in. takich bohaterów jak adm. Unrug. Dopiero wtedy udało się całościowo rozpocząć proces, który później był kontynuowany, mający na celu zdjąć odium pospolitych przestępców z polskich bohaterów.

Rozmawialiśmy także o tym, że polska, a także obiektywna prawda o wydarzeniach z XX w., dotyczących II wojny światowej, dotyczących 2 okrutnych totalitaryzmów, komunizmu i faszyzmu, nie zawsze, szczególnie w kontekście komunizmu, przebijała się do powszechnej świadomości, także w Europie Zachodniej. Wbrew pozorom Polsce często udawało się odnosić na tym polu sukcesy. Przypomnę, że Parlament Europejski w 2009 r. ustanowił Europejski Dzień Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych w celu upamiętnienia ofiar masowych deportacji i eksterminacji. Było to ponad 10 lat temu, wtedy, kiedy w niektórych państwach w Europie Zachodniej trwał dość mocno sentyment do komunizmu. I było dla mnie zaszczytem, że pierwsze uroczyste obchody Europejskiego Dnia Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych odbyły się z inicjatywy polskiego ministra sprawiedliwości w 2011 r. Miałem wtedy zaszczyt organizować te uroczyste obchody tutaj w Warszawie. Przyjechali na nie przedstawiciele wszystkich państw Unii Europejskiej, nawet rządów socjaldemokratycznych z Europy Zachodniej, które, tak jak mówię, często miały inną wrażliwość niż my, i podpisali w symbolicznym miejscu, w Muzeum Powstania Warszawskiego deklarację warszawską, tę deklarację, w której potępialiśmy wszystkie reżimy, nie różnicując ich, nie dzieląc na lepsze czy gorsze.

Przypominam o tych wydarzeniach, bo teraz bardzo często mówi się, że nie jesteśmy tak skuteczni w przedstawianiu swoich prawd, które są, powtórzę jeszcze raz, prawdami obiektywnymi, powtarzając za klasykiem, prawd rozumianych jako wiadomości historyczne. Nie. Wielokrotnie udawało nam się to w przeszłości i oczywiście warto do tego wrócić.

Mówię to na początku, bo dla mnie sprawa Instytutu Pamięci Narodowej dobrze wykonującego swoje obowiązki jest niezwykle ważna. On ma ważną i potrzebną misję do wykonania. I dlatego, nie ukrywam, boleję nad tym, że wokół instytutu jest tyle emocji politycznych. Jeżeli dzisiaj czytam w jednej z gazet, że Senat zdecydował już o wyborze szefa IPN, to nie zgadzam się na taką manipulację. (*Oklaski*)

W ten sposób nie wolno dokonywać wyboru szefa tak ważnej instytucji. To jest sytuacja, która absolutnie nie powinna mieć miejsca. I dla mnie jako dla osoby, która ma niezwykłą, a przynajmniej stara się mieć niezwykłą wrażliwość na tę problematykę, co wielokrotnie wykazywałem jako osoba wykonująca obowiązki publiczne w zakresie swoich kompetencji, tak jawna próba manipulacji jest nie do pogodzenia z istotą urzędu, który jest strażnikiem prawdy historycznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Głos zabierze... Nie widzę pana marszałka.
Głos zabierze pan senator Rybicki.

SENATOR
SŁAWOMIR RYBICKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja należę do tych polityków Koalicji Obywatelskiej, którzy uważali, i ciągle jeszcze starają się zdania nie zmieniać, że IPN jest instytucją ważną, potrzebną, ale pod warunkiem, że jest wolny od nacisków politycznych, że jest zarządzany przez naukowców, historyków, nie zaś polityków. Oczywiście IPN wymaga naprawy po latach rządów dr. Szarka. Wiemy, że jego nominacja była czysto polityczna, partyjna, że był zaufanym człowiekiem Ryszarda Terleckiego, cieszył się poparciem prezesa Prawa i Sprawiedliwości.

Rolę prezesa IPN wyobrażam sobie jako służbę państwową, nie partyjną, nie służącą jakiejś ideologii, lecz odwołującą się do zasad, którymi kieruje się świat nauki, świat ludzi przyzwoitych. Poprzednie kadencje prezesów pokazały, że jest to możliwe. Leon Kieres, Janusz Kurtyka to naprawdę świetni prezesi, którzy mimo swoich ewidentnych sympatii politycznych sprawowali tę prezesurę godnie, także dla dobra prawdy historycznej.

Pan dyrektor Karol Nawrocki ma zastąpić prezesa Szarka, a właściwie już został wprowadzony

tylnymi drzwiami do IPN, został jego wiceprezesem. Mam wrażenie, że jego partyjni patroni obawiają się, że Senat może nie poprzeć zdania, które wyraził Sejm w tej sprawie. A właściwie dlaczego mielibyśmy ten wybór potwierdzić? Żeby zachować kurs IPN, który z instytucji służącej państwu stał się narzędziem polityki historycznej, polityki, która nie służy Polsce? Dyrektor Nawrocki niestety stał się symbolem tej polityki.

Wysoki Senacie, co miałoby się zmienić w IPN po objęciu sterów przez obecnego dyrektora Muzeum II Wojny Światowej? Sanacji nie możemy się spodziewać, co najwyższej zaostrzenia kursu, bo pan dyrektor Nawrocki ma więcej determinacji, więcej powodów, aby okazywać wdzięczność politykom. Dlaczego? No, spójrzmy na dokonania pana dyrektora Nawrockiego. Został zainstalowany na miejsce prof. Machcewicza w wyniku wrogiego przejęcia Muzeum II Wojny Światowej wiosną 2017 r., wtedy, gdy minister Gliński pozbył się za pomocą sztuczek prawnych, czyli łączenia otwartego wcześniej Muzeum II Wojny Światowej z istniejącym na papierze muzeum Westerplatte...

Jaki niezależny, poważny historyk zgodziłby się na objęcie instytucji, która została zbudowana z takim trudem przez zespół Pawła Machcewicza, wybitnego profesora, instytucji, którą prof. Timothy Snyder nazwał osiągnięciem cywilizacyjnym? Dyrektor Nawrocki zaczął swoje rządy od zwolnień i wypychania z instytucji ludzi, którzy budowali to muzeum. Zaczął cenzurować wystawę, co w istocie dyskwalifikuje go jako szefa instytucji kultury. Zresztą jesienią 2020 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł, że dyrektor Nawrocki naruszył dobra osobiste i prawa autorskie autorów scenariusza wystawy Muzeum II Wojny Światowej. I ja wiem, że pan prezes powie, że większość zarzutów została odrzucona. Zdecydowana większość, tak, to prawda. Ale ten największy, można powiedzieć, że atomowy, pozostał. Naruszył pan prawa autorskie wybitnych polskich naukowców. Jaki jest efekt tego? No, ewidentne obniżenie rangi Muzeum II Wojny Światowej. Mówił o tym dobitnie prof. Grzegorz Motyka, dyrektor Instytutu Studiów Politycznych PAN. W jednym z wywiadów skrytykował działania pana dyrektora, powiedział o tym, że muzeum traci rangę. I jaki jest efekt? Pan dyrektor Nawrocki za pieniądze podatników składa pozew. Zresztą te pozwy są domeną pana dyrektora, albo jest pozwanym, albo pozywa. Dziennikarka, która miała czelność krytykować pana dyrektora, Estera Flieger, też została pozwana. Jest też wiele pism przedprocesowych, w których pan wzywa niezależnych dziennikarzy, aby zaprzestali mówić wolne słowo. To niedobrze świadczy o kimś, kto miałby zarządzać tak ważną instytucją. Bo czy to jest nadwrażliwość na słowa krytyki, czy brak szacunku dla wolnego słowa?

Panie Dyrektorze, pan wzorowo i gorliwie realizuje oczekiwania obozu władzy, dla którego polityka historyczna – my tu, na tej sali to wiemy, przynajmniej wie o tym większość senacka – jest narzędziem kreowania jednej pamięci, jednego patriotyzmu i posłusznego obywatela. Rząd twierdzi, że ma do tego prawo, bo tak zdecydował suweren. Że ma mandat od narodu, no i dysponuje budżetem i oczywiście reprezentuje interes narodowy, co, jak rozumiem, oznacza, że wszyscy inni, którzy mają inne zdanie, tego interesu nie reprezentują. Narzędziem do realizacji takiej polityki stał się właśnie IPN, a prezesura Karola Nawrockiego ma wzmocnić realizację tych planów poprzez, jak już to widzieliśmy, naruszanie praw autorskich, brak szacunku dla wolności badań naukowych, ograniczanie autonomii instytucji kultury. To się stało codziennością. Pan dyrektor Nawrocki, wykonując dyrektywę prezesa Kaczyńskiego, aby przemienić Muzeum II Wojny Światowej – tu cytat – „tak, aby pokazywało polski punkt widzenia", posunął się w swoich rewolucyjnych poglądach tak daleko, że wyrzucił z muzeum artystów, których wcześniej sam zaprosił na Noc Muzeów, zaprosił ich, aby śpiewali wojenne pieśni. Gdy usłyszał rosyjską balladę „Tiomnaja nocz'", uznał, że to sowiecka propaganda. Ktoś powie, że to drobiazg, ale jakże symptomatyczny, jak doskonale pokazuje małostkową, taką rewolucyjną gorliwość kandydata, groteskowe pojmowanie polityki historycznej, nadgorliwość.

Wysoki Senacie, pan Nawrocki jest też symbolem wrogiego przejęcia, wyrywania miastu Gdańsk terenu Westerplatte. To pan dyrektor Nawrocki gonił na schodach Urzędu Miasta w Gdańsku śp. prezydenta Adamowicza i proponował mu przy kamerze TVP wykup Westerplatte za 2 miliony zł. Gdy prezydent odpowiedział, że nie wszystko jest na sprzedaż, a na pewno nie narodowe świętości, wiemy, jaki był finał. Politycy Prawa i Sprawiedliwości zaproponowali ustawę, specustawę – niestety przegłosowano ją w Sejmie, potem w Senacie – która wywłaszczyła dotychczasowego właściciela, czyli gminę Gdańsk, z terenu półwyspu. Przypomnę, że te działki Westerplatte przekazał w imieniu Skarbu Państwa gminie Gdańsk śp. wojewoda

Maciej Płażyński, pierwszy niekomunistyczny wojewoda gdański. Tę rozgrywkę poprzedziła oczywiście zmasowana kampania oczerniająca i pana prezydenta, i miasto Gdańsk w mediach publicznych za rzekome zaniedbania. I to miało uzasadniać przejęcie przez Skarb Państwa tych terenów.

Po 2 latach od naszej debaty i przegłosowania tej ustawy nadal nie wiadomo, jaki jest plan zagospodarowania Westerplatte, jak będzie ono wyglądało, jak będzie opowiadana historia, jakie budynki będą zrekonstruowane. Pan dyrektor do tej pory nie zadbał o stworzenie kompleksowego projektu budowlanego, do czego zobowiązywała go specustawa z 2019 r. Kilka tygodni temu dowiedzieliśmy się, że muzeum ma zamiar wybudować pawilon przed granicą Westerplatte z apartamentami hotelowymi na wynajem. Opinia publiczna słusznie krytykowała ten pomysł jako niedopuszczalny w miejscu pamięci. Oburzenie wielu środowisk i krytyka mediów spowodowały reakcje ministerstwa. Ja odczytam fragment komunikatu ministra Glińskiego: „W związku z pojawiającymi się w mediach publikacjami na temat budowy w ramach inwestycji Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. w Gdańsku – Oddziału Muzeum II Wojny Światowej «apartamentów na wynajem», Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu informuje, że nie wyraża zgody na budowę tego typu pomieszczeń (nawet o powierzchni 30 m^2) na terenie inwestycji muzealnej. Minister wezwał odpowiedzialną za nadzór nad inwestycją dyrekcję Muzeum II Wojny Światowej do unieważnienia przetargu na realizację inwestycji na Westerplatte". Pozostawiam to bez komentarza, bo to symbolizuje podejście i hipokryzję, jaka towarzyszyła debacie nad odebraniem Westerplatte i budowę miejsca pamięci. To miejsce pamięci właśnie w tej chwili jest przedmiotem tego typu zainteresowań.

Kolejna kwestia – ona już była przedmiotem pytań i odpowiedzi pana dyrektora – dotyczy zarządzania zespołami ludzkimi. Przyszły prezes stanie przed wielkim zadaniem nadzorowania pracy ogromnego i zróżnicowanego zespołu ludzi, w tym grona historyków, którzy powinni działać w ramach wolności badawczej.

(*Marszałek Tomasz Grodzki*: Panie Senatorze, 10 minut...)

Już powoli zmierzam do końca. Nie chcę korzystać z dodatkowego czasu, wykorzystam go jeszcze teraz.

Obserwując działalność pana dyrektora, możemy wyciągnąć wniosek, że wolność badawcza jest dla niego obszarem bardzo ograniczonym. Jego ostre słowa skierowane do polityków... do historyków zajmujących się Holocaustem mogą napawać niepokojem. Kandydat na prezesa instytucji naukowej zapowiada, że nie podejmie współpracy z Centrum Badań nad Zagładą Żydów, jedną z najważniejszych komórek zajmujących się badaniem Holocaustu na świecie.

Pan Nawrocki jako twarz polityki historycznej Prawa i Sprawiedliwości nie powinien być szefem instytucji, którą powinien cechować umiar i naukowa refleksja. Nie ma ani umiaru, ani refleksji i ten rewolucyjny zapał, o którym mówiłem, no, po prostu się może skończyć katastrofą i dla IPN, i dla polityki historycznej rozumianej jako pewna prawda historyczna. Aby skutecznie opowiadać o naszej przeszłości, nie wystarczy patriotyczna ostentacja ani postulowanie jedności, gdy samemu się ją rozbija.

Kończąc, Wysoka Izbo, powiem tak. Jaka powinna być polityka historyczna? Odpowiedź jest prosta: niewykluczająca, pozwalająca obywatelom tworzyć wspólnotę i troszczyć się o nią, zgodna z ustaleniami badaczy, nawet jeśli ta prawda miałaby wyglądać inaczej, niż sobie życzy prezes partii czy kandydat na szefa IPN. Nie poprzez cenzurowanie wystaw, walkę z naukowcami i artystami buduje się narodową wspólnotę i pielęgnuje pamięć, a poprzez naukową rzetelność i szacunek dla prawdy historycznej.

Wysoka Izbo, senatorowie Koalicji Obywatelskiej nie poprą kandydatury pana Karola Nawrockiego na szefa Instytutu Pamięci Narodowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Głos zabierze pan senator Wojciech Konieczny – z sali nr 217.

SENATOR
WOJCIECH KONIECZNY

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Od wielu lat chodzę na różne uroczystości, na uroczystości rocznicowe, pod pomniki, składam kwiaty. Tutaj, w Warszawie, jest taki zwyczaj, że

środowiska lewicowe składają kwiaty pod Bramą Straceń Cytadeli Warszawskiej. Tak też się stało 21 lipca, w rocznicę śmierci Stefana Okrzei. Zawsze liczę na to, że będzie tam jakaś delegacja państwowa, że ktoś będzie pamiętał o tych ludziach. No, niestety, nic takiego nie ma miejsca. Nie ma również przedstawicieli IPN. Oczywiście nie jest to zarzut do pana dyrektora, tylko pewien symptom tego, jakie jest podejście do tej naszej historii obecnie, co jest ważne, co jest nieważne. To podejście nie jest nacechowane obiektywizmem, raczej pewnymi politycznymi celami, do których np. ludzie powieszeni na Stokach Cytadeli akurat teraz nie pasują, więc nie są godni upamiętnienia, a ich miejsce, właśnie upamiętniające ich, jest bardzo zaniedbane, jest po prostu pozostawione samo sobie. To jest oczywiście zarzut nie tylko do instytucji IPN, również do władz Warszawy, jak również wszystkich odpowiedzialnych za te sprawy.

Oczywiście, będąc wychowanym w PRL, ucząc się historii... znając oczywiście inną historię z domu, po 1989 roku byłem zszokowany, kiedy dowiedziałem się o tym – bo wtedy te informacje nadeszły – jak wyglądało podziemie powojenne, jakie rzeczy się wtedy działy. I to, że było tak zaniedbane, pozostawione w niepamięci... I cieszę się, że działalność również IPN poszła w tę stronę, żeby tych ludzi wydobyć z niepamięci. Niemniej jednak mam wrażenie, że ta działalność się głównie na tym skupiła. Mamy jednak bardzo dużo innych zbrodni, innych miejsc pamięci, innych zdarzeń, o których powinniśmy pamiętać, a sądzę, że w tej chwili IPN nie jest w tę stronę, że tak powiem, skierowany. I pan dyrektor potwierdza, że dalej taką linię IPN będzie próbował stosować.

Pan prezentuje proste, moim zdaniem zbyt uproszczone pojmowanie trudnej historii XX w., polskiej historii. Przyjmuje pan tezę, że wszystkie działania zbrojne, które nadeszły ze Wschodu, były wrogie Polsce i nie wymagają upamiętnienia. Zawsze tutaj jest pytanie, jaka była wina Polaka, który został zesłany na Syberię, nie zdążył do wojsk Andersa, wrócił do Polski z tzw. armią kościuszkowską i zginął pod Berlinem. I dlaczego a priori uznajemy, że jego krew jest mniej polska niż krew człowieka, który zginął np. pod Monte Cassino? Tego nie umiem zrozumieć. I mówię to jako wnuczek oficera polskiego, który pozostał na nieludzkiej ziemi, sowieckiej ziemi, tak że patrzę na to z pewnej perspektywy, która pozwala mi naprawdę na spojrzenie, jak myślę, obiektywne. Tego spojrzenia obiektywnego u pana dyrektora nie widzę. Oczywiście należy piętnować służalczość wobec sowietów, działanie na szkodę swojego państwa, to jest jasne. Ale w tej chwili w IPN stosuje się taką odpowiedzialność zbiorową, ja bym powiedział: taką niepamięć zbiorową. Ma być taka zbiorowa niepamięć o ludziach, którzy oddali życie – teraz trochę przesadzę, umyślnie, ale chcę, żeby to wybrzmiało – w innym okresie niż między 1945 a 1956 r. To jest niedopuszczalne, tak nie powinno być.

Życzę panu dobrze. Jeżeli obejmie pan stanowisko prezesa IPN, może zmieni pan podejście do tej polskiej trudnej historii. Funkcja czasami zmienia człowieka, pojawiają się nowe perspektywy, odpowiedzialność rzeczywiście spada na barki. Życzę panu tego, żeby nabrał pan wtedy pewnej refleksji. Gdyż naprawdę, odwiedzając te zaniedbane groby, zaniedbane miejsca, czuję taki żal, że Polska dzisiaj wyznacza, kto zginął słusznie, kto niesłusznie, podczas gdy jednak ogromna większość tych ludzi po prostu ginęła za Polskę. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Brejzę.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie! Panie Doktorze!

Nikt nie wątpi w to, że badania historyczne są potrzebne. Nikt nie neguje tego, że potrzebne jest odtwarzanie historii, potrzebna jest obiektywna polityka historyczna – obiektywna. Ja mam głęboką wątpliwość, czy pan, Panie Doktorze, podoła temu zadaniu.

Gdańsk jest miastem szczególnym. Gdańsk jest symbolem w drodze do odzyskania niepodległości. Gdańsk jest miastem pełnym bohaterów narodowych, bohaterów, którzy wywalczyli niepodległość. I wczoraj pan tak ogólnie mówił o tych bohaterach niezależnie od stron barykady, o bohaterach, którzy wywalczyli niepodległość, ale ja mam wątpliwość, słysząc i czytając pana wypowiedzi o Lechu Wałęsie, czy np. pan

Lecha Wałęsę uznaje za bohatera, który wywalczył niepodległość. Wiemy dobrze, że udostępniał pan wpisy, podające w wątpliwość, delikatnie powiedziawszy, działalność Lecha Wałęsy. Wiemy dobrze, że w swojej działalności w Gdańsku, w mieście Solidarności, skupił się pan za bardzo na polityce – nie na działalności obiektywnej historyka, na odtwarzaniu prawdy historycznej – skupił się pan na konflikcie z Pawłem Adamowiczem. Oczywiście chodzi o te pana wypowiedzi, słowa, wpisy zarzucające mu brak patriotyzmu de facto, to, że historii nie rozumie, patriotyzmem gardzi, interes Polski dla niego się nie liczy. Moim zdaniem te wypowiedzi szefowi Muzeum II Wojny Światowej, naczelnikowi IPN nie przystoją. Nie jest pan politykiem. Pewne cechy takiej żarliwości politycznej pan wykazuje. Ale czy to ma być cecha szefa IPN? Wątpię.

W pana relacjach z Pawłem Adamowiczem... Gdyby można było cofnąć czas, to ja chciałbym usłyszeć opowieść o Pawle Adamowiczu jako bohaterze Solidarności, jako chłopaku, który roznosił ulotki, organizował strajki na Uniwersytecie Gdańskim w latach osiemdziesiątych, był kurierem bibuły, jeździł do Lublina, walczył z systemem totalitarnym. I z pana ust jako naczelnika IPN wolałbym poznawać obiektywną prawdę historyczną o działalności bohaterów Solidarności z Gdańska, a nie słyszeć wobec nich pogardę i obserwować konflikt i niszczenie ich de facto, bo wpisywał się pan w wojnę, nagonkę. Wojnę podejmowaną pod jakim hasłem? Odmawianie polskości politykowi. Niestety, hasłem bardzo popularnym w ostatnich latach. Jest środowisko polityczne, które podzieliło naród na Polaków i nie-Polaków, na patriotów i niepatriotów. I uważam, że rolą IPN i prezesa IPN powinno być strzeżenie tego, żeby nikt tego rowu nie pogłębiał, zwłaszcza w Gdańsku.

Co do zadań IPN, co do przyszłości to nie można uciec od tego, co było do tej pory. Wspominał pan o postępowaniu chociażby w sprawie ks. Jerzego Popiełuszki. No, powiem panu, że byłem jednym z nielicznych polityków, senatorów... przepraszam, posłów, którzy podejmowali interwencje w tej sprawie. Dopytywałem IPN, co się dzieje z tym postępowaniem, jak to postępowanie jest wykorzystywane, do czego. Tylko do tego, żeby tworzyć wrażenie, że coś się bada? To postępowanie się toczy, ale de facto postępowanie w sprawie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki polega na tym, że każdego roku, kiedy zbliża się rocznica mordu, IPN daje jakiś komunikat, że toczy się śledztwo. Nie ma większego urobku w tym zakresie i to jest smutne.

Co do szafy Kiszczaka, to ja chciałbym, aby prezes IPN wyegzekwował ujawnienie wszystkich materiałów z szafy Kiszczaka. Doszło do takiej sytuacji, że pion edukacyjny IPN dużą część materiałów wyrzucił do czytelni i puścił komunikat, że wszystkie materiały z szafy Kiszczaka zostały ujawnione. Ja dostałem odpowiedź z pionu śledczego IPN, że jednak nie wszystkie, że część materiałów została przekazana, jako załącznik, do prokuratora generalnego na początku 2016 r. Podobno toczą się jakieś postępowania. Szanowni Państwo, mija 5 lat. Jakie postępowanie może się tu toczyć? W jakiej sprawie? Dlaczego te materiały nie są ujawniane?

I wreszcie bój o prawdę. Mieliśmy w ostatnich miesiącach do czynienia z zawieszaniem, usuwaniem z Encyklopedii Solidarności notatek i biogramów dotyczących części działaczy. Podobno chodziło o zweryfikowanie czy też uzyskanie praw autorskich do nich. Ja chciałbym mieć pewność, że instytucja, która dysponuje ponad 400 milionami zł budżetu, zrobi wszystko, żeby opowiedzieć historię o bohaterach, również tych z lat osiemdziesiątych.

I powiem panu, Panie Doktorze, że znam historię młodego chłopaka, siedemnastoletniego chłopaka z mojego rodzinnego miasta, który działał w Solidarności, w 1980 r. założył jedną z największych organizacji młodzieżowych afiliowanych przy związku, oczywiście brał udział w zjeździe wrześniowym z 1980 r., pisał hasła na murach. Reakcją była oczywiście kontrdziałalność operacyjna Służby Bezpieczeństwa: był zatrzymywany, był również pobity na komendzie Milicji Obywatelskiej. Popełnił samobójstwo. Jego biogram zniknął 7 miesięcy temu ze strony Encyklopedii Solidarności. Wpisze pan jego nazwisko i przekona się, że w IPN nie ma śladu po tym młodym człowieku, po tym siedemnastolatku.

A wiem, również od pracowników IPN, że w archiwum IPN w Bydgoszczy jest bardzo duża ilość materiału operacyjnego Służby Bezpieczeństwa. Leży to na stosach w piwnicy. I chciałbym zadać takie pytanie: ile jest takich przypadków? Mija 30 lat do wywalczenia niepodległości – no, minęły już 32 lata – a Instytut Pamięci Narodowej przez dużą część tego okresu, od 1999 r., pomimo rozwoju technologii i dużego budżetu, zwłaszcza w ostatnich latach, nie był w stanie odtworzyć tych materiałów i opowiedzieć historii lat osiemdziesiątych?

Ja obawiam się, że stało się tak dlatego, że za dużo było tego właśnie żaru politycznego, że energia ludzi w IPN poszła nie tam, gdzie trzeba.

Życzę nam wszystkim, już niezależnie od sympatii politycznych, by IPN w przyszłości zajął się badaniem prawdy, a nie robieniem polityki. Dziękuję. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Klicha.

SENATOR
BOGDAN KLICH

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Instytut Pamięci Narodowej jest Polsce potrzebny, trzeba bowiem dokumentować zarówno bohaterstwo, jak i zbrodnie okresu komunistycznego. Trzeba również edukować młodzież, jak wyglądały tamte czasy. Ja nie lubię słowa „narracja", wolę słowo „opowieść", którym posługiwał się przede mną senator Brejza. Tak, opowieść o tamtych czasach jest naszemu społeczeństwu potrzebna jak powietrze, ale to musi być opowieść prawdziwa. Każdy z nas ma bowiem cząstkę tej opowieści. Jedni zaczynali swoją działalność opozycyjną wcześniej, drudzy zaczynali ją później, cześć przyglądała się tej walce z komuną z boku. W związku z tym tylko zsumowanie tych doświadczeń daje szansę na to, żeby opowieść o tamtym gwiezdnym czasie – użyłem słów Jacka Kuronia – była pełna. I to jest właśnie rola Instytutu Pamięci Narodowej. To jest rola IPN, której ten IPN nie wypełnia, dlatego że zamiast poszukiwać prawdy historycznej – podkreślam, prawdy historycznej, bo ona jest podstawą tej opowieści – instytut zajął się polityką historyczną, a jest fundamentalna różnica między jednym a drugim. Polityka historyczna jest na użytek kogoś. Polityka historyczna jest po to, żeby osiągać jakieś cele polityczne. I tym zajmuje się dzisiaj IPN. I tym, niestety, obawiam się, gdyby pan dr Nawrocki był prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, został prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, instytut zajmowałby się dalej. Polityka historyczna to jest inżynieria społeczna. To jest element tej inżynierii społecznej, za pomocą której buduje się niepełną, a często fałszywą świadomość. Tak postępuje IPN w ciągu ostatnich lat.

Czy o bohaterstwie wielu i aktywności dziesiątek, setek tysięcy ludzi w okresie komunistycznym można mówić tylko i wyłącznie na podstawie źródeł esbeckich? Czy esbecy zza grobu mają być tymi, którzy piszą najnowszą historię Polski? Nie ma zgody na to. Nie ma zgody na to. Tymczasem niektóre publikacje IPN oparte są albo wyłącznie, albo w większości na takich źródłach. Przykładem jest to, co prawdopodobnie w najbliższym czasie ukaże się w IPN, wielka monografia o Konfederacji Polski Niepodległej, pierwszej niepodległościowej partii politycznej w Polsce. Czy ktoś zapytał, czy autor – bo to rola autora, konkretnego autora, pracownika IPN – zapytał Leszka Moczulskiego, jakie były jego doświadczenia jako twórcy i przywódcy Konfederacji Polski Niepodległej? Czy autor zapytał Krzysztofa Króla o ten temat? Czy autor zapytał Adama Słomkę o ten temat? Ludzie Konfederacji Polski Niepodległej, którzy zbuntowali się przeciwko tej publikacji, moi przyjaciele z podziemia niepodległościowego twierdzą, że nie, że tylko niektórzy zostali zapytani w sposób zdawkowy, a w większości ta publikacja – zaznaczam, monografia – została oparta na materiałach esbeckich. To jest przykład tej właśnie inżynierii społecznej, która na imię ma polityka historyczna.

My wiemy, kto co robił przed sierpniem 1980 r., wiemy, kto jak zachowywał się w stanie wojennym, ale warto by było, aby było także wiadomo publicznie o tym, że w Polsce przełom dokonał się w czerwcu 1989 r., o tym, jak dostawaliśmy w skórę w 1979 r. za obchody, niezależne obchody Święta Niepodległości 11 listopada, my, młodzi, 19-letni członkowie opozycji przedsierpniowej, o tym, jak tworzyliśmy później pierwsze jawne organizacje po stanie wojennym, takie jak inicjatywa w obronie praworządności „Wolność i Pokój", o tym, jak wielu z nas współdziałało z podziemnymi strukturami Solidarności, które były liderem naszego niepodległościowego działania. Wszystko to doprowadziło do przełomu, który nastąpił 4 czerwca 1989 r. O tym IPN chce zapomnieć. Tę datę IPN chce wymazać ze świadomości Polaków.

I drugą datę: 12 września 1989 r., kiedy stery w Polsce objął pierwszy niekomunistyczny premier Tadeusz Mazowiecki. Dlaczego? Dlatego, że to jest niewygodne dla rządzących. Dlatego, że jest w tej chwili w Polsce wielu, którzy spóźnili się na polską rewolucję. Dlatego, że zdobycze Solidarności są nie na rękę rządzącym.

Ja nie wchodzę w spór historyczny dotyczący tego, która data jest ważniejsza, czy 4 czerwca, czy 12 września. Zgadzam się też z tymi, którzy mówią o tym, że finał nastąpił w 1993 r., kiedy ostatni żołnierz Armii Czerwonej opuścił Polskę. Owszem, był to proces. Ale bez 4 czerwca i głosowania, w którym tak naprawdę zaczęto odsuwać komunę od władzy, nie byłoby tego wszystkiego, co zakończyło się wyjściem Armii Czerwonej z Polski w 1993 r. Po drodze były jeszcze w pełni demokratyczne wybory pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i w pełni demokratyczne wybory do samorządu.

Nie ma najnowszej historii polskiej bez Okrągłego Stołu, bez wyborów 4 czerwca i bez 12 września. I jeżeli na Zachodzie mówi się jeszcze pozytywnie o Polsce, to wtedy, gdy mówi się o przywódcach zrywu niepodległościowego, których symbolem jest Lech Wałęsa. Nie byłoby Solidarności, gdyby nie setki działaczy Solidarności. Nie byłoby Solidarności, gdyby nie dziesiątki wspaniałych, heroicznych przywódców Solidarności. Trudno wymieniać ich wszystkich jednym tchem i dlatego symbolicznie na świecie mówi się o Lechu Wałęsie. A właśnie tego polskiego przywódcę próbuje się wymazać z najnowszej historii Polski.

My próbujemy w Krakowie, oczywiście na skromną skalę, bo skalę regionalną, uzupełniać to, czego IPN nie robi. Założyliśmy po to Sieć Solidarności, żeby upamiętniać indywidulane bohaterstwa ludzi związanych z Solidarnością. Wszystko, co możemy dla nich zrobić, to publikować ich biogramy w mediach społecznościowych i przyznawać medale „Dziękujemy za wolność", ale mamy świadomość tego, że to zawsze będzie ograniczone terytorialnie i czasowo, bo wielu z tych ludzi po prostu już odeszło. To powinien robić IPN. Tym się powinien zajmować IPN, a nie polityką historyczną, która jest inżynierią społeczną, tyle że zwróconą ku przeszłości. Bo władze IPN doskonale wiedzą o tym, że kto panuje nad przeszłością, panuje również nad przyszłością. Nie ma na to naszej zgody. Dziękuję.(*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Zdrojewskiego.

SENATOR
BOGDAN ZDROJEWSKI

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Nie planowałem zabierać głosu w tym punkcie i nie zabierałbym, gdyby nie wczorajsza dyskusja, wczorajsza debata, gdyby nie słowa, które padły, słowa, które nie padły, a powinny paść, i konieczność pewnych sprostowań. W jakimś sensie będę kontynuować to, o czym mówił senator Sławomir Rybicki. Chcę się skupić na 2 osobach, Pawle Machcewiczu i Pawle Adamowiczu.

Zacznę od jednej ważnej konstatacji. Bez wątpienia prof. Machcewicz to jeden z najwybitniejszych historyków. To jemu zawdzięczamy powstanie Muzeum II Wojny Światowej. To on w 2007 r. przedstawił ideę, aby właśnie w Polsce, właśnie w Gdańsku wybudować jedno z najnowocześniejszych muzeów, w którym będzie przedstawiony w kontekście europejskim, ale także światowym polski pogląd na II wojnę światową, polska narracja w tym zakresie. Od razu ambitnie zakładał, że nie może być to muzeum lokalne, że nie może być to muzeum tylko i wyłącznie dla nas tu, w Polsce, bo my wiemy, jak ta II wojna światowa wyglądała – nie zawsze co do detali, ale to wiemy – lecz muzeum stworzone po to, aby podzielić się wiedzą o tym wysiłku oręża polskiego, a także pokazać ofiary, pokazać to pierwsze państwo, które Hitlerowi powiedziało „nie", w sposób nowoczesny, ale prawdziwy, tak aby także inni to zrozumieli: Brytyjczycy, Niemcy, Francuzi, Amerykanie, Japończycy. Chcę wyraźnie powiedzieć, że zatrudnienie pana prof. Pawła Machcewicza nastąpiło w wyniku przejścia pewnych etapów. Rzeczywiście najpierw pojawił się pomysł, idea, potem rozpoczęły się rozmowy, został on pełnomocnikiem premiera w tej sprawie, nie w jakichś 2 sprawach, które by były sugerowane, tak jakby funkcjonował na 2 etapach. 28 listopada 2008 r. rozpoczął pełnienie funkcji dyrektora tej placówki, najpierw jako pełnomocnik, a potem jako dyrektor.

Chcę zwrócić uwagę na tę postać, bo to jest postać, która powinna być szanowana ze względu na dorobek wcześniejszy, jak i również dorobek związany z Muzeum II Wojny Światowej. Pamiętam jego okres pracy w „Mówią Wieki", pamiętam czas funkcjonowania właśnie tego historyka w Międzynarodowej Radzie Oświęcimskiej, radzie międzynarodowej, która do dziś nie została powołana, bo poprzednia zakończyła czas pracy, a nowa do dziś nie została powołana. Chcę pokazać także właśnie tę postać jako współtwórcę IPN, o czym też się

zapomina. Mówiąc o prof. Pawle Machcewiczu, że jest wybitny, chcę podkreślić, że jest wybitny pod każdym względem: empatii, wiedzy, wrażliwości, umiejętności współpracy z bardzo rożnymi postaciami z Polski, Europy i świata. Proszę zwrócić uwagę na to, jak została powołana rada, jak przebiegał najpierw konkurs na obiekt – było 40 prac, to był międzynarodowy konkurs – jak przebiegał konkurs na wystawę i jak wyglądała następnie realizacja tego obiektu. Nie pamiętam, nie znam sytuacji, w której twórca takiej placówki, takiej instytucji jest pomijany czy poniewierany.

Chcę podkreślić wagę tej instytucji nie tylko dla Gdańska, ale także dla Europy, Polski i powiedzieć dwa niezwykle ważne zdania, nieco rozbudowane, lecz związane z prezydentem Gdańska, śp. Pawłem Adamowiczem. To nie była łatwa współpraca, bo wyzwanie było niezwykłe, ale chcę powiedzieć, że wśród samorządowców akurat prezydent Gdańska wyróżniał się niezwykłą determinacją, aby po sobie akurat w Gdańsku pozostawić przepiękne ślady swojej aktywności. Było to nie tylko Muzeum II Wojny Światowej, był to teatr szekspirowski, było to Europejskie Centrum Solidarności i wiele innych przedsięwzięć, o których pamiętamy, bo wiemy, że one pozostawiły znaczący ślad w historii nie tylko Gdańska, Polski, ale także Europy. Pamiętam wszystkie problemy, jakie były związane z tym muzeum. To obiekt absolutnie niezwykły z architektonicznego punktu widzenia, niezwykle trudny w realizacji, zagłębiony w niecce, blisko strefy morza. Pamiętam odkrycia wód gruntowych, które sprawiały nam gigantyczny kłopot, konieczność przesuwania kolektora ściekowego. Wszystkim tym osobiście zajmował się właśnie Paweł. Pamiętam jego zaangażowanie i też troskę o to, żeby to nie było nasze muzeum, tylko muzeum wszystkich, żeby to był obiekt, z którego będziemy czerpać dumę, żebyśmy wiedzieli, że został on zbudowany na prawdzie, z poszanowaniem wrażliwości i w celu oddania honoru wszystkim tym, którzy na to po prostu zasłużyli.

Chcę podkreślić jeszcze 2 kwestie, niezwykle istotne z uwagi na ideę tego muzeum. Trzeba pamiętać, że to jest 5 tysięcy m^2 wystawy – takie obiekty powstają rzadko – że to jest ponad 20 tysięcy eksponatów zgromadzonych przez zespół powołany przeze mnie i przez dyrektora. To muzeum miało być świadkiem historii, to miało być muzeum z artefaktami, ale też z nowoczesnym przekazem. Ja wiem, że można się spierać o niektóre detale w tej wystawie, że nie wszystko musi się wszystkim podobać, ale całe to przedsięwzięcie było niezwykle koherentne, odznaczało się wielką wrażliwością i szacunkiem do wszystkich osób.

Te przykłady, które wczoraj się pojawiły, były druzgocące. Mówię o wielkiej postaci Pileckiego. Zdjęcia, które zamieniono, były w obszarze pokazywania historii Auschwitz, historii obozu. To skromniutkie zdjęcie Pileckiego w pasiaku było tak mocne, że wystarczało. Ale wstawiono inne zdjęcie, wstawiono powiększone zdjęcie w mundurze. Wszystko dobrze, ale on nie w mundurze wkraczał do obozu. Chodzi o drobiazgi, detale, które wymagają empatii. A piwnica Ireny Sendler? Ja pamiętam, jak w Krakowie wybito okno w murze z XIV w. Miałem wtedy podobne skojarzenia. Coś, co było wymyślone, zamknięte, poczerniałe, co przekazywało bardzo silne emocje, nagle – przez brak zrozumienia, na czym ten pomysł polegał – zostało naruszone. Takich naruszeń było wiele, ja nie chcę do nich wracać.

Ale chcę podkreślić jedną kwestię. Ten cały zespół, który pracował nad tą narracją, nad tymi ścieżkami historycznymi, nad poszczególnymi opowieściami, cechował się wielką wrażliwością, wielką empatią, wielką wiedzą, także wiedzą historyczną.

Chcę powiedzieć także o tym, co się dzieje obecnie, co jest związane z obecną aktywnością. Koledzy mówili o tym apartamentowcu, który nagle ma powstać. Chwalono się, po części słusznie, kwestią ekshumacji. Pamiętam, że pierwsze odkrycia na Westerplatte były w 1962 czy 1963 r., ale wtedy nie było technologii pozwalającej na tak dokładną identyfikację jak teraz. Chcę powiedzieć coś bardzo mocnego. To nie pogrzeby powinny być naszą specjalnością, lecz życie. Nie w pogrzebach powinniśmy szukać tych najważniejszych źródeł naszej dumy. Trzeba oddać honor poległym, ale pamiętać, że muzea tworzymy przede wszystkim dla żywych, dla tych, którzy muszą poznać naszą historię, poznać prawdziwe źródła honorów, jakie oddajemy poległym.

Według mojej oceny – chcę to wyraźnie powiedzieć – ta dwójka, profesor i prezydent, wykonała w Gdańsku gigantyczną robotę. Byli oni wybitnie sprawni w tych realizacjach. To właśnie chciałem powiedzieć, to przede wszystkim powinienem powiedzieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Doktorze!

Powiem tak: spory o historię, o ocenę zdarzeń historycznych – a mówię to jako historyk – właściwie były w każdej epoce. *Nihil novi sub sole*, jak mówi stara maksyma łacińska – nic nowego pod słońcem. Te spory były też elementem bieżącej polityki, były elementem polityk społecznych, w przeszłości były elementem polityk dynastycznych. A w zasadzie na tej sali debata nie jest o tym, w jakim kierunku powinien zmierzać IPN, czy należy coś zmienić w sposobie jego funkcjonowania – mówię o strukturze organizacyjnej – i jaką wizję ma kandydat na prezesa IPN, tylko ta debata jest o polityce historycznej. I uważam, że trochę wychodzi poza ramy tego punktu naszych obrad, w którym obecnie jesteśmy. Oczywiście ja się nie uchylam od dyskusji o polityce historycznej, ale sądzę, że powinniśmy się bardziej skupić na kandydacie, na tym, czy spełnia kryteria merytoryczne, by objąć ten urząd, jaką ma wizję tego urzędu, tej tak ważnej instytucji. No, chodzi o tego typu sformułowania. Mam natomiast wrażenie, że my się kręcimy cały czas – z całym szacunkiem do stolicy polskiej wolności, Gdańska – wokół problemów, konfliktów, jakie w Gdańsku po prostu były. I na tej zasadzie budowana jest narracja.

Zwracam się też do pana senatora Klicha, który mówił o 4 czerwca. Panie Senatorze, w 1976 r., kiedy przyszedłem na wydział historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, osobą, która wprowadzała mnie do demokratycznej opozycji, był mój starszy kolega ze studiów Bronisław Komorowski. Wprowadzał mnie do ROPCiO, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Co więcej, Bronisław Komorowski i jego żona nie poszli do wyborów 4 czerwca 1989 r., uważając, że był to zbyt daleko idący kompromis z komunistami. Ja jako antykomunista, działacz opozycji czy związany z opozycją demokratyczną, uważałem, że mimo wszystko trzeba pójść. Głosowaliśmy z żoną na pana prof. Ryszarda Bugaja, który był w naszej dzielnicy kandydatem OKP do Sejmu, i oczywiście na kandydatów Komitetu Obywatelskiego do Senatu. Tak że widać wyraźnie, że te spory historyczne nie mogą być miarą ocen człowieka – w tym sensie, że każdy z nas ma prawo do różnych poglądów i ocen historycznych.

Historia najnowsza zawsze jest najtrudniejsza do uprawiania dla historyków. Łatwiej mieć dystans, wielką perspektywę, być mediewistą, być nowożytnikiem czy nawet się zajmować XIX w., chociaż właśnie jako specjalista historii od XIX w. powiem tak: tutaj też są spory historyczne. „Bić się czy nie bić?" – słynny esej Tomka Łubieńskiego, który wywołał sporą dyskusję, są spory o to, czy słuszne były powstania w XIX w., czy niesłuszne. Przecież to są spory historyczne, które przekładają się na spory polityczne. I trzeba o tym pamiętać.

Ja bym chciał powiedzieć w ten sposób: jestem dumny, że jako poseł Akcji Wyborczej Solidarność brałem udział w pracach nad powstaniem Instytutu Pamięci Narodowej. Był wtedy ogromny spór... Była koalicja z Unią Wolności, ale były różne wizje, była kwestia lustracji. To było dość skomplikowane przedsięwzięcie parlamentarne. Byłem też osobą, która... Jak tylko pojawiła się taka możliwość, wystąpiłem o status osoby pokrzywdzonej. Jak tylko ustawa o IPN w pierwotnej wersji dała taką możliwość – przy tych wszystkich restrykcjach, które później uległy pewnej, nazwijmy to tak, liberalizacji – wystąpiłem o taki status. Otrzymałem go w 2002 r.

Wysoka Izbo, mnie się wydaje, że Instytut Pamięci Narodowej jest instytucją niezwykle potrzebną w kraju, w którym przez 45 lat oficjalnie zamazywano prawdę historyczną, manipulowano historią i wykorzystywano materializm dialektyczny do formułowania różnych teorii w naukach historycznych. Zamazywano również prawdę o totalitaryzmie, szczególnie o totalitaryzmie sowieckim czy komunistycznym, różnie można go nazywać, czy stalinizmie. Przez lata tak było. Zamazywano prawdę o polskich bohaterach. Zamazywano prawdę o polskiej historii. I dlatego na tę dyskusję, na te spory historyczne, spory polityczne nakłada się również efekt jednak 45-lecia systematycznego zakłamywania historii.

Chciałbym powiedzieć, że pan dr Karol Nawrocki jest człowiekiem młodym, nie ma jeszcze czterdziestki. Nie ma pan jeszcze czterdziestki. Ale jest człowiekiem, który pokazał w swoim życiorysie społecznym, w swoim życiorysie jako historyk i jako menedżer, który zajmuje się muzealnictwem i działalnością w instytucjach związanych z muzealnictwem... okazał się osobą dynamiczną, osobą, która ma ugruntowaną wiedzę historyczną, ma dorobek historyczny. Jest autorem i redaktorem 7 pozycji książkowych, kilkudziesięciu artykułów naukowych i jest osobą, która również ma doświadczenia menedżerskie, był na stażach zagranicznych, w tym Stanach

Zjednoczonych. A więc jest osobą, która jak najbardziej, w moim głębokim przekonaniu, spełnia kryteria, żeby objąć zaszczytną funkcję prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Sądzę, że to, czego mi zabrakło w tej naszej debacie senackiej – o co pytałem pana doktora – to jest kwestia wizji przyszłości i tego, co pan będzie robił, jeżeli Senat za chwilę w głosowaniu potwierdzi wybór Sejmu. Co pan będzie robił jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej? I te 3 obszary, które moim zdaniem, nie wchodząc w szczegóły, czy więcej takich publikacji, czy innych, czy bardziej kłaść nacisk na to, czy na tamto... To są 3 obszary.

Pierwsza kwestia to jest jednak aktywność na arenie międzynarodowej, konieczność pokazywania naszej narracji, naszej oceny wydarzeń XX w. i tragicznych 2 totalitaryzmów, których akurat doświadczyliśmy na własnej skórze w sposób szczególny. I umiejętność dotarcia do środowisk opiniotwórczych na Zachodzie, żeby próbować zmienić tę narrację. To nie jest łatwe zadanie, ale przy współpracy z innymi agendami państwowymi, instytucjami moim zdaniem jest osiągalne. I tu, z całym szacunkiem, Panie Doktorze, sympozja nie wystarczą. Tu trzeba mieć systemową politykę w tym zakresie. To jest bardzo żmudny i trudny proces, który jest wielkim wyzwaniem. I Instytut Pamięci Narodowej, w moim głębokim przekonaniu, w tym obszarze powinien wykazywać większą aktywność niż obecnie.

Drugi obszar to jest kwestia stosunków z Ukrainą i naszymi sąsiedzkimi krajami, ponieważ profilowo działalność instytutu dotyczy tych czasów historycznych, w których bezpośrednio byliśmy w bardzo różnych relacjach, powiązaniach. Ukraina jest taka wyjściowa, ale to jest też kwestia Litwy, to jest też kwestia bardzo trudnych relacji z Białorusią, ze względów politycznych. Ale to jest ten obszar, w którym powinniśmy w jakiś sposób być obecni, i dla wolności badań historycznych, dla dostępu do różnych źródeł historycznych powinniśmy tutaj, jako Polska... A Instytut Pamięci Narodowej, niejako jako wyspecjalizowana agenda państwa polskiego, powinien w tym obszarze, również przy współpracy z archiwami państwowymi, które przecież w tym zakresie prowadzą różne działania... Chciałbym tu powiedzieć np. o oddziale lubelskim, o Archiwum Państwowym w Lublinie, które z kolei wraz z Białorusią prowadzi bardzo, bardzo interesujące programy digitalizacji zbiorów, które w wyniku II wojny światowej w Polsce zostały zniszczone w AGAD, chociażby tych dotyczących różnych akt grodzkich itd., itd.

Trzeci obszar to jest pion śledczy. Też o to pytałem i to jest kwestia już rzeczywiście... Pan doktor dobrze tu zdiagnozował sytuację. To jest kwestia precyzyjnych ustaleń, przede wszystkim między IPN a Ministerstwem Sprawiedliwości, właściwie prokuratorem generalnym i ministrem sprawiedliwości. I to jest kwestia – jeżeli trzeba będzie również zmian ustawowych w tym zakresie – która powinna być podjęta. Ma pan rację, że 370 spraw z tych 22 tysięcy spraw to jest wynik, powiedziałbym, no, wiele mówiący. Nie będę go komentował.

Na koniec chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Odkąd powstał Instytut Pamięci Narodowej, to dyskusja wokół IPN – a za chwilę minie 25 lat od powołania Instytutu Pamięci Narodowej – była, jest i, moim zdaniem, będzie, bo ona się wpisuje niejako w bieżącą politykę i trzeba mieć tego świadomość. Ile było postulatów politycznych w sprawie likwidacji IPN?

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Senatorze...)

Już kończę.

Ile było krytyki odnoszącej się do poszczególnych kolejnych prezesów i Instytutu Pamięci Narodowej? Ile takich sytuacji było?

Dlatego ja uważam, że pan dr Karol Nawrocki jest kandydatem, za którym będę głosował. Wiążę z panem nadzieję, że jeżeli pan obejmie tę funkcję, będzie pan dynamizował działania Instytutu Pamięci Narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu, w ramach repliki, pana senatora Bogdana Klicha.

SENATOR
BOGDAN KLICH

Ja zostałem przez pana senatora wymieniony z imienia i nazwiska. Chciałem tylko odnieść się do daty 4 czerwca. Panie Senatorze, oczywiście każdy popełnia w życiu błędy, każdy ma prawo się mylić.

Pan popełnił błąd, źle oceniając znaczenie 4 czerwca 1989 r., i wielu innych też takie błędy popełniło. Tylko trzeba...

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ale jakie błędy?)

...przyznać się do tego popełnionego błędu, bo ten dzień, 4 czerwca 1989 r., odmienił losy Polski.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ale pan mnie nie zrozumiał, Panie Senatorze. To teraz ja będę musiał sprostować.)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Proszę bardzo, Panie Senatorze...)

Jeszcze na zakończenie powiem jedno zdanie, zanim pan będzie replikował w odniesieniu do mojej repliki.

Otóż 99 senatorów Solidarności wybranych do tej Izby, na 100 miejsc, świadczy o tym, że także dla tej Izby, która przecież została ustanowiona czy przywrócona od tamtego czasu, to był rzeczywiście przełom. I nieprzypadkowo Sejm w 2013 r. uznał 4 czerwca 1989 r. za Dzień Wolności i Praw Obywatelskich. To jest podkreślenie znaczenia tamtego wydarzenia. I tyle chciałem powiedzieć.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Panie Senatorze, pan chyba nie zrozumiał dokładnie mojej wypowiedzi. Ja absolutnie nie kwestionowałem rangi i znaczenia 4 czerwca. Ja tylko pokazywałem, jak różne mogą być oceny, jeśli chodzi o 4 czerwca. Odwołałem się do przykładu mojego starszego kolegi ze studiów, Bronisława Komorowskiego, który wprowadzał mnie do opozycji demokratycznej w 1976 r. na Uniwersytecie Warszawskim i który 4 czerwca – mówił to publicznie w jednym z wywiadów – nie brał udziału w głosowaniu, uznając, że jest to zbyt daleko idący kompromis z komunistami. Ale ja podkreślałem, że ja z moją żoną głosowaliśmy na pana prof. Ryszarda Bugaja. Absolutnie nie kwestionowałem tego, więc sądzę, że ta replika...

(*Senator Bogdan Klich*: Źle zrozumiałem.)

...była nieuzasadniona ze strony pana senatora. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Cieszę się, że panowie wyjaśnili sobie tę kwestię.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana marszałka Bogdana Borusewicza.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Pani Marszałek! Panie Doktorze!

Ja jestem z Gdańska, w związku z tym dokładnie obserwowałem, z bliska pańskie działania. Nie będę na pana głosował. Nie będę na pana głosował dlatego, że był pan narzędziem, był pan twarzą przejmowania Muzeum II Wojny Światowej po wyborach, które wygrał PiS. Był pan narzędziem do usuwania kierownictwa tego muzeum, całego kierownictwa. I robił pan to pod pretekstem, nieprawdziwym pretekstem, że Muzeum II Wojny Światowej właściwie nie prowadzi narracji polskiej, tylko jakąś europejską, buduje tożsamość europejską. Ale będę przeciwny pana kandydaturze także dlatego, że te słowa, które pan wypowiadał o prezydencie Adamowiczu, są skandaliczne. I pan z tych słów się nie wycofał także tutaj, w czasie pytań, a miał pan okazję. Pan jako dr Nawrocki może różne rzeczy mówić, może bardzo ostro polemizować, ale jako szef, jako dyrektor muzeum, dużego muzeum, także dużego ośrodka naukowego, powinien pan jednak ograniczać emocje, złe emocje, i nie mówić takich rzeczy.

Muzeum II Wojny Światowej to jedno z 2 muzeów, które się nie podobały Prawu i Sprawiedliwości. Bo także to drugie muzeum, Europejskie Centrum Solidarności, się nie podobało. Usiłowano poprzez wywieranie presji zmienić narrację wystawy, usiłowano także ograniczając finanse – bo ministerstwo kultury, minister Gliński ściął ok. 3,5 miliona z dotacji – wpłynąć na kształt tej wystawy. W końcu w zasadzie wszystkie osoby, które były jakoś związane z PiS, wycofały się z organów tego centrum, wtedy, kiedy już było wiadomo, że nie będziecie w stanie tego muzeum przejąć. Mówię w liczbie mnogiej, bo zaliczam pana do tej grupy. Myślę, że będzie pan robił karierę polityczną w PiS w przyszłości, ale nie powinien pan robić kariery w IPN i w muzealnictwie.

Jarosław Kaczyński już w 2013 r., bez obejrzenia wystawy Muzeum II Wojny Światowej, powiedział,

że zmieni kształt tego muzeum po zwycięskich wyborach i że będzie wyrażało ono polski punkt widzenia. I po wygranych wyborach zrealizował tę zapowiedź w sposób jasny i w sposób bezwzględny.

Pan, który był tu narzędziem, odwoływał się do różnego aparatu, nawet do aparatu prokuratorskiego, skierował pan wniosek do prokuratury, dlatego że prezydent Gdańska przekazał teren Westerplatte w agendę Gdańska, nie dla spółki deweloperskiej czy dla jakiejś innej firmy, tylko... Ten teren powrócił pod władanie bezpośrednie miasta Gdańska.

Muzeum II Wojny Światowej i ECS były pomyślane tak, aby w Gdańsku pokazać, przede wszystkim turystom, ale także naszemu społeczeństwu, że w Gdańsku zaczęła się II wojna światowa, a jej konsekwencje skończyły się wraz z Solidarnością. I te 2 muzea miały tworzyć jeden szlak: II wojna światowa oraz w zasadzie koniec systemu i to wielkie zwycięstwo, które my odnieśliśmy, chociaż to nie tylko koniec systemu, ale w zasadzie koniec podziału Europy i koniec konsekwencji II wojny światowej. Tego niestety nie udało się zrealizować właśnie także dlatego, że to wrogie przejęcie spowodowało później brak jakichkolwiek kontaktów między tymi dwiema instytucjami i brak współpracy.

To wrogie przyjęcie, bo to akt połączenia z muzeum Westerplatte, ta specustawa przepychana tutaj kolanem – no, zapewne ta specustawa to był także pański pomysł – przepychana jak wiele innych tego typu ustaw, ale ona szczególnie dotyczyła mnie, dlatego że dotyczyła Gdańska. Akt połączenia wicepremier Gliński opublikował w nocy, w nocy w piątek 15 kwietnia. Po co był ten akt połączenia? Po co było to całe zamieszanie? Tylko po to, żeby usunąć prof. Machcewicza ze stanowiska dyrektora i żeby przejąć to muzeum. Tak więc posunięto się nawet do tego, że zrobiono specjalną ustawę. Byliśmy świadkami pracy nad tą ustawą i mówiliśmy o tym.

Wtedy, kiedy było jasne, że to muzeum zostanie przejęte przez Prawo i Sprawiedliwość, Polacy pokazywali, jaki mają do tego stosunek. Runęli do Muzeum II Wojny Światowej, żeby zobaczyć jeszcze tę wystawę, która została zrobiona, a która, bo taka zapowiedź była, miała zostać zmieniona. To były tysiące ludzi. Mówię o tym, by powiedzieć, że o czymś świadczył ten tłum, który się cisnął, bo wszyscy nie mogli wejść do tego muzeum. Świadczył o tym, że ci ludzie nie chcieli zmian, nie chcieli tego typu działań. No, potem był prokurator, CBA, nie wiem, może jeszcze jakieś inne „literki" tym się zajmowały. W momencie, kiedy wojewódzki sąd administracyjny uchylił zabezpieczenie, natychmiast, na drugi dzień został pan... 5 kwietnia 2017 r. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił zabezpieczenie, a na drugi dzień już był pan wprowadzony i robił pan nowe porządki. Oczywiście rozpoczął pan od czystki, od zwolnień. I to niedobrze o panu świadczy. Może jest pan niezłym historykiem – czytałem pana prace – ale pod względem etycznym pan się nie nadaje na takie stanowisko.

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Chyba za daleko, o jeden krok za daleko...)

Panie Senatorze Bierecki, pan się zapisał?

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Zapisałem.)

No to będzie pan mówił i będzie pan mógł ze mną polemizować. Czy za daleko, czy za blisko, to ja oceniam, bo to ja w tej chwili przemawiam. Przepraszam bardzo.

Kwestia kolejna. Jest pan w 2 instytucjach. Jest pan nadal dyrektorem muzeum. Mówi pan, że urlopowanym, ale nadal jest pan dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej. I został pan wiceprezesem IPN. Co to za kombinacja? Czy ona jest zgodna z prawem? Powie pan, że to, co nie jest zakazane, jest dozwolone. Ale to nie dotyczy instytucji, to dotyczy obywatela. Dla obywatela to, co nie jest zakazane, jest dozwolone, ale nie dla instytucji.

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Marszałku...)

Jak może być taka sytuacja – ja się z nią spotykam po raz pierwszy w życiu – że jedna osoba jest w jednym miejscu dyrektorem, naczelnym w zasadzie, a w drugim jest zastępcą? Pan pracuje w 2 różnych instytucjach. Nie będę już wracał do tego, co pan robił...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Marszałku, czas.)

...w Muzeum II Wojny Światowej. Powtarzam: dla mnie nie jest pan człowiekiem, którego wybór na to nowe stanowisko bym popierał. Zresztą nie popierałbym także pana wyboru na to poprzednie, czyli dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, bo to, co pan robił, nie jest dla mnie godne zapamiętania.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Pęka.

Panie Marszałku, proszę.

SENATOR
MAREK PĘK

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przysłuchuję się tej debacie od wczoraj i mam takie 2 spostrzeżenia.

Nad tą debatą unosi się duch, który znamy w Polsce od 1989 r., to jest de facto duch grubej kreski, sprzeciwu wobec lustracji, dekomunizacji, wielkiego sprzeciwu wobec samego powstania takiej instytucji jak Instytut Pamięci Narodowej. Znam bardzo dobrze te czasy, bo tak się akurat składa, że zarówno w legislacyjny proces lustracji, jak i w proces powstawania Instytutu Pamięci Narodowej był bardzo mocno zaangażowany mój ojciec, senator Bogdan Pęk. Był on wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji ds. Instytutu Pamięci Narodowej. Dorastałem wtedy i pamiętam bardzo dobrze, jak niesłychany opór od samego początku budziło powstanie tej instytucji. Tak więc teraz można powiedzieć: *nihil novi*, nic nowego. Z jednej strony dziwi, że ten opór w środowisku Platformy Obywatelskiej nadal jest tak silny, a nawet, powiedziałbym, coraz silniejszy, ale z drugiej strony nie dziwi, bo wystarczy popatrzeć chociażby na elitę waszych posłów do Parlamentu Europejskiego, których czołówka to byli prominentni działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

(*Senator Bogdan Klich*: Piotrowicz.)

Miller, Cimoszewicz itd., itd.

(*Senator Bogdan Klich*: Pawłowicz.)

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Senatorze, bardzo bym prosiła... Panie Senatorze Klich...)

Boli to pana, Panie Senatorze. Boli pana prawda.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Panie Senatorze, proszę na momencik... Przepraszam, Panie Senatorze.

Bardzo proszę nie przerywać, Panie Senatorze.

(*Senator Bogdan Klich*: Był pan...)

Proszę o spokój.

(*Senator Bogdan Klich*: Był pan Piotrowicz skazujący moich kolegów z opozycji...)

Panie Senatorze, proszę o spokój.

(*Senator Bogdan Klich*: To odrażające.)

Proszę bardzo.

SENATOR
MAREK PĘK

To jest właśnie ten sam duch, widoczny mimo całej fałszywej martyrologii, o której mówi pan senator Klich. Sprzeciwiacie się IPN, on was boli, jest dla was solą w oku.

Jest też drugi duch, który się unosi nad tą dyskusją, już bardziej bieżący. Jesteście od samego początku tej kadencji Izbą walczącą z rządem, z demokratycznym Sejmem. Zrobicie wszystko, żeby do tego wyboru w Senacie nie doszło, bo takie jest wasze polityczne zadanie – ażeby torpedować wszystko, co wychodzi z Sejmu, i próbować obalać wszystkie personalne wybory, jakie z Sejmu do Senatu przychodzą.

Wasze stanowisko jest jasno określone. Już zostało publicznie ogłoszone, że Platforma Obywatelska będzie głosowała przeciwko tej kandydaturze. Ale jest to po raz kolejny jakiś test dla większości senackiej, a de facto opozycji wobec rządu, na to, czy jako całość jesteście tylko opozycją totalną, czy jednak pośród was jest przynajmniej kilku senatorów, którzy mogą w konkretnych sprawach wykazać się jakąś odwagą cywilną, jakąś samodzielnością polityczną i mogą zagłosować zgodnie z własnym sumieniem i z własnym przekonaniem. Oczywiście ja na to liczę, bo wiadomo, że głosy Prawa i Sprawiedliwości do dokonania tego wyboru nie wystarczą.

O to tak naprawdę idzie gra. Dlatego wczoraj niezgodnie – po raz kolejny to podkreślę tu, z tej mównicy, bo według mnie jest to skandal – niezgodnie z ustaleniami, tak jakby nie było organu Senatu, jakim jest Konwent Seniorów, na posiedzeniu którego ustalone było, że ta debata będzie się toczyć wczoraj do końca, do skutku, przerwaliście te obrady, ażeby odbyć spotkanie klubu parlamentarnego, ażeby zyskać na czasie i przez kolejne kilkanaście godzin robić wszystko, aby złamać tych, którzy cały czas jednak chcą podjąć wybór konstruktywny.

To jest bardzo ważny wybór, to jest bardzo ważny organ i niedopuszczalna jest taka sytuacja, że mamy tu po raz kolejny klincz i że Senat tak naprawdę paraliżuje kolejną instytucję państwową.

Jest dla wszystkich oczywiste, że gdybyście, nie daj Boże, odzyskali władzę, pierwsze, co zrobicie, to z wielkim zapałem przystąpicie do likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej. I to Polacy powinni z tej mównicy usłyszeć. Macie tutaj po prostu zadanie destrukcyjne i niszczycielskie.

Od samego początku działalność IPN jest wyłomem wobec tej reglamentowanej wizji demokracji w Polsce, historii najnowszej, gdzie zadekretowano, kto jest bohaterem, kto był ikoną, zadekretowano, o kim nie wolno mówić. Tak was boli ten temat Żołnierzy Wyklętych, temat tak przez komunistyczną historiografię zakłamany. Tylu wartościowych ludzi, tyle skomplikowanych procesów, tyle skomplikowanych życiorysów, zjawisk historycznych. W ogóle nie można było o tym mówić, byli wypchnięci poza nawias normalnej pracy historycznej. I jeszcze wiele, wiele innych aspektów działalności IPN, które były niesłychanie twórcze, które były bardzo ważne dla prawdy historycznej o naszej najnowszej historii. Bo nie było stać na tę prawdę tego całego systemu, który się wyłonił po 1989 r. w Polsce.

Kandydat, który zaprezentował się wczoraj przed Senatem, budzi nasze wielkie nadzieje. Świetnie przygotowany historyk, już bardzo doświadczony w różnych instytucjach, na różnych polach, młody, nieuwikłany w całą tę historyczną, skomplikowaną zależność, jaką cechują się życiorysy ludzi, którzy wyrośli i wykształcili się w tamtym systemie.

Bardzo liczę na to, że ten wybór się dokona. Będziemy pana jako klub Prawa i Sprawiedliwości w całości popierać. I jeszcze raz apeluję do tych senatorów spośród większości senackiej, których stać na odwagę, ażeby się nie złamali, ażeby zagłosowali tak, aby ten kryzys wokół IPN wreszcie zażegnać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Biereckiego.

SENATOR
GRZEGORZ BIERECKI

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

W tej debacie możemy powiedzieć, że chyba wszystko zostało już powiedziane, oprócz najważniejszego, co się panu szczególnie należy. Zdecydowałem się wyjść na tę mównicę, bo słyszałem, że wielokrotnie wywoływane było tutaj miasto Gdańsk. Z tym miastem też jestem związany. Chciałbym panu serdecznie podziękować za to, co robi pan dla tego muzeum, za to, co robi pan dla Gdańska, i za to, co robi pan dla tej dobrej polityki historycznej, która w tym muzeum jest prezentowana. Za to chciałbym panu serdecznie podziękować. (*Oklaski*)

Trudno mi było powstrzymać się przed reakcjami, kiedy widziałem, jak przekraczano na tej sali granice dobrego obyczaju. Nie zasługuje pan na takie słowa. Mogę panu tylko zadedykować maksymę, którą Grzegorz Wielki, papież, przekazał kiedyś swojemu przyjacielowi. Te słowa brzmią tak: „Zniewagi ze strony nieprawych są pochwałą twojego życia". (*Oklaski*)

Te pochwały muszą wybrzmieć w tej Izbie, bo została wykonana wielka praca, wielka praca na rzecz przywrócenia jednolitości i prawdziwości polskiej polityki historycznej. Każde państwo, każde dojrzałe państwo, uprawia politykę historyczną, bo ona jest potrzebna tu i teraz, ona jest potrzebna do dobrego funkcjonowania państwa. To polityka historyczna kształtuje wizerunek państwa na arenie międzynarodowej, tworzy sympatie narodów, wreszcie przekłada się też na decyzje konsumentów. Ja zajmuję się gospodarką i wiem, że ludzie kupują różne produkty także dlatego, że im się dany kraj podoba, że darzą go sympatią. To jest wielkie zadanie IPN. Musimy tę sympatię do Polski kreować. Musimy skończyć wreszcie z wykorzystywaniem pieniędzy naszych podatników do kształtowania pewnej pedagogiki wstydu, do wmawiania Polakom, że są gorsi, że są winni.

A w Gdańsku takie rzeczy się dzieją. Ja jestem przerażony tym, jak w Gdańsku budowany jest kult Wolnego Miasta Gdańska. To nie jest właściwa polityka historyczna. Wolne Miasto Gdańsk było instytucją nieprzyjazną dla Polaków, była wrogą Polakom strukturą, było zbudowane przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. O tym zapominają obecni włodarze Gdańska, którzy nie mają nic wspólnego z mieszkańcami wolnego miasta. Oni w większości przyjechali zza Buga, ale poszukują źródeł inspiracji w obcej kulturze i w obcej historii.

Bardzo łatwo wpisują się też w obcą politykę historyczną. Jeżeli władze Gdańska w przemówieniu z okazji wybuchu II wojny światowej ani razu nie używają słowa „Niemcy", to znaczy to, że wpisują się w obcą politykę historyczną, w politykę historyczną państwa niemieckiego, które dąży do zamazania winy Niemców.

To przecież przekłada się także na istotne kwestie odszkodowawcze, na kwestię odszkodowań dla Polski za II wojnę światową czy też kwestię żądań,

które są teraz kierowane w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, aby podmiotom nieuprawnionym przekazywać majątek po polskich obywatelach.

To wszystko musi być w sferze zainteresowań Instytutu Pamięci Narodowej. Cieszę się, że pan jest kandydatem. Cieszę się, że ta instytucja ma szansę zachować ciągłość, ma szansę być instytucją, która będzie stała w obronie polskości. Tego panu życzę. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocieja.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z początku nie chciałem zabierać głosu, ale gdy zobaczyłem wpisanych jako ostatnich mówców pana marszałka Pęka i pana senatora Biereckiego, to wiedziałem, że coś do polemiki będę mógł znaleźć.

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Może coś od siebie?)

Panie Senatorze Bierecki...

(*Wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka*: Panie Senatorze, ja bardzo bym prosiła o zachowanie spokoju, jeżeli ktoś przemawia. To po prostu jest niegrzeczne. Proszę bardzo.)

Jeżeli chodzi o promocję za granicą, to wydaje mi się, że pańskie ugrupowanie stworzyło taki oręż w postaci Polskiej Fundacji Narodowej. I to ten oręż miał na zewnątrz nas promować. Z jakim skutkiem? Tu, myślę, nikt nie będzie ze mną polemizował, ponieważ były to wyrzucone pieniądze.

Jeżeli chodzi o IPN generalnie, to wydawałoby się – i ja z tą tezą wielokrotnie występowałem – że jednak w momencie, kiedy IPN był budowany, chodziło o lustrację, chodziło o to, żeby doprowadzić do oczyszczenia życia politycznego, nie tylko w Polsce. Wydawałby się, że po pewnym czasie ta działalność powinna jednak w sposób naturalny wygasać, a ona pęcznieje... Kiedy w komisji praw człowieka przyjmowaliśmy sprawozdanie od pana prezesa Szarka, kiedy opowiadał o tych działaniach, które kosztują podatnika 400 milionów zł, to dosyć wyraźne było, że to się właśnie, niestety, nie przekłada na jakieś uwrażliwienie naszej młodzieży na tematy historyczne. Niestety, to po prostu nie działa. Jako człowiek związany z wymiarem sprawiedliwości oczywiście boleję nad tym, że, pomimo szumnych reform wymiaru sprawiedliwości, w momencie kompletnego upadku tych reform – ponieważ dla każdego obywatela czas oczekiwania na sprawiedliwość się po prostu wydłuża – budżet IPN wynosi 400 milionów, a Sądu Najwyższego 160 milionów.

Rzecznik praw obywatelskich, którego wybraliśmy... Każdy z poprzednich kandydatów przychodził tutaj i mówił, że on chce stworzyć struktury lokalne, mówił, jak te struktury są ważne. Ja się z tym zgadzam. Tylko przez ostatnie 6 lat okrajano ten budżet i nikt nie dodawał, tymczasem IPN ma, nie wiem, chyba 7 lokalnych ośrodków, zamiejscowych. Nikt tego nie porównuje.

A odpowiadając senatorowi marszałkowi Pękowi, który mówił o tym, że jakoby działalność opozycji, większości senackiej, właściwie się tylko i wyłącznie do obstrukcji sprowadza, jest tylko i wyłącznie obstrukcją, powiem tak. Otóż ja przypominam państwu, że mieliśmy wcześniej trójkę kandydatów, jeżeli chodzi o rzecznika praw obywatelskich, a przedwczoraj nagle udało się wypracować kompromis. I uważam, że ten kompromis jest bardzo cenny, ponieważ możemy – każdy z nas, jak jesteśmy w tej Izbie – powiedzieć, że ten rzecznik praw obywatelskich jest nasz, wspólny. I dziwię się niektórym kolegom z koalicji, że myślą, zastanawiają się, czyby przypadkiem nie zagłosować... Mamy unikalną możliwość... W związku z debatą o rzeczniku praw obywatelskich i wynikiem głosowania zwracam się do wszystkich moich kolegów z tej strony sali. Okazało się, że można było doprowadzić do wyboru – prawie że jednogłośnie – rzecznika praw obywatelskich. Mamy możliwość doprowadzenia do tego, żebyśmy dostali taką propozycję z Sejmu, którą również będziemy mogli zaaprobować, zamiast znowu tego, że jest zero-jedynkowa sytuacja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

W ramach 5 minut jeszcze pan senator Bogdan Klich.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
BOGDAN KLICH

Muszę się państwu szczerze przyznać, że uwielbiam taki zapał rewolucyjny spóźnionych rewolucjonistów jak marszałka Marka Pęka, który niestety jest, że tak powiem, w mylnym błędzie, mówiąc o tym, jakie jest podejście naszej formacji do pamięci historycznej. Jesteśmy zwolennikami – ja powiedziałem o tym w pierwszych słowach – instytucji, która by kultywowała pamięć historyczną, a nie prowadziła polityki historycznej. Jesteśmy zwolennikami prawdy historycznej, a nie polityki historycznej. Chyba to wystarczająco wybrzmiało, więc nie trzeba tego powtarzać ponownie. Ale są pewne sprawy, na które trzeba zwrócić uwagę, dlatego że obecne kierownictwo IPN, do którego należy także pan prezes Nawrocki, swoimi zaniechaniami spowodowało, że nie tylko na świecie, ale nawet w Polsce o najważniejszych datach z historii najnowszej Polski pamięta się mało.

Przytoczę państwu w telegraficznym skrócie wykaz świąt, które możemy znaleźć w internecie. Czerwiec: 1 czerwca – oczywiście Dzień Dziecka, ale także Święto Bułki, Światowy Dzień Mleka; 2 czerwca – Dzień Leśnika, ale także Dzień Sąsiada, Dzień bez Krawata; 3 czerwca – Dzień Dobrej Oceny. Na chwilę pominę 4 czerwca. 5 czerwca – Światowy Dzień Ochrony Środowiska. 6 czerwca – Dzień bez Samochodu, Światowy Dzień Pocałunku. 7 czerwca – Dzień Chemika oraz Międzynarodowy Dzień Seksu. 8 czerwca – Dzień Informatyka. 9 czerwca – Dzień Przyjaciela, Dzień Księgowego. 10 czerwca... itd., itd. A 4 czerwca w tym kalendarzu mamy Dzień Drukarza oraz Dzień Demokracji. No, muszę powiedzieć, że zapomnienie o tym, że 4 czerwca jest Dzień Wolności i Praw Obywatelskich, ustanowiony uchwałą Sejmu w 2013 r., to jest skandal! Ustanowiony był po to, żeby tę najważniejszą datę czy jedną z najważniejszych dat w historii najnowszej Polski, jaką był zryw wyborczy narodu polskiego, którzy kartką do głosowania odsunęli komuchów od władzy i spowodowali rozpoczęcie transformacji demokratycznej, którą szczyciliśmy się przez całe 25 lat, która była znakiem firmowym Polski niepodległej, która była towarem eksportowym, która była naszym okrętem flagowym dostrzeganym i na zachodzie, i na wschodzie, także w zupełnie innych kręgach kulturowych, jak w świecie arabskim, czego przykładem jest to, że z naszych doświadczeń korzystali inni... A tutaj: 4 czerwca – na pierwszym miejscu Dzień Drukarza, a na drugim miejscu nieistniejący Dzień Demokracji zamiast Dnia Wolności i Praw Obywatelskich. To jest miara zaniechań Instytutu Pamięci Narodowej, nie tylko jego, ale także Instytutu Pamięci Narodowej.

I druga sprawa, zdarzenie, które miało miejsce na tej sali 3 lata temu: ustawa o IPN, która wywróciła do góry nogami relacje Polski z Izraelem i która naraziła na poważny szwank relacje Polski i Stanów Zjednoczonych. Większość z nas pamięta ten dzień, ja pamiętam go bardzo dobrze. Pamiętam swoje przestrogi skierowane do pana marszałka Karczewskiego na Konwencie Seniorów: nie czyńcie tego, nie głosujmy za tą ustawą, bo ta ustawa spowoduje, że misterna robota wielu dziesiątek tysięcy ludzi z ostatnich dwudziestu kilku lat, żeby trudne relacje polsko-żydowskie były jak najlepsze i żeby kultywować ten sojusz polsko-amerykański, bo on jest dla Polski jak powietrze... To będzie podważone. Nawet siedząca chyba w pierwszym rzędzie pani senator Anders, rzadko zabierająca głos, powiedziała to samo: to jest coś, co wysadzi w powietrze relacje pomiędzy Warszawą a Waszyngtonem. Jednak przyszła decyzja polityczna i odbyło się głosowanie, i zagłosowaliśmy: my – przeciw; państwo – za. Jakie były skutki? Dokładnie takie, jak przewidywaliśmy. IPN przeciwko temu nie protestował, a miał obowiązek protestować, ponieważ to była ustawa IPN. Mówię o tych 2 sprawach nie po to, żeby zilustrować osobistą odpowiedzialność pana Nawrockiego, bo przecież wtedy nie był jeszcze szefem IPN, tylko żeby pokazać, że IPN wymaga przestawienia wajchy, wymaga przestawienia zwrotnicy. Raz jeszcze musi stać się tym odpowiedzialnym za prawdę historyczną, a nie być narzędziem w ręku rządzących do realizacji ich polityki historycznej. I to chciałem powiedzieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marcina Bosackiego.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Spotkałem się wczoraj z kandydatem na ten wysoki, zaszczytny urząd, panem dr. Nawrockim, i okazało się, że mimo oczywistych różnic, które nas dzielą, bo pan Nawrocki otwarcie mówi, że jest zwolennikiem rządów PiS i tego, co się dzieje w naszej ojczyźnie od prawie 6 lat, a ja uważam, że są to najgorsze, najbardziej szkodliwe lata od 1989 r., wiele nas łączy, a przynajmniej powinno łączyć, także życiorysowo. Obaj jesteśmy historykami, obaj jesteśmy historykami współczesności, obaj napisaliśmy monografię o latach osiemdziesiątych, o czasach Solidarności, zwłaszcza o Solidarności podziemnej. Jak powiedział pan Nawrocki, zresztą mówił to wielokrotnie w swoich wystąpieniach czy pismach, fascynuje go również działalność opozycji młodzieżowej tamtego okresu. Tak się składa, że z racji przywileju wcześniejszego urodzenia ja w niej uczestniczyłem, Zresztą – o, ironio – mam zaświadczenie dla osoby poszkodowanej w tamtych czasach przyznane przez Instytut Pamięci Narodowej, o którego prezesurę ubiega się pan dr Nawrocki. Jakby pan chciał sprawdzić, to jest to zaświadczenie nr 137 z 2006 r.

Co więcej, zgadzamy się co do tego, że poważne państwa mają obowiązki w kształtowaniu wspólnoty narodowej czy państwowej również w sferze historycznej, zarówno w sferze wewnętrznej, jak i w sferze promowania tego wizerunku na zewnątrz. I tutaj jest między nami zgoda. W dodatku, wbrew temu, co pan osobiście mówił, a co dzisiaj kłamliwie powtórzył pan marszałek Pęk, oczywiście wielu członków naszej formacji, z panem marszałkiem Borusewiczem na czele, nieobecny pan Krzysztof Kwiatkowski, senator Rybicki, uczestniczyło aktywnie – byli oni wśród tych, którzy o to właśnie się starali – w powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej prawie już ćwierć wieku temu.

(*Głos z sali*: Ja też uczestniczyłam...)

Oczywiście po tej stronie również są ci, którzy w tym uczestniczyli.

Jednak nieprawdą jest, co padło w wystąpieniu pana marszałka Pęka, że politycy Platformy Obywatelskiej czy opozycji demokratycznej byli temu przeciwni. To, czemu jesteśmy przeciwni, to perwersyjna, polityczna, partyjna zmiana, której ta instytucja została poddana w ostatnich ponad 5 latach, kiedy to z instytucji państwowej zmieniła się de facto w instytucją partyjną. I to nas różni.

Różni nas widzenie historii. Według wszelkich dostępnych źródeł pan dr Nawrocki widzi historię narodową jako pewną kalkę, pewien komiks, pewien zestaw niewzruszonych prawd, często karykaturalnych, czarno-białych, wokół których wszystko powinno się toczyć i które jedynie można akceptować lub nie. My widzimy historię w całej jej potędze, w całym jej skomplikowaniu i w całej jej prawdziwości. My w przeciwieństwie do pana dr. Nawrockiego i tej szkoły uważamy, że wielkość narodu potwierdza się także w tym, że naród potrafi pokazać swoje dzieje również z ich ciemnymi stronami. To rozumie tak wielki naród jak Amerykanie, którzy częścią swojej narodowej tożsamości uczynili mroczne czasy i mroczne zwyczaje niewolnictwa oraz ich przezwyciężanie. I my też, jeśli chodzi o nasze ciemne strony historii, tak powinniśmy robić.

Czego oczekujemy od prezesa Instytutu Pamięci Narodowej? Powinien być to historyk, człowiek, który potrafi dobrze organizować tę dużą instytucję, oraz człowiek bezstronny, człowiek, który będzie dbał o wszelkie nurty naszej narodowej historii i naszego narodowego dziedzictwa. Pan dr Nawrocki wczoraj się przedstawiał jako taka osoba, ale fakty przedstawiane przez zwłaszcza naszych gdańskich kolegów, senatora Borusewicza i senatora Rybickiego, temu przeczą.

Ja chcę też przypomnieć, Panie Doktorze Nawrocki, nie żadne tajne, ale takie, które nadal można w pana mediach społecznościowych znaleźć, pana publiczne wypowiedzi. Jakie to są wypowiedzi? O śp. prezydencie Adamowiczu: historii nie rozumie, patriotyzmem gardzi, interes Polski dla niego się nie liczy. Dalej: niech ktoś odłączy Lechowi Wałęsie kabel od internetu.

(*Senator Robert Mamątow*: Bardzo dobre słowa.)

Do protokołu: są tu głosy, z prawej strony, że bardzo dobrze.

I pan to mówił, pan, który wczoraj chyba niestety bardzo cynicznie mówił, że takim ludziom jak Lech Wałęsa i inni bohaterowie opozycji demokratycznej, Solidarności pan zawdzięcza to, że żyjemy w wolnym kraju.

Pominę inne, dość obsesyjne komentarze na temat Pawła Adamowicza. Pan np. chwalił, podawał dalej takie polityczne wpisy jak ten dotyczący dyplomu – w cudzysłowie – nadanego przez jedną z przybudówek PiS jednemu z dziennikarzy, rzeczywiście nielubianemu przez PiS, dyplomu przodownika propagandy niemieckiej. Większości tych wpisów, które cytuję, pan dokonywał jako dyrektor Muzeum II Wojny Światowej, nie jako prywatna osoba, tylko jako dyrektor poważnej państwowej instytucji. I trzeba, żebyśmy wszyscy zważyli, czy

tak zaangażowana, wręcz zacietrzewiona ideologicznie i politycznie osoba, niepotrafiąca wznieść się ponad własne, bardzo skrajne przekonania polityczne, i okazująca to regularnie, powinna zostać prezesem z natury niepartyjnej i nieideologicznej, ważnej instytucji państwowej.

I ten dylemat, ten problem chciałbym również dedykować tym spośród senatorów większości demokratycznej 51 w Wysokiej Izbie, którzy zastanowią się nad tym, czy nie poprzeć pana dr Nawrockiego lub nie wesprzeć jego wyboru poprzez wstrzymanie się od głosu. 2 dni temu wybraliśmy dobrego, gwarantującego ponadpartyjność tej instytucji i wypełnianie przez nią konstytucyjnych jej zadań, nowego rzecznika praw obywatelskich, pana prof. Wiącka. Było to możliwe tylko dlatego, że Wysoka Izba trzykrotnie odrzuciła partyjnych kandydatów PiS. Tylko dlatego wybraliśmy w końcu dobrego, kompetentnego i ponadpartyjnego kandydata. Naszym kolegom z większości demokratycznej chciałbym powiedzieć, że jeśli wesprą tę partyjną kandydaturę, kandydaturę bardziej funkcjonariusza wąskiej ideologii niż prawdziwego strażnika historii Polski, będą odpowiedzialni za to, co on przez kolejne 5 lat będzie robił.

(*Senator Dorota Czudowska*: Niedopuszczalne takie słowa są.)

I mam nadzieję, że Wysoka Izba, tak jak poprzednio, przez ostatnie miesiące, stanie na wysokości zadania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Dla porządku informuję, że swoje przemówienie w dyskusji do protokołu złożyła senator Gabriela Morawska-Stanecka, jak również – pan senator Aleksander Szwed*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w tej sprawie zostanie przeprowadzenie po przerwie.

Ogłaszam przerwę do godziny 11.35. W przerwie odbędzie się posiedzenie Konwentu Seniorów. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 04 do godziny 11 minut 36)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przystępujemy do głosowania.

Rozumiem, że informatycy nie zgłaszają żadnych problemów ze zdalnymi i nie ma żadnych obstrukcji w sprawie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie pana Karola Nawrockiego na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

1 osoba z głosujących zdalnie... Proszę sprawdzić, czy państwo nacisnęli odpowiedni przycisk.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Chwilę poczekamy, bo ten 1 głos zdalny coś nie dociera...

Głosowało 100 senatorów... (*Oklaski*)

Przypominam – ale to już żartem – że póki marszałek nie ogłosi wyników, to ich nie ma.

(*Wesołość na sali*)

Głosowało 100 senatorów, 52 było za, 47 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 16**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę i wyraził zgodę na powołanie... (*Oklaski*) ...pana Karola Nawrockiego na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Proszę pana prezesa o podejście do stołu prezydialnego, pragnę wręczyć panu uchwałę Senatu.

(*Oklaski*)

(*Rozmowy na sali*)

Może 5 minut przerwy na złożenie gratulacji. Będziemy kontynuować obrady o godzinie 11.46...

(*Rozmowy na sali*)

Choć jeżeli zapanujemy nad rozgardiaszem, już będziemy kontynuować...

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę o krótką wypowiedź pana dyrektora.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

PREZES INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
KAROL NAWROCKI

Szanowny Panie Marszałku! Drogie Panie i Drodzy Panowie Senatorowie!

Ta decyzja Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, ale też ja jako kandydat wyłoniony przez Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej... Ta decyzja jest dla mnie ogromnym zaszczytem, ale jest też wielkim zobowiązaniem, bowiem dyskusja, która odbyła się dzisiaj na tej sali, dyskusja w dużej części merytoryczna, pokazuje, jak ważną instytucją dla państwa polskiego, dla niepodległości państwa polskiego i suwerenności narracji historycznej, jest Instytut Pamięci Narodowej. W tej zbiorowej pamięci z całą pewnością znajdą się wszyscy ci, którzy służyli niepodległej, suwerennej Rzeczypospolitej. Pięknie państwu dziękuję. Niech żyje Polska! (*Oklaski*)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Kontynuujemy obrady.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów dwudziestego pierwszego i dwudziestego drugiego porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku; informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Michał Kamiński)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Tekst sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zawarty jest w druku nr 422, a informacja Rady Mediów Narodowych – w druku nr 361.

Sprawozdania Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie tych dokumentów zawarte są w drukach nr 422 S i nr 361 S.

Pragnę powitać na posiedzeniu Senatu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Witolda Kołodziejskiego.

Witam, Panie Przewodniczący.

(*Rozmowy na sali*)

Wszelako zanim udzielę panu głosu, poproszę czcigodnych państwa senatorów o opuszczenie sali obrad, jeśli nie chcecie państwo uczestniczyć w obradach, tylko chcecie kontynuować rozmowy.

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący, ponieważ wygląda na to, że Senat jest już gotowy, aby wysłuchać pana informacji, bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji już po raz dwudziesty siódmy – liczę od powołania Krajowej Rady w roku 1993 – składa sprawozdanie o swojej działalności i informację o podstawowych problemach rynku audiowizualnego. Przypomnę tylko, że Krajowa Rada w tym składzie została powołana 12 września 2016 r. W jej skład wchodzą przewodniczący Witold Kołodziejski, wiceprzewodnicząca Teresa Bochwic oraz członkowie: Janusz Kawecki, Andrzej Sabatowski i Elżbieta Więcławska-Sauk.

(*Rozmowy na sali*)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Przepraszam bardzo, Panie Przewodniczący.

Bardzo proszę państwa senatorów o nieprzeszkadzanie panu przewodniczącemu w wygłaszaniu jego informacji. Mówiąc krótko, bardzo proszę o ciszę i spokój na sali, o nierozmawianie przez telefony komórkowe, a także między sobą. Bardzo państwa senatorów przepraszam, ale to jest kwestia szacunku do nas samych, a także do naszego gościa, pana przewodniczącego.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Dziękuję bardzo.

Obydwa dokumenty, tj. sprawozdanie i informacja, zostały przyjęte uchwałą w dniu 20 i 25 maja

tego roku. Przypominam, że oczywiście dotyczą one roku 2020. Jest to sprawozdanie z działalności i informacja o rynku w roku 2020.

Sprawozdanie z działalności w roku 2020 zawiera informacje o sposobie wykonania ustawowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w tym zadań dotyczących prowadzenia postępowań koncesyjnych, opłat abonamentowych, ustalenia ich wysokości, podziału środków zebranych przez Pocztę Polską pomiędzy nadawców publicznych oraz sprawowania kontroli nad działalnością nadawców.

Oczywiście podkreślam, że sprawowanie kontroli zawsze odbywa się w granicach ściśle określonych przez prawo. Tutaj główna zasada dotyczy samodzielności nadawcy i swobody kształtowania przez niego programu. Jedyne przepisy ograniczające tę samodzielność, a więc i wolność, są ściśle doprecyzowane w ustawie o radiofonii i telewizji. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, podejmując jakieś działania w stosunku do nadawców, może się poruszać tylko w ramach tych przepisów.

Krajowa Rada zajmuje się wyłącznie programami już wyemitowanymi. To też jest ważne. My nie mamy prawa wtrącać się w działalność redakcyjną, nie mamy prawa wypowiadać się na ten temat ani ingerować w programy, których nie było na antenie, które są dopiero przygotowywane, których emisja jest dopiero planowana.

Najkrócej i najogólniej mógłbym powiedzieć, że do podstawowych zadań Krajowej Rady należało konsekwentne budowanie konkurencyjnego, dojrzałego rynku mediów elektronicznych. Wykonaniu tego zadania służyła świadoma polityka koncesyjna wspierająca inicjatywy lokalne, wspierająca wzbogacenie oferty programowej, oczywiście w ramach możliwości, które były w roku 2020. Przypomnę, że zasoby częstotliwości – bo mówimy tu o polityce koncesyjnej – są praktycznie wyczerpane, więc tych nowych koncesji nie jest dużo. Ale tam, gdzie one były przyznawane – chodzi głównie o częstotliwości radiowe – kierowaliśmy się zasadami, które zresztą były opisane również w samej strategii. Na koniec roku sprawozdawczego odnotowaliśmy 325 koncesji radiowych oraz 303 koncesje telewizyjne. Oczywiście w większości są to koncesje satelitarno-kablowe. Koncesjonowane programy radiowe były rozpowszechniane przez 163 nadawców, a programy telewizyjne przez 218 nadawców. Oczywiście ta różnorodność jest dosyć imponująca, ale wiemy, że na rynku zarówno radiowym, jak i telewizyjnym dominuje kilka dużych grup mediowych.

Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji opisuje stan rynku audiowizualnego. To jest ta druga książeczka, ten drugi dokument. Opisując stan rynku audiowizualnego w Polsce w roku 2020, zwracaliśmy też uwagę na rynki otaczające, takie jak rynek prasy, kinematografii i internetu oraz rynek sektora telekomunikacyjnego. W tegorocznej informacji więcej miejsca poświęciliśmy usługom internetowym, tym zawierającym treści audiowizualne pochodzące od użytkowników. Stało się tak dlatego, że dyrektywa audiowizualna, która jest właśnie wprowadzana do krajowego porządku prawnego, przepisy regulujące działanie platform udostępniają wideo, tzw. VSP, Video Sharing Platform. To są takie platformy, jak chociażby Google... przepraszam, nie Google, tylko YouTube. Są to usługi, których główną cechą jest umożliwianie użytkownikom internetu przesyłania i udostępniania innym treści przez siebie wytworzonych. Usługi VSP, tak jak i audiowizualne usługi na żądanie, czyli VOD, będą podlegały takim samym uregulowaniom w takich aspektach, jak wprowadzenie rozwiązań zapewniających ochronę przed treściami, które mogą nawoływać do przemocy, nienawiści, treściami niezgodnymi z prawem, np. takimi, które są związane z terroryzmem, seksualnym wykorzystywaniem dzieci, rasizmem, ksenofobią itd., itd.

Ten projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji został dzisiaj przegłosowany przez Sejm, więc za chwilę trafi do Senatu i zapewne będzie jeszcze okazja, żeby o nim szczegółowo porozmawiać. Krajowa Rada aktywnie uczestniczyła razem z ministerstwem kultury w tworzeniu tego projektu i w konsultacjach.

W informacji nawiązujemy też do przygotowań dotyczących komercyjnego wdrażania technologii 5G, która będzie służyć zarówno usługom dostarczania internetu, komunikacji, jak i transferu danych. To jest, proszę państwa, bardzo istotna zmiana, która będzie zachodziła na rynku, i nie chodzi tylko o telekomunikację, ale może przede wszystkim o rynek audiowizualny, ponieważ będziemy wprowadzać wiele nowych usług, a stare, dotychczasowe modele biznesowe, jak chociażby dotychczasowe platformy telewizyjne, będą ulegały dużym transformacjom.

W informacji przedstawiamy stan konkurencji na rynkach medialnych, który jest istotnym czynnikiem wpływającym na pluralizm mediów.

Zwracamy też uwagę na skutki pandemii COVID. Proszę państwa, ograniczenia w przemieszczaniu, zamknięcie placówek kultury i rozrywki, zdalny tryb pracy i nauki spowodowały zmianę dotychczasowych zwyczajów odbioru treści audiowizualnych. W 2020 r. użytkownicy znacznie więcej czasu niż wcześniej spędzali przed ekranem, korzystając z rosnącej z roku na rok liczby dostępnych w języku polskim programów. Tutaj przytoczę liczby. W ciągu roku wzrosła z 410 do 427 liczba programów telewizyjnych w języku polskim, więc ta oferta naprawdę jest już w tej chwili imponująca. Oprócz tego nastąpił bardzo duży wzrost konsumpcji usług VOD, takie serwisy jak Netflix, platformy VOD notowały bardzo duże wzrosty. Polskie platformy również zaczęły wchodzić na ten rynek. Jeśli chodzi o statystyki, to statystyczny Polak oglądał telewizję średnio w ciągu roku o 5 minut dłużej niż rok wcześniej. Ale pandemia nie zatrzymała odpływu młodych widzów od tradycyjnej telewizji, widzów w wieku 10–29 lat. Widownia w tej kategorii zmalała o 9%.

Wartość rynku reklamowego. Proszę państwa, pandemia dosyć istotnie odbiła się również na tym rynku. Jego wartość wynosiła 8 miliardów 970 milionów zł, prawie 9 miliardów, ale oznacza to spadek o prawie 9% względem roku 2019. Oczywiście, tak jak powiedziałem, na to wpływ miała pandemia i lockdown. Najsłabsze tempo wzrostu na rynku reklamy odnotowano w kwietniu i maju. Spadki sięgały wtedy nawet 30%. Na koniec, po 4 kwartałach 2020 r., spadki wpływów zanotowały wszystkie media z wyjątkiem internetu. Bo wartość rynku reklamy online, czyli tej internetowej, wzrosła o prawie 5%.

Pandemia przyspieszyła za to digitalizację gospodarstw domowych. Konieczność zdalnej nauki i pracy oraz pozostawanie w domach spowodowały wzrost popularności cyfrowych form spędzania wolnego czasu. I co ciekawe, jak wykazują badania, w październiku spośród internautów wieku 3–12 lat, czyli małych dzieci, aż 53% korzystało z internetu na własnym urządzeniu, a 6% – na urządzeniu współdzielonym z rodzeństwem. Tak więc możemy powiedzieć, że to już jest pokolenie, które właściwie rodzi się ze smartfonem w ręku.

Proszę państwa, to tyle tytułem wstępu. Oczywiście dokumenty są duże, obszerne. Zdaję sobie też sprawę z tego, że państwo macie dużo pytań, nie wszystkie dotyczą tej działalności, opisanej w sprawozdaniu.

Jak zwykle przypominam, że sprawozdanie jest za rok 2020... Już nawet nie staram się tej dyskusji ograniczać, bo wiem, że pytania są zawsze szerokie i wykraczają poza rok sprawozdawczy. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana przewodniczącego z omawianym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pani senator Barbara Zdrojewska.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Bardzo dziękuję. Nie wiem, czy pan przewodniczący będzie odpowiadał z miejsca, czy z trybuny...)

Myślę, że może zostawimy ten wybór panu przewodniczącemu. Na razie tylko 3 osoby zgłosiły się do zadania pytań, ja zadam czwarte pytanie, tak więc na razie nie wygląda na to, żeby tych pytań było dużo, w związku z czym myślę, że pan przewodniczący może skorzystać z trybuny, ale jeżeli pan z jakichś powodów uzna, że wygodniej... My na pewno nie poczytamy tego za despekt. Po prostu prowadźmy obrady tak, żeby było nam wygodniej. Tak więc jeśli pan woli z tamtego miejsca, to proszę bardzo, jeśli z trybuny, to też proszę bardzo.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Ja mogę z trybuny. Mogę tutaj wysłuchać, a później będę odpowiadał.)

Pana wybór. Jeśli pan się z tym czuje komfortowo... Z tym że zwyczaj, Panie Przewodniczący, w Senacie jest taki, że odpowiadamy zaraz po zadaniu pytania. Tak więc moja sugestia jest taka, żeby pan po prostu miał wygodniej...

Bardzo proszę, Pani Senator.

SENATOR
BARBARA ZDROJEWSKA

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący, już 17 miesięcy... Pan się zapewne spodziewał tego pytania, że będziemy poruszali sprawę koncesji dla TVN i także tych ostatnich wydarzeń. Dlatego że ta sprawa dotyczy bardzo długiego okresu. Już 17 miesięcy TVN24 czeka na przedłużenie koncesji. I chciałabym pana przewodniczącego zapytać o te ostatnie

wydarzenia. Dlaczego wcześniej... Wcześniej podejmowano głosowania. Kończyły one też fiaskiem, jak te ostatnie 2 głosowania, które odbyły się ostatnio w Krajowej Radzie. Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, wszyscy jej członkowie zdają sobie sprawę z tego, że działają na podstawie prawa, a nie na podstawie własnego widzimisię, osądu politycznego czy też własnych poglądów? Muszą działać na podstawie prawa. A tutaj opinie prawne są dosyć jednoznaczne. I myślę, że pańskie głosowanie też w tej sprawie – a jest pan taką osobą, która ma jednak sporą wiedzę dotyczącą mediów i prawa medialnego – wskazuje na to, że przynajmniej część z państwa powinna zdawać sobie sprawę z tego, że zgodnie z prawem ta koncesja już dawno powinna być przedłużona. Bardzo proszę o informację na ten temat.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję, Pani Senator.
Proszę, Panie Przewodniczący.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Dziękuję bardzo.

Oczywiście tej informacji w sprawozdaniu nie ma. Niemniej jednak posiedzenia i rozpatrywanie sprawy koncesji akurat dla TVN24... Ta sprawa ma już długą historię, bo to postępowanie trwa od października zeszłego roku i ono odbywało się w terminach, że tak powiem, naturalnych dla urzędu. My nigdy nie zaczynamy postępowań wcześniej niż 12 miesięcy przed upływem terminu koncesji, na ogół to jest właśnie to bezpieczne kilka miesięcy przed wygaśnięciem, po to, żeby móc rozwiązać sprawę. A więc tutaj nie było jakiegoś opóźnienia. Sprawa przeciąga się teraz i to rzeczywiście jest duży problem dla nas wszystkich, ale to postępowanie nie przeciąga się bez przyczyny. Ja chciałbym zastrzec, że nie komentuję toczących się postępowań, więc będę mówił jedynie o sprawach ogólnych, które, jak myślę, i tak są wiadome. Wiadomo, że tutaj głównym problemem prawnym jest zastosowanie wyłączenia w art. 35 ustawy o radiofonii i telewizji, jak również wyłączenia w art. 40a ustawy o radiofonii i telewizji. Nie wiem, czy nie mówiłem państwu o tym na posiedzeniu komisji, ale sprawa wygląda w ten sposób, że ustawa o radiofonii i telewizji od początku, od 1992 r. zakładała wyłączenie i ograniczenie, tzn. był przepis, który mówił wprost, że koncesje mogą być udzielane wyłącznie spółkom polskim, a jeżeli miał być jakiś udział kapitału zagranicznego, to wynosił on wtedy 33%. W roku 2004, przy przystąpieniu do Unii, zliberalizowaliśmy to prawo i dopuściliśmy kapitał zagraniczny do wysokości 49%, i na tych samych zasadach, taka była intencja, dopuściliśmy do polskiego audiowizualnego rynku spółki europejskie, czyli ten kapitał europejski mógł być tutaj inwestowany bez ograniczeń. Nie wiem, dlaczego tak się stało... Intencja ustawodawcy była jasna, to wynika nawet z protokołów ówczesnych komisji sejmowych, intencja była oczywista, tj. chodziło o ograniczenie i o zwolnienie, wyłączenie z ograniczenia spółek europejskich. Tak się zresztą dzieje i taka była praktyka. W 2015 r. doszło do zakupu wtedy jeszcze nie 100%, ale części akcji TVN przez pośredników holenderskich czy też pośrednie spółki brytyjskie. W naszym odczuciu już tamta transakcja nie spełniała warunku wpisanego w ustawie. Nie chcę oskarżać poprzedników o złą wolę, ale myślę, że ten proces został po prostu zaniedbany, można to nazwać taką nonszalancją urzędu, bo trzeba było postawić kropkę nad „i" i albo wydać decyzję, albo podjąć uchwałę, albo przyjąć stanowisko Krajowej Rady, czyli przeprowadzić głosowanie, żeby potwierdzić taką transakcję. Ta transakcja właściwie nie była potwierdzona przez Krajową Radę, był tylko komunikat, właściwie komunikat prasowy. Od tego czasu ten stan prawny jest taki zawieszony. Te interpretacje mogą być, Pani Senator, bardzo różne, to nie jest tak, że wszyscy prawnicy potwierdzają... Oczywiście my też mamy swoje interpretacje i opinie, które mówią co innego. Ale myślę, że nie należy tutaj prowadzić wojny na interpretacje, tylko po prostu, szczególnie tutaj, w tej Izbie i w takim gronie, przeczytać te artykuły ustawy i podjąć jakieś działania związane z doprecyzowaniem. Bo właściwie wniosek z tych wszystkich opinii prawnych jest dla mnie jeden: skoro mogą być tak różne interpretacje, to znaczy, że ustawa jest na tyle nieprecyzyjna, że trzeba ją doprecyzować. Oczywiście ja nie wskazuję tutaj, w którą stronę doprecyzować, bo opinie są różne. Są takie, które mówią, żeby to całkowicie zliberalizować i w ogóle wykreślić ten zapis dotyczący ograniczeń dla podmiotów zagranicznych, a inne mówią, żeby zastosować jakieś

filtry itd. Tych rozwiązań może być dużo. Jednak w naszym interesie, w interesie przedsiębiorców, jeśli chodzi o pewność inwestycji, jest to, żeby była jasno sformułowana ustawa, jasno sformułowane prawo i wymagania wobec przedsiębiorców. Tego nie ma i stąd jest problem.

Pytanie, dlaczego w tej chwili, bo takie pytania również padają, a nie wcześniej, skoro to trwa od 2015 r. No, proszę państwa, Krajowa Rada nie wymaga jakichś specjalnie szczegółowych dokumentów przy składaniu wniosku o rekoncesję, więc tych dokumentów my nie zbieraliśmy i nie analizowaliśmy. A po drodze było kilka przekształceń w spółkach grupy. Teraz, nie ukrywam, że również z powodu zapowiadanej fuzji na rynku amerykańskim, czyli tego przejęcia, połączenia Warner z Discovery, chyba największej fuzji na światowym rynku medialnym... No, to skłoniło nas do najpierw refleksji, a później badania tej transakcji, która jeszcze się nie sfinalizowała, ale o której już się mówi i którą już się przygotowuje. No, badają to organizacje i organy amerykańskie, ale jak się okazuje, polskie urzędy, ani Krajowa Rada, ani urząd antymonopolowy, nie będą uczestniczyły w tym procesie, co też jest dla nas niepokojące – tak powiem. Bo uważam, że czy Krajowa Rada, czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinny mieć wpływ na to i możliwość opiniowania transakcji tego typu, gdyż przecież ona ma duży wpływ na polski rynek medialny, może też bardzo mocno zachwiać konkurencją. Przypomnijmy, że na bazie tej transakcji będzie budowana olbrzymia platforma, platforma i streamingowa, i pozwalająca na udostępnianie plików VOD, i telewizyjna, itd., itd. A jeszcze jest to, że Warner należy do największego koncernu telekomunikacyjnego. No, naprawdę ma to duże znaczenie. Już nie wspominam o tym, że w grupie jest telewizja informacyjna CNN. Tak więc na jakich zasadach odbędzie się połączenie TVN z CNN? Jakie będą wpływy redakcyjne, wpływ na kształtowanie treści itd., itd.? Tak więc w kontekście wpływu na informacje to też ma znaczenie.

W związku z tym problem zauważyliśmy i problem analizujemy. Rzeczywiście to jest główną przyczyną wszystkich opóźnień i różnego podejścia do tego procesu i do tego postępowania. Nie ukrywam, że fakt, iż jest to koncesja programu informacyjnego, jest bardzo dużą przeszkodą w chłodnym podejściu do tego procesu, opowiadaniu o tym procesie czy opiniowaniu tego procesu, no ale niestety tak się złożyło.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią senator Ewę Matecką.

Bardzo proszę, Pani Senator.

SENATOR
EWA MATECKA

Dziękuję bardzo.

Mam 3 pytania i poproszę o odpowiedź na każde z nich po kolei. Ja będę po kolei panu przewodniczącemu je zadawała.

Pytanie pierwsze. Czy telewizja pobiera opłatę za emisję reklamy promującej program szczepień przeciwko COVID-19?

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Nie wiem tego, ale to może być kampania społeczna.

(*Senator Ewa Matecka*: Czy jeśli jest to kampania, która jest organizowana przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, opłata nie jest przez telewizję pobierana, czy jest pobierana? To jest bardzo ważne. Jeżeli...)

Pani Senator, nie wiem.

(*Senator Ewa Matecka*: To poproszę o odpowiedź na piśmie, Panie Przewodniczący.)

Trzeba skierować... Ja mogę w pani imieniu wystąpić do prezesa telewizji z takim zapytaniem, no bo to tylko prezes telewizji będzie wiedział.

SENATOR
EWA MATECKA

To bardzo proszę o udzielenie takiej odpowiedzi na piśmie.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Dobrze.)

I drugie pytanie. Jeżeli tak, jeżeli takie opłaty były za tę kampanię pobierane, to proszę również o odpowiedź, ile telewizja publiczna zarobiła na tejże właśnie reklamie.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

O ile to była reklama. Tak jak mówię, to może być kampania społeczna, za którą opłat się nie pobiera i...

(*Senator Ewa Matecka*: To proszę...)

...na której nadawca nie zarabia...

(*Senator Ewa Matecka*: To proszę o...)

...zresztą nie tylko publiczny. Kampanie społeczne mogą być realizowane przez wszystkich nadawców. Mało tego, nie wlicza się wtedy czasu takiej kampanii do czasu reklamowego.

SENATOR
EWA MATECKA

Bardzo proszę, żeby pan wyjaśnił tę sprawę i udzielił mi odpowiedzi na piśmie.

I ostatnie pytanie. W jakiej wysokości telewizja publiczna otrzymała tzw. rekompensatę ze środków publicznych przez cały dotychczasowy okres prezesury pana Jacka Kurskiego?

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję, Pani Senator.

Panie Przewodniczący?

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Przez cały okres prezesury?

(*Senator Ewa Matecka*: Tak, przez okres prezesury pana Jacka Kurskiego.)

Na piśmie wyślę pani senator odpowiedź, ale nie wiem, czy takiej odpowiedzi już pani nie wysyłałem.

(*Senator Ewa Matecka*: Z odpowiedzi, której pan mi udzielił, wynika, Szanowni Państwo, że jest to rekompensata w wysokości ponad 5 miliardów 400 milionów zł. Dziękuję bardzo.)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję.

Skoro pani senator tę informację posiada, to pytanie o nią po raz kolejny... Jak rozumiem, pani jest niezadowolona z tej informacji i prosi pani senator o ponowną informację ze strony pana przewodniczącego. Tak muszę zrozumieć tę wymianę zdań.

SENATOR
EWA MATECKA

Ja sądziłam, że pan dokładnie to wie, i chciałam, żeby to było powtórzone przy okazji tej debaty. Dziękuję bardzo.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Pani Senator, ale, jak rozumiem, ta odpowiedź, którą pani wysłałem i to zestawienie wystarczą? Nie muszę jeszcze raz wysyłać w tych samych zestawień. Tak?)

Nie, nie musi pan.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Pytanie było retoryczne.)

Dziękuję bardzo.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Dziękuję bardzo.)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję.

Usłyszeliśmy, że kwota jest rzeczywiście imponująca.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Panie Panowie Senatorowie! Panie Przewodniczący!

Pan przewodniczący zaczął spotkanie z nami od wypowiedzenia słów, że Krajowa Rada działa ściśle według prawa. Oczywiście jest to, jak mówił klasyk, oczywista oczywistość. I zapewne w swojej działalności kierujecie się konstytucją, która mówi o tym, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w graniach prawa, oraz ustawą o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

I stąd moje pytanie. Mamy informację, że wczoraj Krajowa Rada dwukrotnie głosowała nad sprawą koncesji dla TVN i w pierwszym głosowaniu nie podjęła decyzji o przedłużeniu koncesji. Chciałbym

zapytać, jakie przesłanki kierowały Krajową Radą podczas podejmowania tej decyzji, bo art. 36 ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji mówi, że w postępowaniu koncesyjnym ocenia się, po pierwsze, stopień zgodności zamierzonej działalności programowej z zadaniami określonymi w ustawie. Bardzo proszę o informację, jakich to zadań nie realizował TVN albo gdzie były odstępstwa. Zakładam, że były interwencje Krajowej Rady, jeżeli takie odstępstwa były.

Po drugie, w takim postępowaniu ocenia się możliwość dokonania przez wnioskodawcę koniecznych inwestycji i finansowania programu. Jestem ciekaw, jaki to amerykański właściciel, który jest potentatem na tym rynku, w ocenie Krajowej Rady nie ma możliwości inwestycji w zakresie finansowania programu.

A może chodziło – to też państwo oceniacie – o przewidywany udział w programie audycji wytworzonych przez nadawcę lub na jego zamówienie? Wszyscy oglądamy stację TVN i wiemy, ile jest audycji, które stacja przygotowuje sama, a ile jest audycji, które dostarcza jej amerykański właściciel, czyli tzw. samodzielnych produkcji.

Moje pytanie. Proszę o szczegółową informację, czym kierowali się członkowie Krajowej Rady, nie przedłużając koncesji i podejmując swoją decyzję. Odrzucono także wniosek o jej nieprzedłużenie. Proszę tu o szczegółową informację.

I drugie pytanie. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zgodnie z ustawą regulującą jej pracę... Art. 6 stanowi, że rada stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji. Chciałbym zapytać, jakie pan podjął decyzje, działania, czy skierował pan jakieś pisma, wykonując to zadanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w związku z wypowiedzią posła Marka Suskiego, który publicznie powiedział, że „jeżeli uda się tę ustawę przeprowadzić – chodzi o tzw. lex TVN, który uniemożliwia przyznanie koncesji TVN – i jakaś część udziałów zostanie być może wykupiona przez polskich biznesmenów"... Teraz najważniejszy fragment, proszę się do niego ustosunkować: „i będziemy mieli jakiś tam wpływ na to, co się dzieje w tej telewizji".

Proszę o szczegółowe informacje, jakie decyzje i działania podjął pan, realizując ustawowy obowiązek stania na straży wolności słowa w radiu i telewizji – to jest dalej w tym artykule – samodzielności dostawców usług medialnych i interesów odbiorców oraz w celu zapewnienia otwartego i pluralistycznego charakteru radiofonii i telewizji. Szczególnie że, jak pokazują badania, Polacy bardzo sobie cenią pluralizm w mediach i ponad 70% naszych obywateli nie chce, żeby rząd, administracja miały wpływ na to, co się nadaje w poszczególnych telewizjach. Proszę o precyzyjne informacje, jak pan wykonuje swoje ustawowe obowiązki.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Dziękuję bardzo.

Po pierwsze, precyzyjne informacje są w sprawozdaniu, to jest 260 stron, dotyczących roku 2020...

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski*: W sprawozdaniu jest też informacja o wczorajszym głosowaniu? Tak? Na której stronie?)

Wczorajsze głosowanie było w roku 2021. Sprawozdanie i dzisiejsza dyskusja dotyczą roku 2020. To po pierwsze.

Po drugie, nie komentuję słów ani nie reaguję na słowa ani pana posła Marka Suskiego, ani innych posłów, ani senatorów, i to nie należy do obowiązków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ani przewodniczącego.

Poza tym pana wypowiedź, Panie Senatorze, dotyczyła ustawy. Do tej ustawy ustosunkowaliśmy się, wysyłając do pani marszałek Witek stosowne propozycje poprawki.

Po trzecie, głosowanie, które odbyło się wczoraj... No, rzeczywiście była informacja o wyniku tego głosowania. To były 2 głosowania, bo jedno było nad uchwałą o wydaniu koncesji na kolejny okres 10 lat, drugie – nad uchwałą o odmowie wydania koncesji na kolejny okres. Dlatego były te 2 głosowania. Ale podstawy, Panie Senatorze, do odmowy udzielenia koncesji są ściśle określone w art. 38, w ust. 1 to są podstawy obligatoryjne, w ust. 2 to są podstawy fakultatywne. Ja już wielokrotnie mówiłem, że nie komentuję toczącego się postępowania, więc nie będę komentował tego postępowania przed jego zakończeniem i nie będę mówił, jakie argumenty są za i jakie przeciw, bo to właśnie rozstrzyga w tej chwili Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. A pojedynczych głosowań nawet po zakończonym postępowaniu nie będę komentował. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję bardzo.
Dodatkowe pytanie, pan senator...

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Tak, chciałbym dopytać. Pan przewodniczący mówi, że nie komentuje wczorajszych głosowań. Dobrze. Stacja TVN złożyła wniosek w lutym 2020 r. Przed chwilą pan powiedział, że główną przyczyną opóźnień w wydaniu tej koncesji jest informacja o połączeniu właściciela amerykańskiego, czyli firmy Warner, z firmą Discovery. Pierwsze informacje o połączeniu tych firm są z maja, ale 2021 r. Dlatego chciałbym panu zadać pytanie, dlaczego mija się pan z prawdą, mówiąc, że przyczyną opóźnienia tej procedury i rozpatrzenia tego wniosku jest informacja o połączeniu tych 2 firm. Podanie informacji nastąpiło 1,5 roku później, prawie 1,5 roku później niż wasza decyzja... A dzisiaj pan się powołuje na to, że brak – przepraszam, zacytuję, żeby być precyzyjnym – tej decyzji i opóźnienia związane z przyznaniem tej koncesji... że ich główną przyczyną jest właśnie informacja o tym połączeniu. Przypomnę, wniosek został złożony w lutym 2020 r., informacja o połączeniu została podana w maju...

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Ja już mogę powiedzieć.)

...2021 r. Proszę o wyjaśnienie, jak to mogło wpłynąć na to opóźnienie.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Już mogę?)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Pierwsze posiedzenie, na którym był rozpatrywany wniosek koncesyjny TVN, odbywało się w październiku 2020 r. i od tego momentu biegnie czas rozpatrywania. Myśmy się wtedy zwrócili o dokumenty związane ze strukturą właścicielską TVN i w trakcie badania tych dokumentów napłynęła jeszcze dodatkowo informacja o tej fuzji, o której powiedziałem, co dodatkowo wpłynęło na analizy stanu faktycznego i stanu prawnego. Ale nie jest to związane – nie chciałbym, Panie Senatorze, żeby pan mnie źle zrozumiał, i tak nie powiedziałem – z fuzją na rynku amerykańskim, tylko z niezgodnością struktury właścicielskiej nadawcy z wymogami ustawowymi.

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski*: Panie Przewodniczący, ja zaraz zacytuję, co pan powiedział.)

Nadawca według ustawy, art. 35, jest zobowiązany do maksymalnego udziału kapitału zagranicznego – a więc spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego – w wysokości 49%. Tymczasem rzeczywistym beneficjentem i właścicielem telewizji TVN jest w 100% firma amerykańska. I to jest główna przyczyna, Panie Senatorze, opóźnienia i wszystkich problemów związanych z tym i z jeszcze inną koncesją, bo mamy też koncesję...

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski*: Panie Przewodniczący, ja zaraz zacytuję, co pan powiedział.)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Panie Senatorze, proszę nie przerywać panu przewodniczącemu.

Pan przewodniczący dokończy wypowiedź, a ja wtedy z całą pewnością udzielę panu głosu, bo zazwyczaj udzielam głosu senatorom. Ale też staram się o to, by osoby przemawiające z trybuny mogły to czynić w sposób nieskrępowany.

Bardzo proszę.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Bo postępowanie toczy się również w sprawie koncesji dla programu TVN 7 – tym razem już koncesji naziemnej – i za rok będzie postępowanie w sprawie koncesji dla głównego programu TVN. Jeżeli problem nie zostanie rozwiązany, to pozostanie ten sam.

A w trakcie postępowania bada się dokumenty. Te dokumenty się zbiera. Do wniosku o rekoncesję

nadawca nie ma obowiązku składania pełnej dokumentacji, więc te wnioski są bardzo okrojone tak naprawdę. I wszystkie wcześniejsze postępowania były procedowane właśnie w takiej bardzo okrojonej procedurze. Ale w tej chwili poprosiliśmy o bardziej szczegółowe dokumenty, m.in. o statut, czyli wewnętrzny dokument spółki, którego wcześniej nie badaliśmy. No i z tego statutu jasno wynika – bo jeden z punktów o tym mówi – ograniczenie kapitału zagranicznego do tych 49%. A później się okazuje, że ten punkt był wprowadzony nieprzypadkowo, bo to był warunek Krajowej Rady bodajże jeszcze w 2001 r., w którym Krajowa Rada udzielała zgody na przekształcenie ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w spółkę akcyjną. Później była zgoda blankietowa, czyli zgoda na sprzedaż akcji. Wtedy też te warunki były stawiane.

Wcześniej, Panie Senatorze, były inne transakcje na naszym rynku. Nikt nie wykraczał poza ten zapis, wszyscy nadawcy go szanowali i taką interpretację zapisu ustawy – powtarzam: zgodną z intencją.

Nie chcę w tej chwili szermierki na opinie prawne, bo to nie ma sensu. No, trzeba po prostu wziąć ustawę i przeczytać. W tym przepisie jest napisane jak wół, że koncesje udzielane są spółkom polskim, a jeżeli jest kapitał zagraniczny, to do wysokości 49%. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Dziękuję.
Pan senator Kwiatkowski.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Sprostuję 2 informacje.

Pan przewodniczący, powiedział dokładnie – cytuję z notatek – że przyczyną opóźnienia rozpatrywania była informacja o połączeniu. A więc muszę powiedzieć...

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: To ja sprostuję: nie to miałem na myśli. Może pan już tego nie kontynuować.)

I jeszcze drugą rzecz muszę sprostować, odnośnie do procedury koncesyjnej. Artykuł 35 ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji stanowi, że koncesja może być przydzielona spółce lub osobie fizycznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego, bez stosowania ograniczeń zawartych w ust. 2.

Czy państwo działacie w granicach prawa? Tak dzisiaj stanowi przepis. I w oparciu o ten przepis powinniście udzielić lub odmówić koncesji, a nie w oparciu o to, co wam się wydaje właściwe. Dziękuję bardzo.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: No tak, ale to nie było pytanie.)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Bardzo proszę.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

No, ale jak już mamy przerzucać się argumentami, to proszę przeczytać art. 40a ust. 2...

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski*: Tak.)

...mówiący o spółkach zależnych itd., itd. To naprawdę jest duża dyskusja. I wydaje mi się, że trzeba raczej sięgnąć w tej chwili do takiej wykładni celowościowej tej ustawy – tym bardziej na forum parlamentarnym – i na tej podstawie prowadzić analizy.

Ale oczywiście...oczywiście...

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski*: Ale czy ja mogę przeczytać...)

WICEMARSZAŁEK
MICHAŁ KAMIŃSKI

Panie Senatorze, z całym szacunkiem dla pana, teraz jednak nie jest miejsce dla przeciekawej polemiki pana z panem przewodniczącym, ale czas na zadawanie pytań przewodniczącemu do jego sprawozdania. Pan zadał, Panie Senatorze, wiele tych pytań. Pan przewodniczący na nie odpowiedział. Mamy prawo ocenić i pana pytania, i odpowiedzi pana przewodniczącego.

Ale wydaje mi się, że kontynuowanie panów sporu będzie bezcelowe.

I dlatego prosiłbym o zadanie pytania kolejnego pana senatora, pana marszałka Michała Seweryńskiego.

Bardzo proszę.

(*Senator Michał Seweryński*: Dziękuję, Panie Marszałku. Rezygnuję z pytania, zostało zadane wcześniej przez kogo innego.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Adama Szejnfelda.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, mam 2 pytania.

Pierwsze jest krótkie. Czy na pana lub na Krajową Radę są wywierane naciski polityczne mające na celu osiągnięcie wydania określonej decyzji przez Krajową Radę?

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKII

Nie są wywierane takie naciski. Niektóre działania niektórych organów można by uznać jako próbę takich nacisków. Szerokim echem odbiła się np. sprawa korespondencji między mną a chargé d'affaires ambasady amerykańskiej, ale to było nieporozumienie i zostało wyjaśnione. W trakcie posiedzeń... w trakcie prowadzonego postępowania jedyne spotkania, jakie mogą dotyczyć tego postępowania, są prowadzone w ramach posiedzeń Krajowej Rady. Są protokołowane, nagrywane, tak że dokumentacja po tym pozostaje. Ale nacisków nie stwierdzam.

(*Senator Adam Szejnfeld*: Rozumiem, że w tej negatywnej odpowiedzi mieści się także negatywna odpowiedź na pytanie, że nie ma nacisków ze strony polityków Prawa i Sprawiedliwości czy członków rządu, tak?)

Tak.

(*Senator Adam Szejnfeld*: Okej. Drugie pytanie... To znaczy ja mam wątpliwości. Chciałem usłyszeć daną odpowiedź, ale nadal mam wątpliwości. Właściwie niektórzy z tych polityków wcale nie zaprzeczają... No, ale dziękuję. Drugie pytanie. Chciałbym się dowiedzieć...)

Panie Senatorze, przepraszam, uściślę. Oczywiście jest presja ze strony różnych środowisk, a przede wszystkim presja medialna, ale jeśli pan pyta o naciski, i to takie naciski polityczne, to powtarzam, że takich nie ma.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

No dobrze. Być może w różny sposób odbieramy pojęcie „naciski" czy też „presja".

Drugie pytanie, także bardzo istotne, dotyczy efektów czy skutków państwa rozstrzygnięcia wobec TVN w różnych aspektach, bo mamy tu aspekt prawny, ustrojowy, np. kwestię funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego tak, jak rozstrzyga to konstytucja, oczywiście także kwestię wolności mediów, wolności słowa itd. I jest tutaj aspekt, który może przy poprzednim pytaniu pan wziął pod uwagę, a więc polityczny, w tym polityki zagranicznej, i to nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale właściwie ze światem, z rodziną wszystkich państw demokratycznych świata. Ale jest tu także aspekt ekonomiczny, gospodarczy, bowiem w przypadku ewentualnej negatywnej państwa decyzji to wszystko będzie miało bardzo poważne skutki, pewnie zarówno sądowe, jak i w sensie pośrednim gospodarcze. Inwestorzy, szczególnie zagraniczni inwestorzy, którzy być może rozważają inwestycje w Polsce, pewnie już mają bardzo poważne wątpliwości, czy je realizować, ze względu na ten proces, który się toczy, a co dopiero ci, którzy dopiero w przyszłości by chcieli zainwestować, po takiej ewentualnej decyzji negatywnej. Oni niewątpliwie biorą to wszystko bardzo poważnie po uwagę. Ale konkretnie to chciałbym zapytać, czy państwo w ogóle bierzecie pod uwagę tego rodzaju aspekty, nie tylko te natury prawnej, ale także te ekonomiczne i gospodarcze. Ile państwo polskie ewentualnie zapłaciłoby odszkodowania, jakie kwoty wchodzą w rachubę, gdybyście państwo nie wydali koncesji, a ubiegający się o tę koncesję z taką decyzją by się nie zgodził i odwołał się do rozstrzygnięcia sądowego?

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Zapewne należy się spodziewać takiego scenariusza. Decyzje są weryfikowane, decyzje

przewodniczącego, Krajowej Rady są weryfikowane przez sądy. A co do pierwszej części pytania pana senatora – my oczywiście bazujemy na 1 ustawie. Nie jesteśmy rządem, jesteśmy organem regulacyjnym do spraw radiofonii i telewizji i opieramy się na ustawie o radiofonii i telewizji, to jest dla nas podstawa. Innych działań nie prowadzimy, więc oczywiście innych aspektów nawet nie możemy brać i nie powinniśmy brać pod uwagę. Jednak wskazujemy na to, że niejasność prawna, która powstała, rzeczywiście może przynosić dużą szkodę gospodarce, no bo media są częścią gospodarki. Dlatego w mojej ocenie uszczelnienie czy wyjaśnienie, doprecyzowanie sytuacji związanej z kapitałem obcych w spółkach posiadających koncesje jest warunkiem prawidłowego rozwoju i dalszych inwestycji. No, pewność inwestycyjna polega właśnie na pewności prawnej, a tej pewności dzisiaj nie ma, żadnej, i to jest podstawowy problem. Tak jak powiedziałem, koncepcji rozwiązania tej sytuacji może być wiele, ale jedno jest pewne: doprecyzować stan faktyczny trzeba bardzo konkretnie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Bogdan Borusewicz)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Pan senator Michał Kamiński. Proszę bardzo.

SENATOR
MICHAŁ KAMIŃSKI

Panie Przewodniczący, ja chciałbym doprecyzować pytanie pana senatora Szejnfelda, bo kwestia sformułowania „naciski" też jest kwestią oceną. Pan może uznawać, że coś jest naciskiem, a ktoś inny uzna, że to naciskiem nie jest. Ja w związku z tym zadam panu, Panie Przewodniczący, bardzo precyzyjne pytanie.

Czy kiedykolwiek na temat koncesji dla TVN24 rozmawiał pan z premierem bądź wicepremierem polskiego rządu albo z politycznymi przywódcami obozu rządowego?

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Nie.

SENATOR
MICHAŁ KAMIŃSKI

Nigdy pan z nimi na ten temat nie rozmawiał? Na temat koncesji, nie o tym, że w ogóle istnieje TVN – przecież ja nie zadaję tu absurdalnego pytania. Mówię konkretnie o koncesji TVN.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Tak, na temat koncesji.)

Dziękuję.

I drugie pytanie, niezwiązane z tym, Panie Przewodniczący, dotyczy tego, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji... Bo w ostatnim czasie opinia publiczna jest – mam chyba prawo użyć takiego sformułowania – zbulwersowana kwotami, jakie zarabiają tzw. producenci zewnętrzni w telewizji publicznej. Ta kwestia jest o tyle bulwersująca, że w dobie koronawirusa, w dobie, gdy także w tej Izbie przychodzi nam razem, solidarnie, politykom opozycji i politykom obozu rządowego, mówić milionom Polaków, że nie ma dla nich na coś pieniędzy, jednocześnie uchwalamy ogromne dotacje dla telewizji publicznej, a później w dobie pandemii, gdy miliony Polaków borykają się z problemami finansowymi, dowiadujemy się, że system producentów zewnętrznych w telewizji publicznej pozwala zarabiać niebotyczne z punktu widzenia obywatela kwoty osobom zaprzyjaźnionym czy – no, jakkolwiek byśmy to nazwali – osobom związanym z TVP. Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zajmowała się tym, tzn. skalą zjawiska producentów zewnętrznych i kwotami, które z naszych i podatników pieniędzy... Mam prawo o tym powiedzieć od czasu, w którym my, jako polskie państwo, w tak sowity sposób zaczęliśmy finansować telewizję publiczną, która sama na te pieniądze, wyciągane później przez producentów zewnętrznych, rynkowymi zasadami zarobić nie jest w stanie i sięga po pieniądze podatników po to, by te pieniądze wypłacać producentom zewnętrznym. I proszę nie sugerować mi w odpowiedzi – mówię to, gdyby pan miał taką pokusę – że to gwiazdorzy zarabiają dużo, bo to jest inna sprawa. Wszelako nie wszyscy gwiazdorzy muszą żyć za pieniądze polskich podatników. Tak że moje pytanie tego dotyczy.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Szanowny Panie Senatorze, nie znam, szczerze mówiąc, tego problemu. To znaczy nie analizowałem tego... Jest to dla mnie rzecz nowa. Jeśli chodzi o jakieś szczegółowe informacje... Bo to, że są produkcje zewnętrzne, to wiadomo, są, i nie ma nic złego w produkcjach zewnętrznych – chociaż telewizja czy prezes zapowiadał ograniczenie produkcji zewnętrznej na korzyść produkcji własnej. Ale trudno mi się wypowiedzieć co do tego, czy to są produkcje przepłacone, czy nie. Od tego są audyty i wewnętrzne, i zewnętrzne, i te robione na polecenie właściciela, czyli ministra... czyli organu nadzorującego z ministerstwa kultury, jest też Najwyższa Izba Kontroli. To są instytucje, które takie sprawy kontrolują. A ja dzisiaj naprawdę nie jestem w stanie powiedzieć... Musiałbym mieć dużo głębszą wiedzę, żeby powiedzieć, czy coś jest produkcją za drogą, czy nie jest. No, myślę, że jest tam też realizowana jakaś procedura zamówień.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.
Pani senator Barbara Zdrojewska.

SENATOR
BARBARA ZDROJEWSKA

Ja już nie chciałam tego kontynuować, ale może domknijmy tę sprawę do końca. Chciałabym zapytać o obecność polityków w dniu głosowania nad przyznaniem koncesji TVN. Z kim spotkał się pan poseł Sasin... poseł Suski, przepraszam... Z kim spotkał się pan poseł Suski, z kim rozmawiał, na jaki temat? Czy tego typu rozmowy są w obecności asystentów, czy są protokołowane, czy są sporządzane notatki po tego typu rozmowach z politykami? To jest jedno moje pytanie.

Drugie pytanie. Bardzo proszę powiedzieć, wytłumaczyć sytuację, w której TVN dostanie w tej chwili, albo za miesiąc, albo może w ostatnim dniu czasu, które państwo macie, odmowę udzielenia koncesji. Co wtedy z procesem, z prawem do odwołania się od tego? Czy wtedy TVN automatycznie traci koncesje, czy też może się o to procesować? Pytanie moje jest dlatego, że po to jest tak długi termin przyznania tej koncesji, żeby stacja mogła się od tego odwołać, mieć w ogóle możliwość jakiegokolwiek procesu, zanim zapadną wszystkie decyzje i będzie trzeba stację likwidować. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Oczywiście, tak jak powiedziałem, od każdej decyzji przewodniczącego Krajowej Rady strona może się odwołać do sądu. I takie postępowania są bardzo często łączone z zabezpieczeniem, ustaleniem zabezpieczenia sądowego. Czyli sąd wtedy np. jako zabezpieczenie daje wstrzymanie decyzji. I wtedy nadawca dalej wykonuje swoją działalność. No, tych scenariuszy może być wiele, ciężko mi o nich tak szczegółowo rozmawiać. Zapewne to są wszystko scenariusze, które są też analizowane przez nadawcę, albo znane. Bo to przecież nie jest jakaś pierwsza i wyjątkowa sytuacja na rynku medialnym, takie sytuacje się oczywiście zdarzają. Tak więc od decyzji można się odwołać. No, tak jak mówię, dla nikogo nie jest komfortowa taka presja czasu, ale, jak mówię, ona wynika z bardzo trudnej, moim zdaniem, prawnie sytuacji.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo, Pani Senator.

SENATOR
BARBARA ZDROJEWSKA

Przepraszam, ja jeszcze proszę o odpowiedź na drugą część pytania, dotyczącą obecności pana posła Suskiego.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Tak, rzeczywiście, ów pan poseł był w Krajowej Radzie, ale w siedzibie, i nie spotykał się z Krajową Radą – my wtedy mieliśmy posiedzenie – tylko z członkinią Krajowej Rady, panią Elżbietą Więcławską-Sauk. No, i o ile wiemy, to rozmowa... To już jej trzeba by było zapytać. Ale rozmowa dotyczyła kwestii procedowanej ustawy, która we wtorek będzie na posiedzeniu komisji, tej ustawy doszczelniającej art. 35. Myśmy tam zgłosili poprawkę dotyczącą przepisów przejściowych. W momencie, kiedy ta ustawa... Zapowiadało się, że ona wcześniej wejdzie w życie. Skoro to wszystko się przeciąga, my będziemy musieli wystąpić o skrócenie vacatio legis dla przepisu przejściowego. I właśnie chcieliśmy, pani minister Sauk chciała wiedzieć, jakie mniej więcej są planowane terminy i kiedy taka ustawa mogłaby wejść w życie. Chodziło o vacatio legis przepisu przejściowego pozwalającego na zawieszenie pewnych postępowań, tak żeby właśnie nie wchodzić na ścieżkę odwoływania, odmowy koncesji itd.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Proszę bardzo.

SENATOR
BARBARA ZDROJEWSKA

Dziękuję.
Przepraszam, ja jeszcze ad vocem. Ja nie bez powodu zadałam pytanie o te notatki, o nagrywanie rozmowy czy coś takiego. Dlatego że pan przed chwilą przyznał, że to dotyczyło procesu legislacyjnego. I chciałabym przypomnieć, że proces legislacyjny w naszym państwie jest jawny i wszystkie jego etapy powinny być jawne. To nie jest tak, że gdzieś tam jakieś konsultacje pomiędzy Sejmem, jak rozumiem... czy to było oficjalne, czy to jako poseł, czy coś takiego.... a regulatorem konstytucyjnym Tak mi się wydaje. Proszę na to zwrócić uwagę, Panie Przewodniczący. Ale uważam, że tego typu spotkania dotyczące procesu legislacyjnego powinny mieć charakter jawny. Ja nie chcę przypominać różnych afer, które były w Polsce, m.in. afery Rywina, która także dotyczyła jawności procesu legislacyjnego. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.
Ja też chcę zadać pytanie à propos tej kwestii. Czy została sporządzona notatka ze spotkania pana posła Suskiego z członkiem Krajowej Rady, panią Więcławską-Sauk?

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Nic o tym nie wiem. Nic mi nie wiadomo o tym, żeby pani Więcławska-Sauk sporządzała taką notatkę. Z tego, co wiem, wynika, że to było zwykłe spotkanie.
Jawność procesu legislacyjnego, Pani Senator, jest jak najbardziej przestrzegana. Wszystkie dokumenty, które są z naszej strony przekazywane do parlamentu, to dokumenty jawne i oficjalne, nawet jeżeli są one procedowane z wykorzystaniem różnych ścieżek. Ostatnie 2 pisma – jedno do marszałek Witek, drugie do marszałka Terleckiego – też świadczą o tym, że ja przywiązuję dużą wagę do tego, żeby ta korespondencja była oficjalna i jawna. Zresztą to drugie pismo nie dotyczyło już poprawek wypracowanych i uchwalonych, zaakceptowanych przez całą Krajową Radę, tylko moich propozycji. Ale zrobiłem to jawnie, oficjalnie, żeby uniknąć późniejszych domysłów, że funkcjonuje jakiś drugi obieg informacji między urzędem a parlamentem.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.
Pan senator Jerzy Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący!

Ja chciałbym wrócić do podstaw, a te podstawy dotyczą tego, jaki jest stosunek naszej ustawy o radiofonii i telewizji do przepisów obowiązujących w innych państwach, z którymi czujemy się w pewnym sensie związani. Chodzi głównie o obszar OECD. Prosiłbym o przedstawienie, być może w sposób skrótowy – a jeśli nie dysponuje pan teraz tymi danymi, to w formie pisemnej – informacji, czy przepisy obowiązujące w państwach OECD i w Polsce, przepisy dotyczące udziału kapitału zagranicznego, są symetryczne, tzn. czy w innych państwach OECD są takie same ograniczenia jak w Polsce, czy też w Polsce są one większe. A może odwrotnie, może w innych państwach są większe? To po pierwsze.

Po drugie, jak to jest z państwami, nazwałbym to, spoza OECD? Załóżmy, że chodzi o Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Kanadę i Australię, czyli te najważniejsze państwa spoza OECD.

Po trzecie, czy te przepisy obejmują także spółki zależne, czyli tę wieloetapową zależność kapitałową?

Jeśli można, to teraz prosiłbym tylko o wypowiedź na temat OECD. Jak to porównanie wygląda? Jaka jest pozycja Polski w stosunku do tych państw?

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Oczywiście nie analizowałem wszystkich krajów OECD, więc ciężko by mi było odpowiedzieć na to pytanie. Każdy kraj ma swoje własne regulacje, one są różne. Jeśli chodzi o to ograniczenie dotyczące kapitału, no to np. w ustawie francuskiej jest 20-procentowe ograniczenie kapitału zagranicznego. Ustawa dopuszcza wyjątki, ale tylko na zasadzie wzajemnych umów miedzy 2 państwami. Oczywiście mówimy o kapitale zagranicznym spoza EOG, bo wspólny rynek regulują traktaty europejskie.

W Ameryce, w Stanach Zjednoczonych – patrzyłem, jaka tam jest regulacja – istnieje ograniczenie do 25% kapitału zagranicznego, jeśli chodzi o koncesje naziemne. Ominięcie tego jest możliwe, ale wymaga to akceptacji amerykańskiego regulatora, takiego odpowiednika naszej Krajowej Rady w Stanach Zjednoczonych, czyli FCC. Do tego jeszcze taką zgodę opiniują określone służby dbające o bezpieczeństwo narodowe. W różnych krajach są różne rozwiązania, ale wszędzie jest to jakoś regulowane i kontrolowane. Tutaj nie ma swobody przepływu kapitału.

Jeśli chodzi o takie ogólne wskazanie całego obszaru OECD, to myślę, że ono jest niewystarczające, zbyt ogólne. Pewnie czeka nas dyskusja na ten temat. Ale tu nie ma jednej umowy w ramach OECD. Tu nie ma jakichś wzajemnych gwarancji, tym bardziej że jakby ten klub stale ewoluuje, poszerza się o kolejne państwa. No, Rosja o mało nie została członkiem OECD, gdyby nie – już nie pamiętam – Gruzja czy później Krym. W każdym razie tu nie ma doprecyzowanych umów. Polska ma umowę handlową, ma podpisany traktat ze Stanami Zjednoczonymi, ale rynek medialny w ramach traktatu jest wyłączony. To jest jeden z wyjątków, który w ramach tego traktatu nie jest określony. Zatem jeżeli chcemy mówić o jakichś wzajemnych relacjach i o uporządkowaniu tych spraw, to powinniśmy również to doprecyzować w umowach międzynarodowych.

Dzisiaj jest tak, że gdyby Polska chciała inwestować w amerykański rynek medialny, to musi się ograniczyć do 25%. Firma amerykańska, która używa za pośrednictwem chociażby takiej firmy jak holenderska firma założona w biurze przy lotnisku, tak naprawdę wirtualna firma – przecież wiadomo, jak to wygląda, jak to funkcjonuje – może tu inwestować 100%. I tu jest ta nierówność, nad którą na pewno trzeba jakby zapanować i tak naprawdę ją wyrównać za pomocą odpowiednich umów międzynarodowych. Na pewno nie dotyczy to całego obszaru OECD, bo nie wiemy, jakie jest prawo i jakie są warunki do inwestowania, nie wiem, w Meksyku, Izraelu czy w innych państwach OECD. Tutaj trzeba by indywidualnie podejść do każdego państwa. Ale na pewno każdy kraj chroni swój rynek, również Europa chroni swój rynek, rynek europejski.

(*Senator Jerzy Czerwiński*: Jeśli można, Panie Marszałku, mam dodatkowe pytanie.)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Proszę bardzo.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Rozumiem, że pan przewodniczący widzi potrzebę np. wpisania do ustawy warunku symetrii w stosunkach z innym krajem, jeśli chodzi o udział

kapitału zagranicznego i polskiego w danym państwie. Chodzi o to, żebyśmy po prostu, w momencie kiedy chcemy to oceniać, mieli podstawę nie tylko międzynarodową, ale także wewnętrzną jako dodatkowy warunek...

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Myślę, że to jest naturalne i sprawiedliwe podejście. To jest tak jak z krajami Unii Europejskiej. Mamy wzajemne zobowiązania, jest wspólny rynek, wzajemne prawa. Polski przedsiębiorca ma te same prawa na rynku europejskim, jakie obowiązują europejskiego przedsiębiorcę w Polsce. I jakby symetrycznie należałoby to przełożyć na inne kraje, jeżeli chcemy dopuszczać przedsiębiorców do polskiego rynku medialnego.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Ja teraz chciałbym zadać pytanie.

Panie Przewodniczący, ponieważ uzasadnieniem proponowanej ustawy dotyczącej TVN24 jest niebezpieczeństwo przejęcia mediów przez Rosję, proszę mi powiedzieć, czy pan ma jakieś sygnały, czy dotarły do pana jakieś sygnały z innych instytucji polskich albo w ogóle jakieś sygnały z instytucji, które się zajmują ochroną i tego rynku, i w ogóle tego obszaru, naszego obszaru, czyli Polski, przed takimi ingerencjami. Czy pan otrzymał jakieś sygnały, które mówią, że Rosja ma taki zamiar, żeby przejąć TVN24? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRAJOWEJ RADY
RADIOFONII I TELEWIZJI
WITOLD KOŁODZIEJSKI

Jak rozumiem, pan marszałek ironizuje.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Nie. To jest poważne pytanie.)

Nic nie słyszałem i nie miałem żadnych informacji, żeby Rosja miała zamiar przejąć TVN24.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Dziękuję bardzo.)

Ale proszę posłuchać głosu państw nadbałtyckich, które mają bardzo duży problem z programami rosyjskimi na swoim terenie. Proszę spojrzeć na procesy i na sytuację w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie Russia Today była bardzo długo w żmudnym procesie zablokowywana przez rząd amerykański. Wojna hybrydowa i wojna informacyjna to jest dzisiaj codzienność, więc oczywiście takie rzeczy dzieją się na każdym kontynencie, w każdym miejscu.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Dobrze. Ja do tego się odniosę w wystąpieniu, ale moje pytanie było konkretne, a odpowiedź jest, że do pana...)

Panie Marszałku, no ale zawsze można jakiś problem ośmieszyć. To jest taka figura retoryczna, ale problem naprawdę istnieje. To nie jest moje uzasadnienie ustawy i to nie jest moja ustawa.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Ja wiem, ale takie uzasadnienie pojawiało się w mediach, w związku z czym zadaję pytanie. No, pan jest regulatorem...)

Rozumiem, że to jest sprowadzenie całej sytuacji do absurdu. Oczywiście można do tego w ten sposób podejść, ale ja uważam, że niebezpieczeństwo jest i jakieś zabezpieczenia w postaci regulacji ustawowych powinny być wbudowane w ustawę o radiofonii i telewizji.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

No dobrze... Dziękuję.

Nie ma więcej pytań do pana.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski*: Dziękuję bardzo.)

Informuję, że przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pan Witold Kołodziejski, zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez panią senator Ewę Matecką i pana senatora Jerzego Czerwińskiego.

Pragnę teraz powitać na posiedzeniu Senatu przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, pana Krzysztofa Czabańskiego.

Proszę pana przewodniczącego o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MEDIÓW NARODOWYCH
KRZYSZTOF CZABAŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję, Panie Marszałku, za udzielenie mi głosu.

Mam zaszczyt powiedzieć parę słów na temat przedstawionej Wysokiej Izbie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w roku 2020. Ta informacja dotyczy wszystkich obszarów, w których działa Rada Mediów Narodowych zgodnie z upoważnieniami z ustawy o Radzie Mediów Narodowych. Do tej informacji są dołączone wszystkie uchwały podjęte przez Radę Mediów Narodowych w roku 2020.

Jak wiemy, ustawa zdecydowała o tym, że głównym zadaniem Rady Mediów Narodowych jest kształtowanie składów osobowych zarządów, rad nadzorczych i innych organów spółek radiofonii i telewizji publicznej oraz Polskiej Agencji Prasowej. W ubiegłym roku realizowaliśmy głównie te zadania, które polegały przede wszystkim na uzupełnianiu wakatów w poszczególnych organach spółek radiofonii i telewizji publicznej oraz Polskiej Agencji Prasowej. Dotyczyło to zarządów, rad nadzorczych oraz rad programowych.

Oprócz tego wyrażamy też zgodę na powoływanie dyrektorów oddziałów terenowych TVP SA. Takie działania też były w ubiegłym roku podejmowane.

Określamy także minimalny udział audycji tworzonych przez terenowe oddziały TVP w programach telewizji ogólnokrajowej. Takie określenia, w formie uchwał, również przekazaliśmy Telewizji Polskiej.

W naszym zakresie działania, w naszej gestii jest inicjatywa lub wyrażanie zgody na zmiany w statutach spółek radiofonii i telewizji publicznej oraz Polskiej Agencji Prasowej. I to też miało miejsce w ubiegłym roku.

Wszystkie szczegóły, konkrety w tej sprawie państwo otrzymaliście w tej informacji przekazanej przeze mnie... przez Radę Mediów Narodowych. Ja ją tylko przekazałem i podpisałem, a ta informacja została przyjęta na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych w dniu 9 marca tego roku i zgodnie z ustawą przekazana do Sejmu, Senatu oraz do prezydenta Rzeczypospolitej.

Jeżeli byłyby bardziej szczegółowe pytania, to służę. Jak będę znał odpowiedź, to od razu jej udzielę, a jeżeli będzie ona wymagała pewnych konsultacji, to zobowiązuję się do udzielenia jej pisemnie.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana przewodniczącego związane z omawianą informacją.

Czy są takie pytania?

Pan senator Zdrojewski. Proszę uprzejmie.

SENATOR
BOGDAN ZDROJEWSKI

Skorzystam z karty kolegi senatora.

Ja mam 2 pytania. Pierwsze pytanie. Jak pan wytłumaczy, że w ciągu 1 dnia czy bardzo krótkiego czasu prezes polskiej telewizji jest odwoływany, a potem ponownie powoływany? To jest pierwsze pytanie.

A teraz drugie pytanie. Skoro mamy do czynienia z radiem publicznym, w którym następuje, nie boję się użyć tego słowa, dewastacja radiowej Trójki, spadek słuchalności, także innych parametrów, to czy nie uważa pan, że taki prezes powinien zostać natychmiast odwołany.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Od razu odpowiedzieć, Panie Marszałku, tak?)

Tak, oczywiście.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MEDIÓW NARODOWYCH
KRZYSZTOF CZABAŃSKI

Nie bardzo rozumiem pytanie o to, że w ciągu 1 dnia powołany i odwołany, bo...

(*Senator Bogdan Zdrojewski*: Chodziło o prezesa Kurskiego.)

...takiej sytuacji w ubiegłym roku, Panie Senatorze. Prosiłbym ewentualnie o doprecyzowanie, bo nie wydaje mi się, żeby następowały takie ruchy w ciągu 1 dnia, tak jak pan senator to sformułował.

SENATOR
BOGDAN ZDROJEWSKI

Tak, w bardzo krótkim czasie. Pan prezes Kurski został odwołany, krótko mówiąc, zakończył

swoją misję jako szef telewizji publicznej, po czym po bardzo krótkim czasie, nie będę go określał w godzinach...

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Rozumiem.)

...został ponownie powołany.

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: Na drugi dzień.)

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Użył pan sformułowania „w ciągu 1 dnia", stąd moja wątpliwość.)

(*Wicemarszałek Bogdan Borusewicz*: 2 dni, to były 2 dni.)

PRZEWODNICZĄCY
RADY MEDIÓW NARODOWYCH
KRZYSZTOF CZABAŃSKI

Tak, w bardzo krótkim czasie.

Jeżeli chodzi o czas, to sięgnąłbym do tej informacji. Odbywało się to jednak w ciągu paru miesięcy, o ile pamiętam, Panie Senatorze. Odwołanie prezesa Kurskiego miało związek z jego listem otwartym, w którym zgłosił gotowość ustąpienia z prezesury Zarządu Telewizji Polskiej. Myśmy wtedy w Radzie Mediów Narodowych jednogłośnie doszli do wniosku, że tego rodzaju deklaracja de facto oznacza konieczność odwołania, ponieważ na czele zarządu powinien być ktoś, kto jest zdecydowany ten zarząd prowadzić. Wtedy funkcję pełniącego obowiązki prezesa Zarządu przejął pan Maciej Łopiński, przewodniczący Rady Nadzorczej, ówczesny przewodniczący Rady Nadzorczej TVP SA.

A jeżeli chodzi o drugie pana pytanie, Panie Senatorze, dotyczące Polskiego Radia, kierownictwa Polskiego Radia, konkretnie prezesa Zarządu Polskiego Radia, to odpowiem, że ta sprawa kilkakrotnie była zgłaszana na posiedzeniach rady do porządku obrad, głównie przez pana Juliusza Brauna, który za każdym razem miał możliwość i korzystał z tej możliwości, żeby merytorycznie i szeroko uzasadnić, dlaczego uważa, że należy podjąć temat zmiany prezesa Zarządu Polskiego Radia. Jednak ani razu argumentacja pana Brauna nie znalazła potrzebnej większości do wprowadzenia tego do porządku obrad, a każdy porządek obrad za każdym razem jest poddawany głosowaniu i cała rada decyduje o tym, co się w tym porządku obrad znajduje. Regulamin również przewiduje, że jeżeli 2 członków Rady Mediów Narodowych – no, nie stanowią oni większości, bo rada jest 5-osobowa, jak państwo wiecie – zgłosi jakiś punkt do porządku obrad, to ten punkt musi być w ciągu 3 miesięcy wprowadzony do porządku obrad i rozpatrzony. No ale nie było takiego zgłoszenia wymaganego regulaminem. Wiem, że parokrotnie pan prezes Braun zgłaszał wnioski dotyczące porządku obrad, ale ani razu nie zyskały one potrzebnego poparcia.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, mówił pan, że informacja została przegłosowana przez Radę Mediów Narodowych. Proszę mi powiedzieć, jaki był stosunek głosów.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MEDIÓW NARODOWYCH
KRZYSZTOF CZABAŃSKI

Z tego, co pamiętam, wynika, że były 3 głosy za i 1 głos przeciw, a 1 członek chyba się wstrzymał. Ale proszę mnie nie łapać za słowa. Musiałbym sprawdzić w protokole, gdzie taka informacja jest zapisana. Wydaje mi się, że pan Robert Kwiatkowski, który nie uczestniczył w pracach Rady Mediów Narodowych w ubiegłym roku, wstrzymał się od głosu przy przyjmowaniu tej informacji. Zdanie odrębne zgłosił pan Juliusz Braun. Ustawa nie przewiduje przekazywania zdania odrębnego razem z informacją, ale wiem, że pan Juliusz Braun i tak przekazał swoje zdanie odrębne do komisji senackiej, która zajmowała się tą informacją. My zgodnie z ustawą przekazaliśmy przyjętą informację.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Ja bym poprosił... Ponieważ pan mówi, że dokładnie tego nie pamięta, ja bym poprosił o informację na piśmie, jak to głosowanie wyglądało.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Jakie były wyniki głosowania?)

Tak, tak.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Dobrze, oczywiście. Zresztą być może zaraz... Bo tam jest radca prawny Rady Mediów Narodowych. Być może zaraz będziemy mogli odpowiedzieć panu marszałkowi, być może nie będzie pan musiał czekać na odpowiedź pisemną.)

Ale ja mogę poczekać na odpowiedź pisemną, tak że proszę się nie spieszyć.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Dobrze, Panie Marszałku. Na pewno napiszę do pana w tej sprawie.)

Dobrze.

Są jeszcze pytania? Nie ma.

To ja mam jeszcze pytanie nawiązujące do tego, o co pytał pan senator Bogdan Zdrojewski. Panie Przewodniczący, były 2 takie sytuacje, w których Jacek Kurski został odwołany i ponownie powołany. Za pierwszym razem to była decyzja Rady Mediów Narodowych.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: O odwołaniu.)

O odwołaniu. Potem był jakiś telefon i on został powołany. Była to interwencja Jarosława Kaczyńskiego, jak wynika z informacji, które do mnie dotarły.

Za drugim razem to była już sytuacja publiczna, związana ze sprzeciwem prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent powiedział, że nie podpisze ustawy przyznającej dodatkowe środki dla telewizji publicznej, jeżeli Jacek Kurski nie zostanie odwołany. No, to przecież był cały teatr: pan został wezwany, został wezwany przewodniczący Krajowej Rady, ktoś tam jeszcze się pojawił. Już nie pamiętam szczegółów, ale to była ta druga sytuacja.

Czy pan może w związku z tym powiedzieć, co tam się działo? Dlaczego raptem pod naciskiem prezydenta – mówię o tej drugiej sytuacji, o tym drugim przypadku – Jacek Kurski został odwołany, a potem go znów powołano?

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Ja już powiedziałem, Panie Marszałku...)

To chwilę trwało, faktycznie. Maciej Łopiński został wtedy pełniącym obowiązki.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MEDIÓW NARODOWYCH
KRZYSZTOF CZABAŃSKI

Panie Marszałku, rzeczywiście spotkałem się z panem prezydentem, właśnie na prośbę pana prezydenta, w sprawie pieniędzy przyznanych mediom publicznym. Wtedy pan prezydent decydował o tym, czy podpisze tę ustawę, czy jej nie podpisze. Pan prezydent nie żądał ode mnie żadnych działań ani nie lobbował za żadnymi działaniami. Pytał o stan mediów publicznych i o tym właśnie rozmawialiśmy. I to tyle, jeżeli chodzi o pana pierwszą uwagę.

Tak jak już wcześniej powiedziałem, odwołanie Jacka Kurskiego wiązało się z tym, że jego list rada potraktowała jako formę czy wyraz niepewności, czy człowiek, który ma wątpliwości, powinien prowadzić zarząd. I myśmy taką decyzję podjęli. Później z kolei powołanie Jacka Kurskiego wyniknęło, po paru tygodniach... czy po 2 czy 3 miesiącach... nie, chyba nawet po 3 miesiącach, z inicjatywy i na wniosek przewodniczącego Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej, pana Maciej Łopińskiego, który pełnił funkcję pełniącego obowiązki, oddelegowanego z rady nadzorczej do zarządu. I tak to przebiegało z mojego punktu widzenia. Wtedy zresztą... I to od razu powiem, żeby uciąć ewentualne dalsze pytania. Otóż procedowanie decyzji w Radzie Mediów Narodowych w sprawach personalnych polega na tym, że każdy członek Rady Mediów Narodowych ma prawo zgłosić swoich kandydatów na każdy rozpatrywany akurat wakat czy w razie końca kadencji w jakimś organie spółki. I nie ma tu żadnych ograniczeń, z każdym ze zgłoszonych kandydatów rada rozmawia i dopiero po tych rozmowach podejmuje decyzję. W tym wypadku był zgłoszony kandydat, nie było kontrkandydatów, i został on wybrany.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Dziękuję.)

Więcej pytań nie ma. Dziękuję.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję Wysokiej Izbie.)

Informuję, że przewodniczący Rady Mediów Narodowych, pan Krzysztof Czabański, zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez senatora Bogdana Borusewicza.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, panią senator Barbarę Zdrojewską, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie

sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w roku 2020, a także o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. Uprzedzając jakieś ewentualne pytania, powiem, że to posiedzenie komisji odbyło się 15 czerwca, kiedy jeszcze temat dotyczący koncesji TVN nie był tak nabrzmiały. Co prawda omawialiśmy ustawę implementacyjną, ale nie był to jakiś wiodący temat na tym posiedzeniu.

Posiedzenie komisji dotyczyło sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Rozmawialiśmy m.in. o problemach cyfryzacji i implementacji prawa unijnego, o spadku rynku reklam w czasie pandemii, było pytanie o pandemię, o to, jak media przeżyły czas pandemii. Otrzymaliśmy informację o spadku rynku reklam o 8,6% i o tym, że nastąpił wzrost oglądalności transmisji telewizyjnej ze względu na to, że ludzie po prostu więcej siedzieli w domach. Poruszyliśmy także sprawę monitoringu, o który pytamy wielokrotnie – bo cały czas wydaję się on nam niewystarczający, wydaje się, że obywatele mają prawo nie tylko do informacji dotyczących udziału polityków w programach radiowych i telewizyjnych, ale także do informacji dotyczących widza, a to dalej szwankuje. Rozmawialiśmy oczywiście także o TVP, omawialiśmy kwestię TVP, która jest zawsze tematem rozmów komisji przy okazji sprawozdań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Była też sprawa kar nakładanych na nadawców.

Jeśli chodzi o problem dotyczący Rady Mediów Narodowych, to pan Czabański nie uczestniczył w posiedzeniu komisji. Zwracam jeszcze uwagę na fakt, że jeśli chodzi o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, to w posiedzeniu uczestniczyło kilka osób, uczestniczył też pan przewodniczący Kołodziejski. Jeśli chodzi o Radę Mediów Narodowych, to pan Czabański po raz kolejny nie zaszczycił nas swoją obecnością, więc nie mieliśmy komu zadać pytań. Skierował do nas list pan Juliusz Braun. Mogliśmy procedować tylko na podstawie tego, co zostało napisane w sprawozdaniu, a sprawozdanie wyglądało jak co roku.

Przy omawianiu tematu senatorowie zwracali uwagę na rezygnację jednego z członków Krajowej Rady, pana Grzegorza Podżornego, który złożył rezygnację z członkostwa w Radzie Mediów Narodowych w ramach protestu. Omawiana była też kwestia tego, że de facto te sprawozdania są wykazem decyzji.

Przy okazji naszej dyskusji dotyczącej kwestii nagrywania rozmów, protokołowania, tego, jak jest to w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji... Ja myślę, Panie Marszałku, że do tych pytań można by było dołączyć jeszcze pytanie o to, w jaki sposób są protokołowane i rejestrowane posiedzenia Rady Mediów Narodowych, ponieważ w czasie dyskusji padła sugestia, że takich protokołów w ogóle nie ma i że praktycznie nie ma dyskusji. Sprawozdania, które są przedstawiane, są nieomawiane bądź też omawiane bez wystarczającej uwagi. Tak że poprosiłabym jeszcze w imieniu komisji o to, żeby zapytać na piśmie o sposób rejestracji posiedzeń.

Większość decyzji rady zapada większością 3:2. Tak to wygląda w tej chwili. Nastąpiła zmiana składu, pan Kwiatkowski zastąpił pana Podżornego, ale w międzyczasie mieliśmy, jak pamiętamy, przerwę, bodajże 4-miesięczną, wynikającą tylko z tego, że ustawa dotycząca Rady Mediów Narodowych powstała w pośpiechu. Musieliśmy uzupełniać ustawę, ponieważ ten pośpiech spowodował, że nie przewidziano takiej sytuacji jak rezygnacja, która jest przewidziana w ustawie dotyczącej funkcjonowania Krajowej Rady. Tam jest dokładnie zapisane, co się wtedy dzieje. To jest jeszcze jeden z punktów.

Powiem tak. Jak zwykle padały głosy o bezsensie tego niekonstytucyjnego tworu, czyli Rady Mediów Narodowych. Ja przypominam, że Wysoki Senat raczył stworzyć projekt ustawy o likwidacji Rady Mediów Narodowych. Projekt został przegłosowany, poszedł od Sejmu i do tej pory leży w zamrażarce, co jest absolutnym skandalem.

Szanowni Państwo, chciałabym zwrócić uwagę, prosząc Senat o odrzucenie sprawozdania Rady Mediów Narodowych, że w tym przypadku komisja wnosi o to jednogłośnie. Wnosimy o odrzucenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.

Jeśli chodzi o sprawozdanie Krajowej Rada Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r., to też wnosimy o odrzucenie sprawozdania. Zwracam uwagę, że w głosowaniu senatorowie byli podzieleni, ale większością głosów ten wniosek został przegłosowany. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję pani senator sprawozdawcy.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senator sprawozdawcy.

Nie ma takich pytań.

Dziękuję państwu.

Otwieram łączną dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Zdrojewskiego.

SENATOR
BOGDAN ZDROJEWSKI

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja mam wrażenie, że są 2 równoległe rzeczywistości: jedna rzeczywistość znajduje się w sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a druga jest za oknem, ta prawdziwa. Ja nie mam specjalnych uwag do sprawozdania, będę się nim posiłkował. Wiem, że pracownicy Krajowej Rady wykonali określoną pracę, aby to sprawozdanie zawierało pewną część faktograficzną. Jednak to, co mnie najbardziej interesuje, to stan faktyczny, ten zewnętrzny, dotyczący pewnych obowiązków, które spoczywają na tym regulatorze, przypomnę: instytucji powołanej w trybie ustawy konstytucyjnej.

Zacznę od najważniejszego stwierdzenia. Nie wierzę – podkreślam: nie wierzę – w uzasadnienie tak długiego procesu nieprzyznawania koncesji dla TVN24. Wszystkie te argumenty, które padały w tej sali, jak również padają w obszarze medialnym, nie są prawdziwe. Są one próbą odwrócenia uwagi od innych, faktycznych powodów tak długo trwającego procesu koncesyjnego bez finalnej decyzji.

Rozpocznę od kwestii prawnych, bo one są najważniejsze. Trzeba pamiętać, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zgodnie z konstytucją, ma stać na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego, nie politycznego, nie partyjnego, tylko publicznego. Czy na pewno stoi? Co ma być efektem działalności Krajowej Rady w tym świecie fizycznym, prawdziwym? Wolność słowa i gwarantowane prawo do informacji, wielość źródeł tych informacji, pluralizm, szacunek do dziennikarstwa, rzetelności warsztatowej, sprawne reagowanie na manipulacje, na rozmaite kłamstwa w świecie mediów, ale także stabilność podmiotów funkcjonujących na rynku medialnym, różnorodność na tym rynku medialnym – co jest wartością, nie trzeba tego nikomu tłumaczyć – ale także równość zasad prowadzenia działalności gospodarczej na rynku medialnym. W ramach prowadzonej działalności powinna także odbywać się rzetelna kontrola wykonywania tych zadań, które wynikają z koncesji.

Teraz skupię się na TVN24. Trzeba pamiętać, że TVN24 ma koncesję, realizowało tę koncesję i ta koncesja w czasie jego działalności była permanentnie kontrolowana. Co jest kontrolowane w szczególności? Oczywiście ochrona dzieci, przestrzeganie reguł dotyczących czasów reklamowych. I mamy sprawozdanie Krajowej Rady, w którym osobno wymieniono wezwania i upomnienia oraz kary finansowe. Przypomnę, że: 26 wezwań lub upomnień dotyczyło rzetelności, w tym 14 – TVP, 1 – np. Telewizji Trwam, a 0 – TVN24; 7 dotyczyło ochrony małoletnich, w tym 0 – TVN24. Wezwania lub upomnienia dotyczyły też: wulgaryzmów, one pojawiały się w różnych stacjach, nie będę ich wymieniał, ale w TVN24 – 0; obrazy uczuć religijnych, TVN24 – 0. Mamy więc pierwszą grupę, czyli wypełnianie bądź niewypełnianie określonych rygorów nakładanych w drodze koncesji. Ale są też kary finansowe. Tych kar finansowych nałożonych przez Krajową Radę w ubiegłym roku było kilkadziesiąt. Tylko jedna dotyczyła TVN24, zresztą to było kilka tysięcy złotych, o ile pamiętam, i chodziło o kształt graficzny znaku towarowego, który był zbliżony do znaku towaru, który nie powinien być reklamowany, o ile pamiętam. Krótko mówiąc, nie powody koncesyjne, nie powody związane z działalnością merytoryczną TVN24 są problemem tej stacji, jeśli chodzi o uzyskanie koncesji.

Szukam dalej ewentualnych przyczyn tak długiego procesu, procesu, który trwa wiele, wiele miesięcy. I rzeczywiście, takie prowadzenie, jak się prowadzi w chwili obecnej ten proces, może uchybić prawom tej rozgłośni, tej stacji do postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Jak wiemy, te postępowania nie są ani łatwe, ani szybkie, ani nie przebiegają bezproblemowo. W związku z tym ta koncesja powinna być wydana na tyle szybko, aby była możliwość sprawnego odwołania się od ewentualnej decyzji negatywnej.

Dzisiaj usłyszeliśmy po raz kolejny, że zmieniła się struktura właścicielska. Szukałem dokładnie tych ewentualnych elementów składających się na postępowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i zauważyłem, na co zwracają uwagę także recenzenci zewnętrzni, że ten sam podmiot, ten sam

właściciel, z tym samym kapitałem, od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji otrzymał już koncesję – 27 czerwca 2016 r. zgodę na działalność TVN24 BiS, 20 lutego 2018 r. kolejną zgodę, 9 listopada 2020 r. kolejną zgodę. A wcześniej – mówiliśmy o tym – zaakceptowano zmiany właścicielskie. To były zmiany z 2015 r. Cały czas ta sama ekipa rządowa, cały czas ta sama odpowiedzialność polityczna, cały czas te same realne warunki prowadzenia działalności gospodarczej.

Nie chodzi o nowy podmiot, o nową koncesję, chodzi o kontynuowanie działalności w ramach koncesji przyznanej, co do której nie stwierdzono, także w sprawozdaniu Krajowej Rady, żadnych – podkreślam: żadnych – uchybień. Przyjrzałem się opiniom prawnym tych autorytetów, które na rynku medialnym bardzo często zabierają głos, pisząc określone sprawozdania, opinie, recenzując je – profesorów Sołtysińskiego, Piątka, Popiołka i wielu innych. Stwierdzają oni jednoznacznie, że TVN24 spełnia wszystkie kryteria zawarte w art. 35 ust. 3. Nie ma powodów do tego, aby koncesja nie została przyznana.

Szukam więc prawdziwych przyczyn i uważam, że one tkwią nie w ustawie o Krajowej Radzie, nie w koncesjach, tylko w życiu politycznym. Co spędza sen z powiek ekipy rządzącej, że postponuje tę stację, politycznie mówiąc, grilluje ją tym procesem i koniec końców nie udziela jej koncesji przez tak długi czas? Czy jest to prawda pojawiająca się w tej stacji, niezgodna z narracją rządową, czy sam fakt istnienia alternatywnego źródła informacji jest tym elementem powodującym pewną nerwowość, czy też otwartość, poprawność, szacunek do odbiorców, szacunek do różnorodności i gwarancja tej różnorodności w przekazach? Z pewnością nie kapitał amerykański. Ja pamiętam czasy, kiedy słuchaliśmy Radia Wolna Europa – kapitał amerykański nadający z Niemiec. Pamiętam słuchanie Radia Luxembourg. Pamiętam marzenia Polaków o tym, aby w Polsce był kapitał amerykański, a nie rosyjski, aby...

(*Głos z sali*: Głos Ameryki.)

Głos Ameryki.

W każdym razie dochodzimy do pewnego momentu, kiedy wszyscy zastanawiamy się, co w tym TVN24 jest takiego, że nie podoba się rządzącym. Patrzymy na strukturę programu... Czy nie podobają się „Fakty", może „Fakty po Faktach", może „Rozmowa Piaseckiego", może „Sprawdzam", może „Czarno na białym"? Tak, w tym wypadku jest problem, bo przecież pamiętamy, że czarne to białe, a białe to czarne, więc sama nazwa programu może być denerwująca. „Polska i świat"... Oczywiście, gdyby była tylko „Polska", nie byłoby „świata", to może byłoby lepiej. Nawet historię próbuje się w tej chwili dzielić – że Polska jest jakaś wyalienowana, wyizolowana, że osobno będzie historia świata i historia Polski. Może program „Tak jest"? Sam tytuł, czyli że tak jest, gdy tymczasem jest, jak rząd mówi, a nie tak, jak jest. Może inne programy... „Maja w ogrodzie"... Nie, „Maja w ogrodzie" prawdopodobnie nie. Jak Maja jest w ogrodzie albo Maja jest w kuchni, to jest to prawdopodobnie zgodne z koncepcją cnót niewieścich. (*Wesołość na sali*)

(*Senator Robert Mamątow*: Ale ona jest w TVN.)

Ale patrzę też na inne programy, „Szkło kontaktowe", także wspomniane „Fakty". W telewizji TVN24 zadaje się pytania i trzeba na nie odpowiadać. Zadaje się pytania i opozycji, i rządzącym, inaczej niż w telewizji publicznej, gdzie atakuje się wyłącznie opozycję, a rządzący nie mają trudnych pytań.

Patrzę oczywiście na przekazy, które dominują w obu stacjach telewizyjnych, tej telewizji zwanej już niesłusznie publiczną i TVN24, i na próżno bym szukał w telewizji publicznej informacji o zardzewiałej stępce, o maseczkowym szmelcu za 258 milionów, o respiratorach od handlarzy bronią, o losach stadniny koni w Janowie Podlaskim. Nie znajdziemy tam także informacji o budowie i rozbiórce wież w Ostrołęce, stumetrowych pylonów za miliardy z publicznych pieniędzy. Ale znajdziemy to w TVN24. Niewygodne dla rządzących. To to de facto przeszkadza i to jest prawdziwą przyczyną, według mnie, nieudzielania koncesji. Prawda. Narracja, która jest niezgodna z narracją rządzących. To, że jest i że Polacy mają możliwość zobaczenia alternatywnego, według mnie prawdziwego świata i obrazu rządzących. To jest tą belką w oku. To jest tą główną przyczyną.

Wczoraj Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji miała 2 głosowania. O tym mówiliśmy. Oba głosowania nie przyniosły rezultatu, ani koncesji nie udzielono, ani też jej nie odmówiono. Wiemy dobrze także ze sprawozdania Krajowej Rady, że ta decyzja powinna zapaść większością głosów 4:1. Nie zapada, a powinna już bez żadnej wątpliwości.

Chcę powiedzieć także to, o czym mówił Adam Szejnfeld. To jest podmiot gospodarczy. Prowadzenie sprawy podmiotu gospodarczego z takim czy innym kapitałem europejskim, po części amerykańskim, jest obserwowane przez świat. Tworzy lub niszczy naszą reputację. Zachęca lub zniechęca

do pojawienia się na rynku, także medialnym, ale nie tylko, innych podmiotów. Dziś mówimy o koncesji, ale kapitał amerykański to Facebook, to Google, to rozmaite podmioty, które obserwują, co się dzieje na rynku medialnym, i oczywiście mogą warunkować rozwój swoich innych przedsięwzięć, patrząc na to, jak niestabilne są warunki udzielanych koncesji i jak są nielogiczne, niezgodne z prawem, pod presją polityczną.

Chcę podkreślić, że mam wrażenie, że dziś węgiel z Donbasu jest mile widziany, a kapitał amerykański w Polsce nie. I dla mnie jest to absolutnie nie do przyjęcia. To jest sytuacja, która jest karygodna i nieakceptowalna. Nie akceptuję żadnych politycznych ingerencji w życie mediów, zwłaszcza mediów prywatnych, bo prowadzi to do dewastacji państwa polskiego w całości. Niszczy polską rację stanu.

Chcę, wypowiadając się za udzieleniem koncesji, powiedzieć, że nie czynię tego z sympatii do TVN24, tylko czynię to z szacunku wobec prawa, prawa do koncesji stacji, która wypełnia misję, wypełnia zapisy ustawy i spełnia wszystkie kryteria, aby, krótko mówiąc, tę koncesję otrzymać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Gabriela Morawska-Stanecka)

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Bogdana Borusewicza.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Po raz kolejny zajmujemy się sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i sprawozdaniem Rady Mediów Narodowych. I po raz kolejny, występując tutaj, muszę w zasadzie mówić to samo. Dotyczy to przede wszystkim telewizji publicznej, ale także radia publicznego oraz rozgłośni regionalnych. Ale szczególnie dotyczy to telewizji publicznej. Telewizja publiczna, zgodnie z ustawą z 1992 r., a mówi o tym art. 21, ma się cechować pluralizmem... Cechuje się? No chyba nie. Ma też się cechować: bezstronnością – podobnie; wyważeniem – kompletnie się nie cechuje; niezależnością. Czyli w tym artykule zawarte są najważniejsze cechy, które mają sprawić, że ta telewizja ma „sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej" – to jest inny cytat z tej samej ustawy. Czy to wszystko służy swobodnemu kształtowaniu się poglądów oraz formowaniu się opinii publicznej, która nie tylko może być różna, ale powinna być różna, bo różne są poglądy na te same kwestie i różne są drogi funkcjonowania państwa polskiego?

Telewizja publiczna nadal jest tylko elementem propagandy, która uzasadnia takie czy inne działania i przygotowuje do nich. Telewizja publiczna przekracza wszelkie zasady, atakując personalnie tych ludzi, którzy nie podobają się PiS. No, ataki na Donalda Tuska... No, przecież to widać. To jest skrajne i trudno o tym nie mówić, ale to nie tylko to. Telewizja publiczna bierze też udział w rozgrywkach frakcyjnych wewnątrz PiS. Otóż nadała ona program pokazujący, jak Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, rozdaje dotacje, i mówiła dość długo, że 200 tysięcy z tego funduszu rozwoju w ramach akcji wzmocnienia sytuacji przedsiębiorstw w związku z COVID otrzymała firma, która trudni się sutenerstwem. A zatem Paweł Borys finansuje sutenerów, taki był jasny przekaz. Nawet premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Gowin określili ten program w „Wiadomościach", robiony przez Macieja Sawickiego – nie nazywam go dziennikarzem, tylko propagandzistą – w ten sposób, że jest nieuczciwy, oczernia, że to personalny paszkwil oraz pseudodziennikarstwo. Tak, to się zgadza. Rzadko się zgadzam akurat z premierem rządu, którego nie popieram, ale tak, bo ja to też oglądałem, na własne oczy to widziałem i na własne uszy słyszałem. I nie mogłem wyjść ze zdumienia, że telewizja publiczna jest nie tylko narzędziem niszczenia opozycji, niszczenia liderów opozycji, ale także, jak się okazało, elementem czy narzędziem gry frakcyjnej wewnątrz PiS. To akurat mnie niespecjalnie interesuje, ale interesuje mnie to niszczenie ludzi za pieniądze publiczne.

Telewizja publiczna otrzymała około 5,5 miliarda z budżetu państwa polskiego. Dla mnie jest oczywiste, że to była niedozwolona pomoc publiczna. A więc w tej sprawie musi wystąpić inna firma, konkurencyjna, która niszczy rynek i dla której ten rynek jest niszczony, no bo jeżeli ktoś dostaje wsparcie z publicznych pieniędzy, a ktoś inny nie

dostaje wsparcia z tych publicznych pieniędzy, to jest zachwiana konkurencja, to jest dla mnie jasne.

Na straży zasad pluralizmu, bezstronności, wyważenia i niezależności stoi Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, tak mówi konstytucja. Ale Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie wypełnia norm konstytucyjnych. Ja nie dlatego po raz kolejny o tym mówię, żeby mówić, ale po to, żeby ktoś nie twierdził, że nie miał takiej świadomości. Tak, Krajowa Rada i przewodniczący tej rady, pan Kołodziejski, nie wypełniają norm konstytucyjnych, w tej kwestii nie przejawia się żadna, nawet najmniejsza działalność.

I teraz sprawa TVN24, która spadła na nas z jasnego nieba, chociaż można było ją przewidywać, bo mija 17 miesięcy od złożenia wniosku o przedłużenie koncesji. Co się dzieje? Dlaczego jest takie zwlekanie? No dlatego, żeby w przypadku nieudzielenia koncesji uniemożliwić odwołanie się. Oczywiście formalnie można się odwołać, ale TVN24 zniknie, nie będzie nadawania, bo kończy się koncesja, niedługo się kończy. Można powiedzieć: możecie się odwoływać... A więc państwo polskie zapłaci za straty, bo będzie musiało zapłacić, ale już nie będzie TVN24, taki manewr jest przygotowywany. Niestety ten manewr może się bardzo źle zakończyć dla Polski, bardzo źle. Stany Zjednoczone – bo tu chodzi o kapitał amerykański – mówią publicznie o tym, że będą reagować, a jeżeli ktoś mówi publicznie, jeżeli przedstawiciele takiego państwa, mocarstwa mówią to publicznie, to oznacza, że jest taka groźba, że te czołgi Abrams, 250 czołgów, mogą dostać skrzydeł i odlecieć, a F-35, które mają skrzydła, nie przylecą. Przecież o tym trzeba myśleć. To będzie odpowiedzialność personalna Krajowej Rady, nie szefa PiS, nie premiera, bo to Krajowa Rada za to odpowiada i personalnie przewodniczący Krajowej Rady.

Chcę powiedzieć, że od strony urzędniczej Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jakoś funkcjonuje, ale Rada Mediów Narodowych... Tam zapewne nadal nie nagrywa się posiedzeń, nie robi się protokołu z posiedzeń, a więc nie bardzo wiadomo, co potem można sprawdzać, do czego dochodzić, jakie są decyzje, przesłanki decyzji personalnych. Ostatnio była sprawa mianowania nowego szefa radia lokalnego w Łodzi. Była awantura. Jakie były przesłanki, że akurat stary szef został odwołany i nowy szef został powołany? Jakie były argumenty? Zapewne nie ma żadnych śladów.

W przypadku Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która funkcjonuje znacznie lepiej – chociaż jej owoce są niedobre – dowiedzieliśmy się, że poseł Suski w czasie procesu koncesyjnego spotkał się z członkinią Krajowej Rady, panią Więcławską-Sauk. O czym rozmawiali? Przewodniczący nie był w stanie powiedzieć. Ja uważam, że przewodniczący powinien wymusić notatkę od pani Wiecławskiej-Sauk, która jemu podlega. Każde tego typu kontakty, także telefoniczne – bo taka jest zasada i oczywiście powinna być taka zasada – powinny być notowane. Powinny być notatki z tego, żeby ten proces koncesyjny, który jest bardzo ważny, był jawny. Co to znaczy jawny proces koncesyjny? Czy to znaczy, że chodzi tylko o protokoły i ostateczne decyzje? Nie. To, jakie były propozycje, jakie były sugestie – a można podejrzewać, że są takie sugestie – powinno być udokumentowane. Także to, kto dzwonił, kto z polityków przychodził i co mówił, co się mu odpowiedziało, czy się go tylko wysłuchało, czy się powiedziało: tak, załatwię to w taki sposób. Zatem oczekuję od przewodniczącego Kołodziejskiego, że dopilnuje, żeby tego typu kontakty także były dokumentowane i oczekuję, że ten kontakt pana posła Suskiego – pan poseł Suski został złapany za rękę i wiemy o tym – został udokumentowany.

I na koniec powiem tak. Jeżeli zmianę ustawy uzasadnia się niebezpieczeństwem przejęcia przez wrogie państwa, Rosję czy Chiny, no to trzeba mieć jakieś argumenty, tzn. musiały być jakieś informacje. Przecież Stany Zjednoczone nie są wrogim państwem. Na to pytanie pan przewodniczący Krajowej Rady odpowiedział, no że to jest sytuacja sprowadzona do absurdu. Ale nie ja to sprowadzam do absurdu. Przecież wszyscy słyszeliśmy, że ta nowa ustawa, usuwająca możliwość koncesji dla TVN, jest związana właśnie z tym, że to nie Amerykanie, ale Rosjanie i Chińczycy. No, Chińczyków zostawmy, zostawmy. Ale Rosjanie... Kiedy wiele lat temu, w roku 2006 i 2007... w 2007 r., usiłowano włączyć Lotos do Orlenu, i kiedy zastosowano tego typu mechanizm, że tutaj trzeba bronić, bo Rosjanie chcą przejąć, ja miałem możliwość sprawdzenia, jakie były informacje, skąd były te informacje i czy to były informacje wiarygodne. Tak trzeba postępować. Jeżeli szef Krajowej Rady nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, czy takie informacje były, to znaczy, że takich informacji nie było. Zatem to jest fantazja po to, żeby uzasadnić odebranie Amerykanom TVN24, a nam odebranie niezależnego źródła informacji, niezależnego, innego od propagandy stosowanej przez telewizję publiczną – która oczywiście słusznie się nazywa

publiczną, ale to jest już w innym kontekście. W innym, bo w kontekście tego, co robi i w jaki sposób postępuje, jak nas informuje, ta telewizja publiczna zmieniła desygnat tej nazwy. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Fedorowicza.

SENATOR
JERZY FEDOROWICZ

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja powiem krótko. Mam 10 minut, ale spróbuję się zmieścić w półtorej minuty, dlatego że to w ogóle nie ma najmniejszego sensu.

Krajowa Rada nie spełnia tych oczekiwań, które są zapisane, proszę państwa, w konstytucji, w art. 213. Krajowa Rada, tak samo jak i Rada Mediów Narodowych, są wyłącznie narzędziem, narzędziem rządu, one podejmują decyzje tylko na wskazanie z ul. Nowogrodzkiej, według mojej opinii. Dowodem na to jest np. wczorajsza wizyta pana Suskiego. Ja słucham, że pan minister spraw zagranicznych mówi, że nie ma wpływu na działalność organu konstytucyjnego...

Wszystko to, co zostało powiedziane już wcześniej przez marszałka Borusewicza i przez pana senatora ministra Zdrojewskiego, to są dowody na to, że nie istnieje w Polsce strażnik interesu publicznego w radiofonii i telewizji, a ta Rada Mediów Narodowych to jest takie ciało polityczne złożone wyłącznie z posłów PiS, którzy robią sobie, co chcą, ale i tak nikt ich nie słucha. Jednego dnia zwalniają pana Kurskiego, potem, po 2 dniach, bardzo grzecznie i serdecznie go przepraszają, bo dostali taką informację... I tak się dzieje bez przerwy.

Jednym słowem: ja się tym zajmuję od 16 lat, przyjmowaliśmy sprawozdania Krajowej Rady, pisało się koreferaty, i to było jakieś poważne, a w tej chwili to jest absolutnie niepoważne. Np. wczoraj szef rady głosuje za, ale reszta członków głosuje przeciw... No, głosuje za dlatego, że zobowiązuje go ustawa, to jest bardzo proste.

Proszę państwa, komisja, której jestem wiceprzewodniczącym, odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a na temat informacji Rady Mediów Narodowych prawie w ogóle się nie wypowiadamy, bo oni nawet nie byli łaskawi sprawić, żeby ktoś pojawił się na posiedzeniu. To jest właśnie lekceważenie parlamentu i lekceważenie obywateli. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Bogdan Borusewicz)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Ewę Matecką.

SENATOR
EWA MATECKA

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W świetle ustawy publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom zróżnicowane programy, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem, niezależnością oraz innowacyjnością – o tym dużo mówimy. Tymczasem omawiając sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, nie sposób pominąć fakt, że powstało ono w określonym kontekście ekonomicznym i politycznym. Wynika z niego wyraźne ideologiczne nachylenie działalności samej instytucji, a przez to również przyzwolenie na pogłębianie się stanu nierównej konkurencji na rynku mediów.

Począwszy od 2017 r. telewizja publiczna otrzymała z naszych podatków łącznie niemal 5,5 miliarda zł. Jest to tym bardziej bulwersujące, że środki te funkcjonują głównie jako wsparcie dla ogólnopolskich mediów, telewizji i radia, która to telewizja jest dziś dość powszechnie postrzegana jako narzędzie propagandowe partii rządzącej. Użyto zatem pieniędzy obywateli, użyto państwowej instytucji, jaką jest telewizja publiczna, do bezprecedensowej agitacji wyborczej w 2020 r.

Ten bulwersujący, największy w historii poziom dofinansowania w postaci niemal 2 miliardów zł rocznie przez 5 kolejnych lat powoduje, że media państwowe są w sytuacji uprzywilejowanej. W Polsce media publiczne utrzymywane są zarówno z abonamentu, jak i z tych dodatkowych,

przekazywanych w każdym roku 2 miliardów zł pochodzących z naszych podatków, a równocześnie, bez większych ograniczeń, ze środków od reklamodawców, w tym szczególnie ze spółek Skarbu Państwa. Powstaje zatem pytanie, czy rekompensata dla telewizji, dla mediów publicznych jest w rzeczywistości ekonomicznie uzasadniona. Przy czym należy również pamiętać, że większość tych środków trafia do ośrodków ogólnopolskich radia i telewizji – to wszystko jest związane z decyzją Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – a nieproporcjonalnie mniejsze środki trafiają do 17 ośrodków regionalnych. Udział środków publicznych w budżecie Telewizji Polskiej, telewizji publicznej kształtuje się dzisiaj na poziomie 50%. Przypomnę, że do niedawna było to 25%, a zatem odnotowujemy 100-procentowy wzrost udziału środków publicznych w budżecie Telewizji Polskiej.

Dobrze pamiętamy, Wysoka Izbo, że przeciwwagą dla dotacji zwanej rekompensatą, jaką otrzymała telewizja publiczna, miał być Fundusz Medyczny. Fundusz, którego budżet jeszcze w 2020 r. powinien wynieść 2 miliardy zł, a w każdym następnym roku – 4 miliardy zł. Fundusz ten miał wspierać pacjentów cierpiących na nowotwory i choroby rzadkie. Jak dotąd nie wydano z tego funduszu ani złotówki, czyli pieniądze pozostają czysto wirtualne, w przeciwieństwie do realnych miliardów przekazywanych na media publiczne, które są gwarantowane bezwarunkowo i nie pochodzą z rezerwy budżetowej.

W tym kontekście swoistym kuriozum wydaje się fakt, że pieniądze rzekomo stanowiące rekompensatę dla mediów publicznych za utracone wpływy z abonamentu nie uchroniły odbiorców przed podwyżką tego abonamentu. Przypominam, że w 2015 r. roczny abonament wynosił 232 zł 20 gr, a w 2021 r. wynosi on 264 zł 60 gr. To wzrost o 32 zł. Co więcej, słyszy się, że zapowiadane są jakieś kolejne oczekiwania co do przekazywania coraz większych kwot ze środków publicznych dla telewizji publicznej i że planuje się kolejny wzrost abonamentu.

Równie bulwersujące okazało się przekazanie 400 tysięcy zł Telewizji Trwam, i to z puli przeznaczonej na walkę z chorobami nowotworowymi, na co w sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji także nie zwraca się uwagi. W sprawozdaniu zwraca się natomiast nam uwagę na problem związany z nadmierną koncentracją mediów, mającą stanowić zagrożenie – i tu cytuję – „dla poziomu bezstronności i pluralizmu debaty publicznej". W świetle sprawozdania koncentracja tego rodzaju prowadzić może – i tutaj znów cytuję – „do nadmiernego ujednolicenia źródeł informacji". Jako przykład przytoczono przypadek niezgody na przejęcie spółki Eurozet przez spółkę Agora, jako że w wyniku takiej fuzji – cytuję – „powstałaby silna grupa radiowa, mogąca ograniczać konkurencję na rynku reklamy radiowej oraz rozpowszechniania programów radiowych".

Rodzi się zatem pytanie: jak ma się – w świetle dbałości o pluralizm medialny – próba ustawowego wyeliminowania z rynku największego spośród nadawców prywatnych, jakim jest TVN? Dlaczego od 17 miesięcy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie odnawia koncesji dla TVN? Nie ma żadnych podstaw, według aktualnie obowiązującego prawa, aby odmówić odnowienia koncesji TVN. Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji czeka na zmianę przepisów prawa medialnego?

Wysoka Izbo, TVN od ponad 20 lat jest istotną częścią polskiego rynku medialnego. Jako wolne media mają one kluczowe znaczenie dla demokracji, podczas gdy zapowiadany przez PiS projekt zmiany ustawy medialnej to niepokojący sygnał dla wolności i pluralizmu mediów w Polsce. Dziś już wiadomo, że pojawiły się plany wykupu udziałów w TVN przez państwowe spółki, w czym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie dostrzegła jednak żadnego zagrożenia.

W świetle tych spostrzeżeń nasuwa się jeden dość smutny wniosek – rzeczone sprawozdanie, mimo swej objętości i szczegółowości, jedynie maskuje rzeczywiste problemy rynku mediów i modelu finansowaniu mediów w Polsce, a ponadto dotyczące dostępu do rzetelnej, bezstronnej, niezależnej informacji w mediach publicznych. Dlatego, Wysoka Izbo, z pełnym przekonaniem będę głosować za odrzuceniem tego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Alicję Chybicką.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Niezależność i pluralizm mediów to elementy konieczne dla istnienia demokracji. Ludzie funkcjonują w tzw. bańkach informacyjnych. Brak tego pluralizmu mediów powoduje, że ci, którzy oglądają wyłącznie telewizję publiczną, funkcjonują w tzw. bańce publicznej, gdzie nie krytykuje się rządu, gdzie nie krytykuje się członków tego rządu, czyli poszczególnych ministrów. Europejska konwencja o ochronie praw człowieka z 1950 r. w art. 10 jednoznacznie mówi, że powodem ograniczeń mediów może być dobro i bezpieczeństwo państwa lub zapobieganie promowaniu poglądów zagrażających ładowi demokratycznemu. A pluralizm mediów to prawo do funkcjonowania w państwie nieograniczonej liczby niezależnych środków masowego przekazu. Różnorodność medialna musi być rozważana w kontekście politycznym, ekonomicznym i społecznym. Będę mówiła bardzo krótko – tylko i wyłącznie o tym społecznym kontekście. Unia Europejska w art. 11 Karty Praw Podstawowych UE również sugeruje tenże pluralizm.

Rodzi się pytanie: skąd taka wielka wola usunięcia najlepszej w Polsce stacji medialnej, TVN i TVN24? Dlaczego przez 17 miesięcy nie można przedłużyć koncesji? Dlatego, że się nie chce – odpowiedź jest prosta. Po co nam takie ciała jak te 2 kompletnie bezwładne ciała, które absolutnie nie potrafią zadbać o los polskich obywateli i o to, co do nich płynie z tychże mediów?

Ponieważ powiedziałam, że skupię się głównie na części socjalnej, to powiem o tym, co dobrego robi ta telewizja, z którą, jeśli ona zniknie, znikną również te dobre rzeczy. Otóż 22 czerwca 2001 r. powstała Fundacja TVN „Nie jesteś sam". Pomaga ona chorym dzieciom, dorosłym, ludziom starszym, ludziom niesamodzielnym. Fundatorem tejże organizacji jest TVN. I nie tak, jak... W telewizję publiczną ładuje się 5 miliardów, które, wobec 15-miliardowego zadłużenia szpitali, powinny trafić do tych szpitali, a nie do mediów publicznych, bo w tych szpitalach nie ma za co leczyć chorych. Przykład z tej chwili – problemy z SOR we Wrocławiu, jednym i drugim, 2 oddziały SOR prawie że stoją, bo brakuje pieniędzy i brakuje ludzi. Przydałoby się te 5 miliardów, ale one idą na całkowicie inne cele. Ta fundacja, która funkcjonuje przy TVN – jej pierwszym prezesem była Bożena Walter, wielokrotnie z nią współpracowałam między rokiem 2001 a 2011 – uratowała wiele istnień ludzkich. Dawała pieniądze moim dzieciom zawsze wtedy, kiedy kończyły one osiemnasty rok życia i fundacje opiekujące się dziećmi nie mogły już ich wspierać. Te dzieci dzięki temu żyją. To jest coś.

A wy ładujecie pieniądze w reklamowanie rzeczy, które często nie zasługują na tę reklamę. Mam tu na myśli funkcjonowanie poszczególnych ministerstw i wychwalanie, jak fantastycznie funkcjonuje w Polsce ochrona zdrowotna, podczas gdy ona funkcjonuje tragicznie. I skąd my to wiemy? Wiemy to z TVN24, który natychmiast... Ja dzisiaj wychodziłam z tej sali po to, ażeby wypowiedzieć się – i pewnie usłyszycie to państwo dzisiaj w TVN24 i TVN – na temat opóźnionych rozpoznań nowotworów u dzieci i dorosłych. Takiej fali, takiego tsunami, jeszcze nie było. Tym interesuje się telewizja, którą chcecie państwo zlikwidować. Interesuje się dobrem obywateli i jest wszędzie tam, gdzie coś się dzieje. Jest tam natychmiast i relacjonuje wszystko rzetelnie.

Ja często włączam te 2 źródła. Najpierw oglądam TVN, potem oglądam telewizję publiczną i czuję się, jakbym była w innym świecie. Te same fakty są totalnie przeinaczone, zmanipulowane, w ogóle nie do przyjęcia, nie do przełknięcia. I niech mi pan powie, czy ta rada naprawdę siedzi i tego nie widzi, czy widzi i się cieszy, że to właśnie tak jest? Ta rada jest wobec tego po prostu do skasowania.

W ciągu pierwszych 10 lat fundacja przekazała 140 milionów. To były dodatkowe pieniądze, niepochodzące z naszych portfeli, z zebranych składek – a z tego żyje telewizja publiczna – tylko przekazane przez jednostkę macierzystą, czyli TVN. No, dołożyli się też ludzie dobrej woli. Kiedy działo się coś złego, kiedy np. rząd nie chciał płacić za CAR-T-cells dla moich dzieci... Wracam do tego w kółko na różowo. Wiem, że to już jest nudne, ale nie mogę tego nie robić, dlatego że uratowano dziewiątkę dzieci, z których każde potrzebowało 1 miliona 300 tysięcy. Czy kiedykolwiek pomogła w tym jakakolwiek inna telewizja poza telewizjami TVN i Polsat? Bo również Polsat wspiera zbiórki pieniędzy.

Czy tak działa państwo, w którym jest praworządność? Czy dzieci walczące o swoje życie – dzieci, które mają na jednej szali życie, na drugiej śmierć – muszą liczyć na ludzi dobrej woli? Siedzący tu senatorowie w liczbie ponad 40 podpisali się pod błagalnym listem do premiera, i to już dawno temu, dobre pół roku temu. I co? I nic. Jak nie było refundacji, tak tej refundacji dalej nie ma.

A zatem ja apeluję do istniejącej rady, która jeśli dalej będzie tak działała... Ja mam nadzieję, że ona przestanie działać. Ona pięknie się nazywa, Rada Mediów Narodowych, ale wygląda na to, że

tak naprawdę dla ludzi, dla zwykłych ludzi, którzy chorują i walczą o życie, którzy chcą żyć godnie, nie robi kompletnie nic. Zajmuje się PR telewizji publicznej lub swoim PR w tejże telewizji. Nie pomaga w organizacji takich właśnie wydarzeń jak mecze charytatywne – gwiazdy TVN kontra politycy. Jest jeszcze wiele innych przedsięwzięć, które znikną w momencie, kiedy zatrzymacie koncesję TVN i TVN24. Ludziom już naprawdę nie będzie miał kto pomagać, wszystko będzie szło po 1 linii. Ja wiem, że wam o to chodzi, ale to nie jest dobre, to nie jest uczciwe, sprawiedliwe ani godne poparcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Gawłowskiego.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym odnieść się do działań Rady Mediów Narodowych. Właściwie należałoby nazwać tę instytucję radą ochrony interesów PiS. Podam bardzo konkretny przykład potwierdzający tezę, którą postawiłem w poprzednim zdaniu. Otóż ustawa o zasadach zarządzania mieniem państwowym mówi dość jednoznacznie o tym, że nie można łączyć funkcji członka rady nadzorczej mediów publicznych, mediów narodowych, z funkcją choćby asystenta posła bądź senatora. Ja znam taki przypadek, w którym do tego typu sytuacji doszło. Pan Dariusz Jankowski był asystentem posła PiS, posła Czesław Hoca, od 22 stycznia 2020 r. do 9 marca 2021 r. Oficjalnie jest to odnotowane na stronach Kancelarii Sejmu. I jednocześnie w tym samym czasie pełnił funkcję przewodniczącego rady nadzorczej publicznego Radia Koszalin. Zwróciłem się w związku z tym formalnie do Rady Mediów Narodowych o interwencję w tej sprawie, ale odpowiedź, podpisana przez pana przewodniczącego Czabańskiego, sprowadzała się do tego, że właściwie to już nie ma o czym mówić, że on już był i że zrezygnował. Tenże pan Jankowski został powołany na kolejną kadencję jako przewodniczący rady w tymże radiu. Ale przez okres łączenia tych funkcji niezgodnie z prawem pobierał wynagrodzenie, pewnie kilka tysięcy złotych miesięcznie, podejmował uchwały, przewodniczył, zwoływał rady nadzorcze. Nie miał do tego prawa. Tak na dobrą sprawę pan Czabański w piśmie skierowanym do mnie odsyła mnie do ministra kultury, żeby to minister kultury podejmował decyzję co do dalszych losów pana Jankowskiego. A minister kultury, który sprawuje nadzór nad rozgłośniami publicznymi w imieniu Skarbu Państwa, pisze: ja nie mam żadnych uprawnień, te uprawnienia co do powoływania i odwoływania członków rad nadzorczych posiada tylko i wyłącznie Rada Mediów Narodowych. Tak oto koło się zamknęło.

PiS jest chroniony. Interesy PiS są zachowane. Ludzie związani z PiS pobierają sute wynagrodzenia. Media publiczne tylko i wyłącznie, również w wymiarze lokalnym, regionalnym, dbają o to, żeby przekaz był jednolity, podporządkowany teorii i ideologiom płynącym z Nowogrodzkiej. A tak na dobrą sprawę Rada Mediów Narodowych nie tylko powinna pana Jankowskiego odwołać, lecz także powinna powiadomić właściwe organy z tytułu pobierania wynagrodzenia. Dopowiem: pan Jankowski jest radcą prawnym, więc nie może się zasłonić tym, że nie miał wiedzy, że łamie w tym wymiarze prawo.

„Rada ochrony interesów PiS" – taką nazwę powinna oficjalnie nosić Rada Mediów Narodowych, bo tylko tym się zajmuje.

I już ostatnie zdanie: w państwie prawa TVN musi dostać koncesję. To nie jest żadna łaska. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

I poproszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Nie ma? No, dobrze.

To zabierze głos pan senator Jan Maria Jackowski.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

No, cóż, co roku mamy taki rytuał w Sejmie albo w Senacie, że dyskutujemy nad sprawozdaniem

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Od jakiegoś czasu dyskutujemy również nad sprawozdaniem Rady Mediów Narodowych, ponieważ, jak wiadomo, w poprzedniej kadencji kompetencje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zostały podzielone czy właściwie wyłączono pewne funkcje nadzorcze i kreacyjne w stosunku do spółek Skarbu Państwa, czyli mediów publicznych, z kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Słusznie pani przewodnicząca Zdrojewska zwracała uwagę, żeśmy przyjęli w Senacie taką trochę pokonstytucyjną, tzn. powyrokową ustawę, ponieważ, no są jednak wątpliwości konstytucyjne co do tej regulacji, związane z tym, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest instytucją konstytucyjną, jest opisana w konstytucji. Ma ogólnie, ale jednak sformułowane zadania, jakimi powinna się zajmować w ramach państwa polskiego. Tymczasem powołanie Rady Mediów Narodowych jest, no, tworzeniem takiego dodatkowego bytu.

Ja bym chciał zwrócić uwagę na jedną kwestię. I nie zabierałbym być może głosu w tej debacie, gdyby nie sprawozdanie pani przewodniczącej, która podkreśliła, że w głosowaniu nad sprawozdaniem Rady Mediów Narodowych wszyscy byli za. Chciałbym wprowadzić tutaj pewne doprecyzowanie. Otóż to posiedzenie odbywało się w czasie, kiedy równolegle mieliśmy spotkanie klubowe. I o ile ta część senatorów, która jest z Prawa i Sprawiedliwości, była na posiedzeniu w momencie, w którym było szczegółowo rozpatrywane sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, o tyle w części, w której było głosowanie nad informacją Rady Mediów Narodowych, po prostu jej nie było. No, była taka sytuacja, była kolizja terminów. Chciałem to wyjaśnić.

Nie zmienia to jednak faktu, że ja osobiście – mówię to z trybuny senackiej – wstrzymam się w głosowaniu nad sprawozdaniem Rady Mediów Narodowych. Będę głosował za przyjęciem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ponieważ zdaję sobie sprawę jako człowiek, który od kilkudziesięciu lat zajmuje się mediami jako parlamentarzysta i jako dziennikarz z zawodu, z czterdziestoletnim doświadczeniem... Otóż, Wysoka Izbo, powiem tak. Z wypowiedzi pana przewodniczącego Kołodziejskiego wynikało jasno, że jest on trochę między młotem a kowadłem. To znaczy z jednej strony jest zwolniony jako przewodniczący Krajowej Rady z obowiązku brania odpowiedzialności za kreowanie władz w spółkach mediów publicznych, a z drugiej strony dyskusja wokół tzw. lex TVN pokazała, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, że propozycje pana przewodniczącego... Ja przypomnę, że on też składał w tej sprawie propozycję merytoryczną, dotyczącą tego, w jaki sposób widziałby możliwość rozwiązania tej sytuacji. To pokazuje, że, tak jak powiedziałem, jest on między młotem a kowadłem. I uważam, że jeżeli chodzi o warstwę merytoryczną sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to została ona przygotowana sumiennie. Mówię o tych wszystkich działach, które są... Myśmy to dość dogłębnie przedyskutowali podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. Do tej warstwy trudno mieć zastrzeżenia. To, co wzbudza wątpliwości – i to jest ocenne – to być może za słaby nadzór Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nad treściami, które pojawiają się w niektórych mediach. Może tak sformułuję tutaj przekaz.

Chciałbym też powiedzieć, że jeżeli chodzi o sprawę związaną z tzw. lex TVN, to w świetle oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli wnioskodawców, grupy posłów, która ten projekt złożyła, chodzi o to, żeby uniknąć sytuacji związanej z możliwością wejścia na polski rynek medialny kapitału z kraju, który jest niedemokratyczny. Mówię to oględnie. Chodzi np. o kraj z kierunku wschodniego bądź jakiegoś innego, kraj niedemokratyczny.

Ja podzielam pogląd, że należy doprecyzować art. 35 ustawy o radiofonii i telewizji, która notabene od 1992 r. była kilkadziesiąt razy nowelizowania w różnych aspektach, w różnych fragmentach. Art. 35 też był modyfikowany, chodzi o udział kapitału obcego wśród nadawców audiowizualnych. I podzielam pogląd, że w świetle nowych technik, które się pojawiają, w świetle tego, że żyjemy w coraz bardziej zglobalizowanym świecie, gdzie występują i nowe technologie, i nowe formuły prawne, w oparciu o które działają przedsiębiorcy czy firmy zajmujące się nadawaniem czy rozprzestrzenianiem treści w przestrzeni multimedialnej, potrzebne jest doregulowanie. Ale wydaje mi się, że literalny zapis, który został zaproponowany, i sposób, w jaki został on zaproponowany, sposób, który jednak został odebrany, i chyba słusznie, jako konfrontacyjny w stosunku do rynku, w stosunku do działających już na tym rynku nadawców... To był sposób, powiedziałbym, działania z zaskoczenia.

W moim głębokim przekonaniu... Mówię to jako były przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu w Sejmie, jako wiceprzewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu w poprzedniej i w tej kadencji w Senacie, jako osoba, która była kiedyś

członkiem prezydenckiej rady do spraw mediów i informacji. Mówię, że w moim głębokim przekonaniu debata, która odbyłaby się z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, ekspertów, o tym, w jaki sposób pójść, jakie są rozwiązania... Bo to jest prawda, że w różnych krajach Unii Europejskiej w tym zakresie faktycznie są może nawet bardziej restrykcyjne przepisy w stosunku do nadawców niż w Polsce. W każdym razie warto byłoby to ze spokojem, merytorycznie przedyskutować i później wychodzić z projektem ustawy. Dlatego tutaj mój krytyczny głos w stosunku do tego projektu, który prędzej czy później zapewne trafi do Senatu. Pytanie: w jakiej formie trafi i czy poprawka proponowana przez pana premiera Gowina o krajach OECD, poprawka, która konsumowałaby to merytoryczne przesłanie tej ustawy, żeby był to kapitał jednak z krajów demokratycznych, nazwijmy to w ten sposób, zostanie w Sejmie przyjęta, czy nie zostanie przyjęta?

(*Głos z sali*: Tego akurat...)

Tak jest, ale na razie mamy taką sytuację, jaką mamy.

Przechodząc powoli do konkluzji, powiem w ten sposób, jeszcze raz: odkąd pamiętam i od kiedy istnieje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, nie było debaty sejmowej czy senackiej, w czasie której nie byłoby dość gorącej dyskusji wokół mediów, wokół działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i całego otoczenia, kompleksu tych spraw, o których w tej chwili dyskutujemy. To mnie osobiście nie dziwi. Ale uważam, że chyba nadszedł czas – i to jest trochę apel do moich koleżanek i kolegów z obozu rządzącego – aby jednak może rozważyć możliwość powrotu do starego ustroju, który skoro taki jest i Krajowa Rada Radiofonii... On nie jest idealny, ja to od razu mówię, ale Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest zapisana w konstytucji, więc musi funkcjonować, co do tego absolutnie nie ma sporu, ale to, w jakim zakresie i jakie będzie miała kompetencje... Być może nadszedł czas, żeby zastanowić się nad tym, czy propozycja senacka nie zmierza w dobrym kierunku i nie procedować nad tym projektem ustawy, który wypracowaliśmy tu, w Senacie. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Barbarę Zdrojewską.

SENATOR
BARBARA ZDROJEWSKA

Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałabym podziękować za udział w tej bardzo istotnej dyskusji. Być może w tej chwili jeszcze nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo to jest ważna dyskusja, bo decyzje mogą zapadać pomiędzy posiedzeniami Senatu, jak tu już czasami bywało.

Szanowny Panie Senatorze Jackowski, Drogi Kolego, chciałabym podziękować za pana wyważony głos i w ogóle za głos z prawej strony sali, bo jeśli przypominacie sobie państwo zeszłoroczną dyskusję, to chyba pamiętacie, że w Prawie i Sprawiedliwości nie znalazł się, o ile dobrze pamiętam, bodajże ani jeden obrońca TVP, a dyskusja była w całości poświęcona TVP.

Chyba dzisiaj nie ma już takich obrońców w Polsce, mało kto decyduje się na obronę tzw. mediów publicznych, które de facto są w tej chwili mediami rządowymi lub mediami partyjnymi, kompletnie zależnymi od władzy. Ja przypominam sobie dyskusje, które były tu prowadzone 2 lata temu, 3 lata temu, 4 lata temu, 5 lat temu, i państwo mówiliście: ale o co chodzi? Państwo przyznawaliście: mamy te media publiczne, no, zawłaszczyliśmy je. Tego właściwie słuchaliśmy. To było takie mówienie: ale przecież wy macie TVN. Dzisiaj dochodzimy do momentu, w którym dojdzie do zagrożenia... w którym mamy ewidentne zagrożenie dla wolności mediów w Polsce, TVN jest zagrożony, i za chwilę znajdziemy się tam, gdzie już znajdują się Węgry. Węgry są w tej chwili jedynym europejskim krajem, gdzie prawie nie ma już niezależnych mediów, właściwie już ich nie ma. Tam powoli pewnymi procesami to zlikwidowano.

I chciałabym zwrócić uwagę, że kwestia koncesji dla TVN to nie jest taka sprawa, Panie Senatorze, jak inne dyskusje dotyczące czegoś tam, jakie były wielokrotnie. To jest dużo poważniejsza sprawa, bo to jest, jak mówili moi szanowni koledzy, sprawa dotycząca wolności, i to nie tylko wolności mediów, ale też swobód gospodarczych, naszej dobrej współpracy z Europą i Ameryką. To są tego typu interesy, które tutaj naruszamy. Dlaczego? Dlatego, że okazuje się, że interes partyjny jest ważniejszy. Prawdopodobnie chodzi o zbliżające się wybory i być może jedyną przeszkodą, która stoi na drodze do jakiegoś kolejnego zwycięstwa rządzącej partii, są właśnie niezależne media.

Parę osób tutaj wymieniało, czego nie wiedzielibyśmy bez niezależnych mediów, o czym byśmy się nie dowiedzieli, gdyby te niezależne media o tym nie mówiły. I doprowadzenie do tego typu sytuacji nazwałabym już bezczelnością doprowadzoną do granic. Dlatego nie można o tym mówić łagodnym tonem ani próbować się temu przyglądać, dlatego że stoimy w takim momencie, że jeżeli tego nie zatrzymamy, to będziemy mieli to samo, co mamy już z sądami w Polsce. Ten cały proces... Oczywiście będą jakieś odwoływania się itd., tylko ja przypominam, że jeśli chodzi o sądy, to odbywało się to przy wielkich protestach w całej Polsce, przy też wspaniałej, trzeba powiedzieć, postawie środowiska sędziowskiego, a ja mam w tej chwili wrażenie, że media umierają po cichu, że trochę po cichu gdzieś tam najpierw przejęto te media publiczne... No, może to akurat było bardziej głośne. Ale czy przejęcie grupy Polska Press odbiło się jakimś większym echem? A to był krok do likwidacji niezależnych mediów w Polsce. Podporządkowanie grupy Polska Press rządowemu koncernowi, prezesowi rządowego koncernu de facto. I teraz zresztą mamy już nominacje w grupie Polska Press w poszczególnych oddziałach i widzimy, że to są nominacje nie merytoryczne, ale partyjne, nominacje osób, które mają reprezentować interes władz, interes rządu. W jaki sposób takie media mają patrzeć władzy na ręce? Nie będą tego robiły i nie po to tacy naczelni są powoływani.

I teraz dochodzimy do telewizji, bierzemy się za telewizję. I to jest przerażające, Szanowni Państwo, że jesteśmy w tej chwili na takim etapie. Cały czas mamy taką nadzieję, że władza gdzieś się już nie posunie, ale przecież w innych sprawach ta władza posunęła się tak daleko, że nigdy by nam to do głowy nie przyszło jeszcze 6 lat temu. Nikt by nie pomyślał, że dojdzie do takiego bezprawia, jak w sprawie sądów w Polsce, że de facto zlikwidujemy sądownictwo, takie, jak ono powinno wyglądać, europejskie, demokratyczne sądownictwo.

Powiem tak: mówicie państwo, że jakaś ustawa, że jakieś zapisy rzekomo mają uratować jakieś nasze interesy. To ja podam przykład Rosji, gdzie chyba wszystkie media są rosyjskie. Prawda? No i co z tego? No i co z tego, Szanowni Państwo? Wszystkie media są rosyjskie, ale wiemy, jak to wygląda, od czego są zależne. Tak że nie zawsze jest tak, że medium, które ma kapitał obcy, amerykański w tym przypadku, wielkiej szanowanej telewizji, koncernu medialnego, ale też telewizji CNN, która, jeśli chodzi o newsy, jest powszechnie szanowaną telewizją, wzorem takiego medium... To ma być gorsza telewizja niż np. jakaś polska telewizja, której właściciel będzie zależny, nie wiem, od rządu? Może być polski właściciel i on także nie zabezpieczy niezależności mediów ani też nie zabezpieczy tego, że te media będą niezależne od obcych interesów. Ja to mówię wprost, mamy takie firmy w Polsce, które zupełnie legalnie działają i jest wysoce uprawdopodobnione, że działają też w obcym interesie, albo na rzecz obcych interesów, innych krajów. No, tutaj jakoś nie robimy takiej afery. A okazujemy brak zaufania do ogromnej amerykańskiej firmy. Na jakiej podstawie? To jest czysty pretekst. I to jest, Szanowni Państwo, w ogóle skandal. Pogorszenie stosunków z Europą, pogorszenie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi – w takim miejscu jesteśmy. A jeżeli znajdziemy się w takim miejscu, w jakim już znalazły się Rosja, Białoruś czy Węgry, to, Szanowni Państwo, możemy zapomnieć o demokracji. Pamiętajcie państwo, że wolne media, dostęp do informacji to jest fundament demokracji. O tym powinniśmy pamiętać, to powinniśmy szanować i o to powinniśmy się bić, tutaj, w Senacie, i bić się o to też na ulicach, jeżeli tak potrzeba. I powiem szczerze, że to jest trochę tak... Ja powiedziałam, że media umierają powoli. To jest tak, jak na tym obrazie Bruegla starszego, kiedy Ikar upadł, właśnie już leży, a nikt tego jeszcze nie zauważył. Tak więc ja uważam, że dla mediów w Polsce, dla wolności mediów w Polsce to jest taki ostatni dzwonek. Dziękuję.

WICEMARSZAŁEK
BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję, Pani Senator.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Biereckiego.

SENATOR
GRZEGORZ BIERECKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przybiegłem tutaj, na tę mównicę, aby sprostować nieporozumienie albo świadome wprowadzanie opinii publicznej w błąd co do sytuacji Grupy TVN. Bo na tym się ta dyskusja zaczęła koncentrować, nie na sprawozdaniu, bardzo dobrym sprawozdaniu, które przedstawiła upoważniona do tego instytucja. Wygląda na to, jakby

ktoś chciał zamknąć TVN. Tutaj takie głosy padały, że TVN ma być zamknięty, bo istnieje ryzyko, że zmieni się właściciel tej stacji i nie będą to Amerykanie. No, ja chciałbym państwu powiedzieć, że właściciel tej stacji się już 3 razy zmieniał, najpierw to była Grupa ITI, potem Grupa Scripps Network Interactive ze Stanów Zjednoczonych, teraz Discovery, za chwilę będzie kolejny, inny właściciel. Czy te zmiany własnościowe wpłynęły na tę stację? Czy ona przestała nadawać? Nie, to nie ma wpływu na nadawanie programów przez tę stację. Tak więc proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, że ktoś chce zamknąć TVN. Może wielu by się to podobało. Ale ja chciałbym, żeby ta stacja była, ponieważ ona śmieszy, tumani, przestrasza i to jest niewątpliwie wartość dla widzów, przynajmniej części widzów. Tak więc prosiłbym, aby to dobrze wybrzmiało, że mamy tutaj do czynienia z propozycją ustawy – która jest jeszcze głęboko na początku procesu legislacyjnego – która ma za zadanie uporządkować rynek medialny w taki sposób, w jaki on jest uporządkowany w innych krajach Europy. Państwo macie przecież świadomość, że tego typu przepisy są powszechnie stosowane, a nawet w ostrzejszej formie istnieją w krajach Unii Europejskiej. My się w żaden sposób, przyjmując takie przepisy, które są proponowane... Ja słyszę na razie tylko doniesienia medialne, nie widziałem jeszcze tego projektu ustawy. Ale jeżeli ten projekt ustawy jest zgodny z doniesieniami medialnymi, to nie mamy tutaj do czynienia z jakąś Białorusią, nie mamy do czynienia z Rosją. Mamy do czynienia z wprowadzeniem standardów Unii Europejskiej, właśnie standardów Unii Europejskiej, których brakuje w tym zakresie w Polsce. A więc proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej, nie wyprowadzać ludzi na ulice. Naprawdę nikt „Kuchennych rewolucji" nie będzie likwidował w TVN. A swoje opinie ludzie mogą przedstawiać w „Faktach", tak jak przedstawiali, niezależnie przecież od tego, kto jest właścicielem. Jeżeli państwo boicie się, że właścicielem będzie podmiot polski i jako senatorowie Rzeczypospolitej chcecie przekonywać opinię publiczną, że gwarantem wolności słowa w Polsce jest własność obca, obcy kapitał obecny w mediach, to zdaje się, że jesteśmy bardzo daleko od rozumienia polskich interesów. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Pęk)*

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leszka Czarnobaja.

SENATOR
LESZEK CZARNOBAJ

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja rozpocznę od kilku słów dotyczących tego, co powiedział pan senator Bierecki.

Mamy tutaj, jak państwo widzicie, 2 światy – świat prawdy reprezentowany przez pana Biereckiego, jest to świat prawdy według PIS... Kiedyś Orwell napisał: prawda stanie się kłamstwem, a kłamstwo według nas będzie prawdą. Pisał o tym, że dobro będzie dobre wtedy, gdy zło nazwiemy dobrem. Panie Senatorze, do 3 razy sztuka. Ja jestem miłośnikiem przysłów, a jest polskie przysłowie, które mówi: do 3 razy sztuka. Za czwartym razem ta zmiana na pewno by nastąpiła po pana myśli, a mianowicie zawładnąłby tym PiS. A to, co PiS potrafi robić z mediami w Polsce, to my już widzimy. Mówiła też o tym pani senator Zdrojewska. To zaś, że w Unii Europejskiej ten problem jest uporządkowany, jak to pan powiedział, fajny, ładny, transparentny... No to chcę panu powiedzieć, że doszliście do władzy na 3 kłamstwach: na kłamstwie smoleńskim, na kłamstwie o Polsce w ruinie i na kłamstwie o luce VAT-owskiej. A więc proszę nas już nie mamić tym, że chcecie zrobić u nas tak, jak jest w Unii Europejskiej. Jeśli chcecie zrobić to tak jak w Unii Europejskiej, to się tego po prostu nauczcie i zróbcie tak, jak być powinno!

To, co pan powiedział, że TVN śmieszy, tumani i przestrasza... No, wie pan, zawsze jest tak – ja to mam tu napisane, za chwilę będę o tym mówił – że każda dyktatura boi się wolnych mediów. Dlaczego się ich boi? Bo one mówią prawdę. Ośmieszają władzę. Przestraszają obywateli, bo gdy oni widzą, jak władza przytula pieniądze, to ich to przestrasza. A czy tumani? No, to właśnie wy chcecie otumanić Polaków tym, że jesteście fantastyczną władzą i że potrzeba wam jeszcze tylko całkowitego panowania nad czwartą władzą.

A teraz à propos czwartej władzy. Czwarta władza to jest ta, która jest oprócz tych wynikających z 3 monteskiuszowskich zasad, mianowicie władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy

sądowniczej. Tu chcę państwu powiedzieć, jak wy do tego podchodzicie. No, jest taki poseł, który jest we władzy ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej i prokuratorskiej. I teraz do zamknięcia całego ciągu technologicznego – mówię to jako inżynier – potrzebne jest jeszcze tylko jedno: żeby prasa, telewizja, radio mówiły to, co chce władza. Przecież gdyby nie czwarta władza... Często ludzie, a szczególnie ludzie otumanieni – ja tu używam pana języka, ale przepraszam za takie słownictwo – otumanieni przez propagandę PiS, zadają sobie pytanie: ale po co wolne media? To ja powiem panu i państwu, po co są wolne media. Przecież gdyby nie wolne media, to czy my dowiedzielibyśmy się, że pani premier Beata Szydło z całą swoją grupą przytulała pieniądze? No nie. Czy wiedzielibyśmy, ilu waszych zasiada w radach nadzorczych, już nie tylko krewnych, znajomych królika itd.? No nie. A podział środków funduszu inwestycyjnego? Gdyby nie wolne media, to co byśmy wiedzieli? No, że jest pięknie, że jest cudownie. A przydzielanie pieniędzy dla swoich? No przecież państwo głównie dzielicie pieniądze dla swoich. Za swojej kadencji utworzyliście ponad 40 różnych instytucji, które obsadzacie swoimi ludźmi, a naszymi pieniędzmi, pieniędzmi Polaków, obdarowujecie później swoich znajomych. I chcielibyście, żeby było tak jak jest w TVP PiS. A ja powiem – to zresztą było już dzisiaj poruszane – że konstytucja, umowy... Ale chcę przypomnieć, że Polska podpisała też międzynarodową konwencję o wolności mediów, np. Europejską konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, gdzie mówi się właśnie o tym, że media, jako czwarta władza, mają być wolne od wpływów, szczególnie polityków. No, nie ma demokracji, nie ma fundamentów demokracji, jeśli nie ma wolnych mediów.

Zastanawiam się, Szanowni Państwo, dlaczego wy, jako przedstawiciele władzy PiS-owskiej – adresuję to również do 2 panów, którzy reprezentują tu najwyższe urzędy w dziedzinie mediów w Polsce – to robicie. Kiedyś, przeglądając wszelkie „dobre" pomysły dyktatorów, wypisałem sobie kilka kwestii, o których oni mówili. „Kto ma telewizję, ten ma władzę" – to jest slogan, który chcecie państwo realizować. „Dyktatura potrzebuje propagandy, szczególnie propagandy medialnej". No, po prostu dyktatura, bez „dobrej" – posłusznej i mówiącej o tym, jak jest świetnie – propagandy nie istnieje. I najważniejszy cytat z tego przeglądu dyktatorskich powiedzeń: „Kiedy masz zapędy dyktatorskie, realizuj propagandę, bo wrażenie jest ważniejsze od faktów". Tu wróciłem sobie do roku 2018, pan przewodniczący Czabański wtedy, w 2018 r., kiedy toczyliśmy podobną debatę, mówił tak: mam wrażenie, że debata polityczna w 2014 r. wykluczała znaczną część społeczeństwa, w 2018 r. nie mam takiego wrażenia. Chcę państwu powiedzieć, że teraz to już nie jest wrażenie – to jest fakt. Państwo chcecie zawładnąć całą sferą czwartej władzy i dlatego tak boli was to, że niezależne media, m.in. TVN, jeszcze pokazują to, czego byście nigdy nie chcieli pokazać i nie chcecie, aby Polacy to zobaczyli.

I kilka takich elementów, gdy przeglądałem statystyki, dotyczących funkcjonowania mediów publicznych... Ale kiedy wróciłem jeszcze do debaty z 2018 r., to... Przecież pamiętamy wszyscy, że takim „wytworem intelektu" w polskiej telewizji, w mediach publicznych, były tak zwane paski. To jest coś, co będzie opisywane jako jakaś niesamowita twórczość literacka! I ja państwu przeczytam, co wtedy, w 2018 r., kiedy zabierałem głos, było na fali w tej „niezależnej, obiektywnej" telewizji publicznej. To 3 przykłady, przeczytam je szybciutko: „Bruksela Hiszpanom pozwala pałować ludzi, a nam zabrania zwalczać kornika drukarza". No świetne, kapitalne! No to przecież jest szczyt intelektu i wpływanie na opinię publiczną poprzez pokazanie, że Hiszpanie są źli, a my jesteśmy dobrzy, a Unia Europejska to już w ogóle jest beznadziejna. I następne: „Uliczna rewolta sposobem na sprowadzenie do Polski islamskich imigrantów". No przecież... Ja już o tym mówiłem, Orwell pisał o tym: zło jest dobrem, a kłamstwo – prawdą. I wy to dokładnie realizujecie. Kiedy patrzyłem, jak...

(*Wicemarszałek Marek Pęk*: Panie Senatorze, bardzo przepraszam, ale czas już minął, więc proszę zmierzać do końca.)

Zmierzam do końca, Panie Marszałku.

I ostatnie 2 paski, które są już aktualne. A mianowicie zmieniło się na lepsze, więc chcę o tym przeczytać. „Niemieckie media dla Polaków nie chcą płacić składki na polską służbę zdrowia, kulturę i zabytki" albo „Zamieszki na Kapitolu. Część demonstrantów zaczęła zachowywać się na sali obrad jak polska opozycja". Panie Marszałku, Szanowni Państwo, to jest rzecz tragiczna! Media publiczne stały się częścią władzy, realizują decyzje władzy o tym, co ma być dobre, a co złe.

Państwo chcecie poprzez telewizję budować Polakom autorytety, a ja państwu powiem, że każdy kraj, który nie szanuje naturalnych autorytetów, umiera. I dlatego tak ważne jest to, co tutaj dzisiaj

było mówione, czyli aby koncesja dla niezależnej telewizji, telewizji, która pokazuje zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i opozycję, była i funkcjonowała. To jest ostatnia nadzieja dla Polski i fundamentu demokracji. Dziękuję bardzo.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego. Pan senator...

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Ja byłem...)

Tak, w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

SENATOR
GRZEGORZ BIERECKI

Czy słychać?

(*Wicemarszałek Marek Pęk*: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko zaznaczyć do protokołu, że nie mam czego prostować, ponieważ wypowiedź pana senatora Czarnobaja była całkowicie niezrozumiała.

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam na mównicę...

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Panie Marszałku, ja chciałbym w ramach sprostowania, bo padło moje nazwisko...)

Dobrze. Proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
LESZEK CZARNOBAJ

Dziękuję, Panie Marszałku. Panie Senatorze, naprawdę przykro mi bardzo, że pan nic nie zrozumiał. Miałem pana za człowieka inteligentnego. Dziękuję bardzo.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja się chyba odrobinę wpiszę w tę formułę, która nam towarzyszy na końcówce. Nikogo nie będę atakował, wręcz przeciwnie, będę tylko chwalił, a nawet stawiał na piedestał.

Albert Einstein powiedział: „Nigdy nie myślę o przyszłości, przychodzi ona tak wcześnie". Dla członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przyszłość związana z połączeniem i fuzją 2 amerykańskich firm, Warner Media i Discovery, przyszła kilkanaście miesięcy przed tym, zanim się wydarzyła. Jak dzisiaj powiedział pan przewodniczący Kołodziejski, przyczyną opóźnienia rozpatrzenia wniosku o przedłużeniu koncesji dla stacji TVN, zgłoszonego w lutym, podkreślam: w lutym, 2020 r., była podana do publicznej wiadomości informacja o połączeniu tych firm, podana w maju 2021 r. Informacja o połączeniu 2 firm amerykańskich, z których jedna jest właścicielem stacji TVN, to, jak wynika z tego kalendarza, przyczynek wyłącznie do możliwości chwalenia przewodniczącego i całego składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jako urzędników publicznych, którzy potrafią przewidzieć przyszłość. O takich ludziach w historii mówiło się prorok, wróżbita, czasem jasnowidz, czyli osoba posiadająca dar przewidywania przyszłości. Niestety już tylko w trybie retorycznym, bo na sali nie ma przewodniczącego ani Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ani Rady Mediów Narodowych, mogę postawić pytanie: czy darem jasnowidzenia obdarzeni są wszyscy członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czy tylko niektórzy? Jeżeli tylko niektórzy, to którzy mają tę wyjątkową cechę? I czy jest szansa wykorzystać ich cudowne umiejętności szerzej? Oczywiście dla dobra spraw publicznych, pro bono, dla ogółu, a nie w celu załatwiania partykularnych czy nawet grupowych interesów.

Wypada powiedzieć o jeszcze jednej wspaniałej cesze, która też absolutnie zasługuje na pochwałę. Jest dyskusja o sprawozdaniach Rady Mediów Narodowych i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie towarzyszy nam fizycznie, ciałem żaden z przewodniczących, ale osobiście nie mam żadnych wątpliwości, że do tych wspaniałych, nadprzyrodzonych cech, którymi są obdarzeni, należy także dołączyć cechę bilokacji. To znaczy wierzę, że oni są z nami, chociaż ich na tej sali nie ma. Ta umiejętność jest drugą cechą, która wyróżnia oba te składy.

Będę głosował przeciwko sprawozdaniom Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i Rady Mediów Narodowych, dlatego że doceniam wyjątkowe umiejętności, którymi cechują się przedstawiciele tych składów, i mam nadzieję, że będziemy

mogli wykorzystać te umiejętności szerzej, nie tylko w przypadku regulatorów medialnych, żeby, przywołam tu inną audycję TVN, ta ukryta prawda mogła być ujawniona także w innych obszarach, z wykorzystaniem dla dobra publicznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

WICEMARSZAŁEK
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Agnieszka Gorgoń-Komor złożyła swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosków przedstawionych przez komisję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektów uchwał. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Informuję, że głosowania w tych sprawach zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Ogłaszam przerwę do godziny... 14.50, tak?

(*Głos z sali*: Tak.)

Po przerwie głosowania.

(*Głos z sali*: Aleksander Szwed, przemówienie...)

A, dobrze.

Ja jeszcze tylko dodam, że swoje przemówienie do protokołu złożył również senator Aleksander Szwed*.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 45 do godziny 14 minut 51)

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo Senatorowie, kolejne posiedzenie Senatu planowane jest na dni 4, 5 i 6 sierpnia 2021 r. Porządek tego posiedzenia zostanie państwu oczywiście dostarczony drogą elektroniczną.

Informuję – w skrócie, jeżeli państwo pozwolą – że konwent zaopiniował pozytywnie sposób głosowania umożliwiający głosowanie zdalne. Podjęliśmy również decyzję, że posiedzenie będzie tylko w tej sali, nie w 2 salach, tylko w 1 sali, w sali plenarnej, chyba że warunki epidemiczne zmienią się w jakiś sposób diametralnie niekorzystny.

I to tyle komunikatów.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 431 Z.

Poproszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Filipa Libickiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
JAN FILIP LIBICKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wczoraj Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej odbyła swoje posiedzenie, w wyniku czego pozytywnie zaopiniowała wnioski zawarte w pktach 1–3, 5–7 oraz 9–11.

Pojawił się też 1 wniosek mniejszości, który przedstawi sprawozdawczyni mniejszości, pani senator Magdalena Kochan. Bardzo dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, panią senator Magdalenę Kochan, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
MAGDALENA KOCHAN

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Tak naprawdę w związku z brakiem połączenia u jednego z uczestników głosowania, członków komisji, poprawka ta uzyskała 4 głosy za i 4 głosy

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

przeciw. Ona tak naprawdę doprecyzowuje – i dlatego jest tu prośba od Biura Legislacyjnego – zapisy art. 17b, który jest uzupełnieniem albo konsekwencją przyjętych wcześniej, zaaprobowanych przez komisję poprawek. Wnoszę o przyjęcie tego wniosku.

(*Głos z sali*: Która to poprawka?)

To jest poprawka nr 8. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Okej. Dziękuję bardzo.

Czy pan senator wnioskodawca Wojciech Konieczny chce jeszcze zabrać głos?

(*Senator Wojciech Konieczny*: Nie. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka nr 1 zmierza do wyeliminowania uściśleń dotyczących okresów objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki jawnej, partnerskiej i komandytowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę jednego z senatorów zdalnych o sprawdzenie wysłania głosu, ponieważ brak tego głosu powoduje, że za każdym razem mamy 20 sekund opóźnienia. Tak działa system.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 95 senatorów, 49 – za, 45 – przeciw, 1 senator się wstrzymał. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 2 ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pani Senator Rotnicka, proszę zwrócić uwagę na...

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 96 senatorów, 94 – za, 2 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka przyjęta.

Uwaga: nad poprawkami nr 3, 9, 10, 11 należy głosować łącznie, a ich przyjęcie wykluczy głosowanie nad poprawką nr 4.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 97 senatorów, 52 – za, 45 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka nr 5 ma na celu wyeliminowanie przyjętej przez Sejm zmiany dotyczącej wliczania do okresu zasiłkowego każdej niezdolności do pracy, jeżeli nie było pomiędzy nimi przerwy dłuższej niż 60 dni.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 97 senatorów, 52 – za, 45 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 6 ma na celu wyeliminowanie zmiany dotyczącej długości okresu zasiłkowego po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 97 senatorów, 51 – za, 46 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 7 ma na celu objęcie ustawą pominiętej w ustawie kategorii „czerwcowych emerytów", którym przyznano świadczenia w latach 2009–2019, i przeliczenie świadczeń w sposób korzystniejszy, analogicznie jak w przypadku osób, które będą je otrzymywały w obecnym stanie prawnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 52 – za, 44 – przeciw, 2 senatorów się wstrzymało. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 8 również dotyczy „czerwcowych emerytów", którym przyznano świadczenia w latach 2009–2019, i ma na celu przyznanie im, oprócz przeliczenia świadczenia na korzystniejszych warunkach, wyrównania za okres od 2009 r. do miesiąca poprzedzającego miesiąc złożenia wniosku o ponowne ustanowienie wysokości świadczenia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 51 – za, 45 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy wobec tego do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 97 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 24**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy; druk senacki nr 432 A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez komisję poprawką, która zmierza do zapewnienia spójności między przepisem dodawanym do nowelizowanej ustawy oraz przepisami już w niej zawartymi.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 97 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 26**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 433 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
KAZIMIERZ KLEINA

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych rekomenduję przyjęcie wszystkich 8 poprawek, które zostały zgłoszone na posiedzeniu komisji oraz na posiedzeniu plenarnym.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator wnioskodawca Jacek Bury chce jeszcze zabrać głos? Nie.

Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka nr 1 zmierza do rezygnacji z warunku skorygowania podstawy opodatkowania oraz podatku należnego VAT w postaci wymogu posiadania przez wierzyciela statusu podatnika zarejestrowanego jako podatnik VAT czynny w dniu poprzedzającym dzień złożenia deklaracji podatkowej, w której dokonuje się tej korekty.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 52 – za, 46 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawka przyjęta.

Uwaga: nad poprawkami od drugiej do piątej należy głosować łącznie.

Zmierzają one do tego, aby w przypadku przekazania środków pieniężnych na rachunek techniczny podatnik VAT mógł nie tylko wystąpić do naczelnika urzędu skarbowego z wnioskiem o wydanie zgody na wypłatę tych środków, lecz także wskazać w tym wniosku dyspozycję wypłaty środków na wskazany rachunek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 96 senatorów, 50 było za, 46 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka nr 6 zmierza do ustanowienia przepisu przejściowego, zgodnie z którym zmieniane przepisy ustawy o podatku od towarów i usług będą miały zastosowanie również do wierzytelności powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, których nieściągalność została uprawdopodobniona po dniu 30 września 2021 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 51 było za, 46 – przeciw, wstrzymał się 1 senator. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 7 zmierza do ustanowienia przepisu przejściowego odnoszącego się do dostaw komputerów i pozostałych maszyn do automatycznego przetwarzania danych oraz części i akcesoriów do nich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, 52 – za, 47 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 8 zmierza do skorelowania terminu wejścia w życie niektórych przepisów merytorycznych zmienianej ustawy o podatku od towarów i usług oraz przepisu przejściowego, który odnosi się do tych przepisów merytorycznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 97 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 32**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk senacki nr 434 A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

(*Głos z sali*: Panie Marszałku, proszę rozważyć możliwość głosowania blokiem, jeśli jest taka wola. Prawdopodobnie są podobne kierunki w tym zakresie.)

Tak. Jest propozycja, aby głosować łącznie nad poprawkami nr 1–7 i 9–15.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to tak postąpimy. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami nr 1–7.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 97 – za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał... Przepraszam, 1 senator się wstrzymał. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka nr 8 zmienia w ustawie o Służbie Więziennej przepisy szczególne dotyczące psów specjalnych, włączając je do grupy psów służbowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pan senator Pupa... Czy pan senator Pupa głosuje?

Dziękuję bardzo.

2 osoby ze zdalnych proszę o spojrzenie, czy sygnał jest właściwie wysłany. Jeśli jest wysłany, to proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka przyjęta.

Ponieważ na ekranie pojawiła się inna informacja, a ja mówiłem o głosowaniu nad poprawkami nr 1–7... W tej chwili głosujemy nad poprawkami nr 9–15.

(*Rozmowy na sali*)

Ale ja tego nie ogłosiłem, ogłosiłem, że głosujemy nad poprawkami nr 1–7. I w związku z tym, ponieważ nagrywamy nasze posiedzenie...

Głosujemy w tej chwili łącznie nad poprawkami nr 9–15.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawki przyjęte.

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 36**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 454 A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, 52 – za, nikt nie był przeciw, 47 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 37**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o odrzucenie ustawy – druk senacki nr 435 A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 53 – za, 43 – przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 38**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o partiach politycznych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 436 A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 39**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy; druk senacki nr 430 A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Nad poprawkami nr 1 i 2 należy głosować łącznie. Poprawki te zmierzają do ograniczenia kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 51 – za, 46 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 40**)

Poprawki przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 41**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 438 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Połączone komisje rekomendują przyjęcie wszystkich 8 przyjętych poprawek. Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator wnioskodawca Aleksander Pociej chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Uwaga: przyjęcie poprawki nr 1 wykluczy głosowanie nad poprawką nr 2.

Poprawka ta przesądza, że warunkiem koniecznym rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym, jeżeli dłużnikiem jest konsument, jest dołączenie do pozwu umowy, z której wynika roszczenie zabezpieczone wekslem.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 97 – za, nikt nie był przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 42**)

Poprawka przyjęta.

Uwaga: nad poprawkami nr 3 i 7 należy głosować łącznie.

Poprawki te mają na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych co do obligatoryjnego lub fakultatywnego charakteru przepisów ze względu na użycie w nich czasownika modalnego „powinien".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 53 – za, 45 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 43**)

Poprawki przyjęte.

Uwaga: nad poprawkami nr 4, 5 i 8 należy głosować łącznie.

Poprawki te uzupełniają regulację w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej przedsiębiorców oraz przesądzają, że odpowiedzialności karnej nie podlega przedsiębiorca, który przyjął weksel zawierający zastrzeżenie równoznaczne z zastrzeżeniem „nie na zlecenie", oraz kredytodawca, który

przyjął czek z takim zastrzeżeniem. Poprawki porządkują także terminologię ustaw.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, 97 – za, 2 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka nr 6 uchyla zmianę, która została wprowadzona podczas prac sejmowych z naruszeniem art. 119 ust. 1 Konstytucji RP.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, 52 – za, 45 – przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 45**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania na podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pan marszałek Karczewski?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 97 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 46**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się one w druku nr 437 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Marka Borowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

SENATOR SPRAWOZDAWCA
MAREK BOROWSKI

Panie Marszałku, w trakcie posiedzenia komisji poprawka nr 1 została wycofana, a pozostałe poprawki uzyskały rekomendację komisji.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że wnioski w trakcie dyskusji zgłosili państwo senatorowie Wojciech Konieczny, Marek Borowski, Kazimierz Michał Ujazdowski oraz senator Jan Filip Libicki.

Przypomnę, że Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wycofały swój wniosek – pkt 1 w druku nr 437 Z.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie podtrzymać wycofany wniosek? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka nr 1 jest wycofana.

Poprawka nr 2 ma na celu rozszerzenie przyczyn, których wystąpienie wyłącza możliwość stwierdzenia nieważności decyzji po upływie 10 lat od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia, o pozostałe przyczyny wymienione w art. 156 §1 pkt 5 i 6 k.p.a.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, 96 – za, 3 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (**Głosowanie nr 47**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 3 modyfikuje przepis przejściowy, określając, że w sytuacji, gdy postępowanie administracyjne zostało wszczęte po upływie 30 lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji lub postanowienia i występują okoliczności określone w proponowanym art. 156 §2 k.p.a., stwierdza się wydanie zaskarżonej decyzji lub postanowienia z naruszeniem prawa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, 50 – za, 48 – przeciw, wstrzymał się 1 senator. (**Głosowanie nr 48**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 4 została wykluczona. Tylko w wypadku odrzucenia poprawki nr 3 powinniśmy nad nią głosować.

Poprawka nr 5 ma na celu wydłużenie terminu wejścia w życie ustawy, ustalając go na 3 miesiące od dnia ogłoszenia ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 52 – za, 44 – przeciw, wstrzymało się 2 senatorów. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, 98 – za, nikt nie był przeciw, wstrzymał się 1 senator. (**Głosowanie nr 50**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad, punktu trochę kosmicznego: ustawa o gatunkach obcych.

Komisja Środowiska oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 440 A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka nr 1 określa w sposób niebudzący wątpliwości termin, po upływie którego właściwy organ cofa zezwolenie na odstępstwo od zakazu wprowadzania do środowiska gatunków obcych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Czekamy na 1 osobę głosującą zdalnie, proszę zerknąć...

(*Rozmowy na sali*)

No, gatunki obce, Panie Marszałku...

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 96 senatorów, 95 – za, nikt nie był przeciw, wstrzymał się 1 senator. (**Głosowanie nr 51**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka nr 2 koryguje błędne odesłanie do nieistniejącej jednostki redakcyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 52**)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 99 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 53**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o gatunkach obcych.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 441 A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 97 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 54**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 395 S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 96 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 55**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmie jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 396 S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 55 – za, 1 – przeciw, 42 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 56**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych aktów prawnych oraz ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmie jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 390 S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił panią senator Joannę Sekułę do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pan marszałek Kamiński?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 98 senatorów, 53 – za, 43 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 57**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił panią senator Joannę Sekułę do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji w tej sprawie oraz została przeprowadzana dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o odrzucenie

sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji; druk nr 422 S.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały, w którym komisja wnosi o odrzucenie sprawozdania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 76 senatorów, 51 – za, 22 – przeciw, 3 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 58**)

(*Oklaski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji w tej sprawie oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o odrzucenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych; druk nr 361 S.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały, w którym komisja wnosi o odrzucenie informacji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Jeden z senatorów zdalnych... Proszę sprawdzić...

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 73 senatorów, 51 – za, 21 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 59**)

(*Oklaski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie informacji Rady Mediów Narodowych w 2020 r..

Szanowni Państwo, informuję, że porządek obrad dwudziestego siódmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Proszę o sporządzenie listy senatorów chętnych do wygłoszenia oświadczeń.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż 5 minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewygłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu 5 minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Jako pierwszy pan senator Jerzy Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsze swoje oświadczenie kieruję do ministra zdrowia, pana Adama Niedzielskiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zwrócić pana uwagę na sytuację personelu hospicjów domowych na tle hospicjów stacjonarnych w odniesieniu do problemów wynikających z pandemii.

Dnia 3 sierpnia 2020 r. prezes Narodowego Funduszu Zdrowia wydał zarządzenie nr 118/2020/DEF w sprawie realizacji projektu grantowego Ministerstwa Zdrowia pod nazwą „Zapewnienie bezpieczeństwa i opieki pacjentom oraz bezpieczeństwa personelowi zakładów pielęgnacyjno-leczniczych, domów pomocy społecznej, zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych i hospicjów na czas COVID-19". Z samego tytułu programu wynika, iż miał on w zamyśle autorów szeroki zakres, jednakże w treści programu w odniesieniu do hospicjów ujęto wprost, iż dotyczy on wyłącznie hospicjów świadczących usługi w trybie stacjonarnym. To wykreśliło z programu hospicja, które wykonywały świadczenia w domu pacjenta lub jeden i drugi rodzaj świadczeń. W szczególności zarządzenie określa zasadę realizacji projektu grantowego nr POWR.05.02.00-00-0001/20 w ramach Programu Operacyjnego „Wiedza – Edukacja – Rozwój" 2014–2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego na podstawie umowy zawartej w dniu 30 czerwca 2020 r. pomiędzy Skarbem Państwa – ministrem zdrowia a Narodowym Funduszem Zdrowia. Granty, o które można było aplikować w programie,

dotyczyły dodatków do wynagrodzenia i środków ochrony.

Jest mi znane wyjaśnienie Ministerstwa Zdrowia, iż wykluczenie hospicjów domowych miało na celu zwiększenie bezpieczeństwa personelu na czas COVID-19. Nie zgadzam się jednak z tym wyjaśnieniem, gdyż pomimo nieujęcia w tym konkretnym programie hospicja działające w trybie domowym przez cały okres pandemii świadczą usługi, zresztą zgodnie z poleceniem NFZ. Jednostki te nie mogły przejść na tryb teleporad, zatem realizowały w całości dotychczasowy wachlarz usług, jednak nie otrzymując benefitów ujętych we wskazanym zarządzeniu. Do dnia dzisiejszego personel hospicjów domowych nie został objęty tym programem ani podobnymi rozwiązaniami, mimo że znalazł się na pierwszej linii walki z COVID-19.

Podkreślam, że personel hospicjów działających w trybie domowym pracował, świadczył usługi w pełnym zakresie w okresie największego natężenia pandemii i na pewno zasługiwał na wsparcie w kwestii środków ochronnych czy dodatków do wynagrodzeń. Nieujęcie tych placówek w programie wydaje mi się wielkim przeoczeniem, wręcz niesprawiedliwością w stosunku do tych podmiotów, pielęgniarek i całego personelu w nim pracującego, dlatego korzystając z tej okazji, że właśnie mija rok funkcjonowania wskazanego zarządzenia, wnoszę o podjęcie działań, by uwzględnić także ten rodzaj podmiotów w dalszych planach ministerstwa i Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie twórzmy takiej sytuacji, w której praca pielęgniarki hospicjum działającego w trybie stacjonarnym jest warta wsparcia, a takiej samej pielęgniarki hospicjum działającego w trybie domowym nie jest warta tego wsparcia. Pomijając tryb pracy, zajmują się one przecież takimi samymi pacjentami, jedynie wykonują te same świadczenia w domu pacjenta zamiast w budynku hospicjum.

Szanowny Panie Ministrze, bardzo proszę o dokładne przeanalizowanie tego problemu i szybkie odniesienie się do możliwości wsparcia tych podmiotów. Z wyrazami szacunku, Jerzy Czerwiński, senator Rzeczypospolitej Polskiej.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Oświadczenie wygłosi pani senator Joanna Sekuła.

Rozumiem, że pan senator Jackowski oddał 2 minuty pani senator.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Panie Marszałku, ja apelowałem do koleżanek i kolegów, bo mam planowany wyjazd na wyjazdowe posiedzenie klubu i dlatego mi zależało, żeby szybciej...)

(*Senator Joanna Sekuła*: Zdąży pan senator, nie ma żadnej wątpliwości.)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Tak że przepraszam, ale...)

Zaraz zadzwonię do prezesa, żeby poczekał...

SENATOR
JOANNA SEKUŁA

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Kieruję swoje oświadczenie do premiera Mateusza Morawieckiego.

Uniwersytet, ta ostoja wolności myśli i badań naukowych, od zawsze paradoksalnie kusi polityków. W kontekście ostatniej debaty sejmowej nad odwołaniem ministra Czarnka chcę zwrócić państwa uwagę na sytuację, jaka panuje obecnie na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, mam bowiem wrażenie, że wygląda to na swoisty poligon doświadczalny zmian, jakie chce na uczelniach wprowadzać minister edukacji i nauki.

Tak jak w 1968 r. naukowcy i protestujący studenci byli wydalani z uczelni, choć domagali się jedynie poszanowania prawa, tak i dzisiaj, po przeszło 50 latach, zwalnia się z pracy pracowników Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, a przeciwko protestującym studentom wzywa się policję. Represje i szykany dotykają szczególnie tych, którzy krytykują obecne władze uniwersytetu i protestują przeciwko opartej na kłamliwych przesłankach tzw. restrukturyzacji, która w istocie jest tylko pretekstem do wprowadzanych zmian. Pozbawia się stanowisk krytycznie nastawionych dyrektorów instytutów, zwalnia z pracy czynnego zawodowo byłego rektora, odbiera się kierownictwo prowadzonych przez lata prestiżowych programów naukowych, rozbija zespoły badawcze, zmusza się do odejścia na emeryturę osoby w chwili osiągnięcia wieku emerytalnego bez prawa wyboru terminu. Kobiety odsyłane są na emerytury w wielu przypadkach w roku, a nawet w dniu, kiedy skończyły 60 lat.

Wiele z tych działań dzieje się z pominięciem lub złamaniem obowiązujących na uczelni przepisów prawa, czyli statutu. Rektor uczelni, prof.

Borek, i siejący od roku zamęt kanclerz dr Wąsowicz argumentują, że uczelnia jest w złym stanie finansowym, nie mają na to jednak żadnych potwierdzonych przez organy uczelni ani ministerstwo dokumentów. Ministerstwo notabene odcięło się od firmowania tego procesu. Na miejsce zwalnianych świetnych naukowców przyjmuje się innych, z klucza, który ustala grupa wpływowych osób z przewodniczącym NSZZ „Solidarność" mgrem Frógiem na czele. Kanclerz otwarcie mówi, że zwolnienia te mają charakter prewencyjny, co brzmi złowieszczo i zapowiada czystki jak w czasach PRL. Rektor wycofał się z samodzielnego podejmowania decyzji i wydaje się uzależniony od nowych realnych władz na uczelni, powiązanych politycznie z Nowogrodzką i najwyższymi politykami PiS.

Czy tak ma wyglądać zapowiedziana przez najwyższe władze państwowe wolność akademicka i walka z wyimaginowanymi lewackimi bojówkami w szkołach wyższych, o których przedwczoraj w Sejmie minister Czarnek mówił, że terroryzują nam młodzież i pracowników? Nie dajmy się oszukać. Zapowiadany pakiet wolności akademickiej będzie przykrywką do działań na linii nowej polityki oświatowej i naukowej.

Najlepsza i największa uczelnia pedagogiczna w Polsce, jaką jest Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, może stać się łakomym kąskiem dla rządzących, ponieważ wychowanie nowego człowieka, bezkrytycznie wielbiącego władzę autorytarną, zaczyna się od pierwszych kontaktów z nauczycielami, a to właśnie ten uniwersytet kształci ich w Polsce najwięcej.

Kilkudziesięciu zwolnionych z Uniwersytetu Pedagogicznego pracowników naukowych ma w większości świetny, wysoko punktowany dorobek. Usuwa się ich rzekomo dla oszczędności, a pozostawia czy też przyjmuje na ich miejsce słabszych naukowo. Usunięto niezależnie myślącego filozofa prof. Janusza Majcherka i całą grupę innych filozofów i socjologów. Demontaż instytutu filozofii ma wymowę iście symboliczną dla tak hołubionej przez ministra Czarnka wolności myśli zapisanej w pakiecie wolnościowym. Tłumaczono zwolnienie brakiem godzin, a dziś już wiadomo, że niektórym z pozostałych pracowników przypadły setki nadgodzin.

Nie ma zatem żadnej wątpliwości: podejrzana restrukturyzacja ma zapewnić miejsce dla swoich, zarówno w instytutach, jak i administracji, bo tam też usunięto cennych specjalistów, na których przewodniczący Solidarności zagiął parol. Po to notorycznie łamie się statut uczelni, prawo pracy i dobre obyczaje, pomija się przy zwolnieniach wymagane statutem uczelni konsultacje, wymyśla się postępowania dyscyplinarne czy kłamliwe zarzuty dla ludzi przeznaczonych do odstrzału, wygasza się bezprawnie funkcję członka rady uczelni prof. Przebindzie z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ośmielił się, zgodnie ze swoim mandatem, krytykować rektora Borka, równie bezprawnie eliminuje się z senatu uczelni prof. Tomasza Rachwała, byłego prorektora, którego oburzały nadużycia. W kilku przypadkach obecny rektor narzucił też dyrektorów i dziekanów, nie zważając na wyniki wyborów wewnętrznych. Głosowania w ważnych kwestiach, np. powoływania nowych kierunków studiów, odbywają się poza właściwym porządkiem obrad senatu uczelni i przy protestach znacznej jego części.

O ile pracownicy Uniwersytetu Pedagogicznego nie kwestionują konieczności wprowadzania rozsądnych reform, o tyle dziś dominuje powszechne rozczarowanie i strach. Uczelnią rządzi dziś klika mająca polityczne przyzwolenie na niszczenie jej zasłużonego prestiżu. Nie można pozwolić na to, by uczelnie państwowe stały się politycznymi łupami. Zwracam się z tą sprawą do pana, Panie Premierze, ale słowa, które wypowiedział pan w Sejmie w obronie ministra Czarnka, napawają mnie smutną konstatacją: po co? Czy pan wierzy w to, co pan robi? Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo pani senator.

Oświadczenie wygłosi pani senator Beata Małecka-Libera.

SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do pana ministra zdrowia Adama Niedzielskiego.

Panie Ministrze!

Stoimy przed czwartą falą epidemii. Jak silne będzie to uderzenie, dowiemy się pewnie wkrótce. Również pan minister codziennie ogłasza, że

nieuchronnie zbliżamy się do tej fali, a więc ma pan pełną świadomość tego, że tak rzeczywiście będzie. To, w jaki sposób jesteśmy przygotowani, a przede wszystkim jak jest przygotowana ochrona zdrowia, zależy od strategii, jaką przygotowuje Ministerstwo Zdrowia i rząd na tę falę jesienną.

Nie chcę odnosić się do tego, w jaki sposób wygląda zabezpieczenie, chcę mówić o jednym ważnym elemencie tej strategii, a mianowicie o realizacji programu szczepień. Od samego początku, jasno i zdecydowanie podkreślałam, że program szczepień nie może być realizowany tylko i wyłącznie przez polityków, a zarządzany centralnie. Niestety tak się stało i efekty tego są dzisiaj widoczne. Widzimy, że zainteresowanie szczepieniami absolutnie spadło. Zaszczepiły się te osoby, które wierzą w naukę, wierzą w siłę profilaktyki, i zrobiły to z przekonaniem, ale absolutnie zaniedbano edukację i skierowanie się do osób, które można przekonać, z którymi należy rozmawiać, które mają prawo mieć wątpliwości. Medycy i osoby, które są skierowane do tego programu szczepień, powinni te wątpliwości rozwiewać. Niestety tak się nie stało. To, że w dużych miastach pojawiły się billboardy czy że były jakieś spoty telewizyjne, to jest stanowczo za mało. To trafiło do świadomego odbiorcy, najczęściej w dużych miastach, a miasteczka, wsie zostały zostawione same sobie. Nikt tam nie organizuje punktów mobilnych, nikt nie organizuje spotkań z mieszkańcami, aby ich uspokoić, aby wytłumaczyć, na czym polegają szczepienia, jakie ewentualnie odczyny poszczepienne mogą wystąpić i dlaczego tak ważna jest profilaktyka. To przekłada się na poziom wyszczepienia. Teraz mówimy o zaostrzeniu, o kolejnych restrykcjach. Tylko dlaczego mamy karać osoby już zaszczepione? Trwa dyskusja, co zrobić, a pan minister na razie nie podejmuje decyzji. Panie Ministrze, najwyższa pora, żeby zacząć podejmować świadome i bardzo odważne decyzje. Obyśmy znowu, po raz kolejny nie przespali odpowiedniego czasu.

Zapoznałam się z rekomendacjami Rady Medycznej, która jest przy premierze i która doradza w kwestii pandemii. Ci eksperci, ci naukowcy stanowczo postulują zaostrzenie pewnych decyzji, m. in. dotyczących szczepień personelu medycznego czy też nauczycieli. Niestety widzę, że Ministerstwo Zdrowia dzień po dniu odwleka te decyzje, brakuje stanowczej, ostrej decyzji.

Brakuje mi także, Panie Ministrze, możliwości stworzenia punktów szczepień wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, a nawet konieczne. Brakuje mi takich punktów np. przy kościołach. Włączmy także szeroką rzeszę księży, która na pewno będzie mogła odegrać tutaj tę edukacyjną rolę i trafić do tej rzeszy odbiorców, która wątpi i którą należałoby przekonać.

Tak więc, Panie Ministrze, reasumując, powiem tak. Proszę nie czekać na to, aż czwarta fala nas zaleje, aż będzie problem w systemie ochronie zdrowia, kiedy znowu będziemy walczyć o życie i zdrowie ludzi. Róbmy to teraz, kiedy jeszcze jest szansa.

I apeluję z tej trybuny do wszystkich osób o to, aby się zaszczepili. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

W tej chwili oświadczenie wygłosi pan senator Jan Maria Jackowski.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam 4 krótkie oświadczenia.

Pierwsze skierowane...

(*Marszałek Tomasz Grodzki*: Razem 5 min.)

Tak jest.

Pierwsze skierowane jest do pana prezesa Rady Ministrów.

Szanowny Panie Premierze!

Jakiś czas temu zwracałem się do pana w sprawie tzw. ustawy kompensacyjnej, która miała przeciwdziałać czy dawać zadośćuczynienie za ewentualne negatywne skutki szczepień. Z otrzymanej odpowiedzi, podpisanej przez pana ministra Kraskę, dowiedziałem się, że jest to w planie rządu na II kwartał i prace trwają. Uprzejmie informuję, że jesteśmy już w III kwartale, a zapowiadana ustawa, która była już szumnie zapowiadana w styczniu tego roku i miała mieć istotne znaczenie w strategii przekonywania Polaków do zaszczepienia się, do dzisiaj nie trafiła do parlamentu. Proszę o wskazanie daty, kiedy to nastąpi.

Drugie oświadczenie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy posiedzenia Rady Medycznej przy premierze

dotyczące strategii zwalczania koronawirusa są szczegółowo protokołowane. Jeżeli tak, to proszę o informację, gdzie protokoły są dostępne, aby opinia publiczna mogła się zapoznać z przebiegiem prac Rady Medycznej. A jeżeli nie, to proszę o odpowiedź, dlaczego tak jest. To jest bardzo ważny dokument dotyczący naszego życia publicznego.

Oświadczenie trzecie kieruję do prezesa Rady Ministrów.

W związku z informacją, jaka pojawiła się w mediach, że rozważane są przez Radę Medyczną również różne stopnie zaostrzeń związanych z COVID, zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy w ramach tych zaostrzeń była dyskusja na temat ograniczenia i uniemożliwienia osobom niezaszczepionym korzystania z publicznych środków transportu. Czy taka sprawa była rozważana i czy taka sprawa będzie rekomendowana przez rząd w sytuacji, gdyby, nie daj Boże, podkreślam, nastąpiła eskalacja koronawirusa?

I oświadczenie czwarte kieruję do ministra finansów. Oświadczenie dotyczy paczkomatów.

W wielu polskich miastach i miasteczkach są lokowane paczkomaty, które służą i ułatwiają obywatelom zaopatrywanie się w różne towary. Zwracają się do mnie samorządowcy z pytaniem mającym na celu dookreślenie zasad finansowych funkcjonowania tych paczkomatów. Chodzi generalnie o to, że są zajmowane przestrzenie będące we władaniu gmin, ale z tego tytułu budżety samorządów nie mają korzyści. W związku z tym proszę o informację, czy w tym zakresie przewidziane są jakieś działania.

Dziękuję.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tej chwili oświadczenie wygłosi pan senator Wojciech Konieczny.

SENATOR
WOJCIECH KONIECZNY

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oświadczenie jest skierowane do ministra zdrowia, pana Adama Niedzielskiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra o informację, jak wyglądała struktura łóżek covidowych, w podziale na poszczególne rodzaje szpitali, w okresie największego nasilenia pandemii w tym roku, tj. w kwietniu br. Proszę o szczegółowe informacje, ile oddziałów szpitalnych zostało przekształconych w oddziały covidowe pierwszego, drugiego i trzeciego poziomu zabezpieczenia w walce z COVID-19 w szpitalach powiatowych, wojewódzkich, podlegających Ministerstwu Zdrowia, uniwersyteckich, tymczasowych. Równocześnie proszę o informację o liczbie łóżek covidowych na pierwszym, drugim i trzecim poziomach zabezpieczenia, które stworzyły szpitale powiatowe, wojewódzkie, podlegające Ministerstwu Zdrowia, uniwersyteckie i tymczasowe. Proszę również o informację, ilu pacjentów było leczonych, ilu pacjentów było wypisanych, ilu pobyty, niestety, zakończyły się zgonem w poszczególnych rodzajach szpitali, które wymieniłem.

Proszę o informację według stanu na dzień 15 kwietnia 2021 r. opracowaną na podstawie m.in. decyzji poszczególnych wojewodów, na mocy których utworzono tzw. łóżka covidowe. Uprzejmie proszę o informacje w podziale na województwa oraz informacje ogólne. W wypadku pacjentów wypisanych oraz tych pacjentów, których pobyty zakończyły się zgonem, proszę o informację, według stanu na koniec czerwca, jak wyglądała ta sytuacja przez całą pandemię. Dziękuję bardzo.

MARSZAŁEK
TOMASZ GRODZKI

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół dwudziestego siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie 30 dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 02)

Wyniki głosowań

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	R. Ambrozik	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	.	?	+	-	+	-	-
2	P. Arndt	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+
3	W. Bernacki	?	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	.	.	.	.
4	H. Bieda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+
5	G. Bierecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
6	P. Błaszczyk	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
7	R. Bober	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+
8	J. Bogucki	-	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	+	-	-	-	-
9	M. Borowski	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	?	.	-	+	+	+	+
10	B. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+
11	B. Borys-Damięcka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	+	+	+	+
12	M. Bosacki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	+	+	+	+
13	K. Brejza	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	-	+	+	+	+
14	M. Budner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
15	J. Bury	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
16	J. Chróścikowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	.	.	.	.
17	A. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
18	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
19	G. Czelej	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
20	J. Czerwiński	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	-	-
21	D. Czudowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
22	W. Dobkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-
23	R. Dowhan	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+
24	A. Dunin	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
25	W. Durlak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
26	J. Fedorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
27	Z. Frankiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
28	E. Gawęda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
29	S. Gawłowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	-	+	+	+	+
30	B. Godyla	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
31	S. Gogacz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	-	-
32	M. Golba	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
33	A. Gorgoń-Komor	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
34	T. Grodzki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
35	J. Gromek	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+
36	M. Gromko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
37	J. Hamerski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
38	J. Hibner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
39	J.M. Jackowski	.	?	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	.	.	.	.
40	D. Jazłowiecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+
41	M. Kamiński	+	+	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	+	+	+	+
42	S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	.	+	-	+	-	-
43	K. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	-	+	+	+
44	B. Klich	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	-	+	+	+	+
45	A. Kobiak	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+
46	M. Koc	+	+	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	+	-	-
47	M. Kochan	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	-	+	+	+	+
48	A. Kołacz-Leszczyńska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+
49	W. Komarnicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
50	M. Komorowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
51	W. Konieczny	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	-	+	+	+	+
52	T. Kopeć	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
53	M. Kopiczko	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	+	-	-

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54	W. Kraska	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	-	+	-	-
55	K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+
56	S. Lamczyk	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	-	+	+	+	+
57	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
58	M. Łuczak	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
59	J. Łyczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
60	R. Majer	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	-	+	-	-
61	B. Małecka-Libera	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+
62	R. Mamątow	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	-	-
63	M. Martynowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-
64	E. Matecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
65	A. Mężydło	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66	G. Morawska-Stanecka	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	+	+	+	+
67	K. Mróz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
68	B. Orzechowska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	-	-
69	S. Ożóg	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
70	A. Pająk	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	+	-	+	-	-
71	J. Pęcherz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
72	M. Pęk	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
73	W. Piecha	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	-	+	-	-
74	M. Plura	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	.	.	+	+
75	A. Pociej	.	?	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	-	+	+	+	+
76	Z. Pupa	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
77	J. Rotnicka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+
78	J. Rusiecki	-	?	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	-	-
79	S. Rybicki	?	+	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?	+	+	+
80	J. Sagatowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
81	J. Sekuła	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+
82	M. Seweryński	?	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	+	-	+	-	-
83	W. Skurkiewicz	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
84	K. Słoń	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	+	-	+	-	-
85	L. Staroń	.	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
86	A. Szejnfeld	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+
87	A. Szwed	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
88	R. Ślusarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
89	R. Świlski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
90	D. Tobiszowska	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	-	-
91	W. Tyszkiewicz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+
92	K.M. Ujazdowski	?	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	?	+	+	+	+
93	J. Wcisła	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	-	+	+	+	+
94	K. Wiatr	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	-	+	-	-
95	J. Włosowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-
96	A. Zając	?	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	+	.	+	-	-
97	J. Zając	?	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-
98	B. Zdrojewska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	-	+	+	+	+
99	B. Zdrojewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
100	W. Ziemniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	-	+	+	+	+
	Głosujących	92	98	83	88	87	88	87	88	88	88	87	88	87	54	83	100	95	96	97	97
	Za	51	93	79	88	86	88	87	88	88	88	87	88	87	35	52	52	49	94	52	52
	Przeciw	12	0	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	5	7	47	45	2	45	45
	Wstrzymało się	29	5	2	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	14	24	1	1	0	0	0

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1	R. Ambrozik	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
2	P. Arndt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
3	W. Bernacki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	H. Bieda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
5	G. Bierecki	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
6	P. Błaszczyk	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
7	R. Bober	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
8	J. Bogucki	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
9	M. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
10	B. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
12	M. Bosacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
13	K. Brejza	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
14	M. Budner	-	?	?	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
15	J. Bury	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
16	J. Chróścikowski	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
17	A. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
18	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
19	G. Czelej	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
20	J. Czerwiński	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
21	D. Czudowska	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
22	W. Dobkowski	-	?	-	+	-	+	-	-	-	-	-	+	?	+	+	+	+	+	+	?
23	R. Dowhan	.	+	+	+	+	+	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	?	.	.	.
24	A. Dunin	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
25	W. Durlak	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
26	J. Fedorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
27	Z. Frankiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
28	E. Gawęda	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
29	S. Gawłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
30	B. Godyla	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
31	S. Gogacz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
32	M. Golba	-	-	-	+	+	+	-	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-
33	A. Gorgoń-Komor	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
34	T. Grodzki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
35	J. Gromek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
36	M. Gromko	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
37	J. Hamerski	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
38	J. Hibner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
39	J.M. Jackowski	.	.	.	.	.	.	.	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
40	D. Jazłowiecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
41	M. Kamiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
42	S. Karczewski	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
43	K. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
44	B. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
45	A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Koc	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	.	+	+	+	+	-	+	-
47	M. Kochan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
48	A. Kołacz-Leszczyńska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
49	W. Komarnicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
50	M. Komorowski	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
51	W. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
52	T. Kopeć	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
53	M. Kopiczko	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54	W. Kraska	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
55	K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
56	S. Lamczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
57	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58	M. Łuczak	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
59	J. Łyczak	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
60	R. Majer	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
61	B. Małecka-Libera	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
62	R. Mamątow	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
63	M. Martynowski	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
64	E. Matecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
65	A. Mężydło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
66	G. Morawska-Stanecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
67	K. Mróz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	-
68	B. Orzechowska	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
69	S. Ożóg	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
70	A. Pająk	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
71	J. Pęcherz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
72	M. Pęk	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
73	W. Piecha	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
74	M. Plura	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
75	A. Pociej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
76	Z. Pupa	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
77	J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
78	J. Rusiecki	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
79	S. Rybicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
80	J. Sagatowska	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
81	J. Sekuła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
82	M. Seweryński	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
83	W. Skurkiewicz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
84	K. Słoń	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
85	L. Staroń	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
86	A. Szejnfeld	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87	A. Szwed	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
88	R. Ślusarz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
89	R. Świlski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
90	D. Tobiszowska	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
91	W. Tyszkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
92	K.M. Ujazdowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
93	J. Wcisła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
94	K. Wiatr	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
95	J. Włosowicz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
96	A. Zając	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
97	J. Zając	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
98	B. Zdrojewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
99	B. Zdrojewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
100	W. Ziemniak	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
	Głosujących	97	98	98	98	98	98	98	96	98	99	98	98	98	98	99	99	99	98	98	98
	Za	51	52	51	97	97	98	52	50	51	52	97	98	97	98	99	99	52	53	98	51
	Przeciw	46	44	45	1	1	0	46	46	46	47	1	0	0	0	0	0	0	43	0	46
	Wstrzymało się	0	2	2	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	47	2	0	1

		41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59
1	R. Ambrozik	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
2	P. Arndt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3	W. Bernacki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	H. Bieda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5	G. Bierecki	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
6	P. Błaszczyk	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
7	R. Bober	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8	J. Bogucki	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	.
9	M. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10	B. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12	M. Bosacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13	K. Brejza	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14	M. Budner	+	+	-	+	?	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	?	.	.
15	J. Bury	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
16	J. Chróścikowski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
17	A. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19	G. Czelej	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-
20	J. Czerwiński	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
21	D. Czudowska	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
22	W. Dobkowski	+	?	+	-	?	+	-	-	-	+	?	+	+	+	+	+	-	-	-
23	R. Dowhan	+	.	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+
24	A. Dunin	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	W. Durlak	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
26	J. Fedorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27	Z. Frankiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28	E. Gawęda	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-
29	S. Gawłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30	B. Godyla	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31	S. Gogacz	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
32	M. Golba	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
33	A. Gorgoń-Komor	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34	T. Grodzki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35	J. Gromek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36	M. Gromko	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
37	J. Hamerski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
38	J. Hibner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39	J.M. Jackowski	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	?	+	-	?
40	D. Jazłowiecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41	M. Kamiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42	S. Karczewski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	?	-
43	K. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44	B. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45	A. Kobiak	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Koc	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
47	M. Kochan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48	A. Kołacz-Leszczyńska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	W. Komarnicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50	M. Komorowski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
51	W. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52	T. Kopeć	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
53	M. Kopiczko	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

		41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59
54	W. Kraska	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
55	K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56	S. Lamczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58	M. Łuczak	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
59	J. Łyczak	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
60	R. Majer	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	.
61	B. Małecka-Libera	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62	R. Mamątow	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	.	.
63	M. Martynowski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
64	E. Matecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65	A. Mężydło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66	G. Morawska-Stanecka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67	K. Mróz	+	+	.	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
68	B. Orzechowska	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
69	S. Ożóg	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
70	A. Pająk	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-
71	J. Pęcherz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72	M. Pęk	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
73	W. Piecha	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
74	M. Plura	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75	A. Pociej	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76	Z. Pupa	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
77	J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78	J. Rusiecki	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
79	S. Rybicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80	J. Sagatowska	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
81	J. Sekuła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82	M. Seweryński	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
83	W. Skurkiewicz	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
84	K. Słoń	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
85	L. Staroń	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	?	?	.
86	A. Szejnfeld	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87	A. Szwed	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
88	R. Ślusarz	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
89	R. Świlski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90	D. Tobiszowska	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-
91	W. Tyszkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
92	K.M. Ujazdowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.
93	J. Wcisła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94	K. Wiatr	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
95	J. Włosowicz	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	.	.
96	A. Zając	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	.	.
97	J. Zając	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	?	-
98	B. Zdrojewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99	B. Zdrojewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100	W. Ziemniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	Głosujących	99	98	98	99	99	97	99	99	98	99	96	99	99	97	96	98	98	76	73
	Za	99	97	53	97	52	97	96	50	52	98	95	99	99	97	96	55	53	51	51
	Przeciw	0	0	45	2	45	0	3	48	44	0	0	0	0	0	0	1	43	22	21
	Wstrzymało się	0	1	0	0	2	0	0	1	2	1	1	0	0	0	0	42	2	3	1

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 27. posiedzenia Senatu

Przemówienie senator Haliny Biedy w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Prof. Adam Bodnar zakończył kadencję 15 lipca, co zostało wymuszone przez stronę rządową, za pośrednictwem Trybunału Konstytucyjnego kierowanego przez Julię Przyłębską. Od 19 lipca kieruje Wydziałem Prawa Uniwersytetu SWPS. Nowy RPO, prof. Marcin Wiącek, dopiero dziś zostanie zatwierdzony przez Senat, gdyż nie przekazano do Senatu dokumentów z wyboru w Sejmie w odpowiednim czasie. Nie było zatem szansy na zatwierdzenie kandydata przed odejściem prof. Bodnara. Dzisiejsze posiedzenie zaczynamy od zatwierdzenia prof. Wiącka, z nadzieją, że pozwoli to zachować instytucję Rzecznika Praw Obywatelskich jako organu służącego nie po stronie rządzącej ani nawet opozycji, ale obywatelom. Po wielu miesiącach podejmowania prób wyboru RPO dziś jest szansa na to, by wybrany przez Sejm RP, zgłoszony przez opozycję kandydat, niezwiązany jednak z żadną partią polityczną, został przyjęty i zatwierdzony przez Senat RP.

Tuż po wyborze przez Sejm RP prof. Wiącek podkreślał, iż z wielkim szacunkiem trzeba podejść do decyzji posłów: „Ona świadczy o dbałości o ochronę wolności i praw człowieka, ona otwiera drogę do tego, aby urząd Rzecznika Praw Obywatelskich funkcjonował w sposób nieprzerwany. Jestem dumny, że to porozumienie ukształtowało się wokół mojej osoby, jest to dla mnie ogromny zaszczyt i czuję się z tego powodu niezmiernie zobowiązany".

Zapewnił, że chce być rzecznikiem bezstronnym i niezawisłym: „Mam nadzieję, że udało mi się przez całe życie zawodowe, naukowe, udowodnić to, że jestem osobą niezależną. Nie byłem nigdy związany z żadnym środowiskiem politycznym, wypowiadałem się wyłącznie w formach właściwych dla ludzi nauki i uważam, że to jest wystarczająca gwarancja tego, że będę postępował w sposób bezstronny i niezawisły".

Jako credo swej przyszłej działalności prof. Wiącek wskazuje zawartą w art. 30 konstytucji zasadę ochrony godności każdego człowieka. Niech i dla nas, będących przedstawicielami władzy publicznej, art. 30 Konstytucji RP – czyli: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych" – zawsze będzie kierunkowskazem przy podejmowaniu różnych decyzji. Wybór RPO jest z pewnością ważnym wyborem właśnie ze względu na konieczność ochrony praw każdego obywatela RP! Dobrze się stało, że po 6 próbach wyboru RPO obie izby parlamentu doprowadziły do obsadzenia tej ważnej funkcji.

Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowny Panie Kandydacie na Rzecznika Praw Obywatelskich!

Niezwykle się cieszę, że mamy przed sobą kompetentnego kandydata. Tym bardziej cieszy mnie fakt, że jest to wspólny kandydat, zaakceptowany ponad podziałami partyjnymi. Wydaje się, że po długim czasie sporów nad tak ważną kwestią w końcu osiągnęliśmy kompromis.

Nie będę się tutaj skupiać na życiorysie pana prof. Marcina Wiącka, ponieważ został on nam już przedstawiony. Ten życiorys jest niezwykle imponujący. Pan profesor spełnia wszystkie wymogi dotyczące właściwego wypełniania funkcji rzecznika praw obywatelskich. Z pewnością posiada bogatą wiedzę i doświadczenie, a także – co jest bardzo ważne – nie jest zaangażowany politycznie. A to jest obligatoryjne w tej kwestii. Rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności oraz praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w innych aktach normatywnych, w tym również na straży realizacji zasady równego traktowania.

Głęboko wierzę, że kandydat, pan Marcin Wiącek, jeśli zostanie nowym rzecznikiem, będzie godnie pełnił tę ważną funkcję i będzie wywiązywał się ze swoich obowiązków w sposób kompetentny, zgodny z prawami i wolnościami każdego obywatela.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Profesorze!

Jesteśmy dzisiaj przed dość ważnym wyborem, choć od roku oczekiwanym. Wybierzemy pana profesora na rzecznika praw obywatelskich. Wybierzemy, bo taka jest decyzja nas, senatorów, uzgodniona po wyborze pana profesora przez Sejm RP.

W czasie pana wystąpienia zagwarantował pan dbanie o każdego człowieka, bez względu na to, w co wierzy, jakiego jest wyznania, jakiego jest koloru skóry, bez dzielenia, wykluczania. To ważne słowa i deklaracje. Będziemy śledzić pana codzienną pracę na rzecz ludzi poszkodowanych i potrzebujących wsparcia.

Życzę panu profesorowi odwagi, bezkompromisowości i zwykłej ludzkiej empatii. Przed panem wyzwanie ogromne, szczególnie że pana poprzednik, prof. Adam Bodnar, wysoko zawiesił poprzeczkę. Pan niech sięga jeszcze wyżej. Życzę panu powodzenia z korzyścią dla nas wszystkich! Dziękuję bardzo.

Przemówienie senator Gabrieli Morawskiej-Staneckiej w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Rzecznik praw obywatelskich, jak wynika z art. 208 Konstytucji RP, stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych. Stanie na straży wolności i praw człowieka to ogromna odpowiedzialność.

W każdym państwie, w każdych warunkach – nawet w sytuacji, gdy instytucje i organy państwa przestrzegają demokratycznych reguł – rzecznik praw obywatelskich wchodzi na kurs kolizyjny z państwem i jego organami, broni bowiem obywateli przed samowolą władzy, urzędników, instytucji, jak również zwraca uwagę na bezczynność państwa wobec obywatela w sytuacji, gdy ma ono powinność działania. Rzecznik praw obywatelskich nie bywa lubiany przez władzę. Źle byłoby, gdyby władza była z działalności rzecznika zadowolona.

I na to właśnie chciałabym zwrócić uwagę pana profesora. Jeżeli Senat RP wyrazi zgodę na powołanie pana na ten zaszczytny urząd, stanie pan w kolizji z władzą w obszarze obrony praw człowieka i obywatela. Prof. Adam Bodnar, który piastował ten urząd przez ostatnie 5 lat, wielokrotnie narażał się władzy. Byliśmy świadkami lekceważenia jego osoby oraz urzędu przez rządzącą większość, ataków na niego i jego rodzinę. Na to również musi być pan gotowy. Powierzenie panu tego urzędu nakłada na nas, senatorów RP, ogromną odpowiedzialność wobec naszych obywateli. Jeżeli nie sprosta pan ich oczekiwaniom, my będziemy z tego rozliczeni. Ma pan wszelkie warunki do tego, aby być dobrym i skutecznym rzecznikiem – posiada pan gruntowną wiedzę prawniczą i doświadczenie zawodowe.

Chciałabym z tego miejsca do pana zaapelować. Jeżeli zostanie pan wybrany, proszę zawsze mieć na uwadze człowieka, jego godność, prawa i wolności. Proszę nie obawiać się o siebie, proszę nigdy nie ważyć, czy opłaca się panu wystąpić w obronie człowieka. Proszę nie zejść z drogi prawa. Proszę w dobry sposób wykorzystać swoją wiedzę na temat konstytucji – zawsze w obronie prawa, nigdy wbrew niemu. Chciałabym za 5 lat móc powiedzieć o panu to, co powiedziałam po zakończeniu kadencji przez pana poprzednika: „Miałam zaszczyt być senatorką w czasie, kiedy rzecznikiem praw obywatelskich był Adam Bodnar". Dziękuję bardzo.

Przemówienie senator Joanny Sekuły w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Podejmujemy dzisiaj decyzję o wyborze rzecznika praw obywatelskich. Takie sformułowanie jest w ustawie. Dla mnie jest to wybór adwokata spraw obywatelskich. Współczesne, tak trudne czasy konfliktów, zamachów na dobra i wolności obywatelskie nie wymagają wyboru rzecznika, a adwokata, i to dobrego. Dzisiaj zawieramy z panem profesorem w imieniu społeczeństwa kontrakt, i to długoterminowy, na bycie naszym adwokatem. Dzisiaj dzięki głosom posłów i senatorów zawiera pan kontrakt z tymi słabszymi, których władza nie dostrzega bądź wyklucza. Katalog osób i grup spełniających to kryterium jest duży, a zatem pana praca będzie bardzo intensywna.

Prawie roczna debata publiczna związana z wyborem RPO dała polskiemu społeczeństwu, obywatelom okazję do niezwykłego zaangażowania się w poznawanie praw obywatelskich. Każdy, kto choć trochę interesuje się życiem publicznym, dowiedział się o istnieniu niezwykle ważnej dla demokracji instytucji, jaką jest Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Osoba rzecznika stała się w ostatnim czasie papierkiem lakmusowym nastrojów społecznych. Dla nas, senatorów, kolejne głosowania były koniecznością wyrażenia naszego poglądu na postawy kolejnych wybieranych przez Sejm kandydatów.

Rzecznik praw obywatelskich jest ostatnią instytucją, której władza nie przejęła. Stało się tak dzięki postawie ustępującego rzecznika praw obywatelskich i postawie Senatu, który nie wyraził zgody na powołanie na to stanowisko osób niespełniających kryteriów pożądanych i oczekiwanych przez społeczeństwo. Mam nadzieję, że pana przymioty osobiste i wiedza pozwolą na utrzymanie takiego stanu rzeczy.

Panie Profesorze, o żadnym prawniku w Polsce nie można powiedzieć, że jest adwokatem wszystkich Polaków, ale pan będzie mógł tak o sobie powiedzieć. Władza ma to do siebie, że się zmienia, czasami zmienia też poglądy, ale ma jedną skłonność – ograniczyć prawa obywateli, w imieniu których władzę sprawuje.

George R.R. Martin ukuł powiedzenie, że władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie. Zaczynamy się bardzo niebezpiecznie zbliżać do momentu, w którym to powiedzenie stanie się obowiązujące w życiu publicznym, dlatego tak ważne jest, by pozostała choć jedna instytucja potrafiąca tej władzy patrzeć na ręce i realnie zwalczać jej autokratyczne zapędy.

Polska postrzegana do tej pory jako kraj wolności i swobód obywatelskich zaczyna opuszczać europejską rodzinę państw szczycących się przestrzeganiem tych zasad. Rzecznik praw obywatelskich musi zatem stać się kotwicą, która zatrzyma nas w wielkiej europejskiej rodzinie, i przywrócić godną pozycję Polski w tak szacownym gronie. Wizerunek Polski na arenie międzynarodowej w wielu wypadkach będzie w pana rękach.

Wiem, że to wiele wyzwań i wiele obowiązków nałożonych na jednego człowieka kierującego jednym urzędem, ale dzisiejsze, dość niespokojne czasy

wymagają podjęcia wielkich wyzwań. W ich realizacji Senat Rzeczpospolitej Polskiej będzie nie tylko pana wspierał, ale też będzie panu wydatnie pomagał.

Sala Wysokiego Senatu była świadkiem wielu debat i wysłuchań kandydatów na rzecznika praw obywatelskich. Prof. Marcin Wiącek, powołany przez Sejm RPO, jest kandydatem – mówię to po wysłuchaniu jego odpowiedzi na wiele pytań dotyczących niezwykle ważnych tematów – który zasługuje na pozytywną ocenę. Zagłosuję na niego jako na rzecznika praw obywatelskich.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak to już wielokrotnie podkreślałem, rzecznik praw obywatelskich to wyjątkowo ważna funkcja. Stoi on bowiem nieustannie na straży wolności, praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz innych aktach normatywnych. Poprzez podejmowanie określonych czynności, podpierając się również solidną argumentacją, kontroluje wszelkie organy, organizacje, a także przeróżne instytucje. Występuje z wnioskami o pomoc w ochronie wolności i naruszanych praw, wsłuchuje się w głosy obywateli i podejmuje działania zmierzające do wyjaśnienia wszelkiego rodzaju spraw. Ponadto w sposób niezależny i niezawisły trzyma pieczę nad przestrzeganiem prawa i sprawiedliwości społecznej. Działa ze świadomością, iż wszelkie podejmowane przez niego czynności muszą być przejrzyste.

Na ostatnim posiedzeniu Sejm po raz kolejny wybrał nowego rzecznika praw obywatelskich. Pan prof. Marcin Wiącek, zgłoszony przez PSL konstytucjonalista, otrzymał poparcie 380 posłów, przeciw było 3, a 43 wstrzymało się od głosu. Wydaje się, że impas, jeśli chodzi o wybór rzecznika, dobiega końca. Oczywiście kandydatura ta musi jeszcze uzyskać poparcie w izbie wyższej. Rozstrzygniemy to za chwilę w głosowaniu. Ale to, że ta kandydatura, zgłoszona przecież przez opozycję, została przegłosowana w Sejmie dzięki poparciu klubu Prawa i Sprawiedliwości, pokazuje, że to właśnie nasz klub wychodzi z inicjatywą kompromisowych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senator Haliny Biedy w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedmiotem przedstawionej ustawy jest szereg szczegółowych zmian w systemie ubezpieczeń społecznych, wprowadzających nowe rozwiązania w zakresie przyznawania i wypłaty świadczeń. Zapisy ustawowe zakładają również zmiany w funkcjonowaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kontekście gospodarki finansowej oraz rozliczeń z płatnikami składek. Zakładam, że nowe rozwiązania są konieczne, jednak te, które zaproponowano, wymagają głębokiej analizy, a w przedstawionej wersji są z całą pewnością nie do przyjęcia.

Na pewno pozytywną zmianą jest wprowadzenie nowelizacji art. 2 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, który w nowym brzmieniu pozwoli uznać za pracę nauczycielską każdą pracę nauczyciela, bez względu na przekształcenia szkół, co w konsekwencji pozwoli na uzyskanie przez te osoby prawa do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Proponowana zmiana zakłada również cofnięcie okresu obowiązywania tego przepisu do 1 września 2019 r. Jako długoletni nauczyciel jestem usatysfakcjonowana, że wszyscy nauczyciele podlegający zapisom ustawy – Karta Nauczyciela będą w przypadku świadczeń kompensacyjnych traktowani równo.

Wiele zapisów budzi jednak szereg kontrowersji, a pewne uwagi są także wnoszone przez stronę społeczną. Dotyczą one w szczególności: wprowadzenia zasady, iż w przypadku emerytów z tzw. starego systemu wniosek o przeliczenie emerytury można będzie składać tylko raz w roku; skrócenia o połowę okresu pobierania zasiłku chorobowego po ustaniu zatrudnienia, co należy traktować jako ograniczenie prawa do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego; zmian polegających na wprowadzeniu nowych zasad zliczania okresów niezdolności do pracy do jednego okresu zasiłkowego; problemu tzw. emerytur czerwcowych, bowiem proponowane rozwiązanie nie uwzględnia sytuacji osób już pobierających tzw. emerytury czerwcowe przyznane w latach ubiegłych – ich świadczenia pozostają trwale obniżone, a według zasad proponowanych w ustawie nie będzie ich można przeliczyć ponownie.

Wszystkie wymienione uwagi oraz wątpliwości związane z wprowadzeniem tych przepisów powodują, że przedłożona ustawa nie może otrzymać pełnej akceptacji, jeżeli nie wniesiemy do niej stosownych poprawek.

Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszalku! Wysoki Senacie!

Ustawa dotycząca systemu ubezpieczeń społecznych stanowi istotną materię dla każdego obywatela. Należy zaznaczyć, iż jej treść obejmuje wiele kwestii, przez co jej objętość jest ogromna. Liczba poprawek, które są proponowane przez projektodawcę, również obejmuje sporą cześć materii.

Zmiana sposobu naliczania składek zaproponowana w ustawie nie może mieć miejsca. Wynika to z podstawowej zasady w naszym porządku prawnym, mówiącej o tym, iż prawo nie działa wstecz. Zmiana dotycząca naliczania składek może obejmować tylko osoby, które do systemu ubezpieczeń społecznych dopiero wejdą, a nie osoby, które już w nim są. Wobec tego zmiany proponowane w ustawie, odnoszące się do tej kwestii nie mogą mieć miejsca. Niestety partia rządząca dość często posuwa się do takich działań. Proponowana zmiana nie może zostać wprowadzona i należy to wyraźnie podkreślić.

Z przykrością należy stwierdzić, iż zmiany zaproponowane w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych oraz innych ustaw wprowadzają rozwiązania, które nie sprzyjają ludziom przedsiębiorczym oraz chcącym „działać". W związku z tym należy zastanowić się, dlaczego rząd nie chce pomagać ludziom aktywnym zawodowo i ich wspierać. Potwierdza to chociażby zmiana dotycząca aktywnych jeszcze zawodowo emerytów i rencistów. Nie promuje ona aktywności zawodowej wśród seniorów. Owa kwestia dotyczy projektowanych zmian odnoszących się do ujednolicenia możliwości przeliczania emerytur przyznanych według starego i nowego sytemu. Zmiany te niestety spowodują, iż pracujący emeryt, który pobiera aktualnie emeryturę ze starego systemu, będzie mógł przeliczyć swoje świadczenie tylko raz w roku, a nie jak do tej pory cztery razy w roku. Zmiany te nie promują aktywności zawodowej wśród emerytów. Wniosek dotyczący tej kwestii nasuwa się samoistnie – rząd zniechęca ową grupę do aktywności zawodowej i odprowadzania składek.

Kolejną niekorzystną zmianą wprowadzoną w ustawie jest skrócenie okresu zasiłkowego po ustaniu tytułu ubezpieczenia z 6 miesięcy do 3 miesięcy. Projektodawca zapewne nie skonsultował tej zmiany z nikim z grupy medycznej. Przepis ten jest zupełnie nieprzemyślany i wprowadzony tylko celem zdobycia oszczędności.

Wnoszę o przyjęcie ustawy z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszalku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw reguluje szereg przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych i ma celu przede wszystkim: ujednolicenie zasad objęcia ubezpieczeniem społecznym, usprawnienie obsługi prowadzenia rozliczeń z płatnikami składek, zapewnienie dostępu do świadczeń nawet w przypadku zaległości w opłatach, ułatwienia w pobieraniu świadczeń. Dlatego też popieram tę ustawę w całości.

Ważną kwestią poruszaną w projekcie jest zajęcie się sprawą ubezpieczenia osób prowadzących działalność gospodarczą będących wspólnikami jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnikiem spółki jawnej, komandytowej, partnerskiej. Objęcie ubezpieczeniem wspólników ww. spółek, niezależnie od istnienia okoliczności leżących po stronie spółki, a pod warunkiem posiadania statusu wspólnika, rozwiąże problem, który powstawał w związku z rozbieżnością dat pomiędzy byciem wspólnikiem a rozpoczęciem działalności gospodarczej, co wielokrotnie powodowało unikanie opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Wskazanie wprost, że obowiązek ubezpieczeń społecznych w przypadku wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością powstanie od dnia wpisania spółki do Krajowego Rejestru Sądowego albo od dnia nabycia udziałów w spółce, natomiast ustanie z dniem wykreślenia spółki z Krajowego Rejestru Sądowego albo od dnia nabycia ogółu praw i obowiązków w spółce, zakończy definitywnie jakiekolwiek wątpliwości interpretacyjne.

Regulacja dotycząca rezygnacji z instytucji ustawania z mocy ustawy dobrowolnych ubezpieczeń społecznych na skutek nieopłacenia składki w terminie doprowadzi do możliwości ubiegania się o świadczenie z ubezpieczenia chorobowego również w przypadku, gdy ubezpieczony spóźni się z opłatą. Ponadto w sytuacji, gdy osoba mająca zaległości z tytułu składek stanie się niezdolna do pracy, będzie istniała możliwość ubiegania się przez nią o świadczenie po spłacie zadłużenia. Z pewnością zmiany te uproszczą zasady rozliczeń w trudnych przypadkach, które się zdarzają, a tym samym zmniejszą liczbę sporów. Zmiany dotyczące potrącenia nieopłaconych należności z tytułu składek ze świadczeń wypłacanych przez ZUS oraz potrącenia nienależnie pobranych świadczeń emerytalno-rentowych z wypłacanych przez ZUS zasiłków usprawnią odzyskiwanie należności, ale będą jak najmniej dolegliwe finansowo wobec zobowiązanego. Nie budzą zastrzeżeń zapisy dotyczące przeliczania emerytur z tzw. starego i nowego systemu emerytów kontynuujących aktywność zawodową, ponieważ mają na celu równe traktowanie w tym zakresie obu grup pracujących emerytów w przeciwieństwie do obecnych przepisów.

Uważam, że projekt ustawy wprowadza logiczne, spójne i niebudzące zastrzeżeń zmiany, które mają na celu usprawnienie funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także jednolite traktowanie płatników w jednakowych sprawach w zakresie przyznawania i wypłaty świadczeń.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nowelizacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw ma na celu uporządkowanie i racjonalizację systemu ubezpieczeń społecznych, wprowadzenie jednolitych rozwiązań w zakresie przyznawania i wypłaty świadczeń oraz usprawnienie funkcjonowania ZUS w aspekcie gospodarki finansowej oraz rozliczeń z płatnikami składek. Mam zastrzeżenia, o których mówiła w swoim sprawozdaniu pani senator Magdalena Kochan, podtrzymuję je w całej rozciągłości. Dla mnie także chodzi tu o ważne rozwiązanie, które od bardzo długiego czasu było niezrozumiałe, a szczególnie dla osób odchodzących na emerytury. Myślę tu o tzw. emeryturach czerwcowych, czyli o ustaleniu wysokości emerytury, o przyznanie której złożono wniosek w czerwcu danego roku. Miało to wpływ na sposób waloryzacji składek emerytalnych i kapitału początkowego. Niestety, ustalano ją bez waloryzacji kwartalnej, co powodowało, że osoba przechodząca na emeryturę w czerwcu otrzymywała ją w niższej kwocie.

Nowe zapisy wprowadzają zapisy mówiące o tym, że ustalanie wysokości emerytury przyznawanej w czerwcu będzie się odbywało w taki sam sposób jak w wypadku emerytury ustalanej w maju danego roku, co oczywiście jest korzystniejsze dla ubezpieczonego. To rozwiązanie było oczekiwane przez przyszłych emerytów, choć nie wszyscy zdawali sobie z tego sprawę – dowiadywali się o problemie dopiero w momencie składania dokumentów o ustalenie świadczenia emerytalnego. Dziękuję.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiamy dziś ustawę, której celem jest uporządkowanie i ujednolicenie rozwiązań obowiązujących w systemie ubezpieczeń społecznych i jego racjonalizacja, m.in. poprzez ujednolicenie zasad objęcia ubezpieczeniami społecznymi wspólników jednoosobowych spółek z o.o. oraz spółki jawnej, partnerskiej lub komandytowej; rezygnację z ustania objęciem dobrowolnym ubezpieczeniem społecznym – emerytalnym, rentowym i chorobowym – na skutek nieopłacenia składek w terminie; szereg zmian mających na celu usprawnienie dochodzenia należności przez ZUS; zmianę w zakresie form wypłaty świadczeń długoterminowych, takich jak m.in. renty i emerytury, od 1 stycznia 2022 r.; możliwość ubiegania się o rentę z tytułu niezdolności do pracy w przypadku, gdy niezdolność do pracy powstała w okresach pobierania świadczeń opiekuńczych, za które nie było obowiązku opłacania składek ubezpieczeniowych; ujednolicenie zasad przyznawania emerytur czerwcowych; uchylenie preferencji dla pracujących emerytów z tzw. starego systemu dotyczącej korzystniejszego ponownego przeliczenia emerytury w stosunku do pracujących emerytów z tzw. systemu nowego; ujednolicenie przepisów w zakresie częstotliwości zgłaszania wniosków o ponowne ustalenie wysokości świadczenia przez emerytów kontynuujących aktywność zawodową; nowe zasady zliczania okresów niezdolności do pracy do jednego okresu zasiłkowego – zarówno okresy nieprzerwanej niezdolności, jak i z przerwą nie dłuższą niż 60 dni, ale niezależnie od tego, czy niezdolność byłaby spowodowana tą samą, czy inną przyczyną; skrócenie okresu możliwości pobierania zasiłku chorobowego po ustaniu ubezpieczenia do 91 dni. To tylko część zaproponowanych w ustawie rozwiązań.

Część z nich z pewnością ma charakter racjonalny i można je przyjąć bez zastrzeżeń w okresie pandemii, część należałoby odłożyć na okres po pandemii, a nad niektórymi powinna się odbyć debata publiczna i zmiany powinny być wprowadzone dopiero po akceptacji większości zainteresowanych stron. Spróbuję odnieść się do niektórych rozwiązań.

Zaproponowane zmiany przewidują nowe zasady zaliczania okresów niezdolności do pracy. Będą do nich zaliczane zarówno okresy nieprzerwanej niezdolności do pracy, jak i okresy niezdolności do pracy, które zaistniały przed przerwą i po przerwie, jeżeli ta przerwa nie jest dłuższa niż 60 dni i jeżeli niezdolność nie występuje w okresie ciąży.

Nie zmieni się długość okresu zasiłkowego przysługującego w okresie ubezpieczenia i on nadal będzie wynosił 182 dni, ale skróceniu ulegnie okres pobierania zasiłku chorobowego po ustaniu ubezpieczenia. Przyjęto, że zostanie on skrócony ze 182 dni do 91 dni. Czy w tak krótkim czasie można wyleczyć np. depresję związaną z utratą pracy?

To nie są czasy na wprowadzanie tego typu zmian. Jak można różnicować prawa chorego w trakcie ubezpieczenia i prawa chorego po upływie okresu ubezpieczenia? Choroba jest wystarczającym problemem dla wielu osób, na tyle, aby nie dokładać dodatkowych kłopotów związanych z brakiem podstawowego dochodu i możliwością utrzymania siebie i rodziny. Przepis ten jest wyjątkowo nieprzemyślany i ukierunkowany jedynie na oszczędności.

Ustawa wprowadza zasady ubezpieczenia wspólników jednoosobowej spółki z o.o. oraz wspólników spółek komandytowej, jawnej i partnerskiej. Czy w tym okresie, gdy wiele firm zaczyna bardzo powoli wychodzić na prostą po kryzysie, należy obciążać je dodatkowymi kosztami? Jak będzie wyglądać składka zdrowotna, gdy wprowadzony zostanie Nowy Ład?

W odniesieniu do nowych zasad przyznawania emerytur osobom, których wnioski zostały złożone w ZUS w czerwcu 2020 r., uważam, że jest to dobre rozwiązanie. Jednakże ustawa nie przewiduje możliwości przeliczenia emerytur według nowych zasad w przypadku osób, które uzyskały prawo do emerytury w czerwcu od 2009 r. do 2019 r. Przepis ten ma charakter niekonstytucyjny i nie jest zgodny z zasadą równego traktowania. Mieliśmy już raz w tej Izbie debatę nad ustawą wypełniającą wyrok Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do osób z rocznika 1953. Przyjęta ustawa zapewniła zadośćuczynienie dla większości pokrzywdzonych kobiet z tego rocznika, choć jeszcze nie dla wszystkich. Nie popełniajmy po raz kolejny podobnego błędu. Ja wiem, że na to potrzebne są środki, ale ważniejszą sprawą jest równe traktowanie ubezpieczonych.

W ustawie zaproponowano ujednolicenie możliwości przeliczania emerytur przyznanych ze starego systemu i nowego systemu. Zmiany te spowodują, że pracujący emeryt, który pobiera emeryturę ze starego systemu, będzie mógł przeliczyć swoje świadczenie 1 raz w roku, a nie, jak do tej pory, raz na kwartał, czyli 4 razy w roku. Zmiany te są niekorzystne dla aktywnych emerytów. W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy to rozwiązanie jest korzystne dla aktywnych emerytów i czy nie zniechęci ich do podejmowania pracy i do odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne?

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw skupia się przede wszystkim na ujednoliceniu kwestii związanych z objęciem ubezpieczeniami wspólników wszelkich spółek, w tym m.in. partnerskich czy też komandytowych. Tego typu zabieg pozwoli więc na wprowadzenie tożsamych rozwiązań z zakresu przyznawania oraz późniejszego wypłacania świadczeń, a także znacząco wpłynie na usprawnienie ogólnego funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zwłaszcza sektora rozliczeń. W nowelizacji pojawiły się zapisy dotyczące ujednolicenia zasad objęcia ubezpieczeniami społecznymi wspólników wszelkiego rodzaju spółek, ale także skupiono się na emeryturach, a co za tym idzie, przeliczeniu emerytur, które zostały przyznane w poprzednim systemie oraz w systemie obowiązującym teraz. Warto zaznaczyć, że pochylono się nad tzw. emeryturami czerwcowymi, dzięki czemu osoby uprawnione otrzymają je w korzystniejszej dla nich kwocie.

W ocenie skutków regulacji podkreślono: „Proponowane przepisy określają, kto i w jakich przypadkach zwołuje posiedzenie w formie zdalnej, definiują tę formę posiedzeń, wskazują, jakie powinny zostać zapewnione warunki do odbycia posiedzenia w tej formie, określają zasady postępowania w przypadku stwierdzenia niespełnienia tych warunków, a także wskazują zasady podejmowania uchwał na takich posiedzeniach. Ponadto proponowane przepisy dają podstawę do organizowania w formach zdalnych także posiedzeń zespołów problemowych rady. W nowelizacji rozporządzenia zaproponowano również doprecyzowanie i uproszczenie trybu podejmowania uchwał w formie zdalnej, będącego dotychczas namiastką «zdalnego» działania rady”. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Biorąc pod uwagę toczące się od wielu lat dyskusje dotyczące konieczności przeprowadzenia reform systemu ubezpieczeń społecznych, oceniam pozytywnie inicjatywę wprowadzenia zmian do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zmiany te obejmują szeroki wachlarz przepisów, z których jedne oceniam pozytywnie, a inne uważam za wymagające głębszego zastanowienia i korekty.

Za korzystne uznaję dążenie do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych dotyczących zasad obejmowania ubezpieczeniami społecznymi osób prowadzących działalność, a będących wspólnikami spółek jawnych, komandytowych, partnerskich oraz jednoosobowych spółek z o.o. Bardzo istotne z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa jest dążenie, na drodze nowelizacji omawianej ustawy, do rozwiązania problemu tzw. czerwcowych emerytur. Jednakże w tym przypadku, o ile sam zamysł należy ocenić pozytywnie, to jednak konieczne jest rozszerzenie proponowanego przepisu również na te osoby, którym świadczenie wyliczone na niekorzystnych dla nich zasadach zostało przyznane w czerwcu we wcześniejszych latach. Pozytywną zmianą jest także, moim zdaniem, dążenie do uproszczenia procedur w procesie przyznawania rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego dzięki propozycji zniesienia obowiązku przedkładania odpisów aktów urodzenia dzieci przez osoby występujące o to świadczenie. Również za korzystną, z punktu widzenia osób pobierających renty socjalne, uznaję propozycję korekty zasad zawieszania rent socjalnych. Wszystkie te zmiany powinny wygenerować znaczne oszczędności, które rząd szacuje na kwoty od 1,33 miliarda zł w 2022 r. do 1,95 miliarda zł w 2030 r., co z natury rzeczy należy również uznać za pozytyw.

Uważam, że powinno się zastanowić głębiej nad propozycjami, których celem jest zwiększenie stopnia ubankowienia przyszłych emerytów, co ma być zrealizowane poprzez przekazywanie świadczeń długoterminowych przyznawanych od 1 stycznia 2022 r. w formie bezgotówkowej. Biorąc pod uwagę fakt, że świadczeniobiorcy w tym przypadku to najczęściej osoby starsze, na ogół w niewystarczającym stopniu zaznajomione z nowoczesnymi technologiami i niemające dostępu do nowoczesnych narzędzi bankowości internetowej lub nieprzejawiające chęci do zaznajomienia się i posługiwania się nimi, rozwiązanie to może okazać się dla nich bardzo uciążliwe i niekorzystne. Stąd też wnioskuję, że forma bezgotówkowa świadczeń długoterminowych powinna być dobrowolnie wybierana przez świadczeniobiorców. Ponadto odnoszę się krytycznie do proponowanej zasady, aby w przypadku emerytów z tzw. starego systemu wniosek o przeliczenie emerytury można było składać tylko raz w roku. W tej kwestii popieram stanowisko zaprezentowane przez m.in. OPZZ, NSZZ „Solidarność" czy Forum Związków Zawodowych, postulujące, by ujednolicić istniejące rozwiązania, tak aby w przypadku starego i nowego systemu emerytalnego wniosek ten można było składać 4 razy do roku lub aby przyjąć dla obu systemów, iż prawo

to przysługiwałoby raz na 6 miesięcy. Uważam także za konieczne ponowne przedyskutowanie propozycji zmian w prawie do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, ponieważ w obecnym kształcie są one bardzo niekorzystne dla pracowników. Jak już wspomniałem, zasadniczej korekty wymagają propozycje zmian dotyczące tzw. emerytur czerwcowych.

Przemówienie senator Haliny Biedy w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Dotychczasowe doświadczenia związanie z funkcjonowaniem związków zawodowych, związku lub organizacji przedsiębiorców oraz społecznych inspektorów pracy w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego uzasadniają przyjęcie zaproponowanych zmian w zakresie dotyczącym przedłużenia kadencji organów statutowych wymienionych podmiotów. Nowelizacja ustawy określająca, że w czasie stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 lub do 30 dni po odwołaniu danego stanu kadencja organu statutowego zostaje przedłużona do czasu wyboru organu statutowego, jednak nie dłużej niż do 90 dni od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, spowoduje bezkolizyjne funkcjonowanie wymienionych podmiotów w przyszłości i zapewni ciągłość prowadzonej działalności.

Wyrażam poparcie dla procedowanej ustawy.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pandemia niestety mimo czasowego słabnięcia jej intensywności nas nie opuszcza. Musimy więc regulować wszystkie przepisy, które ze względu na pandemię mogą zakłócać zwykłe funkcjonowanie.

Takie zapisy znajdujemy w ustawie, w której przewidujemy przedłużenie kadencji organu statutowego związku zawodowego, związku lub organizacji przedsiębiorców, związków pracodawców, ich federacji i konfederacji lub społecznego inspektora pracy, jeżeli kadencja tych organów upływa w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu rozprzestrzeniania się choroby zakaźnej wywołanej wirusem SARS-CoV-2 lub do 30 dni po odwołaniu danego stanu. Kadencja tych organów zostaje przedłużona do czasu ich wyboru na nową kadencję, jednak nie dłużej niż do 90 dni od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Dziękuję.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiana dzisiaj ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych – druk senacki nr 432, druki sejmowe nr 1018 i 1248 – sprowadza się do oznaczenia jako ust. 1 dotychczasowej treści art. 14i i dodania ust. 2. W obecnej sytuacji, w sytuacji trwającej dalej pandemii, brakowało takiego rozwiązania. Jest ono konieczne i bardzo wyczekiwane przez zainteresowane strony. Zmiana ta dotyczy przedłużenia kadencji organów statutowych wielu organizacji, m.in. związków zawodowych, organizacji przedsiębiorców i społecznych inspektorów pracy. Ustawa wydłuża ich kadencje na czas obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 i tym samym wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedstawicieli tych podmiotów.

Zaproponowane rozwiązania legislacyjne uzyskały pozytywną opinię zarządów następujących organizacji: Forum Związków Zawodowych, Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność", głównego inspektora pracy, Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, Związku Pracodawców „Business Centre Club", Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Konfederacji „Lewiatan" oraz Związku Rzemiosła Polskiego.

Rozwiązanie to dotyczy ok. 12,5 tysiąca związków zawodowych i ok. 400 organizacji pracodawców, ponieważ ich statuty w zdecydowanej większości nie przewidują możliwości przeprowadzenia wyborów i podejmowania uchwał przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość.

Oczywiście będę głosował za tą ustawą, ale nie sposób nie wspomnieć, że o takich rozwiązaniach dyskutowaliśmy w komisjach senackich i na tej sali już dużo wcześniej, przy okazji kolejnych zmian w ustawach COVID-owych. Wówczas nie zyskały one poparcia. Lepiej późno niż później. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poselski projekt nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych przewiduje przedłużenie kadencji organów statutowych związków zawodowych, związku lub organizacji przedsiębiorców, związków pracodawców, ich federacji i konfederacji lub społecznego inspektora pracy, jeżeli kadencja tych organów upływa w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu rozprzestrzeniania się choroby zakaźnej wywołanej wirusem SARS-CoV-2 lub do 30 dni po odwołaniu danego stanu. Zgodnie z projektem złożonym w Sejmie przez posłów PSL kadencja tych organów zostanie przedłużona do czasu ich wyboru na nową kadencję, jednak nie dłużej niż do 90 dni od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. W Sejmie za przyjęciem ustawy głosowało 420 posłów, był 1 głos przeciw, a 9 posłów wstrzymało się od głosu. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senator Ewy Gawędy w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe jest uproszczenie rozliczania przez podatników podatku od towarów i usług. Nowelizacja jest kontynuacją pierwszej inicjatywy o tym charakterze, czyli pakietu Slim VAT, która weszła w życie jako ustawa z 27 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa wprowadza potrzebne i oczekiwane rozwiązania, takie jak np. wydłużenie terminu na złożenie VAT-26 od samochodów używanych w 100% w działalności gospodarczej do dwudziestego piątego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym został poniesiony pierwszy wydatek związany z takim samochodem, czy wprowadzenie regulacji, która w przypadku eksportu lub wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów określa jednoznacznie, której dostawie będzie przyporządkowana wysyłka lub transport towarów, gdy w transakcji łańcuchowej to nie nabywca lub podmiot pośredniczący organizują transport.

Wiele osób ucieszą z pewnością zmiany w uldze na złe długi. Nastąpi wydłużenie do 3 lat terminu na skorzystanie z niej, licząc od końca roku podatkowego, w którym faktura została wystawiona. Nastąpi także uchylenie warunku, że podmiot, w stosunku do którego ulga na złe długi jest stosowana, nie może być w momencie jej zastosowania w trakcie postępowania restrukturyzacyjnego, upadłościowego lub w trakcie likwidacji.

W związku z tym popieram niniejszą ustawę.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany wprowadzane omawianą ustawą dotyczą ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Celem proponowanych rozwiązań jest dalsze uproszczenie rozliczania przez podatników podatku od towarów i usług –tzw. pakiet Slim VAT 2. Pierwsza inicjatywa tym charakterze, czyli pakiet Slim VAT, weszła w życie jako ustawa z 27 listopada 2020 r. zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, wprowadzając – zdaniem wnioskodawców projektu ustawy, z powodzeniem – wiele rozwiązań korzystnych dla podatników. Wprowadzone w ostatnich latach przez ministra finansów rozwiązania prawne i informatyczne w zakresie rozliczeń podatkowych usprawniają dokonywanie tych rozliczeń przez podatników oraz ułatwiają prowadzenie procesów ich weryfikacji przez organy podatkowe. Obecny postęp technologiczny w rozliczaniu podatków oraz wprowadzenie narzędzi analitycznych i zabezpieczających przed nadużyciami w VAT umożliwił szefowi KAS sprawną weryfikację rozliczeń podatników i przyczynił się do uszczelnienia rozliczeń i poboru podatku od towarów i usług.

O ile rozwiązania dotychczasowe wspomagają głównie administrację skarbową, o tyle nie są rozwiązaniami prostymi dla podatników – przedsiębiorców. Ci ostatni oczekują rozwiązań prostych, łatwych w interpretacji, ale przede wszystkim stabilnych. Tymczasem lista zmian wprowadzanych w nowelizacji omawianej dzisiaj ustawy znowu jest bardzo długa, a materia nią regulowana nie należy do łatwych. Te zmiany uświadamiają, jak skomplikowany jest nasz system podatkowy.

Wymienię, dla zobrazowania, tylko kilka proponowanych rozwiązań w ustawie o VAT:

– wprowadzenie regulacji, która w przypadku eksportu towarów lub wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów określałaby wyraźnie, której dostawie należy przypisać wysyłkę lub transport,

– rezygnacja z określonego w art. 86 ust. 10b pkt 2 lit. b i pkt 3 ustawy o VAT warunku uzależniającego dokonanie odliczenia podatku naliczonego w tym samym okresie, w którym wykazano podatek należny, od wykazania VAT należnego w terminie 3 miesięcy od upływu miesiąca, w którym powstał obowiązek podatkowy,

– umożliwienie podatnikowi rozliczającemu podatek z tytułu importu towarów bezpośrednio w deklaracji podatkowej dokonania korekty deklaracji w sytuacji, gdyby w pierwotnej deklaracji nie rozliczył w prawidłowej wysokości podatku,

– ulgi na złe długi,

– 100% odliczeń od wydatków na samochody, wydłużenie terminu na złożenie informacji o poniesieniu pierwszego wydatku na pojazd samochodowy wykorzystywany wyłącznie do działalności gospodarczej podatnika,

– odliczenia VAT po upływie terminu na odliczenie „na bieżąco" – rozszerzenie liczby okresów rozliczeniowych, w których podatnik będzie mógł dokonać odliczenia poprzez korektę deklaracji,

– uregulowanie kwestii uwalniania środków przeksięgowanych z zamykanego rachunku VAT na tzw. rachunek techniczny.

W prawie bankowym uregulowano z kolei m.in.:

– kwestię konsolidacji środków na rachunku VAT,

– kwestię możliwości przeznaczenia środków zgromadzonych na rachunku VAT na składki na ubezpieczenie rolników,

– kwestię realizacji uwalniania środków z rachunków technicznych.

To wszystko są rozwiązania, które wydają się rozwiązaniami korzystnymi dla przedsiębiorców, ale trudno sobie wyobrazić, że płacenie przez nich podatków może odbywać się bez pomocy doradców podatkowych i dobrze funkcjonujących biur księgowych. Chciałoby się wierzyć, że interpretacja tych nowych przepisów nie nastręczy zbyt wielu problemów i nie zniechęci podatników do prowadzenia działalności gospodarczej.

Oczywiście zagłosuję za tą ustawą, licząc, że w najbliższym czasie rząd przygotuje zapowiadane wcześniej rozwiązania, na które także czekają podatnicy, a dotyczące m.in.:

– likwidacji obowiązku odpowiedniego oznaczania faktur oraz faktur korygujących,

– zniesienia ograniczeń w wystawianiu zbiorczych faktur korygujących,

– wydłużenia terminu na wcześniejsze wystawienie faktury jeszcze przed transakcją.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe zmierza do większego uproszczenia rozliczania. Wobec takiego stanu rzeczy zmiany w ustawie dotyczyć będą wielu aspektów, m. in. przekazywania środków gromadzonych na rachunku VAT na składki ubezpieczeń rolników, będą się też wiązać z regulacjami skupionymi na doprecyzowaniu odliczeń od wydatków na samochody, a także z wprowadzeniem ważnych zmian legislacyjnych, które wpłyną na stosowanie przepisów w zakresie podatku od towarów i usług w relacjach z Irlandią Północną i Wielką Brytanią. Zmodyfikowane zostaną pojęcia „państwa członkowskie" i „terytorium Unii Europejskiej", a także regulacje, które pozwolą na dokonywanie do 4 miesięcy korekt deklaracji podatkowych w przypadku powstania obowiązku podatkowego z tytułu importu towarów.

Jak podkreślono w uzasadnieniu do niniejszego projektu w druku sejmowym nr 1236, z dniem 1 lutego 2020 r. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej wystąpiło z Unii Europejskiej i „Umowa o wystąpieniu określa okres przejściowy, który skończył się dnia 31 grudnia 2020 r. Po zakończeniu okresu przejściowego przepisy UE w dziedzinie podatku VAT nie mają już zastosowania do Zjednoczonego Królestwa i w Zjednoczonym Królestwie. W konsekwencji w relacjach między UE-27 a Zjednoczonym Królestwem nie występują obecnie takie transakcje, jak wewnątrzwspólnotowa dostawa/nabycie towarów oraz sprzedaż wysyłkowa. Wyjątkiem jest jednak terytorium Irlandii Północnej, gdzie nadal obowiązują unijne regulacje dotyczące podatku VAT w odniesieniu do towarów. Mimo że Umowa o wystąpieniu ma walor bezpośredniej skuteczności, za zasadne uznano wprowadzenie stosownych zmian legislacyjnych, z których jasno wynikałoby, w jaki sposób przepisy z zakresu podatku od towarów i usług będą stosowane w relacjach z Wielką Brytanią i Irlandią Północną po 31 grudnia 2020 r. Dlatego należy zmodyfikować definicje «państwa członkowskiego» oraz «terytorium Unii Europejskiej». Przyjęcie takiej regulacji przyczyni się do uniknięcia niepotrzebnych wątpliwości, które mogą pojawić się zwłaszcza po stronie podatników dokonujących transakcji z podmiotami z Irlandii Północnej. Tym samym proponowana regulacja służy zapewnieniu pewności prawa.". Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Uważam, że mimo wcześniejszych obaw środowiska przedsiębiorców związanych z wprowadzeniem tzw. pakietu Slim VAT 2 zmiany zaproponowane w ustawie o podatku od towarów i usług oraz w ustawie – Prawo bankowe są zmianami korzystnymi z perspektywy zarówno przedsiębiorców, jak i instytucji państwowych ze względu na uproszczenie wielu z tych procedur i zasad, które do tej pory stanowiły trudność interpretacyjną lub wykonawczą.

W tym aspekcie należy wspomnieć o dużym ułatwieniu, jakim jest rezygnacja z konieczności rozliczenia podatku należnego z tytułu importu usług w terminie 3 miesięcy jako warunek do odliczenia VAT naliczonego w tym samym okresie rozliczeniowym, co deklarowany VAT należny. Za kolejną ważną zmianę uznaję rozszerzenie zastosowania tzw. ulgi na złe długi poprzez wydłużenie czasu na skorzystanie z niej z 2 do 3 lat. Zmiana ta powinna zwiększyć płynność przedsiębiorstwa. Równie korzystne dla przedsiębiorców jest wprowadzenie udogodnienia w postaci dokonywania „przekazania własnego" na wszystkich rachunkach VAT, w tym także prowadzonych przez inne banki. Wpłynie to na znaczne usprawnienie zarządzania przez podatników swoimi środkami. Poza tym zmiana wprowadzająca możliwość przeznaczenia środków zgromadzonych na rachunku VAT na uregulowanie składki na ubezpieczenie rolników wyrówna sytuację podatników opłacających składki na ubezpieczenie, gdyż aktualnie obowiązujące przepisy umożliwiały jedynie regulowanie składek do ZUS.

Przemówienie senatora Wiktora Durlaka w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pomimo znaczącego postępu cywilizacyjnego oraz rozwoju różnego rodzaju innowacyjnych technologii zwierzęta, w szczególności psy, nadal odgrywają znaczącą rolę w ratowaniu zdrowia i życia ludzkiego oraz w ochronie mienia i zapewnianiu porządku. Biorą udział w akcjach ratowniczych i poszukiwawczych oraz są wykorzystywane do wykrywania niebezpiecznych substancji. Wspomagają funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa, Służby Więziennej czy Sił Zbrojnych RP w realizacji ich ustawowych zadań. Dziś trudno sobie wyobrazić sprawne funkcjonowanie wymienionych służb i formacji bez wsparcia czworonożnych funkcjonariuszy.

Dotychczasowe rozwiązania prawne dotyczące sytuacji zwierząt w formacjach mundurowych były niewystarczające i rozproszone w różnych aktach prawnych. Skutkiem tego stanu rzeczy było m.in. to, że zwierzęta i ich opiekunowie byli różnie traktowani w zależności od tego, do jakiej formacji należeli.

Obecnie we wszystkich formacjach podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji służy łącznie ok. 1,2 tysiąca psów i ponad 60 koni. Zwierzęta te oprócz wspomagania funkcjonariuszy w wykonywaniu ich ustawowych zadań niekiedy pełnią również rolę ceremonialną podczas rozmaitych uroczystości państwowych.

Procedowana właśnie ustawa ma na celu przede wszystkim kompleksowe uregulowanie statusu prawnego zwierząt wykorzystywanych w służbach mundurowych, psów i koni, od momentu ich doboru do służby, poprzez czas realizacji zadań w poszczególnych formacjach, aż do czasu ich wycofania ze służby i pobytu na emeryturze. Chodzi głównie o zapewnienie tym zwierzętom należytej opieki, dożywotniego utrzymania oraz odpowiedniego leczenia. Nowelizacja zakłada m.in., że zwierzę po wycofaniu ze służby pozostanie na stanie formacji, a pierwszeństwo do przejęcia nad nim opieki będzie miał jego dotychczasowy opiekun. Z kolei w sytuacji, gdy nikt nie wyrazi woli zaopiekowania się zwierzęciem na emeryturze, opieka nad nim sprawowana będzie w ramach jednostki danej formacji. Takie zwierzę będzie mogło też być przekazane pod opiekę właściwej organizacji społecznej. Ponadto, zgodnie z ustawą, opiekun zwierzęcia – zarówno aktywnego, jak i wycofanego ze służby – będzie otrzymywał wyżywienie w naturze albo równoważnik w formie ryczałtu z tytułu ponoszonych kosztów wyżywienia zwierzęcia. Będzie on wypłacany co miesiąc z góry. Takie świadczenie pieniężne będzie otrzymywać także organizacja społeczna, której powierzono zwierzę wycofane ze służby. Ponadto opiekunom zostaną zapewnione środki na zabiegi profilaktyczne i leczenie zwierząt.

Co istotne, ustawa określa też obowiązki opiekunów zwierząt, w tym w szczególności te związane z zapewnieniem dobrostanu zwierząt i ich prawidłowego

utrzymania. Na celu ma też wprowadzenie mechanizmów nadzoru ze strony poszczególnych formacji nad sposobem sprawowania opieki nad powierzonym zwierzęciem. Opiekun będzie zobowiązany m.in. do tego, aby okazywać zwierzę na żądanie uprawnionego funkcjonariusza, a także do zawiadomienia kierownika jednostki formacji o zmianie miejsca przebywania zwierzęcia na okres dłuższy niż 30 dni. Warto także zwrócić uwagę, że nowelizacja daje możliwość – w przypadkach uzasadnionych dobrem zwierząt – objęcia nowymi przepisami także tych zwierząt, które zostały wycofane ze służby przed wejściem w życie omawianej ustawy.

Zwierzęta stanowią realne wsparcie dla funkcjonariuszy, a w niektórych przypadkach są po prostu niezastąpione. Uważam, że zwierzęta, które całe życie służą człowiekowi, zasługują na to, żeby zapewnić im godne warunki życia, zarówno w czasie, kiedy pełnią służbę, jak również w momencie, kiedy przestały ją pełnić. Warto również w tym miejscu zaznaczyć, że procedowana właśnie ustawa jest oczekiwana nie tylko przez funkcjonariuszy, którzy opiekują się zwierzętami, ale i przez wszystkich tych, którym na sercu leży dobro zwierząt. Mam nadzieję, że podobnie jak w Sejmie RP, procedowana nowelizacja znajdzie poparcie wszystkich klubów.

Przemówienie senatora Mieczysława Golby w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Założeniem ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw jest zapewnienie dożywotniego utrzymania i opieki weterynaryjnej zwierzętom pracującym w służbach podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Do tej pory emerytowani czworonożni funkcjonariusze służb mundurowych nie mieli specjalnych przywilejów. Nie jest to pierwsza dyskusja o psich emeryturach. O konieczności ich wprowadzenia mówi się od lat. Wielokrotnie apelowali o to opiekunowie psów służbowych, związki zawodowe i organizacje zajmujące się zwierzętami. Zazwyczaj opiekę nad psami przejmowali ich dotychczasowi przewodnicy, którzy jednak nie dostawali na ten cel dodatkowych środków. Utrzymanie psa, zwłaszcza jego leczenie – a prawie każdy starszy pies wymaga leczenia – jest obciążeniem dla niezbyt wielkiego budżetu policjanta.

Aktualnie we wszystkich formacjach podległych MSWiA służy łącznie ok. 1 tysiąca 200 psów i ponad 60 koni. Rocznie ok. 10% zwierząt jest wycofywanych ze służby i przechodzi na emeryturę. Zwierzęta w służbach mundurowych pełnią ważną rolę i po latach ciężkiej pracy państwo musi im zagwarantować godną i bezpieczną emeryturę.

Liczę na to, że za tą ustawą opowiedzą się wszyscy przedstawiciele wszystkich formacji politycznych. Wydaje się, że w sprawie, jaką jest sytuacja zwierząt pełniących tak ważną rolę w dbaniu o nasze bezpieczeństwo, możemy mówić jednym głosem.

Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Proponowana ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw reguluje status prawny zwierząt w służbach nadzorowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Siłach Zbrojnych RP i Służbie Więziennej. Zawarte w ustawie przepisy określają sytuację zwierząt od momentu ich doboru, przez czas realizacji zadań w poszczególnych formacjach, aż po ich sytuację po wycofaniu ze służby.

Głosami 428 posłów przegłosowano nowelizację ustawy. Widać w tym głosowaniu słuszność idei i wymierność proponowanych zmian. Podstawowym celem nowelizacji jest uregulowanie statusu prawnego zwierząt używanych w służbach, czyli psów i koni służbowych. Nowelizowane zmiany służą zapewnieniu godnej egzystencji zwierzętom używanym i wycofanym z użycia we wspomnianych formacjach.

Zgodnie z nowelizacją zwierzę po wycofaniu ze służby pozostanie na stanie formacji, a pierwszeństwo do przejęcia nad nim opieki będzie miał jego dotychczasowy opiekun. Jeśli opiekun nie będzie chciał lub nie będzie mógł wziąć do siebie zwierzaka emeryta, opieka nad nim sprawowana będzie w ramach danej jednostki. Zwierzę będzie mogło także zostać przekazane pod opiekę właściwej organizacji społecznej. Opiekun zwierzęcia – używanego do celów służbowych, jak również wycofanego ze służby – będzie otrzymywał wyżywienie dla zwierzęcia w naturze albo równoważnik w formie ryczałtu z tytułu kosztów wyżywienia. Takie świadczenie będzie przysługiwało także organizacji przejmującej opiekę nad zwierzęciem. Opiekunowie dostaną też środki finansowe na zabiegi profilaktyczne i leczenie zwierząt.

Nowe przepisy przewidują także utworzenie rady ds. zwierząt przy ministrze właściwym do spraw administracji publicznej. W skład rady mają wchodzić przedstawiciele stowarzyszeń ochrony zwierząt, schronisk, instytucji naukowych, lekarze weterynarii oraz hodowcy. Organ ma składać roczne sprawozdania na temat dobrostanu zwierząt. Myślę, że to dobry kierunek działania, choć jestem przekonana, że opiekunowie bardzo dobrze dbają o zwierzęta i są z nimi niezwykle związani, więc nowo powstała rada będzie miała charakter doraźny.

Cieszę się, że los tych zwierząt nie pozostaje obojętny. Te zwierzęta wykonują ciężką pracę, dlatego każdy psi oraz konny pracownik zasługuje na odpowiednie warunki w trakcie służby oraz po jej ustaniu.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

W Polsce brakuje ustawy regulującej w sposób kompletny status prawny zwierząt w służbach takich jak Policja czy Straż Graniczna, w Siłach Zbrojnych RP, w Służbie Więziennej i Straży Marszałkowskiej. Ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw jest skondensowanym zbiorem przepisów określających sytuację zwierząt w wymienionych formacjach od momentu doboru od wycofania z użycia, ze szczególnym uwzględnieniem zasad etycznych i kierowania się dobrem zwierzęcia.

W sposób całkowity został wskazany tryb przydzielania przez poszczególne formacje zwierząt wycofywanych z użycia opiekunom, którzy będą mieli pierwszeństwo w przejmowaniu opieki, co z pewnością będzie najbardziej odpowiednie dla psa czy konia. Oczywiście w sytuacji, gdy opiekun zawodowy zwierzęcia nie będzie mógł go przejąć, słusznie wymienia się następne osoby w odpowiedniej kolejności. Mechanizm wyłonienia opiekuna jest opracowany w taki sposób, aby sytuacja była jak najbardziej komfortowa dla zwierzęcia. Jasno zostały również opisane obowiązki opiekunów związane z zapewnieniem prawidłowego utrzymania zwierząt poprzez wskazanie, w jaki sposób należy je odżywiać, dbać o stan zdrowia i kondycję, pielęgnować i utrzymywać w czystości. Prawidłowe przy tym jest, aby nie narażać opiekuna na dodatkowe obciążenia finansowe, ponieważ karmę zapewnia się w naturze bądź wypłaca się odpowiedni ekwiwalent pieniężny ryczałtowo, a w przypadku zwierząt wycofanych ze służby zapewnia się równoważnik pieniężny w formie ryczałtu z tytułu kosztów wyżywienia zwierzęcia. Ponadto zarówno w sytuacji pełnienia służby, jak i po wycofaniu zapewnione zostaną środki na badania profilaktyczne i leczenie. Słusznie wskazuje się na obowiązek trybu nadzoru ze strony poszczególnych formacji nad sposobem realizacji opieki nad powierzonym zwierzęciem pod groźbą odebrania go i przydzielenia innej osobie w razie stwierdzenia nieprawidłowości. Proponowane zmiany mają na celu poprawę obecnej sytuacji zwierząt wycofanych z użycia w danej jednostce i ich opiekunów, dlatego uzasadnione jest, aby regulacje objęły zwierzęta wycofane z użycia w poszczególnych formacjach przed wejściem w życie ustawy.

Popieram ustawę w całości, ponieważ jej głównym celem jest ochrona psa lub konia, zapewnienie godnego życia podczas służby oraz po jej zakończeniu. Każde zwierzę zasługuje na dobre traktowanie, zapewnienie odpowiednich warunków do życia, a szczególnie te, które przez wiele lat swojego życia ciężko pracują, ratując życie i zdrowie człowieka.

Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po wielu apelach społeczeństwa doceniającego pracę czworonożnych towarzyszy funkcjonariuszy państwowych możemy pochylić się nad zmianą ustawy określającą los tych zwierząt, szczególnie po ukończeniu służby. Psów używają Państwowa Straż Pożarna oraz Służba Ochrony Państwa, a Policja i Straż Graniczna wykorzystują zarówno psy, jak i konie, dlatego konieczna jest zmiana kolejnych dokumentów określających zasady funkcjonowania poszczególnych formacji.

Zadaniem psów w służbach jest zazwyczaj poszukiwanie przedmiotów i ludzi, sprawdzają się zarówno w sprawach prewencyjnych, śledczych, jak i w przypadku bezpośredniego ratowania życia. Wśród używanych ras dominują owczarki niemieckie oraz belgijskie. Konie są zaś niezastąpionym wsparciem w trudnym i zróżnicowaniem terenie, szczególnie podczas prowadzenia patroli. Dlatego proponowana ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw określa zasady doboru i służby tych zwierząt, jednak najbardziej wyczekiwane zmiany dotyczą ich emerytury. Jeśli nie nastąpią inne okoliczności, pies będzie wycofywany z użycia w wieku 9 lat, a koń – w wieku 15 lat. W planach jest nadanie pierwszeństwa przejęcia zwierzęcia po służbie osobie, która była dotychczasowym opiekunem, np. przewodnikiem lub jeźdźcem. Następne w kolejności osoby, które mogą ubiegać się o opiekę nad emerytowanym zwierzęciem, to inni funkcjonariusze, emerytowani funkcjonariusze lub funkcjonariusze zwolnieni ze służby, którzy mają ustalone prawo do renty inwalidzkiej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej. Ważnym elementem jest również możliwość ubiegania się o opiekę rodzin funkcjonariuszy, o ile zadeklarują taką wolę, również w przypadku śmierci funkcjonariusza. Dopuszczone jest również przekazywanie zwierząt organizacjom mającym w swoim statucie zapis o działaniach w kierunku ochrony zwierząt.

Ustawa przewiduje też wykluczenie z grona potencjalnych opiekunów osoby, która z własnej winy przyczyniła się do wycofania z użycia psa lub konia. To słuszny zapis, który chroni przed trudną do zaakceptowania sytuacją, w której nieodpowiedzialny przewodnik lub jeździec po dopuszczeniu np. do kalectwa zwierzęcia w wyniku zaniedbania przejmował nad nim opiekę. Opiekunem kolejnych zwierząt nie będzie mogła również być osoba, której poprzedni podopieczny został odebrany. Wymienione zostały 3 zasadnicze zakazy, których nieprzestrzeganie może skończyć się odebraniem zwierzęcia: mowa o zbywaniu,

rozmnażaniu i wykorzystywaniu zwierząt w celach zarobkowych. Dodatkowo na opiekunie spoczywają obowiązki, których zaniedbanie również może skończyć się przejęciem zwierzęcia.

Psy i konie na emeryturze mogą liczyć na: racjonalne żywienie, dbanie o stan zdrowia, pielęgnację i zapewnienie warunków utrzymania dostosowanych do potrzeb biologicznych. To, co istotne dla przyszłych opiekunów, to to, że znaczna część koniecznych wydatków, takich jak na żywność czy opiekę medyczną, będzie finansowana przez jednostki, których częścią były emerytowane zwierzęta.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa jest niewątpliwie słuszna i zawiera elementy, których brakowało w dotychczasowym prawie. Jedyne wątpliwości wzbudza kwestia pobytu za granicą zwierząt należących do służb państwowych. Niewątpliwie jednak cieszy mnie fakt, że już wkrótce zasłużone dla kraju zwierzęta będą mogły godnie spędzać swoją emeryturę, zazwyczaj w towarzystwie najbliższej im osoby.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw to ważna ustawa, bo reguluje status prawny zwierząt, które pracują w służbach. Są to psy i konie. To odpowiedź na oczekiwania społeczne, na apele i wnioski o to, żeby zapewnić godną emeryturę i funkcjonowanie zwierząt już po ustaniu ich czynnej służby.

To ważne, by zapewnić godną egzystencję zwierzętom wycofanym ze służby w formacjach nadzorowanych przez MSWiA (Policja, Straż Graniczna, straż pożarna, SOP), Siły Zbrojne RP i Służbę Więzienną. To nasza, ludzi odpowiedzialność za ich los, kiedy już i wiek, i zdolności nie pozwolą im na pełnienie służby.

Dziękuję, że te przepisy zostaną nareszcie wprowadzone i dadzą szefom różnych formacji możliwość regulacji w różnych zakresach opieki nad tymi zwierzętami i godnego czasu należnego odpoczynku. Dziękuję.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podstawowym celem ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw jest uregulowanie statusu prawnego zwierząt w służbach nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, Siłach Zbrojnych RP i Służbie Więziennej.

Zaproponowane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, w tym oczekiwaniom samych funkcjonariuszy i żołnierzy, i mają swoje źródło w poczuciu etycznego obowiązku zapewnienia godnej egzystencji zwierzętom wycofanym z użycia w formacjach nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji – w Policji i Straży Granicznej używane są zarówno psy, jak i konie, a w Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Ochrony Państwa tylko psy – w Siłach Zbrojnych RP, gdzie używane są psy i konie, oraz w Służbie Więziennej, w której używane są psy.

Do omawianej ustawy na etapie prac w komisji sejmowej wpisano również psy służące w Straży Marszałkowskiej.

W ustawie przyjęto rozwiązania regulujące sytuację zwierząt od momentu ich doboru, przez czas realizacji zadań w poszczególnych formacjach, aż po ich wycofanie z użycia. Określone zostały obowiązki opiekunów zwierząt, takie jak: racjonalne żywienie oraz stały dostęp do czystej i świeżej wody, dbanie o stan zdrowia i kondycję, w tym poddawanie terminowym szczepieniom i zabiegom profilaktycznym oraz zapewnienie możliwości codziennego ruchu, pielęgnacja i utrzymanie w czystości, zapewnienie warunków utrzymania dostosowanego do potrzeb biologicznych.

Jednoznacznie określony został mechanizm przydzielania przez poszczególne formacje zwierząt wycofanych z użycia opiekunom, przy założeniu, że zwierzę w dalszym ciągu będzie pozostawać na stanie formacji, a pierwszeństwo w przejmowaniu opieki będzie miał dotychczasowy opiekun, o ile wyrazi taką wolę. Zaproponowano ponadto możliwość powierzenia przez kierownika jednostki organizacyjnej danej służby nadzorowanej przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, dowódcę jednostki wojskowej, na której stanie zwierzę się znajduje, lub dyrektora generalnego Służby Więziennej opieki nad zwierzęciem wycofanym z użycia organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.

Ustawa zapewnia dostosowanie norm żywienia psa i konia do potrzeb jego organizmu, wagi, wieku, stanu zdrowia, warunków klimatycznych, funkcji fizjologicznych oraz wysiłku fizycznego lub wskazań lekarza weterynarii. Przyjęto, że opiekun zwierzęcia używanego do celów służbowych będzie otrzymywał wyżywienie w naturze dla psa lub konia albo równoważnik pieniężny w formie ryczałtu z tytułu kosztów wyżywienia zwierzęcia, zaś opiekun zwierzęcia wycofanego z użycia w danej formacji oraz organizacja, której statutowym celem

działania jest ochrona zwierząt, w przypadku powierzenia jej opieki nad zwierzęciem wycofanym z użycia w danej formacji, będą otrzymywać równoważnik pieniężny w formie ryczałtu z tytułu kosztów wyżywienia zwierzęcia.

Dobrym rozwiązaniem jest także możliwość złożenia przez komendanta danej jednostki wniosku o objęcie psią i końską emeryturą także tych zwierząt, które zakończyły służbę przed dniem wejścia w życie tej ustawy.

W czasie prac sejmowych praktycznie wszystkie kluby parlamentarne poparty zaproponowane rozwiązania ustawowe. Również w pracach komisji senackiej było pełne poparcie dla tej ustawy. Chciałoby się powiedzieć, że gdyby tak dobrze przygotowywana była większość ustaw, wówczas praca parlamentarna mogłaby być wielką przyjemnością.

Z pełnym przekonaniem głosował będę za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw skupia się na całokształcie sytuacji zwierząt będących w służbach nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, w Służbie Więziennej oraz w Siłach Zbrojnych RP. Zatem w ustawie mowa jest o psach służbowych, koniach służbowych – m.in. zaznaczono, że zwierzęta te mogą być pomocne w Policji po odbyciu szkoleń, a po odbyciu swojej służby pozostają w danych jednostkach lub też zostają przekazane do jednostek organizacyjnych wskazanych przez Komendanta Głównego Policji. Jasno sprecyzowano przepisy mówiące o opiekunach oraz o dbaniu o te zwierzęta. Skupiono się także na przepisach dotyczących zwierząt w Siłach Zbrojnych RP, określając ich zadania oraz opiekę nad nimi. Ponadto ustawa zawiera informacje o zwierzętach pomagających w szeregach Państwowej Straży Pożarnej, gdzie obecne są podczas akcji ratowniczych.

Jak podkreślono w uzasadnieniu ustawy w druku sejmowym nr 1132, „Podstawowym celem projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw jest uregulowanie statusu prawnego zwierząt w służbach nadzorowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Siłach Zbrojnych RP i Służbie Więziennej. Projektowane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, w tym samych funkcjonariuszy i żołnierzy, mającym swoje źródło w poczuciu etycznego obowiązku zapewnienia godnej egzystencji zwierzętom wycofanym z użycia w formacjach nadzorowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (w Policji i Straży Granicznej używane są zarówno psy, jak i konie, a w Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Ochrony Państwa tylko psy), Siłach Zbrojnych RP (gdzie używane są psy i konie) i Służbie Więziennej (w której używane są psy). Zakłada się przyjęcie rozwiązań regulujących sytuację zwierząt od momentu ich doboru, przez czas realizacji zadań w poszczególnych formacjach, aż po ich sytuację po wycofaniu z użycia. W projekcie ustawy określone zostały obowiązki opiekunów zwierząt, w tym w szczególności związane z zapewnieniem prawidłowego utrzymania zwierząt".

W Sejmie za przyjęciem ustawy głosowało 428 posłów, 3 głosy były przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Zdecydowanie popieram niniejszą nowelizację. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Procedowana ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw ma na celu przede wszystkim zapewnienie należytej opieki psom i koniom wykorzystywanym w służbach, gdy te zwierzęta przechodzą na emeryturę. Do tej pory zwierzęta, które służyły w Policji, straży pożarnej lub Straży Granicznej, po przejściu na emeryturę zdane były na swoich dotychczasowych opiekunów, którzy często przygarniali je do swoich domów i musieli we własnym zakresie i z własnych funduszy zadbać o ich pożywienie i ewentualne leczenie. Wiele psów, kiedy ich opiekunowie nie byli w stanie, z różnych względów, się nimi zająć, trafiało do różnych ośrodków bądź schronisk.

W końcu doczekaliśmy się prawnego i przede wszystkim finansowego zabezpieczenia psów i koni emerytów, by te mogły godnie i w spokoju żyć do końca swoich dni. Warto zadbać, aby ustawa objęła również zwierzęta, które są już na emeryturze od kilku lat. Ogrom pracy, jaką na co dzień wykonują, dbając o nasze bezpieczeństwo, tropiąc przestępców, szukając narkotyków lub biorąc udział w akcjach ratowniczych, nakazuje nam należycie o nie zadbać.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Jako miłośnik zwierząt z dużym zadowoleniem przyjmuję zapisy nowelizacji ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, dotyczące regulacji statusu prawnego zwierząt pracujących w służbach nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, Siłach Zbrojnych RP i w Służbie Więziennej.

Jest to temat bardzo istotny z etycznego punktu widzenia. Tym bardziej cenne jest to, iż ustawa ta wychodzi naprzeciw oczekiwaniom samych funkcjonariuszy współpracujących ze zwierzętami, jak i oczekiwaniom społecznym środowisk uwrażliwionych na dolę zwierząt. O jego wadze świadczy też liczba zwierząt pracujących na rzecz ww. służb, która obecnie wynosi ponad 2 tysiące psów i ponad 60 koni.

Esencją przyjmowanej ustawy jest fakt, że psy i konie służbowe, które służą w Policji, Straży Granicznej czy w wojsku, po przejściu na emeryturę nie będą już zdane wyłącznie na łaskę ludzi dobrej woli. Dlatego też za godne pochwały uważam przyjęcie regulacji, zgodnie z którą po przejściu zwierzęcia służbowego na emeryturę jego dotychczasowy opiekun będzie otrzymywał wyżywienie dla tego zwierzęcia w naturze albo jego równoważnik w formie ryczałtu, natomiast w przypadku, gdy zwierzę przejdzie pod opiekę organizacji społecznych, pieniądze na jego utrzymanie otrzyma dana organizacja. Cieszy również fakt, że zapewnione zostaną środki na zabiegi profilaktyczne i leczenie emerytowanych zwierząt.

Za konsekwentne dopełnienie zapisów ustawy uważam także określenie wymogów odnoszących się do opiekuna, któremu przydziela się zwierzę pod opiekę w poszczególnych formacjach, jak również obowiązków opiekunów zwierząt, zasad żywienia zwierząt oraz zasad poddawania zwierząt zabiegom profilaktycznym i leczeniu.

Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mając świadomość, że projekt wdrożenia w Polsce biometrycznych dowodów osobistych jest następstwem wejścia w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 20 czerwca 2019 r. w sprawie poprawy zabezpieczeń dowodów osobistych obywateli Unii, wyrażam pewne obawy.

Już na początku sierpnia nowe dowody miały być wydawane pierwszym obywatelom. Niestety, 2 lata to zbyt krótki okres, żeby rządzący mogli zakupić skanery odcisków palców do urzędów. Dnia 2 lipca Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydała rekomendację, w myśl której model czytnika wyłoniony w postępowaniu przetargowym stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Pytam: dlaczego przez 2 lata nie potrafiono skutecznie zorganizować przetargu na potrzebne urządzenia i pozostawiono to na ostatnią chwilę?

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje zastrzeżenia dotyczące ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw są związane z faktem, że według ustawy pozostawia się możliwość złożenia wniosku o wydanie dowodu osobistego w formie dokumentu elektronicznego do dnia 26 lipca 2021 r., tymczasem termin wydawania dowodów osobistych zawierających drugą cechę biometryczną w postaci odcisków palców zostaje przesunięty do czasu wdrożenia rozwiązań technicznych umożliwiających wydawanie tego typu dokumentów. Zasadne jest więc pytanie, czy jednak nie jest konieczne wydłużenie możliwości składania wniosku o wydanie dowodu osobistego na dotychczasowych zasadach, czyli w formie dokumentu elektronicznego.

Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpatrujemy dzisiaj w trybie pilnym nowelizację ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych z dnia 14 kwietnia 2021 r., którą procedowaliśmy na dwudziestym czwartym posiedzeniu plenarnym Senatu RP w dniach 12–13 maja 2021 r., czyli przed 2 miesiącami. Po 2 miesiącach zajmujemy się tą ustawą ponownie. Dlaczego? Otóż celem ustawy jest umożliwienie wydawania dowodów osobistych zawierających drugą cechę biometryczną w postaci odcisków palców z dniem określonym w komunikacie wydawanym przez ministra właściwego do spraw informatyzacji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych, ogłaszanym w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej oraz na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej ministra właściwego do spraw informatyzacji, określającym dzień wdrożenia rozwiązań technicznych umożliwiających wydawanie dowodu osobistego z odciskami palców.

Wprowadzenie takiego rozwiązania ma na celu przede wszystkim zagwarantowanie pełnego bezpieczeństwa informacji przetwarzanych z wykorzystaniem rozwiązań technicznych umożliwiających wydawanie dowodu osobistego z odciskami palców, a co za tym idzie – uruchomienie wydawania dowodów osobistych z odciskami palców w terminie zapewniającym gotowość techniczną, gwarantującą to bezpieczeństwo.

W czasie prac w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w dyskusji wskazywaliśmy, że termin wprowadzenia tych rozwiązań, czyli 1 sierpnia 2021 r., jest bardzo niepewny, gdyż w urzędach gmin nie było wówczas jeszcze sprzętu ani przeszkolonych do nowych zadań urzędników. Zapewniano nas, że wszystko jest pod kontrolą, że szkolenia urzędników „za chwilę" się rozpoczynają i nowe dowody będą wydawane od początku sierpnia 2021 r. Co się okazało? Otóż w dniu 2 lipca 2021 r., jak czytamy w uzasadnieniu ustawy, „w odpowiedzi na prośbę o ocenę techniczną urządzeń umożliwiających pobieranie odcisków linii papilarnych palców dłoni, które mają być dostarczone przez wykonawcę wyłonionego w trybie przetargu nieograniczonego – Minister Cyfryzacji otrzymał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informację wskazującą na 2 potencjalne zagrożenia bezpieczeństwa informacji przetwarzanych z wykorzystaniem tych urządzeń. Mając na uwadze powyższe, niezbędne okazało się pilne podjęcie działań mających na celu wyeliminowanie zagrożenia bezpieczeństwa informacji przetwarzanych z wykorzystaniem tych urządzeń".

2 miesiące temu głosowałem za przyjęciem ustawy bez poprawek. Dziś zagłosuję podobnie, bo ustawa jest konieczna, ale mam tu pewien dyskomfort. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, która była pilnym projektem rządowym, jest niezbędna do wydawania dowodów osobistych zawierających już drugą tzw. cechę biometryczną, czyli odciski palców. Jest to pokłosie wcześniejszych obrad nad ustawą dotyczącą wprowadzenia nowych, innowacyjnych metod, by zmniejszyć ryzyko fałszowania dokumentów.

Jak podkreślono w uzasadnieniu w druku sejmowym nr 1372, „Celem projektu jest umożliwienie wydawania dowodów osobistych zawierających drugą cechę biometryczną w postaci odcisków palców z dniem określonym w komunikacie wydawanym przez ministra właściwego do spraw informatyzacji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych, ogłaszanym w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej oraz na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej ministra właściwego do spraw informatyzacji, określającym dzień wdrożenia rozwiązań technicznych umożliwiających wydawanie dowodu osobistego z odciskami palców. Wprowadzenie takiego rozwiązania ma na celu przede wszystkim zagwarantowanie pełnego bezpieczeństwa informacji przetwarzanych z wykorzystaniem rozwiązań technicznych umożliwiających wydawanie dowodu osobistego z odciskami palców, a co za tym idzie – uruchomienie wydawania dowodów osobistych z odciskami palców w terminie zapewniającym gotowość techniczną, gwarantującą to bezpieczeństwo”.

W Sejmie za przyjęciem ustawy opowiedziało się 246 posłów, 2 było przeciw, 191 posłów wstrzymało się od głosu. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Ze względu na to, że procedowana ustawa ma umożliwić wydawanie dowodów osobistych zawierających drugą cechę biometryczną w postaci odcisków palców w terminie zapewniającym gotowość techniczną gwarantującą bezpieczeństwo przetwarzanych informacji, co ma na celu przede wszystkim zabezpieczenie tych dokumentów przed fałszowaniem, a także ograniczenie przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów oraz ujednolicenie dowodów tożsamości na terenie całej Unii Europejskiej, uważam, że należy ją przyjąć w trybie pilnym. Podyktowane jest to przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2019/1157 z dnia 20 czerwca 2019 r. Moje wątpliwości budzi jednak sposób wprowadzania tych przepisów. Przedłożona ustawa zawiera bowiem nietypowe rozwiązanie legislacyjne, które jest kolejnym przykładem braku profesjonalizmu administracji rządowej w realizacji projektów informatycznych. Rodzi się pytanie, dlaczego, mimo dwuletniego vacatio legis unijnego rozporządzenia, które nakłada na kraje członkowskie obowiązek wprowadzenia nowych, ujednoliconych dowodów osobistych, polski rząd ogłasza przetarg na czytniki linii papilarnych dosłownie na chwilę przed wyznaczoną datą wejścia w życie przepisów krajowych. Inne kraje członkowskie poradziły sobie z tym zadaniem, a Polska ma problem. Jak samorządy mają stosować tę ustawę, która przecież będzie obowiązywała w zakresie proceduralnym i materialnym? Czy będzie to polegało na tym, że obywatele i urzędnicy będą podporządkowani nowym przepisom, ale dowody będą wydawane według obecnego wzoru? Co na przykład z podróżowaniem, w tym z lotami samolotami za granicę? Wątpliwości budzi też kwestia sprzętu komputerowego, który gminy otrzymały w 2015 r. do obsługi wymiany dowodów osobistych. Obecnie jest on już bez gwarancji oraz bez wsparcia producenta co do nowych systemów operacyjnych. Jest to kolejny czynnik, który może wpłynąć na brak możliwości sprawnego działania całej infrastruktury służącej do wydawania nowych dowodów osobistych. W związku z tym mam nadzieję, że w projekcie budżetu państwa na 2022 r. znajdą się środki finansowe na doposażenie gmin w nowe komputery do realizacji zadań zleconych, związanych z wydawaniem dowodów osobistych.

Przemówienie senatora Wiktora Durlaka w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nikt nie ma wątpliwości, że nadrzędną wartością dla każdego człowieka jest zdrowie. Dobitnie mogliśmy się o tym przekonać w czasie pandemii, gdy istniało realne zagrożenie dla naszego zdrowia i życia. To właśnie te ostatnie doświadczenia, z którymi mierzył się cały świat, wymuszają na nas nowe rozwiązania, które w przyszłości pozwolą nam ograniczyć lub nawet wyeliminować tego typu zjawiska jak pandemia koronawirusa czy inne groźne choroby. Musimy stale podnosić innowacyjność w ochronie zdrowia, korzystać ze zdobyczy nowoczesnej medycyny, mieć dostęp do najnowszego sprzętu, badań, leków czy terapii medycznych, dzięki którym będziemy w stanie szybko reagować na pojawiające się zagrożenia i nowe choroby.

Oczywiście aby tak się stało, musimy mieć odpowiednie narzędzia, dzięki którym naukowcy i wybitni specjaliści w swoich dziedzinach będą mogli prowadzić badania i poszerzać swoją wiedzę. To z kolei wymaga od państwa wprowadzenia odpowiednich przepisów, struktur, procedur oraz przede wszystkim zagwarantowania środków finansowych, które będą mogły być wykorzystane na wspieranie innowacyjności w ochronie zdrowia. Wszystko to musi być zorganizowane w sposób przemyślany i systemowy.

Proponowane w nowelizacji ustawy o Agencji Badań Medycznych zmiany dotyczą przede wszystkim rozszerzenia zakresu zadań Agencji Badań Medycznych o wspieranie działalności innowacyjnej w ochronie zdrowia przez umożliwienie udzielania dofinansowania na realizację eksperymentów badawczych w rozumieniu ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, np. dotyczących zapobiegania rozprzestrzenianiu się epidemii COVID-19. Ponadto procedowana w tej chwili ustawa ma na celu także doprecyzowanie pewnych kwestii dotyczących funkcjonowania Agencji Badań Medycznych, które dotychczas ograniczały możliwości sprawnego realizowania zadań przez ABM.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że proponowane w ustawie zmiany, szczególnie te dotyczące eksperymentu medycznego, były wielokrotnie podnoszone przez przedstawicieli środowisk medycznych, a przyjęcie tych rozwiązań będzie miało istotne znaczenie w pozyskiwaniu nowych możliwości z zakresu ochrony zdrowia, zwiększających m.in. skuteczność zapobiegania rozprzestrzenianiu się epidemii COVID-19, z którą cały czas się zmagamy.

Zgodnie z nowelizacją ustawy agencja będzie miała także możliwość właściwego doboru wsparcia merytorycznego na potrzeby realizowanych przez siebie działań: ustawa wyłącza stosowanie przepisów o zamówieniach publicznych w odniesieniu do angażowania ekspertów, będących osobami fizycznymi, do oceny wniosków o dofinansowanie oraz innych ocen i opinii dotyczących realizacji zadań agencji. Nie oznacza to oczywiście, że eksperci będą dobierani w sposób niejawny czy niejasny, jak niektórzy politycy próbują to przedstawić. Przyjęcie

takich rozwiązań wynika oczywiście ze specyficznej działalności agencji, która określa zasady i kryteria naboru ekspertów uwzględniające szczególny rodzaj zadań, jakie realizować ma ABM.

Na koniec chciałbym zwrócić państwa uwagę na jedną sprawę: zdrowie nie ma ceny, a dzięki zdobyczom nowoczesnej medycyny możemy uratować wiele istnień ludzkich. Dlatego będę głosował za przyjęciem nowelizacji ustawy o Agencji Badań Medycznych.

Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedłożona nowelizacja ustawy o Agencji Badań Medycznych dotyczy poszerzenia zakresu zadań Agencji Badań Medycznych o wspieranie działalności innowacyjnej w ochronie zdrowia przez możliwość udzielania dofinansowania na realizację eksperymentów badawczych w rozumieniu ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Agencja Badań Medycznych powinna pełnić bardzo ważną funkcję. Należy wskazać, iż aby badania były przeprowadzone w odpowiedni sposób, należy zabezpieczyć na nie również odpowiednie fundusze. Na ten moment nie powinnyśmy wyrażać zgody, aby pieniądze pochodzące ze składek Narodowego Funduszu Zdrowia były przeznaczane na eksperymenty, gdy nie ma zapewnionych wystarczających środków finansowych na zabezpieczenie świadczeń zdrowotnych.

Niestety zapisy ustawy zostały zmodyfikowane w ten sposób, że dodano zapis wskazujący na wyłączenie stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych w odniesieniu do angażowania ekspertów do oceny wniosków o dofinansowanie. Zatem osoby ubiegające się o dofinansowanie w sytuacji jego nieotrzymania nie będą mogły skorzystać z odwołania, co stanowi absurd. Niestety Agencja Badań Medycznych nie jest jednostką prywatną, a więc niedopuszczalne jest zaprzestanie stosowania prawa zamówień publicznych. W przypadku, gdy dojdzie do takiej sytuacji, możemy się spodziewać rozdawania pieniędzy, mówiąc kolokwialnie, na prawo i lewo.

Zastrzeżenie budzi również kwestia nałożenia na medyczne samorządy zawodowe nowego zadania, jakim miałoby być wydawanie prawa wykonywania zawodu bez zarezerwowania na ten cel środków.

Jednoznacznie należy stwierdzić, iż ustawę należy odrzucić, ponieważ bardzo uznaniowo reguluje ona istotne kwestie. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Mieczysława Golby w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Usprawnienie działania Agencji Badań Medycznych jest niewątpliwie wskazane, a rozwiązania służące poprawie efektywności jej działania należy uznać kierunkowo za słuszne. Zaproponowane zmiany przepisów ustawy o Agencji Badań Medycznych mają przełożyć się na bardziej elastyczne i lepsze wspieranie finansowania badań naukowych i prac rozwojowych w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu oraz inicjowanie i realizację własnych badań naukowych agencji.

Możliwość uzyskania wsparcia finansowego z Agencji Badań Medycznych nie tylko na badania kliniczne, ale także na inne badania m.in. zakłada nowela ustawy o ABM oraz niektórych innych ustaw. Przepisy dotyczą rozszerzenia zakresu zadań Agencji Badań Medycznych o wspieranie działalności innowacyjnej w ochronie zdrowia przez możliwość udzielania dofinansowania na realizację eksperymentów badawczych w rozumieniu ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, np. dotyczących zapobiegania rozprzestrzenianiu się epidemii COVID-19.

ABM będzie miała możliwość doboru właściwego wsparcia merytorycznego na potrzeby realizowanych przez siebie działań. Projekt ustawy przewiduje rozwiązania zwiększające konkurencyjność Polski jako miejsca prowadzenia badań klinicznych poprzez wdrożenie przejrzystych regulacji prawnych umożliwiających stosowanie europejskich standardów oraz wprowadzenie dodatkowych ułatwień i mechanizmów zachęcających do prowadzenia badań klinicznych.

Usprawnienie działania Agencji Badań Medycznych jest niewątpliwie konieczne ze względu na to, że dysponuje ona środkami publicznymi i obejmuje ją zachowanie procedur transparentnego wyboru projektów, w tym ich oceny, przebiegu realizacji i oceny wyników końcowych.

Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem zmian w ustawie o Agencji Badań Medycznych, ABM, miało być zwiększenie konkurencyjności Polski jako miejsca prowadzenia badań i eksperymentów badawczych oraz wprowadzenie dodatkowych ułatwień i mechanizmów zachęcających do prowadzenia takich badań. Nowela ustawy poszerza zatem zakres zadań agencji o wspieranie działalności innowacyjnej w ochronie zdrowia. Daje także możliwość dofinansowania eksperymentów badawczych, np. dotyczących zapobiegania rozprzestrzenianiu się epidemii COVID-19, a nie jedynie badań klinicznych, jak było do tej pory.

Kolejna ze zmian umożliwia przyznanie agencji dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie kosztów inwestycji, co pozwoli jej realizować np. zakupy środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych. Poza tym do dyspozycji agencji w następnych latach mają pozostać środki z odpisu NFZ niewykorzystane w poprzednim roku kalendarzowym – pod warunkiem, że zostaną przeznaczone na cel, na jaki zostały przyznane.

Usprawnieniu ma ulec procedura konkursowa prowadzona przez ABM. Wnioskodawcy będą mieli prawo do złożenia protestu jedynie w przypadku negatywnego wyniku konkursu skutkującego nierekomendowaniem wniosku, natomiast odwołania będą możliwe tylko w zakresie przyznanego poziomu dofinansowania.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, do ustawy o Agencji Badań Medycznych dorzucono także regulacje dotyczące certyfikacji uprawnień właściwych samorządów do nadawania uprawnień zawodowych. Po raz kolejny nałożono więc na samorządy nowe zadania, nie przeznaczając na ten cel oczywiście żadnych dodatkowych środków finansowych.

Nie do przyjęcia jest też fakt, że nowelizacja uelastycznia sposób dobierania przez agencję właściwego wsparcia merytorycznego w odniesieniu do oceny wniosków o dofinansowanie, sporządzania opinii oraz weryfikacji wniosków o płatność w ramach zespołów dedykowanych do poszczególnych konkursów. Aby to umożliwić, wyłączono stosowanie przepisów o zamówieniach publicznych. Dano tym samym szefowi resortu zdrowia wolną rękę co do angażowania ekspertów, co musi budzić podejrzenia odnośnie do rzetelności ich prac.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, to skandal, że podczas kolejnych czytań w Sejmie do projektu ustawy dodawano nowe przepisy, które wykraczały poza zakres merytoryczny przedłożenia – nie dotyczyły bowiem Agencji Badań Medycznych, lecz szeregu innych zagadnień z zakresu polityki zdrowotnej, takich jak certyfikowanie uprawnień czy refundacja leków. Stanowi to poważne naruszenie konstytucyjnych zasad procedury legislacyjnej, w tym przepisów dotyczących inicjatywy ustawodawczej i procedury 3 czytań. Co więcej, często stosowana przez stronę rządową fatalna praktyka polegająca na doregulowaniu

pilnych przepisów przy okazji procedowania ustaw dotyczących spraw zbliżonych wprowadza legislacyjne zamieszanie i brak przejrzystości. Dość wspomnieć, że w ustawie o Agencji Badań Medycznych na 9 artykułów aż 7 nie dotyczy tej instytucji.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jestem głęboko przekonana, że niniejsza ustawa jako bubel prawny powinna zostać odrzucona w całości.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Procedowana dziś ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw według projektodawców ma na celu:

– rozszerzenie zakresu działalności agencji o eksperymenty badawcze;

– wspieranie przez agencję oprócz badań klinicznych, także nowych eksperymentów badawczych;

– doprecyzowanie regulacji dotyczących funkcjonowania agencji, których dotychczasowe stosowanie powodowało utrudnienia w sprawnej realizacji zadań ustawowych przez agencję.

Zaproponowane zmiany mają usprawnić realizację 2 ustawowych zadań agencji, tj.:

1) dofinansowania badań naukowych i prac rozwojowych w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu oraz projektów interdyscyplinarnych wyłonionych w drodze konkursu, ze szczególnym uwzględnieniem badań klinicznych, obserwacyjnych i epidemiologicznych oraz

2) wydawania opinii i ekspertyz w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu na rzecz organów administracji publicznej lub podmiotu w wyniku realizacji zawartych umów.

W uzasadnieniu do ustawy projektodawcy szeroko próbowali uzasadnić konieczność zaproponowanych zmian, jednak dyskusja na posiedzeniu Komisji Zdrowia pokazała, że członkowie komisji nie podzielają tych argumentów Kwestionowano zarówno rozszerzenie zakresu działalności agencji o eksperymenty badawcze, które prowadzone są w Polsce w oparciu o inne ścieżki instytucjonalne i finansowe, jak również sposób powoływania ekspertów do oceny wniosków i ich wynagradzania, ale także same konkursy, w których wyłaniane są projekty do dofinansowania.

Jednak najpoważniejszym podnoszonym problemem związanym z funkcjonowaniem samej Agencji Badań Medycznych jest źródło pochodzenia środków finansowych na jej działalność. Są to środki Narodowego Funduszu Zdrowia, pochodzące ze składek ubezpieczonych, przeznaczone na ich leczenie i inne świadczenia medyczne. Czy ktokolwiek pytał ubezpieczonych o zgodę na wydawanie ich pieniędzy zgromadzonych w Narodowym Funduszu Zdrowia na eksperymenty badawcze?

Niezależnie od tego, czy mamy pozytywne, czy też negatywne opinie na temat Agencji Badań Medycznych – są i takie, i takie – to kwota prawie miliarda złotych przeznaczonych na ABM z Narodowego Funduszu Zdrowia musi budzić poważne zastrzeżenia.

Ile środków zbieramy w ramach publicznych zbiórek na leczenie chorych dzieci i dorosłych pacjentów, na których w Narodowym Funduszu Zdrowia nie ma podobno pieniędzy?

Jak długo jeszcze będziemy mieli do czynienia z takimi przypadkami?

Można powiedzieć, że 1 miliard zł to dużo pieniędzy, ale wszystko jest pojęciem względnym, bo skoro Agencja Badań Medycznych rozdysponowała w ubiegłym roku zbliżoną kwotę na 87 projektów, to okazuje się, że na 1 projekt przypadło średnio kilkanaście milionów złotych, a to przecież wcale nie jest duża kwota w przypadku poważnych eksperymentów badawczych.

W polskiej sytuacji, przy olbrzymim niedofinansowaniu służby zdrowia wydatkowanie każdej złotówki musi odbywać się w bardzo racjonalny sposób.

Do tej pory skupiłem się w swojej wypowiedzi jedynie na Agencji Badań Medycznych, której w omawianej ustawie poświęcono 2 artykuły: art. 1, mocno rozbudowany, i art. 4. W tej Izbie przyzwyczailiśmy się już do tego, że przy okazji prawie każdej procedowanej ustawy „dorzucane" są inne, które niekoniecznie mają związek z zasadniczą ustawą. Dokładnie tak jest również i w tym przypadku. Zmiany dokonywane są w ustawach:

– o zawodach lekarza i lekarza dentysty,

– o diagnostyce laboratoryjnej,

– o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych,

– o państwowym ratownictwie medycznym,

– o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych,

– o zawodach pielęgniarki i położnej,

– o zawodzie fizjoterapeuty,

– o zawodzie farmaceuty.

Najgorszy w tym wszystkim jest jednak brak konsultacji z samorządami zawodów medycznych, które do zmian dokonanych w prezentowanej ustawie mają bardzo sporo zastrzeżeń.

Będę głosował za odrzuceniem tej ustawy w całości. Dziękuję za uwagę

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt rządowy nowelizacji ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw skupia się przede wszystkim na rozszerzeniu zakresu zadań agencji. Zmiany te pozwolą na przeciwdziałanie negatywnym skutkom społecznym, gospodarczym, a przede wszystkim zdrowotnym spowodowanym COVID-19. Wsparta więc zostanie działalność zmierzająca do ochrony zdrowia – zostanie wdrożona możliwość udzielania dofinansowania do eksperymentów badawczych. W ustawie mowa jest także o doprecyzowaniu i uelastycznieniu zasad współpracy między Agencją Badań Medycznych a wszelkimi ekspertami, w tym zagranicznymi, którzy będą mogli sporządzać opinie oraz wydawać oceny. Projekt przewiduje również, że minister zdrowia otrzyma kompetencje do ewentualnego odwołania członka Rady ABM przed upływem kadencji, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Celem ustawy jest także zwiększenie konkurencyjności Rzeczypospolitej Polskiej jako miejsca prowadzenia badań klinicznych i eksperymentów badawczych oraz wprowadzenie dodatkowych ułatwień i mechanizmów zachęcających do ich prowadzenia.

Sejm uchwalił ustawę na 33. posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2021 r. Za uchwaleniem ustawy głosowało 236 posłów, 193 było przeciw, a 3 wstrzymało się od głosowania. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Mimo że zasadniczym celem nowelizacji jest doprecyzowanie regulacji dotyczących funkcjonowania Agencji Badań Medycznych, a proponowane zmiany wchodzą w zakres pakietu rozwiązań mających przeciwdziałać negatywnym skutkom społecznym, gospodarczym i zdrowotnym COVID-19 i zmierzają w szczególności do rozszerzenia zakresu działalności ABM o wspieranie działalności innowacyjnej w ochronie zdrowia poprzez możliwość udzielania dofinansowania na realizację eksperymentów badawczych, co może wpłynąć na pobudzenie tego rodzaju działalności, a tym samym przyczynić się do wprowadzenia nowych rozwiązań w zakresie ochrony zdrowia – uważam, że ustawę tę należy odrzucić w całości lub ewentualnie dokonać w niej gruntownych poprawek i uzupełnień.

Powyższe uzasadniam faktem, że ww. ustawa budziła już wiele wątpliwości na sejmowym etapie legislacyjnym i została oceniona negatywnie przez wielu posłów opozycji, ale także przez ekspertów Biura Analiz Sejmowych, a przede wszystkim została odrzucona w całości przez senacką Komisję Zdrowia – aż 5 głosami sprzeciwu, przy czym 1 senator był za, a 1 senator wstrzymał się od głosu. Uważam, że powinien odrzucić ją również Senat.

Argumentuję to ponadto faktem, że przedstawiony projekt ewidentnie wymaga poprawek i uzupełnień, ponieważ przede wszystkim budzi wątpliwości konstytucyjne. A konkretnie wątpliwości budzi tryb, w jakim zostały wprowadzone zmiany w drugim czytaniu w Sejmie. Przepis art. 119 ust. 1 konstytucji stanowi, że Sejm rozpatruje projekt ustawy w 3 czytaniach. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego wymóg rozpatrywania projektów ustaw przez Sejm w 3 czytaniach oznacza konstytucyjny nakaz, by podstawowe treści, które znajdą się ostatecznie w ustawie, przebyły pełną drogę procedury sejmowej, tak by nie zabrakło czasu i możliwości na przemyślenie przyjmowanych rozwiązań i zajęcie wobec nich stanowiska. W przypadku ww. ustawy zasada ta została złamana, bowiem przekroczony został zakres przedmiotowy poprawek dopuszczalnych na etapie drugiego czytania.

Ponadto niedopuszczalny jest fakt, że w ww. ustawie o ABM pojawiło się kilka artykułów – w sumie na 9 artykułów aż 7 artykułów – które nie dotyczą bezpośrednio działalności ABM, co jest oczywistym absurdem legislacyjnym.

Mając na uwadze zarówno powyższe, jak i opinie środowiska opozycyjnego oraz wątpliwości, jakie budzi dotychczasowa, 2-letnia działalność ABM w zakresie jej efektywności i skuteczności, należałoby przeanalizować dogłębnie raz jeszcze zasadność propozycji dalszego umacniania kompetencyjnego i finansowanego tej instytucji.

Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ustawa o partiach politycznych z 1997 r. gwarantuje jawność ewidencji partii politycznych wraz z tekstami ich statutów. W ewidencji znajdują się adresy osób wchodzących w skład organów uprawnionych do reprezentowania partii na zewnątrz, do zaciągania zobowiązań majątkowych oraz adresy 1 tysiąca osób popierających zgłoszenie danej partii. Dane te może otrzymać każdy obywatel z Sądu Okręgowego w Warszawie. Z punktu widzenia obecnego ustawodawstwa, które chroni dane osobowe poprzez RODO są to przepisy archaiczne, a ujawnianie prywatnych adresów polityków często godzi w ich poczucie bezpieczeństwa.

Obecnie obowiązujące przepisy nakładają obowiązek przekazania przez partię wykazu zawierającego imiona, nazwiska, adresy zamieszkania, numery ewidencyjne PESEL i własnoręczne podpisy popierających zgłoszenie co najmniej 1 tysiąca obywateli polskich, którzy ukończyli 18 lat i mają pełną zdolność do czynności prawnych. Dzisiaj, aby poznać prywatny adres polityka, nie trzeba nawet iść do sądu, ponieważ dane te można pobrać online. Przykładowo po wpisaniu w wyszukiwarkę internetową nazwy partii „Platforma Obywatelska" możemy otrzymać adres zamieszkania Borysa Budki, przewodniczącego, i Łukasza Pawełka, skarbnika. W przypadku PiS dostępne są prywatne adresy kilkudziesięciu polityków – od Jarosława Kaczyńskiego; przez Joachima Brudzińskiego, byłego szefa MSWiA; Mariusza Kamińskiego, koordynatora służb specjalnych; premiera Mateusza Morawieckiego. W przypadku Polski 2050 Szymona Hołowni możemy się dowiedzieć, gdzie mieszka Michał Kobosko czy Hanna Gill-Piątek.

Celem projektu nowelizacji ustawy o partiach politycznych jest anonimizacja danych adresowych osób wskazanych w ewidencji partii politycznych oraz wyeliminowanie zapisów pozwalających na ujawnienie danych o adresach zamieszkania osób uprawnionych do reprezentacji partii politycznej. Dotyczy on wyeliminowania z ustawy zapisów, które ujawniają dane o adresach zamieszkania podmiotów osób uprawnionych do reprezentacji partii politycznych. Wrażliwe dane osobowe, do jakich bez wątpienia należy adres zamieszkania, są chronione w wielu postępowaniach i dokumentach. I ta zasada powinna mieć również zastosowanie w ustawie o partiach politycznych. Nowelizacja jest potrzebna, aby chronić te dane osobowe, które nie powinny podlegać ujawnieniu. Ujawnianie prywatnych adresów polityków w wielu przypadkach stwarza zagrożenie dla poczucia ich bezpieczeństwa i związane jest z niespotykaną wcześniej możliwością przekazywania danych, które mogą trafić do osoby podatnej na zachęty dokonania czynów zabronionych.

Projekt nowelizacji ustawy nie wzbudza kontrowersji. Ustawa o partiach politycznych pochodzi z 1997 r. i w wielu obszarach nie przystaje do aktualnego stanu prawnego, dlatego należy dokonać tej zmiany, a wykreślenie publikacji prywatnych adresów polityków jest właściwym rozwiązaniem. Politycy muszą

się liczyć z tym, że są na widoku publicznym, jednak nie ma powodu, by upowszechniać wrażliwe dane, do których niewątpliwie należą prywatne adresy zamieszkania osób zaangażowanych w politykę. Zwłaszcza że obowiązują przepisy RODO i dane osobowe obywateli, w tym informacje o tym, gdzie mieszkają, są chronione. Uważam, że zmiany zaproponowane w projekcie są potrzebne.

Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa reguluje zakres informacji zawartych w ewidencji partii politycznych, wprowadza obowiązek ich ujawnienia w Biuletynie Informacji Publicznej oraz ogranicza jawność informacji o adresach zamieszkania osób fizycznych, których personalia zawarte są w ewidencji.

Popieram proponowane w ustawie zmiany.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obecna treść przepisów dotyczących jawności ewidencji partii politycznych wraz z tekstami ich statutów stwarza ryzyko braku ochrony danych osób wchodzących w skład organów uprawnionych do reprezentowania partii na zewnątrz oraz do zaciągania zobowiązań majątkowych w imieniu partii, jak również danych osób popierających zgłoszenie partii do ewidencji, które często nie są osobami publicznymi. Najwięcej wątpliwości wzbudza kwestia dotycząca udostępniania informacji o adresach zamieszkania. Jeżeli chcemy zapewnić jakąkolwiek ochronę osobom, których sytuacja jest prawnie regulowana, należy głosować za przyjęciem przedłożonej ustawy.

Zgodnie z rozporządzeniem o ochronie danych osobowych należy stwierdzić, że o ile udzielanie informacji o tym, kto może zawierać umowy w imieniu partii politycznej, leży w interesie publicznym, o tyle informacje o adresie takich osób są zbędne. Wręcz stwarza to niebezpieczeństwo, że owe informacje dostaną się w ręce niepowołanych do tego osób. Oczywiste jest, że największe wątpliwości budzi publikowanie tych informacji w internecie. Stwarza to największe ryzyko, ponieważ dane te będą pobierane przez szerokie grono anonimowych odbiorców mogących wykorzystywać te jakże wrażliwe informacje w różnych celach, w tym także w celu popełnienia czynu zabronionego. Należy zadbać o to, aby jawność ewidencji partii politycznych nie dotyczyła adresów osób w nich wskazanych.

Ochrona tych danych powinna być uregulowana kompleksowo w każdej ustawie dotyczącej osób pełniących funkcje polityczne. Warto przy tym zauważyć, że zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora w zakresie publicznego udostępniania oświadczeń majątkowych posłów i senatorów wyłączona jest jawność informacji o adresie zamieszkania posła albo senatora, a także informacji o położeniu jego nieruchomości. Słusznie uzupełniono także przepisy w zakresie jawnych informacji zawartych w ewidencji udostępnianej w Biuletynie Informacji Publicznej przez sąd.

Popieram procedowaną ustawę, ponieważ wiem, że jest ona oczekiwana przez osoby, których dotyczy. Dane o adresie zamieszkania są chronione w wielu dokumentach i postępowaniach, dlatego w ewidencji partii politycznych również powinny być niejawne. Ustawa z pewnością zapewni ochronę tych informacji, a wielu osobom da poczucie bezpieczeństwa.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Regulacje zawarte w przepisach ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych są jak najbardziej godne poparcia. Mówią one o zakresie informacji zawartych w ewidencji partii politycznych, umieszczaniu ich w Biuletynie Informacji Publicznej oraz, co jest najważniejsze, ograniczają jawność informacji o adresach zamieszkania osób fizycznych, których personalia zawarte są w ewidencji. W obecnych, bardzo brutalnych czasach każde ujawnienie adresów osób w jakikolwiek sposób związanych z polityką jest szczególnie groźne. Myślę tu o podzielonym społeczeństwie, o konfliktach, który niestety nie kończą się na wymianie myśli czy argumentów. W obecnych czasach prowadzone są też protesty, które niejednokrotnie organizowane są w miejscach zamieszkania reprezentantów różnych partii politycznych. Niestety ci z nich, którzy nie należą do partii rządzącej lub nie sympatyzują z nią, mają lub mogą mieć problem z odpowiednią ochroną nie tylko swoich dóbr osobistych, ale także swojej osoby. Przepisy te w sposób bardzo prosty zwiększają poczucie bezpieczeństwa osób zasiadających w organach uprawnionych w statucie do reprezentowania partii na zewnątrz oraz do zaciągania zobowiązań majątkowych i zabezpieczają adresy osób popierających zgłoszenie partii do ewidencji. Dziękuję.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Według dotychczasowo obowiązujących przepisów ewidencje partii politycznych publikowane były przez sąd i zawierały tylko niektóre informacje. Wśród nich podawano nazwę partii, skrót nazwy i adres siedziby partii, wzorce symboli graficznych partii, a także dane osób wchodzących w ich skład.

Poselski projekt nowelizacji ustawy o partiach politycznych reguluje kwestie związane z ewidencją partii politycznych, wprowadza obowiązek ujawnienia partii w poszczególnym Biuletynie Informacji Publicznej z adnotacją o ograniczeniu jawności informacji dotyczących miejsc zamieszkania osób znajdujących się w owym spisie.

Jak podkreślono w opinii Biura Legislacyjnego Senatu: „Wprowadzenie do ustawy osobnego przepisu dotyczącego zakresu informacji zawartych w ewidencji partii politycznych nie zmienia dotychczasowej sytuacji, ponieważ elementy zawarte w dodawanym art. 17a występują już w ewidencji partii politycznych (wynika to z rozporządzenia). Nowością jest obowiązek podawania ich przez sąd w Biuletynie Informacji Publicznej. Dotychczas sąd publikował w BIP tylko niektóre informacje zawarte w ewidencji. Nowością jest też ograniczenie jawności adresów osób występujących w ewidencji". Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych został przegłosowany miesiąc temu w Sejmie niemal jednogłośnie, a to musi świadczyć o tym, iż jest to projekt dobry. I faktycznie, zaproponowane zmiany wyłączą możliwość ujawniania informacji o adresie osób wchodzących w skład organów uprawnionych w statucie do reprezentowania partii na zewnątrz oraz do zaciągania zobowiązań majątkowych, a także o adresie osób popierających zgłoszenie partii do ewidencji.

To dobry kierunek zmian, bo pamiętajmy, że wśród wymienionych mogą znaleźć się też osoby, które nie są jednocześnie osobami publicznymi, nie są aktywnymi politykami, więc należy zgodzić się z tezą zawartą w uzasadnieniu projektu, iż „trudno się doszukać niezbędności ujawnienia, gdzie ta osoba mieszka". A nie możemy zapominać, iż miejsce zamieszkania, nawet w przypadku osób publicznych, jest co do zasady strefą prywatną i publikowanie tego typu informacji w internecie, bez kontroli nad osobami pobierającymi informacje, jest wysoce niebezpieczne.

Niestety, spór polityczny w naszym kraju tak bardzo podgrzał emocje obywateli, a bezczynność organów ścigania do tego stopnia nakręciła spiralę mowy nienawiści, że tego typu działania, proponowane w przedmiotowej ustawie, są niezbędne, aby zapewnić daleko idące bezpieczeństwo osobom zarówno czynnym politycznie, jak i tym będącym jedynie formalnymi reprezentantami partii politycznych.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zapoznając się z treścią orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, zauważyć należy pewne luki prawne w kwestii zadośćuczynienia orzekanego na skutek zdarzenia wywołanego czynem niedozwolonym. O ile bowiem najbliższym członkom rodziny poszkodowanego w razie jego śmierci przysługuje zadośćuczynienie, o tyle nie ma regulacji, która wspierałaby materialnie osoby najbliższe w przypadku ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością kontynuowania więzi rodzinnej. Zdając sobie sprawę, jak ważne są to sprawy, powinniśmy jak najszybciej przyjąć procedowaną ustawę.

W polskiej judykaturze owszem zdarzało się, aby sąd orzekł zadośćuczynienie z wyżej wymienionych powodów, stosując w szerszym zakresie obecne przepisy, jednak nie było to normą, ponieważ zerwane więzi rodzinne nie stanowią dobra osobistego w myśl definicji zawartej w art. 23 kodeksu cywilnego. Bardzo często powództwa na tej podstawie były oddalane. Nierzadko najbliższe osoby pokrzywdzonych w wyniku czynów niedozwolonych po długoletniej walce nie otrzymały żadnego zadośćuczynienia. Dlatego jako organ władzy ustawodawczej winni jesteśmy stworzyć regulacje prawne, które zapewnią bezpieczeństwo oraz ochronę prawną naszych rodaków, zwłaszcza w tak trudnych sytuacjach. Mówimy przecież o ciężkich przypadkach, tj. stanie śpiączki pourazowej. Nie może być przecież tak, że osoby będące w podobnej sytuacji będą różnie traktowane w zależności od właściwości miejscowej sądu. Słuszne jest, aby kodeks cywilny wprost wskazywał możliwości przyznania zadośćuczynienia najbliższej rodzinie poszkodowanego w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej. Z pewnością pieniądze nie są w stanie naprawić krzywdy, ale prawo powinno dawać możliwość ich wypłaty. Uzasadnione jest, aby nowe przepisy miały zastosowania także w odniesieniu do członków rodzin, których krzywda już istnieje, a roszczenia nie są jeszcze przedawnione.

Po wprowadzeniu omawianych zmian nie będzie już wątpliwości, który przepis zastosować w konkretnej sprawie podczas postępowania sadowego, a linia orzecznicza będzie spójna. Prezydencki projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, dlatego go popieram.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o przedstawiony projekt ustawy, to – szczególnie że w ostatnich dniach otrzymujemy kolejne szokujące informacje o wypadkach drogowych, w których giną lub doznają rozległych uszkodzeń ciała osoby poszkodowane – trudno komentować brak odpowiedzialności osób, które są sprawcami tych wypadków. Szokiem jest dla nas stan niektórych z nich, że aż brakuje siły, bo prowadzą pojazdy pod wpływem alkoholu lub po spożyciu środków odurzających.

Najbliżsi członkowie rodziny osób poszkodowanych w wypadkach biorą na siebie cały ciężar opieki nad tymi osobami, jak również finansowego łożenia na ich w miarę normalne funkcjonowanie. Teraz będzie możliwość ubiegania się przez nich o zadośćuczynienie nie tylko w przypadku śmierci najbliższych, ale także w momencie, kiedy stracą więź rodzinną w następstwie stanu śpiączki pourazowej poszkodowanego lub stanu wegetatywnego.

Od tej chwili będzie podstawa prawna do odpowiedzialności cywilnej za krzywdę najbliższych członków rodziny poszkodowanego, która polega na niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej z poszkodowanym z powodu sprawienia u poszkodowanego trwałego i ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Dziękuję.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy – Kodeks cywilny, będąca projektem ustawy skierowanym do prac legislacyjnych przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, jest w mojej opinii ustawą wyjątkową, ponieważ wychodzi ona naprzeciw potrzebom najbliższych członków rodziny poszkodowanego w przypadku wyrządzenia trwałych i ciężkich uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia. Rozszerza ona więc przypadki, w których można ubiegać się o zadośćuczynienie pieniężne; obecnie obowiązująca regulacja pozwala na to wyłącznie w przypadku śmierci poszkodowanego. Skupiono się zatem na przypadkach takich jak m.in. stan śpiączki pourazowej lub stan wegetatywny. Ustawa ustanawia podstawę prawną dla odpowiedzialności cywilnej za krzywdę najbliższych członków rodziny poszkodowanego, która polega na niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej z poszkodowanym z powodu wyrządzenia u poszkodowanego trwałego i ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Dziękuje bardzo.

Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy przewiduje dodanie w kodeksie cywilnym art. 446^2, który stanowi: „w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę". Obecnie obowiązująca regulacja kodeksu cywilnego przewiduje taką możliwość wyłącznie w przypadku śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przepis stosowany będzie z mocą wsteczną także w odniesieniu do roszczeń wynikających ze zdarzeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy. To budzi moje wątpliwości, gdyż takie działania są sprzeczne z Konstytucją RP, która zakazuje stosowania prawa wstecz.

Projekt rozwiewa wszelkie wątpliwości dotyczące podstaw prawnych i orzekania zarówno sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego. Ujednolicenie przepisów pozwoli uniknąć sytuacji, w której jeden sąd może zasądzić należność, a drugi oddalić powództwo. Niektóre postępowania trwają latami. W takich sytuacjach nie można czekać, trzeba działać. Dodanie w kodeksie cywilnym zapisów pozwalających najbliższej rodzinie poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, otrzymanie zadośćuczynienia jest jak najbardziej adekwatne, gdyż krzywda, jakiej dozna poszkodowany, ulegając poważnemu wypadkowi, jest podobna w zakresie do jego śmierci, a cierpienie najbliższego członka rodziny ma wpływ na jego stan psychiczny i może mieć długotrwały skutek. Projekt nie zawiera katalogu zamkniętych zdarzeń, zawęża tylko te przypadki do ciężkich oraz trwałych skutków, co może być w późniejszym czasie interpretowane w różny sposób.

W demokratycznym państwie prawa, dla którego głównymi wartościami są zasada sprawiedliwości społecznej oraz zasada zaufania do państwa i tworzonego przez niego prawa, obywatel musi mieć pewność, iż otrzyma wsparcie od państwa w sytuacjach dla niego dramatycznych. Wsparcie finansowe, którego potrzebuje, gdy najbliższa dla niego osoba jest w stanie śpiączki pourazowej czy w stanie wegetatywnym, może przydać się na opłacenie stałej opieki lub rehabilitacji. Do konstytucyjnych obowiązków państwa polskiego należy również zagwarantowanie pewności prawnej.

W przepisach nie może być miejsca na rozbieżności, a w sądach na niejednolite rozstrzyganie spraw o istotnych dla obywatela roszczeniach. Mimo to przedstawiony projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Wprowadzone zmiany mogą zagwarantować obywatelom poczucie bezpieczeństwa oraz wsparcie w trudnych chwilach. Dziękuję.

Przemówienie senatora Beniamina Godyli w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw zakłada, iż po przyjęciu nowelizacji będzie możliwość nadania przesyłki pocztowej do sądu w placówce dowolnego operatora pocztowego świadczącego takowe usług. Ta zmiana jest jak najbardziej korzystna dla stron procesowych, niemniej jednak pozostaje pytanie, czy przesyłkę będzie można nadać w obojętnie jakiej placówce, czy też mimo wszytko będzie jakaś ogólnodostępna lista takich placówek.

Istotna jest również zmiana dotycząca weksli, zakłada się bowiem zakaz przenoszenia weksla wystawionego przez konsumenta na inne osoby, obejmujący wszelkie umowy konsumenta z przedsiębiorcą.

Przewidziane rozwiązania są słuszne. Ustawa zarówno z uwagi na swoją treść, jak i cel powinna wejść w życie, ponieważ usprawni proces dochodzenia roszczeń. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy jest nowelizacją przepisów kodeksu postępowania cywilnego, ustawy o prawie wekslowym, kodeksu wykroczeń i innych ustaw zgodnie z treścią wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wszystkie procedowane regulacje są zmianami mającymi na celu ułatwienie wielu kwestii, dlatego jestem za ich przyjęciem.

Sprawiedliwe jest potraktowanie nadania przez stronę lub uczestnika postępowania pisma procesowego do sądu w polskiej placówce pocztowej każdego operatora pocztowego lub w placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej jako równoznacznego z wniesieniem go do sądu. Konieczne było znowelizowanie przepisów dotyczących postępowania nakazowego z weksla w sporach przeciwko konsumentom, ponieważ wniesienie zarzutów przez pozwanego jest utrudnione, a opłata zbyt wygórowana, przez co wiele stron postępowania rezygnowało ze swojego prawa do wniesienia zarzutów.

Słuszne jest upoważnienie sądu do oceny umów, na podstawie której roszczenie kierowane przeciwko konsumentowi zabezpieczone zostało wekslem, pod względem występowania w takiej umowie klauzul niedozwolonych. Ze względu na fakt, że klauzule abuzywne mogą znajdować się nie tylko w samej umowie, ale także w deklaracji wekslowej i załącznikach, uzasadnione jest wprowadzenie regulacji przewidującej obowiązek dołączenia również tych dokumentów. Przepisy te zapewnią ochronę konsumentom, ochronę, której obecnie brakuje, a dodatkowo usprawnią postępowanie.

Umożliwienie sądowi skazania na grzywnę strony powodowej składającej nieprawdziwe oświadczenie powinno doprowadzić do zapewnienia prawidłowego rozpoznania sprawy oraz należytej ochrony praw pozwanych konsumentów. Właściwie rozszerzono w tym zakresie kompetencje referendarza sądowego, który również będzie mógł stosować wymienioną karę.

Wydłużenie terminów na zaspokojenie roszczeń wskazywanych w nakazach zapłaty lub wniesienia środków zaskarżenia jest w pełni uzasadnione i nie zagrozi interesom powodów.

Wskazanie granicy kwoty 750 zł jako opłaty od wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty z pewnością przyczyni się do skorzystania z prawa do trybu odwoławczego przez większą liczbę konsumentów niż dotychczas.

Wyłączenie możliwości przenoszenia ze skutkami indosu weksla wystawionego przez konsumenta na zabezpieczenie roszczeń umowy stanowi rozszerzenie ochrony konsumenta. Wskutek tej zmiany należy także odpowiednio dostosować przepisy kodeksu wykroczeń w tym zakresie. Zmiana w ustawie o prawie pomocy w postępowaniu w sprawach cywilnych prowadzonym w państwach członkowskich Unii Europejskiej oraz o prawie pomocy w celu ugodowego załatwienia

sporu przed wszczęciem takiego postępowania w sposób jednoznaczny wskazuje na prawo ubiegania się o zwrot kosztów tłumaczenia koniecznych dokumentów, uzasadniających wniosek o przyznanie prawa pomocy w postepowaniu prowadzonym w Rzeczypospolitej Polskiej osobie mającej miejsce zamieszkania lub stałego pobytu w innym państwie członkowskim.

Niniejsza ustawa ma na celu usprawnienie postepowania nakazowego, wzmocnienie obywateli w sporach z przedsiębiorcami, zwiększenie ochrony konsumentów, a także pomoc osobom mającym stałe miejsce zamieszkania w państwach członkowskich Unii Europejskiej w przypadku konieczności uzyskania tłumaczenia dokumentów w postępowaniu prowadzonym na terenie Polski. Dlatego poprę tę ustawę w całości.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, będąca rządowym projektem, ma na celu „wprowadzenie w przepisach prawnych niezbędnych zmian służących uwzględnieniu treści wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, tj. TSUE, które zapadły w sprawach polskich, tj. C-176/17 Profi Credit Polska, C-545/17 Pawlak, w połączonych sprawach C-419/18 i C-483/18 Profi Credit Polska oraz w sprawie niemieckiej, tj. C-670/15 Šalplachta".

Doprecyzowane przepisy będą pozwalać na oddawanie pism procesowych w placówkach pocztowych, co będzie jednoznaczne z wniesieniem ich do sądu. Przesyłki te jednakże będą musiały być tylko polecone. Ponadto zastosowano zmiany z zakresu prawa wekslowego z głównym naciskiem na weksle wystawiane przez konsumentów na poczet zabezpieczenia umowy. Jak podkreślono w uzasadnieniu do niniejszej nowelizacji, konsekwencją wprowadzonych zmian do prawa procesowego jest rozszerzenie w dalszych przepisach projektu ochrony konsumenta na gruncie prawa materialnego.

Sejm uchwalił ustawę wraz z poprawką w dniu 24 czerwca br. przy poparciu 416 posłów, nie było głosów sprzeciwu, a 9 posłów wstrzymało się od głosu. Dziękuje bardzo.

Przemówienie senator Alicji Chybickiej w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego wprowadza bardzo potrzebne uregulowanie gwarantujące trwałość dawnych decyzji administracyjnych, a co za tym idzie, stabilność stosunków prawnych w nieruchomościach objętych tymi decyzjami. Przepisy art. 1 ust. 2 oraz art. 2 ust. 2 ustawy są niezbędną częścią tego aktu prawnego. Wprowadzają one zasadę odmowy wszczęcia lub umorzenia z mocy prawa postępowań administracyjnych w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji lub postanowienia po upływie 30 lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji lub postanowienia. Jest to warunkiem koniecznym, by mogły zostać ostatecznie uregulowane stosunki prawne w nieruchomościach objętych dekretem z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy. Usunięcie tych zapisów oznaczałoby utrzymanie niepewności prawnej dla dziesiątek tysięcy lokatorów i uniemożliwiałoby im planowanie przyszłych działań, narażając ich na zagrożenie z powodu braku możliwości prowadzenia remontów w zajmowanych przez nich nieruchomościach. Ustawa ta jednak nie zastępuje niezwykle potrzebnej ustawy reprywatyzacyjnej.

1. Usunięcie stanu niepewności prawnej: lokatorzy zamieszkujący nieruchomości objęte dekretem z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, które zostały objęte wnioskiem dekretowym na podstawie art. 7 wymienionego dekretu i w sprawie których toczą się postępowania o uznanie nieważności decyzji administracyjnych, żyją w stanie braku bezpieczeństwa prawnego.

Lokatorzy, którzy otrzymali przydział lokali gminnych w lokalizacjach wybranych przez gminę i bez wiedzy, czy w przyszłości staną się one przedmiotem procesu reprywatyzacyjnego, nie byli w stanie w racjonalny sposób zaplanować swoich przyszłych działań. Postępowania trwające wiele dekad z jednej strony pozbawiają ich pewności co do przyszłego statusu zamieszkiwanych przez nich lokali oraz co do trwałości umów najmu wiążących ich z gminą, a z drugiej strony nie pozwalają administracji samorządowej na dokonywanie koniecznych inwestycji w budynkach, które ze względu na swój wiek stwarzają coraz większe zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców. Utrzymanie stanu niepewności prawnej lokatorów przez utrzymanie biegu postępowań administracyjnych trwających całe dekady stanowi jawne naruszenie zasady ochrony praw nabytych. Art. 2 konstytucji zawierający klauzulę demokratycznego państwa prawnego należy, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, do fundamentalnych przepisów konstytucyjnych określających podstawowe i szczególnie chronione cechy ustrojowe RP. Stanowi on niezwykle ważną dyrektywę w zakresie stanowienia prawa dla organów władzy publicznej. W wyroku z 4 stycznia 2000 r. (K 18/99) stwierdzono, że u podstaw praw nabytych znajduje się dążenie do zapewnienia jednostce bezpieczeństwa prawnego i umożliwienia jej racjonalnego planowania przyszłych działań. Do zasad tych

należy zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i do stanowionego przez nie prawa, z której wynikają liczne dalsze zasady szczegółowe, m.in. zasada poszanowania praw nabytych. U podstaw poszanowania praw nabytych znajduje się dążenie do zapewnienia jednostce bezpieczeństwa prawnego i umożliwienia jej racjonalnego planowania przyszłych działań. Taka była też motywacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2015 r. (sygn. akt P 46/13), w którym TK orzekł, iż art. 156 §2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (DzU z 2013 r. poz. 267, ze zm.) w zakresie, w jakim nie wyłącza dopuszczalności stwierdzenia nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa, gdy od wydania decyzji nastąpił znaczny upływ czasu, a decyzja była podstawą nabycia prawa lub ekspektatywy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Wpływ ustawy na możliwość usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych: postępowanie przed Komisją do spraw reprywatyzacji nieruchomości warszawskich pozostaje dla lokatorów jedyną dostępną drogą administracyjną umożliwiającą im dochodzenie roszczeń związanych ze szkodami, jakich doznali w wyniku podwyższania czynszów i tzw. czyszczenia kamienic w nieruchomościach zreprywatyzowanych. Dzieje się tak dlatego, że lokatorzy nie są stroną w postępowaniach dotyczących stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnych dotyczących nieruchomości znacjonalizowanych podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy. Wynika to z orzecznictwa sądowoadministracyjnego, które konsekwentnie stoi na stanowisku, iż najem lokalu nie rodzi prawa strony w postępowaniach administracyjnych prowadzonych w trybie art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (DzU nr 50 poz. 279). W tej kwestii warto przywołać wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 lutego 2006 r., sygn. I OSK 427/05 (opubl. LEX nr 194358), z dnia 8 lutego 2007 r., sygn. I OSK 1110/06 (opubl. LEX nr 362467), jak również z dnia 8 maja 2008 r., sygn. I OSK 743/07 (opubl. LEX nr 421384). Stronami w postępowaniu administracyjnym toczącym się w trybie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy są: poprzedni właściciel gruntu, jego spadkobiercy bądź następcy prawni, aktualni właściciele bądź użytkownicy wieczyści gruntu, bądź inne osoby posiadające tytuł prawnorzeczowy do gruntu. Najem lokalu jako stosunek obligacyjny nie został zatem zakwalifikowany do zamkniętego katalogu wskazującego podmioty, którym przysługuje prawo strony w postępowaniach administracyjnych dotyczących reprywatyzacji nieruchomości warszawskich.

Wprowadzane przez ustawę zmiany nie mają wpływu na możliwość usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, jeśli upłynęło 10 lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia tych decyzji. Wynika to wprost z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, który wyłącza stosowanie art. 156 ust. 2 kodeksu postępowania administracyjnego ze spraw objętych postepowaniem Komisji do spraw reprywatyzacji nieruchomości warszawskich. Według zasady *lex posterior generali non derogat legi priori speciali,* ustawa ogólna późniejsza nie uchyla ustawy szczególnej wcześniejszej. Oznacza to, że nowelizacja kodeksu postępowania administracyjnego nie ma wpływu na zakres spraw, którymi może zajmować się komisja. Należy jednak podkreślić, że rozwiązanie to nie jest satysfakcjonujące prawnie, gdyż w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2015 r. (sygn.

akt P 46/13) każda decyzja o odmowie przyznania własności czasowej następcom prawnym dawnych właścicieli powinna pozostać w obrocie prawnym po upływie 10 lat i tworzyć skutki prawne dla lokatorów w postaci zagwarantowania trwałości umowy najmu, którego stroną jest gmina, i zachowania jego właściwości takich jak regulowana wysokość czynszu właściwa dla lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy. Ustawa o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, wprowadza możliwość uzyskiwania przez lokatorów odszkodowań na drodze administracyjnej za podwyżki czynszów, ale tylko gdy doszło do naruszenia prawa. Zgodnie z art. 3 ust. 2 wymienionej ustawy: „Zadaniem Komisji jest wyjaśnianie nieprawidłowości i uchybień w działalności organów i osób prowadzących postępowania w przedmiocie wydawania decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich oraz występowanie do właściwych organów w razie stwierdzenia w toku postępowania przed Komisją istnienia okoliczności sprzyjających wydawaniu decyzji reprywatyzacyjnych z naruszeniem prawa lub popełnianiu przestępstw bądź utrudniających ich ujawnianie". Sytuacja ta wprowadza zróżnicowanie w sytuacji prawnej lokatorów nieruchomości, które zostały zreprywatyzowane z naruszeniem prawa, i lokatorów, którzy mieszkają w zreprywatyzowanych nieruchomościach, gdzie do takich naruszeń prawa nie doszło.

Art. 33 ust. 1 pkt 2 i art. 33 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, wprowadzają możliwość uzyskania odszkodowania i zadośćuczynienia w przypadku podwyższenia czynszu albo innych opłat. Możliwe to jest jednak jedynie w przypadku, gdy wszczęto i zakończono postępowanie rozpoznawcze w wyniku uprawdopodobnienia, że decyzja reprywatyzacyjna została wydana z naruszeniem prawa. Lokatorzy powinni mieć możliwość otrzymania odszkodowań na jednolitych zasadach w związku z utrzymaniem w obrocie prawnym decyzji odmowy przyznania własności czasowej następcom prawnym dawnych właścicieli nieruchomości znacjonalizowanych na mocy dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy. Niezależnie od tego, czy doszło do naruszeń prawa, lokatorzy byli narażeni na podwyżki czynszów związane z przekazaniem umów najmu prywatnym właścicielom i naruszeniem ich praw nabytych przez niekonstytucyjne w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2015 r. (sygn. akt P 46/13) wzruszenie trwałości umów najmu o charakterze najmu komunalnego, których stroną była gmina. Jednak lokatorzy nieruchomości zreprywatyzowanych po upływie znacznego czasu od decyzji odmowy przyznania własności czasowej następcom prawnym dawnych właścicieli, jeśli nie doszło do naruszenia prawa, nie mogą się spodziewać możliwości uzyskania na drodze administracyjnej odszkodowania za podwyżki czynszów i utratę statusu lokatorów mieszkaniowego zasobu gminy. W sposób oczywisty narusza to art. 32. ust. 1 i 2 Konstytucji RP w zakresie równego traktowania wszystkich obywateli przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny, także ze względu na przebieg postepowania reprywatyzacyjnego. Oznacza to, że nadal istnieje konieczność wprowadzenia ustawowego mechanizmu uzyskiwania odszkodowań przez lokatorów wszystkich nieruchomości objętych reprywatyzacją, których komentowana ustawa nie rozwiązuje.

Ponadto nie brakuje głosów, że zmiany w prawie powinny objąć wszystkich obywateli Polski poszkodowanych w wyniku reprywatyzacji.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z całą pewnością należy stwierdzić, że przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego należy dostosować do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2015 r., sygn. akt P 46/13, stwierdzającego niezgodność art. 156 §2 wcześniej wymienionego kodeksu z konstytucją w zakresie, w jakim nie wyłącza dopuszczalności stwierdzenia nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa, gdy od wydania decyzji nastąpił znaczny upływ czasu, a decyzja była podstawą nabycia prawa lub ekspektatywy.

Podstawowym zadaniem państwa jest zapewnienie jego obywatelom bezpieczeństwa prawnego, ochrony i zaufania jednostki do państwa oraz prawa w nim obowiązującego. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego ustawodawca powinien tworzyć regulacje prawne, które z upływem czasu doprowadzałyby do wygaszania stanu niepewności, dlatego też konieczne jest stworzenie odpowiednich granic dopuszczalności stwierdzenia nieważności decyzji. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny, ograniczenie możliwości stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej powinno dotyczyć także decyzji wydanych z rażącym naruszeniem prawa, gdy oczywiście od jej wydania upłynął znaczny czas, a decyzja była podstawą nabycia prawa lub ekspektatywy. Nie może być tak, że obywatele naszego kraju będą żyli w ciągłej niepewności, czy ktoś im odbierze de facto ich własność, czy nie.

Novum jest wprowadzenie 30-letniego terminu, po upływie którego nie wszczyna się postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji. Termin ten jest wystarczająco długi, adekwatnie do terminu zasiedzenia nieruchomości w złej wierze, aby móc występować z jakimikolwiek roszczeniami.

W pełni uzasadnione jest, aby nowe przepisy mogły być stosowane również wobec postępowań o stwierdzenie nieważności decyzji wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie projektowanej ustawy. Słuszne jest, aby ograniczyć terminy zaskarżenia prawomocnych decyzji administracyjnych, jak i wprowadzenie decyzji wydanych bez podstawy prawnej bądź z rażącym naruszeniem prawa do katalogu okoliczności, w których stwierdzenie nieważności jest możliwe w okresie do 10 lat od doręczenia lub ogłoszenia decyzji. Tylko w ten sposób zapewnione zostanie bezpieczeństwo prawne w naszym kraju.

Uważam, że procedowana ustawa jest słuszna i bardzo potrzebna, a jej wejście w życie przyczyni się do pomyślnego rozwiązania wielu spraw reprywatyzacyjnych. Jestem przekonany, że 30-dniowy okres vacatio legis umożliwi wszystkim osobom zainteresowanym zapoznanie się z proponowanymi zmianami.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem omawianej dziś ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego jest konieczność dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego sprzed 6 lat. TK 12 maja 2015 r. orzekł, że przepis k.p.a. w obecnym brzmieniu, pozwalający orzec o nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa praktycznie bezterminowo nawet kilkadziesiąt lat po tej decyzji jest niekonstytucyjny.

W ramach nowelizacji zmieniono zapis art. 156 §2, w którym przyjęto, że nie stwierdzałoby się nieważności takiej decyzji, jeśli od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia upłynęło 10 lat, a także gdy decyzja wywołała nieodwracalne skutki prawne. W takiej sytuacji można byłoby jednak orzec, iż decyzję wydano z naruszeniem prawa.

Dodatkowo wprowadzono w art. 158 §3 rozwiązanie, w którym przyjęto, że jeśli od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji upłynęło 30 lat, to w ogóle nie byłoby wszczynane postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji.

Zasadnicze założenia takiej zmiany nie budziły kontrowersji wśród klubów sejmowych. Kluby KO i Lewicy zgłosiły w drugim czytaniu poprawki do przepisów przejściowych. KO proponowała np. takie rozwiązanie, aby do wszczętych i niezakończonych postępowań stosować przepisy dotychczasowe, a ponadto, żeby nowelizacja wchodziła w życie po roku od ogłoszenia.

Sprawa rozstrzygnięta w 2015 r. przed TK została wywołana pytaniem prawnym, które do trybunału skierował we wrześniu 2013 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Chodziło o kwestię stwierdzenia nieważności decyzji prezydenta Warszawy z 1948 r. w sprawie terminu wniesienia wniosku o przyznanie byłym właścicielom prawa własności czasowej do gruntu. Takich spraw w Polsce jest wiele i wiele z nich jest w toku postępowań sądowych. W obecnym stanie prawnym, zgodnie z k.p.a., stwierdza się nieważność decyzji wydanych „bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa" bez względu na czas wydania tej decyzji. Tymczasem w niektórych innych przypadkach wadliwych decyzji nieważność może być stwierdzona w ciągu 10 lat od jej ogłoszenia.

TK zarzucił regulacji k.p.a., że dopuszcza ona stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej wydanej „z rażącym naruszeniem prawa" w każdym czasie, niezależnie od tego, jaki okres upłynął od jej ogłoszenia lub doręczenia stronie i pomimo tego, iż z decyzji tej strona przed długi czas wywodziła swoje prawa, będąc przekonana o jej trwałości.

TK podkreślił, że organy państwa muszą działać zgodnie z zasadą praworządności, czyli na podstawie przepisów prawa. Nie oznacza to jednak, jak dodał TK, bezwzględnego obowiązku eliminowania z obrotu prawnego wadliwej decyzji administracyjnej, na podstawie której strona nabyła jakieś prawo, gdy

od wydania tej decyzji nastąpił „znaczny upływ czasu". Zdaniem TK w takich przypadkach ograniczenie zasady praworządności uzasadnione jest potrzebą „stabilizacji stanów społeczno-gospodarczych ukształtowanych mocą wadliwego aktu administracyjnego" oraz zasadą zaufania obywatela do państwa. Dlatego, w ocenie TK, nakaz eliminowania z obrotu aktów administracyjnych wydanych z naruszeniem zasady praworządności może podlegać ograniczeniom z uwagi na zasadę zaufania obywatela do państwa i zasadę pewności prawa.

Sprawa, jak wiemy, wzbudziła wielkie zainteresowanie mediów nie tylko polskich, ale i zagranicznych. Odezwali się także politycy zarówno z Izraela, jak i z USA. Pojawiły się też liczne głosy samorządowców, którzy w swoich gminach nieustannie borykają się ze sprawami dotyczącymi nieruchomości o nieuregulowanych stanach prawnych, dla których zaproponowane w omawianej ustawie rozwiązania wydają się korzystne.

Podchodząc zupełnie obiektywnie do zaproponowanych w omawianej ustawie rozwiązań, należy stwierdzić, że w państwie prawa nie powinno proponować się takiego rozwiązania, w którym dla spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ostateczną decyzją lub postanowieniem stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Również termin wejścia w życie tych rozwiązań powinien zostać znacząco wydłużony. Za takimi poprawkami będę głosował. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego dostosowuje system prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że art. 156 §2 k.p.a. – w zakresie, w jakim nie wyłącza dopuszczalności stwierdzenia nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa, gdy od wydania decyzji nastąpił znaczny upływ czasu, a decyzja była podstawą nabycia prawa lub ekspektatywy – jest niezgodny z art. 2 konstytucji.

Sejm uchwalił ustawę na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2021 r. Za jej przyjęciem głosowało 309 posłów, 120 wstrzymało się od głosu, nie było głosów sprzeciwu.

Jak podkreślono w opinii Biura Legislacyjnego, „Ustawa:

1) w art. 1 pkt 1 zmienia art. 156 §2 k.p.a., stanowiąc, że nie stwierdza się nieważności decyzji z przyczyn wymienionych w art. 156 §1 pkt. 1–4 i 7 k.p.a., jeżeli od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia (dalej zbiorczo: doręczenie) upłynęło dziesięć lat, a także gdy decyzja wywołała nieodwracalne skutki prawne;

2) w art. 1 pkt 2 dodaje w art. 158 k.p.a. §3, zgodnie z którym, jeżeli od dnia doręczenia decyzji, o której mowa w art. 156 §2, upłynęło trzydzieści lat, nie wszczyna się postępowania w sprawie stwierdzenia jej nieważności;

3) zawiera przepisy przejściowe (art. 2), przewidujące, że do postępowań administracyjnych w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji lub postanowienia, wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy ostateczną decyzją lub postanowieniem, stosuje się przepisy k.p.a. w brzmieniu nadanym opiniowaną ustawą, postępowania administracyjne w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji lub postanowienia, wszczęte po upływie trzydziestu lat od dnia ich doręczenia i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy ostateczną decyzją lub postanowieniem, umarza się z mocy prawa". Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zasadniczym celem ustawy jest wprowadzenie ujednoliconego na poziomie Unii Europejskiej, kompleksowego systemu ochrony przed inwazyjnymi gatunkami obcymi, w skrócie IGO.

W ramach 2 rodzajów IGO wyszczególniono gatunki, które będą podlegały szybkiej eliminacji, oraz gatunki, które zostaną uznane za rozprzestrzenione na szeroką skalę. Oba rodzaje IGO będą wymagały podejmowania działań zaradczych, które będą się jednak różniły priorytetem ich podejmowania. W pierwszej kolejności przeciwdziałaniem będą objęte gatunki wymagające szybkiej eliminacji, a zasadniczym celem podejmowanych działań będzie całkowite usunięcie zagrożenia spowodowanego pojawieniem się takiego gatunku poprzez, jeżeli będzie to możliwe, jego pełną i trwałą eliminację. Pozostałe gatunki obce, nieuznane za IGO, które są powszechnie wykorzystywane w ogrodnictwie, w łowiectwie czy w rybołówstwie, a których szkodliwość dla środowiska jest mniejsza, również będą podlegać pewnym restrykcjom, lecz odmiennym niż IGO.

W pozostałym zakresie ustawa określa odstępstwa od zakazu uwalniania do środowiska oraz przemieszczania w tym środowisku gatunków obcych, z wyjątkiem IGO stwarzających zagrożenie dla Unii Europejskiej lub IGO stwarzających zagrożenie dla Polski.

Popieram proponowane w ustawie zapisy.

Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niemal w całej Polsce spotkać można zagrażające życiu i zdrowiu barszcze Sosnowskiego, na zwalczanie których gminy wydają dziesiątki, a nawet setki tysięcy złotych. Do tej pory nie ma skutecznej strategii, jak poradzić sobie z ekspansją tej pochodzącej z Kaukazu rośliny, tymczasem transport, handel i turystyka sprawiają, że inwazyjnych gatunków obcych, IGO, mamy w Polsce coraz więcej. Spośród flory wystarczy wymienić nawłoć kanadyjską i czeremchę amerykańską, a spośród fauny – szopa pracza czy jenota. Inwazyjne gatunki obce można znaleźć także wśród grzybów i innych organizmów. Stanowią one realne zagrożenie dla naszego ekosystemu, gdyż konkurując o niszę ekologiczną z gatunkami autochtonicznymi, przyczyniają się do ich wyginięcia.

Celem ustawy o gatunkach obcych, która dostosowuje polskie prawo do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, jest eliminacja wybranych inwazyjnych gatunków obcych lub zminimalizowanie ich negatywnego wpływu na rodzimą przyrodę, usługi ekosystemowe, sferę społeczną i gospodarczą, w tym rolnictwo i leśnictwo, oraz ludzkie zdrowie. Pojawienie się przedstawicieli obcego gatunku inwazyjnego pociąga za sobą koszty związane z kontrolą ich liczebności, z zapobieganiem ich rozprzestrzenianiu się oraz z koniecznością opieki nad zagrożonymi rodzimymi gatunkami.

W nowelizacji ustawy znalazły się nowe definicje dotyczące m.in.: inwazyjnych gatunków obcych stwarzających zagrożenie dla Polski – określanych rozporządzeniem Rady Ministrów; inwazyjnych gatunków obcych stwarzających zagrożenie dla Unii – określanych listą unijną przyjmowaną jako rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej i potwierdzanych w Polsce rozporządzeniem Rady Ministrów.

Ważną zasadą skutecznego zapobiegania inwazjom biologicznym jest edukacja, gdyż nadal panuje niska świadomość społeczna odnośnie do tego zjawiska. Nowela ustawy ma zapewnić kompleksowe informowanie społeczeństwa o inwazyjnych gatunkach obcych. W centralnym rejestrze będzie można odnaleźć dane dotyczące występowania IGO w środowisku i możliwych do podjęcia środków zaradczych. Ustanowiono również zasadę o karze dla wprowadzającego inwazyjny gatunek do środowiska.

Polski system zwalczania gatunków obcych zostanie dostosowany do całościowego podejścia Unii Europejskiej. Powstanie lista inwazyjnych gatunków obcych dla całej UE. Wprowadzone zostaną: kontrolowanie unijnych granic, monitorowanie, raportowanie, wydawanie zezwoleń, wzajemne powiadamianie oraz współpraca między państwami członkowskimi. Podstawowym zadaniem będzie nieprzepuszczanie przez granice przewożonych gatunków inwazyjnych i odsyłanie ich z powrotem do kraju, z którego zostały przywiezione. Decyzje w tej kwestii podejmować będą regionalne dyrekcje ochrony

środowiska we współdziałaniu ze służbami granicznymi, regionalne dyrekcje Lasów Państwowych, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcja Weterynaryjna.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, popieram przyjęcie tej ustawy i cieszę się, że została ona dostosowana do unijnego prawa. We współpracy z innymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej walka o ochronę ekosystemów będzie skuteczniejsza i łatwiejsza.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o gatunkach obcych oznacza ujednolicenie i kompleksową ochronę (systemową) przed inwazyjnymi gatunkami obcymi, IGO.

Cel to zahamowanie utraty różnorodności biologicznej i zmniejszenie kluczowego zagrożenia dla przyrody i ekosystemów w Unii Europejskiej. Wynika to wprost z przedstawionej przez Komisję Europejską strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 r. „Przywracanie przyrody do naszego życia", a głównym sposobem, by ten „hamulec zaciągnąć", jest ograniczenie negatywnego wpływu IGO na gatunki zagrożone wyginięciem. Według rozporządzenia PE w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych to na państwach członkowskich ciąży obowiązek ustanowienia ram prawnych na poziomie krajowym dla działań, które mają zapobiegać niepożądanym oddziaływaniom na różnorodność biologiczną w wyniku wprowadzenia czy rozprzestrzeniania się IGO, które stanowią zagrożenie, a w związku z tym minimalizowanie i łagodzenie tego oddziaływania.

Ta ustawa oznacza m.in. zapobieganie sprowadzaniu gatunków obcych, świadomie bądź nie, bo takie inwazyjne gatunki obce – rośliny, zwierzęta, grzyby – nie tylko zagrażają naszym ekosystemom, przyrodzie, gdyż są na naszych terenach obce, ale zagrażają także zdrowiu ludzkiemu.

W ustawie chodzi też o udzielanie bardzo ważnej informacji, którą powinno otrzymywać społeczeństwo, o inwazyjnych gatunkach obcych poprzez stworzenie centralnego rejestru, w którym będą gromadzone dane dotyczące występowania w środowisku IGO i środków zaradczych wobec IGO. Dziękuję.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy dzisiaj nad ustawą o gatunkach obcych, która wdraża prawo Unii Europejskiej zawarte w rozporządzeniu PE i Rady nr 1143/2014 w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do wprowadzania i rozprzestrzeniania inwazyjnych gatunków. Wprowadzenie tej ustawy jest bez wątpienia potrzebne, gdyż inwazyjne gatunki są poważnym zagrożeniem dla rodzimych ekosystemów. Zagrażają rdzennym gatunkom, często je wypierając i zajmując ich miejsce. W obecnym czasie, wobec powszechnej globalizacji handlu, transportu, turystyki i informacji, musimy mieć świadomość coraz większej obecności, pojawiania się i rozprzestrzeniania gatunków obcych zarówno w kraju, jak i w UE. Ich obecność wynikać może zarówno z nieumyślnego ich zawleczenia, jak i z w pełni świadomego ich sprowadzenia.

Zaproponowane w ustawie rozwiązania pozwalają na dostosowanie krajowego systemu zwalczania gatunków obcych do kompleksowego podejścia w UE. Porządkują podział kompetencji pomiędzy poszczególnymi organami w tym zakresie, a także ustanawiają sankcje za nieprzestrzeganie obowiązków wynikających z rozporządzenia PE i Rady nr 1143/2014, jak też art. 7 omawianej ustawy.

W ustawie określono także zadanie informowania społeczeństwa o inwazyjnych gatunkach obcych poprzez utworzenie centralnego rejestru danych o inwazyjnych gatunkach obcych.

Ustawa dokonuje zmian w aż 12 ustawach, co pokazuje, jak szerokie jest spektrum oddziaływania tej regulacji na różne podmioty oraz instytucje. Nakłada także zobowiązania na przedsiębiorców zajmujących się obrotem towarami i materiałami, które mogą być źródłem zawleczenia określonych gatunków, w tym inwazyjnych. Zadania nakładane są także na myśliwych, którzy powinni być odpowiedzialni za redukcję (eliminację) zwierząt, w tym ptaków. Do tych rozwiązań można mieć jednak pewne zastrzeżenia, gdyż zapisy ustawowe w tym zakresie są zbyt mało precyzyjne, nieostre, co może prowadzić do niewłaściwego ich stosowania, a także wykorzystywania.

Ustawa nakłada również obowiązki na liczne instytucje, w tym też samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie, nie określając przy tym kosztów, jakie mogą wynikać z tych zadań. Na ten problem zwracali uwagę przedstawiciele organizacji samorządowych w ramach konsultacji publicznych, takie uwagi wniesiono także w 2 opiniach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Rozwiązanie powyższych kwestii wydaje się bardzo istotne dla prawidłowego funkcjonowania zapisów ustawowych.

Podczas prac nad tą ustawą na wspólnym posiedzeniu połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi padały pytania dotyczące pomocy państwa dla samorządów w skutecznej walce w eliminowaniu niektórych gatunków barszczy, w tym barszczu Sosnowskiego, który w wielu gminach

stanowi coraz większy problem środowiskowy. Jedno wydaje się pewne: w eliminację inwazyjnych gatunków obcych musi być zaangażowanych wiele instytucji i organów, a działania muszą być odpowiednio skoordynowane i finansowane.

Będę głosował za przyjęciem tej ustawy wraz ze zgłoszonymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o gatunkach obcych będąca inicjatywą rządową ujednolica krajowe przepisy i dostosowuje je do przepisów Unii Europejskiej w kwestiach związanych z kompleksowym systemem ochrony przed inwazyjnymi gatunkami obcymi. Według definicji słownikowej gatunki inwazyjne są ekspansywne i stanowią poważne zagrożenie dla fauny i flory ekosystemu. Wobec tego wprowadzono strategię na rzecz ograniczenia ich wpływu na wszelkiego rodzaju gatunki, które są zagrożone wyginięciem. W związku z tym państwa należące do Unii Europejskiej mają obowiązek zapobiegać temu zjawisku. Ustawa ta określa wiec jasno zadania, jakie należy wykonywać, oraz kompetencje poszczególnych organów administracji.

Jak ważna jest kwestia, do której odnosi się ustawa? Szczegółowy opis zawiera ocena skutków regulacji, gdzie podkreślono, że inwazyjne gatunki obce, określane dalej jako IGO, wywierają znaczący wpływ na różnorodność biologiczną – są jedną z głównych i coraz częstszych przyczyn jej utraty, zwłaszcza wymierania gatunków. Mają także wpływ na sferę społeczną i gospodarczą, w tym leśnictwo i rolnictwo. W Europie oszacowano, że z ponad 12 tysięcy gatunków obcych występujących w środowisku europejskim 10–15% rozmnożyło się i rozprzestrzeniło, powodując szkody środowiskowe, gospodarcze i społeczne. Szacuje się, że szkody te wynoszą w Unii Europejskiej co najmniej 12 miliardów euro rocznie i stale rosną, dlatego zwalczanie IGO stało się jednym z priorytetów Unii Europejskiej.

W przedstawionej przez Komisję Europejską w maju 2020 r. strategii na rzecz bioróżnorodności 2030 „Przywracanie przyrody do naszego życia" ograniczenie negatywnego wpływu IGO na gatunki zagrożone wyginięciem jest jednym z głównych celów, których realizacja ma zahamować utratę różnorodności biologicznej i zmniejszyć kluczowe zagrożenia dla przyrody i usług ekosystemowych w Unii Europejskiej.

Podstawowym instrumentem służącym realizacji tego celu jest rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1143/2014 z dnia 22 października 2014 r. w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do wprowadzania i rozprzestrzeniania inwazyjnych gatunków obcych, zwane dalej rozporządzeniem nr 1143/2014, oraz rozporządzenia wykonawcze Komisji nr 2016/1141 z dnia 13 lipca 2016 r. przyjmujące wykaz inwazyjnych gatunków obcych uznanych za stwarzające zagrożenie dla Unii zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1143/2014, nr 2017/1263 z dnia 12 lipca 2017 r. aktualizujące wykaz inwazyjnych gatunków obcych uznanych za stwarzające zagrożenie dla Unii ustanowiony w rozporządzeniu wykonawczym Komisji 2016/1141 na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1143/2014 oraz nr 2019/1262 z dnia 25 lipca 2019 r. zmieniające rozporządzenie wykonawcze

2016/1141 w celu aktualizacji wykazu inwazyjnych gatunków obcych stwarzających zagrożenie dla Unii.

Rozporządzenie nr 1143/2014 weszło w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Zgodnie z rozporządzeniem nr 1143/2014 na państwach członkowskich ciąży obowiązek podjęcia działań zaradczych wobec inwazyjnych gatunków obcych stwarzających zagrożenie dla Unii i podlegających szybkiej eliminacji oraz gatunków rozprzestrzenionych na szeroką skalę, w celu ograniczenia ich negatywnego oddziaływania.

W Polsce funkcjonuje rozporządzenie Rady Ministrów zawierające listę IGO stwarzających zagrożenie dla Unii – są to gatunki wymienione w rozporządzeniach wykonawczych Komisji Europejskiej, oraz listę IGO stwarzających zagrożenie dla Polski – są to pozostałe gatunki wymienione w rozporządzeniu ministra środowiska z dnia 9 września 2011 r.

Niemniej jednak mogą pojawić się sytuacje, w których dany gatunek obcy nie będzie ujęty na liście IGO stwarzających zagrożenie dla Unii lub IGO stwarzających zagrożenie dla Polski, a jego obecność będzie sprawiała, że spełnione zostaną kryteria ustanowione w art. 4 ust. 3 rozporządzenia nr 1143/2014. W takiej sytuacji na podstawie istniejących dowodów naukowych możliwe będzie podjęcie środków nadzwyczajnych.

W Polsce funkcjonuje system zwalczania gatunków obcych. Zasady jego funkcjonowania regulują art. 120 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody wraz z rozporządzeniem ministra środowiska z dnia 9 września 2011 r. w sprawie listy roślin i zwierząt gatunków obcych, które w przypadku uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym. Niemniej jednak rozporządzenie nr 1143/2014 wprowadza bardziej kompleksowe podejście do zagadnienia zwalczania IGO oraz ujednolica je na poziomie Unii Europejskiej poprzez m.in. ustanowienie listy IGO dla całej Unii Europejskiej, obowiązek ich zwalczania oraz przywrócenia środowiska do właściwego stanu i monitorowania skuteczności działań zaradczych.

Sejm uchwalił tę ustawę na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2021 r. w brzmieniu proponowanym przez komisję: 418 głosów za, 10 głosów przeciw, 1 poseł się wstrzymał. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Procedowana ustawa o gatunkach obcych jest dostosowaniem polskiego prawa do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do inwazyjnych gatunków obcych. Głównym celem ustawy jest całkowita eliminacja lub zminimalizowanie negatywnych skutków wpływu inwazyjnych obcych gatunków roślin i zwierząt, naturalnie niewystępujących w rodzimym, środkowoeuropejskim ekosystemie.

Od wielu lat takim zagrożeniem dla przyrody, ludzkiego zdrowia, a nawet gospodarki jest barszcz Sosnowskiego. Jest to niezwykle niebezpieczna roślina, która powoduje silne oparzenia ciała. Na mocy ustawy w sposób systemowy można będzie usuwać tego typu rośliny, nawet z terenów prywatnych. Niestety to zadanie spoczywać będzie na barkach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, dlatego warto zadbać, aby na ten cel przeznaczone zostały dodatkowe środki z budżetu centralnego, tak aby to zadanie realizowane było bez uszczerbku dla budżetów samorządowych.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wprowadzenie rynku mocy w Polsce powoduje obowiązek dostosowania polskiego prawa do przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej.

Szereg przepisów nowelizujących ustawę o rynku mocy jest jak najbardziej potrzebna. Chodzi o to, by zapewnić funkcjonowanie wewnętrznego rynku energii oraz utrzymać wymogi dotyczące polityki ochrony środowiska na jak najwyższym poziomie. Uzasadnione jest ograniczanie udziału w mechanizmach mocowych jednostek emitujących powyżej 550 g CO_2 pochodzących z paliw kopalnych na 1 kWh wytworzonej energii elektrycznej oraz średniorocznie powyżej 350 kg CO_2 pochodzącego z paliw kopalnych na 1 kW mocy elektrycznej zainstalowanej. Pomimo że na podstawie ww. rozporządzenia wykluczane są z uczestnictwa w rynku mocy nowe jednostki wytwórcze emitujące więcej niż 550 g CO_2/kWh, a takie jednostki wytwórcze stanowią większość spośród wszystkich jednostek wytwórczych w krajowym systemie elektroenergetycznym, należy podkreślić, iż przedłożona ustawa będzie obejmowała zmiany niezbędne do wdrożenia przepisów rozporządzenia rynkowego. Funkcjonowanie jednostek emitujących powyżej 550 g CO_2/kWh będzie przedmiotem odrębnych prac legislacyjnych.

Rozszerzenie obowiązku operatora w zakresie poinformowania prezesa URE o zawarciu umów o współpracy z zagranicznymi operatorami systemów przesyłowych w celu dopuszczenia jednostek zagranicznych do udziału w rynku mocy przyczyni się do usprawnienia komunikacji oraz będzie miało dobry wpływ na możliwość prawidłowego uwzględniania udziału mocy zagranicznych w parametrach aukcji mocy określanych w drodze rozporządzenia. Słusznie doprecyzowano przepisy ograniczające udział w rynku mocy podmiotów w trudnej sytuacji. Przesunięcie ustawowego terminu przeprowadzenia certyfikacji ogólnej z pewnością przyczyni się do maksymalizacji liczby dni roboczych w trakcie okresu składania wniosków o wpis do rejestru, a rozszerzenie zawartości wniosku o certyfikację o elementy niezbędne do identyfikacji jednostek niespełniających limitu emisji 550 g CO_2/kWh oraz potwierdzenie, że dostawca nie znajduje się w trudnej sytuacji, sprawi, że cały proces będzie klarowny, skuteczniejszy i szybszy. Zmniejszenie opłat odbiorców w zależności od dobowego zużycia względem zapotrzebowania w godzinach szczytowych na pewno obniży całkowity koszt rynku mocy.

Jestem przekonany, że wprowadzenie niniejszej ustawy w życie usprawni funkcjonowanie wewnętrznego rynku energii, zagwarantuje niezawodność fizycznych dostaw energii, a także wyeliminuje gwałtowne wahania cenowe energii elektrycznej, przy bardzo niskim wpływie na koszty energii. Dlatego jestem za jej przyjęciem.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obserwowana sytuacja na krajowym i europejskim rynku energii elektrycznej, polegająca na braku efektu zachęty do budowy nowych mocy o sterowalnej produkcji energii elektrycznej, oraz zapowiedź wycofania znacznych ilości mocy z eksploatacji w wyniku braku opłacalności dostosowania ich do konkluzji BAT poskutkowała decyzją władz polskich o wprowadzeniu rynku mocy w Polsce, czyli przejściu z rynku jednotowarowego (tylko energii) na rynek dwutowarowy (energii i mocy).

Efektem intensywnych prac wszystkich interesariuszy było przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 grudnia 2017 r. ustawy o rynku mocy; Dz. U. z 2020 r. poz. 247.

Wprowadzając te rozwiązania, wzorowaliśmy się wówczas na doświadczeniach Wielkiej Brytanii. Generalnie system miał nam poprawić bezpieczeństwo, dać środki finansowe na to, żeby energia elektryczna produkowana z węgla mogła być jeszcze wykorzystywana, żeby kopalnie mogły się rozwijać i dostosowywać do nowych uwarunkowań. Ponadto środki pochodzące z rynku mocy miały również doprowadzić do powstawania nowych elektrowni, elektrowni czysto spalających, o określonych parametrach.

Ustanowienie wówczas rynku dwutorowego miało doprowadzić do sytuacji, w której obowiązywała opłata zarówno za energię, którą produkowała dana elektrownia, jak i za gotowość zabezpieczenia mocy danej elektrowni w sytuacji, gdyby trzeba było zwiększyć tę moc. Cały mechanizm związany z rynkiem mocy, z aukcjami miał doprowadzić do tego, że cena za energię elektryczną miała być konkurencyjna.

W 2017 r., kiedy projektowano ten system, była mowa o tym, że ta energia będzie taniała, tymczasem od początku obserwowano wzrost jej cen. To, czego się uczyliśmy od Wielkiej Brytanii, legło w gruzach, bo tam rzeczywiście cena spadała, a u nas rosła.

Skutki wprowadzenia rynku mocy zostaną szczegółowo przeanalizowane przy okazji sporządzania analizy, o której mowa w art. 103 ustawy o rynku mocy, w terminie do 2024 r., ale już dzisiaj możemy stwierdzić, że nie wszystko poszło tak, jak to zakładano. Czy udało się wygenerować powstanie nowych źródeł, nowych elektrowni? Rynek mocy miał z założenia promować powstawanie nowych elektrowni, podczas gdy w zasadzie stał się trochę kroplówką dla węgla i przez to nie stymulował faktycznie transformacji energetycznej, tak jak tego oczekiwano.

Koszty rynku mocy widzimy od tego roku na swoich rachunkach. Dla gospodarstw domowych to jest ok. 10 zł miesięcznie, więc wydaje się, że to nie bardzo dużo, ale tak naprawdę głównym płatnikiem są tu przedsiębiorstwa i instytucje, które zużywają 75% prądu w Polsce. To tam głównie osadzony jest ten koszt. I to sprawia, że jesteśmy coraz mniej konkurencyjni, jeśli chodzi o ceny za energię

elektryczną. System energetyczny Polski dalej oparty jest w 2/3 na elektrowniach konwencjonalnych. Nie wykorzystano ani czasu, ani środków, by tę sytuację zmienić, pójść zdecydowanie szybciej do przodu w realizacji inwestycji nowoczesnych elektrowni z nowymi blokami, choćby gazowymi. Budowaliśmy Ostrołękę!

Dzisiaj stoimy więc u progu konieczności budowania nowych elektrowni gazowych czy też kogeneracyjnych. Tak się dzieje, ale dzieje się to bardzo powoli, a to dlatego, że rząd nie przygotował odpowiednio wcześniej odpowiedniej reformy transformacji energetycznej Polski.

Jednak kontynuacja rynku mocy w wypracowanej formule nie jest dzisiaj możliwa i wymagane jest dostosowanie przepisów krajowych do przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/943 z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej.

To rozporządzenie wprowadza m.in. istotne zmiany z zakresu stosowania mechanizmów mocowych w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Przepisy wymagają zmian, w szczególności w zakresie ograniczenia udziału w mechanizmach mocowych jednostek emitujących powyżej 550 g CO_2 pochodzącego z paliw kopalnych na 1 kWh wytworzonej energii elektrycznej oraz średniorocznie powyżej 350 kg CO_2 pochodzącego z paliw kopalnych na 1 kW mocy elektrycznej zainstalowanej. Przepisy rozporządzenia rynkowego – od dnia 4 lipca 2019 r. – wykluczają z uczestnictwa w rynku mocy nowe jednostki wytwórcze, nieprowadzące produkcji komercyjnej przed tą datą, emitujące więcej niż 550 g CO_2/kWh, a od dnia1 lipca 2025 r. także jednostki istniejące, prowadzące produkcję komercyjną przed 4 lipca 2019 r., emitujące więcej niż 550 g CO_2/kWh oraz ponad 350 kg CO_2/kW średnio w skali roku.

Celem przedłożonego projektu ustawy o rynku mocy jest zapewnienie zgodności przepisów ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o rynku mocy z przepisami rozporządzenia rynkowego, przy czym mając na uwadze, że jednostki wytwórcze emitujące powyżej 550 g CO_2/kWh stanowią większość pośród wszystkich jednostek wytwórczych w krajowym systemie elektroenergetycznym, stanowią większość pośród wszystkich jednostek uczestniczących dotychczas w rynku mocy i do czasu transformacji sektora elektroenergetycznego są istotne dla zachowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej, przyjęto, że przedłożony projekt ustawy będzie obejmował zmiany niezbędne do wdrożenia przepisów rozporządzenia rynkowego. Przyszłe funkcjonowanie jednostek emitujących powyżej 550 g CO_2/kWh będzie przedmiotem odrębnych prac analitycznych i legislacyjnych. Na tym etapie przyjęto także, że dla zachowania stymulującej roli rynku mocy w odniesieniu do nowych mocy wytwórczych, spełniających nowe limity emisji, przepisy rozporządzenia rynkowego zostaną wdrożone w sposób, który nie będzie pozwalał na bezpośrednią konkurencję pomiędzy źródłami niskoemisyjnymi a jednostkami emitującymi powyżej 550 g CO_2/kWh.

Z uwagi na wprowadzaną rozporządzeniem 943/2019 tzw. harmonizację minimalną stwierdzono konieczność zrezygnowania z dopuszczenia do udziału w rynku mocy jednostek emitujących powyżej 550 g CO_2/kWh i średniorocznie poniżej 350 kg CO_2/kWh. Dodatkowo, w celu wsparcia realizacji nowych źródeł wytwórczych, w tym w szczególności źródeł niskoemisyjnych, oraz zwiększenia zachęt do redukcji zapotrzebowania w okresie szczytowego zapotrzebowania, co przyczynia się do realizacji podstawowego celu ustanowienia rynku mocy, jakim jest zwiększenie stabilności systemu elektroenergetycznego, w projekcie ustawy ujęto możliwość konwersji jednostki posiadającej zawartą umowę mocową i niespełniającej limitu emisji 550 g CO_2/kWh na jednostkę spełniającą ten limit poprzez zmianę technologii wytwarzania energii elektrycznej, realizowaną w ramach istniejącej umowy lub w ramach zastąpienia istniejącej umowy

nowymi umowami mocowymi; możliwość zmiany mocy osiągalnej nowej jednostki rynku mocy wytwórczej, jeżeli moc takiej jednostki po jej realizacji nieznacznie odbiegać będzie od mocy, która była zakładana na etapie planowania, co pozwoli na uniknięcie wzrostu jednostkowej emisji wywołanego koniecznością wprowadzenia mniej sprawnych instalacji zapewniających brakującą moc.

Bardzo ważnym rozwiązaniem zaproponowanym w ustawie jest obniżenie opłaty mocowej dla jednostek o płaskim profilu zużycia, czyli zużywających podobne ilości prądu przez całą dobę przez 7 dni w tygodniu. Na to czekały zwłaszcza przedsiębiorstwa energochłonne, m.in. huty, zakłady chemiczne, cementownie, papiernie. Te przedsiębiorstwa od początku domagały się stworzenia takiego mechanizmu, który w jakiś sposób będzie je również promował i chronił. Miejmy nadzieję, że uda się to zrobić i ten mechanizm zacznie funkcjonować.

Pojawiają się jednak pytania. Jak rząd planuje zapewnić bezpieczeństwo energetyczne państwa po 2025 r., kiedy już nie będzie można wspierać elektrowni węglowych? Jakie okaże wsparcie i kogo będzie wspierać rząd poza rynkiem mocy? Jakie technologie rząd planuje wspierać? Strategia rozwoju energetyki do 2040 r. nie odpowiada jasno na te pytania, a jednocześnie budzi także wiele kontrowersji i niejasności co do możliwości realizacyjnych w założonych terminach.

Potrzebujemy jak najszybciej wzmocnić ścieżkę odejścia od węgla i plany zastąpienia mocy wytwórczych tak, żeby utrzymać bezpieczeństwo energetyczne w kolejnych latach. Na informacje oczekuje nie tylko Śląsk, ale i Bełchatów, Konin, Wieluń czy Turoszów. Na informacje oczekują Polacy.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw, będąca rządowym projektem ustawy, wdraża rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/943 z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej poprzez dokonanie odpowiednich zmian w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o rynku mocy.

Nowelizacja wprowadza szereg korzystnych zmian. w tym np. korzystniejsze warunki pozwalające na inwestycje w nowe jednostki wytwórcze. Są to zmiany, które zostały opatrzone zasadami pokrywania wszelkich kosztów chroniących wytwórców. Ponadto pochylono się nad kwestiami dotyczącymi lokowania środków w bankowych papierach wartościowych w krajowej walucie. Przewiduje się możliwość zastąpienia ich lokowania w dłużnych papierach wartościowych.

Jak podkreślono w ocenie skutków regulacji, „jako wynik przeprowadzonych prac legislacyjnych przewiduje się osiągnięcie następujących rezultatów: dostosowanie przepisów ustawy do rozporządzenia rynkowego; wyeliminowanie niepewności po stronie uczestników rynku mocy w zakresie jego funkcjonowania po wejściu w życie rozporządzenia rynkowego w kontekście jego bezpośredniego stosowania; określenie rozwiązań w zakresie sposobu uwzględnienia limitu emisji w procesach rynku mocy; wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych i usprawnienie funkcjonowania procesów rynku mocy".

Sejm uchwalił ustawę na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2021 r. Za przyjęciem ustawy głosowało 397 posłów, 34 – przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu. Dziękuje bardzo.

Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw zakładają dostosowanie przepisów krajowych do przepisów rozporządzenia 2019/943 PE i Rady UE z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej. Po 1 lipca 2025 r. limit emisji jednostek uczestniczących w rynku mocy wynosić ma 55 kg CO_2 na 1 MWh wytworzonej energii elektrycznej. Nowe przepisy mają na celu m.in. usprawnienie funkcjonowania rynku mocy, spełnienie unijnych wymogów co do limitów emisyjności i wprowadzenie zmian w naliczaniu opłaty mocowej. Stworzenie korzystnych warunków do inwestowania w nowe jednostki wytwórcze przyczyni się do niższej emisji szkodliwych substancji do atmosfery.

Gdy w 2017 r. Prawo i Sprawiedliwość projektowało ten system, zakładano, że energia będzie taniała. Niestety, skutek był odwrotny od pierwotnych założeń – od samego początku ceny energii wzrosły o 30%. Polska wzorowała się na Wielkiej Brytanii, z tą różnicą, że tam ceny energii elektrycznej spadały, a w naszym kraju rosły. System miał za zadanie zapewnić bezpieczeństwo oraz dać niezależność energetyczną, która jest tak ważna. Rynek mocy sprzyja rozwojowi odnawialnych źródeł energii oraz ma pozytywny wpływ na działalność nowych uczestników rynku, np. inwestorów chcących budować magazyny energii. Nowelizacja zakłada wprowadzenie możliwości naliczania opłaty mocowej dla odbiorców o tzw. stabilnym profilu zużycia energii, niegenerujących skoków zapotrzebowania w godzinach szczytowych. Zmniejszenie opłat będzie dotyczyło osób, które zużywają podobne ilości prądu 7 dni w tygodniu przez całą dobę.

Przedsiębiorstwa takie jak zakłady chemiczne, huty czy cementownie domagały się stworzenia takiego mechanizmu, który w jakiś sposób je ochroni, wyeliminuje niepewność. Straty związane z ryzykiem przerw w dostawie energii elektrycznej niekiedy wynoszą miliony.

Zmiany obejmą również ustawę – Prawo energetyczne, z uwzględnieniem obowiązującego stanu prawnego zawierającego rozwiązania odnoszące się do morskich farm wiatrowych, ustawę o giełdach towarowych, ustawę o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawę o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej. Przepisy te zostaną dostosowane do nowelizowanych przepisów ustawy o rynku mocy.

Reasumując, podkreślam: najważniejsze jest to, aby wprowadzone zmiany przyczyniły się do obniżenia cen energii elektrycznej oraz do poprawy jakości powietrza w naszym kraju.

Przemówienie senator Haliny Biedy w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad

Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022 zakłada wprowadzenie rozwiązań mających stworzyć warunki, które umożliwią sprawną organizację XI sesji Światowego Forum Miejskiego oraz wypełnienie zobowiązań, które wynikają z umów w sprawie organizacji tego wydarzenia. Cieszy fakt zgłoszenia przez stronę polską kandydatury miasta Katowice jako gospodarza WUF11, co zostało potwierdzone uchwałą Rady Ministrów z 6 listopada 2018 r. Przewidywana liczba uczestników wydarzenia – od 20 do 25 tysięcy osób – potwierdza jego rozmiar i rangę oraz wymaga od strony polskiej podjęcia określonych działań w różnych aspektach i obszarach. Liczymy, że organizacja WUF11 w Polsce może przynieść dodatkowe dochody dla przedsiębiorców z branży turystycznej, logistycznej i innych związanych z potrzebami organizacyjnymi wydarzenia. Jako senatorkę ze Śląska cieszy mnie fakt, że w przeważającej mierze będzie to dotyczyć przedsiębiorców z Katowic i okolic.

Zasadne wydają się też zapisy powierzające wojewodzie śląskiemu obowiązek opracowania, we współpracy ze służbami Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, planu zapewnienia bezpieczeństwa obejmującego m.in.: graficzny plan obiektu, instrukcję postępowania w przypadku pożaru lub innego miejscowego zagrożenia, sposób zapewnienia zabezpieczenia medycznego i socjalnego, organizację ruchu pojazdów, szczegółowy podział zadań służb i innych podmiotów zaangażowanych w zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Pozytywnym rozwiązaniem organizacyjnym jest ustanowienie Zespołu do spraw organizacji Światowego Forum Miejskiego, który będzie koordynował działania organów administracji publicznej, monitorował postępy przygotowań oraz nadzorował realizację zadań związanych z organizacją WUF11. Tak ważne i wymagające logistycznie wydarzenie musi mieć mocne podstawy prawne, dlatego przyjęcie ustawy uważam za niezwykle istotne.

Przemówienie senatora Mariusza Gromki w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wybór Katowic na gospodarza Światowego Forum Miejskiego w 2022 r., które jest flagowym wydarzeniem Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Osiedli Ludzkich, stanowi ogromne wyróżnienie całego kraju i wymaga odpowiedniego przygotowania. Wszystkie zapisy omawianej ustawy stwarzają warunki umożliwiające organizację XI sesji Światowego Forum Miejskiego na światowym poziomie, przy tym wypełniają zobowiązania wynikające z umów dotyczących organizacji WUF11. Wkład finansowy na to wydarzenie jest wyliczony szacunkowo i przeznaczony m.in. na materiały promocyjne, opracowanie strony internetowej wydarzenia, są to też koszty związane z otwarciem i zamknięciem imprezy, powołaniem zespołu ekspertów w celu zapewnienia merytorycznego przygotowania wydarzenia, sprawnej akredytacji i rejestracji. Organizator pokryje także koszty wyposażenia obiektu konferencyjnego, a także usług tłumaczenia ustnego dla sesji głównych oraz koszty związane z ochroną i pomocą wszystkim uczestnikom. Projektowana ustawa wskazuje także na kwestie logistyczne, związane z zapewnieniem transportu miejskiego i kolejowego, odpowiedniej liczby miejsc noclegowych. Zaznaczyć trzeba, że wydatki mogą być niższe, niż zakładano, a w przypadku wyższej kwoty zostanie wprowadzony system korygujący, mający na celu ich ograniczenie.

Zadania dotyczące WUF11 słusznie zostaną podzielone między ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego i prezydenta miasta Katowice. Warto przy tym podkreślić, że sfinansowanie przygotowania miasta Katowice nastąpi w dużej mierze ze środków własnych, przy czym wspólne zadania wymienionych osób, które będą najbardziej kosztowne, zostaną zrealizowane ze środków budżetu państwa. Słusznie przewidziano również wsparcie ministra spraw zagranicznych.

Ważną kwestią jest zapewnienie bezpieczeństwa medycznego, za co będzie odpowiedzialny wojewoda śląski. Podkreślić jednak trzeba, że celem związanego z tym zapisu nie jest nałożenie na wojewodę śląskiego całości odpowiedzialności za zabezpieczenie medyczne, a zapewnienie najwyższego z możliwych zabezpieczeń świadczeń opieki zdrowotnej na rzecz osób uczestniczących w WUF11 oraz towarzyszących jej wydarzeń przez wskazanie podmiotów wykonujących działalność leczniczą, gotowych do udzielania zwiększonej liczby świadczeń opieki zdrowotnej, w tym świadczeń odpłatnych.

Organizacja omawianego wydarzenia jest okazją do zaprezentowania osiągnięć naszego kraju we wdrażaniu programów rewitalizacji miast, do promowania mobilności miejskiej osób starszych, a także do rozpropagowania na globalnym forum kluczowych kierunków polityki rozwoju gospodarczego w zakresie zrównoważonego rozwoju przestrzennego, dostępnego mieszkalnictwa, spójności regionów. Jest to także okazja do wymiany poglądów i doświadczeń

dotyczących wyzwań miejskich, co z pewnością zmotywuje zarówno władze miast, jak i rząd do podejmowania najlepszych działań na rzecz miast. Dlatego też z całą pewnością będą głosował za przyjęciem ustawy.

Przemówienie senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022 reguluje szczegółowe rozwiązania związane z organizacją tej sesji w ramach Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Osiedli Ludzkich, UN – Habitat.

Okazuje się, że dotychczasowe przepisy są niewystarczające ze względu na rozmiar i międzynarodowy charakter wydarzenia oraz skalę wyzwań związanych z organizacją sesji.

W podmiotowej ustawie znajdują się więc wszelkie zapisy, które regulują kwestie dotyczące: poszczególnych zadań nałożonych zarówno na organy administracji publicznej, jak i na służby odpowiadające za bezpieczeństwo i porządek publiczny; powołania i zadań Zespołu do spraw organizacji Światowego Forum Miejskiego, aby koordynować działania organów administracji publicznej, monitorowanie przygotowań; a także nadzoru nad realizacją poszczególnych zadań.

Określono zasady udzielania i realizacji zamówień publicznych, a także – już zupełnie na końcu, ale jakże jest to ważne – zasady finasowania organizacji WUF11. Dziękuję.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Światowe Forum Miejskie jest najważniejszą konferencją światową skupiającą się na polityce miejskiej. Wydarzenie to, które odbywa się co 2 lata, dzięki kilkuletnim staraniom odbędzie się w Polsce – w Katowicach, mieście, które systematycznie zmienia się w centrum kultury oraz biznesu. W związku z tak wyjątkową okazją ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022 będąca projektem rządowym jasno określa zadania poszczególnych organów, takich jak np. służby, oraz działania i zakres współpracy. W związku z powołaniem zespołu określono jego zadania, w tym m.in. nadzorowanie zadań organizacyjnych oraz monitorowanie ich. Określono też skład zespołu, który złożony jest z ministra do spraw rozwoju regionalnego jako przewodniczącego oraz pozostałych członków, w tym ministrów do spraw wewnętrznych i zagranicznych, komendantów służb mundurowych itd.

Tak więc projektowana ustawa ma stworzyć warunki umożliwiające właściwą organizację XI sesji Światowego Forum Miejskiego oraz wypełnienie zobowiązań wynikających z umów w sprawie jego organizacji. W Sejmie za przyjęciem ustawy opowiedziało się 411 posłów, 8 było przeciw, 3 posłów wstrzymało się od głosu. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 16. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt nowelizacji ustawy – Kodeks postępowania karnego wniesiony przez Komisję Ustawodawczą wprowadza bardzo istotną zmianę w przepisach. Otóż ustawa ta wprowadza obowiązek bycia na rozprawie niepoczytalnego sprawcy, wobec którego sąd orzeka zastosowanie środków zabezpieczających.

Ustawa ta, która jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 19 sierpnia 2020 r. (sygn. akt K 46/15), dotyczącego art. 374 §1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego wprowadzi więc obowiązek bytu na sali sądowej, wysłuchania wyroku z pouczeniem o prawie do składania wyjaśnień lub też odmowy wyjaśnień oraz wszelkich wniosków dowodowych. Sąd nawet mimo złego stanu zdrowia psychicznego podejrzanego może uznać, że jego obecność na sali jest konieczna.

Jak podkreślono w ocenie skutków regulacji do niniejszego projektu: „Oczekiwanym efektem regulacji będzie zapewnienie przez ustawodawcę realnej możliwości skorzystania przez niepoczytalnego sprawcę z prawa do wysłuchania przez sąd w toku orzekania o zastosowaniu wobec niego środków zabezpieczających. Zostanie on najpierw pouczony o prawie składania wyjaśnień, odmowy wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania, składania wniosków dowodowych (i o konsekwencjach nieskorzystania z tego uprawnienia), a następnie zapytany o to, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie”. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 17. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projektowana nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ma na celu umożliwienie skarżącemu zastrzeżenia w skardze konstytucyjnej nieujawniania jego danych osobowych we wszystkich orzeczeniach publikowanych w zbiorze orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, uzasadnieniach i zdaniach odrębnych oraz w orzeczeniach ogłaszanych w dziennikach urzędowych. Ponadto projekt ustawy zakłada m.in. usunięcie błędów i niespójności językowych.

Jak podkreślono w ocenie skutków regulacji: „Obowiązkiem podmiotu wnoszącego skargę konstytucyjną jest wykazanie naruszenia jego konstytucyjnych praw i wolności na tle zaistniałego stanu faktycznego, co powoduje konieczność dołączenia do skargi konstytucyjnej ostatecznych rozstrzygnięć. Te ostatnie natomiast zawierają z reguły informacje dotyczące sfery prywatnej skarżącego, a niekiedy również tzw. dane wrażliwe. Materiały te są skrótowo opisywane w części historycznej uzasadnienia orzeczenia i – jako znajdujące się w aktach sprawy – podlegają stosownej ochronie, przewidzianej zarówno w ustawie z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, jak i ustawie z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Niemniej skuteczność tej ochrony może zostać podważona przez ogłoszenie w dzienniku urzędowym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego co do meritum sprawy, z podaniem pełnych personaliów osoby fizycznej wnoszącej skargę konstytucyjną. W czasach rozwoju technologicznego, zwłaszcza wobec łatwości pozyskiwania i wymiany informacji w internecie, możliwe jest bowiem powiązanie danych osobowych ujawnionych w dzienniku urzędowym z informacjami pochodzącymi z innych źródeł. To z kolei godzi w konstytucyjne prawo do prywatności". Dziękuję bardzo.

Przemówienie senator Haliny Biedy w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dotychczasowe uregulowania prawne określające zasady funkcjonowania spółdzielni energetycznych, które aktualnie można organizować jedynie na terenach wiejskich i miejsko-wiejskich, wymagają zmiany poprzez umożliwienie organizowania się podmiotom zamierzającym prowadzić działalność energetyczną w formie spółdzielni również na obszarach miejskich.

Zmiana paradygmatu w energetyce światowej oznacza stopniowe odchodzenie od energetyki scentralizowanej w kierunku energetyki rozproszonej, wykorzystującej małe jednostki wytwórcze, będące często własnością społeczności lokalnych czy indywidualnych podmiotów. Na obecnym etapie transformacji energetycznej Polski i w kierunkach związanych z tzw. Green Deal istotne staje się znalezienie rozwiązań organizacyjnych i prawnych umożliwiających odejście od energetyki będącej domeną państwa i reprezentowanej przez koncerny czy grupy energetyczne na rzecz rozwiązań lokalnych. Rozwiązania te muszą umożliwiać wykorzystanie lokalnych zasobów naturalnych, ludzkich i kapitałowych oraz muszą zabezpieczyć potrzeby społeczności, na które oddziałują. Tworzenie spółdzielni energetycznych jest idealnym rozwiązaniem organizacyjnym w wymienionym wyżej zakresie i stanowi odpowiedź na wyzwania związane z dążeniem do neutralności klimatycznej, którą można osiągnąć tylko i wyłącznie dzięki włączeniu odpowiednich technologii oraz wprowadzeniu odpowiednich mechanizmów rynkowych. Takim mechanizmem mogą stać się spółdzielnie energetyczne funkcjonujące jako projekty lokalnych społeczności, przynoszące wymierne korzyści dla tych społeczności, takie jak:

– poprawa sytuacji finansowej członków spółdzielni i ich rodzin,
– poprawa jakości życia gospodarstw domowych,
– budowanie relacji gospodarczych w ramach wspólnot lokalnych,
– poprawa jakości środowiska naturalnego,
– tworzenie nowych miejsc pracy i kreowanie nowych usług na poziomie lokalnym,
– zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego regionu.

W pełni popieram przedstawiony projekt ustawy wprowadzającej zmiany do ustawy o odnawialnych źródłach energii i pozytywnie oceniam zaproponowane rozwiązania.

Przemówienie senatora Mieczysława Golby w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo.

Polski sektor energetyczny zmaga się obecnie z wieloma wyzwaniami wynikającymi z przyjętej polityki energetycznej i klimatycznej UE, a także z rosnącymi kosztami wytwarzania energii związanymi głównie z ograniczeniem emisji gazów cieplarnianych oraz kosztami przesyłu i dystrybucji tej energii. W Polsce działalność spółdzielni energetycznych jest regulowana przepisami prawa. Na mocy ustawy o odnawialnych źródłach energii – DzU z 2020 r. poz. 261, z późn. zm. – spółdzielnie energetyczne są uprawnione do wykonywania działalności w zakresie wytwarzania energii elektrycznej, biogazu lub ciepła w instalacjach odnawialnego źródła energii oraz równoważenia ich zapotrzebowania wyłącznie na potrzeby własne spółdzielni energetycznej i jej członków. Spółdzielnia energetyczna to forma, której podstawą jest zrzeszenie lokalnego społeczeństwa, jednostek samorządu terytorialnego lub działających na tym obszarze przedsiębiorców w celu budowy nowych lub łączenia ze sobą istniejących już instalacji odnawialnych źródeł energii wykorzystujących lokalnie dostępne zasoby. Dla lokalnego społeczeństwa spółdzielnie energetyczne stanowią ważny element gospodarki, gdyż zaangażowanie przedsiębiorców, rolników i rzemieślników z danego regionu wpływa na pobudzenie aktywności gospodarczej regionu, co z kolei przekłada się na korzyści finansowe pojedynczych członków spółdzielni oraz całych lokalnych społeczności. System ten pozwala na określenie rentowności inwestycji w długiej perspektywie czasu.

Rozwój odnawialnych źródeł energii niesie za sobą szereg korzyści. Przede wszystkim są to korzyści ekologiczne, bowiem tego rodzaju źródła w ogóle nie oddziałują negatywnie na środowisko bądź robią to w znikomym stopniu. Ponadto wzrost liczby instalacji OZE pozwoli na zdywersyfikowanie źródeł energii, co zwiększy bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Przemówienie senatora Janusza Gromka w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Spółdzielnie energetyczne mogą być szansą na zwiększenie udziału zielonej energii w Polsce. Zaproponowane zmiany wychodzą naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu tego typu działalnością podmiotów gospodarczych, a w szczególności spółdzielni mieszkaniowych oraz wspólnot mieszkaniowych zlokalizowanych na terenach miejskich i zamierzających chociażby montować urządzenia do produkcji energii elektrycznej. Na swoim przykładzie mogę powiedzieć, że montaż paneli fotowoltaicznych to po pierwsze, przyczynianie się do polepszenia środowiska naturalnego, a po drugie, redukcja kosztów korzystania z energii.

Pokładam głęboką nadzieję, że omawiane zmiany pozwolą Polsce przyczynić się do dywersyfikacji źródeł energii, co bezpośrednio przełoży się na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego. Pozwoli to także na zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych podczas produkcji energii elektrycznej, co jest kluczowe dla życia i zdrowia Polek i Polaków oraz dla środowiska naturalnego.

Przemówienie senator Jolanty Hibner w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas trwającego dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej pod obrady Wysokiej Izby trafił projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii, druk senacki nr 390.

Ustawa – Prawo spółdzielcze z dnia 16 września 1982 r. umożliwia członkom spółdzielni mieszkaniowej szeroki zakres działania w branży energetycznej. Jednakże zamieszczona w powyższej ustawie definicja spółdzielni energetycznej ogranicza działalność gospodarczą w branży energetycznej do obszarów wiejskich i miejsko-wiejskich.

Proponowany projekt ustawy umożliwia tworzenie spółdzielni energetycznych również na terenach miejskich. Wprowadza także niezbędne zmiany dotyczące zakresu działalności spółdzielni energetycznych. Energia wyprodukowana przez instalacje OZE należące do spółdzielni będzie mogła być wykorzystywana na potrzeby członków spółdzielni, a także sprzedawana do sieci, ale również magazynowana lub odsprzedawana innym podmiotom. Przedstawiony zakres zarządzania energią z instalacji OZE jest kluczowy dla opłacalności tego rodzaju inwestycji. Promowanie spółdzielni energetycznych wynika również z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, którą wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek transponować do swojego prawa najpóźniej do 30 czerwca 2021 r.

Zaproponowane zmiany wychodzą naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu tego typu działalnością gospodarczą. Spółdzielnie mieszkaniowe oraz wspólnoty mieszkaniowe są znaczącymi konsumentami energii elektrycznej i ciepła. Należy podkreślić, że miejskie spółdzielnie mieszkaniowe posiadają nieruchomości o dużych i niewykorzystanych powierzchniach dachów oraz dysponują wolnymi terenami, które mogą zostać wykorzystane pod instalacje odnawialnych źródeł energii.

Stale rosnące ceny energii elektrycznej i cieplnej oraz opłat za emisję CO_2 zwiększają zainteresowanie nawiązaniem współpracy w ramach spółdzielni energetycznej przez spółdzielnie oraz wspólnoty mieszkaniowe. Produkowanie i wykorzystywanie energii elektrycznej w miejscu jej wytwarzania nie powoduje strat na przesyle. W tym miejscu należy wspomnieć, że rocznie z polskich sieci energetycznych bezpowrotnie znika ok. 18 TWh (terawatogodzin) z ok. 164 TWh wyprodukowanej energii elektrycznej. W związku z tym ponosimy straty ekonomiczne na poziomie ok. 4 miliardów zł rocznie.

Rozwój spółdzielni energetycznych będzie miał pozytywny wpływ na zmniejszenie deficytu energetycznego w naszym kraju. W 2019 r. deficyt energetyczny wyniósł 10,6 TWh – jest to różnica pomiędzy produkcją a zużyciem energii elektrycznej. Energię tę musieliśmy zakupić poza granicami naszego kraju,

ponosząc koszty na poziomie 2,2 miliarda zł. W ciągu najbliższych lat zostanie wyłączona z produkcji energii elektrycznej największa w Polsce elektrownia, Elektrownia „Bełchatów" SA. W związku z tym deficyt energetyczny może się znacznie pogłębić.

Proponowany projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii umożliwia tworzenie spółdzielni energetycznych, a co za tym idzie wsparcie polskiej energetyki. Zatem wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę proponowanego projektu ustawy.

Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jedną z najgorszych rzeczy, jaka może mieć miejsce w przepisach prawa, jest obecność dyskryminujących zapisów. Niestety pewne elementy ustawy z 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii mają taką cechę. Mowa tutaj oczywiście o definicji spółdzielni energetycznej. Z powodu swoistego wykluczenia spółdzielnie działające w oparciu o ustawę z dnia 16 września 1982 r. o prawie spółdzielczym i funkcjonujące na obszarach miejskich nie mogły prowadzić działalności energetycznej na równi z odpowiednikami wiejskimi oraz miejsko-wiejskimi. To jednak nie wszystkie problemy, jakie ma rozwiązać procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, do wielu z nas docierały głosy niezadowolonych obywateli dotyczące niekorzystnych rozwiązań w zakresie prawa dotyczącego energetyki bazującej na odnawialnych źródłach. Słyszeliśmy o braku możliwości magazynowania energii, konieczności jej oddania, a następnie niekorzystnym odkupie. To tylko niektóre zarzuty ze strony osób, które zdecydowały się np. na fotowoltaikę. W przypadku indywidualnych jednoczesnych twórców i konsumentów sytuacja jest jeszcze cięższa niż w przypadku spółdzielni. Do tego negatywnie trzeba ocenić obecnie obowiązujące limity produkcji i inne ograniczenia. Projekt ustawy nie tylko rozwiązuje te kwestie, ale również przyczynia się do wprowadzenia przepisów, do których wprowadzenia jesteśmy zobowiązani poprzez dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania energii ze źródeł odnawialnych.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dyskryminacja nigdy nie powinna mieć miejsca, szczególnie w tak ważnych sprawach jak odnawialne źródła energii. Wspólnymi siłami – niezależnie od tego, czy w mieście, czy na wsi – powinniśmy zmierzać w kierunku osiągnięcia jak najlepszych wyników w uzyskiwaniu zielonej energii. Stawiane coraz wyżej i wyżej przez Unię Europejską poprzeczki dotyczące redukcji zanieczyszczeń powinny nas wszystkich motywować do tego, by jak największa liczba podmiotów wytwarzała energię z odnawialnych źródeł. Od dekad budzi niepokój sprawa bezpieczeństwa energetycznego Polski. Najwyższy czas pochylić się nad tą kwestią z podwójną uwagą. Konsekwentne podejście do tematu odnawialnych źródeł energii może nie tylko pozwolić ojczyźnie na uniknięcie ewentualnie zasądzonych kar i kosztów wykupów praw do emisji, może również przynieść aktualne zyski i przyczynić się do napędzenia gospodarki. Wierzę w to, że pomimo coraz większego zużycia energii Polska może stać się jej eksporterem.

Przygotowany przez Senat projekt z pewnością jest słuszny i wskazuje dobry kierunek, zainspirowany dobrymi rozwiązaniami z innych krajów. Liczymy więc na to, że niedługo zostanie podpisany przez wszystkich decydentów.

Przemówienie senatora Janusza Pęcherza w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Głównym celem omawianej dziś nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii jest nadanie nowego brzmienia przepisowi art. 2 pkt 33a ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, który zawiera definicję spółdzielni energetycznej, oraz uchylenie ust. 1 w art. 38e tej ustawy. Zmiany w zakresie art. 38g, art. 38k i art. 38l są konsekwencją uchylenia przywołanego ust. 1 w art. 38e. Proponowane modyfikacje umożliwią tworzenie spółdzielni energetycznych także na terenach miejskich. Wprowadzają także niezbędne rozszerzenie zakresu działalności spółdzielni energetycznych.

Energia odnawialna uzyskiwana w należących do spółdzielni instalacjach OZE będzie mogła być już nie tylko wykorzystywana na potrzeby członków spółdzielni lub oddawana do sieci, ale również magazynowana lub odsprzedawana innym podmiotom. Taki zakres zarządzania energią z instalacji OZE jest zgodnie wskazywany przez działające w Europie spółdzielnie energetyczne jako kluczowy dla opłacalności tego rodzaju podmiotów, wynika on również z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych – art. 22 – którą wszystkie kraje członkowskie UE mają obowiązek transponować do swojego prawa najpóźniej do 30 czerwca 2021 r.

Zaproponowane zmiany wychodzą naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu tego typu działalnością podmiotów gospodarczych, a w szczególności spółdzielni mieszkaniowych oraz wspólnot mieszkaniowych zlokalizowanych na terenach miejskich i zamierzających chociażby montować urządzenia do produkcji energii elektrycznej (fotowoltaika).

W ramach konsultacji publicznych projekt ustawy został przesłany do prawie 30 zainteresowanych podmiotów, z których duża część wyraziła swoją opinię na piśmie, pokazując tym samym zainteresowanie procedowaną tematyką. Niektóre opinie są bardzo pozytywne, w części z nich proponowane są drobne poprawki, ale w większości opinii ministerstw widzimy wyraźną niechęć do proponowanych rozwiązań.

Jest to zastanawiające, a jednocześnie niepokojące, że wobec wyzwań, jakie stoją przed polską energetyką w związku z koniecznością stopniowego odchodzenia od węgla oraz poważnymi zmianami klimatycznymi, nie chce się dostrzec pozytywów tego typu rozwiązań, szeroko zresztą wykorzystywanych w wielu krajach Europy Zachodniej. Tego typu zachowania przedstawicieli rządu obserwowaliśmy także w wypadku inicjatywy senackiej dotyczącej elektrowni wiatrowych. Być może problem tkwi w tym, że rozwiązania tego nie przygotował rząd lub że nie jest to inicjatywa grupy posłów koalicji rządzącej. Jak inaczej interpretować niektóre fragmenty opinii ministra klimatu i środowiska, w której czytamy m.in.: „Należy zauważyć, że przedstawiony projekt,

poprzez uchylenie art. 38k ust. 1 u.o.z.e., usunął jakiekolwiek wymagania dotyczące formy spółdzielni i ograniczenia związane z wielkością produkcji energii elektrycznej, cieplnej lub biogazu, ale i ilością podmiotów w ramach formatu spółdzielni, dając tym samym możliwość tworzenia podmiotów o nieograniczonej wielkości i wolumenie produkcji, co w konsekwencji może wpływać negatywnie na stabilność sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej. Biorąc powyższe pod uwagę, jak również dopiero rozpoczętą dyskusję międzyresortową na temat form i rodzaju społeczności energetycznych, jakie powinny zostać przewidziane w krajowym prawodawstwie dla potrzeb najefektywniejszego rozwoju lokalnego wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych, w tym obszarów wiejskich najbardziej narażonych na przerwy w dostawie energii, poważne wątpliwości budzi próba nowelizacji definicji spółdzielni energetycznej bez konsekwentnej analizy powiązanych przepisów i bez rozwiązania najpilniejszych obecnie problemów spółdzielni energetycznych. Z uwagi na rozpoczęcie procesu konsultacji projektu ustawy wdrażającej dyrektywę unijną nr 2019/944 z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej oraz zmieniającą dyrektywę 2012/27/UE oraz bliski etap zakończenia prac nad projektem ustawy wdrażającej dyrektywę nr 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (RED II), przewidujących powstanie społeczności energetycznych, które będą uprawnione m.in. do magazynowania oraz sprzedaży energii z OZE, rekomendowana jest koordynacja ewentualnych zmian legislacyjnych w zakresie spółdzielni energetycznych ze zmianami, które wynikać będą z wdrażania tych dyrektyw – w celu zachowania spójności przepisów”?

Nawet zgadzając się ze stwierdzeniem, że istnieje potrzeba koordynacji zmian legislacyjnych w powyższym zakresie, trzeba powiedzieć, że należałoby raczej zaprosić inicjatorów tego projektu ustawy do wspólnego tworzenia rozwiązań ustawowych, a nie zniechęcać ich w tym zakresie. Tylko działając razem, można będzie osiągnąć sukces w walce z ociepleniem klimatu i w zakresie lepszego wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Dlatego będę głosował za przyjęciem tego projektu ustawy, bo jest ona bardzo potrzebna, ale także chociażby dlatego, aby przyśpieszyć prace rządowe w tym obszarze. Dziękuję za uwagę

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii nadaje nowe brzmienie przepisowi, który zawiera definicję spółdzielni energetycznej. Proponowane modyfikacje umożliwią tworzenie spółdzielni energetycznych także na terenach miejskich oraz rozszerzą zakres ich działalności.

Swoje opinie w kwestii niniejszego projektu wyraziło szereg instytucji. Chciałbym tutaj odnieść się do opinii 3 instytucji reprezentujących stronę rządową. Minister klimatu i środowiska, pełnomocnik rządu do spraw odnawialnych źródeł energii, poinformował, że nie popiera rozwiązań zawartych w projekcie ustawy. Jednocześnie z uwagi na rozpoczęcie procesu konsultacji w kwestii projektu ustawy wdrażającej dyrektywę nr 2019/944 z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie wspólnotowych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej oraz zmieniającą dyrektywę 2012/27/UE, a także końcowy etap prac nad projektem ustawy wdrażającej dyrektywę nr 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, RED II, minister zarekomendował skoordynowanie ewentualnych zmian legislacyjnych w zakresie spółdzielni energetycznych ze zmianami, które wynikać będą z implementacji wymienionych dyrektyw, w celu zachowania spójności przepisów.

Minister rozwoju, pracy i technologii wyraził opinię, że propozycja dotycząca możliwości działania spółdzielni energetycznych na obszarach miejskich jest słuszna. Ponadto jako korzystne zostały ocenione także proponowane zmiany definicji spółdzielni energetycznej poszerzające zakres jej działalności o magazynowanie i zużywanie energii, kosztem zapisu o wyłącznym równoważeniu zapotrzebowania członków spółdzielni. Zdaniem ministra do spełnienia przez tę formę społeczności energetycznej wymogów dyrektywy RED II konieczna jest też likwidacja ograniczenia liczby członków do 1 tysiąca, przewidzianego w art. 38e ust. 1 ustawy o odnawialnych źródłach energii. Jednocześnie rozważyć należy ewentualne poszerzenie zakresu działania spółdzielni albo pozostawienie w tej mierze katalogu otwartego.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi wyraził opinię, że zaproponowane rozwiązania zmieniają zasady wsparcia, powodując szereg wątpliwości z tym związanych. Likwidacja wszystkich ograniczeń spowoduje modyfikację obecnego modelu wytwarzania i sposobu dystrybucji energii. Zdaniem ministra wyrównywanie szans rozwojowych na terenach wiejskich wymaga zastosowania odrębnego instrumentu wsparcia dostosowanego do specyfiki tych terenów oraz istniejącej infrastruktury energetycznej. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 21. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym rozpatrujemy sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 r. Mamy w nim, obok wielu zagadnień natury merytorycznej, również wiele ciekawych statystyk, które obrazują nam, jaki wpływ – głównie na młodzież, choć nie tylko – mają dzisiejsze media, w tym internet i telefonia komórkowa.

I tak, jeśli chodzi o korzystanie z internetu: „W 2020 r. 81,4% osób w wieku 16–74 lata regularnie, co najmniej raz w tygodniu, korzystało z internetu (w roku poprzednim 78,3%). Internet najczęściej wykorzystywany jest w domu. Znacznie rzadziej sieć wykorzystywana jest w innych miejscach, takich jak praca, szkoła czy miejsca publiczne. Częstotliwość korzystania z internetu najsilniej skorelowana jest z wiekiem. W zasadzie cała populacja w wieku 18–24 lat korzysta z sieci. W ostatnim roku istotnie wzrosła liczba użytkowników w wieku powyżej 45 lat (o 6,5 p.p.), a także w grupie seniorów (różnica w stosunku do roku 2019 wynosi 6,4 p.p.), w najstarszych grupach wiekowych aktywność w internecie zależy od poziomu wykształcenia, a także od tego, czy w gospodarstwie domowym znajdują się dzieci lub młodzież, zachęcający osoby starsze do korzystania z internetu. Cele korzystania z internetu obejmują obecnie praktycznie wszystkie dziedziny życia i zaspokajają znaczną liczbę potrzeb własnych użytkownika, rodzinnych i społecznych. Jednak najważniejszym celem, dla jakiego wykorzystuje się internet, jest komunikowanie się: za pośrednictwem poczty elektronicznej, serwisów społecznościowych, wymiany wiadomości tekstowych i wizualnych (Messenger, Skype itp.). W roku 2020 obowiązujące w całej Polsce ograniczenia związane z pandemią COVID-19 wykazały, jak wielkie znaczenie dla obywateli ma możliwość korzystania z internetu, który stał się dla znaczącej części społeczeństwa głównym środkiem komunikacji, umożliwiał zdalną pracę i zdalną naukę. Z internetu (68,5%), zaraz po telewizji (86%), najczęściej korzystano w poszukiwaniu aktualnych informacji związanych z sytuacją pandemiczną".

Jeśli chodzi o smartfony i aplikacje, to „97% osób w przedziale wiekowym 16–64 lat (badana grupa odbiorców) korzysta z urządzeń mobilnych, przy czym 95% posiada smartfon, 12% – telefon komórkowy niebędący smartfonem, 89% – laptop lub komputer stacjonarny, 52% – tablet, 35% – konsolę do gier, 7,7% – urządzenia typu smart home, 19% – smart zegarek lub opaskę, a 2,8% – badanych urządzenia VR (wirtualnej rzeczywistości). W pierwszym okresie pandemii wydawało się, że rok 2020 nie będzie łatwy dla rynku smartfonów w związku z lockdownem, odwołanymi targami elektronicznymi, premierami przeniesionymi do internetu czy wizją problemów z dostawami z Chin. Szybko jednak okazało się, że w tym trudnym okresie smartfony są jednym z głównych narzędzi służących do czerpania informacji, a także podstawowym narzędziem

do służbowych i osobistych kontaktów. W maju 2020 r. wystartowała pierwsza w Polsce komercyjna sieć komórkowa piątej generacji. Uruchomił ją operator Plus. Niedługo później pozostali operatorzy poszli jego śladem. Wprowadzenie sieci 5G nie było jednak łatwe. Anulowany został rządowy przetarg na planowaną do jej budowy częstotliwość 3,5 GHz, co spowodowało konieczność szukania przez operatorów rozwiązań alternatywnych. Popularyzacja technologii 5G będzie sprzyjać rozwojowi rynku smartfonów m.in. poprzez dostarczanie użytkownikom urządzeń w atrakcyjnych cenach, czyli obniżanie tzw. progu wejścia konsumenta. Polski rynek smartfonów jest już rynkiem dojrzałym, stąd wzrost sprzedaży tych urządzeń rok do roku jest już niewielki. W styczniu 2020 r. aktywnych było ponad 51,84 milionów numerów, co oznacza, że użytkownicy średnio posiadają więcej niż jeden telefon". Obrazuje to, do jak wielkich zmian dochodzi w polskim społeczeństwie.

A co do samego sprawozdania, to jest ono w mojej opinii bardzo szerokie i rzetelnie przygotowane, zostały w nim wypunktowane również podstawowe problemy, z jakimi muszą zmagać się w dzisiejszych czasach media publiczne.

Niniejsze sprawozdanie z działalności KRRiT w 2020 r. – począwszy od pierwszego, złożonego w 1994 r. – jest z kolei dwudziestym siódmym dokumentem przedkładanym najwyższym organom państwa do rozpatrzenia i oceny. Dokument zawiera szczegółowe informacje dotyczące sposobu realizowania ustawowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w roku sprawozdawczym 2020. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor w dyskusji nad punktem 22. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Wolność mediów w Polsce obecnie napotyka największe wyzwania od 2015 r. Na poziomie krajowym krajobraz medialny w Polsce pozostaje jeszcze pluralistyczny i cechuje go duża swoboda wypowiedzi, jednak strategie polityczne wprowadzane przez ostatnie kilka lat mają na celu destabilizację i osłabienie niezależnych mediów i wpływają destrukcyjnie na ich wolność i pluralizm.

Rada Mediów Narodowych została utworzona w 2016 r. Jest organem powołanym do organizacji ładu medialnego w Polsce. Powołuje i odwołuje zarządy oraz rady nadzorcze Telewizji Polskiej, Polskiego Radia oraz Polskiej Agencji Prasowej. Dodatkowo pełni funkcję doradczą w zarządzaniu mediami publicznymi.

Senat otrzymał Informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r. w celu jej przyjęcia. Dokument, który został przygotowany przez RMN, to nie jest pełna i wyczerpująca informacja z działalności Rady Mediów Narodowych, a raczej zestawienie uchwał, jakie rada podjęła w 2020 r. Informacja przekazana Senatowi nie obejmuje m.in. wyjaśnień, dlaczego nadal brakuje określonych procedur, związanych z powoływaniem członków organów spółek mediów publicznych, a wnioski, by odbywało się to w trybie otwartych konkursów, są odrzucane. W efekcie procedura zarówno powoływania, jak odwoływania tych osób prowadzona jest w sposób nieprofesjonalny.

Przykładem może być odwołanie w 2020 r. Jacka Kurskiego ze stanowiska prezesa Zarządu TVP oraz jego ponowne powołanie, następnie unieważnienie tego powołania i ponowne powołanie raz jeszcze. Odwołanie szefa Zarządu TVP odbyło się w wyniku głosowania korespondencyjnego, zarządzonego przez przewodniczącego Rady Mediów Narodowych w marcu 2020 r. Uchwała o odwołaniu została przyjęta jednogłośnie, a wynik tego głosowania przewodniczący przekazał podczas transmitowanej w telewizji uroczystości z udziałem prezydenta RP i premiera. Jednogłośne podjęcie uchwały o odwołaniu wskazuje, iż rada negatywnie oceniała działalność Jacka Kurskiego jako prezesa TVP. Mimo to został on natychmiast zatrudniony w telewizji publicznej jako doradca zarządu, a na wniosek przewodniczącego ponownie został powołany w jego skład. Również inne decyzje personalne, w tym zmiana na stanowisku prezesa Zarządu Polskiego Radia, podejmowane były w efekcie uchwał niepoprzedzonych merytoryczną dyskusją.

Wolność, pluralizm, niezależność oraz obiektywizm mediów, zwłaszcza mediów publicznych, w podtrzymywaniu ustroju demokratycznego jest niezbędnym i ważnym elementem jego prawidłowego funkcjonowania. Niestety, obecna kultura organizacyjna Rady Mediów Narodowych oraz brak jasnych i czytelnych kryteriów dla procedur działania skłaniają mnie do odrzucenia Informacji o działalności Rady Mediów Narodowych za 2020 r.

Przemówienie senator Gabrieli Morawskiej-Staneckiej w dyskusji nad punktem 23. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Instytut Pamięci Narodowej to instytucja, która od lat dzieli Polaków, która nie zajmuje się dbaniem o prawdę historyczną, lecz służy jako narzędzie polityczne w rękach rządzących. Ten nieodpowiedzialny i wypaczony kierunek działania IPN powoduje, że jest on szkodliwy, w dodatku pochłania gigantyczne pieniądze. Koszt jego funkcjonowania przez ostatnich 6 lat wyniósł 2,5 miliarda zł. Roczny budżet to ok. 400 milionów zł. Te pieniądze przeznaczane są na historyczne wojenki, niszczenie ludzi i uprawianie polityki historycznej w tonie naznaczonym przez prawicowych fanatyków. Dla porównania, dla zilustrowania skali problemu: budżet Rzecznika Praw Obywatelskich – tak potrzebnego i działającego dla wszystkich obywateli – jest systematycznie obniżany i wynosi kilkukrotnie mniej.

Dzisiaj na czele wspomnianej instytucji PiS chce postawić człowieka, który przez lata swojej działalności publicznej dał się poznać jako osoba niezwykle kontrowersyjna, człowieka, którego jednoznacznie możemy określić jako przeideologizowanego.

Zapewne wszyscy doskonale pamiętamy powołanie pana Karola Nawrockiego na funkcję dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, muzeum, z którego byliśmy dumni. Muzeum, które z dniem objęcia przez niego stanowiska przestało być niezależne. Propaganda rządzących usiłowała wmówić społeczeństwu, że nie przedstawia ono polskiego punktu widzenia, co w rzeczywistości było fałszywą tezą. W rzeczywistości była to kolejna instytucja, nad którą PiS chciał przejąć kontrolę, by pisać historię na nowo, pod zapotrzebowanie polityczne. Wiemy już, że to Mateusz Morawiecki i Jarosław Kaczyński wspólnie obalali komunizm w Polsce. Teraz zaczynamy mieć nowych bohaterów wojennych, na czele z tymi „żołnierzami wyklętymi", którzy brali udział w mordowaniu ludności cywilnej.

Karol Nawrocki wykonał swoje zadanie i dokonał kilkunastu kontrowersyjnych zmian w wystawie głównej muzeum. Usunął m.in. film, który przedstawiał historię świata po wojnie, co godziło w ideę funkcjonowania placówki, film stanowił bowiem integralną część przesłania, że wojna, totalitaryzm, przemoc i cierpienie wcale nie zakończyły się wraz z zakończeniem II wojny światowej. Później Karol Nawrocki wziął aktywny udział w akcji odebrania Gdańskowi terenu Westerplatte. PiS przejęło go specustawą, tworząc propagandową kampanię, jakoby władze miasta nie dbały o miejsce słynnej bitwy.

Czym ponadto zasłynął Karol Nawrocki? Wyprodukowaniem skarpetek „upamiętniających" Monte Cassino, promocją muzeum poprzez wspieranie komercyjnych gali bokserskich, by jako fan boksu mógł wręczać wyróżnienia pięściarzom, oraz przerwaniem – jak wynika z relacji artystów – wykonywanej dla publiczności pieśni ,,Ciemna dziś noc" i krzyczeniem, że piosenka opowiadająca o tęsknocie żołnierza za ukochaną i dzieckiem jest pochodzenia

bolszewickiego. Otrzymał również wiele odznaczeń, w tym z rąk arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia za krzewienie pamięci o żołnierzach wyklętych, Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości i medal Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej „Za zasługi dla Armii Krajowej", co, przyznam, budzi moje ogromne zdziwienie, bo zasług na tym polu na koncie Karola Nawrockiego naprawdę ciężko upatrywać.

Warto też dodać, że w maju poseł Piotr Adamowicz zawnioskował o kontrolę Najwyższej Izby Kontroli w Muzeum II Wojny Światowej. Izba miałaby przyjrzeć się sprawie finansów w placówce. Kontrola miałaby obejmować m.in. prawidłowość w zakresie realizacji zamówień publicznych, prawidłowość w wydatkowaniu środków z dotacji, środki przeznaczone na działania PR i promocję w zakresie kampanii reklamowych, politykę kadrowo-płacową, podróże służbowe dyrektora, zastępców i kierowników wraz z kosztami.

Zastanawiające jest również to, dlaczego pan Karol Nawrocki, który tak szeroko przedstawiał plany rozbudowy muzeum i roztaczał wizje jego funkcjonowania, nagle tak łatwo zrezygnował z realizacji swoich zamiarów i postanowił zostać prezesem IPN.

Podsumowując, zagłosuję przeciwko tej kandydaturze na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, bo w mojej ocenie jest to wybór, który doprowadzi do jeszcze większego upolitycznienia tej instytucji, a w konsekwencji – do krzewienia fałszywej ideologii i jeszcze większych podziałów w społeczeństwie.

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda w dyskusji nad punktem 23. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, w skrócie IPN, to szczególny urząd państwowy, posiadający wszelkie uprawnienia, takie jak m.in. edukacyjne, lustracyjne czy też archiwalne, i wypełniający szereg niezwykle ważnych i istotnych zadań. Wśród nich znajduje się przede wszystkim gromadzenie oraz zarządzanie dokumentami organów bezpieczeństwa z lat 1944–1990 r., ściganie brutalnych zbrodni komunistycznych i nazistowskich, a także poszukiwanie miejsc pochówku osób poległych w walkach o Polskę. Ponadto prowadzone badania – m.in. nad zbrodniami dokonanymi przez III Rzeszę na okupowanych ziemiach polskich, deportacjami do obozów koncentracyjnych oraz pacyfikacją ziem polskich między Wisłą a Bugiem w latach 1944–1947 – stają się źródłem wiedzy oraz dają możliwość wykorzystania tych informacji w odpowiedni sposób. Zadania, które realizuje Główna Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, oscylują zaś wokół prowadzenia śledztw i dochodzeń. Dochodzenia te mają moc czynności sądowych.

W dniu dzisiejszym zajmujemy się w Izbie Wyższej kwestią wyrażenia zgody na powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zaproponowanego przez Sejm.

Dr Karol Nawrocki, będący wybitnym polskim historykiem, działaczem społecznym i samorządowym, to niewątpliwie odpowiedni kandydat na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Uważam, że wieloletnie doświadczenie, a także niesamowita wiedza, którą posiada, w tym także kwalifikacje zdobyte podczas pełnienia obecnej funkcji zastępcy prezesa IPN są odpowiednią podstawą do pełnienia tej funkcji. Jestem przekonany, że z profesjonalnością i determinacją wykona wszelkie obowiązki obowiązujące prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Dziękuję bardzo.

Oświadczenie złożone przez senator Halinę Biedę

Oświadczenie skierowane do marszałek Sejmu Elżbiety Witek

W związku z otrzymanym kolejnym listem tej samej treści, który został przesłany na adres biura senatorskiego w kopercie z nadrukiem „Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej" i podpisany „Polak, patriota", proszę o zainteresowanie się tym, w jaki sposób koperty będące w posiadaniu wyłącznie poszczególnych biur poselskich przedostają się do obiegu ogólnego i są wykorzystywane w korespondencji przez obywateli niepełniących funkcji posła oraz zwrócenie na to uwagi przy wydawaniu wspomnianych kopert.

Listy były przesłane bez uiszczenia opłaty pocztowej z wykorzystaniem zapisów: „Opłata pocztowa zryczałtowana" oraz „Opłata pobrana. Umowa z Pocztą Polską S.A. nr 346491/W z dnia 21.12.2016 r." Oba listy wysłane zostały z Konstantynowa Łódzkiego, a na kopertach zawarta jest informacja dotycząca zakładów poligraficznych: (...).

Do treści zawartych w listach, często obraźliwych i niezgodnych z prawdą, nie będę się odnosić.

Halina Bieda

Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Borusewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotra Glińskiego

Od 6 lutego 2020 r., a więc już ponad 17 miesięcy, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji prowadzi postępowanie w sprawie przedłużenia koncesji dla telewizji TVN24. TVN24 działa od blisko 20 lat i stanowi ważny element polskiego rynku medialnego.

Zgodnie z art. 35a ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji nadawca może złożyć wniosek o udzielenie koncesji na kolejny okres nie później niż 12 miesięcy przed wygaśnięciem posiadanej koncesji. Ustawodawca uznał więc, że 12 miesięcy to czas całkowicie wystarczający do przeprowadzenia analizy wniosku.

Potwierdza to dotychczasowa praktyka działania KRRiT, także w odniesieniu do wniosków składanych przez spółki z grupy TVN. I tak np. Stavka Sp. z o.o. otrzymała ponowną koncesję na program TTV w listopadzie 2020 r., a postępowanie w tej sprawie trwało ok. 11 miesięcy. Spółka TVN SA otrzymała rekoncesję na program TVN International West w lutym 2018 r. po postępowaniu trwającym ok. 11 miesięcy. Tylko 3 miesiące trwało, również zakończone pozytywną decyzją, postępowanie w sprawie wniosku TVN SA o ponowną koncesję na program TVN24 Biznes i Świat. Koncesja ta została wydana w czerwcu 2016 r.

Z wypowiedzi publicznych przewodniczącego KRRiT Witolda Kołodziejskiego wynika, że problemem analizowanym przez KRRiT jest udział kapitału amerykańskiego. Wniosek o ponowne udzielenie koncesji złożyła spółka TVN SA. Udziały w tej spółce należą do Polish Television Holding BV z Holandii, a więc z kraju należącego do Unii Europejskiej. Dopiero ta spółka jest w pełni kontrolowana przez Discovery Inc. z siedzibą w USA. Taka forma zaangażowania kapitału amerykańskiego (wcześniej Scripps Networks Interactive) była od wielu lat akceptowana przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Przedłużanie procesu koncesyjnego dotyczącego TVN24 już obecnie powoduje negatywne skutki dla tego nadawcy, uniemożliwia bowiem racjonalne planowanie działalności. Naraża to Skarb Państwa na ewentualne roszczenia, zwłaszcza jeżeli procedura nadal będzie się przedłużać. Zagraża to także swobodzie działania mediów w naszym kraju.

W ostatnim czasie, m.in. na posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 6 lipca br., przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji sugerował możliwość całkowitej zmiany dotychczasowej interpretacji przepisów ustawy, co w konsekwencji mogłoby skutkować problemami dla wszystkich kanałów z grupy TVN. Niejasne sygnały w tej sprawie płynące zarówno z samej KRRIT, jak i ze strony polityków PiS stanowią zagrożenie dla stabilności prawa i wywołują niepokój wśród poważnych inwestorów zagranicznych.

Utrzymywanie sytuacji niepewności jest działaniem na szkodę międzynarodowych interesów gospodarczych i politycznych naszego kraju. Ostatnio PiS złożył projekt ustawy wykluczający TVN24 z procesu koncesyjnego. Czy oczekiwanie na uchwalenie tej ustawy jest powodem przeciągania się postępowania koncesyjnego?

Bogdan Borusewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gawłowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Panie Premierze!

Podczas dwudziestego piątego posiedzenia Senatu RP w dniu 10 czerwca 2021 r. złożyłem oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasza Chróstnego. Oświadczenie dotyczyło cen paliw na stacjach, głównie Orlenu, w Koszalinie i okolicach.

Jak powszechnie wiadomo, Orlen jest dzisiaj monopolistą na rynku dostaw paliw dla obywateli, zarówno w części detalicznej, jak i hurtowej. Poprzez kształtowanie cen hurtowych ma wpływ na ceny na stacjach innych niż tylko stacje sieci Orlen. Powszechna wiedza jest taka, że paliwa w Koszalinie, zarówno benzyna, jak i olej napędowy, są droższe niż na stacjach położonych kilkadziesiąt kilometrów od Koszalina, nawet tak małych jak w Rzeczenicy w powiecie człuchowskim, o średnio 30–40 gr za litr.

W związku z tym zwróciłem się do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z prośbą o podjęcie działań związanych z ochroną mieszkańców przed praktykami monopolistycznymi, jakie stosuje Orlen w odniesieniu do mieszkańców Koszalina i okolic. W odpowiedzi przekazano mi stanowisko, w którym poinformowano mnie, że prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie dysponuje żadnymi ustawowymi kompetencjami do określania cen towarów, nie może w związku z tym w żaden sposób ustalić lub narzucić ceny towaru ani na rynku krajowym, ani na lokalnym.

Pragnę przypomnieć, że ustawowymi zadaniami prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wynikającymi z obowiązującego prawa, w szczególności z ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, jest ustalanie, czy w danym wypadku nie dochodzi do stosowania praktyk ograniczających konkurencję, czyli czy uzgodnione działania przedsiębiorców nie zastępują reguł konkurencji. W ramach swoich kompetencji prezes urzędu powinien zarejestrować sygnały dotyczące wysokości cen paliw oferowanych w obrocie detalicznym na rynkach regionalnych lub lokalnych. Informacje napływające do urzędu w tym zakresie powinny zostać poddane analizie. Poinformowano mnie również, że nie jest wystarczającym dowodem w sprawie fakt, że ceny określane przez przedsiębiorcę funkcjonującego na wielu rynkach, na niektórych rynkach lokalnych są niższe niż na pozostałych.

W związku z powyższym składam skargę na działania prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Proszę o interwencję w związku z brakiem zainteresowania i reakcji odnośnie do wysokości cen paliw, głównie Orlenu, w Koszalinie i okolicach.

Stanisław Gawłowski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gawłowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka

Panie Ministrze!

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie to uczelnia państwowa prowadząca studnia dzienne pierwszego stopnia i studia magisterskie. Uczelnia prowadzi bezpłatne stacjonarne kształcenie w systemie dziennym oraz w formie niestacjonarnej. Wszystkie kierunki w koszalińskiej PWSZ mają profil praktyczny. Obecnie uczelnia proponuje następujące kierunki kształcenia:

1) fizjoterapeuta,
2) bezpieczeństwo narodowe,
3) dietetyka,
4) kosmetologia,
5) pedagogika,
6) pielęgniarstwo,
7) ratownictwo medyczne,
8) sport, fitness, wellness i spa,
9) wychowanie fizyczne.

Uwzględniając fakt, że w większości są to kierunki medyczne, zwracam się z prośbą o odpowiedź na pytanie, czy istnieje możliwość utworzenia na uczelni kierunków kształcących lekarzy. Czy można w tej kwestii liczyć na poparcie Pana Ministra?

Stanisław Gawłowski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gawłowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka

Panie Ministrze!

Intermodalny terminal przeładunkowy to ważny obiekt infrastruktury usługowej. W związku z trwającymi konsultacjami dotyczącymi lokalizacji tego typu suchych portów zwracam się z prośbą o informację, kto powołuje zarząd, kto ma wpływ na jego wybór i czy Pan Minister rozważa utworzenie intermodalnego terminalu przeładunkowego w Koszalinie.

Stanisław Gawłowski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gawłowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki

Panie Ministrze!

31 stycznia 2018 r. podpisano umowę na projekt Puszcza.tv. W planach był portal multimedialny na 20 milionów odsłon łącznie, publikujący co miesiąc setki tekstów i zdjęć. Tymczasem na kanale Puszcza TV na YouTube jest aktualnie tylko 5 kamer nadających na żywo, 880 subskrybentów oraz filmy osiągające maksymalnie 20 tysięcy wyświetleń. Odsłon portalu nie można policzyć, ponieważ odwiedzało go zbyt mało osób, żeby został uwzględniony w sprawozdaniu firmy Polskie Badanie Internetu.

W raporcie NIK określono, że do 2021 r. zasięg realizowanego przedsięwzięcia ma wynieść ponad 20 milionów osób, jednak 26 lutego 2019 r. beneficjent poinformował, że liczba odwiedzin na portalu Puszcza.tv wynosi 186 tysięcy, a na YouTube ok. 61 tysięcy 500 odsłon – NIK nie potwierdził nawet tych wartości.

30 czerwca 2021 r. wprowadzono aneks do umowy. Na jego mocy z deklarowanych 20 milionów odsłon ograniczono się do 500 tysięcy i okrojono wymagania dotyczące własnej pracy: z 240 tekstów i ponad 300 zdjęć miesięcznie sygnatariusze umowy zeszli do 60 i 80 miesięcznie. Zasięg projektu również okrojono, z 20 milionów do 44 tysięcy osób. Nie będzie też raportów, a jedynie oświadczenia na zakończenie projektu.

Przez 33 miesiące działania Fundacja Niezależne Media wydała na niego 4 miliony zł, z czego 95% to środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uwagę zwraca najwyższa kwota w zestawieniu kosztów – baner reklamowy na portalu Niezalezna.pl, reklamujący Puszcza.tv w 2018 i 2019 r. Za jego wyświetlanie wydano łącznie 810,5 tysiąca zł.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udostępnienie umowy z NFOŚiGW, wszelkich innych zawartych umów, wszystkich aneksów oraz raportu NIK wraz z merytoryczną oceną efektów.

Stanisław Gawłowski

Oświadczenie złożone przez senator Agnieszkę Gorgoń-Komor

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego oraz do ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusza Kościńskiego

W Polsce obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego dotyczy wielu osób wymienionych w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Składkę zdrowotną opłaca się oddzielnie z tytułu każdej aktywności gospodarczej. Obowiązek odprowadzania składki obciąża zarówno osoby prowadzące działalność gospodarczą na własny rachunek, jak i pracowników zatrudnionych w kilku miejscach lub przedsiębiorców, którzy prowadzą kilka działalności.

Sytuacja taka trwa od wielu lat i jest uzasadniana przez Ministerstwo Zdrowia tym, że każde podejmowanie dodatkowej działalności prowadzi do intensyfikacji czynności zawodowych, co może prowadzić do zwiększenia ryzyka wystąpienia konieczności udzielenia świadczenia zdrowotnego. Przedsiębiorcom trudno zaakceptować powyższe uzasadnienie, a stan rzeczy, który od wielu lat ma miejsce, uważają za niesprawiedliwy oraz dyskryminujący zwłaszcza ludzi aktywnych zawodowo. Konieczność wielokrotnego opłacania ubezpieczenia zdrowotnego przez przedsiębiorców jest obecnie, jak stwierdza Ministerstwo Zdrowia, jedną z zasad obowiązujących w zakresie finasowania polskiego systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. Resort wskazuje na art. 82 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. 2008 nr 164 poz. 1027 z późn. zm.). Niestety obowiązujące przepisy nakładające konieczność wielokrotnego opłacania składki zdrowotnej przez przedsiębiorców zniechęcają do rozwijania aktywności gospodarczej, ponieważ osoby aktywne odbierają obowiązujące prawo jako nieprzyjazne i niesprawiedliwe.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jak duża jest liczba przedsiębiorców wielokrotnie opłacających ubezpieczenie zdrowotne?

2. Czy osoby opłacające wielokrotnie składkę na ubezpieczenie zdrowotne za tę samą usługę dostają w zamian dodatkowe świadczenia zdrowotne?

3. Czy pobieranie od przedsiębiorców wielokrotnej opłaty za tę samą usługę, czyli ubezpieczenie zdrowotne, jest uczciwe i sprawiedliwe społecznie?

4. Czy nie powinno się zmienić modelu finasowania polskiego systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego w taki sposób, aby nie obciążać dodatkowymi kosztami finasowania opieki zdrowotnej polskich przedsiębiorców?

Zwracam się do Pana Ministra o pilne podjęcie działań, zmierzających do zmiany obowiązujących przepisów poprzez likwidację obowiązku wielokrotnego

płacenia składki zdrowotnej przez tę samą osobę, zapisanego w art. 82 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Istniejący stan rzeczy jest od wielu lat niezwykle negatywnie odbierany przez przedsiębiorców i podważa zaufanie do Państwa.

Agnieszka Gorgoń-Komor

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Kamińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych
i administracji Mariusza Kamińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dlaczego na wniosek służb rosyjskich aresztowano działacza na rzecz praw człowieka J. C? Buriacki działacz jest oponentem politycznym Federacji Rosyjskiej i ze względu na prześladowanie w swoim kraju wystąpił o azyl w Polsce 5 lipca 2021 r. Jego działania są nieocenione w walce z brutalnością policji. Toczące się przeciwko panu C. postępowanie karne jest motywowane politycznie.

Nie możemy pozwolić, aby Rosja dyktowała nam, kogo aresztować. Proszę o wyjaśnienie, dlaczego polskie służby są wykorzystywane do ścigania osób walczących z reżimem Putina.

Z poważaniem
Michał Kamiński

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Kamińskiego

Oświadczenie skierowane do pełnomocnika rządu do spraw
Centralnego Portu Komunikacyjnego Marcina Horały

Szanowny Panie Pośle!

Rada Społeczna ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego przekazała mi informację odnośnie do pracowników spółki CPK, którzy kontaktują się z sołtysami z prośbą o wypełnienie ankiety w imieniu wszystkich mieszkańców.

Proszę o wyjaśnienie, na jakiej podstawie pracownicy spółki chcą, aby sołtysi wypełniali ankiety niewiadomej treści w imieniu mieszkańców.

W załączeniu przesyłam skan oświadczenia podpisanego przez sołtysów wsi z gminy Baranów.

Jako parlamentarzysta z Mazowsza jestem żywo zainteresowany tą sprawą. Będę wdzięczny za szybką i rzeczową odpowiedź.

Z wyrazami szacunku
Michał Kamiński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka

W planie zamówień publicznych na rok 2021 w zakresie dostaw, usług oraz robót budowlanych Wojskowego Instytut Technicznego Uzbrojenia w rubryce ,,Przedmiot zamówienia", pozycja dwunasta, o kodzie CPV 31711000-3 oraz 31711100-4 widnieje ,,Komputer kwantowy wraz z modułami i podzespołami elektronicznymi", na który planuje się przeznaczyć kwotę 563 000 zł (131 871,74 euro). Planowany termin przeprowadzenia postępowania wyznaczono na II–III kwartał.

Mając na uwadze przedstawioną kwestią, zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie: w jakim celu Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia planuje zakupić komputer kwantowy wraz z modułami i podzespołami elektronicznymi?

Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka

Komenda Portu Wojennego Gdynia wystosowała zamówienie na przeprowadzenie czynności serwisowych przy torpedach i ich głowicach bojowych oraz ćwiczebnych SET-53M. Zamówienie z uwzględnieniem opcji jest warte ok. 20 milionów zł. KPW Gdynia szukała wykonawców gotowych podjąć się przeprowadzenia czynności przekładających się na odtworzenie zdolności użytkowych torped służących do zwalczania okrętów podwodnych (ZOP) SET-53M. Firmy wybrane do realizacji zlecenia to Thormex Sp. z o.o. oraz firma Megmar Logistics & Consulting Sp. z o.o.

Torpedy SET-53M to bardzo przestarzały sprzęt, którego walory bojowe są wątpliwe. Zważywszy na kwotę zamówienia, która wynosi prawie 20 milionów zł, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie znaczące korzyści otrzyma Polska Marynarka Wojenna dzięki realizacji tego zamówienia?

Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Równolegle z prowadzonymi od kilku miesięcy powszechnymi szczepieniami ochronnymi przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 nastąpiło zniesienie większość obostrzeń epidemiologicznych. Nadal jednak jest obowiązek zakrywania nosa i ust np. w budynkach użyteczności publicznej (sklepy, urzędy etc.). Dotyczy to również miejsc pracy, np. zamkniętych hal w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Przedsiębiorcy zgłaszający się do mojego biura senatorskiego zwracają uwagę na to, iż w trwającym sezonie letnim szczególnie uwydatniło się bardzo niekomfortowe i uciążliwe dla pracowników wielogodzinne wykonywanie obowiązków w maseczkach ochronnych.

Pojawia się więc pytanie: czy jest możliwość zniesienia obowiązku zakrywania nosa i ust w sytuacji, gdy w danym pomieszczeniu (np. w hali firmowej) przebywają tylko i wyłącznie pracownicy w pełni zaszczepieni lub posiadający ważne zaświadczenia o wcześniej przebytej infekcji COVID-19? Informacja o przebytym szczepieniu jest wprowadzana na bieżąco do e-karty szczepień w systemie e-zdrowie (P1), zatem pracownik ma możliwość pobrania dokumentu w każdej chwili, korzystając z Internetowego Konta Pacjenta, lub też uzyskania go w punktach szczepień. O ile uzasadnione wydaje się noszenie maseczki np. na terenie podmiotów użyteczności publicznej ze względu na kontakt z interesantami lub klientami, o tyle w przypadku zamkniętych pomieszczeń firmowych, w których każdy z pracowników posiada stosowne zaświadczenie, jest to zdecydowanie bezzasadne.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska ministerstwa w tej sprawie.

Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senator Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Szanowny Panie Premierze!

Moje wystąpienie to wsparcie głosu samorządowców w sprawie stworzonej przez kierowany przez Pana zespół ministrów rezerwy ze środków europejskich.

Nie zgadzam się na centralne decyzje, decyzje o nieswoich pieniądzach, bo otrzymanych z Unii, za jej plecami w części zatrzymanych, by za chwilę według uznania je podzielić. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że będą one dzielone między samorządami, które sprzyjają rządzącym. Nie ma na to zgody. Wszyscy żądamy, by środki europejskie były rozdysponowane według jasnych i precyzyjnych kryteriów.

Dołączam do tych, którzy żądają, aby rezerwa została włączona do ogólnej puli i przekazana do dalszego podziału dla samorządów wojewódzkich. Wiemy o decyzji zwrócenia części środków z rezerwy dla samorządów, ale nie mogą to być tylko niewielkie środki, które powinniśmy uznawać za sukces.

Chcemy być traktowani jako samorządowcy godnie i z szacunkiem. Chcemy, by dostrzegane były wszystkie gminy i miasta, a podział środków był tak prowadzony, by właśnie mieszkańcy każdej najmniejszej gminy czuli troskę, naszą wspólną troskę o ich bezpieczną codzienność i dobrą przyszłość.

Wierzę, że Pan Premier usłyszy każdy głos, każdą obawę o nasze sprawy, o podział środków unijnych w taki sposób, by nie budził on kontrowersji, tylko przyniósł podział środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

Oświadczenie złożone przez senator Ewę Matecką

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Szanowny Panie Premierze!

W obliczu zbliżającego się kolejnego roku szkolnego coraz bardziej niepokojący wydaje się w wielu częściach Polski problem wykluczenia komunikacyjnego. Walka z nim była jedną ze sztandarowych zapowiedzi wyborczych, z jakimi politycy PiS występowali na wiecach i jakie silnie eksponowano w trakcie całej kampanii.

W 2019 r. rząd PiS zainaugurował wprawdzie program wsparcia lokalnych PKS-ów, jednak jak dotąd nie pomógł firmom przewozowym, których koszty działalności rosną, a wpływy z biletów systematycznie spadają. Jednym z powodów braku sukcesu programu są warunki, które trudno spełnić wielu przedsiębiorstwom.

Warto zaznaczyć również, że ustawa o funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej nie przewiduje rozwiązań dla aktualnie likwidowanych linii, a jedynie dla tych, które zniknęły z mapy połączeń minimum 3 miesiące przed wejściem w życie ustawy.

Ponadto dofinansowanie miało być przyznawane w formie dopłaty do kwoty deficytu pojedynczej linii komunikacyjnej. Jednocześnie organizator, czyli samorząd terytorialny, był zobowiązany dopłacić do kwoty deficytu na danej linii komunikacyjnej nie mniej niż 10% ze środków własnych.

Dopłata w wysokości nie wyższej niż 1 zł do 1 wozokilometra miała obowiązywać do końca 2021 r. W kolejnych latach dopłata miała być ustalana w kwocie nie wyższej niż 0,80 zł do 1 wozokilometra.

Jednym z kryteriów trudnych do przyjęcia okazała się liczba przystanków komunikacyjnych i dworców zlokalizowanych w odległości ustalonej na podstawie najkrótszej możliwej trasy. Najwyżej oceniane miały być wnioski z największą liczbą przystanków i dworców. Paradoks polega jednak na tym, że to właśnie przystanki i dworce sukcesywnie i często w pierwszej kolejności zlikwidowano.

Według „Rzeczpospolitej" z puli 800 milionów zł, oferowanej samorządom przez fundusz rozwoju przewozów autobusowych, samorządy wykorzystały w 2020 r. ok. 60 milionów zł, a w 2019 r. z 300 milionów zł wykorzystano zaledwie 18 milionów zł. Dzieje się tak dlatego, że fundusz został niedoszacowany. Stawka dopłaty wynosi 1 zł za przejechany kilometr, a rynkowy poziom to 4–7 zł na 1 km.

Likwidacja połączeń PKS tylko w moim okręgu wyborczym dotyka 3 z 4 najważniejszych miejscowości, czyli Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrzeszowa i Kępna.

To bardzo poważny problem społeczny, bowiem utrudnia wielu mieszkańcom powiatów dostęp do szkół, służby zdrowia czy pracy. Uratowanie sytuacji

w postaci znalezienia nowego przewoźnika uzależnione jest w dużej mierze również od stabilności dotacji rządowej. Należy bowiem pamiętać, że szczególnie w obliczu alertu klimatycznego wypracowanie nawyków korzystania z komunikacji zbiorowej to coś więcej niż tylko kwestia rentowności, to także niezmiernie istotne działanie proekologiczne.

Zwracam się zatem z pytaniami: jak rząd zamierza zahamować lawinowy proces upadku PKS w kolejnych miejscowościach i czy wobec klęski pierwotnego planu zaproponuje nowe, racjonalne rozwiązania?

Czasu pozostało bardzo niewiele, bowiem wrzesień boleśnie zweryfikuje obecny stan połączeń lokalnych, zwłaszcza z niewielkich miejscowości.

Łączę wyrazy szacunku
Ewa Matecka

Oświadczenie złożone przez senator Ewę Matecką

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura z prośbą o interwencję zgłosili się rodzice dziecka cierpiącego na wyjątkowo rzadkie schorzenie, jakim jest duplikacja genu MeCP2. To bardzo poważne i ciągle jeszcze nie do końca rozpoznane zaburzenie o charakterze neurorozwojowym. Wyróżnia się m.in. hipotonią i opóźnionym rozwojem psychomotorycznym, co prowadzić może w konsekwencji również do niepełnosprawności intelektualnej. Dodatkowo towarzyszy temu obniżone napięcie mięśniowe, co utrudnia nawet tak elementarne czynności jak poruszanie się czy spożywanie posiłków.

Terapia w przypadku tak rzadkiego schorzenia oznacza de facto jedynie leczenie objawowe wymagające złożonej i wielopostaciowej specjalistycznej rehabilitacji. Bez niej niemożliwym staje się choćby samodzielne poruszanie się chorego. Niezbędnym elementem rehabilitacji jest ponadto poszerzanie arsenału form komunikacji, szczególnie wówczas, gdy forma werbalna może stanowić barierę w skutecznym porozumiewaniu się z otoczeniem. W Polsce tą chorobą dotkniętych jest zaledwie kilkoro dzieci, które – choć w ograniczonym zakresie – mogą jednak liczyć na częściową refundację specjalistycznych zabiegów. W przypadku zgłoszonym do mojego biura sytuacja okazuje się jednak zdecydowanie trudniejsza, jako że chory, osiągnąwszy pełnoletność (prawdopodobnie jako jedyny w Polsce), nie może już liczyć na jakiekolwiek wsparcie ze strony państwa.

Dotychczasowa rehabilitacja, prowadzona dzięki zaangażowaniu rodziców i hojności prywatnych darczyńców, pozwoliła uniknąć konieczności poruszania się młodego człowieka na wózku inwalidzkim i umożliwiła bardzo wysoki, jak na ten rodzaj schorzenia, stopień socjalizacji. Jednak koszty związane z dalszą specjalistyczną rehabilitacją, które mogą sięgać nawet 10 tysięcy zł miesięcznie, jak również z zakupem niezbędnych leków czy z przeprowadzeniem koniecznego zabiegu stomatologiczno-protetycznego dalece wykraczają poza możliwości domowego budżetu.

Ponieważ każda przerwa w rehabilitacji oznacza w omawianym przypadku zaprzepaszczenie efektów wielomiesięcznych ćwiczeń, wsparcie ze strony NFZ powinno być niezwłoczne i bezdyskusyjne, zwłaszcza że mowa tu o wyjątkowo rzadkim schorzeniu (w Polsce cierpią na nie zaledwie 4 osoby, a na całym świecie cierpi na nie ok. 300 osób).

Dlatego zwracam się z pytaniem: jak szybko i w jakim trybie rodzice chorego mogą liczyć na pomoc państwa (zwłaszcza że od niemal roku nie udało się uruchomić szumnie zapowiadanego Funduszu Medycznego, który m.in. miał służyć finansowaniu leczenia chorób rzadkich)? Trudno bowiem zaakceptować

sytuację, w której tak wyjątkowe przypadki zostają częściowo wykluczone z systemu opieki zdrowotnej tylko dlatego, że dzięki ogromnemu wysiłkowi ze strony rodziców wkraczają w dorosłość z nadzieją na dalsze usprawnienie funkcji życiowych.

Proszę o pilną odpowiedź i jak najszybszą reakcję w tej sprawie.

Łączę wyrazy szacunku
Ewa Matecka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edwarda Siarki

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się właściciele działek nr (...),(...),(...),(...),(...),(...),(...),(...),(...) oraz (...) w Rycerce Dolnej w gminie Rajcza, po których przebiega nienaniesiony na mapę odcinek drogi Ujsoły – Młoda Hora (kilometraż 4+070 do 4+640) z prośbą o pomoc w naprawie całkowicie zniszczonej nawierzchni wskazanego odcinka poprzez położenie nowej nawierzchni asfaltowej na całej szerokości drogi.

Z przekazanych mi informacji wynika, że szkody powstawały od początku lat dziewięćdziesiątych do dzisiaj i spowodowane są realizacją masowego wyrębu drzew zaatakowanych kornikiem, a następnie wywozem materiału ciężkimi samochodami z kompleksów Muńcuł i Rycerzowa, do których wspomniana droga stanowi jedyny dojazd. Według ogólnych szacunków wywieziono kilkaset tysięcy metrów sześciennych drzewa, tymczasem nikt obecnie nie poczuwa się do naprawy wyrządzonej szkody w infrastrukturze drogowej.

W związku z tym właściciele wymienionych działek zwrócili się o naprawę szkody do Nadleśnictwa Ujsoły, jednak w odpowiedzi w pismach z dnia 11 marca 2021 r. i 8 kwietnia 2021 r. nadleśniczy poinformował jedynie, że Nadleśnictwo Ujsoły jako jednostka wchodząca w skład PGL LP reprezentuje Skarb Państwa i zarządza jego majątkiem jako *statio fisci* i może wydać na naprawę nawierzchni drogi część środków pod warunkiem uregulowania praw własności odcinka drogi przebiegającego po prywatnych działkach przez wytyczenie drogi i przejęcie przez gminę. Stwierdził także, że nadleśnictwo nie odpowiada za powstałe szkody, ponieważ sprzedało drzewo na miejscu wyrębu/wycinki w lesie, a szkody wyrządziły firmy zewnętrzne, których samochody wywoziły drzewo.

Jak podkreślają właściciele wymienionych działek, nigdy nie robili oni żadnych problemów nadleśnictwu, ponieważ byli przekonani, że po powstaniu jeszcze wcześniejszych szkód, z końca lat osiemdziesiątych, teraz już bez wątpienia zostanie przeprowadzony kompleksowy remont przedmiotowej drogi. Tym samym obecnie sytuacja wygląda tak, że odcinki przedmiotowej drogi należące do gminy Ujsoły i Nadleśnictwa Ujsoły mają nową asfaltową nawierzchnię, a odcinek, o którym mowa, po którym muszą jeździć mieszkańcy Danielki i Młodej Hory oraz turyści bardzo licznie odwiedzający te tereny, przedstawia katastrofalny stan. Nadleśnictwo Ujsoły wygenerowało dla Skarbu Państwa zysk rzędu kilkudziesięciu milionów złotych, tymczasem właściciele działek wymienionych na wstępie pozostają poszkodowani ze zrujnowanym odcinkiem drogi przebiegającym przez ich tereny, w praktyce nienadającym się obecnie do korzystania.

Niniejszym zwracam się do Pana Ministra o analizę przedłożonego problemu pod kątem udzielenia pomocy właścicielom wymienionych działek w postaci doprowadzenia do wykonania generalnego remontu, a w zasadzie już odbudowy nawierzchni drogi zniszczonej w trakcie prac prowadzonych przez nadleśnictwo, oraz przekazanie informacji w przedmiocie niniejszego oświadczenia.

Z poważaniem
Andrzej Pająk

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Rybickiego

Oświadczenie skierowane do ministerstwa rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorza Pudy

W styczniu 2020 r. ówczesne Ministerstwo Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej podpisało porozumienie ze Sztabem Kryzysowym Rybołówstwa Rekreacyjnego dotyczące wypłaty zadośćuczynień armatorom rybołówstwa rekreacyjnego, które miały pokryć straty w związku z wprowadzonymi zakazami połowów dorsza. Zakazy te w wielu przypadkach skutkują całkowitym zaprzestaniem prowadzenia działalności połowowej. Od podpisania porozumienia minął ponad rok, a jego ustalenia do tej pory nie zostały zrealizowane. Jak publicznie informuje Sztab Kryzysowy Rybołówstwa Rekreacyjnego, tylko ok. 60 % armatorów otrzymało wyłącznie drobne kwoty na przetrwanie roku. Ponadto rząd nie podjął żadnych innych działań wspierających rybaków w tym zakresie. Niestety, przedstawiciele rządu i właściwych ministerstw unikają podjęcia dialogu z armatorami.

W związku z powyższym proszę o następujące informacje.

Z jakich powodów złożone armatorom obietnice oraz podpisane porozumienie nie są realizowane?

Jakie dotychczas podjęto aktywności mające na celu realizację porozumienia?

Czy podjęty zostanie dialog z przedstawicielami rybołówstwa rekreacyjnego? Jeśli tak, to kiedy? Jeśli nie, to z jakich powodów?

Jakie środki finansowe dotychczas wypłacono na wsparcie armatorów?

Z jakich powodów wsparciem nie objęto wszystkich armatorów?

Czy podjęto inne działania o charakterze wspierającym? Jeśli tak, to jakie? Jeśli nie, to z jakich powodów?

Czy przygotowany jest plan wsparcia dla armatorów? Jeśli tak, to jaki? Jeśli nie, to z jakich powodów?

Czy w budżecie zabezpieczone są środki finansowe na wypłatę zadośćuczynień? Jeśli tak, to w jakiej wysokości? Jeśli nie, to z jakich powodów?

Czy przyjęty jest harmonogram wypłat zadośćuczynień? Jeśli tak, to jaki? Jeśli nie, to z jakich powodów?

Z poważaniem
Sławomir Rybicki

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Szejnfelda

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rozwoju, pracy i technologii Jarosława Gowina

Łączna liczba niewypłacalności polskich przedsiębiorstw w roku 2020 r. wzrosła aż o 22% w stosunku do roku 2019. W sumie w 2020 r. zanotowano w Polsce 1 tysiąc 243 przypadków upadłości. Największy wzrost, wynoszący aż 186%, zanotowano w branży zakwaterowania i gastronomii, następnie zanotowano wzrost w branży handel detaliczny – o 39% i transport – o 36%. Mało tego, wśród wszystkich rodzajów postepowań najwięcej ogłoszono upadłości likwidacyjnych, które stanowią 41% wszystkich upadłości.

Podobnie niedobrze prezentują się dane nie tylko w zakresie niewypłacalności firm i upadłości przedsiębiorców, ale również w kategorii upadłości konsumenckich. Długi konsumentów rosną i choć wśród samych konsumentów dłużników ubywa, to łączne zadłużenie radyklanie wzrasta. Jak wynika bowiem z informacji Krajowego Rejestru Długów, na koniec 2020 r. łączne zaległości konsumentów przekroczyły już 59,2 miliarda zł i były one o blisko 3,5 miliarda zł większe niż w 2019 r. Najwyższe zadłużenia mają osoby w wieku 46–55 lat – 14,6 miliarda zł, co stanowi wzrost o 608 milionów zł w porównaniu do 2019 r.

Warto zaznaczyć, iż w 2021 r. tylko do dnia 30 czerwca opublikowano w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (MSiG) już 26 tysięcy 279 ogłoszeń związanych z toczącymi się postępowaniami upadłościowymi, w tym 9 tysięcy 67 dotyczyło ogłoszenia upadłości konsumenckiej, 230 – ogłoszenia upadłości firm, a 1 tysiąc 2 to ogłoszenia o rozpoczęciu postepowania restrukturyzacyjnego. W całym roku 2019 r. (do 31 grudnia) opublikowano w MSiG 35 tysięcy 777 ogłoszeń związanych z toczącymi się postępowaniami upadłościowymi, w tym 7 tysięcy 944 dotyczyło ogłoszenia upadłości konsumenckiej, 586 – ogłoszenia upadłości firm, a 465 – ogłoszenia o rozpoczęciu postepowania restrukturyzacyjnego.

Poza danymi i statystykami liczą się także nastroje. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że w bieżącym 2021 r. bankructwa obawia się już ponad 1/3 firm, głównie mikro- i małych przedsiębiorstw, zwłaszcza z branż produkcyjnej i usługowej. Wśród przedsiębiorstw będących na rynku niecałe 2 lata upadłości obawia się już co druga! Najczęstszymi powodami ryzyka likwidacji jest spadek płynności finansowej, odwołanie kontraktów i gwałtowny odpływ zamówień. Poczucie zagrożenia zamknięciem najpowszechniejsze jest w firmach usługowych i transportowych.

Sytuacja jest niepokojąca, bowiem, jak wynika z powyższych informacji, wyników badań oraz danych, rośnie liczba niewypłacalnych firm w Polsce. Także

poziom zadłużenia oraz upadłości konsumenckich powinien wywoływać poważne refleksje. Chciałbym zatem zapytać Pana Premiera, jak rząd chce powstrzymać te niekorzystne zjawiska oraz jakie planowane są działania, aby odwrócić te złe trendy?

Adam Szejnfeld

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Szejnfelda

Oświadczenie skierowane do ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki

Szanowny Panie Ministrze!

Nielegalne wysypiska śmieci w Polsce stanowią bardzo poważny problem, przede wszystkim środowiskowy, ale i estetyczny. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego od 2009 do 2018 r. zlikwidowano w sumie ponad 120 tysięcy takich wysypisk. Jednocześnie maleje niestety liczba wyspecjalizowanych, legalnych składowisk odpadów. Na przestrzeni ostatnich 10 lat ich liczba skurczyła się z 803 do tylko 278.

Dzikie wysypiska w Polsce nie są nowym zjawiskiem, ale obecnie, gdy coraz mocniej zdajemy sobie sprawę z konieczności ochrony środowiska naturalnego, problem ten jest szczególnie istotny. Stosy śmieci spotykamy na przedmieściach, na przydrożnych polach, lecz najczęściej w lasach. To nie tylko oszpeca krajobraz, ale i stanowi ogromne zagrożenie. Odpady zatruwają wodę i glebę, są niebezpieczne dla dzikich zwierząt. Dodatkowo porzucone szklane butelki niekiedy działają jak soczewki, więc latem mogą przyczyniać się do powstawania pożarów. W tym kontekście należy przypomnieć, iż według GUS w latach 2009–2018 trzeba było zagospodarować w Polsce prawie 660 t odpadów pochodzących tylko z nielegalnych wysypisk.

Od tak nieodpowiedzialnych zachowań nie odstraszają nawet wysokie kary, które zgodnie z kodeksem wykroczeń mogą sięgać 5 tysięcy zł. Ponadto Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje nad ich zaostrzeniem. W sytuacji, gdy wyrzucenie odpadów będzie narażać zdrowie ludzi, sprawcom mogą grozić nawet kary więzienia.

Trudno się dziwić polityce podnoszenia kar, bowiem na nielegalnych wysypiskach można znaleźć niemalże wszelkiego rodzaju odpady – komunalne, sprzęt AGD i RTV, gruz po remontach, stare meble czy opony, a także, co najgorsze, akumulatory, tonery do drukarek i baterie, które są wyjątkowo niebezpieczne dla środowiska. Jedna mała bateria może zatruć nawet 400 l wody.

Nielegalne wysypiska to także znaczący problem ekonomiczny. Jak szacują Lasy Państwowe, każdego roku na usunięcie śmieci podrzuconych do lasu, wydaje się blisko 20 milionów zł. Z kolei Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podaje, że każdy z nas rocznie produkuje ponad 325 kg odpadów. Niestety tylko 27% trafia z powrotem do obiegu surowcowego.

Sytuacja wydaje się trudna, a być może dałoby się łatwo rozwiązać ten problem, np. poprzez umożliwienie wywożenia tego rodzaju śmieci, zwłaszcza tych

o dużych gabarytach oraz szczególnie szkodliwych dla środowiska, bezpośrednio do punktów selektywnego zbierania odpadów i ich bezpłatnego zdawania. Owszem, takie punkty już teraz funkcjonują w większości miast i przyjmują odpady w zasadzie za darmo. Te szczególnie niebezpieczne dla środowiska są przekazywane wyspecjalizowanym recyklerom i bezpiecznie utylizowane. Niestety w tych miejscach panują zasadnicze ograniczenia zarówno co do ilości odpadów, jak i częstotliwości ich przyjmowania. Z tych powodów rozwiązanie to nie działa optymalnie. Śmieci zamiast do recyklingu trafiają na pola i do lasów.

Panie Ministrze, wykorzystywane dziś technologie pozwalają na zrównoważone gospodarowanie śmieciami. Odpady niebezpieczne, choć jako całość stanowią zagrożenie dla środowiska, mogą również podlegać recyklingowi, co zmniejsza zagrożenie oraz poprawia ekonomikę zarządzania gospodarką odpadami. Wynika to np. z możliwości odzyskiwania metali czy powtórnego wykorzystania w przemyśle różnego rodzaju odzyskanych związków chemicznych. Tymczasem nielegalne składowanie odpadów uniemożliwia realizację takiego procesu, a jednocześnie niesie ze sobą poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt.

W związku z tym mam pytanie: jak Pański resort chce zaradzić opisanej sytuacji? Same kary, nawet podwyższone, na pewno nie załatwią sprawy. Być może w związku z tak zatrważającą ilością wyrzucanych nielegalnie śmieci należałoby np. tworzyć więcej punktów selektywnej i darmowej zbiórki odpadów, a jednocześnie znieść ograniczenia ilościowe w zakresie oddawania odpadów, szczególnie tych niebezpiecznych? Lepiej bowiem tego rodzaju odpady darmowo odebrać, niż finansować ich zbieranie na wielkich przestrzeniach, z nielegalnych miejsc składowania.

Z poważaniem
Adam Szejnfeld

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Świlskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o wpisanie do planu inwestycyjnego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad niezwykle ważnej z punktu widzenia mieszkańców gminy Pruszcz Gdański inwestycji – budowy kładki pieszo-rowerowej nad obwodnicą Trójmiasta. O powyższą inwestycję gmina Pruszcz Gdański zabiega od wielu lat, kierując w tej sprawie pisma do GDDKiA, której gdański oddział wykonał nawet koncepcję kładki i złożył w roku 2011 wniosek o wykonanie pełnej dokumentacji, jednak bez powodzenia.

Gmina Pruszcz Gdański to gmina wiejska, ponosząca jednak różnorakie konsekwencje suburbanizacji Trójmiasta. Dynamicznie rośnie liczba mieszkańców wielu miejscowości, konieczna jest budowa nowych szkół, dróg, infrastruktury społecznej. Rozwój układu drogowego wokół Trójmiasta wpływa również bezpośrednio na życie i funkcjonowanie naszych mieszkańców. Właśnie z taką sytuacją zmagamy się od czasu wybudowania obwodnicy Trójmiasta, która przedzieliła 3 największe miejscowości gminy: Straszyn, Rotmankę i Juszkowo. W konsekwencji dzieci z Juszkowa od lat zmuszone są przemierzać dodatkowe 5 km w celu dostania się do szkoły. Ponadto każda z miejscowości dysponuje szeregiem innych specyficznych usług, a skorzystanie z nich wymaga długiego objazdu transportem kołowym, co na pewno nie sprzyja czystości powietrza. Gmina Pruszcz Gdański nieustannie inwestuje również w rozwój ścieżek rowerowych, angażując na ten cel niemałe środki ze swojego budżetu oraz starając się pozyskać środki pozabudżetowe. Wybudowanie kładki pozwoli na połączenie sieci tras rowerowych leżących po obu stronach obwodnicy Trójmiasta, przyczyniając się nie tylko do ułatwienia życia mieszkańcom, lecz także do pełniejszego rozwoju infrastruktury wypoczynkowej i propagowania ekologicznych metod podróżowania.

Budowa kładki jest od lat postulowana przez lokalne społeczności, co znajduje swoje odzwierciedlenie podczas spotkań wiejskich i rozmów z mieszkańcami. To właśnie w ich imieniu zwracam uwagę na ten problem, mając nadzieję, że konsekwentne starania w końcu doprowadzą do osiągnięcia celu, jakim ostatecznie jest bezpieczeństwo i dobro mieszkańców.

Z poważaniem
Ryszard Świlski

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Tobiszowską

Oświadczenie skierowane do ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusza Kościńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z prośbą o informację w przedmiocie potencjalnych planów wprowadzenia podatku katastralnego, czego skutkiem byłoby określenie zasad pobierania podatku od nieruchomości opartego na wartości nieruchomości. W Polsce nadal obowiązuje podatek od nieruchomości naliczany od powierzchni, a jego wysokość zależy od uchwały rady gminy, zatem wprowadzenie tamtego podatku i zastąpienie nim dotychczasowego rozwiązania na pewno budzi uzasadnione obawy właścicieli nieruchomości mieszkalnych.

Z uwagi na powyższe prosiłabym o podanie następujących informacji.

1. Czy ministerstwo prowadzi prace nad wprowadzeniem takiego rozwiązania? Czy jest to w ogóle przedmiotem pracy zespołów lub komisji w ministerstwie?

2. Jeśli są prowadzone prace w tym zakresie, to czy planuje się wprowadzenie podatku katastralnego wzorem innych krajów Unii Europejskiej, gdzie obowiązuje podatek katastralny liczony od wartości nieruchomości, a jego wartość jest ustalana przez rzeczoznawców okresowo?

3. Czy prowadzone są inne prace w tym zakresie? A jeśli tak, to jakie?

Przedmiotowe pytania pochodzą od mieszkańców okręgu, który reprezentuję.

Jest wielu zwolenników i przeciwników takiego rozwiązania. Wprowadzenie podatku katastralnego z pewnością podwyższyłoby wysokość daniny wobec samorządów do kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie, może to jednak skutkować niechęcią właścicieli nieruchomości np. do remontów, a to z powodu większego obciążenia podatkowego. Właściciel może też przerzucić wzrost kosztów na najemców mieszkania (wyższe czynsze). Ponadto podatek mógłby doprowadzić do zwiększenia podziałów społecznych, a także nierówności pomiędzy biedniejszymi i bogatymi gminami. Zwolennicy podatku katastralnego wskazują z kolei wiele zalet takiego rozwiązania, m.in. sprawniejsze uchwalanie planów zagospodarowania przestrzennego czy wsparcie rozwoju jednostek terytorialnych. Ponadto z tytułu wprowadzenia podatku katastralnego gminy mogłyby zwiększyć swoje dochody, a dostępność domów byłaby lepsza.

Dorota Tobiszowska

Oświadczenie złożone przez senatora Wadima Tyszkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o odpowiedź na poniższe pytania.

1. Ile jest obecnie osób posiadających podwójne obywatelstwo polskie i amerykańskie?

2. Ile osób posiadających podwójne obywatelstwo polskie i amerykańskie nie zostało wypuszczonych z Polski lub wpuszczonych do Polski (na wszystkich przejściach granicznych łącznie) ze względu na brak ważnego dokumentu polskiego? Proszę o udzielenie odpowiedzi dotyczącej okresu lat 2000–2021 (dane za każdy rok, z uwzględnieniem danych z roku 2021 do dnia wydania odpowiedzi).

Z poważaniem
Wadim Tyszkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wadima Tyszkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości,
prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

Z uwagi na pełnioną przeze mnie funkcję senatora Rzeczypospolitej Polskiej zwrócono się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie państwa B. i M. K. Otrzymałem informację o ich dramacie, który wynika z bezdusznego i bezrefleksyjnego działania systemu prawa. Takie działanie prowadzić może do ludzkiej tragedii.

W dniu 27 lutego 2018 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla miasta Zielona Góra wydał decyzję o rozbiórce jednorodzinnego budynku mieszkalnego, który stanowi jedyny dorobek życia tych ludzi. Budynek, którego dotyczy wskazana decyzja o rozbiórce, jest ukończony i użytkowany przez wymienione osoby, stanowi jedyne miejsce zaspokajające ich potrzeby mieszkaniowe. Wobec tego oczywiste jest, w jak trudnej (wręcz traumatycznej) sytuacji znajdują się państwo K. – nie jest to jednak przedmiotem niniejszego pisma.

W tej sprawie istotne jest to, iż w toku postepowania administracyjnego poprzedzającego wydanie decyzji o rozbiórce doszło do szeregu poważnych naruszeń prawa. Naruszenia te polegały na tym, że decyzje poprzedzające decyzję o rozbiórce (i warunkujące wydanie decyzji o rozbiórce) były doręczane w rażąco wadliwy sposób. Były one bowiem doręczane w 1 egzemplarzu, w 1 kopercie, na adres B. i M. K.

Dotyczy to w szczególności decyzji z dnia 3 czerwca 2015 r. (...) powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Zielonej Górze. Taka forma doręczenia w sposób oczywisty narusza przepisy prawa procesowego, tj. art. 39, 40, 42 i 43 k.p.a. Zgodnie z przywołanymi przepisami decyzja z dnia 3 czerwca 2015 r. (...) powinna zostać wysłana w 2 osobnych pismach, osobno do B. K. i osobno do M.K. Małżonkowie nie tworzą przecież jednej strony, ale są dwiema stronami. W efekcie nie doszło do doręczenia decyzji B. K. – ani bezpośrednio, ani w trybie zastępczym. M. K. nie mógł przecież doręczyć swojej przesyłki drugiej stronie, B. K.

Potwierdza to utrwalone orzecznictwo sądowe. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 19 lipca 2018 r., II SA/Bk515/16: „Przymiot strony postępowania ma charakter indywidualny, gdyż wyprowadzany jest z indywidualnej zdolności procesowej każdego podmiotu będącego uczestnikiem postpowania. Zatem pisma kierowane do strony powinny być imienne, tzn. wymieniające stronę jako indywidualnie określonego adresata. Nie jest dopuszczalne zbiorcze doręczanie małżonkom jednego egzemplarza indywidualnej korespondencji".

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 5 lipca 2018 r., I SA/Sz598/18: „Nawet w sytuacji, gdy w jednej kopercie przesyłany jest dwóm adresatom jeden egzemplarz decyzji, brak jest podstaw do stwierdzenia, że skoro domownik odebrał przesyłkę kierowaną do drugiego adresata, decyzję należy traktować jak doręczoną obojgu, bowiem przesyłka ta jest tylko jedna i zostaje doręczona tylko adresatowi, nie zaś osobie kwitującej jej przyjęcie. Osoba ta ma obowiązek doręczenia przesyłki adresatowi, do czego zobowiązała się, deklarując jej przyjęcie, z kolei adresat może jedynie umożliwić drugiemu adresatowi zapoznanie się z treścią decyzji. Nie jest to jednak równoznaczne z doręczeniem decyzji i rozpoczęciem biegu terminu do wniesienia środka odwoławczego".

W związku z tym decyzja z dnia 3 czerwca 2015 r. (...) nie stała się prawomocna ani wykonalna, bowiem B. K. jej nie otrzymała. Po jej otrzymaniu będzie mogła ją kwestionować w drodze zwykłych środków odwoławczych. Skutkuje to tym, że wszelkie działania organu dotyczące rozbiórki budynku przy ul. [...] (działka nr (...)) są bezprawne.

Niestety oczywiste uchybienia w procedurze doręczenia decyzji nie zostały dostrzeżone przez wojewódzki sąd administracyjny, który oddalił skargę na decyzję o rozbiórce budynku (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 8 lipca 2019 r., sygn. akt II SA/Go 44/19). Co istotne, w skardze nie podnoszono zarzutu dotyczącego prawidłowości doręczeń, a WSA nie zweryfikował tej okoliczności z urzędu. Można więc stwierdzić, że uchybienie to umknęło sądowi i autorowi skargi do WSA.

Następnie pełnomocnik profesjonalny małżonków K. złożył wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji z dnia 27 lutego 2018 r. o rozbiórce z uwagi na rażące naruszenia prawa. Organ administracji oddalił ten wniosek, powołując się na wyrok z dnia 8 lipca 2019 r. (sygn. akt II SA/Go 44/19). Organ stwierdził, że skoro WSA nie dostrzegł uchybienia, to aktualnie nie jest możliwe stwierdzenie nieważności decyzji, bowiem de facto podważałoby to moc wiążącą orzeczenia sądu. Organ nie kwestionuje więc tego, że uchybienie wystąpiło. Uznaje jednak, ze decyzja nie może zostać unieważniona, bo sąd administracyjny nic spostrzegł tego błędu.

W związku z tym proszę o wyjaśnienie następujących wątpliwości: czy w tego typu sytuacji, tj. w sytuacji naruszenia podstawowych reguł dotyczących procedury administracyjnej w zakresie doręczeń, nie jest możliwe stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej tylko dlatego, że wcześniej w sprawie tej decyzji orzekał sąd, który po prostu nie zauważył uchybienia?

Wydaje się oczywiste, że błędy sądu i organu nie mogą obciążać strony. Nie może być tak, że jednoznacznie błędna decyzja i błędny wyrok sądu są chronione kosztem podstawowych praw konstytucyjnych obywatela.

Wadim Tyszkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Wadima Tyszkiewicza, Krzysztofa Kwiatkowskiego i Beatę Małecką-Liberę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Mukowiscydoza (zwłóknienie torbielowate) to najczęściej występująca choroba genetyczna u ludzi. Należy do rzadkich chorób przewlekłych, ogólnoustrojowych i kompleksowych, co oznacza, że w miarę jej postępowania następuje dysfunkcja różnych narządów wewnętrznych. Przyczyną choroby jest mutacja genu odpowiedzialnego za syntezę błonowego kanału chlorkowego CFTR. Mukowiscydoza jest chorobą ogólnoustrojową, objawiającą się przede wszystkim przewlekłą chorobą oskrzelowo-płucną oraz niewydolnością enzymatyczną trzustki z następowymi zaburzeniami trawienia i wchłaniania. Gruczoły potowe wydzielają pot o podwyższonym stężeniu chloru i sodu (tzw. słony pot). Według szacunków WHO ok. 5% ludzkiej populacji jest nosicielem zmutowanego genu CFTR. Ocenia się, że blisko 2 miliony mieszkańców naszego kraju posiada ten gen. Liczbę osób chorujących w Polsce na zwłóknienie torbielowate szacuje się w przedziale od ok. 1 tysiąca 500 do ok. 2 tysięcy.

Tyle głosi medyczna definicja, która w sposób pozbawiony emocji i uczuć stwierdza suche fakty, opisuje przyczyny oraz wylicza objawy i symptomy tej nieuleczalnej, a de facto śmiertelnej jednostki chorobowej, oznaczonej systemowym kodem E-84.

Istnieje jednak zupełnie inna „definicja" tej choroby, o bez porównania bardziej ludzkim obliczu, pełna empatii i głębokiego zrozumienia w odniesieniu do osób dotkniętych bezpośrednio tą chorobą oraz ich najbliższych. Oto treść tej definicji: „Mukowiscydoza to codzienna walka chorych – dzieci i młodych dorosłych – o oddech. To tysiące godzin poświęcone fizjoterapii, setki tysięcy tabletek, miesiące spędzane w szpitalach, ogromne dawki antybiotyków i kroplówek, żywienie dojelitowe, tlenoterapia, przeszczepy płuc i wątroby. To determinacja i zaangażowanie rodziców, lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów, psychologów". Dokładnie w taki, a nie inny sposób postrzegają tę chorobę chorzy oraz ich bliscy, którzy od 30 – z górą – lat, tworząc ruchy społeczne, towarzystwa, fundacje itp., mają zaliczone w życiorysie setki rozmów, wystąpień i spotkań w Sejmie i Senacie, w różnych ministerstwach, ponadto niezliczone kampanie społeczne inicjowane oddolnie przez nich samych.

Życie tej niewielkiej grupy społecznej tak na dobrą sprawę stanowi walkę o to, by wyrwać chorobie kolejne lata życia, by doczekać przełomu w leczeniu mukowiscydozy dającego nadzieję na to, że z mukowiscydozą będzie można dożyć starości. Jak dotąd była to jednak w najczęstszych przypadkach, niestety,

walka z wiatrakami. Jeszcze parę lat wstecz jedyną formą leczenia była terapia zachowawcza, polegająca na łagodzeniu objawów choroby (stosowanie antybiotyków, zabiegi fizjoterapeutyczne, tlenoterapia).

Pierwszy dwuskładnikowy lek przyczynowy Symkevi (tezakaftor/ iwakaftor) został zatwierdzony na rynku Unii Europejskiej w listopadzie 2018 r. W kolejnych latach doszły kolejne zaawansowane leki przyczynowe Kalydeco i Kaftrio (3 składniki czynne: eleksakaftor, tezakaftor i iwakaftor). Leki te są stosowane parami w terapii zespolonej Symkevi i Kalydeco oraz Kaftrio i Kalydeco, co pozwala na znaczącą poprawę skuteczności leczenia oraz objęcie leczeniem większej liczby osób z różnymi wariantami mutacji genu CFTR. Prof. Dorota Sands z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, kierownik Centrum Leczenia Mukowiscydozy w Dziekanowie Leśnym, stwierdziła w wywiadzie dla PAP (11.04.2021) „Gdyby ta potrójna kombinacja leków była refundowana, to u blisko 90% pacjentów w Polsce mukowiscydoza przekształciłaby się z choroby znacznie skracającej życie w chorobę przewlekłą. To gigantyczne osiągnięcie medycyny, prawdziwy przełom".

Spośród 3 wymienionych leków jedynie Kalydeco znalazł się na liście środków farmakologicznych dofinansowywanych z budżetu państwa, opublikowanej w 2020 r. Niestety 2 pozostałe, Symkevi i Kaftrio, otrzymały negatywną rekomendację prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji w sprawie objęcia refundacją obu tych produktów leczniczych. W dniu 2 lipca br. na stronach Ministerstwa Zdrowia została opublikowana lista leków niepodlegających finansowaniu w ramach procedury ratunkowego dostępu do technologii lekowych, co oznacza, że nie będzie można starać się o sfinansowanie zakupu tych terapii lekowych w ramach RTDL.

W tym miejscu warto przytoczyć zapis art. 47f ust. 3 pkt 3 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych: w przypadku gdy została wydana rekomendacja, o której mowa w art. 35 ust. 6 pkt 2 ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, w odniesieniu do danej substancji czynnej w tym wskazaniu, lek nie jest finansowany w ramach ratunkowego dostępu do technologii lekowych. Jednak komunikat ministra zdrowia opublikowany 2 lipca br. wraz z wspomnianą wyżej listą leków niepodlegających finansowaniu w ramach procedury ratunkowego dostępu do technologii lekowych mówi: „Pacjenci, którzy rozpoczęli leczenie produktem leczniczym niepodlegającym finansowaniu w ramach procedury ratunkowego dostępu do technologii lekowych przed wpisaniem leku na właściwy wykaz, mają prawo do kontynuacji leczenia, pod warunkiem udowodnienia skuteczności dotychczasowego leczenia. Informacja o zamiarze kontynuacji leczenia powinna zostać przekazana przez świadczeniodawcę do właściwego lokalnego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia".

W nawiązaniu do informacji i faktów przytoczonych powyżej, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Jakie jest uzasadnienie ze strony ministerstwa w odniesieniu do dopuszczenia do refundacji w listopadzie 2020 r. leku przyczynowego Kalydeco (choć do leczenia tym produktem farmakologicznym kwalifikuje się w Polsce zaledwie ośmioro pacjentów) oraz odmowy takiego dopuszczenia w przypadku leków Kaftrio i Symkevi (chociaż w tym przypadku, co potwierdza prof. Dorota Sands, leczeniem zespolonym wspominanej śmiertelnej choroby mogłoby zostać objętych nawet 90% pacjentów, czyli znacznie ponad tysiąc osób)?

2. Jakie są szczegółowe kryteria oceny zastosowane w procedurze dopuszczenia konkretnego produktu leczniczego do refundowania jego zakupu przez chorych ze środków NFZ lub odrzucenia możliwości refundacji produktu? Jakie

konkretne aspekty tej oceny (kryteria finansowe, społeczna skala problemu związana z daną jednostką chorobową, inne szczególne aspekty związane z konkretną chorobą) rozstrzygają o podjęciu przez komisję i prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji negatywnej bądź pozytywnej decyzji?

3. Czy w trakcie procedury dopuszczenia lub odrzucenia leków Kaftrio i Symkevi prowadzonej przez AOTMiT zostały wyliczone jednostkowe koszty rocznej terapii dla jednego pacjenta? Jeżeli tak, to jaka jest wysokość tej kwoty? Jakie byłoby łączne obciążenie dla budżetu państwa, jeżeli uwzględni się objęcie leczeniem wszystkich chorych kwalifikujących się (szacunkowo ok. 1 tysiąc 500 osób) do tej terapii?

4. Jak wygląda kwestia dostępu do informacji publicznej w przypadku danych zawartych w dokumentacji sporządzanej przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji w trakcie procedury dopuszczania konkretnego produktu do refundacji z pieniędzy publicznych? Czy senatorowie i posłowie, a przede wszystkim osoby dotknięte danym schorzeniem, jak też ich rodziny oraz fundacje, stowarzyszenia i ruchy społeczne tworzone przez samych chorych i ich bliskich, nie mają prawa wglądu do tej dokumentacji? W końcu jednostka administracji państwowej rozstrzyga tu o przeznaczeniu środków publicznych, na które składają się wszyscy podatnicy. Jeżeli są to informacje udostępniane publicznie, to zwracamy się z prośbą o ich przekazanie wszystkim parlamentarzystom izby niższej i izby wyższej.

5. W znacznej większości krajów Unii Europejskiej, nie tylko w tych wysoko rozwiniętych (Francja, Niemcy, Austria, Dania), lecz również w państwach unijnych o zbliżonym do polskiego PKB (Rumunia, Czechy, Węgry, Portugalia, Słowenia) leczenie mukowiscydozy jest refundowane z publicznych pieniędzy pozostających w gestii stosownych państwowych systemów opieki zdrowotnej. Jakie względy stanowią o tym, że Polska staje się niechlubnym wyjątkiem w gronie państw Unii Europejskiej?

6. Czy z uwagi na wysokie ceny leków przyczynowych nowej generacji, co przekłada się w praktyce na ich trudną dostępność dla wielu osób cierpiących na tę nieuleczalną, a w istocie śmiertelną chorobę, polski rząd rozważa zastosowanie innych – poza refundowaniem ze środków publicznych – mechanizmów, które pozwoliłyby w znaczącym dla pacjentów stopniu obniżyć ceny tych produktów leczniczych? Jeżeli tak, to jakie konkretne mechanizmy (np. szczególne koncesje dla producenta tych leków, firmy Vertex Pharmaceuticals z USA) mogłyby to być?

Wadim Tyszkiewicz
Krzysztof Kwiatkowski
Beata Małecka-Libera

Oświadczenie złożone przez senatora Wadima Tyszkiewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Polskich Linii Lotniczych LOT
Rafała Milczarskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Proszę o informację, czy w porównaniu do lat 2010–2015 w okresie od 2015 r. do dziś w sposób zauważalny zmieniała się polityka LOT w zakresie obsługi klienta. Jeśli tak, to jakie nastąpiły zmiany, w szczególności w okresie tzw. pandemii.

Moje zapytanie wynika z faktu, że otrzymuję wiele informacji dotyczących ogromnych problemów klientów LOT, którzy nie są w stanie dodzwonić się na infolinię LOT ani do biur LOT. Gdy dzwoni się pod wskazane numery telefonów, łączenie następuje z tzw. automatyczną sekretarką, zachęcającą do kontaktu mailowego lub za pomocą komunikatorów internetowych, np. WhatsApp. Ponadto infolinia nie umożliwia łączenia bezpośrednio z konsultantem, podczas gdy większość spraw, z którymi dzwonią klienci, wymaga indywidualnego, personalnego podejścia, a nie generalnych informacji, uzyskiwanych za pośrednictwem automatycznych wiadomości. A co do e-maili i komunikatorów, do których kieruje automatyczny system telefoniczny LOT, to również nie jest możliwe uzyskanie z Państwa strony odpowiedzi na wysyłane pytania, bo po prostu nikt na nie nie odpowiada.

W związku z powyższym jestem szczerze zaniepokojony poziomem obsługi klienta, jaki prezentowany jest przez największego polskiego, narodowego przewoźnika lotniczego LOT. Proszę o wyjaśnienie, skąd wynikają te problemy. Czy nie uważają Państwo, że Państwa klientom należy się jednak lepsza jakość obsługi, a niski poziom jakości obsługi znacznie pogorszy Państwa wizerunek jako wiarygodnego i rzetelnego przedsiębiorstwa, a tym samym wpłynie negatywnie na wizerunek Polski na arenie międzynarodowej?

Z poważaniem
Wadim Tyszkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wadima Tyszkiewicza

Oświadczenie skierowane do komendanta głównego
Straży Granicznej Tomasza Pragi

Szanowny Panie Generale!

Proszę o odpowiedź na poniższe pytania:

1. Ile osób posiadających podwójne obywatelstwo, polskie i amerykańskie, nie zostało wypuszczonych z Polski lub wpuszczonych do Polski (na wszystkich przejściach granicznych łącznie) ze względu na brak ważnego dokumentu polskiego? Proszę o udzielenie odpowiedzi dotyczącej lat 2000–2021 (dane za każdy rok, uwzględniając rok 2021 do dnia wydania odpowiedzi).

2. Czy funkcjonariusz Straży Granicznej ma obowiązek zweryfikowania, czy obcokrajowiec przekraczający granicę RP ma również obywatelstwo polskie?

3. Czy funkcjonariusz Straży Granicznej może zezwolić na przejście przez granicę Polski osobie posiadającej podwójne obywatelstwo, polskie i innego kraju, jeżeli osoba ta posługuje się tylko paszportem innego kraju, a nie polskim, biorąc pod uwagę fakt, że przekraczając granicę na obcym paszporcie, osoba ta zdaje sobie sprawę z konsekwencji przekraczania granicy na obcym paszporcie i godzi się na to?

Z poważaniem
Wadim Tyszkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Wcisłę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Szanowny Panie Premierze!

Z największym niepokojem kieruję oświadczenie do Pana Premiera w sprawie roszczeń przedszkoli niepublicznych. Roszczenia te niezwykle mocno uderzają w samorządy z mojego okręgu wyborczego, choć sytuacja dotyczy całego kraju i roszczeń na kwotę ok. 17 miliardów zł.

Przedszkola w całej Polsce rozpoczęły sądowe batalie przeciwko samorządom. Wspomagają je w tym kancelarie prawne, które mają w tym swój interes, tj. wysokie prowizje.

Wszystkie gminy przekazują przedszkolom niepublicznym działającym na ich terenie dotację do każdego dziecka. Wysokość dotacji wynosi co najmniej 75% tego, co samorządy przeznaczają na prowadzone przez siebie przedszkola publiczne, w przeliczeniu na jednego ucznia.

Problemy wynikają z niejasnych przepisów dotyczących dotacji niepublicznych placówek przedszkolnych, obowiązujących w latach 2009–2016. Chodzi o doprecyzowanie, co dokładnie ma składać się na te wydatki. Do 2019 r. linia orzecznicza brzmiała tak, że roszczenie o zapłatę miałoby wygasać z chwilą zamknięcia danego roku budżetowego, a więc osoba prowadząca przedszkole miałaby jedynie możliwość dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych. Samo niewypłacenie dotacji nie stanowiło szkody i konieczne byłoby udowodnienie szkody majątkowej stanowiącej konsekwencję zaniżenia dotacji, np. zaciągnięcie kredytu w celu pokrycia kosztów działalności.

Jednak w roku ubiegłym Sąd Najwyższy orzekł, że organ prowadzący przedszkole, któremu zaniżono dotację, może żądać jej uzupełnienia na podstawie art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty – dotyczy to stanu sprzed wejścia w życie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Przez to przedszkola niepubliczne będą mogły dochodzić roszczeń z tytułu zaniżania dotacji na dotychczasowych zasadach. Jest to niezwykle kłopotliwe dla samorządów. Ubiegłoroczne orzeczenie SN umożliwia nieistniejącym już placówkom domaganie się zaległych roszczeń, mimo iż taka działalność już prowadzona nie jest, bo zdaniem SN żądane kwoty nie są dotacjami, a więc mogą być wydatkowane wedle uznania podmiotu prowadzącego.

Na przykładzie miasta Kętrzyna, gdzie tego typu roszczenia wynoszą w sumie ponad 23 miliony zł plus odsetki, mogę wskazać – mając na uwadze to, iż dochody budżetu gminy wynoszą ponad 123 miliony, a wydatki ponad 127 milionów – że może to oznaczać nadciągającą katastrofę.

W imieniu samorządowców pragnę do Pana Premiera zaapelować o pomoc rządu w tej sprawie. Samorządowcy wystosowali swoje postulaty, które popieram. Sporne kwoty powinny mieć charakter dotacji i być rozliczane tak jak dotacja. Obecnie jej wydatkowanie nie podlega kontroli, a więc jest czystym zyskiem podmiotów, które już od dawna nie prowadzą przedszkoli. Należy więc zmienić obowiązujące prawo, by móc kontrolować skutecznie przedszkola niepubliczne, rozliczać wypłacane dotacje i egzekwować środki, które zgodnie z decyzją organów dotujących zostały pobrane w nadmiernej wysokości lub wydatkowane niezgodnie z przeznaczeniem.

Samorządowcy apelują także o dyskusję na ten temat na forum parlamentu, by bardziej nagłośnić istniejący problem i wypracować przez debatę polityczno-naukową słuszne rozwiązanie.

Należy podkreślić, że bez zmian prawa wielu gminom grozi bankructwo. Nie można podważać orzecznictwa niezawisłego sądu, ale ustawodawca może zmienić obowiązujące prawo, na podstawie którego orzeczenia są konstruowane.

W związku z powyższym bardzo proszę Pana Premiera o pochylenie się nad sprawą.

Z poważaniem
Jerzy Wcisła

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Wcisłę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rozwoju, pracy i technologii Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas konferencji „Sytuacja młodych na rynku pracy w Polsce", zorganizowanej w dniu 1 lipca br. w Senacie przez Parlamentarny Zespół ds. Młodzieży, zaproszeni eksperci przedstawili prognozy dotyczące przyszłości polskiego rynku pracy.

Obecna sytuacja pandemiczna przede wszystkim nie sprzyja osobom młodym, które dopiero wchodzą na rynek pracy i nie posiadają wymaganego przez pracodawców doświadczenia. Jak wskazywał podczas konferencji dr Jakub Sawulski, moment wejścia na rynek pracy jest najważniejszym momentem dla całej kariery.

Co więcej, wedle przytoczonych podczas prelekcji badań osoby wchodzące na rynek pracy w czasie kryzysu w przyszłości osiągają niższe zarobki, częściej wpadają w okresy bezrobocia, częściej pracują w niestandardowych formach zatrudnienia. Ostatnie z wymienionych zjawisk szczególnie dotyczy Polski, ponieważ wedle badań Eurostatu aż 60% osób w wieku 15–24 lat w 2019 r. w Polsce pracowało w oparciu o niestabilne formy zatrudnienia. Warto zwrócić także uwagę, że wedle badań GUS gastronomia i inne branże usługowe najbardziej pokrzywdzone przez pandemię zatrudniają głównie osoby młode, a od czasu wprowadzenia tzw. 0% PIT ministerstwo nie zaproponowało żadnych rozwiązań dla osób młodych, wchodzących na rynek pracy.

W związku z tym zwracam się o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy ministerstwo w związku z sytuacją pandemiczną ma zamiar wesprzeć osoby młode wchodzące na rynek pracy? Jeżeli tak, to w jaki sposób?

2. W jaki sposób ministerstwo ma zamiar promować stałe formy zatrudnienia wśród osób młodych?

3. W jaki sposób ministerstwo ma zamiar zachęcać pracodawców do zatrudniania osób młodych na podstawie stałej formy zatrudnienia?

4. W jaki sposób ministerstwo ma zamiar likwidować szarą i czarną strefę zatrudnienia wśród osób młodych?

5. Czy ministerstwo planuje prace nad inicjatywą ustawodawczą w celu zwiększenia roli PIP? Jeśli tak, to jakie potencjalne kompetencje otrzymałaby inspekcja?

6. Czy ministerstwo ma zamiar w ciągu najbliższego roku „ozusować" umowy cywilnoprawne?

Z poważaniem
Jerzy Wcisła

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Wcisłę

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas konferencji „Sytuacja młodych na rynku pracy w Polsce", zorganizowanej 1 lipca br. w Senacie przez Parlamentarny Zespół ds. Młodzieży, zaproszeni eksperci przedstawili prognozy dotyczące przyszłości polskiego rynku pracy, w którym kluczową rolę będzie odgrywała nowoczesna, dostosowana do bieżących potrzeb edukacja. We wszystkich wygłaszanych referatach zwrócono uwagę na problem dotyczący obecnej podstawy programowej, a przede wszystkim ilości przekazywanej wiedzy, która średnio co 3 lata ulega dezaktualizacji. Do tego poruszono kwestię braku praktyczności przekazywanych informacji. Uczniowie nie zostają zaznajomieni z wiedzą dotyczącą m. in. rodzajów umowy o pracę, różnic między umową o pracę a umową zlecenia czy z podstawami działania obecnego systemu socjalnego, czyli wiedzą niezbędną do bezpiecznego wejścia na rynek pracy po ukończeniu szkoły. Z drugiej strony, polska szkoła nie ułatwia nabycia kompetencji pożądanych przez pracodawców, takich jak umiejętność pracy w zespole czy umiejętność autoprezentacji. Tym bardziej wątpliwości wzbudza obecna propozycja ministerstwa dotycząca reformy podstawy programowej, związana m. in. z podziałem przedmiotu „Historia" oraz zmianami w przedmiocie „Wychowanie do życia w rodzinie".

W związku z przedstawionymi zagadnieniami zwracam się o odpowiedź na następujące pytania.

1. Według raportu NBP pt. „Badanie świadomości i wiedzy ekonomicznej Polaków" 55% ludzi młodych ocenia swoją wiedzę ekonomiczną jako bardzo małą. Czy ministerstwo posiada informacje dotyczące realizacji podstawy programowej z zakresu praw pracowniczych, z zakresu umów o pracę i umów cywilnoprawnych oraz z zakresu systemu emerytalnego i podatkowego?

2. Czy ministerstwo przewiduje wprowadzenie specjalnych szkoleń dla uczniów szkół ogólnokształcących, które umożliwią im poszerzenie perspektyw zdobycia pracy po ukończeniu liceum bez kontynuowania nauki?

3. Czy ministerstwo przewiduje wprowadzenie do podstawy programowej tzw. kompetencji przyszłości, czyli m. in. inteligencji emocjonalnej, krytycznego myślenia, pracy w grupie wirtualnej i analizy danych?

4. Czy ministerstwo ma zamiar rozwijać program doradztwa zawodowego w szkołach? Jeśli tak, to w jaki sposób?

5. W jaki sposób ministerstwo ma zamiar dostosować szkoły branżowe i technika do nowo powstających zawodów oraz do zmian postępujących w związku z robotyzacją i coraz większym rozwojem tzw. sztucznej inteligencji?

Jerzy Wcisła

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Wcisłę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusza Kościńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę do Pana Ministra zaapelować o wsparcie pilotażu Centrum Wsparcia Doradczego dla województwa warmińsko-mazurskiego. Partnerstwo to same korzyści. To silniejszy rozwój, większa skuteczność i przede wszystkim większe możliwości w pozyskiwaniu środków europejskich czy silniejsza pozycja negocjacyjna w zawieraniu umów.

Województwo warmińsko-mazurskie niestety składa się z gmin, które w wielu przypadkach tworzą jeden z najsłabszych gospodarczo obszarów Polski. Nieustannie istnieje zagrożenie dalszą marginalizacją i niestety czasem zdaje się, że obraźliwe pojęcie „Polska B" jest wciąż aktualne. To tu obserwowane są zjawiska najwyższego w skali kraju bezrobocia, niższych niż w innych województwach wynagrodzeń, a także postępującego wyludniania i starzenia się społeczeństwa. Powtarzałem wiele razy i zrobię to raz jeszcze: jeśli jest szansa wspomóc w jakikolwiek sposób moje województwo, to jestem zobowiązany i zmotywowany, by to zrobić. Partnerstwo Centrum Wsparcia Doradczego uważam za taką szansę.

Mimo wielu problemów nasze województwo dysponuje wielkim potencjałem. To piękne tereny rolnicze i przyrodnicze, które co roku chętnie odwiedzają turyści z całej Polski i Europy. Wierzę, że dzięki CWD samorządy lokalne mogą rozwijać się szybciej i uda się wydobyć w pełni lokalny potencjał, tak by efektywniej planować ich rozwój.

Minister Waldemar Buda informował, że jednym ze źródeł finansowania obszarów zagrożonych marginalizacją, do których zaliczają się partnerstwa CWD, mogą być środki przydzielone regionom z tzw. kontraktów programowych. Z puli 7 miliardów euro Warmińsko-Mazurskiemu przypadły 503 miliony euro. Popieram opinię Stowarzyszenia Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza, że na CWD powinny zostać przeznaczone środki również z krajowych programów operacyjnych Polityki Spójności na lata 2021–2027, a także z innych programów, chociażby z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Uzasadnione jest to faktem, że gminy objęte pilotażem to głównie gminy wiejskie. Także zasadne byłoby zagwarantowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy. Należałoby zastanowić się nad formami wsparcia. Mogą to być chociażby pozakonkursowe finansowania tzw. projektów strategicznych. Warto się nad tym zastanowić i przekonsultować to z głównymi zainteresowanymi, tak by działania były jak najbardziej skuteczne.

W związku z tym bardzo proszę Pana Ministra o pochylenie się nad tematem. Pragnę podkreślić raz jeszcze, jak ważna jest to sprawa dla mojego województwa.

Z poważaniem
Jerzy Wcisła

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Wcisłę

Oświadczenie skierowane do ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki

Szanowny Panie Ministrze!

Z największym niepokojem pragnę zainterweniować u Pana Ministra w sprawie odmownej decyzji wypłaty dotacji z priorytetowego programu „Czyste powietrze" przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, mimo spełnienia w mniemaniu interesantki wszystkich wytycznych ministerstwa i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Wniosek interesantki (OP.KP-06351/2021) został odrzucony na podstawie §4 ust. 3 regulaminu naboru wniosków. Wedle brzmienia tego przepisu „wnioskodawca nie spełnia któregokolwiek z kryteriów, a uzupełnienie nie wpłynie na wynik oceny". WFOŚiGW w Olsztynie upiera się, że wnioskodawca nie spełnia kryteriów, bo wskazany budynek wedle informacji z księgi wieczystej jest budynkiem mieszkalnym o więcej niż 2 lokalach mieszkalnych, co powoduje, że wnioskodawca ma prawo własności do wyodrębnionego lokalu mieszkalnego w budynku mieszkalnym, a to nie jest już budynek mieszkalny jednorodzinny. Interesantka jednak nie zgadza się z takim rozwojem sytuacji, uważając to za dyskryminację w stosunku do jej osoby, ponieważ od 14 kwietnia 2021 r. w województwie zachodniopomorskim wprowadzono pilotaż obejmujący nieruchomości mające od 3 do 10 lokali mieszkalnych i, jak słusznie zauważa wnioskodawca, dotacje dzielone są z budżetu państwa, pochodzą z funduszy unijnych, a więc powinny być dzielone równo i tak samo na terenie całego kraju. Wdrożenie pilotażu na terenie jednego województwa działa więc na szkodę pozostałych województw.

Warto dodać, że wątpliwości budzi także to, w jaki sposób w regulaminie programu wskazano definicję budynku jednorodzinnego, a w jaki sposób – definicję lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Definicja budynku jednorodzinnego pochodzi bezpośrednio z prawa budowlanego, zaś definicji drugiego pojęcia już w ten sposób znaleźć się nie da.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytanie: dlaczego pilotaż rozszerzający, obejmujący inny typ nieruchomości został wdrożony tylko w jednym województwie?

Szanowny Panie Ministrze, bardzo proszę o interwencję i zapoznanie się z tematem. Należy wspierać obywateli, którym leży na sercu dobro wspólne, a uważam, że w tym wypadku tak jest, gdyż wymiana źródeł ciepła to sprawa nie tylko jednostki, ale i dobra publicznego, bo dotyczy powietrza, którym oddychamy wszyscy, a więc także zdrowia publicznego.

Z poważaniem
Jerzy Wcisła

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Wcisłę

Oświadczenie skierowane do minister rodziny
i polityki społecznej Marleny Maląg

Szanowna Pani Minister!

Podczas konferencji „Sytuacja młodych na rynku pracy w Polsce" zorganizowanej w dniu 1 lipca br. w Senacie przez Parlamentarny Zespół ds. Młodzieży zaproszeni eksperci przedstawili przyszłość polskiego systemu emerytalnego. We wszystkie wygłoszonych referatach zwrócono uwagę na problem obecnego systemu emerytalnego, a w szczególności jego niewydolności oraz zjawiska tzw. głodowych emerytur. Według danych przytoczonych przez przedstawiciela ZUS emerytury przyszłych pokoleń do 2060 r. mają wynosić 24,9% przeciętnego wynagrodzenia. Dla porównania w 2022 r. będą wynosiły 52,5%.

W związku z tym zwracam się o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy program 500+ doprowadził do spodziewanego i stałego wzrostu demograficznego?

2. W jaki sposób ministerstwo ma zamiar zabezpieczyć przyszłość emerytalną młodych pokoleń Polek i Polaków w związku z nadchodzącą zmianą proporcji między osobami pracującymi a emerytami/rencistami oraz utrzymywaniem systemu emerytalnego przez coraz mniejszą liczbę pracujących przy coraz większej liczbie emerytów?

3. W jaki sposób ministerstwo ma zamiar przeciwdziałać zjawisku tzw. głodowych emerytur?

4. Czy ministerstwo rozważa likwidację bądź reformę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Jeśli tak, na czym polegać ma owa reforma bądź, w przypadku likwidacji, co ma powstać w zamian?

5. Czy rozważany jest model finansowania emerytury w pełni z budżetu państwa?

Z poważaniem
Jerzy Wcisła

Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Zdrojewskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów,
ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotra Glińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pod koniec marca br. Centrum Informacyjne Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu poinformowało, że opóźnienie w przyznaniu grantów w ramach programów ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu na 2021 dla teatrów, galerii, stowarzyszeń, fundacji kulturalnych itp. wynika ze wzrostu liczby wniosków i braków personalnych spowodowanych zachorowaniami urzędników.

Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na fakt, że wnioskodawcy kilku programów, korzystający z trybu odwoławczego, czekać musieli na rozstrzygnięcie złożonych przez nich odwołań nawet do lipca br.

W czasie, gdy pełniłem funkcję ministra kultury i dziedzictwa narodowego, do procedur programów MKiDN wdrożone zostały mechanizmy, które miały na celu usprawnienie czynności związanych z naborem wniosków do programów MKiDN, zwiększenie przejrzystości w zakresie oceny wniosków i skrócenie czasu oczekiwania na ostateczne rozstrzygnięcie konkursów o ponad 3 miesiące. Wymienione zmiany i modyfikacje wynikały z dotychczasowych doświadczeń resortu oraz uwag zgłaszanych przez beneficjentów. Wnioski zbierane były i rozpatrywane w roku poprzedzającym czas realizacji przedsięwzięć artystycznych, a umowy podpisywane w I kwartale roku bieżącego. Kwestie dotrzymania przez MKiDN terminów konkursowych traktowałem obligatoryjnie, bo – jak powszechnie wiadomo – wszelkie opóźnienia w przyznawaniu grantów destruują pracę artystów, pracowników kultury i instytucji.

Niestety, w ostatnich latach czas oczekiwania na rozstrzygnięcie konkursów MKiDN wydłużył się nawet o kilka miesięcy. Te rekordowe opóźnienia w dotacjach dla instytucji i organizacji zajmujących się działalnością kulturalną czy edukacyjną w zakresie kultury budzą nie tylko mój niepokój, ale i stanowczy sprzeciw!

Dlatego apeluje do Pana Ministra o nadzór nad przestrzeganiem procedur konkursowych, a w konsekwencji zagwarantowanie ich sprawnego przebiegu. Wsparcie finansowe z konkursów ministerstwa, szczególnie w bieżącym okresie nieustannej zmienności spowodowanej pandemią, to być albo nie być zarówno dla samorządowych instytucji kultury, jak i dla organizacji pozarządowych: stowarzyszeń czy fundacji.

Bogdan Zdrojewski

Treść
27. posiedzenia Senatu w dniach w dniach 21, 22 i 23 lipca 2021 r.

(Obrady w dniu 21 lipca)

Otwarcie posiedzenia
Głosowanie nr 1 6
Projekt porządku obrad
Zatwierdzenie porządku obrad
senator Jan Hamerski 7
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich
Wyjaśnienia i pytania
senator Marcin Bosacki 8
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 8
senator Gabriela Morawska-Stanecka. 9
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 10
senator Gabriela Morawska-Stanecka. 10
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 11
senator Krzysztof Kwiatkowski 11
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 12
senator Bogdan Klich 12
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 13
senator Jolanta Hibner. 13
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 13
senator Aleksander Pociej. 14
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 14
senator Bogdan Borusewicz 15
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 16
senator Jerzy Czerwiński 17
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 17
senator Krzysztof Brejza 18
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 18
senator Grzegorz Czelej 19
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 19
senator Danuta Jazłowiecka. 20
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 20
senator Adam Szejnfeld 20
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 21
senator Kazimierz Michał Ujazdowski 21
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 21
senator Jan Maria Jackowski 22
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 23
senator Jan Maria Jackowski 23
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 24
senator Krzysztof Kwiatkowski 24
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 25
senator Krzysztof Brejza 25
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 25
senator Krzysztof Brejza 26
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 26
senator Gabriela Morawska-Stanecka. 27
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 27
senator Michał Seweryński 28
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 28
senator Jan Maria Jackowski 28
powołany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 29
Otwarcie dyskusji
senator Sławomir Rybicki. 30
senator Bogdan Klich 32
Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich **(cd.)**
Dyskusja (cd.)
senator Krzysztof Kwiatkowski 33
senator Jan Maria Jackowski 34
senator Marek Borowski 35
senator Kazimierz Michał Ujazdowski 36
senator Aleksander Pociej. 37
Zamknięcie dyskusji
Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich **(cd.)**
Głosowanie nr 2 38
Podjęcie uchwały
rzecznik praw obywatelskich
Marcin Wiącek 38
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej
senator sprawozdawca
Jan Filip Libicki. 39
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej
senator sprawozdawca
Magdalena Kochan. 41

Głosowanie nr 3 42
Uzupełnienie porządku obrad
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed 42
Zapytania i odpowiedzi
senator Władysław Komarnicki 43
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed 44
senator Jan Filip Libicki 44
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed 45
senator Wadim Tyszkiewicz 45
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed 45
senator Magdalena Kochan 46
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed 46
senator Magdalena Kochan 46
senator Jerzy Czerwiński 47
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed 47
Otwarcie dyskusji
senator Władysław Komarnicki 47
Zamknięcie dyskusji
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych
Sprawozdanie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej
senator sprawozdawca
Jan Filip Libicki 49
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed 49
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Wznowienie obrad
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 4 50
Podjęcie uchwały
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych
Sprawozdanie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej
senator sprawozdawca
Jan Filip Libicki 50
Zapytania i odpowiedzi
senator Kazimierz Kleina 50
senator Jan Filip Libicki 51
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca
Kazimierz Kleina 51
Zapytania i odpowiedzi
senator Kazimierz Kleina 52
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski. 53
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Janusz Gromek 54
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Błażej Poboży 54
Zapytania i odpowiedzi
senator Janusz Gromek 57
podsekretarz stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Błażej Poboży 57
senator Kazimierz Kleina 58
podsekretarz stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Błażej Poboży 59
senator Gabriela Morawska-Stanecka. 59
podsekretarz stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Błażej Poboży 60
senator Jerzy Czerwiński 60
podsekretarz stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Błażej Poboży 60
senator Jerzy Czerwiński 61
podsekretarz stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Błażej Poboży 61
Otwarcie dyskusji
senator Aleksander Pociej. 62
Zamknięcie dyskusji
Punkt 7. porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca
Andrzej Pająk 62
Zapytania i odpowiedzi
senator Bogdan Borusewicz 63
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Janusz Cieszyński 63
senator Bogdan Borusewicz 64
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Janusz Cieszyński 65
senator Jerzy Czerwiński 65
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Janusz Cieszyński 65
senator Wadim Tyszkiewicz 67
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Janusz Cieszyński 67
senator Wadim Tyszkiewicz 68
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Janusz Cieszyński 69
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o partiach politycznych
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Aleksander Pociej. 69
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Magdalena Kochan 70
Wystąpienie przedstawiciela prezydenta RP
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka. 71
Zapytania i odpowiedzi
senator Jerzy Czerwiński 72
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka. 72
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Katarzyna Frydrych 73
Otwarcie dyskusji
senator Magdalena Kochan 74
Zamknięcie dyskusji
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Krzysztof Kwiatkowski 75
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 75
Zapytania i odpowiedzi
senator Bogdan Borusewicz 76
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 76
senator Jerzy Czerwiński 76
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 76
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 76
Punkt 13. porządku obrad: ustawa o gatunkach obcych
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
senator sprawozdawca
Janusz Pęcherz 78
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Małgorzata Golińska 79
Zapytania i odpowiedzi
senator Jerzy Czerwiński 81
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Małgorzata Golińska 81
senator Jerzy Czerwiński 82
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Małgorzata Golińska 82
senator Bogdan Borusewicz 82
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Małgorzata Golińska 83
senator Jadwiga Rotnicka 83
senator Bogdan Borusewicz 83
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Małgorzata Golińska 83
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 14. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu
senator sprawozdawca
Stanisław Lamczyk. 84
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności
senator sprawozdawca
Wojciech Piecha 85
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzio. 86
Zapytania i odpowiedzi
senator Jerzy Czerwiński 86
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzio. 86
Otwarcie dyskusji

senator Stanisław Gawłowski. 87
Zamknięcie dyskusji
Wznowienie obrad
Punkt 15. porządku obrad: ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Zygmunt Frankiewicz 88
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej
Małgorzata Jarosińska-Jedynak 89
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 14. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Głosowanie nr 5 90
Głosowanie nr 6 90
Głosowanie nr 7 90
Głosowanie nr 8 90
Głosowanie nr 9 90
Głosowanie nr 10 90
Głosowanie nr 11 90
Głosowanie nr 12 90
Głosowanie nr 13 91
Podjęcie uchwały
Komunikaty

(Obrady w dniu 22 lipca)

Wznowienie posiedzenia
Głosowanie nr 14. 92
Punkt 19. porządku obrad: informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za 2020 rok wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 92
Zapytania i odpowiedzi
senator Magdalena Kochan 97
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 97
senator Magdalena Kochan 99
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 99
senator Wojciech Konieczny 99
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 100
senator Gabriela Morawska-Stanecka 101
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 101
senator Gabriela Morawska-Stanecka 102
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 102
senator Michał Seweryński 103
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 103
senator Jerzy Czerwiński 104
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 104
senator Beniamin Godyla 105
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 105
senator Beniamin Godyla 106
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 106
senator Aleksander Pociej 106
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 106
senator Aleksander Pociej 107
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 107
senator Józef Łyczak 107
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 108
senator Alicja Zając 108
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 108
senator Bogdan Borusewicz 109
rzecznik praw dziecka
Mikołaj Pawlak 109
senator Ewa Matecka 110
senator Joanna Sekuła 111
senator Beata Małecka-Libera 113
senator Alicja Chybicka 114
senator Agnieszka Kołacz-Leszczyńska 115
senator Bogdan Borusewicz 117
Zamknięcie dyskusji
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Zdrowia
senator sprawozdawca
Agnieszka Gorgoń-Komor 118
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 120
Zapytania i odpowiedzi
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 120
senator Władysław Komarnicki 121
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 121
senator Beata Małecka-Libera 122
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 122
senator Beata Małecka-Libera 123
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 123
senator Ewa Matecka 123
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia

Anna Goławska 123
senator Ewa Matecka 124
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 124
senator Agnieszka Gorgoń-Komor 124
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 124
senator Agnieszka Gorgoń-Komor 124
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 124
senator Alicja Chybicka 125
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 125
senator Alicja Chybicka 125
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska 125
Otwarcie dyskusji
senator Alicja Chybicka 125
senator Beata Małecka-Libera 126
senator Władysław Komarnicki 127
senator Agnieszka Gorgoń-Komor 128
senator Ewa Matecka 129
Zamknięcie dyskusji
Punkt 12. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Marek Borowski 130
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Maria Jackowski 132
senator Marek Borowski 133
senator Robert Mamątow 133
senator Marek Borowski 133
senator Jan Maria Jackowski 134
senator Marek Borowski 134
senator Jerzy Czerwiński 135
senator Marek Borowski 136
senator Kazimierz Michał Ujazdowski 136
senator Marek Borowski 137
senator Jerzy Czerwiński 137
senator Marek Borowski 138
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 139
Zapytania i odpowiedzi
senator Jerzy Czerwiński 140
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 140
senator Bogdan Borusewicz 141
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 141
senator Bogdan Borusewicz 142
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 142
Otwarcie dyskusji
senator Marek Borowski 142
sentor Jan Maria Jackowski 144
senator Kazimierz Michał Ujazdowski 145
senator Jerzy Czerwiński 147
Zamknięcie dyskusji
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta 149
Punkt 16. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Jerzy Czerwiński 149
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoł 150
Otwarcie dyskusji
senator Aleksander Pociej 151
senator Krzysztof Kwiatkowski 151
Zamknięcie dyskusji
Punkt 17. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Robert Mamątow 152
Wystąpienie przedstawiciela rządu
wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Anna Tyśkiewicz-Mazur 152
Zapytania i odpowiedzi
senator Grzegorz Czelej 153
wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Anna Tyśkiewicz-Mazur 153
Otwarcie dyskusji
senator Aleksander Pociej 153
senator Grzegorz Czelej 154
Zamknięcie dyskusji
Wystąpienie przedstawiciela rządu
wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Anna Tyśkiewicz-Mazur 154
Punkt 18. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu oraz Komisji Środowiska
senator sprawozdawca
Joanna Sekuła 155
Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 156

Zapytania i odpowiedzi
senator Jerzy Czerwiński 160
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 161
senator Jerzy Chróścikowski 161
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 162
Senator Michał Kamiński 162
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 162
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 163
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 163
senator Joanna Sekuła 164
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 164
senator Zdzisław Pupa 165
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 165
senator Jerzy Chróścikowski 166
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 166
senator Zdzisław Pupa 167
sekretarz stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska 167
Otwarcie dyskusji
senator Stanisław Gawłowski 167
senator Joanna Sekuła 169
Zamknięcie dyskusji
Punkt 20. porządku obrad: sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2020 roku petycji
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Aleksander Pociej 170
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Wznowienie obrad
Punkt 23. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Wyjaśnienia i pytania
senator Krzysztof Kwiatkowski 172
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 173
senator Krzysztof Kwiatkowski 176
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 176
senator Marek Martynowski 176
Karol Nawrocki 176
senator Bogdan Borusewicz 178
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 178
senator Krzysztof Brejza 179
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 179
senator Krzysztof Brejza 180
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 180
senator Krzysztof Brejza 180
senator Krzysztof Brejza 181
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 181
senator Krzysztof Brejza 182
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 182
senator Halina Bieda 182
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 183
senator Wojciech Konieczny 183
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 183
senator Jarosław Rusiecki 184
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 185
senator Gabriela Morawska-Stanecka 186
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 186
senator Agnieszka Gorgoń-Komor 187
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 188
senator Jerzy Czerwiński 188

powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 189
senator Krzysztof Brejza 189
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 190
senator Krzysztof Brejza 190
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 190
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 191
senator Bogdan Borusewicz 191
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 191
senator Magdalena Kochan 192
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 192
senator Magdalena Kochan 193
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 193
senator Jan Maria Jackowski 194
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 195
senator Krzysztof Słoń 196
powołany przez Sejm
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki 196
senator Marek Pęk 197
senator Marcin Bosacki 197
senator Stanisław Gawłowski 198
Komunikaty

(Obrady w dniu 23 lipca)

Wznowienie posiedzenia
Głosowanie nr 15. 200
Punkt 23. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu **(cd.)**
Otwarcie dyskusji
senator Krzysztof Kwiatkowski 200
senator Sławomir Rybicki. 201
senator Wojciech Konieczny 203
senator Krzysztof Brejza 204
senator Bogdan Klich 206
senator Bogdan Zdrojewski. 207
senator Jan Maria Jackowski 209
senator Bogdan Klich 210
senator Jan Maria Jackowski 211
senator Bogdan Borusewicz 211
senator Marek Pęk 213
senator Marek Pęk 213
senator Grzegorz Bierecki. 214
senator Aleksander Pociej. 215
senator Bogdan Klich 216
senator Marcin Bosacki 216
Zamknięcie dyskusji
Wznowienie obrad
Punkt 23. porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu **(cd.)**
Głosowanie nr 16. 218
Podjęcie uchwały
prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Karol Nawrocki. 219
Punkty 21. i 22. porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku; informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 219
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 219
Zapytania i odpowiedzi
senator Barbara Zdrojewska 221
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 222
senator Ewa Matecka 223
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 223
senator Ewa Matecka 223
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 224

senator Ewa Matecka 224
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 224
senator Ewa Matecka 224
senator Krzysztof Kwiatkowski 225
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 226
senator Krzysztof Kwiatkowski 226
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 226
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 226
senator Krzysztof Kwiatkowski 227
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 227
senator Adam Szejnfeld 228
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 228
senator Adam Szejnfeld 228
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 228
senator Michał Kamiński 229
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 229
senator Michał Kamiński 229
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 230
senator Barbara Zdrojewska 230
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 230
senator Barbara Zdrojewska 230
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 231
senator Barbara Zdrojewska 231
senator Bogdan Borusewicz 231
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 231
senator Jerzy Czerwiński 231
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 232
senator Jerzy Czerwiński 232
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 233
senator Bogdan Borusewicz 233
przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski 233
przewodniczący
Rady Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański 233
senator Bogdan Zdrojewski 234
przewodniczący
Rady Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański 234
senator Bogdan Zdrojewski 234
przewodniczący
Rady Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański 235
senator Bogdan Borusewicz 235
przewodniczący
Rady Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański 235
senator Bogdan Borusewicz 235
przewodniczący
Rady Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański 236
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu
senator sprawozdawca
Barbara Zdrojewska 237
Otwarcie dyskusji
senator Bogdan Zdrojewski 238
senator Bogdan Borusewicz 240
senator Jerzy Fedorowicz 242
senator Ewa Matecka 242
senator Alicja Chybicka 243
senator Stanisław Gawłowski 245
senator Jan Maria Jackowski 245
senator Barbara Zdrojewska 247
senator Grzegorz Bierecki 248
senator Leszek Czarnobaj 249
senator Grzegorz Bierecki 251
senator Leszek Czarnobaj 251
senator Krzysztof Kwiatkowski 251
Zamknięcie dyskusji
Wznowienie obrad
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Sprawozdanie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej
senator sprawozdawca
Jan Filip Libicki 252
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej
senator sprawozdawca
Magdalena Kochan 252
Głosowanie nr 17 253
Głosowanie nr 18 253
Głosowanie nr 19 253
Głosowanie nr 20 253
Głosowanie nr 21 253
Głosowanie nr 22 253
Głosowanie nr 23 254
Głosowanie nr 24 254
Podjęcie uchwały
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych **(cd.)**
Głosowanie nr 25 254
Głosowanie nr 26 254
Podjęcie uchwały
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo bankowe **(cd.)**

Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca
Kazimierz Kleina 254
Głosowanie nr 27. 255
Głosowanie nr 28 255
Głosowanie nr 29 255
Głosowanie nr 30. 255
Głosowanie nr 31. 255
Głosowanie nr 32. 255
Podjęcie uchwały
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Głosowanie nr 33. 255
Głosowanie nr 34. 256
Głosowanie nr 35. 256
Głosowanie nr 36. 256
Podjęcie uchwały
Punkt 7. porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Głosowanie nr 37. 256
Podjęcie uchwały
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Badań Medycznych oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Głosowanie nr 38. 256
Podjęcie uchwały
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o partiach politycznych **(cd.)**
Głosowanie nr 39. 256
Podjęcie uchwały
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny **(cd.)**
Głosowanie nr 40 257
Głosowanie nr 41. 257
Podjęcie uchwały
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Krzysztof Kwiatkowski 257
Głosowanie nr 42 257
Głosowanie nr 43. 257
Głosowanie nr 44 258
Głosowanie nr 45. 258
Głosowanie nr 46 258
Podjęcie uchwały
Punkt 12. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Marek Borowski 258
Głosowanie nr 47. 258
Głosowanie nr 48 258
Głosowanie nr 49 259
Głosowanie nr 50. 259
Podjęcie uchwały
Punkt 13. porządku obrad: ustawa o gatunkach obcych **(cd.)**
Głosowanie nr 51. 259
Głosowanie nr 52. 259
Głosowanie nr 53. 259
Podjęcie uchwały
Punkt 15. porządku obrad: ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XI sesji Światowego Forum Miejskiego w Katowicach w roku 2022 **(cd.)**
Głosowanie nr 54. 259
Podjęcie uchwały
Punkt 16. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 55. 260
Podjęcie uchwały
Punkt 17. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 56. 260
Podjęcie uchwały
Punkt 18. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 57. 260
Podjęcie uchwały
Punkt 21. porządku obrad: sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku **(cd.)**
Głosowanie nr 58. 261
Podjęcie uchwały
Punkt 22. porządku obrad: informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r. **(cd.)**
Głosowanie nr 59. 261
Podjęcie uchwały
Oświadczenia
senator Jerzy Czerwiński 261
senator Joanna Sekuła 262
senator Beata Małecka-Libera 263
senator Jan Maria Jackowski 264
senator Wojciech Konieczny 265
Zamknięcie posiedzenia
Wyniki głosowań
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 27. posiedzenia Senatu
Przemówienie senator Haliny Biedy
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad 276
Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad 277
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad 278
Przemówienie senator
Gabrieli Morawskiej-Staneckiej
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad 279
Przemówienie senator Joanny Sekuły
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad 280
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad 282
Przemówienie senator Haliny Biedy

w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 283
Przemówienie senatora Beniamina Godyli
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 284
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 285
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 286
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 287
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 289
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 290
Przemówienie senator Haliny Biedy
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad 292
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad 293
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad 294
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad 295
Przemówienie senator Ewy Gawędy
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad 296
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad 297
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad 299
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad 300
Przemówienie senatora Wiktora Durlaka
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 301
Przemówienie senatora Mieczysława Golby
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 303
Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 304
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 305
Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 306
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 308
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 309
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 311
Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 312
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad 313
Przemówienie senatora Janusza Gromka
w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad 314
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad 315
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad 316
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad 317
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza
w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad 318
Przemówienie senatora Wiktora Durlaka
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad 319
Przemówienie senatora Beniamina Godyli
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad 321
Przemówienie senatora Mieczysława Golby
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad 322
Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad 323
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad 325
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad 327
Przemówienie senatora Wadima Tyszkiewicza
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad 328
Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad 329
Przemówienie senatora Janusza Gromka
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad 331
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad 332
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad 333
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad 334
Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad 335
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad . . . 336
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad . . . 337
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad . . . 338
Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego
w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad . . . 339
Przemówienie senatora Beniamina Godyli
w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad . . . 340
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad . . . 341
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad . . . 343
Przemówienie senator Alicji Chybickiej
w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad . . . 344
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad . . . 347
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad . . . 348
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad . . . 350
Przemówienie senatora Janusza Gromka
w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad . . . 351
Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej
w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad . . . 352
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad . . . 354
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad . . . 355
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad . . . 357
Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego
w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad . . . 359
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad . . . 360
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad . . . 361

Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad . . . 364
Przemówienie senatora Ryszarda Świlskiego
w dyskusji nad punktem 14. porządku obrad . . . 365
Przemówienie senator Haliny Biedy
w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad . . . 366
Przemówienie senatora Mariusza Gromki
w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad . . . 367
Przemówienie senator
Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej
w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad . . . 369
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 15. porządku obrad . . . 370
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 16. porządku obrad . . . 371
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 17. porządku obrad . . . 372
Przemówienie senator Haliny Biedy
w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . 373
Przemówienie senatora Mieczysława Golby
w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . 374
Przemówienie senatora Janusza Gromka
w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . 375
Przemówienie senator Jolanty Hibner
w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . 376
Przemówienie senator Danuty Jazłowieckiej
w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . 378
Przemówienie senatora Janusza Pęcherza
w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . 379
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . 381
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 21. porządku obrad . . . 382
Przemówienie senator Agnieszki Gorgoń-Komor
w dyskusji nad punktem 22. porządku obrad . . . 384
Przemówienie senator
Gabrieli Morawskiej-Staneckiej
w dyskusji nad punktem 23. porządku obrad . . . 385
Przemówienie senatora Aleksandra Szweda
w dyskusji nad punktem 23. porządku obrad . . . 387
Oświadczenie złożone
przez senator Halinę Biedę 388
Oświadczenie złożone
przez senatora Bogdana Borusewicza. 389
Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gawłowskiego 391
Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gawłowskiego 392
Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gawłowskiego 393
Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gawłowskiego 394
Oświadczenie złożone
przez senator Agnieszkę Gorgoń-Komor 395
Oświadczenie złożone
przez senatora Michała Kamińskiego 397
Oświadczenie złożone
przez senatora Michała Kamińskiego 398
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Kobiaka 399
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Kobiaka 400
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Kobiaka 401
Oświadczenie złożone
przez senator Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską . . . 402
Oświadczenie złożone
przez senator Ewę Matecką. 403
Oświadczenie złożone
przez senator Ewę Matecką. 405
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Pająka 407
Oświadczenie złożone
przez senatora Sławomira Rybickiego. 409
Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda 410
Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda 412
Oświadczenie złożone
przez senatora Ryszarda Świlskiego. 414
Oświadczenie złożone
przez senator Dorotę Tobiszowską 415
Oświadczenie złożone
przez senatora Wadima Tyszkiewicza. 416
Oświadczenie złożone
przez senatora Wadima Tyszkiewicza. 417
Oświadczenie złożone przez senatorów
Wadima Tyszkiewicza,
Krzysztofa Kwiatkowskiego
i Beatę Małecką-Liberę 419
Oświadczenie złożone
przez senatora Wadima Tyszkiewicza. 422
Oświadczenie złożone
przez senatora Wadima Tyszkiewicza. 423
Oświadczenie złożone
przez senatora Jerzego Wcisłę 424
Oświadczenie złożone
przez senatora Jerzego Wcisłę 426
Oświadczenie złożone
przez senatora Jerzego Wcisłę 427
Oświadczenie złożone
przez senatora Jerzego Wcisłę 428
Oświadczenie złożone
przez senatora Jerzego Wcisłę 430
Oświadczenie złożone
przez senatora Jerzego Wcisłę 431
Oświadczenie złożone
przez senatora Bogdana Zdrojewskiego. 432

ERRATA

W stenogramie z 26. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 16, 17 i 18 czerwca 2021 r. błędnie przypisano
senator Agnieszce Kołacz-Leszczyńskiej przemówienie
w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad.
Autorką złożonego przemówienia jest
senator Agnieszka Gorgoń-Komor.

Za pomyłkę przepraszamy.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu
Redakcja techniczna: Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu
ISSN-0867-261X